ŹRÓDŁA I MATERJAŁY HISTORYCZNE WYDZIAŁU III
TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK W WILNIE
TOM III

MATERJAŁY DO DZIEJÓW LITERATURY I OŚWIATY NA LITWIE I RUSI

Z ARCHIWUM DRUKARNI I KSIĘGARNI JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE Z LAT 1805 — 1865

ZEBRAŁ
TADEUSZ TURKOWSKI

TOM II

WILNO
NAKŁADEM TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK W WILNIE
SUMPTEM FUNDUSZU KULTURY NARODOWEJ
PRZY PREZYDJUM RADY MINISTRÓW
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE
1937

ŹRÓDŁA I MATERJAŁY HISTORYCZNE WYDZIAŁU III
TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK W WILNIE
TOM III

MATERJAŁY DO DZIEJÓW LITERATURY I OŚWIATY

Z ARCHIWUM DRUKARNI I KSIĘGARNI JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE

TOM II

CZASY UNIWERSYTETU WILEŃSKIEGO

PO ROZBIORACH (DO ROKU 1841).

WILNO
NAKŁADEM TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK W WILNIE
SUMPTEM FUNDUSZU KULTURY NARODOWEJ
PRZY PREZYDJUM RADY MINISTRÓW
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE
1937

SPIS RZECZY.

PRZEDMOWA VII

USAMODZIELNIENIE DRUKARNI UNIWERSYTECKIEJ . . . . 1— 10

SPRAWA WYDAWNICTWA KSIĄG ELEMENTARNYCH . . . . . 70—112

SPRAWA KSIĄG ELEMENTARNYCH W UNIWERSYTECIE . . . . 113—177

KSIĄŻKI ELEMENTARNE W SZKOŁACH . . . . . 178—217

WYDAWNICTWO BIBLJI . . . . . 217—221

SPRAWA „BIBLJOGRAFJI POLSKIEJ" . . . . . 247—296

UŁAMKI KORESPONDENCJI J. ZAWADZKIEGO . . . . . passim.

UZUPEŁNIENIA KORESP. Z KS. A. K. CZARTORYSKIM . . 12—20, 234—243

CHRONOLOGICZNY SPIS LISTÓW . . . . . 297—302

SPIS AUTORÓW LISTÓW 303

SPIS MIEJSCOWOŚCI W TOMIE I i II 304

SPIS WAŻNIEJSZ. PRZEDMIOTÓW W TOMIE I i II . . . . . 305—307

SPIS OSÓB W TOMIE I i II . . . . . 308—315

PRZYPISY 316

PRZEDMOWA

Materjały tomu niniejszego uzupełniają rzeczy t. I i — wraz z tamtemi — dają zasób przyczynków do historji ruchu wydawniczego Wilna za czasów porozbiorowego Uniwersytetu i Akademij — Duchownej i Medycznej. Ze szczątków archiwum drukarskiego i ze źródeł pokrewnych zebrano tu materjał dokoła trzech tematów: momentu usamodzielnienia drukarni uniw., sprawy zaopatrzenia w książki szkół litewsko-ruskich, nakoniec — wielkiego przedsięwzięcia „Bibljografji Polskiej". Rzeczy te, najściślej związane z działalnością Józefa Zawadzkiego, zasługiwały na oświetlenie.

Za usamodzielnieniem starej drukarni akademickiej poszło przeobrażenie się jej w nowoczesny zakład wydawniczy; objawiła się rola twórcza inicjatywy prywatnej, sięgającej — poprzez kordony — na cały kraj [1]. Inicjatywa ta dała się poznać, m. i., w organizowaniu czasopism literacko-naukowych. (p. t. I str. 82 n.).

Jednym z przejawów tej inicjatywy była obsługa ocalałego na ziemiach wschodnich — i tylko tam właśnie — szkolnictwa narodowego. Czynność ta oparła się na rezultatach pracy przedrozbiorowego Tow. do ksiąg elementarnych (1775—92) i utrwaliła wpływ idei Komisji Edukacyjnej. Pełna znaczenia sprawa ksiąg elementarnych występuje tu w trzech momentach: organizacji wydawnictwa, reformy podręczników, wreszcie — doboru, czynionego przez szkoły: listy książek, istotnie używanych w szkołach Litwy i Rusi.

Ponad całością prac, zainicjowanych przez środowisko wileńskie, podniosła się sprawa „Bibljografji Polskiej", pojętej jako pomnik życia umysłowego Polski i podstawa do badań kultury narodowej. Rzecz odpowiadała charakterowi środowiska, harmonizowała z pracami ówczesn. w zakresie języka i historji. Pod auspicjami autora „Ksiąg Bibljograficznych" (Wilno 1823—25), Lelewela, dojrzewało w Wilnie wielkie przedsięwzięcie w latach 20-ch. Najazd Nowosilcowa, powstanie list. i kasata Uniwersytetu spychały realizację „Bibljografji" w przyszłość coraz dalszą. Dopiero w r. 1837 wystąpienie Edw. Raczyńskiego pobudziło starego typografa do podjęcia dawno sposobionej pracy. Zgromadzone materjały objął filolog ze szkoły Grodka, Ad. Jocher. Stulecie przedsięwzięcia, złamanego przez rychłą śmierć wydawcy (1838)

[1] Inicjatywa ta była, jak wykazują „Materjały", pojawem zbiorowym i źródła jej, w postaci wybitnych przedstawicieli epoki (Czartoryskich, Lelewela, Filomatów, a zwłaszcza Kontryma) powinny być rozpoznane. Rozumie się, było tam miejsce i na inicjatywę, płynącą z doświadczeń i dyspozycyj wydawcy.

wypadło tu upamiętnić ogłoszeniem części świadectw, obrazujących genezę wielkiego zbioru, w którym znalazły ujście roboty przygotowawcze uczniów uniwersytetu i pracowników z terenu Litwy i Rusi, a który z kolei znalazł częściowe ujście w olbrzymiem dziele Estreicherów.

Ponadto, uzupełniono tu korespondencję z ks. A. K. Czartoryskim paru listami, nieznanemi przedtem wydawcy. List z 10. XI 1809 (str. 239), ogłoszony już dawniej, miał być zrazu pominięty; ostatecznie wszedł do zbioru dla oszczędzenia czytelnikowi trudności w dotarciu do pierwodruku. Dodano tu trochę listów różnych, ilustrujących (jak w t. I) różnorodność spraw i wątków, jakie się zbiegły w dawnej drukarni uniwersyteckiej. Ograniczoność środków i ram wydawnictwa nie pozwoliły na większe wyzyskanie tych fragmentów, jakie przedstawia najstarsza (z przed r. 1830) część papierów drukarni. Przyszłym badaczom przypadnie w udziale zużytkowanie kopjarjuszów i in. źródeł z archiwum drukarni, odszukanie części zaginionych, zbadanie korespondencji Zawadzkiego z jego filją warszawską i z wydawcą wrocławskim Kornem, wyświetlenie stosunków Zawadzkiego z wolnomularstwem, Szubrawcami, z Bankiem Polskim i t. p. To, co się w ogłoszonych tu materjałach zarysowało — i przejawiło w przebłyskach, być może przyczyni się do rozszerzenia badań nad spuścizną archiwalną po Uniwersytecie Wileńskim, łącznie z tą częścią źródeł, jaka pozostała poza granicami Polski [1].

Tomem niniejsz. zostaje zamknięta pierwsza, najbardziej fragmentaryczna część wydawnictwa [2]. Za udzieloną w pracy pomoc należy się podziękowanie Kierownictwu i Pracownikom bibljotek uniwersyteckich w Krakowie, Warszawie i Wilnie. Ze szczególną wdzięcznością wspomnieć należy o przychylności P. Jen. M. Kukiela, oraz o uprzejmości P. Ludw. Nowaka, spisującego materjały wileńskie w Bibljotece Czartoryskich [3]. Wdzięczność należy się także Archiwum Państw. w Wilnie, Bibljotekom: im. Wróblewskich i Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie. Nakoniec — ś. p. Ojcu mojemu, Franciszkowi Turkowskiemu: architekt z wykształcenia, pomocny niegdyś W. Kalince w archiwach berlińskich, zawsze pełen zainteresowania dla przeszłości kraju, zajął się uciążliwą dla sędziwego wieku pracą odczytania materjałów archiwalnych drukarni i sporządzenia kartoteki streszczeń.

Podnieść należy staranną pracę wykonawczą drukarni i jej kierownika, p. A. Stankiewicza, który zajmował się korektą.

Wilno, w czerwcu 1937.

---

[1] Potrzebę tę zaznaczyłem w Spraw. Akad. Um. r. 1936.

[2] Por. t. I, str. XI i XIV.

[3] Poza listami, dodanemi do t. I., P. Nowak nadesłał łaskawie kopje pism, podanych w t. II na str. 3, 12, 125, notę na str. 140, nadto obszerny referat o materjałach do historji Uniwersytetu, znajdujących się w Bibljot. Czart., a nieobjętych dotąd katalogami.

Usamodzielnienie drukarni uniwersyteckiej.

Doniesienia uniwersytetu kuratorowi Wydziału naukowego wileńskiego, ks. Czartoryskiemu [1].

Dnia 6 Apryla 1804 roku za nr. 365.

Uniwersytet, po urządzeniu księgarni swojej tak, aby szkoły i uczniowie oraz publiczność wygodę i ułatwienie potrzebne znalazły, zajął się przyprowadzeniem do porządku drukarni uniwersyteckiej, która z przyczyny odmian w kraju zaszłych, gdy za wiele robót, z nakazu naczelników cywilnych i wojskowych czynionych, nie pozyskała nagrody, gdy trudność zaszłych w odbyciu robót drukarskich przez zatamowaną zamianę z Warszawą i Królewcem, gdy naostatek w samych robotach ograniczona była, przez ogólne urządzenia o drukarniach i przez trudnienie dowozu papieru, który dawniej z zagranicy taniej i łatwiej przychodził, aniżeli krajowych dla niedostatku bliskich papierniów, znalazła się w takim stanie opuszczenia w różnych artykułach, iż potrzeba konieczna wypadała znacznych nakładów pierwiastkowych i starania pilnego w postawieniu jej na stopniu porządnym, aby dokładność w robotach i wygoda dla uniwersytetu, szkół i publiczna była zapewniona. Z wielu przeto planów do udoskonalenia drukarni uniwersytet starał się obrać taki, któryby nie był ciężarem kasie uniwersyteckiej, a odpowiadał zamierzonemu celowi; dobrał więc za przełożonego drukarni uniw. JX. Rafała Daniłowicza, który przez lat wiele administrując drukarnią ks. pijarów w Wilnie, dał dowody umiejętnego i pilnego chodzenia około robót drukarskich, i z nim zawarł umowę na czteroletnią administrację tejże drukarni [2], kładnąc za istotny warunek urządzenie i udoskonalenie we wszystkich częściach tej oficyny, a dla tem łatwiejszego udoskonalenia tego warunku, uniwersytet, zupełny rząd drukarni oddając JX. Daniłowiczowi, jemuż poruczył drukowanie ksiąg elementarnych, za wiedzą i pod dozorem swoim, oraz tych wszystkich pism i dzieł, które drukarnia uniwersytetu ma prawo sobie

[1] Arch. Państw. Wil. Okr. N., Связокъ 64. Типографія 6. Вил. Унив. Nr. 17 i 37.

[2] P. t. I str. 369.

służące drukowania, jako to kalendarze, gazety i t. d., a JX. Dan., prócz wyszczególnionego obowiązku i przyjętego ulepszenia i wydoskonalenia drukarni, obowiązany jest ogółem dochód na rok rubli sr. 1.200 tercjałami do kasy uniw. wnosić, i na końcu swojej administracji drukarnię w porządnym stanie oddać.

Strojnowski, rektor.

Odachowski, sekretarz.

[16 maja 1806 r.]

Uniwersytet po różnych projektach w urządzeniu drukarni swojej, która, dla starych machin i druków zbitych, potrzebowała znacznego nakładu, i która w stanie dawnym nie mogła być użyteczna, ani przynosić żadnej intraty, w r. 1805 m. Augusta zrobił umowę na 10 lat z p. Zawadzkim, któremu stare machiny i druki po otaksowaniu przez rzemieślników za sumę 3000 rb. sr. wyprzedał, a za miejsce w domu uniwersytetu na drukarnię przeznaczone rb. sr. 300 na rok do wnoszenia do kasy uniwersytetu zapewnił. Przez tę umowę uniwersytet uzyskał jedynie to, że tak dla wygody swojej, jako też publicznej ma jedną przynajmniej drukarnię zbliżoną do stopnia doskonałości, w jakiej są dziś drukarnie, i przy umiejętnym i starannym typografie, p. Zawadzkim, który machiny i druki, oraz preserów i zecerów z zagranicy sprowadził, ma nadzieję, większego wydoskonalenia sztuki typograficznej w prowincjach tutejszych. Teraz, gdy kontrakt ostatecznie z tymże p. Zawadzkim, który od 24 Augusta 1805 r. objął drukarnię uniwersytetu i do niej swoje machiny wprowadził, został podpisany[1], uniwersytet ma honor kopję takowego kontraktu W. Ks. M. przedstawić. Zaś jeszcze w r. 1804 księgarnia przy uniwersytecie została urządzona, i kontrakt z p. Hornem został podpisany, przez co dostarczenie potrzebnych ksiąg dla uniwersytetu, szkół, dla publiczności jest ułatwione, o którem uniwersytet miał honor W. Ks. M. donieść pod dn. 17 Januarii 1804 r. za nr. 36 i kopję kontraktu z p. Hornem co do księgarni, teraz uniwersytet ma honor W. Ks. M. przedstawić[2].

Dn. 16 maja 1806 r.

[1] P. t. I str. 372.
[2] P. t. I str. 389.

Józef Zawadzki do Uniwersytetu Wileńskiego[1].

[Wilno, 20 września 1806 r.]

Do Prześwietnego Uniwersytetu Imperatorskiego Wileńskiego od Typografa Jego.

Aliquid novi.

Wchodząc roku przeszłego z Prz. Uniwersytetem w umowę o drukarnię, sam w przedstawionym jemu projekcie byłem powodem do włożenia na mnie obowiązku starania się o to wszystko, co, od wydoskonalenia sztuki i przemysłu typograficznego zależąc, potężnie wpływa na oświecenie powszechne. Czynione dotąd z mojej strony usiłowania nie odpowiadają wprawdzie jeszcze ani wielkim i obszernym Prz. Uniwersytetu widokom, ani też są ostatecznem wyczerpnieniem tej gorliwości, z jaką w przedsięwzięciu mojem postępować i na chlubne dla siebie jego uważenie zarabiać pragnę. Równie zwyczajne, jako i nieprzewidziane okoliczności, zatrudnienie a po części zupełne zatamowanie handlowych w Europie związków, nagłe i nadzwyczajne podrożenie wszystkich przedmiotów, wystawiły tego rodzaju trudności, jakich największa usilność i chęć najgorliwsza nie była w stanie pokonać, zwłaszcza w tak krótkim przeciągu czasu, kiedy wszystko na nowo, że tak rzekę tworzyć, wszystko zaprowadzać i na wszystko największe wydatki ponosić potrzeba było. Pomimo atoli takowych przeszkód przywiodłem już poczęści do tego stanu drukarnię, że nietylko wszczególe gwałtowniejszym Prz. Uniwersytetu i jego Wydziału Edukacyjnego odpowiada potrzebom, ale też i wogóle całej oświeconej publiczności wydawaniem dzieł coraz nowych przysługiwać się zaczyna. (A) Przekonanym będąc, że w przedsięwzięciu powszechnego użytku i obszernej potrzeby dobrze wyrozumiały własny nawet interes, pominąwszy względy dobra powszechnego i widoków uczciwej sławy, wszelką zawiść oddalać, a ku pociągnieniu innych do ubiegania się w jednymże zawodzie zmierzać powinien, po dostateczniejszem opatrzeniu w nieodbitej potrzeby własnej oficyny typograficznej uczyniłem odezwę i do innych Wydziału wileńskiego drukarni, aby w polepszeniu swojego stanu pośrednictwem mojem posłużyć się mogły. Jakoż doszłe już z niektórych miejsc odpowiedzi czynią mi słodką nadzieję, że i w tej mierze usłużna gorliwość moja nie będzie długo bez-

[1] Papiery tyczące księgarni i drukarni Uniw. Wil. ze zbiorów po Polińskim i Górskim w Bibljotece ks. Czartoryskich w Krakowie; bruljon, pisany ręką Kontryma, w Arch. Zaw.

czynną. Jks. jezuici[1] oświadczyli już chwalebną swoją ku temu skwapliwość. Spodziewam się przytem, że, choć w późniejszym nieco czasie, zaprowadzoną zostanie drukarnia nowa i porządna w gubernjalnem mieście Witebsku[2]. Utrzymujący ze mną związki zacny młodzian, przedtem uczeń Prz. Uniwersytetu, JP. Ksawery Połoński, dąży do tego celu własną gorliwością i moją powodowany namową, mając na widoku, że przez takowe sposoby i samego Prz. Uniwersytetu ściągnąć może na się uwagę i zasłużyć na tę protekcję i względy, na które ja sam zasługiwać i stać się ich godnym mam za słodką dla siebie powinność. Ośmielam się nawet sobie pochlebiać, jakożkolwiek mało są znaczne dotychczas uskutecznione zaczątki, iż Prz. Uniwersytet położonych dotąd w staranności mojej nadziei za zawiedzione poczytać nie raczy, a przez nowe coraz dowody swojego uważania i względów, oraz przez zalecenie u wyższej władzy, podług brzmienia umowy, gorliwość moją w jednostajnem natężeniu łaskawie utrzymywać zechce.

W takich właśnie trwając nadziejach, teraz oto postanowiłem otworzyć nowe i nigdy w kraju naszym nie egzystujące zaprowadzenie, u wszystkich oświeconych narodów dawno znajome i poczytane za wpływające bardzo wiele na oświecenie powszechne. Zaprowadzenie to mieć będzie nazwanie Muzeum literatury zagranicznej. Początkowo znajdować się w niem będą księgi w czterech tylko językach, jako to: francuskim, niemieckim, włoskim i angielskim. Ktokolwiek da na miesiąc rubli dwa, będzie miał prawo pożyczania z tego muzeum ksiąg, w osobnym katalogu wyrażonych, w czterech powyższych językach. Liczba takowych ksiąg ciągle najnowszemi dziełami pomnażać się będzie. Nietylko mieszkańcy miasta Wilna, ale też wszyscy obywatele, cały wydział Prz. Uniwersytetu składający, wygodnie mogą z takowego zaprowadzenia korzystać przez pośrednictwo Imperatorskiego Litewskiego Pocztamtu, który ze swej strony czynić będzie wszelkie w tej mierze ułatwienia. Nauczyciele i uczniowie gimnazjów i szkół od miasta Wilna odległych będą mieć teraz nową sposobność

[1] Jezuici w Połocku. P. t. I, str. 380. Utworzony przez Batorego w odebranym od Moskwy grodzie nad Dźwiną posterunek jezuicki, stał się po kasacie zakonu głównem ogniskiem jego działalności. Kolegjum połockie, zorganizowane niegdyś przez Skargę, w r. 1812 przeobraziło się w Akademję; szkołę tę (wraz z drukarnią), objęli w r. 1820 pijarzy i utrzymywali do r. 1830. Por. art. ks. Moszyńskiego w „Upominku wileńskim" (Wil. 1880).

[2] Witebsk n. górną Dźwiną, za Rzeczypospolitej stolica województwa, po rozbiorach zrazu wcielony do gub. pskowskiej, potem połockiej, w r. 1796 stał się stolicą gub. białoruskiej, obejmującej teren I rozbioru; r. 1802 gub. białoruską podzielono na 2 — witebską i mohylewską, przyczem do witebskiej weszły ziemie dawn. województw witebskiego, połockiego i Inflant Polskich. Gdy Witebsk stał się centrum administracyjnem wielkiej prowincji, Połockowi pozostała tradycyjna rola ważnego ogniska religijno-kulturalnego.

równie prędkim, jak niekosztownym sposobem pożytkowania w sprawie oświecenia i nauk.

Przedstawując te okoliczności Prz. Uniwersytetowi, poważam się mieć nadzieję, iż takowe moje zaprowadzenie raczy poważną swoją zaszczycić protekcją i do powszechnej je ze swojej strony podać wiadomości [1].

Józef Zawadzki, uniw. typograf.

w Wilnie d. 20 7-bra 1806.

Projekt pisma „Goniec Obywatelski" [2].

[b. d., 1807 r.]

Jako celem stanowienia praw jest uszczęśliwienie ludu, tak skutek onych nieinaczej pewnie nastąpić może, aż pierwiej dzielnem usiłowaniem rządu ile możności najprędzej dojdą do uwiadomienia największej liczby mieszkańców i obywateli kraju. A lubo żądać by tego należało, iżby postęp doskonalenia się europejskich narodów w nauce sprawiedliwości do tego mógł być pomkniętym stopnia, aby każdy, do uległości prawa obowiązany, wcześnie mógł mieć dostateczną jego wiadomość; w niemożności atoli dojścia do tej doskonałości widzą rządy nieodbitą potrzebę zbliżania się przynajmniej do niej i coraz nowe w tej części prawodawstwa czyniąc usiłowania, nie każą następnym pokoleniom rozpaczać, aby ona nadal do ścisłej i nieodbicie potrzebnej doskonałości przyprowadzoną być nie miała. W tym widoku nietylko żadnej nie zakładają tamy mnożeniu się pism publicznych i rozmaitego rodzaju tak zwanych gazet, najlepiej według potrzeby każdego w szczególności obywateli należyte uwiadomienie o powinnościach jego roznieść mogących, ale owszem wszelkich do ułatwienia takowego zamiaru starają się nie opuścić sposobów. Nie spominając innych w tej mierze rządów europejskich... ustanowień, dosyć jest wymienić niepospolite rządu rosyjskiego poczynione

[1] Kalendarz adresowy dla Wydziału uniwers. wileńskiego na rok 1807 informował (s. 132—3) w wykazie bibljotek wileńskich, że „Muzeum Literatury zagranicznej przy drukarni uniwers., otwarte codziennie od 8 do 6, zawiera księgi francuskie, niemieckie, angielskie, włoskie i papiery muzyczne. Z tego Muzeum pożycza się księgi nietylko na m. Wilno, ale i na 8 gubernij od Polski do Rosji wcielonych". Przykład wypożyczania książek i nut znajdujemy w t. I Materjałów, str. 198—9.

[2] Bruljon pisany ręką K. Kontryma, w Arch. Zaw., ręką Zawadzkiego dopisany tytuł: Goniec Obywatelski, wiadomości krajowe. P. t. I, s. 142.

do tego rozporządzenia, gdzie, oprócz przesyłania do wszystkich powszechnie maistratur wychodzących ukazów i wszelkiego rodzaju ustaw, dla doskonalszego rozgłoszenia onych i większego upowszechnienia pism publicznych, też same maistratury są obowiązane kupować za skarbowe pieniądze corocznie gazety petersburskie albo moskiewskie, zawierające w sobie... wszelkie najwyższe rozporządzenia i rozmaite krajowe wiadomości. Równej z tego względu troskliwości rządu rosyjskiego doznają narody berłu jego poddane, niemieckim najbardziej rozumiejące się językiem.

Bo oprócz gazety petersburskiej i nitawskiej[1] zeszły imperator..., Paweł pierwszy pozwolił drukarzowi ryskiemu Millerowi własnym nakładem wydawać gazetę ryską pod obowiązkiem... umieszczania w niej wszystkich krajowych urządzeń. To wszystko gdy przekonać jest zdolne o... rządu rosyjsk. troskliwości względem ogłaszania i upowszedniania woli swojej, przypadkowi niewzięcia należytego zawiadomienia przypisać należy, że część znaczna tego ogromnego mocarstwa, z większej połowy byłej Rzeczypospolitej Polskiej złożona, niedostatecznym sposobem tej pieczołowitości rządu zażywa. Pewną albowiem jest rzeczą, że najmniej obywatelom dawnej Polski znajome są prawa i ustawy rosyjskie. Te, które z nich przełożone na polski zostały, noszą w każdym prawie wierszu niezgluzowaną cechę grubej nieznajomości tłumaczów obudwu języków, tak dalece, że najwięcej jest miejsc takich, którym zupełnie przeciwne w przełożeniu polskiem nadano znaczenie, gdyż podejmujący na siebie tę pracę, bynajmniej myślą głowy nie zaprzątali, liczby tylko słów przestrzegając... Takowego rodzaju są wszystkie przełożenia praw i ukazów, wyjąwszy jakożkolwiek wykonane z mniejszemi przynajmniej pomyłkami tłumaczenia Benisławskiego prawa p. t. Ustawy (Учрежденія). Oprócz tej niedoskonałości wykonanych przełożeń praw z rosyjskiego na polskie, nieznajomości onych w krajach dawnej Polski i to jeszcze pomnaża, że liczba tychże przełożeń jest bardzo szczupła. Pomienione ustawy, księga o szlachectwie, o mieszczaństwie, taryfa ceł r. 1784 wydana, oraz nieskończone w sobie pomyłki zawierające prawo o rozgraniczeniu, i tymże sposobem tłumaczona i drukowana w Petersburgu taryfa ceł r. 1800 ułożona, oto są najznaczniejsze ustawy rządu rosyjskiego w polskim języku znajome. Nie należy rozumieć, ażeby język polski tak był z rosyjskim jednostajny i mało odmienny, jak się na pozór[2] wydaje. Z jednego one źródła... pochodząc tak się w kolei czasu rozeszły, że chcąc dobrą mieć obydwu znajo-

[1] Mitawskiej (w Kurlandji).
[2] Przekreślono: Pozór ten bardzo wielu oszukuje.

mość, niemało pracy i pilności koniecznie łożyć potrzeba...[1]. [... Język polski, czerpiąc wzory w dawnej literaturze Greków i Łacinników, których uczone bogactwa najpierwszy z europejskich języków począł sobie szczęśliwie przywłaszczać na początku XVI wieku, nosi cechę udoskonalonego języka, przynajmniej w przyjemnych naukach; a lubo co do rzemiosł i sztuk niektórych ma wziętych wiele wyrazów od zachodnich narodów, jednak... jest w sobie zupełnie oryginalnym. Wyrazy albowiem przez rzemieślników i prostych wykonywaczów sztuk, w każdym kraju będąc zupełnie odmienne od tych, które są używane przez uczonych, natury języka nie zmieniają. Język polski stopniami doskonalił się; od X wieku poczynają się ślady jego literatury, ma szczególną i właściwą sobie oryginalność, którą mu uczeni według narodowego zwyczaju, praw i sposobu myślenia nadali. Język zaś rosyjski, taki, jaki dziś jest dworski, na pocz. w. XVIII do przybytku nauk i oświecenia wprowadzony, całkowicie prawie na wzór niemieckiego przekształcony i nagle doskonalony, bardzo się różni od pobratyńskiego (!) sobie polskiego języka]. Nie widzą tej różnicy przekładacze pism rosyjskich na polskie. Znający głoski rosyjskie, i niezgrabnie całe kaleczący polszczyznę, rozumieją się być biegłymi bardzo tłumaczami. Stąd ich tak wielka mnogość, a ledwo nie z największą pewnością powiedzieć można, że żadnego, co się tem bawią, niemasz zdolnego. To przynajmniej bez żadnej wątpliwości twierdzić można, że we wszystkich gubernjach, z dawnego Polski kraju uformowanych, ani kilku osób nie masz znających doskonale obydwa języki, a tembardziej takich, któreby dokładną miały razem tych dwu narodów praw znajomość. Więcej bez porównania ograniczonymi są ci, którzy interesa polskich obywateli w Petersburgu podejmują się sprawować.

Z tej nieznajomości rozkazów i woli rządu wynika nieskończona liczba pobudek i przyczyn do pieniactwa, oszukaństwa i rozmaitych niesprawiedliwości. Często bywa skutkiem nieporozumienia kara niewinnego, a gorszące pobłażenie przestępcy.

Nie rozszerzając się nad wyliczeniem nieprzyzwoitości, jakie z niedostatecznego ogłoszenia praw i woli rządu wynikać mogą, to tylko przydać należy, że gdy bardzo mała liczba ukazów i praw rosyjskich znajoma jest w języku polskim, obywatel tego ostatniego kraju, nie znając ani obowiązków swoich, ani powinności maistratur ustanowionych, w ustawicznem obłąkaniu, albo uprzykrzenia i niepotrzebne zatrudnienie sprawuje, albo niezasłużoną odnosi karę. Na dowiedzenie tego, co się powiedziało, dosyć jest przejrzeć rejestra próśb, podawanych do tronu, i protokóły rządów gubernjalnych; a łatwo przekonać się można, że sama

[1] Ustęp ujęty tu w klamry w rękopisie przekreślono.

niewiadomość praw i ustaw krajowych stały się tego powodem. Bo czemuż, proszę, za rządów polskich nikt się nienależnie nie udawał do króla i do maistratur nieprzyzwoitych. Wiadome były wszystkim każdej władzy obowiązki, a przynajmniej znali je doskonale ludzie prawni. Teraz zostający w służbie cywilnej skarbowej bardzo mało polskiemu obywatelowi poradzić mogą, bo któregokolwiek z dwóch języków nie rozumiejąc, pospolicie albo interesu, albo praw nieświadomi, najczęściej szukającego rady w błąd pogrążają; a tym sposobem, mimo największą rządu troskliwość w oddawaniu sprawiedliwości, przeciwnego skutku obywatel doświadczać może.

W prowincjach polskich przyłączonych do Austrji i Prus wszystkie prawa polskie, przedniejsi dziejopisowie, i inne, najbardziej do dawnego rządu polskiego ściągające się dzieła, równie są znajome w języku niemieckim, jako i prawa niemieckie wszystkie prawie w polskim. A oprócz tego, mimo znacznej liczby gazet polskich, kilku warszawskich, poznańskich, krakowskich, lwowskich i in., w każdem mieście gubernjalnem, czyli kameralnem wychodzi w języku polskim pismo wiadomości, tyczących się rządu, p. t. Intelligenz-blatt, dla informacji obywateli. Praw zaś tłumaczenie z obydwu języków i drukowanie dla większego upowszechnienia, staje się przedmiotem zysku partykularnych księgarzy, którzy w Wiedniu, Berlinie, Gdańsku, Toruniu, Krakowie, Wrocławiu, Szczecinie, Królewcu, Łowiczu i in. miastach prawa polskie i niemieckie, w obudwu językach z wielką starannością dla własnego i publicznego pożytku wydają. W Rosji przekładanie na inny język i drukowanie przełożonych praw należy tylko do maistratur rządowych, zdaje się więc, że powszechniejszą onych wiadomość uczynićby można gdyby to za przedmiot zysku partykularnym ludziom wystawić. A co się tycze ciągle wychodzących ukazów i rozmaitego rodzaju urządzeń, niżej podpisany uprasza zezwolenia najwyższej zwierzchności, aby dla skutecznego uwiadomienia o nich obywateli krajów dawnej Polski pozwolone mu było wydawać własnym kosztem pismo publiczne p. t. Goniec Obywatelski wiadomości krajowych[1]. Umieszczać w nim będzie: 1. Wszystkie ukazy i urządzenia rządu rosyjskiego, tyczące się najbardziej gubernjów do dawnej Polski należących; 2. Wiadomości praw i rozkazów rządu austrjackiego i pruskiego, tyle tylko, ile potrzebnemi tymże obywatelom, pod rządem rosyjskim mieszkającym, być mogą; 3. Wiadomości wewnętrzne państwa rosyjskiego, tudzież oznajmienia o cenach i kursie pieniędzy w rozmaitych miejscach i miastach handlowych; 4. Uwiadomienia o wychodzących książkach, poczynionych w kraju

[1] Przekreślono: Korespondent wileński wiadomości obywatelskich.

wynalazkach i in. tym podobnych rzeczach. [A co się tycze nowin politycznych zagranicznych, do partykularnych spraw i interesów obywatelskich nienależących, takowych żadnych w piśmie swojem mieścić nie będzie] [1].

Projekt Dziennika Urzędowego w r. 1812[2].

[b. d. jesień r. 1812].

Niżej podpisany podejmuję się wydawać moim kosztem i staraniem, dla usługi Rządu i publiczności pismo perjodyczne pod tytułem Dziennik Urzędowy.

Szczegóły tego przedsięwzięcia są następujące:

1°. Dziennik Urzędowy ma być składem ustaw i urządzeń czasu teraźniejszego, powrzecunej wiadomości potrzebnych.

2°. Także Dziennik w dodatku zawierać może najprzód wiadomości pewne i pisma urzędowe, służące dla informacji współczesnych, i dla zachowania tych materjałów na przyszłość dla historji czasów teraźniejszych; powtóre myśli, stosowne do sprostowania i objaśnienia opinji; po trzecie wyjątki z historji dawniejszej, oraz statystyczne i geograficzne opisy, przypominające zdarzenia i miejsca, które pożytecznie zabawić i oświecić mogą.

3°. Mieścić się będzie w tym Dzienniku wszystko bez wyłączenia, cokolwiek rząd rozkaże, bez skarbowej zapłaty.

4°. Rząd raczy dać na wydawanie tego Dziennika pozwolenie i wskazać osobę od siebie umocowaną, do podawania artykułów rządowych, ekstraordynaryjnych, które z podpisem tej osoby do niżej podpisanego odsyłać się mają. Bez takowej formalności żaden artykuł za rządowy przyjętym do umieszczenia być nie może, chociażby i od urzędu jakiego był przysyłany. Podpis tej osoby może być niedrukowany; lecz podpisany manuskrypt zachowa się u niżej podpisanego, w dowód wiernego wydrukowania.

5°. Artykuły rządowe, okstraordynaryjne, do umieszczenia w Dzienniku przeznaczone, pisane będą wyraźnie, czysto i bez

[1] Końca brak. Starania o prawo wydawania pisma trwały czas dłuższy bez skutku. W arch. Zaw. dochowały się podania, pisane po francusku ręką Kontryma: z 15.IX 1807 do min. spr. wewn. Koczubeja, i drugie, z 7.XI 1808, ua imię gubern. wil. Korsakowa o wydawanie pisma polskiego, tytułowanego to Korespondentem Rosyjskim, to znów Dziennikiem Urzędowym. O wydawaniu przez Zaw. pism nauk.-literack.—p. t. I.

[2] Rkp. Bibl. Wróbl. nr. 1404. Por. t. I str. 73.

mazaniny, a niżej podpisany żadnej innej na siebie nie przyjmuje odpowiedzialności, jak tylko w tem, aby zgodnie z manuskryptem były wydrukowane.

6°. Co się tycze ordynaryjnych artykułów rządowych, jako ustaw, urządzeń i ogłoszeń, tak dotąd wyszłych, jako i nadal wychodzących, i wypisywanie tych z kancelarji rządowej, niżej podpisany bierze na swój koszt i staranie. Wypisane podawać będzie do podpisu temu, kogo rząd do tego wyznaczy, dla świadczenia o wierności. A takie podpisanie manuskryptu zachowa niżej podpisany, w dowód wiernego wydrukowania i usprawiedliwienia się, w przypadku jakiej kwestji, z odpowiedzialnością wedle punktu poprzedzającego.

7°. Ordynaryjne nawet artykuły rządowe, któreby zwierzchność prędzej mieć chciała w Dzienniku pomieszczonemi, przysyłane będą do niżej podpisanego, tak przygotowane jak się powiedziało o artykułach ekstraordynaryjnych w punkcie piątym.

8°. Artykuły rządowe, ordynaryjne i ekstraordynaryjne, jako przez osoby od rządu wyznaczone podane, żadnej cenzurze nie podlegają; a co się tycze innych pism, te mają się cenzurować przez wyznaczoną od rządu władzę, dozierając tego jedynie, aby nie było nic przeciwnego religji i rządowi, bez wdawania się w krytykę stylu lub myśli.

Doniesienie powszechności, wzrostowi literatury krajowej przychylnej [1].

[październik, 1810 r.]

Niżej podpisany typograf i księgarz, od lat kilku przedmiotem powołania swojego w Wilnie bawiący się, zakładając w Warszawie księgarnię polską, i mając w zamiarze otworzyć niebawnie w tejże stolicy i typografję własną, przy doniesieniu o tem powszechności, wzrostowi krajowej literatury przychylnej biorę powód do zalecenia jej moich usług, które od pierwszej młodości stawszy się mojem rzemiosłem, dały mi sposobność nabycia w rozmaitych okolicznościach i w wielu miastach, tak wprawy do sprawowania jego przyzwoitej, jako też i potrzebnych związków. A jeśli polegając na pospolitszem zdaniu wielu przeważnych w rzeszy literackiej mężów, godzi się trzymać zapewno, że do ogólnego wzrostu oświecenia i nauk jak sam wynalazek

[1] Bruljon, pisany ręką Kontryma, w rkp. Bibl. Wróbl. 1404.

dzisiejszej typografji najdzielniej się przyłożył, tak w każdym kraju nader pożądane spowszednienie potrzebnej oświaty i pożytecznych umiejętności, jedynie drogą tej użytecznej sztuki z pewnością do skutku doprowadzić się może; w moim więc tego rodzaju zawodzie poważam się mieć za to, że, w miarę usiłowań i utrafionych do celu zamierzonego środków, oświecona powszechność względami swojemi zaszczycić mię raczy. Tem sprawiedliwej wzajemności ogniwem łączy się i krzepko spojona utrzymuje się dzielność, w każdem użytecznej posługi powołaniu istotnie potrzebna. W okwitniejszych uczoności kraju każdego czasach, jeżeli, mało świetna z rodzaju swego, typografów i bibljopolów dola okazalszą kiedy przybiera postać, zawsze to bezpośrednim bywa wypadkiem i powszechniejszego oświeconej powszechności powołaniu temu sprzyjania, i troskliwszych starań, osób jemu oddanych.

Przez ciąg zatrudnień w mojem powołaniu, miałem dotąd szczęście doznawać z wielu stron obowiązującej przychylności, a nawet szczególnych względów, dowodzących, że i same nawet w pożytecznych zamiarach usiłowania mają prawo spodziewać się niekiedy zachęcającego przyjęcia. Dotychczasowem więc jakiemkolwiek ośmielony powodzeniem, umyśliłem rozłóg przemysłu swego powiększyć. A gdy Warszawa średnim, że tak rzekę, jest punktem okręgu czytelników i literatury polskiej; w tej zatem stolicy spodziewam się obszerne do zasług w moim rodzaju znajdować pole. Oddawna troskliwie zbieram do składów moich wszystkie pisma polskie, gdzieżkolwiek z pod prasy wyszłe, aby je do łatwego nabycia powszechności wystawiać [1]. Staram się też usilnie o pomnożenie liczby dzieł do przedaży, i tym końcem nie zaniedbuję zabiegów o nabywanie rękopismów oraz o wyszukiwanie sposobnych wydawców, tak do ogłaszania tychże rękopismów, jako też do odnawiania wyczerpanych już wydań pism dawniejszych, dla wielu względów potrzebnych i pożytecznych, a nakłady typograficzne podług całej podejmuję możności. W liczbie księgarzy i typografów, których przemysł pisma polskie w części lub całkowicie zajmuje, mniemam, że składy moje w czasie teraźniejszym zawierają najznakomitszą dzieł ilość, tak nakładu i pras własnych, jakoteż z różnych stron zgromadzonych. Korzystając ze sposobności miejsca w tutejszej stolicy, spodziewam się, że będę dosyć szczęśliwym w dalszem pomnażaniu mych zbiorów. Tym końcem wzywam PP. Księgarzów do utworzenia związków zamiany i innych wzajemnych stosunków. W księgarni mojej warszawskiej przyjmuje i dopełnia w imieniu mojem zlecenia p. Józef Węcki, do tego

[1] Por. t. I. str. 50.

odemnie umocowany [1]. Będziemy się najsilniej starali, ażeby każdy, komu się podoba mieć z nami do czynienia, doświadczył w skutku samym, iż usłużność, rzetelność i ścisła regularność postępowania naszego są prawidłem. Chętnie przyjmuję obowiązek trudnienia się drukowaniem rękopismów, i rad wchodzę w sprawiedliwe, z autorami, wydawcami i tłumaczami układy, o do takowych ochotne służby moje nastręczam. Typografja moja dostatecznie jest opatrzona w litery łacińskie, greckie, niemieckie, słowiańskie, rosyjskie i hebrajskie, a w czasie niebawnym postaram się i o arabskie. Próby wszystkich druków, znajdują się do widzenia w księgarni, a oprócz tego świadczyć o nich mogą wyszłe dotąd z pod moich pras w różnych językach dzieła. Zajmując się drukowaniem rękopismów w jakimbądźkolwiek języku, przyjmuję razem starania o robotach rytowniczych (sztycharskich) do dzieł potrzebnych tak rysunkowych i malarskich, jako też i topograficznych; albo na siebie obejmując wypadające na to wydatki, albo ułatwiając umowy z rytownikami (sztycharzami), podług żądania i okoliczności; w przekonaniu, że księgarskie w tem wszystkiem pośrednictwo, wielce być może dogodne autorom i pisarzom, którym stan i ważniejsze zatrudnienia nie dozwalają częstokroć zajmować się przedmiotami, oddalony z ich zabawami mającemi związek. Chociaż księgarnia moja warszawska tymczasowie poświęcona jest szczególnie księgom polskim, zajmuje wszelako i w innych językach dzieła, które wyszły, lub wychodzić mogą w prowincjach dawnej Polski, a osobliwie potrzebne do instrukcji młodzieży o jakowych zbieranie i pomnażanie staram się usilnie. Nadto żądający sprowadzenia dzieł w jakichkolwiek językach z zagranicy za pośrednictwem księgarni mojej, gotowe w każdym razie znajdą usłużenie, a naszem usiłowaniem będzie wywzajemniać się zaufaniu przez okazywanie w skutku rzetelności, pośpiechu i niewymagania nic, nad słuszną i zasłużoną nagrodę.

Józef Zawadzki, typograf i księgarz.

Pisano w miesiącu październiku 1810 r.

Adam Kazimierz Czartoryski do Józefa Zawadzkiego [2].

Dnia 27 maja 1808, z Puław.

Z powodu niebytności mojej w kraju późno mnie doszedł list WPana [3] i dla tejże samej przyczyny spóźniony nań respons

[1] Por. t. I. str. 393.

[2] Archiwum Główne w Warszawie. Rękopisy różne (Varia) IV.6.3.36. Jest to uzupełnienie listu z 26.I (t. I, str. 401).

[3] Listu tego nie odnaleziono.

odbierzesz. Rozsądny i trafny sposób, w którym rzeczy upatrujesz i, o nich rozmawiając, tłumaczysz się, zachęcają mnie do wdawania się z nim w materje, w których tak rzadko u nas napaść na tych można, coby albo chcieli, albo umieli wkraczać w nie gruntownie. Jedni, a tych liczba jest największa, płytko zmykają po powierszu przedmiotów, drudzy z zafasowaną i głęboką pedanterją drobiazgiem zajmują się, a dla dodania powagi błahym postrzeżeniom swoim, odzywają się do analityki, syntetyki, metafizyki tam, gdzie do nich najmniej udawania się jest potrzeba, tam, gdzie raczej radzićby się należało zdrowego rozumu i gustu prawego. Tej przyczynie możemy przypisywać owe zdania i dzieła o języku, których pisarze z scientyficzną terminologją bredzą, albo też, nawspak rzymskich pretorów, którym nie godziło się minima curare, same tylko minima curant. Tak naprzykład panuje fiksacja teraz przepolaczenia wszystkich generalnie i bez ekscepcji terminów technicznych greckich i łacińskich, które, tyle dawności ziemskich licząc posesyj, swoje w języku naszym prawo zasiedziałości i powszechnego rozumienia ich posiadają. Kiedy np. w chemicznem dziele znajdzie kto „kwasoród, wodoród", kiedy znajdzie w fizycznem dziele „czyn i odczyn", zamiast „action et réaction", uzna, że sprawiedliwie te słowa i im podobne były wymyślone [1], z przyczyny, że nauki dokładne mało kogo dawniej zatrudniały w kraju naszym, że przeto znaczenie ich terminów technicznych greckich i łacińskich tak dobrze, jak nieznane były, że z tej nader szczupłej liczby rodaków, co w tych pisywali materjach, żaden nie pisał w rodowitym języku, tylko w łacińskim, więc sama potrzeba nakazywała wynalezienie sposobu do upospolitowania pojęcia nieznajomej zupełnie rzeczy, środkiem słów pospolicie rozumianych. Lecz każdy napadłszy w naukach potocznie używanych i znajomszych na słowo np. „pisownia", zastanowi się nad niem i odrazu nie zrozumi, aż dopiero przez powiedzenie sobie, że to ma znaczyć w języku polskim „ortografję". Więc nie przez słowo pisownia dojdzie do zrozumienia, co jest ortografja, ale przez słowo ortografja zrozumie dopiero co jest pisownia. Ad quid igitur perditio ista? Każde bowiem dziecko już wie, co znaczy ortografja. Gdy rozbierać potem zacznie kto właściwość tłumaczenia, znajdzie, że jest najniewłaściwsze. Mało bowiem biegłym w języku pokazałby się ten, coby nie wiedział, że w kunsztach i rzemiosłach terminacje na „nia" nie znaczą działanie kunsztu albo rzemiosła, lecz miejsca, w których się wyrabiają i kształcą dzieła, lub też w których składają się sprzęty, tak np. kuźnia, stolarnia,

[1] Echo świeżo wydanych „Początków Chemji" Jędrz. Śniadeckiego (t. I, 5). twórcy terminologji chemicznej i autora pierwszego kursu chemji w jęz. polskim.

malarnia nie znaczą kunsztu ani rzemiosła, lecz miejsca, w których koło kunsztu i rzemiosła chodzą. Z tego powodu tyle nietrafnie jest przewiedzioną ortografja na pisownię, ile jest niepotrzebnie przewiedzioną. Pisownią nikt nazywać nie może (właściwie jeżeli chce mówić) nauką czyli kunsztem dokładnego i porządnego słów pisania, ale gdyby konieczna tego była potrzeba, takby chyba mógł nazywać kancelarję, lub inne miejsce jakie, w którem się pisze. Cóż dopiero nam mówić o tych śmieszno-drobiastkowych rafinacjach na sz, cz, rz, ch, etc., tej skrzętnej oszczędności głosek i reformie w ich liczbie[1]. Nie przez zaprzątnienie się takiemi bredniami zakwitnie i zbogaci się język, nie przez wygórowany pedantyzm w małych rzeczach, nie przez spędzenie z miejsca dawnego polskiego possessora w osobie litery „w", a zaproszenie na jej miejsce łacińskiego „v", nie przez wygnanie joty, ale przez dzieła pilnie i dozornie pisane, przez krytykę światłą i rozsądną. O melodji języka ucho same ma prawo sądzenia, a o dosadności wyrazów i obrotów — właściwość i gust. Kodeks gramatyczny powinien być, jak wszystkie praw zbiory, krótki i jasny. Komentarjusze zaś metafizyczne nad niemi plątają tylko pojęcia, równie jak komentarjusze nad digestem i pandektami. Wiem, że przeciw takowemu zdaniu stanie z protestacją gramatyczna palestra i wykrzyknie, iż sublato iure alembicandi, sama rozpusta panować będzie w języku. Nie zmieściłyby się w szczupłym obrębie listu tego argumenta i rozumowania, które wystawić nie tak trudno byłoby, przeciw tej propozycji, końcem wykazania jej płytkości, więc przestanę na powtórzeniu, że wykwint wszędzie jest szkodliwym. Sprawiedliwie namieniasz WPan, że drukarnia niema prawa drukowania inaczej, jak manuskrypt niesie, ani prawo poprawiania jest jej pozwolone. Więc wcześnie obliguję WPana, abyś, mój Zawadzki, gdyby mi się kiedy zdarzyło drukować jakie pismo w wzorowej twojej drukarni, zachował mi jota i „w", przy których obstawać będę ciągle w moim sposobie pisania.

Niepomału cieszę się z tego, że młodzieniec tak pięknej nadzieji i przykładnej aplikacji, jakim mi JPana Lelewela opisujesz, należy do familji, którą cały ród mój poważał zawsze i kochał. Chciej mu oświadczyć, że z największą ochotą znajdzie mnie gotowego do usłużenia mu i do utrzymywania w nim chęci, którą okazuje do dystyngwowania się w zawodzie nauk. Niechaj w niej nie stygnie.

Bardzo się łączę zdaniem z WPanem, (że) żadnej pewnie korzyści młodzież po gimnazjach i niższych szkołach nie odniesie

[1] Mowa o reformie pisowni, proponowanej przez prof. ks. Golańskiego w dziele „O wymowie i poezji", Wilno 1808, druk. nakł. autora J. Zawadzki (ed. III). Por. t. I, s. 101.

z nauczycieli niedouków, którzy nie będąc przeznaczonemi do poszczególnych wydziałów, przybędą na urząd nauczycielski liznąwszy ex omnibus aliquid ex toto nihil. Piszę dziś do rektora, obligując go, aby nie ruszając się z miejsca mógł wydoskonalać się JPan Lelewel przez czas potrzebny w tych naukach, które obrał za przedmiot aplikacji swojej; nie może zaś na świadomszego dróg. co do nich prowadzą, trafić przewodnika, jak jest JP. konsi(ljarz) Grodek. „Eddę" odebrałem. Ta produkcja zapowiada nadzieję niepospolitego tatentu, który uwaga, zapał do wydoskonalenia go i przysiedziałość coraz świetniejszym uczynią. Pozwolę sobie w tem miejscu [na] niektóre rady życzliwe. Z ukontentowaniem znalazłem wstęp w tym dziele pod ten czas, co prawie wszyscy nasi pisarze i tłumacze puszczają dzieła swoje bez najmniejszego przygotowania, bez podania, bez ułatwienia czytelnikom sposobów wiedzenia i zrozumienia, o czem wychodzące pismo traktuje. Niech się każdy młody autor przekona, biorąc się do pióra, o koniecznej potrzebie dokładności i pilności w tym względzie, niech się nie leni w dawaniu przez noty objaśnień potrzebnych, niech się na to nie spuszcza, że każdemu, co książkę jego czyta, znajomą być powinna materja, w której jest pisaną. Celem książek jest rozniesienie wiadomości. A gdy liczba niewiadomych znacznie przenosi wszędzie, a dopieroż w krajach, które się później do nauk wzięły, liczbę wiadomych, powinien autor każdy dostarczać jak najpilniej objaśnienia wszelkiego rodzaju. Zabaczenie w tej mierze skutkiem jest nagannym lekkomyślności, lenistwa, albo nierozumienia, jaki jest zamiar i jakim być powinien, tych, co dzieła wydają. Znajduję, że jak druga wyjdzie „Eddy" edycja, zechce JP. Lelewel mieć dołożono na karcie frontowej czyli naczelnej, na której tytuł dzieła się kładzie, z którego autora i z którego języka tłumaczone jest to dzieło, co zawsze zachować należy, skoro dzieło nie jest oryginalne. Miłe jest mi nader doniesienie WPana, że JP. Lelewel skłania się do wykonania tak potrzebnego i użytecznego projektu rozszerzenia i uporządzenia krótkiego zbioru historji ks. Wagi [1]. Wiem, że ze starownie prowadzonej i prawdziwie pochwały godnej drukarni WPana wychodząc, ukaże się to dzieło na lepszym papierze, niż je nam udzieliła drukarnia pijarska w Warszawie i że chronologiczne lat następstwo na każdej się karcie znajdzie.

Względem przedrukowania historyków naszych, poprawionych notami, ukazującemi przez dowody gruntowne ich pomyłki, wpadam zupełnie w rozsądku pełną myśl WPana i rozumiem sfornie z nim, że zacząć należy od tych, co po polsku pisali.

[1] Stary podręcznik historji Polski ks. W a g i, pijara, doczekał się opracowania Lelewela w kilka lat później. P. t. I, 234.

Kolacjonowanie, czyli znaszanie dzieł i przez krajowców, i zagranicznych pisanych o Polszcze, jest koniecznie potrzebne dla zweryfikowania dziejów i zapewnienia się o prawdzie. Słowem, należy iść śladem i wybierać te środki, których używali wszędzie najcelniejsi dziejopisowie do udoskonalenia pracy swojej. Myśl przedrukowania dziejów kościelnych, skróconych z historji Baronjusza [1], mam za bardzo dobrą. Długosz przez Grodka wydany wcale się nie wyznacza przez tę dokładność, przez tę krytykę, która wartość edycji stanowi; wyszedł ze wszystkiemi błędami chronologicznemi, z zapuszczeniami i z niedbałościami, których wytknienia, zrektyfikowania i objaśnienia potrzebnemi koniecznie notami ad calcem, nie zadał sobie pracy editor. Wytłumaczenie po polsku Długo[sza] byłoby nader potrzebne dla upospolitowania (jakem dawniej wyraził) znajomości historji własnego narodu. Słusznie mówisz, że do spełnienia to, co mamy w zamiarze w tym tu względzie, nietylko sposobnych ze strony talentu głów potrzeba, ale takich, coby umiały przytem wkroczyć, objąć i przejąć się ważnością imprezy z tą gorliwością i tym zapałem, bez których nic dokazać nie można. O takie osoby jeśli gdzie trudno, to u nas. Ochota wnet gaśnie, odchęcenie bierze górę w mgnieniu oka i ta gnuśność i nietrwałość w przedsięwzięciu, która postąpienia dalsze wstrzymuje w każdem porywaniu się, niżej mierności nas trzyma. Dowodem tego dzieła poczęte, zarzucone po krótkiem trwaniu, źle zpoczątku rozporządzone, a w leniwem wykonaniu ustałe. Czy utrzymało się kiedy choć jedne perjodyczne pismo? Przyczyna tego jest na doręczu: bez zapału, bez koniecznie potrzebnej czynności wlekła się robota. Obszerne pole zajmuje nasz projekt przedrukowania dziejopisów polskich i wydania w edycjach poprawnych, czy w oryginale, czy w tłumaczeniu. Nie jest to zaiście rzeczą, którąby obiecywać sobie można, że w krótkim czasie da się ukończyć [2]. Lecz tem nie dajmy się

[1] Cezar Baronio v. Baronius († 1607), kardynał i bibljotekarz Watykanu, historyk kościoła. Jego „Annales Ecclesiast." (1588 i n.) z inicjatywy St. Karnkowskiego wydał w skróconym przekładzie Skarga (Kr. 1603 i 1607). Por. t. I, str. 3.

[2] Inicjatywa ks. Czartoryskiego przypomina (późniejszą) na gruncie rosyjskim działalność Rumiancowa. Myśl wydania dziejopisów pol. urzeczywistniała się stopniowo w ciągu XIX w. Po 4 t. Zbiorze dziejopisów Bohomolca, wydawał dziejopisów Mostowski w Wyborze pisarzów (1803—05), Gałęzowski, Zbiór pisarzów pol. (1828—33), Działyński, Przeździecki, Turowski w Bibljot. Polskiej, wreszcie Akademja Umiejętn. Z inicjatywy pisarzy wileńskich, w ich opracowaniu wydał księgarz Wolff w Petersburgu 12 t. „Dziejopisów krajowych" (1854—58). Dzieła Długosza zaczęły wychodzić (od r. 1867) staraniem Al. Przeździeckiego. Reprezentujący w Wilnie tradycje naukowe Filomatów M. Malinowski wydał Kronikę Stryjkowskiego (War. 1846) i Dzieje Wapowskiego (Wilno 1847—9).

odstręczyć. Nie należy naśladować tych, których dopiero wspominane przykłady na słuszną wystawują cenzurę. Zacząć trzeba podług myśli WPana od tego, co w tym niedostatku ochoczych i zdolnych pracowników najmniej trudnem zdawać się będzie, a tymczasem upatrywać, gromadzić, zachęcać do roboty dalszej, apostołować wszelkim wzorem, osobliwie wzorem św. Pawła trzeba oportune importune, bez odochocenia się i nie odstępując od zamysłu swego. Ja chętnie ofiaruję pomocy moje, oszczędzać nie będę na praemia, na przetłumaczenie np. Długosza w najlepszym stylu polskim, wolnym od wszelkich galicyzmów, germanizmów, słowem — cudzej odzieży, z notami, objaśnieniami, zgoła w tym umyśle, do którego uczyniłem wyżej namienienie. Do dostarczenia na kupno dzieł, trudnych do znalezienia, chętnie się przyłożę i znosić się z WPanem, czekać na jego odezwy, propozycje, planty etc., zawsze gotów będę. Radzę, gdy dzieła wychodzić będą historyczne, radzę, mówię, zarzucenie formatu in folio, a na tych miast format przyjąć in octavo, jako wygodniejszy i mniej straszący dla czytających.

Chwalę WPana delikatność względem Korna w tem, że nie chcesz przedrukowywaniem następować na jego prawa, chwalę gorliwość w wydawaniu książek nieodbicie szkołom potrzebnych i autorów łacińskich. Rozumiem, że wszystkiemu dogodzić można. Widoczne grozi nam niebezpieczeństwo całkowitego zepsucia się języka; jest tu periculum in mora. Przyśpieszyć nic tak nie potrafi zgonu języka, jak kiedy reguły i przykłady najgorszego i najmniej polskiego mówienia sposobu czerpać będziemy od dziecińśtwa w książkach, ad usum dzieci wydawanych. Możesz tedy WPan bez zastanowienia istotną wsławić się zasługą, gdy gorąco się przyłożysz do wydania dziecinnych[1] książek na wzór Kornowych, ale wyplenionych z zaraźliwych (lubo przy czystych intencjach), a tak okropny wpływ mających błędach. Można i niektóre poodmieniać przedmioty i pożyteczniej je szukać i wybierać z topografji, z miejscowych stosunków (w każdym rodzaju krajów naszych). Ta rzecz wartą jest rozmysłu, z prawdziwego punktu zoczenia biorąc, wartą jest, po rozwadze dojrzałej wszystkich złych skutków, co wynikać mogą z obojętności w tym względzie, wartą jest, aby zapobiegając im, zjednoczyły siły swoje przekonanie i czynna gorliwość. Najgorszą miałbym opinję o każdym, coby pracowanie koło tych książek elementarnych dla dziecinnego i pacholęcego wieku miał za poniżenie swego talentu[2]. Więc

[1] Wyraz „dziecinnych" Ks. Generał „poprawił" na „dzieci owych".

[2] Por. t. I str. 404. Sprawą ksiąg elementarnych szkolnych zajmuje się kurator Czartoryski w piśmie, niżej podanem. Akcentowana tu doniosłość literatury dziecięcej wiąże się z późnem powstaniem u nas książki dla dzieci. Początek piśmiennictwa dziecięcego tworzą w Polsce przekłady dzieł Reyre'a

wołać na WPana o to nie przestanę i wszelkie przyrzekam mu do tego pomocy. Przenikniony jestem strachem, żebyśmy nie wyszli nakoniec nietylko na plemię bezimienne, ale nawet wyrodzonym i niezrozumiałym mówiące językiem, na wyśmianie sprawiedliwie wysadzonym.

Co się tycze przedrukowania łacińskich i greckich autorów ad usum scholarum, impreza ta jest chwalebną, lecz mało użyteczną stanie się, jeżeli sam goły tekst (wierszopisów osobliwie) będzie drukowanym, bez żadnej pomocy, bez najmniejszego objaśnienia. Znam dobrze, że nadto byłyby kosztowne edycje ad usum scholarum i nieskładne w używaniu, takie naprzykład jak Wirgiljusza Hayna, Sanadona i innych komentatorów podobnych dzieła, ale edycje takie, jakie są Farnabiego Iuvenalis, jakie są Wartona Horacy obszerniej, a Bonda krócej komentowany [1], jakie są te, które wychodzą w Niemczech z krótkim indeksem słów najmniej pospolitych, nazwisk, miejsc, imion osób w dzieło wchodzących. Takowe edycyjki są arcypożyteczne i pośpiech ułatwiają. Radzę najżyczliwiej WPanu, abyś ten wzór przyjął do naśladowania.

Nie spodziewałem się nigdy takiego gąszczu ciemnoty, uprzedzenia i niewiadomości, jakim zalane są, żal się Boże, teraz w W. X. Litewskiem głowy zwierzchników zakonu oo. bazyljanów. Jeżeli nabycie i doskonalenie się w języku greckim ma być szkodliwe i pod karą zakonnikom zakazane, jeżeli oddanie się naukom jest występkiem w zakonniku, wtedy ten wyrok synów, co go wydali, sięga własnego ojca, św. Bazylego, który na naukach nie jedynie teologicznych, wiek swój spędził; zawiera potępienie dzieł jego, ponieważ odbiera sposobność czytania tychże dzieł w tym języku, w którym je pisał i w którym może być najlepiej zrozumianym; potępia św. Klemensa z Aleksandrji, najuczeńszego literatora i archeologa; potępia św. Jana Chryzostoma [2] i innych

i Berquin († 1791): „Prawdziwy przyjaciel dzieci"... wyd. przez ks. Jak. Petrusewicza (Wilno 1777), oraz „Przyjaciel dzieci", wyd. przez Annę Narbuttównę (Wilno 1782). W pocz. w. XIX zaczęły się ukazywać przekłady książek francuskich i niemieckich dla dzieci, jednakże sprawa narodowego piśmiennictwa dziecięcego wysuwała się, jako zadanie niezmiernej doniosłości. Troska sędziwego księcia o lekturę dla dzieci tłumaczy się jego głębokim, wieloletnim związkiem ze sprawami oświaty i wychowania. Por. Miterzanki „Działalność pedagogiczna Ad. ks. Czartoryskiego, gen. Ziem Podolskich" (1931), (rec. jen. Kukiela, Kur. Warsz. 21.VI 1931).

[1] Chr. Heyne († 1812) — p. t. I. 144; wydał m. in. Wergiljusza z komentarzami (4 t., 1775). N. St. Sanadon († 1733), jezuita, humanista francuski. Tom. Farnaby (Farnabius) † 1647, filol. angielski; jego noty i komentarze do Juwenala wyszły r. 1612. Jan Bond († 1612), filol. ang. Jego „Comment. in Horatium" (L. 1606) miały ponad 50 wydań.

[2] Klemens z Aleksandrji († ok. 220) i Jan Chryzostom († 407) byli przedstawicielami Kościoła greckiego, wspomniano też o nich w związku ze sprawą bazyljanów. Pakom — św. Pachomjusz, p. I, 405.

tyle luminarzów kościoła wschodniego, którzy dowiedli przykładem swoim, iż byli w przekonaniu, że uczenie się i nauczanie drugich (nietylko w materjach duchownych) mieści się między obowiązkami świeckich, duchownych i zakonników. Dzisiejsze zaś naczało, w przeciwnym zostające mniemaniu, powinnoby być odesłane do pustyń Tebaidy i do czasów prepodobnaho Pakoma [1], który próżnował nie z powołania, ale że w pustyni, w której chronić się musiał, unikając prześladowania, trudnoby mu było przy najlepszej ochocie książek dostać i uczonych pomocy. Cieszę się niezmiernie, że ta ophtalmia nie padła na oczy superiorów innych zakonów. Wielbię i czczę ochotę i zasługi w naukach W. X. L. tych zakonów, które się biorą do nauk, pragnę, aby się duch ten utrzymywał. Słyszę z ukontentowaniem, że Ichmość xx. dominikanie dystyngwują się w tym zawodzie. Praca Ichmości ks. Korzeniewskiego utwierdza mnie w tem mniemaniu. Posyłam na ręce Wpana list do niego i dzieło, którego tłumaczeniem, radbym, żebym nas obdarzył. Są to listy sławnego Eulera [2] do siostry Frideryka W[ielkiego].

Martwi mnie opieszałość niezrozumiana plenipotenta mego, co spóźniła skutek dobrych moich dla WPana chęci [3]. Miawszy przez trzy niedziele posłańca mego pod ręką, pojąć nie mogę, dlaczego p. Salomonowicz odpis do mnie, który dotąd mnie nie doszedł, wolał poczcie powierzyć. Lecz JP. Tarchalski, którego w interesach moich do Litwy posyłam, wszystkiemu koniec uczyni. Piszę się z szczerą przychylnością i szacunkiem.

WPana szczerze życzliwym WPanu i służyć gotów.

A. X. Czartoryski.

[Dopisek:] Radbym, żeby Igmość Pan Lelewel chciał w skróceniu komunikować nam zdanie swoje, które to epoki historji ks. Wagi aż do zbytku skróconej sądzi najbardziej potrzebującemi rozszyrzenia. W tym tu liście spieszno pisanym znajdziesz WPan omyłek wiele i w pisaniu i konstrukcji, które sprostować potrafisz wyśmienicie, czytając. Czasu do odczytania nie starczy mi, dla potrzeby prędkiego wysłania pana Tarchalskiego. Miałbym WPanu wielką obligację, gdybyś mógł wynaleźć dla mnie w Księstwie Litewskim rzadką bardzo Biblję, tłumaczoną przez Szymona Budnego, przypisaną ks. Mikołajowi Radzi-

[1] W oryginale toż i cerk. alfabetem: Преподобнаго Пакома.

[2] Ks. Korzeniewski, dominikanin, naucz. fizyki (I, 425); Leonard Euler († 1783 w Petersburgu), Szwajcar, długoletni prof. fizyki i matematyki w Petersburgu. Jego „Letres à une princesse d' Allem. sur divers sujets de phys. et de philos." (3 t., 1768—72) były wzorem przystępnego przedstawienia spraw naukowych. — Otto Spiess „L. E.", 1929.

[3] Mowa o przyznanej już dawniej pożyczce. P. t. I, 401.

wiłłowi, wojewodzie wileń[skiemu] i kanclerzowi W. X. L. Wypisuję tytuł: „Biblja to jest księga Starego i Nowego Przymierza znowu z języka ebrejskiego i greczkiego i łacińskiego na polski przełożone"[1] [sic]. Na ostatni karcie książki w formacie in 4^0 znajduje się: „Drukowano w drukarni i nakładem godnej pamięci Pana Macieja Kawieczyńskiego, starosty nieświeskiego, a skończono za pilnem staraniem po śmierci jego i nakładów dołożeniem, braciej jego Pana Hektora i Albrychta Kawieczyńskich przez Daniela, drukarza z Łęczyce, od narodz. Syna Bożego 1572, miesiąca czerwca 13 dnia". Gdyby się WPanu nagodziło znaleźć rzeczone dzieło, chciej je, proszę, nabyć dla mnie i odesłać przez pewną okazję do dóbr moich Kossowa, o sześć mil od Słonima położonych, i napisać do pana Gronkowskiego, ekonoma rząd mającego w Kossowie, zalecając mu, aby mi przysłaną przez Wpana ekspedycję dostawił umyślnym do Puław. Koszt z podziękowaniem powrócę. W trakcie pisania tego listu odebrałem odezwę od pana Korna, który wpadł w bojaźń, aby książki jego elementarne nie były przedrukowane, ofiarując się oraz do wydania powtórnej edycji ze wszystkiemi poprawkami i wyczyszczeniem z błędów, jakie mu tylko dostarczone będą. Delikatność WPana mianowicie zabezpiecza go od kontrefakcji w drukarni WPana. Chciej mi donieść, który to pan Korsak[2] jest dowcipnym autorem prefacji i przypisanego listu na czele nieśmiertelnych wierszów ks. Baki. Wyglądać będę odpisu WPana na różne rozdziały listem niniejszym zajęte. Jmości ks. Żukow[skiego] powodzenie obchodzi mnie. Cieszy mnie, że skrzydeł nie opuszcza. Niech uchodzi zarazy aż nadto gęstych w tej mierze przykładów. Fugienda esse Syrena (sic) desidia. Radbym, żeby to powszechnem u nas stało się godłem, a mianowicie tych, co się naukom oddają zrazu.

---

[1] Biblja Nieświeska (1570—72), wraz z wcześniejszą Biblją Brzeską (1563) należą do najstarszych pomników drukarstwa na Litwie i Rusi. Przekładów Biblji Nieświeskiej dokonał arjanin Szym. Budny; (por. Merczynga „Sz. B. jako krytyk tekstów relig.", 1913, rec. Brücknera w Pam. Lit. 1914). Druk Biblji Nieświeskiej wykonał Daniel z Łęczycy, jeden z pionjerów drukarstwa na wschodzie Polski: czynny zrazu w Pińczowie, przeniósł się na Ruś Czerw., gdzie drukował w Łaszczowie, potem pracował w Nieświeżu, w końcu przeniósł się do Wilna, gdzie jako kierownik drukarni radziwiłłowskiej (d. brzeskiej), a nast. oficyny własnej stał się początkodawcą drukarstwa polskiego w Wilnie (p. Ptaśnika „Monum. Pol. typogr.").

[2] Rajmund Korsak (* 1767 † 1817 na Podolu). Literaturę o nim podaje Korbut, II, 323.

Korespondencja z Baz. Anastasewiczem *.

B. Anastasewicz do J. Zawadzkiego.

Dn. 28 Julii 1806 r. St. Pburg

Monsieur.

Podchlebny i razem z otwartością pisany list WWPD. miałem honor odebrać. Już mu sprzyjałem, nim ten nowy dowód życzliwości jego pomnożył moje ukontentowanie być mu przynajmniej listownie znajomym. Jestem nawet obowiązanym, raz za przyjemną dla mnie zamianę Wyboru Pisarzów Polskich [1], powtórnie za nowo przysłane dwie książki. Będę się starał, ile mogę dowieść, że lubię być wdzięcznym. Winienem odpisać na odebrane propozycje. P. Kontrym miał poczęści rację, iż Polki u nas górują nad rodaczkami. Byłby zupełnie sprawiedliwym, gdyby nie dodawał, że tylko literacko-filozofki. Przynajmniej ja tu żadnej takiej nie znam. Szczęście być świadkami wszystkiego, co się dzieje w toaletach i buduarach, dotąd, jak uważałem, samym książkom, francuskim, exclusive należy. Jest tu księgarz jeden, przynajmniej z imienia Polak (Lesznowski), ten żadnej książki polskiej w sklepie swoim nie ma, a wszystkie zagraniczne. U innych, Francuzów albo Niemców, tem mniej nadziei do wmówienia robić zamianę na polskie. Z niektóremi z Ruskich [2] ..... mówiłem o to: odpowiedzieli, że ta rzecz nowa dla nich — i że nie mogą odważyć się na spekulację. Stąd WWPD. może widzieć, że podany projekt nie jest łatwy do wykonania. Co do Ruskich, prawda, nie desperuję, może którego z czasem namówię—ale dla ułatwienia drogi do tego przychodzi mi na myśl zrobić tak: przysłać tu jaką część książek naprz. z romansów, albo innych, poruczyć do sprzedania sposobem komisji. Zwyczajnie tu biorą 20 procentów na miedź.

* Bazyli Anastasewicz (in. Anastasiewicz), ur. w Kijowie w r. 1775 w rodzinie pochodzenia wołoskiego. Uczył się w Akademji kijowskiej, był urzędnikiem i literatem rosyjskim. Pełniąc obowiązki sekretarza przy kuratorze Czartoryskim, nawiązał stosunki z pisarzami i pracownikami oświatowymi w Polsce, interesował się literaturą polską, podejmował przekłady rzeczy polskich. P. Polski Słownik Biograficzny, I. Dochowane fragmenty korespondencji A. z Józ. Zawadzkim dotyczą różnorodnych potrzeb i spraw drukarni uniwersyteckiej, której A. oddawał przysługi. W szczególności chodziło o przekłady podręczników rosyjskich i opracowanie książek do nauki jęz. rosyjskiego w szkołach polskich.

[1] Wydawnictwo Mostowskiego.
[2] T. zn. Rosjan (Русскихъ).

Jeżeli księgarz który zobaczy łatwość ich sprzedania, będzie przeto samo śmielszym wziąć niejaką część na spekulację — na gotowe, albo tem łatwiej przez zamianę na ruskie ze swego sklepu. NB. Kupującemu od nich odstępują 10 procentów — na gotowe pieniądze bez przesyłania na pocztę. Co do usługi odemnie, gotów jestem oświadczyć ją tyle, ile odemnie zależy w tej rzeczy. Nim [1] trwa związek teraźniejszy korespondencji mojej z p. Odachowskim [2], mógłbym odebraną liczbę książek od pana dać na komis, albo co będę mógł wymienić, odesłać wzajemnie bez kosztu poczty, jeżeli nie będzie innej okazji do przesłania. Uważając, iż w Wilnie i w sąsiedztwie tego miasta dosyć jest Ruskich, zdaje mi się, że Pan nie mógłby stracić i na tem, gdyby od siebie stąd jaką liczbę książek do swego sklepu sprowadził, gdyż kupując razem, zawszebyś dostał taniej i taniej mógł przedać, niż jak każdy dla siebie stąd sprowadza.

Wyraziłem o tem tu wszystko, co mi dobra chęć usłużenia mu dyktowała. „Rozrywki" p. Mostowskiej staram się znajomym moim rekomendować. — O książek roskolniczych [3] drukowanie pisałem do p. Odachowskiego dla uwiadomienia WWPD. i teraz powtarzam, iż o to się staram. Synod jeszcze nic w tej mierze nie zadecydował. — Co do projektu drukowania książek rosyjskich znajduję go bardzo dobrym, widziałem próbki, pokazywałem księciu, bardzo je pochwalił; gdybyś to pan przyprowadził do skutku, mogę upewnić, iż najpierwsza tutejsza, a zatem w całem państwie drukarnia Sznora musiałaby pańskiej ustąpić w dobraniu ślicznych charakterów. Pierwszą rzeczą byłoby tylko dostać dobrego ortografa i dobrego papieru. Te wygody, jak uważam, które pan mieć możesz od Akademji, zapewnie dałyby mu sposób brać za drukowanie mniej od tutejszych — a zatem ściągnąć więcej do siebie autorów; ile znam z nich osobiście, wszyscy się skarżą na ceny tutejsze, nadzwyczajnie drogie. Zależy to po części od drogiego utrzymania się w tej stolicy co do życia, a po części od kaprysów i od lichej kalkulacji Moskalów drukarzów, którzy z płodem rozumu równie obchodzą się, jak z robotą rzemieślników, i nie wiedzą, jak zdolny drukarz może dodać ceny nawet miernym tworom. Czyż mało jest książek francuskich, których nikt nie czyta, ale trzyma dla ozdoby bibljoteki, jako chef d' oeuvre sztuki drukarskiej. Najlepsze dzieło, jakoż wiadomo, wydane niedbale, odraża czytelnika i bywa pogardzone. Wydanie takie

[1] Nim — dopóki.

[2] St. Odachowski — sekretarz Rządu uniw. wil.

[3] Roskolniczych — od Раскольъ = rozłam; roskolnikami zwano staroobrzędowcow rosyjskich, którzy, prześladowani przez rząd i Cerkiew, drukowali swoje księgi cerkiewne w miastach polskich (m. in. w Wilnie i Grodnie), czy też znaczyli je tylko ich nazwami dla uchronienia drukarzy od represyj, p. Lelew. Bibl. ks. I 224.

książek rosyjskich napół z tekstem francuskim, podług zdania mego, bardzo byłoby pożyteczne. Jeszcze ta myśl tu, ile wiem nikomu nie przychodziła, jak tym czasem bardzo takich książek szukają. Jedne prawie dziełko znam w tym rodzaju, Encyklopedja dziecinna, szkaradnie w Moskwie drukowana. Alfabetów z figurami tych objektów, które słowami, czyli zbiorem wakabułów oznaczone, jak wydają się w kraju niemieckim, tu nigdy nie widziałem. Możnaby ze wszystkiego tego choć poczęści skorzystać. To są rady i myśli otwarcie przełożone panu, abym cokolwiek wywzajemnił się za jego otwartość i udanie się do tego, który, jest przyjacielem wszystkich przyjaciół nauk i kunsztów, który tak w tym względzie, jako i w innych zostaje z powinnym szacunkiem.

Wielmożnego JMMPD. najniższym sługą

B. Anastasewicz.

D. 27 Aug. 1807 r.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Interes, włożony na mnie przez list WWMP. z którym miałem ukontentowanie odebrać piękną edycję Chrestomatji [1], nieco spóźnił winną mu wdzięczność moją. Pamiętam bardzo od pierwszego razu, kiedyś mi raczył komunikować myśl swoją, jak ważne zasadzasz zamiary na żądanem wsparciu. Zawsze, ile mi się podawała zręczność mówienia o tym interesie, spotykałem znaczne przeszkody. Z nich najważniejsza niedawna umowa jego z uniwersytetem, który rozumie, że dosyć wygodną na pierwszy raz uczynił z swej strony ofiarę. Dotąd ten punkt tkwi w pamięci tych wszystkich, komu o tem mówić wypadało. Jeżeli żądany skutek nie odpowiada dobrej chęci mojej, w której mogę śmiało upewnić WWMPana Dob., proszę mi tego nie mieć za złe. Cierpliwość do czasu! Szczerość z którą się tłumaczę podług zwyczaju mego, niech będzie poręką, że z całego serca chciałem być mu użytecznym, i ta chęć we mnie umrzeć nie może, skoro tylko celem tego interesu jest dobro nauki. Zechcesz WWMPan Dobrodziej przyjąć moją przyjacielską uwagę, że w drukowaniu książek, które wielkich nakładów potrzebują, a obiecują mały odbyt, należy cokolwiek być ostrożnym. Nikt nie zaprzeczy, że hebrajska i arabska gramatyki są bardzo potrzebne dzieła, i zrobiłyby cześć drukarni akademickiej pod dozorem jego, lecz

[1] Zapewne „Chrestomatja grecka" Jacobsa (Wilno 1807).

zdaje się nie przyszła na to pora. Nim Warszawa po świeżym paraliżu przyjdzie do siebie i przywyknie do nowego rządu [1], tu, w spokojnym kraju zdaje się najszczęśliwiej można uskutecznić najchwalebniejszy, ale nadto po kupiecku ułożony projekt edycji Wyboru Autorów Polskich. Ktobądź go skończy, na pewną zasłuży wdzięczność rodaków i nawet cudzoziemców, których ta wielka praca wyprowadzi z błędu, w którym względem skarbów literatury polskiej dotąd zostają.

D. 2 Januar 1808 r.

Mam honor powinszować panu nowego roku. Życzę go najlepiej przepędzić i wiele innych. Posyłam mu dziś tylko 1-ą część Dykcjonarza Słowiańskiego, czyli kościelnego ruskiego. Jeszcze po świątkach czad u wszystkich nie wyszedł, a zatem trudno do sklepów.

D. 30 7-br. 1808 r.

Przyjaciel mój, któregom tak nieszczęśliwie utracił, WP. Odachowski [2] był pośrzednikiem między WMPanem i mną co do zamiany mego tłumaczenia Fedry na Wybór pisarzów. Śmierć niespodziewana przerwała moją z nim nową negocjację; czyliby WMćP. nie zechciał jeszcze uczynić ze mną podobnej zamiany jakichkolwiek dzieł na nowe moje dwa tłumaczenia po rusku, dopiero z druku wyszłe: Zalety kobiet i Poezje Safy [3]. Egzemplarze tych dziełek ukaże Rodziewicz. Jeżeli się taki układ zda WMP., proszę go uwiadomić mnie, jakie dzieła może mi pan odstąpić w jakiej cenie i na jaką sumę. Moim tłumaczeniom kładnę cenę tęż samą, w jakiej tu wzięli odemnie księgarze i publikowali — to jest Zalety po 50 kop. Safo po 1 rs. mied. Gdy się weźmie znaczniejsza liczba egzemplarzy, mógłbym cokolwiek odstąpić, jak się zwyczajnie robi. Przypominam sobie, iż WMP. chciał niektóre dzieła polskie przysłać tu dla zamiany na ruskie. Mówiłem z moim księgarzem, obiecał mi przyjąć pierwiej komis

[1] Mowa o utworzeniu Ks. Warszawskiego.
[2] Odachowski zmarł 14.XI 1808.
[3] Gabr. Legouvé († 1812). „Zalety kobiet, poema przekł. Józ. Kossakowskiego" (wyd. 1803, 1813, 1814, 1823). Z przekł. polskiego przełożył Anastasewicz: „Слава прекраснаго пола", Petersb. 1808. — „Стихотворенія Сафы", объяснен. примѣчаніями; перев. съ франц. Вас. Анастасевичъ", Petersb. 1808.

przedawania, aby zobaczywszy, jak pójdzie przedaż, mógł do samego handlu przystąpić.

Zdaje się, że ta spekulacja mogłaby przynieść WMP. korzyść. Gdyż tu wielu jest Polaków, co przyjeżdżają bez bibljoteki, a dla nudy chcieliby tu znaleźć cokolwiek do czytania w swoim języku. Kancelarja uniwersytetu dopomogłaby w przesłaniu.

Czekając odpowiedzi etc.

D. 14 Oct. 1808 r.

W jednym prawie czasie przyszło nam na myśl odnowić dawniejszą korespondencję. Listy nasze na drodze się rozminęły. Po stracie mego przyjaciela Odachowskiego, nie mając podobnego pośrednika, co do interesów literackich, prosto się udałem do WMPD., prosząc uwiadomić ile egz. pan miał od nieboszczyka Fedry mego tłumaczenia po rusku. Prosiłem także o przyjęcie jeszcze nowych tłumaczeń moich. Dołączam jeszcze nowego świeżo wyszłego maciupkiego egz. 10, kosztuje każdy po złotym pols., czyli po 25 mied. „Okolice Wilna" może i po rusku zechce w Wilnie ktokolwiek przeczytać [1]. Proponowałem panu myśl moją przesłania tu niektórych lepszych dzieł polskich, można byłoby przedać tu siedzącym dla interesów obywatelom. Komis pański chętnie wypełniam. Posyłam Jeografji krótkiej i powszechnej Jp. Ziabłowskiego [2].

Dykcjonarz zaś Gesnera we trzech tomach: lepszego z ruskim nie mamy i ten już rzadki, swój odstępuję—bo mam w tym języku zagraniczny. Atlas i Historję powszechną z przyszłą pocztą (kalendarza politycznego na rok 1809 jeszcze nie mamy. Skoro będzie, wraz przyślę). — Książki kosztują rb. 30 asyg. Inszych książek od Rządu szkolnego, jakie byłyby zdatne do tłumaczenia, niema. Prawdziwie zamiar pański będzie przysługą dla obojga narodów. Tłumaczona ros. gramatyka mogłaby być i tu dobrze wydrukowana w tej drukarni, w której moje tłumaczenia drukują — bo najlepsza. Czy nie byłoby wygodniej panu stąd papier sprowadzać, niż z Moskwy? — a to przez Rygę i lepszy. Mówię o tem z powodu, że JW. Chomiński, chcąc dru-

[1] „Прогулка дѣвицы М. Кр., а нынѣ дѣвицы Ск., или городъ Вильна, перев. съ франц. В. Анчъ", Petersb. 1818.

[2] Jewdokim Ziabłowski († 1846), prof. inst. pedagog. w Petersburgu, wydał szereg podręczników geografji Rosji, m. i. „Статистич. описаніе Россійск. Имперіи... съ предварительными понятіями о статистикѣ и съ общимъ обозрѣніемъ Европы въ статистич. видѣ", Petersb. 1808 (5 cz.); wyd. II 1815. O przekł. polskim (Wilno 1810) p. t. I, 248.

kować w Wilnie swoją Fedrę [1], narzekał na drogość i niepiękność papieru z Moskwy, sprowadzonego do Wilna.

Na moje egzemplarze prosiłbym zrobić zamianę ruskiemi książkami, a co można będzie, przedać. Przy kontynuacji korespondencji, o którą proszę, przez ręce p. Rodziewicza, wytłumaczymy się więcej.

D. 17 8-bra 1808 r.

Z pocztą ostatnią nie odebrałem gramatyki, na którąm czekał. Posłałem książki 3 jeograficzne. Atlas później nadeślę, bo dla formatu niewygodnie było go zmieścić w dzisiejszej paczce, która dość znaczna. — Dykcjonarz Gesnera 3 części i nic mi więcej posłać nie pozwoliła. — Dowiedziałem się, że 30 egzemplarzy Fedry mego tłumaczenia u pana się znajdują. Pisałem do P. Rodziewicza, aby jeszcze poszukał w rzeczach Odachowskiego więcej, i o wszystkie razem proszę zbyć przedażą, albo się ze mną na książki zamienić. Wybrałem rejestrzyk tych dzieł, którebym mieć żądał, oddając do woli jego, które można w tym handlu podług ceny katalogowej odstąpić. Niech to dowodzi, że zysku nie szukam, bo w tejże cenie, jak odemnie tutejsi księgarze wzięli, moje tłumaczenia odstępuję. Chciałbym mieć za to wzajemny wzgląd, ażebym tym sposobem mógł większą zbyć liczbę egzemplarzy. Wiem, jak wiele osób z Ruskich, które się w prowincjach polskich na mieszkaniu albo z obowiązku znajdują, sprowadzają stąd i z Moskwy książki rosyjskie, zapewne od tego [2], że niema ich w Wilnie. Raz sprowadzenie transportu cokolwiek znacznego mogłoby zapewnie być wygodnem dla księgarza i czytelnika, niż urywkowe przysyłanie przez pocztę. Trudno zacząć. Ogłosić zbiór jakikolwiek książek ruskich w Wilnie, a nawet ich przedaż urządzić bardzo łatwo przez naczelników szkolnych po powiatach. Tutejsi księgarze tymże sposobem prowadzą swój handel w Rosji, gdyż niepodobna utrzymywać sklep księgarski czyli komisjonarza w każdym powiecie oddzielnie. Podaję ten artykuł spekulacji do rozwagi pańskiej. Najważniejsza rzecz trzeba mieć dykcjonarz polski

[1] „Fedra... 1801 p. Ksaw. Chomińskiego, wojew. Mścisławskiego... przełożona, a 1807 na teatrze nar. wileńsk. wystawiona p. osoby składające Tow. Dobrocz. wil...." (War. 1818). Wilno przodowało w ogłaszaniu przekładów Racine'a. Wyszły tu „Tebaida" (1806), „Berenika" (1807 i 1813), „Brytanik" (1809), oraz wystawiono „Fedrę".

[2] Ros. отого — dlatego.

z ruskim [1]. Ten owoc dawno się zarodził w Wilnie. jak słyszałem, ale Bóg wie, kiedy się urodzi. Chętnie chciałbym go widzieć, i możebym w czem mogę, poprawił. Czyli nie można byłoby także zrobić mały wybór kieszonkowy autorów polskich. Ta myśl dawno mi tkwi w głowie i tylko pan mógłby ją uskutecznić. Zostawuję do rozwagi, na jakąbyś wdzięczność i chwałę zasłużył. Mostowski obiecał góry — a ten ogrom, który wydał [2], gryzą szczury.

D. 22 8-bra 1808 r.

Posyłam Panu jeszcze jedną książkę, z zapisanych do kupienia, Historja państwa rosyjskiego. Pozostaje tylko posłać Atlas rosyjski. Ten dla formatu trzeba oddzielnie umiarkować. Radziłbym wytłumaczyć Statystykę państwa rosyjskiego przez p. Ziabłowskiego w 4 częściach wydaną, poczęści tłumaczoną — ale jedyne dzieło tego rodzaju, rb. 12..... i stąd lepiej nawet zrobić po polsku jeografję obszerną dla szkół wyższych. JP. Kontrym zapewnieby to potrafił. Tu zgadzają się wydrukować gramatykę polsko-rosyjską w drukarni medycznej bardzo pięknym drukiem, rozumiem, że z papierem nie więcej rb. 20 będzie arkusz kosztować, drukując 1.200 egz., jeżeli zaś więcej egz. — dość tanio się obejdzie. Czekam odpowiedzi na list z pocztą onegdajszą do pana pisany.

D. 24 8-bra 1808 r.

Ostatnią książkę — Atlas Rosji — posyłam panu na rachunek książek proszonych i kupionych na rb. 30 as. to jest:

Jeogr. rosyjska	1
„ powszechna	2
Hist. rosyjska krótka	1
Dykcjonarz Gesnera	3
Atlas	1

[1] Do wydania Słownika ros.-polskiego przyszło nierychło. Z pośród licznych wydawn. tego rodzaju, najwcześniejszemi były: Słownik ros.-polski A. Jakubowicza (War. 1825—28), St. Müllera Słown. pol.-rosyjski (Wilno, 1828—30, Zaw.), i M. Staniewicza S. P. Słown. ros.-polski (Wilno, 1826 i 1828).

[2] Mowa o Wyborze pisarzów pol., wydanym p. Tadeusza Mostowskiego (p. t. I, 171); p. inform. o tem wydawnictwie w książce Sobieszczańskiego „Rys hist.-stat. m. Warszawy" (Warsz. 1848 r.), str. 195 i u Lelewela, Bibl. ks. I, 225.

Dołączam prócz tego 4 książki statystyki rosyjskiej Ziabłowskiego — ta kosztuje jeszcze 12 rb. as. Jeżeli Pan dołączysz do tego rachunku rb. 8 za moje egz., jeżeli się co sprzedało z dawniejszych (Fedry) i nowych, będę prosił przysłać mi rb. 50 as. Statystykę posyłam dlatego, że pan prosił przysłać prócz zapisanych, mianowicie jeszcze jakiekolwiek dzieło dla szkół, mogące być przetłumaczone, te w swoim rodzaju będzie najlepsze i wkrótce po rusku będzie rozkupione. Dotąd nic lepszego nie mamy. Atlas najbardziej do tego dzieła należy.

Dowiedziałem się, że pan zatrzymał u siebie dla tłumaczenia Jeografję i Atlas dla Gimnazjum Wołyńskiego, proszę więc odesłać gdzie należy, bo już mi stamtąd o to piszą. Gramatyki polskiej dotąd nie mam przysłanej, albo pan zamiar swój odmienił tu ją przesłać, czekam odpowiedzi.

Prosiłem Rodziewicza rozmówić się z panem o wszystkiem. Nie odmów mu dać swoją odpowiedź, kiedy zatrudnienia pańskie na przeszkodzie prosto do mnie odpisać.

Józ. Zawadzki do Anastasewicza w Petersburgu [1]

w Wilnie d. 24 Obra. 1808 r.

Odebrałem z wdzięcznością list WWPD. z przyłączonym paczkiem ksiąg, za które nieskończenie dziękuję. Byłbym nadal szczęśliwym, gdybym mógł w jego potrzebach miejsce Stasia [2] zastąpić, jeżeli mi jednak na zdatności zbywa, nadgrodzę dobrą wolą. Skoro tylko nowy transport otrzymam z Warszawy, prześlę rejestr, abyś sobie WPD. mógł wybrać, co mu się podoba. Posyłam na pańskie ręce Gramatykę [3], racz ją łaskawie dobrze przejrzeć, a osobliwie w deklinacjach, popraw ekwiwoki [4], któreby się mogły zdawać rażące; takoż, jeżeli znajdziesz co do poprawienia w rysie literatury rosyjskiej, odmień to. Bądź pan takoż łaskaw, dowiedz się, coby druk całego dzieła kosztował. Ponieważ tak chętnie i po przyjacielsku ofiarujesz mi WPD. swoje pomocy, racz mi przysłać próby różnych papierów, osobliwie gatunków przednich formatu wielkiego, jak zwyczajnie Francuzi zowią: demi colle.

[1] Bruljon, pisany ręką Zawadzkiego, w księdze „Kopja pism od n-ru 350.", Rok 1808 nr. 109. Kopji innych listów brak skutkiem częśc. zniszczenia księgi.
[2] St. Odachowskiego.
[3] Zapewne opracowaną przez Dworzeckiego — Bohdanowicza.
[4] Dwuznaczniki, niedokładności.

Mam wielkie zamiary, i chociaż mam wielu nieprzyjaznych mym chęciom, mało dbam o to, idę drogą prostą [1]. Gniewają się, że wiele drukuję, a jednakże sami nie mogą zaradzić potrzebom Wydziału; dzieła elementarne, których uczą po szkołach, prawie wszystkie są moim kosztem napisane, mojem staraniem wydrukowane. Po związku z WPD. wiele się dobrego spodziewam, a jeżeli zechcesz nam tak służyć, jak Rosjanom, spodziewam się, że nie jednego Kruzensterna [2] w kontusz przyodziejem. Warszawa już zapomniała, że była stolicą mądrości, napuszeni literaci, odziani kirem, spoczywają na laurach jubileuszowych, prócz pamfletów niema teraz nic nowego z literatury w Warszawie [3]. Mój Korespondent rosyjski zamienił się w Dziennik urzędowy, generał gubernator Korsaków wziął go mocno w protekcję i Bogu dzięki wydobyłem się szczęśliwie z nienawistnego bogom i ludziom plemienia cenzury wileńskiej, od której niech Bóg dobrze myślącego strzeże. Dałyby Nieba, żebym i ja z moją osobą i projektami mógł się z akademickich więzów oswobodzić, mocno nad tem pracuję, i podobno, że na rok przyszły schronię się pod płaszczyk Ś-tego Dominika. Lecz zapominam się, nie wiedząc, że moja gawędka może mu być nieznośną, lecz wybacz to WPD. szczebiotliwemu charakterowi Mazurów. Kończę ten list ze słodką nadzieją, że mi na odpowiedź nie dasz długo czekać. Polecam się...

B. Anastasewicz do J. Zawadzkiego.

D. 31 8-bra. 1808 r.

Odebrałem list pański z wielkiem ukontentowaniem, a razem 6 książek, „Beniowski" [4] i Przysłowia. Projekt pański także jest dla mnie przyjemny, tak jak opinja jego bardzo podchlebna. Myśliłem nawet dawno sam o tem, ale mnie koszta zawsze odstręczały od wykonania. Ale nie wiem teraz, jak pan zechce mieć sobie te tłumaczenia przesyłane cząstkowo, czyli wyborem piękniejszych miejsc z różnych autorów, aby to się broszurkami drukowało, nim się zaszczepi przez to smak w czytelnikach. albo

[1] Przekreślone: Spodziewam się wkrótce z uniwersytetem rozstać.

[2] Adam Jan v. Krusenstern († 1846), podróżnik rosyjski, rodem z Estonji. Poszukując dróg dla handlu rosyjskiego, odbył w l. 1803—06 podróż dookoła świata, opisaną w dziele: „Путешествіе вокругъ свѣта въ 1803—1806 годахъ по повелѣнію имп. Александра I, на кораблях Надеждѣ и Невѣ"... Pet. 1809—12, przekł. niem. Peterb. 1810, ang. 1815.

[3] Por. oświetlenie tego zjawiska w rozprawie Jabłońskiej Erdmanowej (t. I, 56).

[4] „Beniowski" — p. t. I, 200.

przynajmniej sprobuje się ich ochota, ażeby bezpieczniej można było na tem założyć osnowę tej spekulacji — czyli wytłumaczyć oddzielnie jakiego autora — albo wyjątek z niego. Naprzykład z Łomonosowa etc[1]. Jabym szedł za pierwszem zdaniem i każdego autora dodałbym życie wkrótce[2]. Ten projekt co do ruskich autorów przewracam, czyli stosuje do chęci pańskiej, ale prawdziwie miałem go dla polskich pisarzów, gdyż Wybór Mostowskiego natychmiast byłby zapomnianym, bo nadto po kupiecku zrobiony. Proszę mnie dokładnie o tem uwiadomić, równie też proszę nie odmawiać mi ciągu pomocy względem tłumaczeń moich ruskich. Przyjaciel może czasem więcej zrobić, niźli jaki mecenas, nadto dla takich rzeczy wysoki. — Względem Fedry dowiedziałem się od Rodziewicza, że pan rachujesz 130 za Wybór, który mam od pana. To pewnie pomyłka, gdyż za Wybór pierwiej rachowałem 78 to jest egzemplarz, licząc po 1 r. 25 k. mied., czyli po 1 r. sr. na tamten czas wypadało 78 r. — Każdy tomik po 3 r. a tomików było 26, później Odachowski pisał, że dał pan wszystkiego 91 więc reszta została do przedania. Dosyć mi i bez tego poginęło przez dobrego, ale nieakuratnego nieboszczyka.

Polecam się przyjaźni jego, zostając etc.

Józef Zawadzki do Anastasewicza[3].

[b. d., odp. na list z 31 X. 1808 r.].

Odpowiadając na list pański z d. 31 m. p. nie mogę nie wyrazić mojego ukontentowania z przyjęcia podanej mu propozycji. Trudność, która tu z układu między nami wyniknąć mogła, chcę umorzyć w tym liście. Będąc od lat 12 księgarzem. a więcej od lat pięciu w Polsce, miałem sposobność poznania gustu mych rodaków — poznałem że literatura przyjemna, jak to mówią Francuzi, „belles lettres" nie jest udziałem Polaków, rzadko smakują w dowcipnych tworach, najlepsze pisma naszych sławniejszych pisarzy zasługują tylko u małej liczby i to z profesji uczonych na przyjęcie, za to zaś historja, podróże, opisanie krajów nam nieznajomych, częstokroć fikcje, cokolwiek tylko do prawdy

[1] Mich. Łomonosow († 1765) pisarz i uczony rosyjski; syn chłopski, samouk, późno wysłany na studja do Niemiec, stał się twórcą ruchu naukowego i literackiego w Rosji. Zbiór pism jego wyszedł w Moskwie 1778 (3 cz.), Petersb. 1784—87 (6 cz.), t. 1795—7, t. 1803—4 etc.; 3—tom. wyd. 1778 r. wydano ponownie w Petersb. 1803.

[2] Wkrótce — ros. w krótkości (вкратцѣ).

[3] Kopja ręką J. Zawadzkiego w Arch. Zaw.

podobne, są najulubieńszym naszych czytelników towarem. Myśl WPD. w wydaniu na język polski rosyjskich pisarzy byłaby tylko wtenczas wysmienitą gdybyś WPD. przedsięwzięcie swoje tak uskutecznił, jak Krasicki w tomie III o rymotwórcach, to jest, naprzód Biografję autora, potem Bibljografję, czyli wiadomość o jego dziełach a potem . . . . . [1] każdego, byłoby to niejakąś encyklopedją rozbiorową i rzuciłoby u nas wielkie światło na literaturę rosyjską, na nieszczęście, zupełnie u nas nieznajomą. Teraz zaś bądź łaskaw i zrób wybór w dziełach oryginalnych rosyjskich jedynie w przedmiocie historji i podróży; i tak np. wychodzi teraz w Petersburgu podróż Krusensterna po rosyjsku i po niemiecku, jeżeliby WPD. na 1250 egz. mógł od tłumaczenia niemieckiego dostać dla mnie za pomierną cenę kopersztychów (z rosyjskiemi bowiem napisami nie są mi użyteczne) wtenczas prosiłbym serdecznie, abyś się WPD. zajął tłumaczeniem tego dzieła, tłumaczenie zaś mógłbyś mi przysyłać częściami, a tak wydrukowałbym prawie w tym czasie co oryginał. Co się tyczy honorarjum, takbym rozumiał: np. Statystyka Ziabłowskiego, ma stronic 1014, rachując 16 stronic na arkusz, czyni arkuszy $63^{3}/_{8}$, płacąc zaś rb. 6 as. za arkusz tłumaczenia wypadłoby, gdyby podróż Krusensterna miała równą liczbę stronic rb. as. 380,25 kop. a kiedy mniej, lub więcej wypadłoby na arkusz rb. as. 6 więcej lub mniej, jeżeliby zaś Krusenstern i formatem i drukiem się różnił, wtenczas czekałbym na propozycję pańską, jakbyś swą pracę otaksował.

Jeżelibyś WPDb. życzył sobie własnym drukować nakładem u mnie, niech następujący rachunek służy nam za fundament.

a) Drukiem takim, jakim jest dzieło Szymkiewicza[2], to jest garmont większy:

Za złożenie arkusza in 8^{0} na $4\frac{1}{2}$ kwadratu na stronicy wierszy 34 lub 35	rs.	5,—
Za wybicie egzemplarzy 1250	„	4,—
	rs.	9,—

b) Drukiem i formatem Euklidesa:

Za złożenie arkusza stronic 16, wierszy na stronicy 25	rs.	4,—
Wybicie 1250 egz.	„	4,—
	rs.	8,—

c) Drukiem i formatem „Rozrywek" Mostowskiej:

Za złożenie arkusza in 12^{0} kolumn na arkusz 24, wierszy 20 w kolumnie	rs.	4,75
Wybicie 1250 egz.	„	4,—
	rs.	8,75

[1] Nieczytelne.

[2] „Nauka Chirurgji", 2 t., Wilno 1806, n. i dr. J. Z.

Ponieważ papier sprowadzam z Moskwy, swójbyś więc dał na dzieło własnego nakładu. Jak dla siebie, tak zysk policzam:

Dajmy, że dzieło wydrukowane in 8^0 drukiem i formatem Szymkiewicza zawiera arkuszy we dwóch tomach 40, kosztuje arkusz złożenie i wybicie	rs.	9,—
papieru $2\frac{1}{2}$ ryzy wodnego á 4 rs.	„	10,—
	rs.	19,—
Arkuszy 40 dzieła	rs.	40,—
Kosztuje całe dzieło	„	760,—
Oprawa 2500 tomów w papier á 5 kop.	„	125,—
	rs.	885,—
Takową sumę w trójnasób	„	3,—
	rs.	2655,—

Wypada zatem każdy tom po rs. 1 kop $7\frac{1}{2}$, czyli całe dzieło we dwóch tomach rubli 2, kop. 15. Lepszy papier i figury podnoszą cenę — lecz, to jak mówiłem, jak ja czynię, inni autorowie, jak np. ks. Jundziłł i t. d. w 10-cioro cenę pomnażają, tej wtenczas na studentów, którzy koniecznie kupić muszą, kalkulując; obowiązkiem uczciwego drukarza nic dla siebie nie drukować, aby przez to autor szkody nie miał. Jeżeliby zaś pokazało się, że nie można przedać w kraju wszystkiego, i wysłać za granicę, natenczas dodać trzeba do ceny postanowionej $33\frac{1}{3}$ procentu, ponieważ zagranicznym za cło i transport ustępuje się ten procent, krajowi zaś księgarze powinni gotowemi płacić, jeżeli taki procent chcą pozyskać. Taki jest stan handlu księgarskiego w Polsce. Teraz do prośby jaką mam. Z przyłączonego prospektu dowiesz się WPD. że od nowego roku wydaję Dziennik Urzędowy; do tego potrzebuję, prócz Gazety Petersburskiej i Wiadomości Senackich, dzienników rosyjskich, ponieważ WPD. najlepiej osądzisz, któreby mi były potrzebne, racz za mnie na pocztamcie zamówić, aby od nowego roku dochodziły do Wilna zapieczętowane, i oznajm o cenie, abym przed końcem roku mógł przysłać pieniądze na pańskie ręce, lub gdyby można opłacić je tu na pocztamcie, nie chcę ich abonować w Wilnie, gdyż i drożej kosztują i z pocztamtu nim do rąk oddadzą, rozpożyczają, co traci wartość, gdy wiadomości nie są świeże. Jeżelibyś WPD. miał u siebie niepotrzebnych kilka numerów jakiego Dziennika ruskiego, racz mi przysłać, abym też mógł się przekonać o ich materjach, nim je zapiszę.

D. 4 9-bra 1808 r.

Doczekałem się Gramatyki rosyjskiej. Przyjaźn WMPD. każe mi mówić z nim szczerze, a jeszcze bardziej dobro młodzieży, dla której gorliwość pana chciała uczynić z niej przysługę. Nie obrażając autora, ten sekstern nic nikogo nie nauczy. Ze źródła bardzo mizernego czerpany, źle napisany, życia autorów, ani historja literatury wcale dla tych niepotrzebna, którzy jeszcze tę książkę dla nauczenia się języka mieć zechcą. Przypisy, podług tejże racji niezdatne na nic, bez tłumaczenia ich obok co do słowa. Wszystko to odciąwszy, zostałoby do wydrukowania niewięcej na 2 arkusze uwag, albo nieporządnie, albo niewiernie napisanych. To jest moje zdanie, którego nie odstąpię przed każdym, kto umie po rusku i chciałby tę gramatykę zobaczyć. Teraz idzie o to, że kiedy złe dowiedzione, czem go uleczyć trzeba [1]. Chętniebym wziął na siebie pracę zrobienia krótkiej gramatyki rosyjskiej dla Polaków — podług wzoru dla szkół narodowych Rosji — z objaśnieniami z Łomonosowa, gdybym miał pewność, że moja praca nie będzie nadaremna. Największa moja nadgroda użytek dzieci i ta pochlebna nadzieja, że przyłożyłem się do rozszerzenia języka ojczystego w kraju pobratymskim, ale mówiąc szczerze — ten czas, którybym na to łożyć musiał, zamiast tego, żebym go mógł na co korzystniej obrócić — także ma swoją cenę. W tem oddaję się na uczciwość WWMPD. Spekulacja jest taka: dziełko mogło być w arkuszach w 6 lub 7-miu in 8 drukowanych. Drukować można tu pięknie — pod mojem okiem, przesłałbym tylko do zobaczenia panu i do cenzury akademickiej — bo tu nie umieją po polsku cenzurować. Za arkusz na swoim papierze drukarz weźmie za 1200 egz. od 20 do 25 rb. as. a może i taniej słownik byłby oddzielnem dziełkiem; już od niejakiego czasu nad nim pracuję. Dołączony przy gramatyce przysłanej nic wart, po kilka słów na literę — i słów nie bardzo potrzebnych — Przypisy można potem dodać z autorów z tłumaczeniem literalnem polskiem; to zrobiłoby część drugą. Ta gramatyka byłaby przygotowaniem, czyli wstępem do obszerniejszej, nad którą Akademja pracuje i podobno drukuje. Rzecz bardzo naturalna — skoro umiem jaki język — będę reguły jego czytać w tymże, a nie w ojczystym języku, inaczej poco reguły, nie umiejąc języka. Więc potrzebny jest, prawdę powiedziawszy, dobry elementarz rosyjski po polsku, a nie gramatyka. Może znudziłem pana nad

[1] Korektor drukarni Zawadzkiego i zastępca typografa, J. P. Dworzecki-Bohdanowicz (p. t. I, str. 3 i 377), ułożył i wydał nakładem Zawadzkiego „Początki jęz. rosyjskiego dla młodzieży szkolnej", Wilno 1809, oraz „Gramatykę jęz. rosyjsk. dla młodzieży szkolnej", Wilno 1811.

jednym przedmiotem. Winszuję mu nowego Dziennika. Przednia spekulacja! Tutejszy urzędowy niezmiernie zarobił.—Zgadłem chęć pańską. Posłałem Statystykę Ziabłowskiego. Odbieram książki od pana na zamianę. Ale prosiłbym łaski jego, czy nie mógł byś u mnie jaką część wziąć egz. moich na gotowe pieniądze. — Pan Rodziewicz mnie nie zrozumiał, kiedy proponowane 30 cz. zł. od pana nie przyjął, prosiłem wziąć książkami, gdyby trudniej było o pieniądze gotowe; podług dawniej podanego sposobu rozsyłania do szkół przez zwierzchników, kupujących u pana książki dla szkół swoich, spodziewam się, że pan i moich egz. cokolwiek rozszafował. Papieru próbki postaram się z przyszłą pocztą przysłać. Taki, jak na moich egzemplarzach, to kosztuje reza 6 rb. 75 as. Welinowy średni 30, piękny 60 rub.

D. 7 Nov. 1808 r.

Z przeszłą pocztą dosyć, zdaje się, napisałem do pana względem gramatyki i słownika polsko-rosyjskich. Czekam z ciekawością na odpowiedź jego. Prawdziwie przyznam się, ten przedmiot zajął mnie całego. I może, da Bóg, zrobiemy coś dobrego. Ja sam zapewnie nicbym nie potrafił z całą gorliwością. Nie wypuszczaj pan z oczu te dwa ważne przedmioty (!): książki elementarne języka rządowego, i wybór pisarzów ojczystych. Wdzięczność od dwóch narodów czeka za taką przysługę. Pospolicie mało widzą na ziemi ci, co się częściej na niebo zapatrują..... Żyjąc z ludźmi lepiej myśleć o ludziach. Wybór autorów polskich (kieszonkowy, tak go zawsze nazywać lubię, jak mieć go wyobrażam sobie). Taki wybór mierną ceną na zwyczajnym dobrym papierze, nie ładując do niego ani dzieł oddzielnych, jak Historja Naruszewicza, ani tłumaczeń, jak tłumaczenie Tacyta, lecz same tylko dzieła oryginalne lepsze i powszechnie znane — taki wybór zupełnieby zaćmił wybór Mostowskiego. Mnie się zdaje, że do takiej pracy łatwo użyć JP. Kontryma, o którego guście mnie upewniono i to niewiele potrzebuje czasu a nawet i kosztu, gdyż najwięcej pięćdziesiąt tomików taka bibljoteczka in XII-mo zawieraćby powinna. Pomyśl pan o tem pilniej, a pilniej. Trzeba tylko coś na początku pokazać, a prenumerata zapewnie nastąpi. Często oszukana publiczność prawda, że jest teraz ostrożniejsza i trudniejsza do wiary. Format i druk taki, jakim pan wydał Trębeckiego [1], byłby bardzo dobry i nawet tak, aby każdego autora

[1] Zawadzki wydał I edycję pism zebranych Trembeckiego: „Stanisława Trembeckiego pisma rozmaite wierszem, tom I, w Lipsku, nakładem przyjaciół autora, 1806". W 16-ce, str. 302+2. Papier i czcionki zdradzają wydanie wileńskie.

można było mieć z osobna, na wzór stereotypu. Papieru próbek i dziś nie mogę posłać. Mówią mi, że lepiej go dostać zimową porą, transportując na Rygę.

Polecam pańskiej protekcji moje tłumaczenia — zbywać ile można do szkół i jak się zdarzy. Chciałbym jeszcze ze 100 egz. Fedry proponować. — O gdyby język rosyjski więcej był w kraju pańskim znany! Będę prosił i dla mnie Dziennika Urzędowego egzemplarz przysłać. Postaram się zachęcić do niego tutejszych Polaków. — Znaleziony w książkach od pana odebranych niejakiś kwit, może potrzebny, odsyłam.

D. 12 9-bra 1808 r.

List ostatni pański ad 1 . . . . . rozminął się na drodze z mojemi, a dlatego się w niektórych rzeczach różnimy. Atlas posłany. O Fedry rachunku pisałem. Rachować się z umarłymi ciężko — niełatwo i z żyjącymi. O Krasickim tyle panu powiedzieć mogę, że pan Odachowski przysłał go tu podług asygnacji JP. Czackiego; pieniądze pewnie były zapłacone albo asygnowane z kasy uniwersytetu, bo o tej rzeczy pisał do mnie sekretarz Czackiego. — O Dzienniku Dmochowskiego nic nie wiem. Prosiłem go dla siebie. Obiecał nieboszczyk, ale nie mogłem się doczekać i chyba mimo mnie minister odebrał; dowiem się, lecz pierwiej wątpię o tem. Minister nie nadto Polak...[1].

Transportowi pańskiemu życzę pomyślnej drogi. Bardzo i mnie interesuje. Możebym dopomógł panu tu niektóre dziełka zbyć przez znajomych. Transport przez kancelarję franco. Ma pan rację, że to bardzo niesłusznie, iż teraz niemasz tym sposobem, jak pierwiej do szkół przesyłać. Któż na tem traci? biedni uczniowie, gdyż teraz muszą, kupując książki, i transport ich opłacać. To nie matematycznie wyrachowano. Szczerze mówię panu, że szkoda, kiedy się rozbratasz z uniwersytetem. Ale życząc mu wszystkich pomyślności dla dobra nauk, którym wielką czynisz i uczyniłeś przysługę, życzę abyś na tej odmianie którą zamierzasz, jak najwięcej zarobił. Spodziewam się że nigdy mnie nie odmówisz przyjaźni swojej. Statystykę Ziabłowskiego posłałem. Winienem panu, że z powodu jego zaczynam korespondować z p. Kontrymem. Względem gramatyki przysłanej czekam odpowiedzi na moje szczere uwagi. Dodaję jeszcze, że gdyby ją nawet koniecznie pan tak chciał drukować, jak napisano, trzeba ją przepisać dla druku i do cenzury wileńskiej podać — bo tu

[1] W l. 1802—1840 ministrem oświaty był P. Zawadowski, uczeń jezuitów z Orszy i Akademji kijowsk.

nie umieją po polsku. To zwlecze czasu cokolwiek. Rad będę widzieć dykcjonarz. Ja tymczasem śpieszę się z moją gramatyką i wkrótce ją panu pokażę. Nie odmów mi łaski swojej względem moich tłumaczeń, ile można. Czy nie mógłbyś jeszcze wziąć już w druku znajdującego się dzieła X. Stroynowskiego o prawach[1] po rusku po 3 rb. mied. egz. Za książki kupione dla pana na rb. 42 dłużek pamięci Jego polecam, równie i siebie przyjaźni jego oddając, zostaję etc.

D. 25 Now. 1808 r.

Odebrałem list pański i 50 rb. i tłumaczenie się o Fedrze. Sprawunek z panem Nieboszczykiem bardzo trudny dla mnie i dla pana. Szacuję pamięć Jego, jak przyjaciela i więcej mam na osobie Jego, jak na tem dziele straty. Ale już się stało. To pewno, że mię pismem swojem zaręczył, iż panu 91 egz. za wybór pisarzów, a resztę do sprzedania więcej 50 egz. oddał. Mówmy teraz o żywych rzeczach. Szkoda że pierwiej wprost z panem nie korespondowałem. Proszę pana zrobić rachuneczek wiele odebrałeś egz. moich tłumaczeń od p. Rodziewicza i wiele sprzedano, abym wiedział i miarkował podług tego odebranie książek polskich z księgarni pańskiej. Prosiłbym także o przysłanie katalogu ostatniego, gdyż zapisałem ceny podług przeszłorocznego pańskiego w notatce zaś, od p. Rodziewicza przysłanej, widzę nieco podwyższone ceny. Więc tak trudniej będzie uczynić rozrachunek. Najchętniej przyjmuję uczynić zawisłą odemnie pomoc p. Połońskiemu[2] — skoro w czem się do mnie adresuje. O przekładanie dzieł ruskich odpisałem i właśnie prosiłem pana ten artykuł dokładniej wyrazić. — Jakich mam tłumaczyć i czy urywków, czy wziąć jakie dzieło zupełnie, gdyż na tem przystąpienie do pracy zawiesiłem. Spodziewam się wkrótce mu komunikować wyciąg ustawy dla duchowieństwa ruskiego, wydanej w rzeczy oświecenia. Byłby to ciekawy artykuł w Korespondencie pańskim, na którego wyglądam. Jeżeli i tłumaczenie autorów rosyjskich powinne należeć do ozdobienia Korespondenta, jak się robi w Dzienniku Urzędowym, w departamencie ministra interesów wewnętrznych od lat kilku wydawanym, natenczas mógłbym wiedzieć, jakie materje do tego dzieła stosownie wybierać. I to byłoby, mojem zdaniem, daleko pożyteczniej, nim Polacy zabiorą pierwszą

[1] Chodzi o przekład książki Hier. Strojnowskiego „Nauka prawa przyrodzonego, polityczn., ekonomji polit. i prawa narodów", War. 1805 (wyd. I Wilno 1785). Przekł. Anastasewicza — Petersb. 1809.

[2] Połoński w Witebsku — p. wyżej str. 4.

z naszą literaturą znajomość. Na samym zaś początku całego dać Moskala, może nie tak byłbym łatwym do strawienia, ale kto wie, czyli byłby od wielu nawet skosztowanym. Możnaby nawet wiele korzystać z Dziennika wyżej pomienionego. Czekam na to rezolucji, zostając etc.

D. 2 Dec. 1808 r.

Trzeba nadobniejszego, jak dziś mam czasu, abym dokładniej odpisał panu na dwa ostatnie listy jego. Tymczasem śpieszę się uwiadomić choć powierzchownie. Gust Polaków czytających poczęści był mi samemu wiadomy, że nie lubią kwiatków, gdyż niewszyscy się uczyli w Krzemieńcu... Dla mnie też przyjemniejsza będzie praca koło rzeczy ważniejszych, która mogłaby cokolwiek ogrzebać śmiecie od Rosji, dzikiemi opisaniami zagranicznych zawalonej. Nasze obydwa kraje, obiedwie ojczyzny, moja i pańska, że mówią niezrozumiałemi dla Europy językami, muszą cierpieć nieznośne obelgi od gości Jchmościów wędrowników, co, zjadłszy obiad (czasem w oficynie) u Czartoryskiego albo u Stroganoffa, biorą pracę opisywać cały kraj, niewyspawszy się jeszcze po obiedzie. Chwalą panów, ale kraj i naród których nie znają, w śmiesznej malują postaci. Żal ważnego dzieła, Dziennika Pańskiego z ważnym celem połączonego. Polak zna rząd rosyjski, jak inni cudzoziemce — z egzekucji niewartych czasem imienia urzędników, nie zna go i nie umiejąc języka, nigdy go znać nie będzie, z praw, z obyczajów narodu — i z całego układu politycznego. Nieraz się dzieciom wydają postępki ojca śmiesznemi, a może i gorzej, dopóki go nie zrozumieją, a zwłaszcza gdy jego rozkazy źle przez służących wykonywane będą. Tem gorzej, że celu Dziennika ludzie, na czele oświecenia i obywatelstwa postanowieni, zrozumieć nie chcą. Troskliwość pańska o tem, która się spotkała z dawną o tem myślą moją, powodowała mnie do tej szczerej rozmowy. Niewszyscy jeszcze mogą patrzeć na ogień bez zasłony.

O podróży p. Kruzensterna i figurach do niej dowiem się dokładniej; mając na oku pożytek ludzi, powiem panu o honorarjum, jak o rzeczy ostatniej, ale z tą otwartością, na którą, charakter jego, przez J. W. ks. Strojnowskiego zaświadczony i z listów jego, może lepiej czasem człowieka jak osobista znajomość malujących, wyczytany — zasługuje. Tu się płaci zwyczajnie za tłumaczenie romansów po 15 rb. od arkusza. Rząd szkolny za dzieła elementarne po 20 i 25 rb. chętnie daje, bo ma większy zysk na książkach, niż księgarze partykularni. Tłumaczenie

po rusku dla mnie jest łatwiejsze od większej wprawy. Wydrukowanie arkusza kosztuje mnie z papierem 20 i 25 rb. Za pomocą przyjaciół przedaję po 75, a w nienajlepszym czasie po 50 rubli czystych, potrąciwszy wszystkie ekspensa. Wiem, że ten rachunek odejmie mu całą nadzieję na moją przysługę, niesłusznie, gdy się Pan na cel mój znowu obrócić raczy. Lecz mówię o tem dlatego, że wielką robotą dla Pana zająć się nie mogę, będąc w moim stanie. Część czasu chętnie mu poświęcam. O gramatyce potem. Gdyby ją przyszło się tu drukować, nie można stawić: w Wilnie, ale tylko nakładem Pana. Dykcjonarz chciałbym widzieć gotowy, potius addere mój czas obróciłbym na co innego, ale gdyby nie tak był pisany, jak gramatyka, gdzie ani litery nadto wściubić niepodobno, aby poprawić, muszę ją wcale przepisać [1]. Rachunek o książkach prześlę, pisałem do Rodziewicza. Ks. Strojn. wkrótce zabiera się do Wilna. Zamurowane okna dużo mnie rozśmieszyły, wiem, że można śmiać się i płakać. — Tak to szerzą światło. Jedne okno drukarni więcej robi pożytku w ogólności Towarzystwa, jak dwie (!) w obserwatorjum [2]. — Życzę pomyślności w Dzienniku — niech ta burza przejdzie. Moja rada lepiej cokolwiek, jak nic. Dobrze zacząć źle, a potem się poprawić z czasem. Cóż kto może powiedzieć za tłumaczenie rządowych papierów, nie umiejąc języka rządowego. O Dziennikach uwiadomię.

[5 grudnia 1808 r.].

Ten tylko bilecik czas mi pozwala napisać, prosząc Pana przyjąć 2 egzemplarze nowego tłumaczenia mego dzieła, wspólnie od nas szacownego autora p. Strojnowskiego, który wkrótce w Wilnie będzie.

Jedną część wydałem. Ostatnie 4 wydać nieomieszkam. Bilety dołączam. Może też znajdzie się dwóch zacnych Rusinów, co kupią u pana, gubernator — albo blisko tego, możnaby dołączyć portreta, wziąwszy u Weissa — i oprawić, więc będzie 4 książeczki oddzielnie oprawne, albo dla oprawy zaczekać na resztę części. Względem innych interesów piszę do Rodzewicza dołączając mu rachunek o Fedrę. Gramatyką zajmuję się, o ile mi krótki czas wolny pozwala. Zostaję etc.

D. 5 X-bra. 1808.

---

[1] Chodzi, jak widać, o bardzo drobne pismo rękopisu Dworzeckiego.

[2] Budynek drukarni mieścił się obok obserwatorjum i gabinetu Jana Śniadeckiego. Por. t. I str. 369 i rycinę.

D. 26 X-br. 1808.

Prawdziwie WWMPD. uprzedzasz mnie obowiązywać. Właśnie z pocztą przeszłą pisałem do p. Kontryma i do p. Rodzewicza, aby dla zaspokojenia niecierpliwego p. Weissa[1] udali się tymczasem do pana. Teraz widzę, że już tę prośbę skutek jej wyprzedził. Więc zostaje mi tylko podziękować panu i szukać sposobności bydź wzajemnym. I w tem jesteś łaskaw, że mi ją podajesz. Z rejestru książek żądanych stąd będę częściami odsyłał. Przyszedł podczas świątek, więc jeszcze nie mogłem wziąć, a co miałem posyłam, t. j. Dykcjon. hist. naturalnej[2]. Ten katalog będzie kosztował do stu rubli. Proszę mi przesłać pieniędzy za potrąceniem, co się za portrety należy. Zakupiwszy wszystkie książki, rachunek Panu przeszlę. Drukowanie dykcjonarza, jak pan opisał, kosztowałoby z papierem 50 r. od arkusza kiedy takim drukiem, jak moje tłumaczenie brochure „Prohułka, czyli okolice Wilna"[3]. Gramatykę staram się, ile możności, przyśpieszyć. Ale nie inaczej z niej zrobionem cokolwiek będzie, jak po odesłaniu do pana, i po odebraniu odpowiedzi, czyli podobać się będzie praca i podjęcie kosztów na wydanie, gdyż sam na takie dzieło nie azarduję. Będę ciekawym widzieć pracę pana Dworzeckiego. Nie miej to sobie pan za złe, że mu się szczerze tłumacząc względem tłumaczenia po polsku książek rosyjskich, może nieprzyjemną dałem eksplikację. Proszę wierzyć, że ile mi czas pozwoli od siebie swojej dla pana przysługi nie odmówię, owszem, chętnie się do niej podejmę — mniej myśląc o korzyściach własnych, jak o publicznych. Bo właśnie z taką osobą mam interes, która tem samem jest powodowana. Bardzo dziękuje za wiadomość o księciu. Smiałem się i żałowałem, czytając pięknie opisaną walkę Niemca z Francuzem. Niema Krasickiego — byłoby jeszcze trzecie poema, podobne do Myszeidos i Monachomachji. O, to dawno wiadome, że uczeni skubią się, a muzy płaczą. Śpieszę się zobaczyć nieszczęśliwy majestat pruski. Całe miasto ruszyło widzieć tego gościa. Dosyć jest zimno ale ciekawość ogrzewa tych, co od rana czekają na ulicy i do południa czekac będą. Kończę to upewnieniem w niezmiennym szacunku i przyjaźni etc.

Z Krzemieńca dopomina się p. Czacki o Atlas, który był pan zatrzymał do odebrania dla siebie drugiego egz.

[1] P. t. I, 153 n. 2.

[2] „Словарь исторіи естественной... на латинскомъ і россійскомъ языкахъ"... p. B. Sokołowa, Moskwa 1801.

[3] „Прогулка дѣвицы М... Кр*, а нынѣ г-жи Ск*, или городъ Вильна", przeł. z franc. Anastasewicz, Petersb. 1808.

D. 30 X-br 1808 r.

Ostatni w tym roku bilet tak maciupki posyłam dlatego, abym tylko przeprosił pana, że dziś transportu książek nie posyłam: nie zmieściły się z innemi. Proszę mi przysłać książkę „Instutiones Theol. Scholasticae quas ad usum etc.—Petrus Collet, Vilno 1784", albo gdyby tej już nie było, świeższej edycji, i cenę napisać. Zdaje się, że łatwo mieć, bo przy Akademji drukowana i podług niej w Akademji wil. uczono pierwiej. Doczekaliśmy się nakoniec królestwa pruskiego: połowa smutna, połowa wesoła. Na drugi dzień świątek z wielką pompą spotykano z dzwonieniem po kościołach i graniem artylerji z baterji i fortecy. Fetują gości, dobrze być ładnym, a jeszcze lepiej ładowanym..... Mamy nowość, że po nowym roku za trzy miesiące będzie tu gazeta polska wydawana, czyli Dziennik Urzędowy, jaki pan zamyślał robić u siebie, to jest same ukazy i inne rozkazy, których innym drukarniom wydawać nie będzie wolno, kosztują 8 rb. Czy nie będzie pan odbierał z Warszawy dziennika, czyli Pamiętnika ogłoszonego, radbym go czytać: bo drogi, ażebym miał. Prosiłem o 2-gi egzemplarz fizyki Osińskiego. Daj Boże, żeby pańskie interesa lepiej poszły względem nieprzyjemności od Niebowidza [1].

D. 6 Januar 1809 r.

Winszuję panu nowego roku, nowego szczęścia, i życzę, aby przybyło okien w drukarni. Śpieszę się na wielką dzisiejszą paradę, kościelną i wojskową. Jednak przesyłam ostatnie dwie części Dykcjonarza kościelnego, Retorykę i Gramatykę rosyjską; proszę notować u siebie, jakie książki do rąk jego dochodzą i dla rachunku lepszego uwiadamiać. Przynajmniej to powiększy liczbę listów pańskich do mnie z których każdy mi cokolwiek ciekawego udzieli. Pisałem podobno, że tej całej chrestomatji dodanie do gramatyki rosyjskiej, którą niezadługo skończę, znacznieby powiększyć ją mogło. Chyba, że niektóre wybrać lepsze. Jaka szkoda, że w takiem oddaleniu się jeden od drugiego, niebardzo jest łatwa komunikacja i myślę, że po skończonej pracy inaczej do samego interesu drukowania przystąpić nie mogę, jak naprzód okazać panu dzieło i podać rachunek, co wydanie kosztować będzie — a te ostatnie zależy od wiadomości, wiele potrzeba egz., na jakim papierze, jakim

[1] Rektora Śniadeckiego.

drukiem. Tymczasem ciekawy jestem wiedzieć, jak idzie robota koła Dykcjonarza. Powtarzam prośbę o przysłanie pieniędzy na książki zapisane i o uwiadomienie, czyli nie przedało się czego z moich książek. Chciałbym się porachować, za łaską pańską, w zastąpieniu opłaty weksłami i za przesłane książki polskie. Dobre rachunki robią dobrych przyjaciół, a przynajmniej czem się prędzej, tem lepiej robią. Pisał pan do mnie o Połońskim, ale on jeszcze się w niczem do mnie nie udawał. Chętniebym rad uczynić, coby mogło panu z mojej strony być jakokolwiek przysługą, wywdzięczając się za obowiązki, z jego strony oświadczone dla tego, który etc.

D. 9 Jan. 1809 r.

Króciuchno piszę do pana, bo króciuchną mam chwilkę wolną. Już poczta odchodzi, posyłam panu memu książkę Wseobszy Sekretar; gdyby takie dzieło było po polsku [1]. To jest szanowna praca. Przez ciekawość każ ją sobie pan wyeksplikować. Nic potrzebnego w pożyciu towarzyskiem nie zaniedbano. Dla Boga, czy nie można mieć choć na czas Dykcjonarz Lindego. Mam dwóch, co przezemnie prenumerowali, nie wiem jak drugą część dostać. Czy nie mógłbyś mi pan zrobić tej ważnej przysługi, bo słyszałem, że wyszła. Chciałbym także mieć gramatykę Kopczyńskiego i fizykę Osińskiego. A zwłaszcza, czy nie można dostać w Wilnie le Citateur. Oto byłby dla mnie obowiązek bo tu już go niema. — W Wilnie nawet sprowadzić łatwiej z Lipska. Polecam mnie przyjaźni jego, zostaję z szacunkiem etc.

D. 20 Jan. 1809 r.

Tyle mam czasu, abym tylko uwiadomił, że posyłam panu 2-ą część Łomonosowa, pozostaje jeszcze trzecia. Proszę pana, czy nie możesz sprowadzić mi z Warszawy razem z moim transportem Codex Napoleoński tłumaczony po polsku, jaki się teraz w tamtem używa Księstwie. Jakie szczęście, gdybyś go już miał u siebie, a mnie przysłał. Sprowadzać naumyślnie rozumiem byłoby zadrogo. Przypominam o Citateur i fizykę Osińskiego a zwłaszcza o Teologję — która pierwiej dawana była w Wilnie. Jużeśmy wczoraj pożegnali naszych lubych gości

[1] „Всеобщій секретарь или новѣйш. полный письмовникъ, содержащій въ себѣ полное наставленіе, какъ сочинять... письма“... 2 t., Moskwa 1807.

berlińskich — niech sobie z panem Bogiem choć do nieba. Książki panu po jednej posyłam dla mniejszych paków, wkrótce ostatnie postaram się przesłać. Dobrej jego pamięci polecam mnie zostając z winnym szacunkiem.

D. 23 Jan. 1809 r.

Dziękuję panu za przysłane 50 rb. przez p. Malewskiego, z których dam wkrótce rachunek. Posyłam ostatnią księgę dzieł Łomonosowa[1]. Koło gramatyki ile możności chodzę. Pan zobaczysz z dołączonego arkusza druk tutejszy polski pod moim dozorem czyli korekturą: jest innego gatunku i lepszy tego druku arkusz kompozycji płaci się do 8 rb., druk po kopiejce od arkusza wiele chcąc. Oddaję się przyjaźni jego.

D. 30 Januar. 1809 r.

I dziś nie posyłam panu książek dalszego ciągu, bo znowu mnie zawiódł księgarz obietnicą przysłania, ale zato proszę pana przysłać z pierwszą pocztą, albo ile można prędzej książki podług rejestrzyku dołączonego i oznaczyć cenę dla dalszego między nami porachunku. Gramatyka awansuje. Jak się to ma dykcjonarz? Te dwa dzieła zjednałyby panu wielką wdzięczność od młodzi polskiej, — a dykcjonarz koniecznie trzeba będzie tak ułożyć, ażeby mógł służyć i dla ruskich. Mnie cokolwiek zatrzymało dzieło brata J. X. Strojnowskiego o Ugodach dziedziców z włościanami[2], które już przetłumaczyłem po rusku. Słyszałem, że miała być Fedra znowu w Wilnie dana, czy nie dopomogłoby to cokolwiek mojej. JW. Chomiński wziął z sobą dla pana roboty. Będę prosił także o egzemplarz pracy jego skoro z druku wyjdzie. Przypominam o Citateur.

D. 6 Lut. 1809 r.

Jeszcze 1 książka, Historja powszechna p. Chanenka idzie na Compto transportu warszawskiego[3]. Nie mam ani momentu wolnego. Upadam do nóg, życzę dobrze post zacząć po naszemu. O Teologji i Citateur prośbę przypominam.

[1] P. notę na str. 30.

[2] Wal. Strojnowski „O ugodach dziedziców z włościanami", Wilno 1808 druk akad.; przekł. ros. (Anastasewicza) „О договорахъ помѣщиковъ съ крестьянами"... Wilno 1809, druk Zaw.

[3] „Начертаніе всеобщей исторіи... перев. съ нѣмецк. А. Ханенко", Moskwa 1794.

23 Feb. 1809 r.

Ile winienem panu wdzięczności za prędkie uskutecznienie prośb moich, tyleż odpowiedzi za spóźnienie w skutku życzeń jego — Przez cały ten czas ciągle jestem zajęty robotą, która mi nie pozwala być u mego księgarza. Ale to, co się zostało, razem dokończę. Książki z ostatnią pocztą odebrałem od pana. Zwłaszcza za Citateur nieskończenie dziękuję. Gdybyś pan prędzej odebrał z Grodna, a przysłał mi rejestr — robię sobie polską bibljoteczkę, romanse zaś po przejrzeniu może oddam przyjaciołom. Papieru próbki nie mogłem żadną miarą dziś posłać. Tu straszny rozchód na niego i dobrze się płaci; bo drożyzna nadzwyczajna, choć tymczasowa. Mój kupiec znajomy radził mi zaczekać, nim nadejdą transporta z Moskwy. Ma pan po większej części tutejszych papierów próbki i taki, na jakim moja Fedra, reza kosztuje 5 rb. 50 kop., jak Safo — 6 rb. 50 kop., jak tłumaczenie „Prawa natury" ks. Strojnowskiego komentarny prosty 3 rb., trochę lepszy 4 rb. Lipski dobry 8 rb. Lepszy 10 rb. Welinowy Olchina cienki, średni po 20 rb., wielki gruby po 60 rb., wszystko na papierowe pieniądze. Transport zimową porą do Rygi od puda 2 rb.—letnią zaś, to jest wodą do Rygi, od 25 do 30 kop. mied. Rezy dwie z obwiązaniem rachuje się na 1 pud. Daję przeto panu pierwsze wyobrażenie, że stąd zawsze łatwiejszy i tańszy transport, bo stąd do Rygi tak łatwy handel, jak z Rygi do Wilna. Z Moskwy zaś lądem nie tak łatwy i drogi—choćby sanną drogą. Także kupiec odebrawszy swój transport, obiecał mi wszystkie próbki; jeżeli wielka masa potrzebna, możnaby na fabryce dostać taniej.

D. 9 maja 1809 r.

Bardzo przepraszam za długie milczenie moje. Razem chciałem odpowiedź dać z doniesieniem o zupełnem komisów jego wykonaniu. Na nieszczęście, różne mi się napotkały przeszkody. Główniejsza, co do książek, że starych zapisanych z Warszawy znaleźć trudno, bo już są wyczerpane. Przypadek chyba znajdzie czasem one u bukinistów[1], czyli tych, co handlują niedogryzkami molów. Bardzoby mnie bolało, gdybyś Pan przez moje niedbalstwo szkodował. Jakie mogłem znaleźć, wraz panu nadesłałem. Gramatyka polska u mnie chociaż znacznie postąpiła, ale mnie zastanowiła wydana w Częstochowie od kogoś z gimnazjum wołyńskiego. Nie mogłem ją dobrze przejrzeć, ale zaraz

[1] Antykwarjusz.

spostrzegłem, że zbieranina z dawnej gramatyki, która u nas zaniedbana dla 2-ch konjugacji, których Akademia ustanowiła, później 4 dla wyratowania języka z oceanu słów nieregularnych excepcyj. A zatem żal będzie głów uczniów, jeżeli te dziełko, zapewnie sub auspiciis JW. Czackiego wydane, do szkół wprowadzone będzie.

Ważny komis papieru chciałbym z całego serca wykonać, niepodobna librami posyłać pocztą skarbową, bo djabelski format, niezręczny. Całą kwotę chciałem przez p. Strojnow. posłać (który dnia 26 t. m. wyjedzie) ale nie prosto do Wilna, lecz przez Kurlandję i miejsca niema. Volumin 5 rez niemały i dla mnie kosztowny awansować pieniądze, bo angielskiego (którego nawet z trudnością dostajesz) reza po 150 rs., tego zaś, na którym ja drukowałem część egzemplarzy dzieła p. Stroyn. i którego próbkę 1/8 arkusza dołączam, kosztuje 60 rb. fabryki Olchina, umyślnie dla dzieł Derżawina robiony. Gdybyś pan decyzję powiedział, w jaką kupić cenę, wiele rez (im więcej, tem lepiej); i przysłał pieniądze, nie tak śpiesznie — ale pewnie mógłbym wysłać przez furmana — gdyż zawsze stąd, jak pierwiej pisałem, można mieć papier taniej, jak z Moskwy, bo krótsza droga. Jest welinowy papier mniejszy, reza po 20 i po 30 rb. i wygląda lepiej od dużego, który jest zagruby. Oddaję się przyjaźni jego...

D. 10 maja (1809?) r.

Wiem, że długie czekanie książek dla Warszawy musiało się sprzykrzyć panu. Lecz nie ja temu winien. Zapisane najwięcej stare — dawne, których trzeba u bukinistów szukać — i o to przypadkiem. Jakie mogłem wszystkie posłałem, jeszcze dwie dołączam. Zostaje jeszcze kilka komedyjek przesłać i dla skompletowania sumki 50 rs. na ten komis przysłanej. Wreszcie się pokalkulujemy, i gdy się podoba — od pana zawisło teraz co do książek przez pana do mnie przesłanych — odemnie przyjętych na komis i za portrety należnej opłaty. Nie będziemy o to iść do wójta. Chciałbym widzieć hebrajską gramatykę przez pana wydaną.....

Co słychać o polskim dykcjonarzu Dworzeckiego? Gramatyka moja postępuje, ale zwolna. Mało piszę, bo się śpieszę. — Upadam do nóg.

Anastasewicz.

Proszę też o wybór różnych gatunków poezyj polskich cz. 3, Lettres Lithuaniennes, Buffon, Cook. — de la jeunesse.

D. 22 maja (1809? r.)

Bardzo jestem winnym przed panem za dawne milczenie Nie wierzysz, jak jestem zajęty zawsze; pan Rodziewicz słusznie mi przyświadcza niecierpliwość pańską względem książek. Ledwo złapałem moment wynalezienia rejestru oryginalnego, który, zostawiwszy sobie kopię, zwracam panu. Podług niego kupiłem i przesłałem panu...

Reszta, jakie się nie kupiły, są albo dawne, które należy szukać przypadkowo po zagrzbietnych [1], czyli tłumakowych księgarniach, albo niektóre, jako to komedje i tragedje w zupełnym Zbiorze dzieł autorów, których sam od siebie, nie widząc na rejestrze, kupować nie śmiałem. Pan dostrzeżesz, że jego komis, prócz tych wątpliwości, prawie zupełnie uskuteczniony. Z przysłanych rb. 50 kwita. Resztę, com panu winien za portreta, porachujemy się z książek moich, które pan raczył pod swoją opiekę przyjąć. Cieszę się niezmiernie, że moja praca tłumaczona o Ugodach drukuje się u pana. Wiem, że wystąpi, jak tylko może lepiej wystąpić z Wilna książka ruska. Frontispice sztychowany boję się, aby nadto nie zamarudził. J. X. biskup w tych dniach wyjeżdża do Wilna. Może on pierwszy zobaczy egzemplarz dzieła swego brata po rusku. Z panem się porachuje. Widać było z jego radości, skoro dowiedział się iż się drukuje, że będzie panu wdzięcznym. O papier welinowy pisałem i próbkę posłałem. Czekam odpowiedzi.

[b. d. r. 1809].

Dla zupełnego zakończenia zaletę panu czyniącej edycji tłumaczenia mego, posyłam panu Errata z krótkiem uniewinnieniem pana, gdyż to pierwsza (mówię) próbka druku rosyjskiego z pras jego, które względem polskich w innych językach książek słuszne sobie zjednały chwałę. Winienem to wszędzie powiedzieć, co czuję i w czem mam przekonanie. Proszę pana uwieńczyć staranność swoją, aby przynajmniej errata bez nowej erraty była wydrukowana. Niech korektor dziesięć razy przejrzy. Także boję się jeszcze względem przedmowy mojej i dodatku, jak wiernie będzie wydrukowaną. Możnaby ostatnią korektę przesłać do mnie. Tak na początku słusznie żądałem mieć każdy arkusz do korekty i toby niewiele różnicy uczyniło, poczta dwa razy na tydzień

[1] Ros. захребетный — noszony na grzbiecie; tu — księgarz wędrowny, domokrążca.

nicby pana ani mnie nie kosztowała. Uniknęlibyśmy tak długiej, a dla czytelnika nieprzyjemnej pracy poprawiać cudze błędy. Dodaję także porządek pisma, czyli rekapitulacją dzieła, koniecznie potrzebną. Najważniejsze opuszczenie w tytule — nie oznaczono pozwolenia cenzury, które albo na czele, albo na odwrotnej stronie drukować się zwykło. A dlatego zawsze wypadnie przedrukować tytuł książki, który, jak jest przysłany, dość nieźle wygląda — prócz ogromnego wiersza początkowego. Korzystając z tej odmiany, chcę ją nazwać nie o dohoworach, ale o usłowijach [1]. Zgadzać się będzie lepiej z terminem, od rządu w ukazie względem tej materji użytym. Imię swoje także wyrażam; imię pańskie chciałbym mieć z jego profesją. Te ostatnie do woli jego oddaję, bo nie jestem tego panem. Wreszcie proszę tytuł uformować podług wzoru dołączonego, a zwłaszcza pamiętać na umieszczenie pozwolenia cenzury, jak jest z drugiej strony wyrażono. Z tych powodów co miałem tu drukować tytuł — nie widzę potrzeby. Tytuł nie stanowi rzeczy. Sztychowacze tu nie bardzo ściągają uwagę — dzieciństwo zagraniczne, a bardziej dziennikarzów [2].

NB. pierwszy wiersz nie trzeba nadto wielkiemi literami, które są bardziej dla foljantów zdatne. Proporcja jest duszą piękności! inne wierszy uproporcjonować należy. Zczasem się poprawiemy. Mam wiele panu uczynić propozycyj. Tymczasem proszę postarać się, aby egzemplarze mogły być (w jakiejkolwiek liczbie) sprowadzone tu przez sekretarza J. P. ks. Stroynowskiego, który niezadługo tu czekany i dla mnie tego (rozumiem) nie odmówi.

D. 26 Aug. 1809 r.

Bardzo w to wierzę, co pan napisał—nieszczęśliwie na sobie mam jeszcze nowy dowód, że wiele nianiek robią dziecko ślepem— lepiej było czysty egzemplarz przesłać — poprawię się, ale gdyby tę już książkę kiedykolwiek skończyć. Czekam ją niecierpliwie. Errata znowu zabierze czasu, pod jakąś nieprzyjazną zaczęta konstelacją. Niespracowanemu Dworzeckiemu za rekomendacją pańską dziękuję, musiałem omyłki niektóre istotne nie z jego, ale z mojej winy popełnione, w rejestrze omyłek położyć. Nie szkodzi, że to rejestr pomnożyło, ale mniej będzie herezyj. Bardzo

[1] Oba wyrazy oznaczają umowę.

[2] Mimo to książka ozdobna, o sztychowanym tytule i ilustracjach, ukazywała się w Rosji nierzadko, a rytownicy, Rosjanie i cudzoziemcy, utrzymywali grafikę rosyjską na poziomie wysokim.

żałuję, że to się z powodu mego pisma stało, iż tak pracowitemu człowiekowi, jak p. Dworzecki, zadana niepilność w dojrzeniu omyłek. Czekam końca.

D. 31 Aug. 1809 r.

Kiedy spodziewałem się, że już wszystkie przeszkody usunięte zostały — odbieram nową, że errata nie tak. Mniejsza o to, niema złego, co by na dobro nie wyszło. Poprawiłem, pracowałem nanowo, rachując wiersze. Proszę tedy prędzej skończyć i przynajmniej z ks. biskupem przysłać.

D. 12 Oktob. 1809 r.

Chętnie postaram się zadość uczynić żądaniu pańskiemu względem tablic do O w c z a r n e j n a u k i[1]. Poczta wczoraj dopiero przyszła i pewnie dla złej pory — więc nie mogłem jeszcze w tem powziąć żadnej wiadomości.

Bardzo mnie dziwi, że dotąd nie odbieram od pana egzemplarzy „Ugód", prócz trzech egz. na welinowym, zupełnych i dwóch na prostym najpierwiej przysłanych, bez przedmowy mojej. Kilka razy, bo prawie co poczty o tem piszę do JP. Kontryma i Rodziewicza. Może też już dotąd posłałeś. Zlituj się pan, przysyłaj prędzej ile można częściami. Będę też prosił o rachuneczek między nami, za wiele nabrałem książek i wiele pan za moje sobie przyjmujesz. Des bons comptes font des bons amis. Żądałbym wiedzieć, czyli pan nie weźmiesz jakiej liczby egzemplarzy tłumaczenia mego „Nauki prawa" ks. Strojnowskiego, na prostym po 3 rb., na lepszym trochę po 4 r, może się do szkół rozejdzie. Moglibyśmy sobie nawet pohandlować na książki i wiele pan zechce mi tej przysługi uczynić. Zawsze będąc najpowolniejszym na jego żądania.

A cóż obiecany dykcjonarz polski — czy umarł?

D. 19 8-br 1809 r.

Nie mogłem z przeszłą pocztą uczynić panu raportu o włożonym na mnie sprawunku wyciśnienia tablic. Dziś to uskuteczniam najchętniej, chcąc mu uczynić wszelką literacką przysługę. Dołączam wzór 7 tablic. Za 1500 egzemplarzy na takim papierze, jak są dołączone (z których 100 egz. na pięknym podług jego

[1] Por. t. I, 50.

dyspozycji), co uczyni sztuk 10500, ostatnia cena za każdą sztukę ogółem po 5 kop. mied. co uczyni 525 rb. asygn. Czekam tedy rezolucji i pieniędzy. Transport à part pocztą, gdyż częściami byłoby zadługo. Co zaś można będzie prześle się przez uniwersytet. Pan łatwo transport zrachować może pocztowy. Płaci się od funta co od łota (!). Trzeba dołożyć na ceratę do opakowania. Tablic miedzianych żadną miarą nie można dostać, bo są skarbowe i niepotrzeba, zdaje się, na jeden raz kupować, a byłyby drożej kosztowały. Czekam zawsze na przysłanie „Ugód z włościanami". Nie wiem, czyli je odbiorę i kiedy. Solennie pana proszę i obowiązuję, ażebyś nikomu ani jednego egz. nie dawał na stronę. Mam w tem ważną przyczynę, za którą moglibyśmy oboje odpowiadać. Będę prosił jego zrobić rachunek, co panu jestem winien i czyli nie weźmiesz jakiejś kwoty tłumaczenia „Prawa natury" dla zamiany na książki polskie, i czy wiele po 3 rb. as. egz., jakoż o tem pierwiej pisałem.

D. 26 9 b. 1809 r.

Wcale nie wiem, o co mogłaby być u nas różnica w rozrachunku. Przyjąłem rejestr ostatni, od pana przysłany, w tej cenie, jaka w nim jest wyrażona, chociaż racja od pana dana względem cła nie może się po większej części do niego stosować, chyba co do później przysłanych mi książek. Zwrócenie mi remanentu w pieniądzach była to tylko propozycja, gdyby na mnie nic nie zalegało. Równie też było propozycją za 4 książki N 9 Dziennika Wileń., za które pan położył cenę 40 zł. po 10 zł. każdy — wziąć cały egzemplarz roku 1806, co kosztuje 6 rb. sr., facit zł. 40 podług ceny redakcyjnej. Zostawuję więc to na sąd pański. Względem komisji kupienia książek dla Warszawy dałem rachunek zupełny — jak i względem ją poprzedzającej — to jest ze 100 rb. dwoma ratami po 50 przysłanych. Jeżeli się ten nie znajdzie u pana — powtarzam go w tejże postaci, abym dowiódł, że te 100 rb. są rzeczą skończoną. Idzie o moje książki. Zawsze byłem tej myśli, iż pan zupełnie je wziął na siebie, i na tem zakładałem ostatni porachunek, z którego się okazało, że ja oprócz wszystkiego, żem przyjął pańskie książki podług ostatniego rejestru na zł. 291 gr. 10, za zwróceniem Mitologji i o Ugodach, i gdyby pan za swoje 4 książki dziennika chciał wziąć cały, egzemplarz tegoż dzieła r-u 1806 — mógłbym rachować na pana reszty zł. 254, które nakoniec także mogę na książki pańskie zamienić, po odebraniu w tej materji jego rezolucji. Rozumiem, że cała różnica nasza tem samem upada. Nigdy jej z panem mieć

nie myśliłem. Owszem, zawsze chcę być wdzięcznym za jego chęci ku mnie i pomoc co do moich prac literackich doświadczoną i doświadczyć się spodziewaną. Przystępuję do punktu delikatnego, jak widzę, dla pana, ale może nadto z góry wziętego. Myśl o przedrukowaniu wcale nie na tym wzniosku zasadzam, który pan sobie tłumaczysz i który mógłby mu zaszkodzić: JW. biskup wziął ten interes na siebie. Są ważniejsze tego przyczyny, z istoty samego dzieła wypływające. Któż bez omyłek, kto tylko człowiek! mówiąc po przyjacielsku, jabym nie życzył panu a najpierwiej sobie, aby ta książka, a raczej imię moje figurowało w dzienniku warszawskim, obok z osobami o niewiadomość języków przeciwnych sobie posądzanemi. Mieć to może nieprzyjemne skutki dla nas wszystkich. Możebym tego innemu komu nie powiedział, ale mi to każe ten prawdziwy szacunek, etc.

D. 26 8-br. 1809 r.

Odebrałem, nakoniec nasz porachunek literacki. Zgadza się z moim co do nazwy książek, ale w cenie niektóre są powiększone względem katalogów pańskich, podług których zapisywałem. Może tego wyciąga interes kupiecki. Może w tem moja wina, że nie natychmiast po odebraniu uczyniłem rozrachunek. Zwłaszcza zastanowiło mnie, że 3 egzempl. Nr. 1 i 9 Dziennika Wil. r. 1805 ocenione w 40 zł., te zaś miałem sobie za przesłane od kancelarji Uniw. z niekompletnych egzemplarzów dobrane. Mniejsza o to. Zawsze ten traci, co później płaci. Dołączam mój rachunek wzajemnie.

Rachujesz pan na mnie za książki zabrane	zł.	291	gr. 10
Z tego potrącam za „Ugody z włościanami", które zwrócę pierwszą pocztą, gdyż rozumiałem, że to mi przysłano na rachunek autora, od którego później jeszcze kilka egz. dostałem . . .	„	4	„ —
Za Mitologję, którą zwracam, bo żądałem mieć dykcjonarjusz mitologji—a nie to abecadło .	„	11	„ 20
Pozostaje na mnie	zł.	275	gr. 20
Na panu rachuję za książki moje, które jak jestem uwiadomiony, chcesz przyjąć za Safę . . . 60 po zł. 4	zł.	240	gr. —
„ Sławę . . 70 „ „ 2	„	140	„ —
„ Prohułkę 109[1] „ „ 1	„	109	„ —
	zł.	489	gr. —
potrąciwszy stąd	„	275	„ 20
pozostaje na panu	zł.	213	gr. 10

[1] JP. Rodziewicz ma list mój, że zamiast 105 odebrał 109.

A gdybyś raczył za tamte swoje numery Dziennika N 1. 9. we 3 egzemplarzach wziąć odemnie cały egz. tegoż Dziennika za rok 1806, to jest książek 9 r, więc wypadłoby dodać jeszcze 40 złt.

Tym sposobem pan mnie byłbyś winien złt. 253 gr. 10. Do dalszego rachunku.

O tablicach do Owczarnej nauki czekam rezolucji.

D. 27 8-b. 1811 r.

Nietylko nie wiedziałem, ale wierzyć mi się nie chce, żebyś pan miał odpowiadać za książkę za aprobatą cenzury drukowaną [1]; ale ponieważ tak jest, jak mi piszesz, spieszę się uwiadomić, iż manuskrypt został w komitecie cenzury podług ustaw i stamtąd nie może być nigdy wzięty, chyba za formalnym rozkazem zwierzchności. Jeżeli zaś sąd chce go widzieć, może komunikować się i zapewnie od tegoż komitetu, albo przez zaświadczenie, albo przez delegowanego z tej lub owej strony. Nie mój manuskrypt stanowi ważność rzeczy, ale zaświadczenie cenzury, i jeżeli nawet ta formalność jest uchybiona, że niepodpisany dotąd przez te osoby, które go czytały, tak jak nad wszelkie spodziewane moje, pomimo wyraźną regułą ustaw, nie był w raporcie do ministra oświecenia podany — przynajmniej teraz powinien był podpisany. Nie rozumiem, jaki sąd kryminalny może sądzić osobę, należącą do uniwersytetu, którego osoby na mocy dyplomatu żadnemu innemu sądowi nie podlegają. Komunikowałem list pański p. senatorowi, autorowi dzieła o „Ugodach" i JW. bratu jego, biskupowi. Równie i ich ta okoliczność zadziwia. Jest to tylko przykry ambaras odpowiadać — ale zapewnie niema się czego obawiać, gdyż ten interes dobrze jest cesarzowi wiadomy, przynajmniej tak mnie upewniono, a bez tego nie mógłbym pracy mojej wydać na świat, i kiedy to uczyniłem, musiałem pierwiej dobrze być zapewnionym, że to złych skutków mieć nie będzie. Cała wina leży na cenzurze, która śmiesznie i niedarowanym sposobem ubliżyła wyraźnym swoim obowiązkom. Proszę we mnie mieć zawsze sobie przychylnego i życzliwego.

Czy nie masz pan Roczników Warsz. Tom 3-go i następujących przysłaniem obowiążesz.

[1] Por. t. I, 66, 145.

Nieznany autor do J. Zawadzkiego.

[kopja b. daty i podpisu].

Kochany Zawasiu!

Księżna Kurakin mocno się za tobą przyczyniła w interesie roskolników, w nadziei, że jej imię równie uczynisz sławnem, jakoś zesławił w Petersburgu Mostowską. Nie ma nasza księżna tej pretensji do oryginalności. co wasza Mostowska, lecz jej dziecię dowcipu jest to romans francuski w sześciu tomach p. t. „Malwina". Jeżeli ten romans z twej twórczej ręki obaczy świat w postaci pełnej gustu i wdzięków, ani wątpić, że w naszej autorce znajdziesz najżwawszą protektorkę [1], użyje ona wszelkich sprężyn, aby dzieła roskolników świat pobożny mógł czytać, chybaby piekło sprzysiąc się musiało, gdyby swego nie dopięła; a zresztą niemało się przysłużysz twoim kupcom, gdy im debet ich ksiąg zapewnisz w Imperjum, bo wiemy to dobrze, z jaką chciwością chwytali dotychczas podobne księgi pobożne sługi N. Synodu. Dlatego nie oszczędzaj kosztu na naszą księżnę: wszakże przysługa, którą uczynisz starowiercom, pomieści cię przynajmniej w rzędzie ich obrońców, co ci nie mały przyniesie zaszczyt [2]. Bądź zdrów, a czekaj z niecierpliwością, już przedstawienie poszło do ministra, ciekawość, co też ta wyrocznia Apollina za wyrok wyda.

Adieu, twój wierny przyjaciel.

(Cały list pisany ręką Zawadzkiego, jego również ręką nadpis: Anastasewicz, Copia. Papier ze znakiem wodnym r. 1805).

---

[1] Ks. Aleks. Kurakin był w l. 1807 — 11 ministrem spr. wewn.

[2] Sprawa staroobrzędowców ma związek z ziemiami wschodniemi d. Rzeczypospolitej: „Raskoł" rosyjski przerzucił się na ziemie polskie kolonjami uchodźców i stworzył na nich wyspy żywiołu rosyjskiego. Z nader obfitej literatury o raskole wymienić można: Andersona „Старообрядчество и сектантство, истор. очеркъ"...; Andrejew „Расколъ и его знач. въ русск. исторіи", Pet. 1870; Bielołikow „Историч.-критич. обзоръ существ. мнѣній о происхожд., сущности и значеніи русск. раскола", Kijów 1913; D. A. „Литература раскола", czasop. "Странникъ" 1888; Strelbicki „Historja русск. раскола", Odessa 1889; Jasiewicz-Borodajewskaja „Борьба ва вѣру", Pet. 1912; „Собраніе постановленій по части раскола", (1734 — 1859), Pet. 1858; studja A. Prugawina: „Расколъ-сектантство. I Библіографія старообрядчества..." Moskwa 1887, i art. w czasop. Русская мысль 1881 — 84. — Kotowicz „Духовная цензура въ Россіи„ (1799 — 1855), Pet. 1909. — Sacharow: „Литература исторіи и обличенія русск. раскола", Tambów i Petersb. 1887 — 1900, 3 t. Sprawa staroobrzędowców, jak również sprawa ros. Tow. Biblijnego mogły dotrzeć do Zawadzkiego za pośrednictwem masonerji.

* * *

Poruszana w listach powyższych sprawa polskiego dziennika ustaw nie została rozwiązana pomyślnie. O ile chodzi o ustawy i rozporz. dotyczące oświaty, to ogłaszaniem ich zajmowały się wyd. urzędowe rosyjskie; „Періодическое сочиненіе объ успѣхахъ нар. просвѣщ." (144 n-ry, 1803 — 17); Журн. Деп. Нар. Просв. (1821 — 23); Записки Деп. Нар. Просв. (1825 — 28), wkońcu Журналъ Мин. Нар. Просв. (od r. 1834), zawierający, obok części urzęd. wiele materjału naukowego i recenzyj (dział humanist. i filologji klasyczn.). Jego indeksy (Указатели) opracowali Gołauin (Pet. 1856), i Laszczenko (1894); w Журн. Мин. Нар. Просв. zostały wydane (z osobną pagin.) nast. indeksy: lata 1867 — 91 (w rocz. 1894), l. 1892 — 1900 (w r. 1902) i l. 1901 — 910 (w r. 1911). Nadto istnieją; „Сборникъ постановленій по Мин. Нар. Просв." (1802—1888), Pet. 1864—1894, zawierający tysiące aktów, ułożonych chronologicznie; indeks: „Алфав. указатель къ сборн. постановленій"..., Pet. 1888. — Obok tego wyszedł „Сборникъ распоряженій по Мин. Нар. Просв.", 1802 — 73, Pet. 1866 — 73, pierwsze z tych wydań, zawiera ukazy i decyzje rady państwa i komit. ministrów, drugi okólniki i zarządzenia miuisterjum. Osobny zbiór tworzy „Сборникъ постановленій и распоряженій по цензурѣ съ 1720 по 1862 г.", Pet. 186[illegible].

Listy Tadeusza Lityńskiego.

Pośród listów autorów znalazła się część korespondencji (z l. 1808—1811) Tadeusza Lityńskiego, zam. we wsi Hrud pod Zwiahlem na Wołyniu. Poruszane są w nich sprawy drukujących się w Wilnie utworów tego autora. Był to, podobnie jak spółczesny mu Ign. Bykowski, wierszopis-rusofil, tłumaczył utwory rosyjskie i dedykował je dygnitarzom petersburskim. Wydał on: „Grobowiec w kościele Aleksandro-Newskim w Petersburgu", zebrane w r. 1804. (Wilno 1808, z wiersz. dedykacją miu. Zawadowskiemu i ryciną) — prozaiczny opis pomników w cerkwi Aleksandra Newskiego. — „Pisma różne wierszem i prozą T. N. L., K. O. S. W.", Wilno 1808—1817, 5 tomików, zaczynają się od wiersza na otwarcie Gimnazjum Wołyńskiego 1805 r., listy, drobne wiersze okolicznościowe, świadczące o stosunkach autora z Wilnem. W t. III, poświęc. Tow. dobroczynności w Wilnie, przekład dramatu rosyjskiego „Sulietowie, cz. Spartanie XVIII w." [1]. Tom IV (ded. Nowosilcowowi) i V (omyłkowo nazwany VII, ded. kancl. Rumiancowowi), są przeważnie wypełnione drobnemi przekładami z rosyjskiego; wśród nich—fragmenty dramatu Lityńskiego i wiersz: „Bardowie polscy na śmierć ks. Józefa Poniatowskiego".

[1] L. Niewachowicz: „Сульеты, или Спартанцы XVIII столѣтія, ист. представленіе въ 5 дѣйствіяхъ", Petersburg 1810. Grecki przekład tej sztuki wystawiono w Odessie w r. 1814.

Listy Walentego Zambrzyckiego*.

W. Zambrzycki do J. Zawadzkiego.

[4 listopada 1809 r., z Mińska].

Łaskawco! Nie miałeś może nigdy tak naprzykrzonego korespondenta, jakim ja jestem. Przysięgam, że póki od jego nie odbiorę wiadomości, żadnej nie opuszczę poczty, i drukarnię twoją listami memi zasypię. Z jakiej to przyczyny łaskawy pan Józef, który mi tyle zdał się okazać przyjaźni i grzeczności, nie chce dziś do mnie słówka napisać? Nie powierzysz, jak mię to obchodzi. Nie mogę tego mieć za złe, gdyż, nie będąc sam autorem, nie masz wyobrażenia i czułości, jaką my ku płodom naszym tchniemy. Miłość rodzicielska, zdaje mi się, jest tylko cieniem w porównaniu tej pasji. Ja, choć nie jestem ojcem, tak sobie jednak wystawiam, że gdyby mi syn umarł; i sztukę moją [1] drukować nie pozwolili, w ostatnim przypadku więcejbym był zmartwiony. Czas, na który nieodbicie dwadzieście przynajmniej egz. potrzebuję, nadchodzi; jest to 20 novembra. Gdyby się, panie, opóźnił, zrobiłbyś mi nienadgrodzoną stratę, mnie, który od początku poznania się z panem, przyjaźń prawdziwą dla jego uczułem, i w zamiarze jestem przez liczne dowody z mojej strony przekonywać pana, że się oną zaszczycać pragnę. Na mocy więc tej przyjaźni, którą niezmyślenie cenić potrafię, upraszam pana abyś dołożył starania w cenzurze, a potem jak można najprędzej drukować zalecił. Nim zaś ten pomyślny moment nadejdzie, w którym mi kilka egzemplarzy prześlesz; kilka literami uspokoił troskliwość ojca nad niepewnym losem swego dziecięcia. Daj mi też znać, panie, co będzie kosztować wysztychowanie koper-sztychu. Jeden tu malarz cudnie mi scenę jedną wystawił. Nie zastanawiaj się panie Józefie, nad ekspense(m) [co] pieniędzmi sprawić można, gotów jestem kilkadzies(iąt) złotych nadrzucić.

---

* Małoznany autor, występujący na terenie I zaboru, w okolicach Orszy n. górnym Dnieprem, Walenty Zambrzycki, zaznaczył się w r. 1809 wydaniem oryginalnej, rzekomo, komedji „Bankrut", oraz przekł. tragedji Racine'a „Brytannik". Ocalałe listy oświetlają zaczepny charakter anonimowo ogłoszonego „Bankruta".

[1] (Anon.) „Bankrut, czyli do czasu dzban wodę nosi, komedja w dwóch aktach, oryginalnie wierszem polskim napisana. Motto: Ach! jeśli cnota u nas jest rzeczą tak świętą, dlaczegóż zbrodnia palcem nie ma być dotkniętą". Wilno 1809, nakł. i druk J. Zawadzkiego (cenz. Tomaszewskiego 26 X. 1809 r.).

O to zapewne kwestji nie zrobię. Myśl nad tem, że kiedy na 20 9-bra kilkanaście egz. na mińskiej poczcie nie będzie, zasmucisz wielce prawdziwego twego przyjaciela i sługę [1].

Walenty Zambrzycki
prezydent ziemski p-ttu Orszańskiego.

Mińsk, dn. 4 9-bra 1809 r.

W. Zambrzycki do J. Zawadzkiego.

[7 listopada 1809 r., b. m.].

Tą razą nie już naprzykrzać się panu, ale złożyć mu najwinniejsze dziękczynienie, za staranność okazaną jest moim obowiązkiem. Nie mam czasu, ani sposobności, łaskawco, powiedzieć ci, jak daleko jestem ci obowiązanym. Proszę tylko o przyśpieszenie na głowę i wydrukuj pozwolenie ks. Tomaszewskiego, ażeby kwestji najmniejszej nie było. Pierwszy transport niech się składa z 20 egz., a przy tem niech pan oznajmi, wiele mu restancji i pocztowego należeć będzie. W momencie uiszczę się.

D. 7 9-bra, 1809 r.

Sztych bardzo za drogi. Jednakże jeśli można wyśpieszyć na 20 9-bra, a poczekać do Nowego Roku, bardzo proszę robić. Kopersztych przyłączam, a jeśli nie znajdę kredytu, odeślij kopersztych.

W. Zambrzycki do J. Zawadzkiego.

[17 listopada 1809 r., z Mińska].

Nie wiem, jak cię prosić, błagać, zaklinać, ażebyś na naznaczony termin nie chybił mojej komedji. Gdybyś pan wiedział, jaką w tem zakładam ważność, ręczę, że serjo byś koło tego chodził. Mam nadzieję, że i tak dasz dowód swego dobrego serca, pilnością i akuratnością w przesłaniu. Co się będzie należeć, przy pierwszej posyłce napisz, obaczysz pan z mojej strony rzetelność, jeśli na dzień chybię...

Mińsk d. 17 9-bra 1809 r. [2].

Powtarzam moje prośby ...ść powtórzyć nie mogę! ...kam się, ażebym Panie nie...

[1] Papier zniszczony przez wilgoć.
[2] List uszkodzony przez wilgoć.

W. Zambrzycki do J. Zawadzkiego.

[5 grudnia 1809 r., z Mińska].

Łaskawy Kochany i drogi panie Józefie!

Opóźniłem się trochę z podziękowaniem za przesłane 60 egz. Byłem na eksdywizji jednej orderowego bankruta [1]. Tam sędziowie włożyli na mnie obowiązek, abym do gazet publicznych awizację ich podał. Udaję się do twych względów, doświadczyłem twojej przyjaźni w razie bardzo potrzebnym. Teraz chciej znieść się z redaktorem Kurjera, i aby ta awizacja, jako pilnie potrzebna, w pierwszym numerze umieszczoną była, postaraj się etc.

Z Mińska, d. 5 decembra 1809 r.

W. Zambrzycki do J. Zawadzkiego.

Mińsk, d. 8 X-bra 1809 r.

Nie miałem czasu, ani zręczności podziękowania tobie za doznaną przyjaźń, i czynność, którą chyba równie z życiem zapomnę; a już nowemi prośbami obsyłam ciebie. Sędziowie eksdywizorscy na moje ręce poruczyli awizację, którą umieścić w gazetach obowiązkiem jest kredytorów, między któremi ja nie najmniejszą gram rolę. Przyjąwszy więc na siebie ten kłopot, udałem się do ciebie, Łaskawco, gdyż w kilku zdarzeniach okazana twoja przyjaźń kazała mi ufać, że i tą razą nie ubliżysz mi swojej pomocy. Przeszłą pocztą przesłałem ją tobie oryginalnie, tak jak mi sędziowie powierzyli; teraz piszę jeszcze raz do ciebie, prosząc, abyś dołożył starania, abyśmy oną w najprędszym czasie w Kurjerze Litewskim czytali.

Jeśli mi się podług chęci mojej złożą interesa, za tygodni cztery najdalej będę miał ukontentowanie widzieć cię w Wilnie.

W. Zambrzycki do J. Zawadzkiego.

[21 stycznia 1810 r., z Mińska].

Wydaliłem się na dość długi czas z Mińska, aż za powrotem moim dowód twojej przyjaźni odbieram, jest to list, który donosi mi, że eksdywizja Horodeńskiego w gazetach jest opublikowaną.

[1] Eksdywizja — podział majątku między wierzycieli.

Uczynność twoja. zobowiązywa mię dozgonną wdzięcznością, a razem ośmiela mię coraz nowe przesyłać na ręce jego próby. Muszę p. Józefowi pocieszną awanturę donieść, która się czasu niebytności mojej w Mińsku przytrafiła. Horodeński, który się poddał pod eksdywizją, przywłaszczył sobie tytuł mojej komedji „Bankrut" i za oną bardzo się uraził. Nie dość, że się skarżył przed wszystkiemi, że ta komedja jest paszkwilem, zrobionym na ujęcie jemu sławy i honoru; lecz, co większą, za radą podobnychże sobie głów baranich, wszedł do guberskiego rządu z prośbą, że komedja „Bankrut" umyślnie do jego osoby jest napisaną; w swej prośbie żąda, aby ta książka przez gazety wywołaną była, a podług praw, jakie cytuje o paszkwilach, chce, aby kat publicznie jeden egz. spalił. Możeż człowiek, mający zdrowy rozsądek, tak dzikich i niesłychanych domagać się rzeczy? Jakże można powstawać przeciwko książeczce, którą cenzura akademji wileńskiej zaszczyciła swoim pozwoleniem? Zabawny bardzo będzie proces. Tymczasem jednakowo kiedy zdania są tu rozróżnione, chociaż większość głosów jest za mną; uprojektowałem taki środek, który zmiesza wszystkie Horodeńskiego zamiary. Panie Józefie, ty mnie możesz pomódz i ten proceder unikczemnić [1]. Przed tobą zwierzam się z mego projektu i czekam od ciebie spełnienia próśb moich. W dodatkach Kurjera Litewskiego zawsze teraz o teatrze jest wzmianka, przeforsuj łaskawco, i to w krótkim czasie, aby Każyński [2] zgrał tę komedyjkę, potem bądź u redaktora a choćby to kosztować miało (w potrzebie pieniędzy nie żałować) uproś go, aby pochlebnie napisał o „Bankrucie". Taka pochwała zbije wszystkich nieprzyjaciół „Bankruta", a przy Horodeńskim wstyd się tylko zostanie, że się do jego przyznał. Pomagaj mi, bratuniu, w tych zabawnych okolicznościach, wszakże broniąc mię i swoją utrzymacie powagę. Ja jestem w przedsięwzięciu takiem, że gdyby największe łożyć ekspensa, zawsze się od napaści oczyścić muszę, a książeczkę moją utrzymam. Jeśli będą źle iść interesa, to do Wilna zbiegę dla zaradzenia się z Akademją. Jednak nie sądzę, aby na skargę partykularnej osoby można było wywołać moją komedyjkę, inaczej teatr by nie egzystował, gdyż w każdej sztuce jest krytyka. Napisz do mnie p. Józefie, czy zrobisz tak, jak cię proszę; jeśliby ci co kosztować miało, nie zastanawiaj się, znajdziesz zawsze przy niewygasłej wdzięczności koszta twoje zwrócone. Oddając mię jego pamięci i jednostajnej przyjaźni, a „Bankruta" jego protekcji, jestem etc.

D. 21 Januar 1810 r., z Mińska.

[1] Unicestwić, unieszkodliwić.
[2] Kierownik teatru.

W. Zambrzycki do J. Zawadzkiego.

Z Mińska d. 28 Januar 1810 r.

Panie mój łaskawy! Odebrałem list twój, który nazywam niepomyślnym dla mnie; gdyż nie tak, jak sądziłem, dzieje się. Jakto, więc na doniesienie partykularnej osoby, mającej ze mną procedera i nieukontentowanie, cenzura może odstąpić i wydać na pośmiewisko autora, dawszy wprzódy pozwolenie? Mi się zdaje, że jeśli rząd, religja i obyczaje nie są tknięte, uraza jednej osoby, mało znaczącej, niewiele ma wpływu, aby takie odmiany robić mogła.

Jakżeby sztuki egzystowały teatralne, ganiące obyczaje, gdyby zaraz znalazł się jakiś złośnik, one do siebie zastosował, i takowe książki za szkodliwe okrzyczał. Nie, to nie jest podobieństwo. Proszę cię, Józiu łaskawy, niechaj cenzura tego nie robi, a ja formą sądu rozprawię się z napastującym, i książeczkę utrzymam.

Tej uczynności po tobie wymagam; rząd guberski przez rezolucją na śmieszną prośbę Horodeńskiego nakazał tyle Strapczemu [1] dowiedzieć się od pana, kto ją podał do druku, WP. dasz odpowiedź, że W. Zambrzycki. Lecz niech Akademja tak prędką nie będzie w poprawianiu się, kiedy się nie omyliła. Ks. Tomaszewski nie może za aprobatę odpowiadać, gdyż powinność swoją pełnił. Ja zaś, napastnie zaczepiony, jestem pewny, że się obronię w każdym sądzie, gdyż Horodeński nie może dowieść, że do jego jest napisano, skoro ja się tego zapieram, i dowodami stwierdzam.

Proszę cię panie o jedną łaskę, jeżeli mi pomagać nie myślicie, przynajmniej mnie nie psujcie interesów cofnieniem waszego pozwolenia, wszak na to trzeba wprzódy przekonania, że to paszkwil, i dekretu, a potem kary, nie zaś potępiać na płonne jednej strony doniesienie.

Przyjaźń twoja jest źródłem niewyczerpanych uciech dla mnie; w czasach, kiedy będę wolniejszym od przeklętych procesów, będę się starał wywdzięczyć się tobie za jego łaski, i dowiodę tobie kiedykolwiek, że umiem cenić jego przywiązanie etc.

Upraszam pana najpokorniej o wykonanie pierwszego mego projektu, to jest, gdyby Każyński zgrał, a recenzor pochwalił byłaby to finfa dobra dla napastnego skarżyciela. Bądź pewien, bratuniu, że koszta na to podjęte z wdzięcznością panu zwrócę, dlatego nie żałuj tyle pracy, koło egzekucji planu [2].

[1] Strapczy — urzędnik prokuratury.

[2] Jednocześnie z komedją powyższą (zapewne nieco wcześniej), wyszedł „Brytannik", trag. J. Rasyna w 5 akt. z fr. wierszem polsk. przełożona przez Wal. Zambrzyckiego, w Wilnie 1809, druk J. Zaw. (b. d. cenz.), z ded. Jerzemu Łuskinie, stoln. wojew. Witebskiego, nacz. wojsk ziemskich pow. Kopyskiego. Obok wielu arcydzieł literatury powsz. (Homera i Sofoklesa, Dantego i Szekspira, Moliera, Byrona, Goethego Fausta), także tragik francuski, mistrz w rozbiorze psychiki kobiecej, wszedł do piśmiennictwa polskiego, przedewszystkiem przez środowisko wileńskie (p. Estr. IV, 25, p. wyżej str. 26).

„Moje rozrywki", przez Annę z ks. Radziwiłłów Mostowską.

Prospekt [1].

[b. d., 1805 r.].

W każdym wieku miały romanse swych przeciwników, zawsze jednak czytano je z upodobaniem i nieledwo z chciwością. Serca, które się kochały, równie jak i te, które tylko się co otwierają dla pierwszych wrażeń tej słodkiej namiętności: młodzież świeżą i żywą obdarzona imainacją, zaczynająca się ubiegać za mamidłami; człowiek dojrzały, utrudzony smutnem spełnianiem widoków, które go mylną prowadziły drogą; starzec nawet, od którego już życie stronić zaczyna i który usiłuje niejako odrodzić się na świat inny... wszyscy szukają i znajdują w romansach zabawę, pociechę, nadzieję. Wzgardzany niekiedy ten płód nauki może nam wielkie wystawiać obrazy i pożyteczne ukazywać prawidła. Pokazuje on serce ludzkie, jakiem jest w sobie, a na którego poznaniu wiele zależy. I chociaż romanse całkiem prawie są dziełem imaginacji, mogą atoli, równie jak Historja, wiele w sobie zawierać prawdziwych rzeczy, z większą bez zaprzeczenia słodyczą i pociechą opowiadanych. Zamiar historyka, dążąc prawie jedynie do tego, aby ukazać cnotę jako wygnankę ziemi, zasmuca... Pisarz romansów maluje ją walczącą z tylu gwałtownemi przeciwnościami, a zawsze tryumfującą nad występkiem, podnosi nieszczęściem ściśnioną duszę i godzi ją z ludzkością.

Każdy naród ma swe starożytności... swych bohaterów, heroiczne czasy, równie jak domowe i obywatelskie swych przodków przykłady. Obszerna i żywa imaginacja pisarza romansu umie z historji dziejów ludzkich tworzyć nowe płody, godne swojego celu, i wzajemnie romanse, jako obraz serca ludzkiego, jako księga, w której nie już polityczne, ale i domowe obejścia się są zapisane — noszą piętno wieku, w którym były pisane. Z tej strony formują one szacowny dodatek do historji postępów rozumu ludzkiego. Są to, że tak powiem, historyczne medale, z których umiejętny starożytności badacz szuka i znajduje obraz obyczajów właściwych wiekowi i narodom, ich odmianę na łagodniejsze lub przykre odkrywa, opisuje, która była panią umysłów ówczasowych — rozróżnia wieki i formuje pożyteczniejsze dla społeczności wnioski.

[1] Rkp. w Arch. Zaw. — Por. t. I, 169 i nast.

Dzieje narodu naszego, narodu który umiał kiedyś i swoją utrzymywać wielkość, i sąsiedzkiej bronić całości, wiele podobnych zawierają zdarzeń, któreby obfitą i pożyteczną materję romansu składać mogły. Przecież literatura nasza z dzieł tego rodzaju nie liczy nad kilka, i to tłumaczonych, któreby z historji polskiej miały snuć źródło...

Przedsięwzięciem jest JW. hrabiny Mostowskiej „Rozrywki" swoje z tego miłego rodzaju literatury układać..... Charaktery przodków naszych szczególniejszem będą źródłem tej pracy, łącząc doń wolne tłumaczenia i naśladowanie dzieł w obcych językach, zaszczyt wyboru noszących. Gładkość stylu, delikatność myśli, związek scen, gust, jakiego podobne dzieła wyciągają [1], zawieść nie mogą zaufania publiczności... o świadomości w literaturze krajowej i obcej, i guście w wyborze Damy, poświęcającej się na tak miłą pracę...

Co do mnie, z obowiązku, który z poruczenia imp. uniwersytetu wileńskiego sprawuję, powinnością zostanie... dać zwierzchnie ozdoby, już co się tycze samego druku, formatu i papieru, jak szczególniej przyłączenie tkliwszych scen z powieści w obrazie sztychowym... wyszłym z pod pędzla naszych sławnych artystów. Czekając dla siebie tej słodkiej nagrody, aby znaleźć kiedy pociechę, że choć w małej części starałem się przyłożyć do wzrostu literatury krajowej i panującego gustu do nauk [2].

[1] Wymagają.

[2] Zamierzona serja powieści, osnutych na tle historycznem polskiem, nie doszła do skutku. W bogatym dorobku wydawniczym J. Zawadzkiego beletrystyka zajęła miejsce podrzędne. Nie doszły do skutku przekłady Don Kiszota (p. L. Borowskiego, t. I 211), powieści histor. Bronikowskiego (p. M. Malinowskiego, t. I 295); wyszły u Zawadzkiego; „Malwina" (1816), Bernatowicza „Nierozsądne śluby", (1820), „Nałęcz" (1828) i III ed. „Pojaty" (t. I) Skarbka „Pan Starosta" (1826); z przekładów „Gil Blas" Lesage'a (1811) opracowany p. M. Konarskiego, „Podróż Anacharsisa" (1819—20), „Podróż sentymentalna" Sterna (1818), powieści Coopera, a zwł. 6 t. zbiór „Powieści i romanse" z dzieł najceln. pisarzów tłumaczone (1827—8), tudzież „Snopek nadsekwańskich plonów", 2 t., 1833 etc. Zato synowi J. Zaw., Adamowi, przypadnie w udziale wydanie lwiej części utworów Kraszewskiego Korzeniowskiego i in. U schyłku życia spotkał się Józef Zawadzki z planem cyklu powieści narodowych M. Grabowskiego, przypominającym dawne zamierzenia jego własne. Sprawy te znajdą oświetlenie w t. III i IV „Materjałów".

Sprawa z Łuk. Gołębiowskim*.

Przełożenie... typografa, uczynione W. Gołębiowskiemu tłumaczowi „Podróży Anacharsysa", z wezwaniem do układu względem poprzedniej umowy o druk tegoż tłumaczenia [1].

[Wilno, w lipcu r. 1818].

Wiadomo, że „Podróż młodego Anacharsysa" przez Bartelemiego jest dziełem zawierającem zupełny kurs starożytności greckiej, w tem różniący się od wielu innych tego rodzaju kursów, że służy razem dla trojakiego rodzaju czytelników: jednych, co szukają zabawy, drugich, oświecenia, a trzecich, co zajmują się krytyką i głęboką erudycją.

Podług tych 3-ch rodzajów czytelników, trojakiego rodzaju są tego dzieła francuskie edycje. 1°, przeznaczone do zabawy, mają odcięte cytacje, noty, tablice, a w skróceniu samego kursu nie obejmują przedmiotów, należących do głębokiej erudycji. 2°, służące do oświecenia wydane są z notami, ale bez cytacyj, a z tablic nie zawierają nic więcej, jak liczbowe tylko stosunki stopy, stadjów, monet i wag. Oprócz tego obie te edycje są bez atlasu, a w miejscu jego, przy każdej z nich znajduje się jedna tylko mapa Grecji, oraz ryciny nie do nauki, ale do ozdoby służące. 3°, trzeciego rodzaju edycje zawierają kurs zupełny, tak, jak go autor ułożył. Względem tego rodzaju to tylko jest do uwagi, że przez pośrednictwo stereotypów paryskich do tak niskiej ceny jest przyprowadzony, że w żadnym innym języku w podobnej cenie, ani w podobnem upowszechnieniu być nie może. Nie było jeszcze w jęz. francuskim 2-ch pierwszych rodzajów edycyj, kiedy typograf, rozszerzając swój księgarski handel, z doświadczenia uważał, iż ponieważ nieliczne są klasy czytelników polskich, branych pod osobliwemi względami zabawy, oświecenia, i erudycji, zatem dzieło, któreby interesowało ich wszystkich razem mogłoby stać się najpokupniejszem i wynagrodzić nawet nadzwyczajne i niepraktykowane w księgarstwie polskiem nakłady. Takiem dziełem znał typograf „Podróż Anachar-

* Głośny w owej epoce, „romans filologiczny" Barthélemy'go tłumaczony był przez Łuk. Gołębiowskiego, bibljotekarza zrazu w Porycku, potem w Puławach. Sprawa, poruszana w r. 1806 (I, 4), dojrzewała po realizacji w r. 1810 (I, 52), doznała przeszkód i uległa zwłoce. Okoliczności przedstawia referat, napisany p. Kontryma.

[1] Rkp. w Arch. Zaw., pisany ręką Kontryma.

sysa", i tem więcej bezpieczeństwa i pożytku na niem sobie obiecywał, że w tymże czasie poczynał zawiązywać się w młodej publiczności gust do głębokiej znajomości nauk starożytnych, a dzieło owe, będąc z rodzaju niewychodzących z mody, lubo nie tak prędki, jaki zwykł bywać gdzieindziej, a w naszej literaturze jeszcze niepodobny — jednakowoż pewny obiecywał w widokach kilku i kilkunastu lat odbyt. Pragnął więc typograf nabyć tłumaczenie „Anacharsysa", i chociaż znał, że wydanie jego po polsku z odpowiednią dokładnością w tekście i atlasie większego wymaga kosztu i zachodu, aniżeli inne jakiekolwiek dzieło, które dotąd w języku polskim wyszło; wszelakoż w przedsięwzięciu bynajmniej się nie zrażał. Bardzo więc był kontent z uczynionej sobie komunikacji tłumaczenia W. Gołębiowskiego, i na polską edycją chętnie podjął się łożyć nakład, a obiecując tłumaczowi na honorarjum 150 egz., sądził, że już żadnych innych na przedmiot tego dzieła literacki nie będzie miał wydatków. Nie było zaś przy umowie żadnej wzmianki o dozorze i rewizji druku. Gdyby tłumacz znajdował się w Wilnie, lub w Warszawie i zajął się sam dozorem literackim druku i sztychu, oboje to wnetby się rozpoczęło, czy w jednem, czy w drugiem z tych miast, bo dla typografa prawie równa w tem zręczność. Ale tłumacz tam być nie mógł, wypadało zatem zamówić innego wydawcę. Pamiętając typograf na ważność dzieła, napełnionego głęboką erudycją, nie mógł spuszczać się na ordynaryjnych korektorów swojej drukarni, wyszukiwał więc osobliwego dozorcy, oswojonego cokolwiek przynajmniej z literaturą starożytną dla uniknienia błędów drukarskich, któreby całą edycję osławić, a zatem i pokupność jej odjąć mogły. Nie znalazł wprawdzie ochoczego człowieka do tego dozoru, nie tracił jednak znalezienia jego nadziei, nie spodziewając się ze strony manuskryptu jakich trudności lub nieuzupełnień literackich. Obracał więc pierwszą myśl na atlas, jako przedmiot w naszym kraju do wyekzekwowania najtrudniejszy i dłuższego wymagający czasu, niż wydrukowanie samego dzieła. A ponieważ do rytowania atlasu... potrzebne były tychże map kopje polskie, a takie kopje nie znajdowały się przy manuskrypcie, wiele zatem upłynęło czasu, nim tłumacz te kopje dostarczył. Zatem typograf też kopje i cały atlas dla sztychowania posłał do Berlina, gdzie w r. 1812 zaginęły.

Kilkoletnie trudne i niespokojne czasy nie pozwalały typografowi okazać pośpiechu w przystąpieniu do drukowania tego dzieła, wymagającego znacznego kapitału i wystawującego niemałe trudności z powodu atlasu. Nie zdarzało się także nikogo znaleźć ochoczego do zajęcia się dozorem druku i samego atlasu. W takich okolicznościach przymuszony był typograf odkładać wykonanie tej anterpryzy do sposobniejszej pory. Tymczasem

tłumacz odezwał się z naleganiem o pośpiech druku i o zapewnienie swojego honorarjum. Wedle umowy zatem dał typograf tłumaczowi 150 biletów prenumeracyjnych na tyleż egzemplarzy, a sam, w porządku niezwłocznego drukowania, sprowadził z fabryk odpowiedni zapas papieru i blachy do sztychu atlasu. Przystępując zaś do samego druku, postarał się o przejrzenie i konfrontację manuskryptu, o którym nast. otrzymał informację:

Stan manuskryptu... 1. We wszystkich 7 tomach opuszczone są całkiem cytacje źródeł i miejsc, z których autor czerpał, a zatem niepotrzebny będzie w 7-m tomie indeks autorów do owych... cytacyj odnoszący się. Gdyby przyszło te cytacje dokładać, byłaby to robota wprawdzie mechaniczna, ale długa i nudna, a nie mogąca się wykonać, jak przez człowieka akuratnego... bo uchybienie w precyzji wszystkoby popsuło.

2. Paginy nie numerowane. Dając do druku, uczynić to potrzeba, bo inaczej wielkie u zecerów nastąpi zamieszanie.

3. Przed oddaniem także zecerom manuskryptu należy go wciąż odczytywać i poprawiać małe, ale ciągłe w ortografji uchybienia, jakie są w słowach: czyniemy, prosiemy i t. d., w przymiotnikach, należących do rodz. męskiego, a kładzionych w przyp. 6-m w rodz. żeńskim; w literach wielkich używanych nie w propriach, i nie a linea ani a periodo..... Nadto poodznaczać trzeba odmiany druków, gdzie powinien być kursywny, kapitalikowy i t. p. Wszystko to są drobne wprawdzie szczegóły, ale wymagają czasu i uważnej pracy.

4. W wielu miejscach wyrazy jedne nad drugiemi napisane zostawił tłumacz do wyboru, które z nich zostawić, a które odrzucić. Podobnież w oznaczeniu miar, wag, i sum dodał tłumacz ewaluację polską, kładąc liczbę jej nad, lub pod liczbami, znaczącemi ilości starożytne lub francuskie. Dając zecerom manuskrypt, trzeba na nim poznaczyć, gdzie te liczby mają włożyć i ów wybór zadeterminować. To zaś ostatnie lub sam tłumacz, lub mający pełne jego zaufanie uczynić tylko może.

5. W t. II na osobnej karcie ostrzega tłumacz względem wyrazu portique, że wzgl. niego zastanowić się wypada, a swojej determinacji nie kładzie. W tymże tomie, co do nazwań ryb niektórych odwołuje się tłumacz do Trotza i Daneta. Rzeki w tekście mianuje nowożytnie, a w nocie starożytnie.

6. W t. III na osobnej karcie czyni tłumacz nast. ostrzeżenie. „Proszę o odczytanie w tym III tomie szczególniej rozdziału o wychowaniu Ateńczyków, o muzyce Greków, astronomji i geografji. Niektóre wyrazy niewytłumaczone... Światłych w tym przedmiocie osób poradzić się wypada". Niełatwo to uskutecznić.

7. W t. IV... takie tłumacza ostrzeżenie: „Przejrzeć proszę szczególniej rozdz. p. t. Rzeczpospolita Platona; tudzież o logice,

rozważyć, czy wyrazy techniczne dobrze są oddane. Poradzić się... dzieł metafizycznych Szaniawskiego...". Niełatwo to uskutecznić[1].

11. W ogólności tłumaczenie to, po należytem, a niebardzo łatwem dopełnieniu tego wszystkiego, czego wedle poprzedzających punktów jeszcze w nim niedostaje, kiedy w druku wyjdzie na świat ściągnąć może szczególne ze strony hellenistów i krytyków postrzeżenia, między któremi zastanowi ich, że przytoczenia kawałków prozaicznej i wierszowanej literatury greckiej nie prosto z oryginałów, ale z francuskich przekładów tłumaczone zostały.

12. Po wyrzuceniu cytacyj zródeł, o czem powiedziało się ....., edycja polska służyć będzie dla dwojakiej tylko klasy czytelników, t. j. szukających zabawy lub oświecenia; a erudyci i krytycy nie zostaną przez nią zaspokojeni.

Typograf, poznawszy taki stan manuskryptu, gdyż z jednej strony widzi, iż nie może mieć ze swojego ramienia ani w Wilnie, ani w Warszawie wydawcy, któryby drukowania tegoż manuskryptu po literacku dopilnował i wydał w tem uzupełnieniu, jakie zawsze typograf suponował, aby dzieło służyło razem dla 3 klas czytelników; a z drugiej strony uwiązany jest przyrzeczeniem drukowania [tego manuskryptu] i dania tłumaczowi umowionych za honorarjum egzemplarzy; czuje potrzebę wejść z tymże tłumaczem w porozumienie i prosić jego, aby raczył przystąpić do układu, który w trojakim sposobie typograf podaje:

I. Układ sposobu pierwszego.

1. Tłumacz uwalnia typografa od danego przyrzeczenia i wzięte bilety zwraca.
2. Za to uwolnienie typograf płaci tłumaczowi cz. zł. 100...
3. Tenże typograf całkowity manuskrypt zwraca tłumaczowi...
4. Nadto typograf obowiązuje się żadnego innego tłumaczenia Anacharsysa nie brać na swój koszt do lat 10 od daty nin. układu.

II. Układ sposobu drugiego.

1. Tłumacz sam osobiście lub przez umówionego od siebie literata zajmie się dozorem druku i rytowania atlasu, robiąc polską edycją tak zupełną, jak jest oryginalna autora: a to w Warszawie lub w Wilnie, jak tłumaczowi zręczniej; typograf zaś natychmiast zaczyna i z pośpiechem ciągle kontynuować będzie druk i rytowanie, nie będąc obowiązanym do żadnych starań, wymagających

[1] W punktach 8—10 dalsze trudności, wyłaniające się z rękopisu.

naukowej i literackiej znajomości. Wyręczający tłumacza w tym dozorze imię swoje, jako wydawcy, razem z imieniem tłumacza na tytule położyć zechce, aby następnie, w sądzie krytyków i publiczności, żadna inna na typografa nie spadła odpowiedzialność, jak tylko za papier i mechanizm druku.

2. Typograf do przyrzeczonej dawniej na honorarjum liczby egz. 150 dołoży jeszcze na papierze ordynaryjnym egz. 50, tak, iż liczba całego honorarjum wynosić będzie egz. 200 oprawnych alla rustica...

III. Układ sposobu trzeciego.

1. Polska edycja ma być dla 2 tylko rodzajów czytelników. t. j. szukających samej zabawy, lub oświecenia czyli diletantów.

2. Przy tej edycji będzie jedna szczególnie mapa Grecji bez żadnych więcej rycin: wreście takowa edycja nic więcej zawierać nie ma, jak tylko to, co zawiera edycja paryska, wyd. w roku przeszłym 1817 nakł. księgarza Saintin. Wszakże format i druk polskiej edycji będą większe, i można wreszcie dodać krótką wiadomość o życiu autora.

3. Tłumacz obowiązuje się nadesłać typografowi uzupełnienie manuskryptu w tem co niedostaje podług wymienienia wyżej w opisie stanu w p. 4, 5, 6, 7, 8, 9 i 10, oraz przyrzeka rozwiązanie wszelkich wątpliwości, które w całkowitym odczytywaniu manuskryptu okazać się mogą.

4. Jeśliby rzeczonych w punkcie poprzedz. uzupełnień tłumacz nie nadesłał, w takim przypadku od honorarjum jego odpadnie 50 egz., tyle zatem biletów prenumeracyjnych typografowi zwróci, a całe honorarjum wynosić już będzie tylko 100 egz.

Oddając do uwagi tłumacza nin. przełożenie i nazwanie, spodziewa się typograf, że ten krok jego uznanym będzie za skutek rzetelnej chęci dotrzymywania danego słowa; a gdy konieczność zniewala do odmiany dawnej umowy dla przyczyn, które przy jej zawarciu rozpoznać się nie mogły, tedy oświadczona w układzie 1 sposobu z jego strony ofiara może, zdaje się, osłonić go od zarzutu obojętności na cudzy uszczerbek i uchylania się od własnej straty za nieprzezorność, łatwo prócz tego uniewinnić się mogącą.

d. lipca 1818 r. w Wilnie.

Józ. Zawadzki do Łuk. Gołębiowskiego [1]

do Puław.

4/16 maja 1819 r.

Odpowiedni list WMPD., dat. z Puław d. 4 paźdz. r. przeszł., dał mnie do wyrozumienia, że „Anacharsysa" edycja polska ta będzie najzgodniejsza z życzeniem, która obejmie całkowity przekład z dołącz. Atlasu. A ponieważ pragnę najmocniej zasłużyć sobie na łaskawą i przyjazną przychylność jego, zatem odsuwając na bok względy przełożone w piśmie przeszłor., które mnie skłaniały do proponowania nowych układów, zdeterminowałem się pójść wedle jegoż życzenia... Zajęty rzemiosłem i profesją, nie mam ani usposobienia, ani czasu, ani ochoty nawet do wdawania się sam w krytyczne rzeczy; lecz, obyczajem księgarskim, radzić się muszę innych, kto według okoliczności nadarzy się, i używać pomocy cudzej. Cudze, więc, a nie moje postrzeżenia komunikowałem. To zaś, co WMPD. pisać raczysz i o troskliwości własnej roboty, i o zdaniu o niej ludzi uczonych, większą ma u mnie ważność, aniżeli owe postrzeżenia. Wszelakoż kilka jeszcze pozostaje okoliczności, w których odpowiedni list WMPD. mnie nie zaspokoił, czego przyczynę przypisuję niejasnemu snać z mojej strony wytłumaczeniu się. Zostawione są w manuskrypcie dość liczne miejsca do skonfrontowania, dopełnienia i zadeterminowania co do wyrazów. Pisałem, że uskutecznienie tego należyte i takie, ażebyś WMPD. zupełnie był kontent, jest dla mnie trudne nieźmiernie i prawie niepodobne: a to nie dlatego, iżby nie znajdowali się sposobni ludzie, lecz że ja sam wybrać ich nie potrafię i za wybór mój ręczyć nie mogę. Nadto zaś cale niełatwo przychodzi zobowiązywać kogo do konfrontowania i dopełniania cudzej roboty i każdy się w tem wymawia nieśmiałością i niepewnością trafienia w systema i myśl tego, czyj jest manuskrypt, oświadczając, że łatwiej samemu coś robić, aniżeli cudzą robotę konfrontować i dopełniać, że taka praca zajmująca [2] bardzo, a mało znaczna. Są prócz tego miejsca, względem których niełatwo znaleźć kogo do porady. Co się tycze np. starożytnej muzyki i architektury, mógłby poradzić pan Kado [3], ale ten mieszka nie w Wilnie, lecz w Warszawie: a oprócz niego, nie wiem prawdziwie, czy u nas, mianowicie w Litwie, jest kto znający ten przedmiot. Żeby jednakowo te okoliczności nie stawały się

[1] Bruljon, pisany ręką Kontryma, w arch. Zaw. Papier niebieskawy ze znakiem wodnym Я M Ф, orzeł dwugłowy w kole, 1818. Pierwotna data listu z kwietnia przekreślona.

[2] Absorbująca, pochłaniająca.

[3] Por. t. I, str. 114.

powodem do sądzenia, że ja używam ich za pretekst do uchylenia się od przyrzeczenia i że nie chcę zasłużyć się WMPD. podług jego życzenia, gotów jestem wszystko robić, na co tylko i możność i sposobność wystarczą.

Na próbę wydrukowałem t. I, który przyłączam. Byłem gotów drukować go natychmiast po odebraniu rzeczonego na pocz. listu WMPD. Lecz upłynęło dosyć czasu, nim potrafiłem umówić dozorcę druku. Ten znowu, nim się przybrał do zajęcia się tą robotą, a potem nim cały ten tom odczytał, zwłoka się powiększyła. Sama interpunkcja w manuskrypcie cienkiem piórem pisana, a dla zecerów niewyraźna, musiała być cała wyraźniej poznaczoną. Dla takowej niewyraźności interpunkcji, przy znacznej dosyć mnogości wielkich liter w imionach pospolitych, w wielu miejscach poznania, co się zaczynać powinno a periodo lub a capite, dochodzić trzeba było z oryginału, a tak konfrontacja jego z manuskryptem ciągłą być musiała. Przy wszelkiej z mojej strony gotowości do drukowania, zwłoka dla mnie bardzo była przykrą, ale nie mogłem wymagać po dozorcy zbyt wielkiego pośpiechu, widząc, że było koło czego chodzić. Drukowanie dalszych tomów może pójść ciągle i ze wszelkim pośpiechem. Zastanowiłem się wszelako i czekać będę na wiadomość od WMPD. jak się podoba t. I, czy dostateczna troskliwość na wydanie jego łożona. Za istotny warunek dalszego drukowania zakładam, ażebyś WMPD. raczył wprzódy oświadczyć, czy z próby t. I zupełnie jesteś kontent, i co się tycze dalszych tomów, czy przestaniesz na podobnem około nich staraniu, ażeby to, co się będzie czasem nie podobało, nie było mnie przypisywanem za winę, bo ja, robiąc to wszystko, co mogę i co umiem, nie jestem w stanie ręczyć, że wszystko się zrobi doskonale.

W szczególności co do Atlasu winienem wytłumaczyć się z mego zamiaru. Wiadomo, że pierwiastkowy atlas do Podróży Anacharsysa był i w małym formacie, i w niewielkiej kart liczbie. Oboje to w późniejszych edycjach wzrastało. Atlas edycji bipontyńskiej r. 1789 zawierał kart 31, a ed. stereotypowej takiegoż formatu k. 32. Ed. zaś IV paryska, po ost. przez autora przejrzeniu sporządzona, ma atlas nierównie większego formatu i nierównie dokładniejszy i piękniejszy od innych, a złożony z k. 39. Ja zamierzam przesztychować atlas ten ostatni, ale biorąc z niego istotniej tylko potrzebne karty, jako to kartę wielką Grecji i najmniej 10 planów, a oprócz tego z atlasów form. mniejszego 2 plany, t. j. Hellespontu i teatru. Tym sposobem atlas ed. polskiej składać się będzie z kart najmniej 13. Więcej może być 1 lub 2, ale teraz tego nie obiecuję... Taki atlas, mniej liczny od atlasów pospolitych edycyj francuskich, będzie jednakże od nich lepszy i okazalszy pod względem wielkości i dokładności

kart. Na I ed. polską zdaje się, że tego cale dosyć, zwł., że i sztych będzie dobry i piękny. Dzieje się to wszakże powszechnie, że autorowie i tłumacze lubią pierwsze edycje w druku poprawiać i odmieniać, a potem sporządzenia nowych żądać. W tej kolei znajdować się możesz i WMPD., a wtenczas powabniejszą będzie II ed., kiedy przy niej powiększy się i atlas. Oprócz tego, nazwiska miejsc greckich w spolszczeniu nie mają jeszcze ustalenia. Przy teraźniejszem upowszechnieniu znajomości greczyzny między młodzieżą, wielu, w pisaniu nazwań greckich, odstępuje od dawniejszego zwyczaju. I tak dawny Bosfor piszą teraz Bospor, a Peloponnez na wyraz Peloponneza zamieniają i podobną nowość wprowadzają do wielu nazwań. Ja nie wiem, jak lepiej, i dla mnie to rzecz obojętna, ale większość opinji stanowi odbyt, który jest moją rzeczą. Rozsłuchawszy się tym czasem, później przy powtórnej ed. i przy powiększaniu atlasu można będzie do większości opinji zastosować się. Dlatego wolę teraz umieścić więcej planów topograficznych, aniżeli szczególnych kart geograficznych, zwłaszcza, że topogr. plany i przeto ciekawe i potrzebniejsze być mogą, że niełatwo w innych książkach natrafiane bywają. Położenie geograficzne miejsc rozpoznać się może... na mapie ogólnej, ale plan np. Aten rzadko gdzie znajdujących się, w wielu b. okolicznościach dogodzi ciekawości.

Z tego wszystkiego racz WMPD sądzić i o tem, co dotąd zrobiłem, i o tem co nadal pozostaje mnie do zrobienia. Jeżeliby jedno lub oboje nie było upodobaniem, gotów jestem bez żadnej pretensji i narzekania t. I puścić w makulaturę i rękopism w zupełności powrócić, zwolnieniem się przez to od wszelkich obowiązków przeszłej umowy. Jeżeli zaś to oboje znajdzie u WMPD aprobatę i jeżeli z nią nastąpi jego oświadczenie, że co do konfrontacji i zadeterminowania miejsc wytkniętych w tomach dalszych zgoda będzie na taką robotę, jaką tu wykonać uda się, bez obwiniania mnie potem za wydarzone niedokładności, jeżeli naostatek raczysz WMPD uznać, że w tem wszystkiem więcej staram się być jemu przypodobanym i usłużnym, a niżeli szukającym własnego zysku; tedy ja uwiadomiony o tem od niego, natychmiast przystąpię do drukowania dalszych tomów i do rytowania atlasu, i spodziewam się oboje przed n. rokiem w zupełności ukończyć.

W I tomie, teraz posyłającym się, nie sądzę aby znaczne i liczne znalazły się omyłki druku, ponieważ i korekta była pilna, i dwukrotna czyniła się rewizja. Pierwszego tylko, czy drugiego ark. wstępu przez omyłkę do powtórnej rewizji nie posłano. Jeżeliby się więc dostrzegły w tym arkuszu, albo i w innych znaczniejsze omyłki, można będzie dodać na końcu erratę. Egz. żaden nikomu wydanym nie został, i nie będzie aż do odebrania rezolucji WMPD. Jeżeliby się tom I podobał taki, jaki jest, tedy

uwiadomiony o tem p. Węcki w Warszawie wyda na rozkaz WMPD należne za honorarjum 150 egz. . . .

Z upragnieniem oczekiwać będę rezolucji, mającej być dla mnie prawidłem dalszej czynności w robocie rozpoczętej[1]. W każdem zaś zdarzeniu pragnę zjednać przekonanie o mojej najszczerszej życzliwości . . . etc.

Ł. Gołębiowski do J. Zawadzkiego.

W. M. D. 1819 dn. 6 czerwca.

Właśnie zaczynałem pisać do WWPD. z podziękowaniem za przysłany mi przez p. Węckiego I t. wydrukowanego Anacharsisa, kiedy list WWPD., w którym tak łaskawie, tak otwarcie się tłumaczysz, odbieram. Pomnaża to we mnie obowiązki wdzięczności, jaką mu winienem, jaką wiecznie w mem sercu zachowam. Co do skonfrontowania, dopełnienia i zadeterminowania niektórych wyrazów, wierz mi WWPD, iż i przez obowiązek tłumacza, i dlatego, że WWPD tego żądasz, nie uchylałbym się od tego, gdyby nie natłok pracy, jaką zarzucony jestem. Wchodząc świeżo w dom tak znakomity, i śmiało powiedzieć można, pierwszy w Polsce, potrzebuję skarbić sobie względy dobroczyńców moich. Z usposobionych materjałów dawniej jeszcze, kiedym w Porycku przemieszkiwał, zrobiłem opisanie historyczne pamiątek w Świątyni Sybilli i te odesłałem ks. feldmarszałkowej; kilkunastu tylko szczegółów brakuje, to wkrótce dopełnionem zostanie i ma być drukowanem, wraz z opisaniem w Gotyckim domu zawartych osobliwości, już skończonem. Uporządkowałem rękopisma, teraz spisuję zbiór liczny i jedyny może dzieł polskich, których katalog książę Imć, jak tylko ukończonem zostanie, chce mieć równie ogłoszonym światu. Nadto powziął myśl piękną ks. Wojewoda zająć się napisaniem dziejów dynastji Jagiellońskiej, do której za wstęp chce podać historję litewskiego narodu. Do tego sposobią się materjały, to wszystko tyle mnie zatrudnia, że chwili nie mam wolnej, którąbym sobie samemu mógł poświęcić. Jeżeli tedy można WWPD prosić, ażebyś ten trud uzupełnienia przyjął na siebie, wybrał do tego osobę zdatną, chcącą się tej mozole poświęcić, najusilniej go o to błagam, upewniam, że wszystko, co w tej mierze będzie zrobionem, za dobre uznam; bo z I tomu i z tej sławy, jaką WWPD. zjednałeś dla siebie, pewnym być mogę, że jemu zaszczyt, jaki mi to tłumaczenie przyniesie, lub

[1] Wielkie i głośne dzieło, owoc 30-letn. pracy, wyszło w r. 1788; tłum. polskie ukazało się dopiero w r. 1819—25, w 7 tomach (ok. 150 ark.) z atlasem; przekłady ros. wyszły już w l. 1803—9 i 1804—9. Był to, w formę romansu filologicznego ujęty, obraz życia starożytnej Grecji. Dzieło to cenił Grodek; odpowiadało potrzebie epoki, popularyzowało umiejętnie kulturę helleńską.

hańba, nie będą obojętne; że w tem i własne dobro upatrujesz, ażeby to dzieło, ile być może, przypadło do smaku. Prosiłbym nawet przy tem odczytywaniu o poprawę, jeśli gdzie wśliznął się tok francuski lub niewłaściwe słowo, a że i z mojej strony należy wynagrodzenie za te trudy, zezwalam na ustąpienie umiarkowańsze pewnej liczby egz. moich temu, co się tem zajmie. Podział starożytnej muzyki, wyznam szczerze, że mnie trwoży, ale tego p. Kada nie znam. Czy nie mógłbyś WPD uprosić go przez p. Węckiego, albo komu biegłemu w tej sztuce w Wilnie to powierzyć?

Bardzo mi się podoba t. I: tak piękne, tak gładkie, tak poprawne wydanie równą dokładność w następnych mi zapewnia, większej ani się godzi wymagać, kiedy wychodzące z drukarni, której jesteś właścicielem, powszechną w tym względzie mają zaletę, a te nie ustępuje w niczem (z tej strony) znanym już dawniej.

Na myśl WWPD względem atlasu zgadzam się zupełnie i bardzo sprawiedliwą ją znajduję. Bez atlasu, wierz mi WPD, że to dzieło straciłoby wiele, a taki rodzaj, jak WPD obierasz, najtrafniejszy mniemam.

Po tak szczerem wynurzeniu się, chciej tedy WWPD przystąpić do wydawania . . . tomów dalszych. Wolniejszym czasem prześlę WWPD spisanie omyłek, jakiebym spostrzegł w tej książce I, chociaż niewiele się ich spodziewam z tego, com już przeczytał. Jeżeli to być może, racz WWPD 120 egz. I t. przesłać do Krzemieńca do W. Rudzkiego, pisarza Komisji sądowej edukacyjnej, którego będę prosił, ażeby je przyjął i niemi rozrządził. Tu odebrałbym resztę tylko. Wielkąbyś mi przez to zrobił dogodność. Gdyby to jednak miało przynosić znaczną różnicę wydatku WWPD (której się wszelakoż nie spodziewam), tę wynadgrodzić obowiązany zostanę i najchętniej to dopełnię; dla mnie albowiem w tem usunięta byłaby trudność, że nie przebywałbym komory z tym transportem i te księgi byłyby bliżej, gdzie życzliwe mi osoby część znaczną biletów rozebrały i spodziewam się, resztę rozebrać mogą, ponieważ tam wiek mój strawiwszy, więcej mam znajomych, łaskawych dla siebie osób, jak tu, gdzie jestem nowy. Z równąż otwartością pozwól zapytać siebie, po czemu w swoich magazynach rozkażesz sprzedawać to dzieło? A jeżeli to doniesionem być nie może teraz, to wtenczas, kiedy będziesz mógł obliczyć koszta, ażebym i w tej mierze nie przynosił uszczerbku zniżeniem ceny, lub nie plamił siebie wymaganiem więcej. W miarę wychodzących tomów, spodziewam się, że mi te przesyłać raczysz.

Zdaje się, że w nast. tomach można dodać: „czynnego członka Tow. Warszawskiego Przyjaciół Nauk". Tak chlubny dla mnie ten zaszczyt, próżnej dumy okazywać nie może, ani być źle widzianym.

Sprawa wydawnictwa ksiąg elementarnych.

Rozwój drukarni uniwersytetu wileńskiego, jej działalność wydawnicza, popierana przez Czartoryskich i Śniadeckich, z biegiem lat spotkała się z niechęcią części profesorów. Gdy po wypadkach r. 1812 ustąpił Śniadecki, zrazu w rządzie uniwersytetu, potem w korespondencji z kuratorem i ministrem powstał projekt przejęcia przez uniwersytet wydawnictwa ksiąg elementarnych, dotychczas obsługiwanego przez inicjatywę prywatną, i to z tem, by administrację tej dziedziny i razem całej księgarni uniwersyt. oddać Moritzowi, popieranemu przez profesorów - cudzoziemców farmaceucie, późn. bibljotekarzowi uniw. Ze sprawą tą splotły się niesnaski wśród wolnomularstwa wileńskiego (do kt. należał typograf uniwersytetu), i moment walki, jaką toczyli profesorowie cudzoziemcy z grupą polską i Janem Śniadeckim. Intrygi profesorów cudzoziemców, którzy w r. 1812 schronili się do Petersburga i zdobytych tam stosunków nadużywali potem na szkodę wszechnicy — dawały broń w ręce wrogów polskości i przygotowywały przesilenie w ciągu dziesięciolecia, poprzedzającego katastrofę filomatów. Na tem tle podane niżej fragmenty korespondencji, dotyczącej drukarni uniwersyteckiej, stają się świadectwami o znaczeniu różnorakiem i ogólniejszem. Oświetlają one warunki, w jakich pracowała drukarnia uniwersytecka; informują o sposobie produkcji książki, w szczeg. szkolnej i o zaopatrzeniu w podręczniki szkół okręgu; na gruncie tej sprawy odsłaniają stosunki na uniwersytecie, dorzucają rysów do charakterystyki profesorów i administracji uniw. Poruszony tu został, bodaj że po raz pierwszy w historji drukarstwa polskiego, dylemat: upaństwowienie wydawnictwa książek, czy rozwój inicjatywy prywatnej.

Do JW. Śniadeckiego, rektora imp. wil. uniw. od typografa tegoż uniwersytetu [1].

Kancelarja imp. uniw. popełniła na mojej sławie i osobie gwałt, kt. tem dotkliwszym i boleśniejsz. dla mnie, iż ta ekspedycja, przybierając na siebie powagę magistratury sądowniczej, obkłada obelgami ludzi, nie należących do jej rozkładu. Na dniu wczorajszym odsyłałem do szkół księgi elementarne; z rejestrów które się znajdują w kancelarji pokazuje się, że to są księgi, bez których kurs nauk szkolnych, rozpocząć się nie może. Kancelarja takowe paki skonfiskowała, bynajmniej na krzywdę, gwałtem tym szkołom wyrządzoną, nie zważając — pod pozorem, że księgi te, ze szkodą uniwersytetu z zagranicy sprowadzone, podlegają konfiskacie. Domagałem się o rewizję, aby po jej zakończeniu można je było jeszcze w miejsce przeznaczenia odesłać. Lecz tonem pełnym wzgardy kazano mi iść precz.

Drugi zarzut był ten, że na krzywdę księgarni nie w swoją się rzecz wdałem [2]. Na te dwa zarzuty mam krótką odpowiedź.

[1] Rkp. Biblj. Jag. 3131. k. 178, (fol. ręką Zaw.).

[2] Księgarnia uniw. nominalnie należała do Horna. Jaki był rzeczywisty stan rzeczy, kto zajmował się księgami elem., informuje, obok innych świadectw, list nin.

Pierwszy zarzut same paki usprawiedliwią, a księgi moje handlowe okażą źródło, z którego takowe księgi czerpałem. Drugi zarzut zbija się tym sposobem, że księgarnia wcale się na mnie o wdzieranie się w jej czynności nie skarżyła, i owszem, kiedy prześw. uniwersytet p. Horna o nieregularność po szkołach strofował, ten usilnie mnie prosił, abym porządek po szkołach zaprowadził; od czasu, w którym potrzebom szkolnym dogadzam, ani jednej skargi na nieregularność po szkołach do prz. uniw. nie przyszło; i owszem listy od szkół do mnie pisane są pełne wdzięczności.

Mam nadzieję, że JWP., wchodząc w rozbiór rzeczy, nie zechcesz dopuszczać, aby arbitralnie krzywdzono człowieka, który równie dobru publicznemu zdrowie swoje na ofiarę niesie z mniejszą atoli nagrodą, jak inni. Smutna przyszłość, która się przy takich okolicznościach przed mojemi otwiera oczema, musiałaby mi koniecznie odjąć wszelką chęć w dalszem postępowaniu. Zostając etc.

Józef Zawadzki typograf.

Nr. 154. D. 31 września 1807 r. w Wilnie.

Z ustąpieniem Śniadeckiego zaczęły się dla typografa lata walki o własną przyszłość (p. t. I, str. 130). Aktami tej walki są następ. pisma Zawadzkiego. Powstały one po objęciu rektoratu p. Malewskiego (11.V) i przybyciu kuratora do Wilna (7.VI).

Wiadomość o stanie księgarni uniwersyteckiej [1].

(W skróceniu).

[12 czerwca 1817 r.].

Zamiarem założenia księgarni uniwersyteckiej było ułatwienie dla całej publiczności nabywania ksiąg wszelkiego rodzaju, w cenie, ile można, najniższej i w obfitości dostatecznej. Tym końcem oddał uniwersytet p. Hornowi, teraz konsyljarzowi stanu, dwie sale bezpłatnie [2], a p. Horn w r. 1804 założył księgarnię z ksiąg francuskich, włoskich, angielskich, niemieckich, greckich, łacińskich, tak wielką, jaka nigdy przedtem w krajach polskich nie była. Znajdował się wtenczas księgarz w Wilnie, p. Biecz, lecz ten zamknął swój handel, nie mogąc utrzymać się w konkurencji z księgarnią uniwersytecką, ani co do wielości ksiąg, ani co do ceny, bo ta... trzecią częścią niższa była w księgarni uniw. od ceny w księgarni bieczowskiej. Następnie wzrastała księgarnia uniwersytecka, której 8 części katalogów pokazują, jak była wielką. Szacunek jej przechodził 60 tys. rs.

[1] Rkp. Kurat. Bibljot. Czart. 147, s. 113 n.
[2] Por. t. I.

Co się tyczy ksiąg polskich, utrzymywanie tych w księgarni uniw. p. konsyl. Horn [1] polecił od siebie typografowi uniw., Zawadzkiemu, który też zgromadził takowych ksiąg zbiór, przechodzący wielością wszystkie inne w jakiemkolwiek mieście.

Od r. 1810 z przyczyn politycznych zatrudnioną została handlowa komunikacja z miastami zagranicznemi, a że przytem i odbyt ksiąg był cale małoznaczący, przeto księgarnia uniw., ograniczając się tylko do sprowadzania dzieł zamówionych i z treści scientyficznej pewnych, nie odbierała z zagranicy transportów wielkich i terminowych, a z Paryżem w zupełności zerwała bezpośrednie związki. Wszelakoż nie przestała księgarnia ta być największą nietylko w Wydziale uniwersytetu, ale i co do wszystkich prowincji dawnego Kraju polskiego, a przytem nikomu taż księgarnia nie odmówiła posługi swojej w sprowadzeniu żądanych ksiąg z zagranicy, ile tylko komunikacje zagraniczne dozwalały.

Następnie, za odmianą stosunków politycznych, p. konsylj. stanu Horn zlecił typografowi Zawadzkiemu w mies. wrześniu r. 1815 otworzyć handlowe księgarskie z miastami zagranicznemi związki i o tem zleceniu uniwersytetowi doniósł. Zatem typograf Zawadzki katalogi księgarzów lipskich i paryskich zakomunikował prefektowi bibljoteki uniwersyt. i różnym członkom uniwersytetu, a m. i. i dawnemu rektorowi, p. Śniadeckiemu, uwiadamiając: 1. że księgarnia uniw. będzie miewać regularnie i perjodycznie transporta ksiąg bezpośrednie z Wiednia, Wrocławia, Lipska i Paryża; 2. że cena ksiąg, oprócz paryskich, będzie w Wilnie taż sama, co w Lipsku, nie licząc nic za transport, a za paryskie księgi bierze się w Wilnie za każdy frank po kop. 40; 3. że terminami przybywania transportów z Lipska i in. miast niemieckich są miesiące luty, czerwiec, wrzesień, a z Paryża mies. grudzień i maj...

Księgarnia żadnych rekwizycyj sprowadzania ksiąg dla bibljoteki uniw. nie odebrała, niektórzy zaś profesorowie, a mian. dawny rektor regestra swoje dali. Wkrótce potem zaczęły przychodzić transporta ciągle i dotąd przyszło ich z miejsc wymienionych 13, zawierających 37 skrzyń, a oczekuje księgarnia z Lipska w przyszłym mies. 17 skrzyń i 11 pak, a z Paryża najdalej za 2 tyg. 13 skrzyń. Wygotowany nowy katalog ksiąg komunikowany był w rkp. prefektowi bibljoteki uniw., wydrukowanie zaś tego katalogu wstrzymane zostało z tej przyczyny, że policja wileńska objawiła od siebie rozkaz ministra policji

[1] Konsyljarz stanu = статскій совѣтникъ, stopień urzędn. rosyjski kl. 5-j. — Piotr H o r n, zięć prof. chirurgji, Briotet'a, zrazu księgarz uniwersytetu, urzędnik lit. pocztamtu, w końcu, 1824—28, gubernator cywilny wileński.

i wzięciem rewersu księgarza obowiązała, ażeby bez aprobaty tegoż ministerjum katalogów nie drukować. Tym końcem przez pośrednictwo policji wileńsk. katalog rękopisny księgarni uniw. posłany został do depart. ministra policji, a potem wzięto nawet niekt. książki do takowego posłania. Na to wszystko oczekuje się jeszcze rezolucja, po otrzymaniu której wyjdzie katalog, obejmujący i te transporty, które jeszcze są w drodze. Tymczasem wydany tylko został katalog nót muzycznych, jako do rewizji... nie pociągnięty. Oprócz tego zaś drukowane są częściami na okładkach Dziennika Wileńskiego regestra ksiąg przedażnych dla wiadomości powszechnych, ktokolwiek zechce wejść w szczegółowe poznanie handlu księgarskiego, ten niezawodnie przekona się o tem, że ceny księgarni uniw. tak są niskie, iż żaden inny handlarz w Wilnie niższych wystawić nie może, a nawet większej liczby ksiąg, osobliwie paryskich za tęż samą cenę, co księgarnia uniw. sprowadzić nie potrafi, zwłaszcza przy tych zatrudnieniach i wydatkach, które są nieuchronne w ekspedycji transportów na komorach pruskich, polskich i krajowych.

W ogólności uważać należy, iż księgi z Paryża i in. miast Francji sprowadzane kosztują w księgarni uniw. tyle właśnie, co i w Lipsku, a to wypada, licząc frank po kop. 40. Nadto zaś jeżeli kto przez księgarnię uniwersytecką zapisuje księgi z Paryża, a na pewność kupienia ich za przyjściem składa zakład, dla takiego liczy się frank po kop. 35, a zatem dostaje księgi niżej ceny zwyczajnej $12\frac{1}{2}\%$. Porównywając ceny księgarni uniw. z cenami wrocławskiemi i warszawskiemi, widzieć można, że ostatnie na żadnych dziełach nie są niższe, lecz albo równe, albo wyższe. Weźmy np. katalog księgarza warszawskiego Gligzberga; kosztują u niego:

Biot, Recherches mathématiques	zł. 57
Bossut, Histoire des mathématiques . . .	„ 33
Laplace, Théorie analitique	„ 54

W księgarni uniw. też same dzieła niedawno kupili: d. rektor p. Śniadecki —

Biota za	rb.	8	k.	40,	a zatem taniej	zł.	1
Bossuta za	rb.	4	k.	80,	„ „ „	„	1
Nauczyciel Poliński Laplace'a za	rb.	7	k.	20,	„ „ „	„	6

Inne księgi u Gligzberga są w tejże cenie, co i w księgarni uniw., chociaż on krótszy ma transport i nie znosi tych zatrudnień i wydatków, jakie zachodzą przy ekspedycji transportów, przy ich wprowadzeniu do Rosji[1]. Co do ceny ksiąg polskich, w księgarni uniw. przedawanych, służy za prawidło proporcja nast.:

[1] Por. memorjał do Tow. P. Nauk, t. I, 350.

1. Księgi drukowane nakładem typografa bez płacenia autorom honorarjów przedają się po 5 gr. arkusz.

2. Tych zaś, za które honorarjum zapłacone, podnosi się cena w miarę wielkości honorarjum. I tak np. Chemję prof. Śniadeckiego we 2 t. na papierze pięknym z 3 tabl. na miedzi rzniętemi kosztuje od ark. po kop. 7.

3. Księgi nakładu innych księgarzów, sprowadzane z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Wrocławia i Poznania, przedają się po cenie takiej, jak kosztują na miejscu, z dod. 15% na zysk i koszta transportu.

Że ceny ksiąg polskich nakładu typografa uniw. nie są wysokie, z wielu przykładów przekonać się o tem można, porównywając ceny dzieł, nakładem autora lub inaczej drukowanych. Widzieć to można na Zoologji prof. Jundziłła jegoż kosztem wydanej, albo na Euklidesie kosztem uniwersytetu drukowanym [1]. To ostatnie dzieło... kosztowało rb. 2; teraz, kiedy typografowi pozwolono wydać go na swój zysk i stratę, z nowemi dodatkami kosztować będzie po rb. 1.

Każdemu rodzajowi handlu zwykły się czynić zarzuty co do podwyższania ceny lub nierychłego dostawowania towarów. Lecz chcąc sprawiedliwie o tem sądzić trzeba wchodzić w szczegóły; i np. co do księgarni sądzić o jej cenach z dzieł pojedyńczych, porównywując ceny zagraniczne z tutejszemi. W takiem szczegółowem porównaniu pokaże się niezawodnie, że księgarnia uniwersytecka jako największy prowadząca handel, tak razem jest i najtańsza. Wzgląd tylko mieć należy na to, że nie mogą być jednostajnej ceny książki w różnych czasach do sprowadzenia rekwirowane; i tak, najtańsze są, kiedy kto przed terminem ordynaryjnych transportów dzieł jakich zarekwiruje i na pewność kupienia złoży zakład; droższe, kiedy się kupuje ze sprowadzonych na spekulację; jeszcze droższe, kiedy się sprowadzają nie w pewnych terminach, ale nadzwyczajnie; najdroższe zaś, sprowadzone przez pocztę. Wspomnieć tu wypada jedną okoliczność, która na zarzut księgarni przytaczaną być może. Bibljoteka uniw. ma wiele ksiąg paryskich, potrzebujących dokompletowania. W r. 1815, kiedy p. konsyl. Horn był w Paryżu, księgarnia otrzymawszy takowych ksiąg rejestr. z bibljoteki, przez p. Horna w Paryżu obliczyła koszta na ich tam zakupienie: wypadła suma do 10 tys. fr., którą trzeba było zapłacić gotowemi na miejscu w Paryżu. Księgarnia była w stanie i chciała to uskutecznić, lecz obok tego potrzebowała ze strony uniwersytetu zapewnienia, iż za sprowadzeniem tych ksiąg do Wilna... natychmiast

[1] Por. t. I, 383.

należność z kasy uniw. wyliczoną zostanie. O takowe zapewnienie udawał się typograf Zawadzki i do prefekta bibljoteki, i do zastępcy rektora, lecz od obu usłyszał odpowiedź, że stan kasy nie pozwala ręczyć o tem z pewnością. Względem owego zatem dokompletowania dotąd żadne niepoczynione są kroki. Naostatek i tej dogodności, ze strony księgarni czyniącej się, ominąć nie wypada, że księgi zagraniczne na rekwizycję gimnazjów i szkół posyłają się im do przejrzenia z wolnością kupienia lub odesłania niekupionych napowrót. Czego potrzeba do większego jeszcze wzniesienia księgarni uniwersyteckiej, aby z niej większa była usługa i dla uniwersytetu, i dla szkół, i dla publiczności: 1. Dawać ze strony uniwersytetu w pewnych terminach rejestra ksiąg, jakie księgarnia powinna sprowadzić dla bibljoteki, jakie dla przedaży uczniom. Takowemi terminami są co do transportów lipskich miesiąc luty, czerwiec i wrzesień, co do transportów paryskich miesiące luty i grudzień. 2. Chcąc mieć księgi z transportów paryskich tańsze o $12\frac{1}{2}\%$ na pewność kupienia ich i niezwłocznego zapłacenia... czynić awans pieniężny w $\frac{1}{3}$ całej wartości. 3. Za książki brane z księgarni dla szkół należnych pieniędzy w kasie uniw. nie zatrzymywać, a lepiej jeszcze pozwolić, ażeby szkoły same przez się prosto księgi sprowadzały i bez pośrednictwa kasy uniw. należne odsyłały pieniądze, adresując je do księgarni. Wielki to jest albowiem w handlu upadek, kiedy za sprzedany towar nie można rychło odebrać pieniędzy; i teraz typograf uniw. niemało szkoduje na tem, że mu należy się od szkół do 13 tys. rb., z których znaczna część jest już w uniw. kasie, lecz ponieważ kancelarja uniw. nie ma gotowego ze szkołami porachunku, przeto i typograf własności swojej z kasy uniw. nie może wydobyć.

Największą byłaby i dla publiczności, i dla całego Wydziału wileńskiego i dla szkół wszystkich dogodnością, gdyby przy niektórych przynajmniej gimnazjach osadzeni byli księgarze. Co bardzo łatwo dokazać, byleby tylko zwierzchność uznała tego potrzebę i protekcji swojej nie odmówiła. 4. Teraźniejszą lokację księgarni rozszerzyć, przydając do 2 sal trzecią, próżnującą, pozwalając przyłączyć przylegającą galerję, która kosztem księgarni, wedle danego od uniwersytetu planu byłaby przyzwoicie obmurowana. Cała tak powiększona lokacja w przeciągu najdalej 1 roku byłaby się zapełniła składem ksiąg, i wtenczas księgarnia uniw. byłaby jedną z liczby największych jakie są w Europie, a stąd jaki pożytek dla nauk, łatwo osądzić.

Księgarnia uniw. nigdy nie żądała i nie żąda wyłącznego przywileju na przedaż ksiąg, tak dla uniwersytetu, jako też dla szkół i publiczności. Spodziewa się tylko, że nikomu nie da się uprzedzić, a może i zrównać, tak co do taniości, jako też i co do

wielości ksiąg w różnych umiejętnościach i językach; prosi tylko, ażeby w niej kupowane były księgi wtenczas, kiedy ich znikąd nie można mieć taniej, albo nawet i za tęż cenę.

Józef Zawadzki
typograf uniwersytetu.

D. 12 czerwca 1817, Wilno.

Interes typografa Zawadzkiego w rzeczy typografji [1].

(W skróceniu).

[1817].

Roku 1815 d. 24 sierpnia skończył się 10-letni kontrakt, od uniwersytetu dany typografowi Zawadzkiemu na dom typografji tegoż uniwersytetu i na wypłatę częściami należności uniwersytetowi za wyprzedane Zawadzkiemu machiny i materjały typografskie. W terminie kończącego się kontraktu wypadło zrobić ogólny rachunek między uniwersytetem i Zawadzkim, a o dalszą dzierżawę typogr. domu, tudzież o typograficzną dla uniwersytetu usługę zawrzeć z nim umowę, lub całkowicie z nim się rozejść...

W ciągu trwania kontraktu, i po upłynieniu jego terminu zawsze pragnął typograf Zawadzki obrachunku z uniwersytetem zamknąć i tym końcem obrachunki ogólne ze swojej strony podawał, łącząc w to należność za książki, które uniwersytet przez swoją kancelarję od niego brał i dotąd bierze, i też książki do gimnazjów i szkół powiatowych posyła, pieniądze za te książki... odsyłane do kasy swojej zabiera, udzielając z nich cząstkami typografowi, a zatrzymując resztę do ogólnego porachunku. Przyczem zawsze ustną odbierał typograf rezolucję, że obrachunek ogólny jeszcze skończony być nie może z przyczyny, że uniwersytet nie obliczył się ze szkołami...

Ponieważ zaś przy upłynieniu kontraktu terminu nie zostały zerwane, ani przez inne zastąpione wypływające z 10-letn. kontraktu obowiązki, zdaje się więc, że tenże kontrakt ipso facto poczytuje się za egzystujący, przynajmn. do następnego terminu rocznego. W takiem uważaniu kontraktu, typograf łącząc do nin. pisma ogólny swój z uniwersytetem porachunek, położył w nim arendowną za dom należność aż po dziś dzień.

Według tego porachunku, za potrąceniem uniwersyteckiej należności, wypada reszty od uniwersytetu dla typografa rs. 9334

[1] Rkp. Kurat. Czart. 147, str. 101 n. — ręką J. Zaw.

kop. 18½. Część tej reszty jest w kasie uniwersyteckiej, a część po gimnazjach i szkołach. W przypadku straty jakiej, w tej drugiej części wydarzyć się mogącej, kto powinienby odpowiadać i nagradzać — rozstrzygnienie zostaje się do uwagi zwierzchności.

Z tego, co się powiedziało, jawno zdaje się, że skończenie obrachunku typografa z uniwersytetem nie zależało od tegoż typografa i teraz nie zależy...

... Nie może typograf żądać... aby obrachunek jego ogólny uważany był za niepotrzebujący żadnego sprawdzenia, lecz spodziewa się, że samo odczytanie tego obrachunku może zrodzić to niewątpliwe przekonanie (że):

1. Od typografa dla uniwersytetu żadna pieniężna należność nie zalega.

2. Typografowi znaczna suma należy się od uniwersytetu, a zatem a) ze wszelkiem bezpieczeństwem całą sumę książkową, w kasie uniw. znajdującą się, może typograf wydać; b) nim porachunek ogólny uiści się (co zależy od policzenia się uniwersytetu ze szkołami), można typografowi oddawać te wszystkie pieniądze, które od szkół za książki przychodzą, bo w tych książkach niema innej, jak typografa własności, a ogólna jemu przypadająca należność zawsze jest dostateczna na odpowiedź, jeśliby ta z weryfikacji jego porachunku wynikła. Na to jest jeszcze bezpieczeństwo odpowiedzi typografa na jego typografji i zapasach przy niej, a także na księgach, które są do przedaży w księgarni wystawione. Z zatrzymania zaś pieniędzy typografa dla kasy uniwersyteckiej żaden zysk nie wynika, a typograf wielką stąd ponosi szkodę, mając uwięzioną gotowiznę i nie mogąc jej użyć na potrzebny awans w swoim handlu księgarskim i w fabryce typograficznej, przez co mitrężą się i handel, i fabryka, i nie mogą tak wzrastać, jakby pewnie wzrastały... c) przed ukończeniem także ogólnego porachunku można zrobić postanowienie względem dalszej dla uniwersytetu usługi typograficznej i tym końcem wejść z typografem Z. w umowę.

Typograf, tłumacząc się zawsze otwarcie, zeznaje i teraz, że chce nadal uniwersytetowi służyć, iżby miał z tej służby naprzód zysk i zarobek pewny, powtóre przyzwoitą swojemu stanowi i powołaniu chwałę. Ten dwoisty cel był typografowi w widoku, kiedy pierwszy kontrakt zawierał.

Gdy teraz idzie o nowy kontrakt, wypada uprzednio zastanowić się nad dopełnieniem dawnego, a to z tej przyczyny, że w nim uręczone zostały szczególniejsze uniwersytetu względy za takie typografa sprawowanie się, któreby zrodziło uniwersytetu ukontentowanie [1]. Ukontentowania lub nagany znakami są pisma

[1] Por. t. I, str. 373, p. 8.

lub słowa. Od początku typografa w uniwersytecie służby nie odebrał on żadnych tego rodzaju pism od uniwersytetu, wyjąwszy jedno zalecenie pod 29.XII 1809 za nr. 2445 w takiem brzmieniu: „Gdy w komitecie do ksiąg elementarnych dostrzeżono, że książki, używające się po szkołach wychodzą z drukarni uniwersyteckiej napełnione błędami drukarskiemi, a niektóre zawierają w sobie niedorzeczne poprawy w tekście, przeto Rząd uniwersytetu zaleca typografowi p. Zawadzkiemu, ażeby książek używanych po szkołach nie ważył się przedrukowywać bez wiadomości uniwersytetu, a w drukowanych za pozwoleniem, pilnując najtroskliwiej poprawności druku, aby żadnych najmniejszych odmian nie czynił d. 29.XII 1809" i t. d.

Ponieważ w tem zaleceniu nie wyrażono przez szczegół, w jakich księgach i jakie mianowicie błędy komitet elementarny dostrzegł, a starania typografa w wywiedzeniu się o tych szczegółach dla poprawienia się w nich były bezskuteczne, zatem nie wie dotąd, w czem mógł wykroczyć i w czem poprawić się był powinien. Czynił tylko wówczas tłumaczenia się, że nie wie, jakie są książki właściwie szkołom do użycia przepisane, widzi tylko z doświadczenia handlowego, że przez różne szkoły i przez różnych nauczycielów, w rozmaitych czasach różne i coraz odmienne kupowane są księgi; że — od czasów byłej za rządów polskich Komisji Edukacyjnej — żadna władza ksiąg szkolnych szkołom do użycia nie podawała, a z takowego rodzaju ksiąg, przez dawną Komisję pod tytułem elementarnych do użycia podanych, nie zostały się w użyciu, jak nast. dzieła:

1. Elementarz parafjalny.
2. Katechizm parafjalny.
3. Gramatyka łac.-polska na trzy klasy.
4. Moralna nauka na trzy klasy.
5. Wypisy łacińskie na trzy klasy.
6. Dykcjonarjusz łaciński.
7. Arytmetyka i Geometrja.
8. Algebra.

Z tych wszystkich dzieł żadne nie jest odmienione: oczyszczone tylko zostały z błędów drukarskich, o czem łatwo się przekonać, porównywając edycje dawniejsze z edycjami typografa Zawadzkiego, który do dozoru druków starał się używać ludzi, niewątpliwie przedmiot znających.

Co się tycze znaków słownych ukontentowania lub nagany, zeznaje typograf, że pierwszego nie słyszał nigdy, a naganiany i napominany był b. często, dlatego w tem wytłumaczyć się ma za obowiązek. Nagany te i napomnienia zawsze jednostajne te były:

1. Typograf drogo bierze za druki i za księgi.
2. Przez ździerstwo zbogacił się, a cen wysokich nie zniża.

3. Nieregularny jest w służeniu uniwersytetowi w tem, że kiedy każą co drukować, tedy z wielką to idzie opieszałością i przewłoką. Tejże samej nieregularności doświadczają i partykularni ksiąg wydawcy.

Co do drogości. W napominaniu typografa o tę wadę nie wymieniono... jakie księgi przedaje drogo i jakie druki wysoko ceni... Cena księgi zależy od różnych okoliczności, a najbardziej od jej... odbytu, a także od nakładu na nią. W wiadomości o księgarni uniwersyteckiej typograf wytłumaczył się już w ogólności co do ceny książek, tu powtarza się tylko to:

1. Że w żadnem miejscu w krajach dawnej Polski, w równej dobroci druku i papieru, nie przedają się taniej.

2. Że żadnej księgi, dawniej w Wilnie przedawanej, sam nową edycję zrobiwszy, ceny nie podwyższył, a wielu znacznie poniżał.

3. Że na wszelkie w tej mierze zarzuty nie w ogólności, ale w szczegółach czynione, jest w stanie takie dać objaśnienia, z kt. bezstronna zwierzchność niezawodnie przekona się, iż twierdzenia typografa są prawdziwe.

4. Typograf wiele przykładów na swoją stronę przytoczyć może, a tymczasem dość jemu tylko wspomnieć Mineralogję p. Drzewińskiego, druk. u ks. bazyljanów [1]. Dzieło to, jedyne w swoim rodzaju w naszym języku, przy wielkiej liczbie słuchaczów lekcji mineralogicznej mając odbyt taki, jaki co do polskich ksiąg bywa największy, nie spodziewam się jednak, aby autorowi zysk przynosiło, bo w tańszej (wedle pospolitego rozumienia) drukarni, aniżeli jest Zawadzkiego, drukowane, tyle autora kosztowało, że bez nadzwyczajnej ze strony uniwersytetu pomocy niełatwoby może swój odzyskał nakład; a przecież na ordynaryjnym papierze przedaje się arkusz więcej jak po gr. 15; Zawadzki zaś żadnej książki na takim papierze, bez koperszłychów (i bez honorarjum) tak wysoką ceną nie przedawał [2].

Co do zbogacenia się. Prawda, że typograf nie jest człowiek ubogi, i że od lat 12, t. j. od daty wejścia z uniwersytetem w kontrakt, znacznie swój majątek pomnożył, lecz rozstrząsienie tej okoliczności może, zdaje się, pokazać, że ona nie jest dla typografa naganną. Typograf Zawadzki od młodości szedł drogą handlową i po wielkich handlach sposobił się do swego powo-

[1] Ogromne mury klasztoru bazyljanów w Wilnie, mieściły m. i. szkołę powiatową i drukarnię. Drukarnia bazyljańska powstała w pocz. w. XVII, drukowała wiele sprawozdań szkół, podręczników i książek religijnych, przetrwała do kasaty Unji i zakonu. — F. Drzewiński, „Początki mineralogji podł. Wernera"... Wilno 1816. Uniwersytet udzielił zapomogi na druk.

[2] Por. pogląd Zawadzkiego na drukarnie klasztorne w memorjale, złożonym Staszicowi jesienią r. 1818 i ogł. drukiem, „Bibljoteka księgarska, t. I. Projekt organizacji księgarstwa polsk.", Warsz. 1930, str. 6.

łania w Lipsku, Poznaniu i Wrocławiu. Z ostatniego miasta sprowadzony był do Wilna, gdzie wkrótce własny handel i własną założył drukarnię w najętej lokacji w klasztorze ks. pijarów. Tym przemysłem zatrudniony, nie nabijał się z posługą swoją uniwersytetowi, lecz od niego został powołany. Podał swój wtenczas projekt i punkta do kontraktu, co oboje było z początku odrzucone, a po niejakim czasie, właśnie kiedy Zawadzki był na wyjezdnem do Lipska dla interesów swojego handlu, uniwersytet go w tej podróży zatrzymał dla przedrukowania pism, pierwej w drukarni uniw. wydrukowanych i dla podpisania kontraktu wedle podanego projektu i punktów. Wiadomo wtenczas było dobrze w uniwersytecie, że w takiej drukarni, jaką uniwersytet miał, nie można było nic drukować przystojniej, czyściej i okazalej, i że cała ta drukarnia nowego przerobienia i znacznych kosztów wymagała. Przyjąwszy Z. kontrakt, bez żadnej odwłoki uczynił głośnem imię typografji uniwersyteckiej. Z tego zatem wnosić można, że nie był bez funduszu i zapasu, bez czego na tak wielki zakład, jak typografja i księgarstwo, brać się też i nie można.

Lubo atoli miał Z. swój pierwiastkowy zapas, lubo i od uniwersytetu na obrót uzyskał pożyczkę, nie mógł jednak prędko pomnożyć swojego handlu i typografji, gdyby nie znalazł takiego Mecenasa, który w podźwignieniu sztuki typograficznej i księgarskiego przemysłu upatrując jedną z najważniejszych pomocy dla wzrostu krajowej literatury, darował jemu cz. zł. tysiąc (1000), które były Z. do stancji własnej przyniesione i na stole razem w gotowiźnie zaliczone. Otóż to prawdziwy fundament zbogacenia się typografa [1]. Włożywszy on natychmiast tak znaczny kapitał gotowy w handel i obrót, bezwątpienia zyskał niemało, a byłby daleko więcej zyskał i stałby się prawdziwie bogatym i niemałym księgarzem, gdyby jego obrót nie został przez uniwersytet zahamowany przez zatrzymanie w kasie uniw. pieniędzy. W handlowym obrocie pieniądz nigdy nie powinien leżeć zamknięty w skrzyni, ale obracając go nieustannie potrzeba mnożyć zapas na przypadkowe straty i nieprzewidziane upadki, zatrzymany zaś kapitał w kasie uniw. stał się dla typografa Z. niepłodnym i uczynił go niezdolnym do ważniejszych przedsięwzięć. A tak, gdy z jednej strony dobroczynny Mecenas wspaniale go zapomógł, z drugiej strony, tak go uniwersytet w działaniach ograniczył, że z bogatego ledwo nie stał się podupadłym, zwłaszcza przy wielorakich stratach, jakie w każdym handlu zdarzają się, a jakie miał i typograf, tudzież przy tych szkodach, jakie poniósł w r. 1812 i 1813,

[1] Mowa o pomocy ks. Generała Ziem Podolskich; por. t. I, listy do księcia z 12 VIII 1806 i z 29.V 1813.

kiedy rozmaite władze cywilne i wojskowe typografję Z., mającą tytuł uniwersyteckiej, uważając za skarbową, rozmaitemi robotami obciążały i za to nie płaciły. Przy tak nieprzyjaznych wszakże okolicznościach typograf Z. nie podupadł, a to dlatego: 1. Że żyje jak uczciwy rzemieślnik, lokajów żadnych i sług, przyzwoitych [1] ludziom bogatym, nie chowa; jego czeladź męska pracuje w typografji i w księgarni; sam sobie usługuje co do swej osoby, a żona jego sama osobiście chodzi do jatek i na rynek. 2. Pilnuje swojej profesji nieusypnie, sam osobiście pracując zawsze albo w typografji, albo w księgarni. 3. Oprócz swojej profesji, żadnemi innemi nie zaprząta sobie głowy interesami ani spekulacjami: dlatego nigdzie nie nabył żadnej posesji ziemskiej i u nikogo nie ma żadnych kapitałów na proc., a co zarobi, to wszystko... wkłada w typografję i w księgarnie [2] dla ich pomnożenia tak dalece, że gdyby dziś uniwersytet oddał to, co się typografowi należy lub przynajmniej to, co w kasie swojej uniw. zatrzymuje, tedy nazajutrz całą tę uzyskaną własność pomieściłby typograf w obrót swojego... handlu, a to żeby coraz więcej zarabiał i przez pomnażanie swojego zarobku, podnosił przemysł księgarski i typograficzny, okazując się tym sposobem godnym tej łaski, jaką mu dobroczynny Mecenas wyświadczył, bez czego nigdyby nie był miany w uniwersytecie za bogatego.

Zbogacenie się więc typografa Z. nie pochodzi, zdaje się, z uniwersytetu, i ze ździerstwa żadnego, a zatem nie powinnoby się liczyć temuż typografowi za naganę, tej zaś ażeby nie podpadał, bardzo typograf Z. musi być troskliwy, nietylko z pobudek sumienia i uczciwości, ale i przez wzgląd na źródło pierwszej zapomogi.

Co do nieregularności i mitręgi w usłudze typograficznej dla uniwersytetu. Używający usługi i usługujący mogą się uważać tak, jak rzemieślnik i instrument. Przyczyną dobrej lub złej roboty może być raz rzemieślnik, drugi raz instrument, a trzeci raz wspólnie rzemieślnik z instrumentem. Że uniwersytet źle jest usłużony co do usługi typogr., temu typograf nie przeczy; owszem wyznaje, że to zna dawno i dobrze, ale nie czuje się nic w tej mierze winnym. Dotknięcie niekt. szczegółów rzecz tę może objaśnić.

1. Na druki własne uniwersytet wiele wydatkuje, jako to na prospekta i ustawy, a egzemplarzów takowych druków po niejakim czasie zawsze brakuje i potrzebujący dostać ich nie mogą. Wielokrotnie np. drukowane były kosztem uniwersytetu różne ustawy i ukazy do instrukcji ściągające się: ustawnie pytają się o nie różne osoby, chcące je nabyć, lecz dostać nigdzie nie mogą.

[1] Przystojących, odpowiednich.
[2] Wileńską i warszawską.

Podobneż pytania w ciągu roku zachodzą o prospekta, lecz i te się nie przedają. Gdyby uniwersytet uczynił takie rozrządzenie, iżby drukowanie ustaw i prospektów na swój koszt typografja brała, wtenczas nicby na ten przedmiot nie ekspensował, a publiczność większąby miała wygodę, zyskując łatwość nabycia w każdym czasie druków potrzebnych, za cenę, przez uniwersytet ustanowioną. Teraz dają się studentom prospekta gratis przy wpisywaniu się do Albumu, lecz gdyby oni wydatkowali na ten przedmiot po 10 lub po 20 gr., nie byłoby to żadnem uciążeniem, zwł. że niektórzy obeszliby się i bez kopjowania, mogąc w kilku obchodzić się jednym egz.

2. W drukowaniu doświadcza uniwersytet mitręgi i zwłoki; i to, że się często dzieje, jest prawdą. Teraz oto właśnie drukuje uniwersytet na swój koszt dzieło z Dzien. Wileńskiego wyjęte p. t. „Instrukcja do układania zapisów po gimnazjach i szkołach w przedmiotach różnych nauk" [1]. Ta robota ciągnie się już dawno, lubo rozkazano było wszelkie przygotowanie do pośpiechu uczynić, co i wykonano, odkładając inne roboty na bok. Tymczasem korekty i rewizje leżą u wydawców, a litery w drukarni w ramach zostają. Znającym manipulację typograficzną zostaje do osądzenia, co stąd dla drukarni za skutki i jaki to ma wpływ na inne nawet roboty. Oprócz tego największe uciemiężenie dla typografów, kiedy wydawcy dzieł w korekcie, a tem gorzej w rewizji tekst poprawują lub odmieniają. Że zaś te dwie okoliczności... bywają przyczyną mitręgi i zwłoki, w tem typograf na każde z tego względu siebie obwinienie... usprawiedliwić się może, byleby tylko poszczególnie też komunikowane były zarzuty, nie obwiniając wogóle...

Odpowiedziawszy typograf na zarzuty... dla zyskania względów uniwersytetu musi teraz cokolwiek dotknąć tych okoliczności, które wedle kontraktu za szczeg. jemu być poczytane zasługę, a nawet i nagrodę jednać miały.

1. Odwołuje się do tego, co o nim... wspominają Wiener Allgem. Literatur Zeitung, Leipz. Liter. Zeitung, Allgem. Liter. Zeitung in Halle, Jenaische Allgem. Literatur Zeitung.

2. Od początku, jak Z. został typografem uniw., typografja uniw. . . . we wszystkich prowincjach dawnej Polski utrzymuje podobno bezsporne pierwszeństwo [2].

3. Nie chlubiąc się, może typograf twierdzić śmiało, że więcej wydrukował dzieł swoim kosztem jeden, aniżeli w jednymże

[1] Instrukcje do układania po gimnazjach i szkołach powiatowych zapisów w przedmiotach różnych nauk, wydane od rządu głown. Szkół... Wilno 1817, dr. J. Z. (przeł. z rosyjskiego). Dzien. Wil. 1816. II. 1817. I—II.—Pamiętn. Jundziłła str. 111 i n.

[2] Por. t. I, str. 369 i nota pod ryc. przy str. 376.

czasie reszta wszystkich drukarzów i księgarzów w rzeczonych prowincjach razem wzięci.

4. Sam jeden ozdobne edycje bez prenumeraty robił i robi.

5. Wprowadził zwyczaj honorarjów dla autorów i pierwszy w naszym kraju dał tego przykład.

6. Między książkami, co są w pospolitem po szkołach używaniu, znaczna część jest takich, o kt. ułożenie lub wytłumaczenie sam typograf z własnego postarał się domysłu, a takie są: Historja i Geografja państwa rosyjsk., Gramatyka rosyjska, Wypisy niemieckie, francuskie, hebrajskie, greckie, angielskie, Geografja powszechna. Dzieło ostatnie sam typograf napisał i dwie ed. wydał, zaradzając zupełnemu w polskim jęz. niedostatkowi takiej księgi. Trzecią jej edycję, zawierającą ostatnie polityczne odmiany, gotuje[1]: a tymczasem postarał się już o napisanie małej geografji i niedawno ją wydrukował. Te księgi, lubo przez żadną władzę nieprzepisane, używają się jednak po szkołach, bo innych w tym rodzaju... niema.

7. Typografja uniw. Z. jest jedyna w prowincjach polskich co do rozmaitości druków[2]: w roku niniejsz. zaprowadzi się w niej druk arabski.

8. Typograf Z., wynalazłszy w Grodnie, z zawodu podskarbiego Tyzenhauza, rytownika do stemplów, ciągle robotami dla siebie jego zatrudnia, czego przedtem nie było. Wprawdzie ten rytownik, będący razem giserem, nie wystarcza; jednakże część tego przemysłu w kraju się ożywiła. Byłby wszystkie litery w kraju kazał robić, gdyby się znajdowali krajowi artyści, czego spodziewać się można, jeśli sprawdzi się pogłoska o uzupełnieniu uniw. sztycharskiej szkoły[3], której uczniom już typograf dał zarobić.

9. Od typografa Z. wyszedł drukarz, który podkrzesał nikczemną dawniej i nic nie znaczącą drukarnię pijarską w Wilnie[4].

[1] Będzie to obszerne opracowanie W. Szacfajera (1823).
[2] T. j. czcionek.
[3] Por. t. I, str. 108.
[4] Zasłużoną drukarnię pijarską w Wilnie założył w połowie XVIII w. Dogiel i wsławił ją wspaniałem wydaniem swego kodeksu dyplomatycznego. Zasłużyła się ona literaturze i szkolnictwu wydaniem wielu dzieł wartościowych. Ucierpiała jednak bardzo skutkiem represyj (t. I, 151) i gwałtów wojennych. O stanie jej daje wyobrażenie księga wizytacyjna pijarów, dochowana w Bibljot. Czartor. W r. 1804 liczyła pras 5, kaszt 26, 10 regałów; intrata z drukarni wynosiła 1000 rb. W r. 1813 pisał wizyt. ks. Kłągiewicz: „zajęcie klasztoru na lazaret rosyjski, potem francuski, teraz znowu rosyjski zrobiło w nim odmianę... że Zgromadzenie rozproszone i w ucisku, że drukarnia, przez wyrzucenie onej porządków, ustała, sprzęt ginie kosztowny..., że księgi z drukarni wychodzące i sklep w niwecz obrócone"... Wizyta w roku 1817 stwierdziła, że drukarnia („ulokowana w klasztorze na dole pod kaplicą") posiada pras 4, kaszt dębowych na pisma 41, regałów 13, pras 4. Intrata z arendy drukarni rs. 400. Por. t. I, 369, nota 2.

10. Typograf dostarczył liter do drukarni wileńskiej policyjnej, a także dla rządowej w Warszawie, a te litery po większej części robione były w Grodnie.

11. Onże założył księgarnię w Warszawie w kompanji z takim, kt. pierwej zostawał w jego handlu i przy typografji w Wilnie, i z tym kompanistą własnym nakładem księgi wydaje i autorom honorarja płaci.

12. W ogólności śmie typograf mniemać, że cokolwiek staraniem swojem przyłożył się do podniesienia sztuki typograficznej i przemysłu księgarskiego nietylko w wydziale uniwersytetu, ale i we wszystkich prowincjach dawn. Kraju polskiego, a stąd pochlebia sobie, że okazał jakiekolwiek dowody usiłowań na zasłużenie względów i protekcji uniwersytetu.

Prośby i żądania typografa. Uniwersytet, mając dawniej własną typografję, nie miał z niej intraty, a wydatki na nią ponosił[1]; pomimo to jednak, kiedy przychodziło drukować takie pisma, które miały być posłane, lub zagranicę, lub do osób jakich dostojnych, nie mógł posłużyć się typografją swoją, ale drukował w cudzej, t. j. u typografa Zawadzkiego i za to gotowizną płacił. Dlatego ową typografję swoją, jako mniej użyteczną, wyprzedał. Zostaje się więc dom typograficzny... Dom ten składa się z 2 jedynie sal górnych, mających gliniane podłogi, z małych pod niemi izb, b. wilgotnych. Niema w nim ani stajen, ani wozowien, ani składu na drwa. Z 2 sal górnych trzyma za kontraktem typograf tylko $1^1/_2$ sali i dół, a za to corocznie płaci rs. 300. Na żadne inne użycie nigdyby za ten dom tyle arendy nie dano. Lecz kiedy on zostaje pod protekcją uniwersytetu i postojom wojskowym nie podlega, stąd zatem wynikająca dogodność przydaje do jego wartości[2]. Z obejrzenia tego domu na miejscu łatwo przekonać się można, że... typograf nie trzyma tego domu za tanią cenę i niższą od wartości. Zeznaje typograf, że chce utrzymać się przy posesji tego domu dlatego, że ma w nim swoją typografję, oraz wszelkie składy i zapasy typogr., których przeniesienie wieleby go kosztowało, oraz, że pracując pod protekcją uniwersytetu większe może przedsiębrać i wykonywać roboty... typograf chce tej arendy nie tak dla zysku, jak raczej dla bojaźni straty...

Chce zatem typograf:

1. Arendy... domu z 2 całemi salami... ponieważ w połowie jednej... górnej sali znajdują się druki uniwersyteckie, przeto

---

[1] O stanie rzeczy w drukarni i księgarni uniwersyteckiej przed nabyciem jej przez Zawadzkiego informują księgi dochowane w Bibljot. Czartoryskich. P. równ. rkp. Arch. państw. wil.

[2] P. art. VIII aktu z 4.IV 1803 (Сборн. постан. по мин. нар. просв., Pet. 1864, t. I szpalta 39).

EUKLIDESA POCZĄTKÓW GEOMETRYI

KSIĄG OŚMIORO,

TOIEST SZEŚĆ PIERWSZYCH, IEDENASTA I DWUNASTA

Z DODANEMI PRZYPISAMI

DLA POŻYTKU MŁODZI AKADEMICKIEY WYTŁUMACZONE

PRZEZ

JÓZEFA CZECHA

FILOZOFII DOKTORA, W AKADEMII KRAKOWSKIEY PUBLICZNEGO NAPRZÓD MATEMATYKI POCZĄTKOWEY PROFESSORA, POTÉM DYREKTORA GIMNAZYUM WOŁYNSKIEGO, TOWARZYSTWA WARSZAWSKIEGO PRZYIACIOŁ NAUK CZŁONKA.

PO ŚMIERCI AUTORA WYDANIE DRUGIE

z przydaną Trygonometryą ROBERTA SIMSONA przełożoną z angielskiego

z figurami na miedzi rzniętemi tablic 10.

CENA KOPIEIEK 90.

WILNO. NAKŁADEM I DRUKIEM IÓZEFA ZAWADZKIEGO TYPOGRAFA IMPERATORSKIEGO WILEŃSKIEGO UNIWER.

1817.

dla oczyszczenia tego miejsca druki te przez licytację można wyprzedać...

2. ... obowiązuje się on wszelkie pisma z urzędu przez uniwersytet do ogłoszenia drukiem należące, drukować darmo, i... po 100 egz. na zwyczajn., a po 50 na klejonym papierze bezpłatnie uniwersytetowi dawać.

3. Co do książek elementarnych i wszelkich innych, zdaje się, że warunki, w przeszłym kontrakcie wyrażone, tak są umiarkowane, że można je i do teraźniejsz. przydać. Jest tam zachowana ostrożność co do niepodnoszenia ceny na księgi dawne, i tych nigdy typograf nie podnosił, a co do nowych warowano nowe, osobliwe umowy, lecz żadnych nowych nie wydano, a przynajmniej żadnych za takie nie ogłoszono. Wszystkich książek jednostajna cena... od arkusza być nie może, bo nie wszystkich ich jednostajny odbyt. Na klasy niższe wychodzi więcej, a mniej na wyższe. Pierwsze zatem mogą być tańsze, jak drugie. Gdyby ułożona była lista książek elementarnych, łatwoby projektować o ich cenie. Teraz co do tych nawet książek element., które za takie są uznane, jest niepewność, jak długo będą elementarnemi, i dlatego corocznie drukują się na nowo w niewielkiej liczbie i przeto drożej przychodzą...

Por. sprawy Zawadzkiego rkp. Arch. p. wil., okr. szk. 74/1818 i rkp. kurat. Czart. 111, 112.

Z pisma uniwersytetu do kuratora [1] (nr. 1602).

19 czerwca 1818 r.

Po wyjściu edycji [2] Początków geometrji Euklidesa, tłum. J. Czecha, i Początków botaniki p. ks. St. Jundziłła, podług zdania komitetu zostały przedrukowane, i do Geometrji Euklidesa w powtórnej edycji dodane zostały przypisy tłumacza i Trygonometrja płaska; te dzieło przedawane było pierwiej egz. po rs. 2, teraz przedaje się dla szkół po kop. 90, Botanika zaś przedawała się po rs. 1.20, a teraz po kop. sr. 45. Oba te dzieła podług umowy z Rządem uniwersytetu przyjął do drukowania swoim kosztem drukarz Zawadzki i przez zniżenie ceny zrobił przysługę szkołom...

[1] Rkp. Kurat. B. Czart. 137, k. 135.

[2] To zn. po wyczerpaniu.

Wypis z protokółu posiedzeń Rady cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego [1].

Roku 1821, dn. 8 stycznia (nr. 197).

Czytana była prośba Józefa Zawadzkiego, typografa uniwersytetu, daty dzisiejszej, w której odwołując się do swoich pamiętników o drukarni i księgarni uniwersytetu, przy prośbie pod d. 1 listopada v. s. 1820 Radzie podanych, w których wyraził, że jeśliby w nich okazało się co niejasnem, obowiązuje się to dostateczniej wyszczególnić i wszystko dowodami stwierdzić; gdy na posiedzeniu Rady zachodzi wątpliwość tak względem ceny ksiąg elementarnych, jako też względem obrachunku, uprasza, ażeby mu dane były od Rady uniwersytetu zapytania na piśmie, na które ma odpowiedzieć. Postanowiono:

1°. Zachodzącą względem obrachunku z Zawadzkim wątpliwość zostawić do rozstrzygnienia Komitetu, na ten koniec wyznaczyć się mającego.

2°. Co do wątpliwości, dlaczego niektóre książki elementarne drożej nad cenę, kontraktem oznaczoną, przez typografa Zawadzkiego przedawane, dać mu do objaśnienia następujące zapytania:

Punktem trzecim kontraktu, pod d. 24 sierpnia 1805 roku rewersalnie podpisanego, obowiązałeś się WMP przedawać książki elementarne ceną, która była wyrażona w kontrakcie dla ks. Daniłowicza [2], t. j. za arkusz druku na wodnym papierze kopiejek $2^1/_2$, na klejowym kopiejek $3^1/_2$, na pocztowym kopiejek 4 i na wodnym rosyjskim, wyrównywającym klejonemu, kopiejek $3^1/_2$ srebrem; po przejrzeniu zaś książek elementarnych z różnych lat, i policzeniu arkuszy, okazuje się, że wszystkie książki były drukowane na papierze wodnym, i że cena następujących była przez WMP podwyższona[3], jak to wyświeca załącz. tab. (na str. 88).

Masz zatem WMP. dać przyczynę, dlaczego bez wiedzy zwierzchności: i niektórych ksiąg elementarnych podwyższyłeś cenę, i nie przedawałeś arkusza po $2^1/_2$ kop. srebrem, jak się obowiązywałeś kontraktem.

Zgodnie z protokółem.

(—) Norbert Jurkiewicz, Sek(retarz).

[1] Rkp. B. Wróbl. nr. 1404.
[2] Por. t. I, 372 i n.
[3] Por. uwagi Bojanusa w piśmie z 23.XII 1820, rkp. kurat. Biblj. Czart. 104, str. 91—7.

Książki, zaprowadzone od przeszłej Komisji Edukacji Narodowej, drukowane przez WP:	Liczba stronic	Liczba arkuszy	Cena jaka być powinna według kontraktu	Cena w katalogu WP. z 1809 r.	Ilość podwyższona na książkach elementarnych
			k o p. s r.		
Arytmetyka dla szkół narodowych . .	222	$13^{11}/_{16}$	35	45	10
Wypisy łacińskie na kl. I	39	$2^{7}/_{16}$	6½	8	1½
„ „ „ III	212	9	22½	30	7½
Dictionarium latino-polonicum	238	15	36	55	19
Moralna nauka na kl. I i II . . .	15	1	2½	7½	5
„ „ „ III	42	$2^{10}/_{16}$	7	10	3
Historja na kl. III	80	5	12½	15	2½
„ „ IV	88	5½	14½	17½	3
Początki ogrodnictwa	15	1	2½	3	½

Odpowiedź J. Zawadzkiego [1].

Na mocy zalecenia Pr. Rady Uniwersytetu pod datą 8 t. m. otrzymałem wypis z protokółu posiedzeń Rady Ces. Un. W. z wezwaniem abym dał odpowiedź na pytanie następujące: dlaczego cena niektórych książek, zaprowadzonych przez Komisję Edukacyjną byłego Królestwa Polskiego w roku 1777, przedrukowanych w drukarni uniwersyteckiej, była podwyższona, do którego zapytania dołączona jest tabelka tych książek, których cenę miałem podwyższyć.

Za okoliczność mam honor następującym sposobem objaśnić: Po objęciu lokalu uniwersyteckiego na drukarnię w dniu 24 sierpnia 1805, na mocy wydanego mnie kontraktu, nie otrzymałem niniejszej wiadomości, ani ustnie, ani na piśmie o książkach, które drukarnia uniwersytecka ma prawo drukować; w kontrakcie

[1] Rkp. B. Wr. 1404, ręką J. Zawadzkiego.

oprócz tego książki elementarne nie były wymienione, ani nawet to, że książki, przez byłą polską Komisję Edukacyjną szkołom do użycia podane. są elementarnemi w Wydziale uniwersytetu, ogólnie tylko powiedziano, iż wolno Zawadzkiemu bez nadania mu atoli wytycznego prawa przedrukowywać książki elementarne, pilnując się ceny w kontrakcie ks. Daniłowiczowi podanej, w przypadku podwyższenia jej, uniwersytet upomni typografa, a gdyby się nie poprawił, też książki odda pod konkurencję i temu wolność będzie drukować, kto za tańszą cenę przedawać będzie. Na ten koniec prosiłem o kopję kontraktu ks. Daniłowiczowi służącego, lecz gdy i w tym nie by(ło) wyszczególniono (!) książek pozwolonych do przedrukowania, prosiłem aby mi dano rejestr książek, które w drukarni uniwersyteckiej wolno przedrukować. Pod datą 26 stycznia 1806 otrzymałem rejestr przywilejów, służących drukarni uniwersyteckiej...

Przyw(ilejów) nie użyłem, wyjąwszy kalendarzy, które mi odebrano. Powołany w 1806 przez p. Horna do zarządzenia jego księgarnią, sprowadzałem rozmaite książki polskie z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania i Krzemieńca, a stosując się do żądania publiczności, takie wypisywałem, których potrzebowano, między temi były książki byłej Komisji Edukacyjnej, w przedaży stosowałem się do ceny, w katalogu ks. Daniłowicza wyrażonej, zmniejszyłem ją nawet w wielu książkach, gdzie tego okoliczności pozwalały. Takowy katalog drukowany złożyłem w komitecie, wyznaczonym do urządzenia nanowo księ(garni) i dr(ukarni) uniw.

Gdy za nastaniem Księstwa Warsz. stosunki handlowe zmienione zostały, widziałem się przymuszony niektóre z książek dawniejszej Komisji Edukacyjnej tu w Wilnie przedrukować, jak to w pamiętniku moim o drukarni pod datą 1 Nov. wyraziłem.

Do przedrukowania tych książek sądziłem się być upoważnionym z przyczyny, że po zgromieniu Kom. Eduk. książki te przestały być własnością wyłączną, i że wszystkie drukarnie, tak krajowe, jako i zagraniczne tego prawa bez najmniejszego z czyjejkolwiek strony zaprzeczenia używały.

Do zmniejszenia zaś cen w niektórych książkach powodem mi była drogość niektórych dotąd w dawniejszej drukarni Akademickiej przedawanych. I tak Dictionarium latino-polonicum ks. Koźmińskiego przedawał się po 70 kop., ja, przedrukowawszy drobnem pismem, zniżyłem cenę do 55 kop. Niektóre książki, położone w przysłanej mi od Rady tabeli, nie były przez byłą Komisję Edukacyjną za elementarne podawane., tak np. Ogrodnictwo, na żadnym registr(ze) ksiąg Komisji Eduk. nie znajduje się, nigdzie się doczytać nie można, aby przez jakąkolwiek władzę edukacyjną za elementarną było podane. Drukowali tę książkę jezuici w Połocku i stamtąd ją po większej części sprowadziłem.

Co do ceny książek, wyciągniętej z mojego katalogu r. 1809, przyznać się muszę, że do tego roku bardzo niewiele książek dawn. Komisji Edukacyjnej przedrukowałem, bo zakupiwszy znaczną ich ilość od ks. Daniłowicza, wystarczyły mi na czas bardzo długi, skąd też mylnie położone są ceny w tabeli: np. Wypisy na kl. III, położone w tabeli po kop. 30 egz., kiedy księgi sznurowe kancelarji uniwersytetu, w których są zapisane brane odemnie książki dla szkół, świadczą, że Wypisy na kl. III przedawały się zawsze po kop. 25. Co do cen ogólnie reszty książek w tabeli umieszczonych wyznać muszę, że zarzutu tego, jakobym ich cenę podnosił, nigdym się nie spodziewał. Bo bacząc na ceny, jakiemi za Daniłowicza się sprzedawały, starałem się je zmniejszać raczej, gdzie tego okoliczności pozwalały.

Że zaś w przedrukowaniu onych nie zachowałem dawniejszej liczby stronic, to, zdaje się, za występek poczytanem mi być nie mogło, gdyż w ściślejszem przedrukowaniu, z odmianą charakterów wielkich na mniejsze, powodowała mnie idąca coraz bardziej w górę cena papieru i ręka robotnika droższa. Lecz jeżeli komu zdawać się może postępowanie moje w tej mierze naganne, z kontraktem, mnie wydanym przez uniwersytet, niezgodne, łatwo u niego znajdę usprawiedliwienie, jeżeli zechce porównać edycje tych książek byłej drukarni akademickiej z mojemi.

W końcu wyznać winieniem, że do drukowania tych książek nie było mi wcale pobudki, aby je szkołom narzucać, bo żadnych książek do szkół nie posyłam, ale czyni to Rząd uniwersytetu za pośrednictwem swojej kancelarji[1], a gdyby ich ceny znalazł niezgodnemi z dawniejszemi, zapewneby ich odemnie nie brał, tembardziej, że nie u mnie samego znajdowały się do przedania, lecz można ich było w księgarni pijarskiej w liczbie dostatecznej kupować. Rozumiałem zawsze, że jeżeli wolno było książki dawniejszej Komisji Edukacyjnej drukować w Połocku, na Wołyniu i Podolu, nie mogło mnie być także zabroniono.

Wypis z protokółu posiedzeń Rady uniwersytetu wileńskiego[2].

11 stycznia 1821 r.

Na posiedzeniu Rządu uniwersytetu dnia 11 m. t. czytano wypis z protokółu Rady uniwersytetu pod dniem 8 t. m. z N. 85, że z powodu, iż kontrakt, z typografem Zawadzkim i drukarnią

[1] Obraz tych czynności i wykazy używanych książek podano niżej.
[2] Rkp. Bibl. Wróbl. 1404; nota Zaw.: odebrano 21 I 1821.

uniwersytecką w roku 1805 d. 24 sierpnia zawarty, upłynął dnia 24 tegoż miesiąca sierpnia 1820 roku i gdy wskutek zalecenia ministra oświecenia, pod d. 15 września 1820, uniwersytet układa nowy projekt urządzenia jej na przyszłość, przeto Rada porucza Rządowi uniwersytetu, aby zalecił typografowi Zawadzkiemu wstrzymać się natychmiast z drukowaniem ksiąg elementarnych, i aby w potrzebie dla szkół nieinaczej, jak tylko za pozwoleniem Rządu Uniwersytetu, wskazaną przez tenże Rząd liczbę egzemplarzy drukował. Postanowiono: takową decyzją Rady objawić (i objawia się) typografowi Zawadzkiemu dla jej wypełnienia.

(podpis nieczytelny).

Józef Zawadzki do ks. A. J. Czartoryskiego [1].

22 lutego 1821 r.

JOMX. W czasie ostatniej WXM. wizyty uniwersytetu miałem szczęście przedstawić 2 pamiętniki względem księgarni i drukarni. Z woli WXM. wyznaczony był Komitet z prof. Grodka, Niemczewskiego i Znoski, któremu tę rzecz do roztrząśnienia poruczono. Nie wiem, jaki nastąpił skutek, ale ja nie byłem ani razu używany przez Komitet do objaśnienia. W r. przeszł. 1820 pod 15 września otrzymała Rada uniwersytetu od ministra oświecenia zapytanie, na jakim fundamencie jestem typografem i czy do uczestnictwa w drukowaniu ksiąg elementarnych nie mógłby być przypuszczony księgarz p. Morytz. Rada uniwersytetu wyznaczyła komitet z prof. Grodka, Reszki i Polińskiego do ułożenia projektu względem urządzenia na przyszłość drukarni i księgarni. Zostając w najbliższym stosunku z 2 temi zakładami i mając w murach uniwersyteckich obszerną księgarnię i wielką drukarnię, spodziewałem się być od komitetu wezwanym do dania potrzebnego objaśnienia. Lecz gdy to nie nastąpiło, a komitet czynności swoje zamknął i na 1 listopada opinję w tej mierze Radzie przedstawić zamierzał, a zatem nowo przygotowane 2 pamiętniki dla komitetu przedstawiłem do Rady z prośbą, aby przed ułożeniem decyzji względem drukarni i księgarni były na powszechnem zebraniu przeczytane. Co jednak nie nastąpiło, ale komitetowi

[1] Rkp. Kurat. Czart. 147, s. 119, ręką J. Zawadzkiego.

poruczono na nowo otworzyć czynności i na ten koniec pamiętniki moje do niego odesłano. Na powtórnem posiedzeniu Rady w d. 1 XII komitet w zdaniu sprawy wyraził, że podane przezemnie pamiętniki zasługują na uważenie Rady; czytanie ich atoli aż do 20 XII na nadzwyczajne posiedzenie odłożono. Odtąd wiele było posiedzeń, na ostatniem zaś, w d. 25 X złożonym z 8 profesorów i rektora, przyjęto większością głosów projekt, aby lokal, który ja po zakupieniu ksiąg Horna zajmuję i w nim teraz wielką księgarnię ze 3 sal, książkami napełnionych, utrzymuję [1], oddać do czasu niezamierzonego p. Morycowi, nadto wyznaczyć mu z kasy uniwersytetu corocznej pensji po 300 rs. i na zakupienie książek, używanych po szkołach 5 tys. rs. także z kasy uniw. awansować. Książki elementarne ma teraz sam uniwersytet drukować i do wyprzedawania z postąpieniem 10% p. Morycowi oddawać. Co zaś do drukarni, postanowiono, aby lokal więcej dającemu przez licytację na 6 lat arędą był wypuszczony.

Dotychczasowa księgarnia, pierwej kosztem p. Horna [2], a teraz moim utrzymywana, czyni tęż samą posługę darmo, za jaką uniwersytet postępuje p. Morycowi pensję coroczną i awans jednorazowy w kapitale. Obok tego powiadają prywatnie, iż życzeniem jest wyższej władzy, aby wielkie księgarstwo nie egzystowało, i z tej przyczyny p. Moryc ma otrzymać tytuł nie księgarza, ale ekspedytora. Wychodzi tu na to, że dlatego chcą mię usunąć, iż utrzymuję księgarnię wielką, a innemu dają pensję i awans na poniżenie przemysłu księgarskiego. Jest może w tem zawarty dawniejszy zamiar zjednania pod jakimkolwiek tytułem księgarstwa monopolicznego. Ale cokolwiekbądź, wielu nawet z pomiędzy dostojnych członków uniwersytetu widzi, że w projektach usunienia mnie, a osadzenia p. Moryca nietylko dzieje się dla mnie krzywda, ale nawet uszczerbek dobra publicznego instrukcji i szkoda dla uniwersytetu.

Żydzi wszystko zagarniać poczynają. Już kalendarz gospodarski i kalendarzyk polityczny, przezemnie dawniej drukowany, im prawem monopolicznem oddane są. Używają tytułu drukarni uniwersyteckiej za szczególnem zwierzchnością uniwersyteckiej dozwoleniem, i w nich umieszczają anegdoty chrześcijańskie, z których się pobożni ludzie wcale nie budują.

Co do drukarni, powiadają, że uniwersytet żadnego nadal w szczególności takiego zakładu protegować nie potrzebuje, ponieważ znajduje się już w mieście kilka niezłych drukarni. Prawda, że one lepsze są nierównie, aniżeli przed kilkunastu laty, ale i tego nikt nie zaprzeczy, że mojem staraniem zrobiło

[1] Por. ryciny t. I i opis w Pamiętn. St. Morawskiego.

[2] O Hornie i Morytzu p. w książce M. Brensztejna „Bibljoteka uniw. w Wilnie do r. 1832", Wilno 1925, 61, 62 i indz.

się ogólne ulepszenie. U mnie wyuczeni ludzie pracują w drukarniach innych [1], z moich form i za moim przykładem zaczęli robić litery i rozmaite ozdoby, a przytem żadna przecież drukarnia nie jest jeszcze na tym stopniu, co moja, i ustawicznie innym pożyczam tak instrumentów, jako i liter do robót ozdobniejszych. Tak więc, to co miało służyć za dowód zasługi i za prawo do względów, obracają teraz na moją zgubę i potępienie [2].

Z dobrodziejstwa Ojca WXM. zapomogłem się pierwiastkowie [3], protekcją zwierzchniczą samego WXM. zaszczycany, wszystko, co miałem i co przymnożyłem, włożyłem w księgarnię i drukarnię. Żadnego innego nie mam majątku i własności. Rozumiałem, że to poświęcenie się powołaniu, mającemu związek z instrukcją i oświeceniem powszechnem, zapewni względy uniwersytetu. Dziś widzę wytężone zamiary do tego, ażeby koniecznie mój handel i drukarnię zamknąć. Bez osobliwej opieki WXM. utracę owoc dobrodziejstw i własnych starań, ale gdyby się na tem tylko skończyło, nie miałbym dosyć śmiałości do utrudzania WXM. Lecz z moją ruiną, przemysł, dosyć dziś podniesiony, znacznie się poniży, może nawet na długo. Ten wzgląd dodaje mnie odwagi nieść najpokorniejsze do WXM. prośby o wstrzymanie wymierzonego ciosu przez udanie się do ministra oświecenia, ażeby całą rzecz zostawił nierezolwowaną do powrotu samego WXM. do kraju. Co sam WXM. postanowić raczysz, to bez szemrania przyjmę, bo wiem, że będzie oparte na bezstronnej sprawiedliwości i z zachowaniem widoków dobra ogólnego, z którem zgadzając zawsze mój interes, pragnę zjednywać protekcją. Zostaję etc.

Józef Zawadzki.

Wilno, dn 10/22 lutego 1821 r.

Wyjaśnienia i projekt uniwersytetu [4].

(W skróceniu).

[Wilno, 11 marca r. 1821]

Na żądanie ministra z d. 15.IX 1820 (nr. 3012), by złożono wyjaśnienie w spr. drukarni uniw., Rada uniw. wyznaczyła komitet, złożony z Reszki, Grodka i Polińskiego; po deliberacjach w grudniu, styczniu i marcu, Rada przedstawiła nast. wyjaśnienia.

Co do p. 1 zalecenia: „na jakim fundamencie znajdowała się dawniej drukarnia przy uniwersytecie i jaki dochód roczny przy-

[1] Por. t. I Materj., str. 377 n.
[2] Por. t. I Materj., str. 373 p. 8.
[3] Por. t. I Materj., str. 5, 74.
[4] Rkp. Kurat. Czart. 107, str. 627—656.

nosiła". Drukarnia ta była najpierwiej zaprowadzona i utrzymywana przez zgromadzenie ks. jezuitów za przywilejami królów polskich w murach uniwersytetu. Po kasacie zaś tego zakonu król Stan. August nadał przywilej na nią księdzu Poczobutowi, eksjezuicie, astronomowi; ten przelał służące sobie prawo byłemu podskarbiemu lit. Tyzenhauzowi, który... drukarnię oddał w administrację eskjezuicie prof. ks. Pilchowskiemu, pod kt. wiedzą ks. Litwiński, eksjezuita, bibljotekarz, zarządzał drukarnią do swojej śmierci (2.III 1799). Od daty więc kasaty zakonu... do śmierci ks. Litwińskiego uniwersytet nie miał żadnego uczestnictwa w zarządzaniu drukarnią, i dopiero po zgonie ks. L. tę drukarnię, jako należącą za czasów jezuitów do uniw. i w murach jego będącą, zajął na własność.... i wybrał na przełożonego tej drukarni d. 17 marca 1799 r. nauczyciela, Piotra Kożuchowskiego, kt. naprzód przez Komisję wówczas Edukac. litewską, a potem t. r. 26 marca przez gubernatora cywilnego został potwierdzony i d. 7 maja wprowadzony do pełnienia obowiązków podł. przepisanej mu instrukcji, nowo-sporządz. inwentarzy. Przy kończącej się administracji Piotra Kożuchowskiego w d. 11 stycznia 1804 r. i jak raport dziekana ks. Bogusławskiego... pod tąż datą wyświeca, rozchód drukarni przewyższał jej przychód blisko 53 r. s. oprócz nadziei niepewnych, okazywanych na czas przyszły... Jakoż ta drukarnia dla popsutych liter i narzędzi druk. nie mogła innego obiecywać dochodu, jak tylko z wyprzedaży ksiąg, znajd. się... w jej sklepie i w magazynie, pod dozorem jednego z kancelarji wyznaczonego będącym. Z tego powodu uniwersytet 11 stycznia r. 1804 zawarł o nią umowę z ks. Rafałem Daniłowiczem, w kontrakcie zaś były zastrzeżone... warunki:

1. Ks. Daniłowicz obowiązał się w swojej 4 letniej tenucie zrobić z gisernią zagran. wymianę starych charakterów druk. na nowe, lub zaprowadzić przy druk. uniw. gisernię druków Didota albo Dietricha.

2. Pozwolono ks. D. w przeciągu tych 4 lat drukować wszystkie książki element. i przedawać je ceną od uniwersytetu wyznaczoną, nadto wydawać kalendarze gospodarskie, kalendarzyki polityczne, i różne gazety, podł. praw, służących drukarni od dawnego czasu.

3. Ks. D. opisał się rocznie płacić za drukarnię uniwersytetowi po rs. 1200, zastrzegając sobie zwrot z tej sumy arendownej na sprowadzenie liter druk. wydawanej. Lecz gdy... szambelan b. dworu polskiego Włodek wniósł do uniwersytetu przełożenie, że wydawanie gazety nadane mu było od króla... przez wyłączny przywilej aż do zgonu jego... Natenczas ks. Daniłowicz wszedł z prośbą skarżąc się o naruszenie kontraktu przez odjęcie mu gazety... zrzekł się kontraktu i zastosował... pretensje... które... przez układ

dobrowolny zaspokojone zostały. Zrzeczenie się zaś kontraktu przez ks. D. nastąpiło 24 czerwca 1805 r. (Delegowani przez uniwersytet) w raporcie z 26 lipca 1805 r. wyrazili, że zamiana liter starych na nowe uskutecznioną nie była, i że stan drukarni jest w ogólności nikczemny. Po takowym raporcie uniwersytet wyznaczył dyrektora szkół wil. Życkiego i adjunkta Kontryma do opisania całej drukarni... i ocenienia jej materjałów i sprzętów. (Raportem z 19 sierpnia 1805 r., radzili oni) zamknąć ją tymczasem, bo dochód z niej nie wystarczyłby na utrzymanie ludzi pracujących.

Co do p. 2-go: „na jakim fundamencie ta drukarnia utrzymuje się przez księgarza Zawadzkiego i czy Z. wypełnił wszystkie warunki z swojej strony". Gdy podług opisu i zdań deleg. osób ta drukarnia nie mogła być użyteczną, a uniwersytet, przez akt najwyż. potwierdzenia znajdując się w świetniejszem położeniu, koniecznie potrzebował drukarni porządnej, zwł., że nowoprzybyli profesorowie przedsiębrali swoje dzieła podać do druku, w Wilnie zaś i w całym Wydziale uniwersytetu nie było takiej, którejby charaktery i prasy drukarskie odpowiadać mogły pismom ważnym, przeto uniwersytet, mając wygodę i użytek publiczny na pierwszym względzie, był troskliwym o zaprowadzenie choć jednej drukarni, któraby, stając się wzorem dla innych i im potrzebne pomoce przynosząc, mogłaby dla niego samego i całego jego Wydziału piękne edycje dostarczać. Zatem, gdy odpowiadająca życzeniom tym zręczność wykazywała się w osobie J. Zawadzkiego, który w Lipsku oraz we Wrocławiu wydoskonalił się w sztuce księgarskiej i drukarskiej, tudzież sprowadził charaktery i narzędzia dla założenia drukarni w Wilnie, jaką tymczasem z zaletą utrzymywał u ks. pijarów, natenczas rektor uniwersytetu zaraz poruczył... ks. Mickiewiczowi, prof. Malewskiemu i Grodkowi, ażeby z... Zawadzkim zagaili umowę o drukarnię, utrzymywać się mającą na mocy dawnych i nowo nastałych ustaw przy uniwersytecie, i ten projekt przedstawił Radzie uniwersytetu, która go przyjęła 1 września 1805 r., a później przedstawiła sam kontrakt 16 maja 1806 r. kuratorowi, który, dwakroć będąc w Wilnie i oglądając Zawadzkiego drukarnię, dobrze wiedział o wszystkich szczegółach nastałej umowy... kontrakt zaś... zawiera warunki [1], że (m. i.) bez nadania prawa wyłącznego pozwolono Z. drukować księgi elementarne, jednak nie podnosić ceny nad tę, jaka była dla ks. Daniłowicza postanowiona, t. j. za arkusz druku na wodnym papierze kop. $2^1/_2$, na klejowym $3^1/_2$, na pocztowym 4, na wodnym rosyjskim, wyrównywającym klejowemu, kop. $3^1/_2$ srebrn., a jeśliby uniwersytet dostrzegł, że księgi takowe są pełne błędów druk.,

[1] Por. t. I, str. 372 i n.

lub cena w nich podwyższona, natenczas na zrobienie konkurencji na pożytek publiczny zachował prawo dla siebie tychże drukowania i innym drukarniom...

Gdy zaś Z. zaprowadził dobrą drukarnię, nowe prasy i charaktery..., edycje wyborne dzieł wydawał, gdy profesorowie publicznie w drukach swoich zaświadczali Zawadzkiego w powołaniu drukarskiem zasługi [1], i gdy inne drukarnie, za pośrednictwem jego doskonalszemi narzędziami i sposobniejszymi robotnikami opatrzone będąc, użyteczniejszemi się w kraju okazały, przeto po upłynieniu czasu 10 letn. został przy kontrakcie jeszcze na lat 5.

W tem miejscu Rada uniw. sądzi być swoim obowiązkiem najpokorniej przedstawić JOWXM, iż potrzeba koniecznie dokładny z Z. zrobić rozrachunek i wyświecić, czyli wszystkim warunkom kontraktu zadosyć uczynił, ponieważ okazało się: 1. że co do ceny ksiąg elementarnych, kontraktem zawarowanej, tej niezawsze Z. trzymał się, ale ją u niektórych podnosił, jak się to widzieć daje na arytmetyce, wypisach łac. na kl. II i III, nauce moralnej na kl. I, II i III i historji na kl. IV [2]. Co dołączony przy nin. przedstawieniu rejestr ksiąg elem. z wymienieniem liczby stron i ark., oraz ceny... wyświeca; 2. co do zawarowanej kontraktem opłaty za mury drukarni... i osobno za sprzedane materjały i machiny... Z. nie płacił nigdy gotowizną, ale na to miejsce miał rachunki z kasą uniw., już to z powodu druków, corocznie od niego dla uniwersytetu potrzebowanych, już z przyczyny znacznej ilości książek, które za pośrednictwem kancelarji corocznie po szkołach rozsyłał i za które należne pieniądze też szkoły, po wyprzedaniu, do kasy uniw. odsyłały. Rachunek z nim w r. 1811 przez deleg.... adj. Mianowskiego i kasjera Szostowickiego zrobiony, i tu w kopji dołączający się rozrachunek obejmuje nietylko należność dla uniwersytetu, na mocy kontraktu za l. 6, t. j. od 24.VIII 1805 do 24.VIII 1811, kt. wynosi rs. 3.600, ale oprócz tego należny dług od Z. w ilości rs. 900 za obligiem w r. 1806 d. 13.X wydanym, oraz należne od Z. rs. 1.295 kop. 58½ za manuskrypt i książki w tym przeciągu czasu przezeń z magazynu dawnej drukarni wzięte, z tego rachunku, po odtrąceniu należności dla p. Z., już to za druki... dla uniwersytetu robione, już za reparacje w murach drukarni, za wiedzą Rządu (uniw.) przezeń poczynione, już nareszcie za książki od niego do bibljoteki uniw. wzięte, okazuje się dla uniwersytetu należność rs. 3.398 kop. 80, kt. miały być pozyskane z wartości książek p. Z., jaką w tym czasie na szkołach liczył. Rząd uniwersytetu przez decyzję swoją w d. 4.VII 1811 przyjął ten rachunek i z niego wynikającą przewyżkę dla p. Z. w ilości

[1] Grodek, Lelewel.
[2] Nota marg.: Wiele było drukarni w Wilnie w 1805 r.?

rs. 387 kop. 36 wnet temuż zaasygnował, ale pod warunkiem, że wartość książek, na szkołach przezeń podana, miała być zweryfikowaną przez teraźniejszego rektora, wówcz. dziekana Malewskiego. Lecz gdy ten warunek skutku nie wziął i gdy nadewszystko niema żadnego dowodu, iżby suma powyższa za książki p. Z. od szkół do kasy uniw. później przysłanych na konto uniwersytetu odłożoną została, przeto koniecznie liczyć się musi na p. Z. aż do ostatecznego z nim porachunku. Od roku 1811 d. 24.VIII aż dotąd nie było żadnego obrachunku z p. Z., rachując od daty powyższej do 24.XII 1820 r. należy się od p. Z. za l. 9 i mies. 4 arendy z murów drukarni rs. 2.800 i opłaty za 4 l. za przedaną mu drukarnię rs. 1.200, ogółem rs. 4.000, że zaś zrobił w tym przeciągu czasu różn. druków dla uniwersytetu... na sumę rs. 1653 kop. $2^1/_2$, przeto... potrącajac ją w całku od sumy powyższej rs. 4.000, wypadnie należn. dla uniwersytetu rs. 2.348 k. $97^1/_2$, przydawszy zaś tę sumę do sumy rs. 3.398 k. 80, rachunkiem r. 1811 zabezpieczonej, okaże się ogólnej należn. dla uniwersytetu 5.745 kop. $77^1/_2$. Do opłacenia tej należności ma p. Z. fundusz odpowiedni tak w zakładzie drukarni..., jako też w wartości książek, przezeń po szkołach rozesłanych, do czego wreszcie posłużyć może suma rs. 2.040 kop. $89^3/_4$, teraz w kasie uniw. od szkół opłacone, znajdująca się tu, a to w takiej części, w jakiej się okaże należącą do p. Z., bo oprócz książek branych do szkół z magazynu uniw., są niektóre do instrukcji potrzebne które się biorą od autorów lub tłumaczów dla przesłania szkołom.

Lecz ostateczne ukończenie rachunków z p. Z., jako nabywcą d. drukarni i dzierżawcą jej murów, a nadewszystko jako biorącym z magazynu uniw. książki na cząstkową wyprzedaż, wtedy dopiero nastąpić może, gdy się zrobi generalny obrachunek książek wyprzedanych, tak z magazynu dawnej drukarni, jako i później kosztem uniwersytetu drukowanych, i gdy się sprawdzi wartość książek, które on po szkołach w ciągu lat 15 rozesłał, a to dla porównania jej z ilością pieniędzy, które mu kasa uniw. w tymże przeciągu czasu opłaciła. Dla uskutecznienia tego obrachunku Rada uniwersytetu wyznaczyła 1.III b. r. komitet z prof. Polińskiego, Borowskiego i adj. Krassowskiego [1].

Po trzecie: co do punktu... „jakiego prawidła trzyma się uniwersytet względem drukowania potrzebnych dla jego Wydziału ksiąg elementarnych, od kogo zależy wyprzedaż takowych, przeznaczenie na nie ceny, przyczem dołączyć rejestr tychże książek z wyrażeniem każdej ceny". W p. III kontraktu... (z Z.) uniwersytet pozwolił mu książki elementarne drukować i na swój zysk przedawać, lecz ceną przez uniwersytet oznaczoną (jak wyżej

[1] Nota margin.: Komitet ten co zrobił?

powiedziano)... drukowaniem przeto i wyprzedażą takich książek... zajmuje się drukarz Z., rekwizycje zaś od szkół o nie przechodzą przez pośrednictwo kancelarji uniw., w której teraz osóbna jest na to wyznaczona osoba; jako też zaopatrywanie bibljotek szkolnych przez tęż kancelarję się odbywa, a szkoły wnoszą pieniądze częściami, jak wchodzą dla Z., jemu się wydają za rezolucjami Rządu uniw.

Co do IV p. zalecenia: „w jakiem miejscu pomieszczona jest drukarnia Z.": Na drukarnię jest dom murowany, przyległy do uniwersytetu i jeszcze za czasów jezuitów na ten cel przeznaczony; znajduje się w nim izba dosyć wielka, skład na druki i 5 drobnych stancyj, jak się to okazuje z dołączającego się tu planu... Wszystko to zajmuje Z. za opłatę roczną po rs. 300.

Co do V p. zalecenia: „po upłynieniu terminu, w umowie zakreślonego, jakim sposobem uniwersytet myśli drukować książki elementarne; jeżeli umowa z Z. powinna być odnowiona, czy nie byłoby lepiej do tego handlu przypuścić i inne osoby". Objaśnia się Rada uniw., że na wniesienie rektora przez postanowienie swoje dn. 1.V r. t. poruczyła Rządowi uniw. podać projekt do nowego urządzenia księgarni przy uniwersytecie; na mocy tego, Rząd uniw. d. 18.IX postanowił złożyć komitet z prof. Zyckiego i Znoski, oraz adj. Kontryma dla podania opinji przyszłego urządzenia drukarni i księgarni przy uniw., z zapewnieniem dochodu za miejsce, zajmowane przez oba te zakłady, oraz jakie mogą być dalsze ofiarowane korzyści, tak dla uniwersytetu, jak dla szkół jego Wydziału przez tych konkurentów, którzy się będą o te zakłady ubiegać; do jakowego komitetu odesłana już była i prośba Moritza, żądającego należeć tylko do układu względem składu na księgarnię przy uniwersytecie. Temuż komitetowi polecone było zrobienie ostatecznego obrachunku z p. Z., lecz ten komitet, dla nadesłanego do Rady zalecenia od JOWXM, czynnością sobie poruczoną zająć się nie mógł [1].

Projekt drukowania ksiąg elementarnych, oraz ich wyprzedaży z opisaniem obowiązków ekspedytora magazynu i komisanta, stosownie do polecenia Rady, pod ter. 8 stycznia przez niżej podpisanych złożony.

W celu wypełnienia zalecenia JOWXM, Rada uniw. zastanawiała się nad urządzeniem drukowania i wyprzedaży książek elementarnych na przyszłość, mając zawsze na widoku, aby ich cena i koszta rozsyłania były, ile być może, najmniejsze, i po rozważeniu okoliczności miejscowych zgodziła się na nast.... zasady, które do zdania JOWXM, z wyłożeniem pobudek, przedstawia.

1. Ponieważ uniwersytet nie ma własnej drukarni, ale tylko

[1] Nota marg.: czemu?

mury dla wygodnego pomieszczenia drukarni i osób do niej należących, ten więc cały lokal z publicznej licytacji wypuścić temu drukarzowi, który pokaże, że druki ma dobre i utrzyma drukarnię na pewną liczbę lat, np. 6. Przeciąg tej dzierżawy zdaje się być istotnie potrzebny na taki zakład, jakim jest drukarnia, razem większej dla uniw. korzyści, niż zwyczajny 3-letni spodziewać się każe.

2. Jako nie jest zamiarem uniwersytetu szukać korzyści z prawa wyłączenia mu służącego[1] do drukowania książek elementarnych, tak też w dzisiejszym stanie sztuki drukarskiej w Wilnie, gdy oprócz drukarni Z. jest kilka innych[2], które już w dosyć dobrym zostają stanie, a zczasem, przy szczęśliwych okolicznościach do wyższego doskonałości przyjść mogą stopnia; nie widzi uniwersytet potrzeby udzielenia jednemu drukarzowi prawa wyłącznego do drukowania książek elementarnych, ani też z tego względu nadawanie mu tytułu drukarza uniwersytetu[3]: owszem, w celu uzyskania ceny tychże książek, ile można, najmniejszej, osądził za istotne dwa środki: 1. otworzyć dla wszystkich drukarzów wolną konkurencję do drukowania książek elem., i temu z nich dozwalać drukowanie pewnej ich liczby[4], który przy równej doskonałości najtaniej się podejmie[5]. Lecz aby większa lub mniejsza niepewność odbytu tych ksiąg zgoła nie działała na podwyższenie ich ceny w umowach z drukarzami, Rada uniw. uznała drugi środek, który znacznie ich cenę zmniejszyć może, zakupowanie z kasy uniw. od tychże drukarzów całej liczby egzemplarzy wybitych, podług ceny poprzedniczą umową oznaczonej. Jeżeliby zaś ta konkurencja przez nieprzewidziany jaki przypadek skłaniała się do monopolium, natenczas uniwersytet przedsięweźmie środki dla utrzymania emulacji[6]. W takim sposobie drukowania ksiąg element., dla przeszkodzenia, ile być może, aby drukarz, który do wydrukowania dla uniwersytetu pewnej liczby egzemplarzy przez umowę będzie obowiązany, nie mógł powiększyć tej liczby na swój rachunek z krzywdą uniwersytetu, okazała się potrzeba znaczenia stemplem ksiąg elemen-

[1] Nota marg.: któż to prawo nadał?

[2] Były to drukarnie klasztorne: bazyljańska, powstała w pocz. w. XVII, pijarska, założ. w poł. w. XVIII, i diecezjalna u misjonarzy, powstała po rozbiorach. Prócz nich, istniała wtedy niedawno założona oficyna Ant. Marcinowskiego i drukarnie żydowskie. Por. Abramowicza: „Cztery wieki drukarstwa w Wilnie".

[3] Nota: czemu nie?

[4] Nota: niepodobna werifikata.

[5] Warunki te właściwie istniały już wówczas, gdyż prócz Zawadzkiego, wszystkie inne oficyny wileńskie drukowały książki szkolne, nadto istniał dopływ podręczników warszawskich, zwł. pijarskich.

[6] Nota: jakie środki?

tarnych, które bez takowego stempla w żadnych szkołach, jako elementarne, używane być nie mogą, a to dlatego, aby tem łatwiej wszelkie defraudacje odkryć można było.

3. Z powyższych zasad wypadła potrzeba założenia i utrzymywania przy uniwersytecie magazynu ksiąg elementarnych, na który mogą być obrócone sale, dotąd przez księgarnię zajmowane i na inszy przedmiot mało użyteczne. Magazyn ten potrzebować będzie ekspedytora, któryby go w porządku utrzymywał, księgi z niego na miejscu przedawał i od szkół zapotrzebowane p. pocztę ekspedjował. Nagrodę dla niego proponuje częścią w pensji stałej od 300 rs. rocznie, częścią w 10% branym od całkowitej sumy za książki w przeciągu roku z magazynu wyprzedane, a to w tym celu, iżby mu nadać pobudkę do większej w pełnieniu obowiązku pilności. W tej nagrodzie objęty jest razem zwrot wydatków, jakie złożyć będzie musiał na pomocników swoich, opał, materjały do opakowania książek, jako to: płótno, lak, papier i t. d.

4. Lecz jeszcze ważna dla instrukcji do zaradzenia pozostaje potrzeba. Handel księgarski w Wilnie ledwo się zaczął, i jeżeli w przeszłych latach nieco się podniósł, winien to pomocom, jakie uniwersytet już to w lokalu, już w odbycie dawał dwóm jedynym w mieście księgarniom, jednej p. Horna, a drugiej Moritza [1]. Niezawsze dla samego uniwersytetu jest dogodnem i korzystnem zapisywać wprost z zagranicy potrzebne księgi i w tym celu kosztowną częstokroć prowadzić korespondencję, a dla osób prywatnych, jako to profesorów, nauczycieli i studentów tem większa niedogodność w tej mierze dałaby się uczuć, gdyby nie było takiego, któryby się zajmował tą czynnością i na zapotrzebowanie... był obowiązany księgi do instrukcji potrzebne z zagranicy sprowadzać. Z tej uwagi wynikło pozwolenie ekspedytorowi magazynu ksiąg elem., który ma być razem i komisantem, utrzymywać w salach, na magazyn zajmowanych, księgi tak krajowe, jak zagraniczne do przedaży na własny rachunek, aby i z tego względu posługa jego, jako komisanta, najmniej, ile być może, kosztowała. Z tem wszystkiem, lubo wspomniany komisant będzie miał obowiązek czynić zadosyć żądaniu uniwersytetu w sprowadzaniu ksiąg zapotrzebowanych, nie ma on jednak w tej mierze żadnego prawa wyłącznego, a to aby nie osłabić potrzebnej między księgarzami... emulacji. Chce tylko uniwersytet mieć osobę obowiązaną do spełnienia tej czynności na przypadek, gdyby insze sposoby sprowadzenia ksiąg z zagranicy nie zdały się być dogodnemi.

Stosownie do tych zasad, Rada uniw. ułożyła dwa nast. projekta: o drukowaniu na przyszłość ksiąg element., i ustanowienia komisanta do sprowadzenia ksiąg z zagranicy.

[1] Właściwie — Zawadzkiego i Moritza.

Projekt drukowania na przyszłość ksiąg elementarnych i pomocniczych do Instrukcji:

1. Rząd uniw. ułoży regestr ksiąg elementarnych i pomocniczych dla szkół Wydziału wil., i Radzie uniw. do potwierdzenia przedstawi.

2. Rząd uniw. czy sam, uznawszy potrzebę, czy też uwiadomiony od ekspedytora magazynu o potrzebie drukowania książki elem.. prześle egzemplarz tejże książki do komitetu szkolnego dla nadania mu należytego stopnia korrekcji przez wyznaczoną do tego osobę. Egzemplarz ten będzie oddany potem drukarzowi umówionemu.

3. Rząd uniw., ułożywszy poprzedniczo projekt druku co do formatu etc.., oraz liczby egz., przez średni odbyt z lat kilku wyciągniony, zadeterminowanej, weźwie na dzień wyznaczony właścicielów drukarni wil. dla umówienia się o koszta druku... i wydania kontraktu temu, kt. na mniejszej sumie przestanie, i nawet części tej sumy może mu asygnować...

4. W kontrakcie Rząd uniw. zawaruje poprawność, i zastrzeże, aby cena książki, jaką przeznaczy, była na czele jej wyrażoną.

5. Cena egz. przeznaczy się odpowiednia kosztom druku, oraz zszycia lub oprawy, z dodaniem 20% na koszta utrzymania magazynu i ekspedycji, który to % wzięty jest teraz w rachunku najściślejszym na przypadek zaś, gdyby ten % nie wystarczał, wtedy wyższy. do 25, przedstawi do potwierdzenia zwierzchności.

6. Drukarz, ukończywszy drukowanie dzieła, składa egzemplarz w Rządzie uniw., który sądzić będzie, czy dzieło wydrukowano podług warunków kontraktu, a w przypadku, żeby się okazało nieodpowiedniem, drukarz stratę poniesie i nie będzie mógł przedawać egz. tego dzieła.

7. Egzemplarze z drukarni dostawione powinny być niezwłocznie przez ekspedytora... do zszycia lub oprawy alla rustica oddane, a tymczasem część sumy drukarzowi należnej, ma być w kasie zatrzymana dla potrącenia z niej, stosownie do raportu ekspedytora za egz. niekompletne...

8. Rząd uniw. każe robić stemple do znaczenia ksiąg elementarnych i pomocniczych, kosztem uniw. drukowanych, i za każdym razem członka uniwersytetu dla obecności w czasie przykładania stempla, delegować będzie, od którego też raport o gatunku i liczbie ostatecznej książek odbierze. Stempel ten ma być chowany w kasie uniw. za 3 kluczami...

(Opuszczono tu projekt wyprzedaży ksiąg elementarnych i pomocniczych z magazynu uniw., oraz ustanowienia komisanta do sprowadzania ksiąg z zagranicy. Projekt ten zarysował się już w „zasadach" powyższych; jego charakterystykę i ocenę dał Jan Śniadecki w piśmie, niżej zamieszczonem).

(Z korespondencji Filomatów) [1].

Fr. Malewski do Adama Mickiewicza.

[14/26 lutego 1821, Wilno].

... Niewybranie Grodka na dziekana stało się powodem do wytoczenia walki pomiędzy dwiema odwiecznemi partjami w uniwersytecie. Obrażeni po przegranej, nasi opuścili ręce i przestali chodzić na posiedzenia. Przeciwnie, tamci [2] pilnują się ściśle i ciągłemi pismami dowodzą ciągłej pracy. Interes Zawadzkiego odkrył cały nieład, jaki się w książkach elementarnych zaprowadził, i tu Bojanus grał pierwszą rolę, pisał projekta i przyprowadził rzecz do końca. Zawadzki ma ustąpić i księgarnię zajmie Morytz. Patrząc na te wypadki bezstronnie, nie można nie przyznać słuszności cudzoziemcom; ale patrząc okiem Polaka, patrząc, że się to oprze tam, gdzie nas wcale nie wspierają [3], smutne się nasuwają widoki...

Fr. Malewski do Pietraszkiewicza.

[7 marca 1821, Wilno].

... posyłam ci nowiny o naszym uniw. Coraz to się więcej odsłania gotycyzm, coraz przychodzi do przesilenia. Niemcy odzyskali straconą prze[wagę], nasi zawsze drzemią [4]. Oni piszą, pracują, więc u ministra wygrywają. Grodek na złość został dziekanem. Morytz ma wygnać Zawadzkiego. Czekają powrotu kuratora na swoje wybawienie...

Jan Śniadecki do A. J. Czartoryskiego [5].

(Wyjątek).

17/29 marca 1821 r.

.... Księgarz Moritz, któremu dano mieszkanie w domu klinicznym, pojechawszy do Petersburga został tam z żyda chrześcijaninem, trzymał go do chrztu p. Popow, co mu zrobiło wstęp do

[1] T. III, str. 160, 197.
[2] T. j. cudzoziemcy.
[3] T. j. w Petersburgu.
[4] Był to okres rektoratu ojca Malewskiego (1816—22).
[5] Rkp. Kurat. w Biblj. Czart. 126 s. 993—4. Por. stanowisko Jędrz. Śniadeckiego, rkp. Arch. p. wil. 74/1818, pismo z 12. III 1821, k. 51 n.

biura ministra. Tam z Niemcem Baumanem, protektorem wszystkich Niemców tutejszych, uknął projekt na zgubienie Zawadzkiego. Przyszły od ministra o drukarnię i księgarnię zapytania, które można było odrazu odpowiedzią załatwić. Wdano się w niepotrzebne dyskusje... Ja moje uwagi poślę prosto ministrowi... Chcą księgarnię Zawadzkiego, do 20 tys. ksiąg zawierającą, i jego drukarnię wyrzucić z domów uniwersyteckich, a wsadzić na to miejsce Moritza z pensją 300 rs., ze stancją i 10% od książek sprzedanych. Innych najszkodliwszych punktów tego projektu nie wymieniam. Po tylu pracach, pomocach, wsparciach Ojca WKsM. danych Zawadzkiemu, uformowała się jedna porządna w całym kraju drukarnia i tę chcą zniszczyć. Wandale i Tatary nie mogłyby nic zrobić gorszego. Przekładałem WKsM, jak jest niebezpieczno urząd kuratorski powierzać ministrowi, bo interesa korpusu idą na szacherstwa i kabały biuralistów... Dam zaraz za przybyciem WKsM. demisję ze wszystkiego, bo ja nie chcę należeć do korpusu, które jest igrzyskiem eks-żyda i intrygantów Niemców....[1]

Uwagi Jana Śniadeckiego[2].

Projekt podany uniwersytowi o drukarni i księgarni, podpisany przez prof. Bojanusa i Znoskę, zawiera w sobie:

1. Żeby mieszkanie, zawierające dziś drukarnię p. Zawadzkiego, puścić na licytację.
2. Żeby temuż Zawadzkiemu sale, na nieoznaczony czas księgarni niegdyś p. Horna oddane, oraz drukowanie ksiąg elementarnych dla szkół odebrać.
3. Żeby uniwersytet swoim kosztem księgi elementarne drukował w najtańszej drukarni i na skład tychże ksiąg sale dzisiejszej księgarni oddał.
4. Żeby ustanowić ekspedytora z pensją roczną rs. 300 i 10% od sprzedanych ksiąg — do odbierania ich, sprzedawania i rozsyłania po szkołach.
5. Żeby rewizje 3-miesięczne i roczne tak magazynu, jak ksiąg rachunek ekspedytora przez wyznaczone od siebie komitety odbywał.
6. Żeby ekspedytorem nie mógł być drukarz.
7. Żeby ekspedytorowi dać z kasy fundusz na sporządzenie szat, stolików i in. potrzebnych ruchomości.

[1] Por. listy Czartoryskiego do Śniadeckiego w książce Balińskiego „Pamiętniki o Janie Śniadeckim", t. II, Wilno 1865, str. 434—6. O roli żywiołów obcych por. uwagi Jundziłła „Cudzoziemcy w uniwersytecie", L. Janowski „W promieniach Wilna", str. 39.

[2] Rkp. Kurat. Czartor. 127, str 213 i n.

8. Żeby wziąwszy od niego kaucję, wynoszącą rs. 1000, oddać mu zaraz 5745 rs. k. $77^1/_2$ na zakup ksiąg elementarnych i na zakład magazynu.

Gdyby nawet ten projekt nikomu nie szkodził, jest najnieszczęśliwiej pomyślany, dlatego, że przyczynia uniwersytetowi wiele żmudnego, pracowitego, a na nic niepotrzebnego zatrudnienia. Już dziś uniwersytet tak jest obciążony rozmaitemi, prócz lekcyj, robotami, że im ledwo może wydołać. Trzebaż jeszcze przydawać mu wglądanie w handel i kramarstwo książek? Potrzebą szkół i powinnością ich dozoru jest, żeby książki były tanie i żeby były dostarczane szkołom w miarę potrzeby, to się dziś dzieje w sposób dosyć prosty i szkołom dogodny. A jeżeli są jakie zarzuty, tym łatwo zaradzić, bo te nie są skutkiem planu dziś się wykonywającego, ale skutkiem niedozoru, albo miejscowych wypadków, które w każdym innym projekcie znaleźć się mogą. Powtóre, projekt teraźniejszy powiększa cenę ksiąg elementarnych. bo przydaje opłatę ekspedytora i proc. dla niego dziesiąty, wydatek zakładowy na sprzęt magazynu. Po trzecie zwala na uniwersytet obowiązek niezmiernie uciążliwy, pensje profesorów na odpowiedzialność narażający, a w przyszłości może do wykonania niepodobny, t. j. łożenie znacznego kapitału na druk i na ryczałtowe wszystkich egzemplarzy każdej książki zakupowanie. Fundusz publiczny i należny od niego proc. ginąć nie powinien, a rząd ma prawo poszukiwać straty na pensjach tych, którzy się albo projektem, albo niedozorem do niej przyłożyli. Książki po szkołach giną przy nierządzie, albo odmianie przełożonego. Urządzone w projekcie manipulacje magazynu naraża go na oszustwo, na kradzież, albo na przypadkowe przez niedozór uszkodzenie. Człowiek z ewikcją tysiąca rubli ma w zawiadywaniu towar kilkanaście tys. rb. wynoszący, reszta ewikcji na jego sumieniu i na kieszeniach profesorów. Wszystko tu leży na rewizji magazynu przez delegowanych. Zastanowiliż że się projektanci, co to jest rewidować i weryfikować magazyn z kilkunastu tys. książek złożony? Kto to sobie tak uciążliwą i żmudną pracę żąda? Jakże się uniwersytet zapewni, że to jest wykonane sumiennie i z dokładnością? A gdzie tego zapewnienia niemasz, tam się otwiera pole oszukaniu i stracie. Ostrożność ma przepisy, ale daleko więcej sposobów i wybiegów ma chciwość, potrzeba lub oszustwo. Kupiec, czuwający na towar, jako na swoją własność, małym częstokroć niedozorem ginie i upada, a uniwersytet, sam dozierać nie mogący, ma się spuścić na człowieka obcego i na jego sumienie? Fałszywe to jest mniemanie, że księgarz przedażą ksiąg elementarnych może się zbogacić, kiedy ich cena jest wyrachowana z ścisłą oszczędnością i wydrukowana. Patrzałem na to sam, i wchodziłem w to urządzenie za czasów Polski.

Komisja Edukacyjna zajmowała się naprzód sama przez Tow. elementarne tą manipulacją ze znaczną stratą; oddała to potem Groellowi, zamożnemu księgarzowi w Warszawie, który to w kilka lat porzucił, bo mu ten handel więcej przynosił kłopotu i zatrudnień, niż zysku. Spadła rzecz na Akademję Krakowską, która przy tylu zapasach, jakich Wileńska nie ma, włożyła kapitał sto tys. zł. na drukowanie i magazyn ksiąg elementarnych. Miała do tego kapłana sumiennego, dokładnie w manipulacji drukarni i księgarni za granicą wyćwiczonego. Póki ten żył, szły rzeczy dosyć pomyślnie; w 2 lata po jego śmierci niezgrabność, zaniedbanie i zła wiara dozorującego, przytem niedbalstwo i obojętność delegowanych do obrachunku rocznego do tego stanu i zamieszanie rzeczy przywiodły, że potem pół roku trwała rewizja, Akademja znaczną część kapitału straciła, a resztę nieszczęścia krajowe pożarły. Projekt więc ten w niczem edukacji publicznej nie usługuje; wkłada on na uniwersytet ogromne zatrudnienie i oderwanie od nauk, wciąga go w łożenie znacznych kapitałów, te naraża na niebezpieczeństwo straty, a pensje profesorów w oczach rządu na odpowiedzialność.

Niedosyć na tem, projekt ten wymierzony jest umyślnie na zniszczenie i zrujnowanie p. Zawadzkiego, na zhańbienie uniwersytetu w oczach publiczności i na odebranie naukom tych przysług i pomocy, które kosztowały tyle ofiar i starań uniwersytetu i nakładu ks. Czartoryskich w szlachetnym jedynie widoku wspierania instrukcji krajowej. P. Zawadzki łoży swoje kapitały na druk ksiąg elementarnych, zatrudnia się ich rozsyłaniem na rekwizycję szkół lub Rządu, przedaje je podług ceny z nim umówionej; przez co usługując szkołom, wiele zatrudnienia i kosztu uniwersytetowi oszczędza. Książki kosztowniejsze, jako posiłkowe dla szkół, po ugodzeniu się wprzód o ich cenę z Rządem uniwersytetu, swoim nakładem wydaje i szkołom dostarcza. Członkom uniwersytetu na wygotowane przez nich do nauki dzieła, druk i nakład, a niektórym jeszcze pieniężną za pracę nagrodę ofiaruje. Co tylko literaturze krajowej potrzebne i przydatne, to stara się drukiem ogłaszać, narażając się nawet na straty [1] przy niedostatku gotowizny i szerzącej się coraz bardziej nędzy krajowej [2]. On pierwszy wskrzesił Dziennik Wileński i dał popęd pomnażającym się dziś pismom perjodycznym w kraju [3] i ani się o to skarżył, że zaczęte przez niego dzieło przeszło do innej drukarni.

[1] Por. świadectwo Grodka we wstępach do wydań tekstów Sofoklesa, lub Lelewela w przedmowie do „Ksiąg ustaw polskich"...
[2] Następstwo epoki wojen.
[3] Por. t. I str. 82 i nast.

Wiadomo jest wielu członkom uniwersytetu, jak opłakany był stan drukarni w Wilnie, a do jakiego stopnia podniósł swoją p. Zawadzki. Zaprowadził druki orjentalne i zagraniczne dla nauk i uniwersytetu potrzebne, a przez rzadkie ich użycie stanowiące dla niego kapitał martwy i bez procentu, książki nawet matematyczne, tak co do poprawnego drukowania trudne, które nawet dziś jeszcze w Niemczech niezgrabnie i źle drukują, wychodzą z jego drukarni prócz papieru z taką wyrazistością i foremnością, jak najlepsze zagraniczne. Włożył więc Zawadzki wszystkie swoje zarobki w opatrzenie drukarni: są w magazynie jego książki z natchnienia uniwersytetu jego kosztem drukowane, których i za 40 lat nie wyprzeda; są nabyte od p. Horna w tem zaufaniu, że mu ich skład w uniwersytecie na mocy prawa, panu Hornowi służącego, zabroniony nie będzie. Nie należy uniwersytetowi gubić z oczu szerzącego coraz bardziej w całym kraju niedostatku i nędzy, przez stagnację handlu i obrót interesów europejskich. Rząd ledwo może należące mu się podatki odebrać; zaległości funduszu edukacyjnego coraz się powiększają: prawo r. 1774 mało się dziś przyda, kiedy ziemia nie ma konkurencji i wartości. Osiadły na wsi szlachcic, opłaciwszy podatki, ma z czego siebie i familję wyżywić, ale jeżeli jego ziemia długami obciążona, nie może chyba zbożem proc. opłacić. I jeżeli dobroć panującego i Opatrzność tego stanu rzeczy nie polepszy, niedaleko jesteśmy od tego, że pensje profesorskie zbożem chyba opłacać się będą. Ten stan nędzy krajowej jak wielki ma wpływ na handel księgarski, widzieć się daje i w tem, że dziś kilku lub kilkunastu uczniów uniwersytetu obchodzą się jednym egzemplarzem książki [1], są, którzy je przepisują, bo jej nie mają za co kupić. I w takim to czasie rujnować człowieka zamożniejszego jest to wszystko prowadzić do upadku i zguby. Godziż się za rzetelne uniwersytetowi przysługi odbierać człowiekowi miejsce, ogromnym składem ksiąg napełnione, żeby je oddać drugiemu na ten cel, i jeszcze go za te przyjęcie zapłacić? I kiedyż to?

Oto gdy gub. Kijowska oderwana od uniwersytetu, gdy Glücksbergowi wydane pozwolenie drukowania książek na gub. Wołyńską i Podolską, gdy gubernje Białoruskie mało naszych książek potrzebują, a zatem gdy więcej o połowę rozchód książek zmniejszony. Godzi się tak nieużyteczny uniwersytetowi lokal, gdzie Zawadzkiego drukarnia i od którego on płaci, puszczać na licytację, żeby podszczuć na niego ludzi złośliwych, zazdrosnych i intrygantów, albo wpędzić go w czynsz przesadzony, a przez to włożyć podatek na handel i druk książek; albo tak potrzebny naukom zakład rozproszyć i zniszczyć? A przecież tak radzi

[1] Obca nota: bo drogo je przedaje.

uniwersytetowi profesor ekonomji politycznej z oddziałem moralnego, na zniszczenie swego rodaka! Że człowiek jest zamożny, może taniej drukować i przedawać, niż ten, co nic nie ma; dlatego, że przybyło w Wilnie drukarni, nie trzeba dać upadać tej, która jest najlepsza; bo w tym samym zawodzie pomagać jednym ze zniszczeniem drugich, nie jest to rząd, ale szaleństwo. Wyciągał tego interes nauk i uniwersytetu, aby człowieka, księgarstwem i drukarnią zajętego, podnieść w zamożność. Fałszywe to jest mniemanie, żeby do tego same książki elementarne posłużyć mogły. Zawadzki zapomógł się przez pomoc, daną sobie uniwersytetu, przez szczodrobliwość ks. feldmarsz. Czartoryskiego, a najwięcej przez swoją pilność, pracę, przez umiejętną i dobrze prowadzoną staranność, bez których nicby nie był zrobił. Zarzucają mu, że książki elementarne drożej przedaje, niż powinien. Jeżeli to prawda, jest to zaiste grzech i jego, i tych, co go nie doglądali: czyżby się inny tego samego bez dozoru nie dopuścił? Wszakże jest prosty sposób i naprawienia złego, i zaradzenia na potem: nad którym się tu rozwodzić nie jest moją rzeczą.

Położono w projekcie dług na Zawadzkim rs. 5845 kop. 77½. Zrobionoż z nim obrachunek, o który on się tak dawno prosi? Wszakże i jemu uniwersytet winien za rozmaite druki ze swego rozkazu wydane, za książki, szkołom dostarczane i t. d. Zawadzki także ze swej strony ma prawo żalić się i skarżyć na uniwersytet: naprzód, że się obrachunku z sobą doprosić nie może; powtóre, że kiedy się tak bezecny na jego zniszczenie skojarzył spisek, przez posłaną do Rady notę prosił, aby mu dane było pole tłumaczenia się i odpowiedzi. Po trzecie, że na raport delegowanych do roztrząśnienia spraw p. Zawadzkiego żadnego nie miano względu. Po czwarte, że kiedy przez niepraktykowany w żadnym rządnym korpusie sposób, całkiem przeciwny myślom ks. ministra, zakupiono w jednym prawie roku od księgarzy na bibljotekę książek za sumę blisko 11 tys. rs., zapłacono samemu Moritzowi rs. 9358 k. 14, Zawadzkiemu zaś rs. 474 k. 84. Nie spytano się Zawadzkiego, czy on nie podejmuje się tego samego sprawunku taniej przedsięwziąć. Zapisano nawet książki, które się znajdowały w księgarni Zawadzkiego, a które on albo za tę samą, albo ze mniejszą jeszcze cenę byłby może ustąpił. Ta droga opatrywania bibjoteki, to stronnictwo, dobremu użyciu funduszów przeciwne, musi mieć swoje przyczyny i powody. Ponieważ książe Jmć. kurator zapowiedział swój bliski do Uniwersytetu przyjazd, a wiemy, jak tego księcia porządek, dobra sława zgromadzenia i nawet los p. Zawadzkiego obchodzi, przeto radzę Uniwersytetowi naprzód całą sprawę drukarni i księgarni do przybycia ks. kuratora zatrzymać. Powtóre, napisać do ks. ministra, że ani księgarnia, ani drukarnia nagłego zaradzenia nie

wyciągają [1], że książki szkołom są wedle potrzeby dostarczane, a jeżeli stale na przyszłość urządzenie tak księgarni, jak drukarni z wyśledzonych na miejscu rzeczy pokaże się potrzebne, ks. kurator... wszystko obejrzawszy i z Uniwersytetem ułożywszy, najlepiej to będzie mógł ks. ministrowi przełożyć i wyjaśnić. Po trzecie, wyznaczonemu komitetowi, przydawszy mu kasjera, zalecić, aby wysłuchali rachunku Zawadzkiego i dokładnie obliczyli, co się komu należy. A na potem włożyć na kasjera obowiązek, aby corocznie robił obrachunek z Zawadzkim i odbierał to, co się od uniwersytetu należeć będzie.

Józ. Zawadzki do Ad. J. Czartoryskiego [2].

[20 lipca 1821 r.]

JOMKs. Ośmielam się z najgłębszym respektem składać dziękczynienia WKsM. za najłaskawszą pamięć o moim interesie, jako o tem zawiadomiony zostałem przez JW. Śniadeckiego. Ufność w protekcji WKsM. wpośród najdzielniejszych zamachów na moją zgubę dodawała mi serca tak, iż nietylko nie osłabiałem w dawnych usiłowaniach mojej profesji, ale nawet nowe jeszcze poczyniłem. Magazyn ksiąg zagranicznych znacznie pomnożyłem, a drukarnię zacząłem urządzać na sposób angielski, i w parę lat spodziewam się nie mieć żadnej prasy drewnianej. Teraz właśnie zajmuję się pr.... waniem [3] papyrografji. Wszakże, rozszerzając się w zaprowadzeniach, trudno odjąć się bojaźni, jaką nabawiają zazdrośni i niechętni. W ataku, wymierzonym od strony p. Moritza, gdy objaśnienia moje nie były w Radzie uniwersytetu czytane, ani roztrząsane, odważyłem się przesłać prosto do JO ks. ministra [4] z prośbą o zostawienie tej rzeczy do uznania tu na miejscu WKsM. Nie nastąpiła dotąd żadna decyzja, ani na przedstawieniu uniwersytetu, ani na moją prośbę, ale agent mój donosi z Petersburga, iż zamiarem jest departamentu oświecenia wstrzymać decyzję tylko do końca teraźn. miesiąca, oczekując na objęcie przez WKsM. zwierzchniczego nad uniwersytetem urzędu, co jeśliby do tego terminu nie nastąpiło, ma być rzecz odesłana do rządu głównego szkół. Tak bardzo lękam się obrotów moich nieprzyjaciół, że to mnie przymusza do złożenia u stóp WKsM. najpokorniejszej prośby o skomunikowanie się z ks. ministrem, aby ten interes pierwiej nie był decydowanym, niżeli go WKsM. tu na miejscu rozpatrzyć raczysz. Józef Zawadzki.

[1] Nie wymagają.
[2] Rkp. Kurat. Bibljot. Czart. 147, k. 123, ręką Józ. Zawadzkiego.
[3] Nieczytelne.
[4] Pismo to przedrukowane w książce L. Abramowicza: „Czterysta lat drukarstwa w Wilnie".

Antoni Jarkowski [1] [do J. Zawadzkiego]

[17 października 1821, z Krzemieńca [2]].

WMD.

Odebrawszy list od JO. ks. kuratora z d. 1 września, w którym wyraża, że W. Glücksberg użala się na WPD, że wpływem swoim przeszkadzasz mu do sprzedaży Książek Elementarnych [3], napisałem do zawiadującego tutejszą drukarnią W. Glücksberga Teofila, syna księgarza warszawsk. i krzemienieckiego, aby mnie o przeszkodach doznawanych od WPD uwiadomił, o których pierwszy raz dowiaduję się z listu JO ks. kuratora. A lubo rekwizycja ta przesłaną została do p. Teofila Glücksberga pod d. 22 września za nr. 1385, wszakże dotąd na nią nie odbieram odpowiedzi.

Oświadczenie W. Gl., że ma wyłączny przywilej handlowania książkami, o którem piszesz mi WPD, w trzech tutejszych gubernjach, powinno być było ugruntowane na rzeczonego przywileju okazaniu; a tego gdy nie okazał, prosty wniosek, że handlujący księgami mają prawo przedawania ich wszędzie, a kupujący kupowania. Na tym to fundamencie Rząd gimnazjalny w roku 1818 d. 10 października za nr. 1264 wydał obwieszczenie po szkołach, że książki, których potrzebują, mogą brać z księgarni p. Gl. w Krzemieńcu, a w d. 19 7-bra r. b. za nr. 1355, że mogą brać czyli z Wilna, czyli z Krzemieńca, podług tego, gdzie im jest dogodniej i taniej.

W § 10 kontraktu, zawartego w Liceum, wyrażono jest, iż p. Gl. może drukować wszystkie książki naukowe, szkołom przez uniwersytet do użycia wskazane, których listę dyrektor mu zakomunikuje. Rozumiem, że to dozwolenie ściąga się do Ksiąg Elementarnych dawnej Komisji Edukacyjnej, i tych, które wydrukowanemi nie zostały z zakupionych przez drukarzów i księgarzów rękopism [4], inaczej wyrządzałaby się ciężka krzywda łożącym nakłady na rękopisma i ich wydrukowanie.

Kontrakt z Liceum p. Glücksberga JW. rektorowi posyłam.

A. Jarkowski P.

17 8-bra 1821 r. z Krzemieńca.

---

[1] Ant. Jarkowski, prefekt Liceum Wołyńskiego.

[2] List w Arch. Zaw. — Piękny papier listowy, złożony in 4^0 ma znak wodny: orzeł dwugłowy, А. Гончаровъ, 1818.

[3] P. wyż. str. 106. Teofil Glücksberg, syn Natana, późn. następca Zawadzkiego na stanowisku przy okr. wileńskim, zrazu ulokował się przy Liceum Wołyńskiem; p. t. I, str. 134. Jego współzawodnictwo z synem Z. — p. t. III Materjałów. Sprawy Glücksberga w Gimn. Woł. — p. rkp. B. Czart.; Lipski, Mat. do dz. szkoln. p. nr. 151; Wspomn. Fr. Kowalskiego r. V.

[4] Od „rękopismo".

Kurator do rektora uniw. wil. [1].

20 lutego 2 marca 1822.

Odebrawszy od J. O. ks. ministra wszystkie papiery, które Rząd uniw. podał mi w interesie księgarni i drukarni uniw., — z wezwaniem przedstawienia mu niezwłocznego mojej o tem opinji; gdy te papiery, jak to sam ks. minister uważa, są wcale niedostateczne, ponawiam teraz... wezwanie, aby Rząd uniw. we wszystkich szczegółach dostateczne i niezamilczające, jak to jest jego obowiązkiem, podał o tem objaśnienie. Wszystkie papiery i rozrachunki z p. Zawadzkim powinny być skończone jaknajprędzej, i cała robota zupełnie przygotowana, chcę bowiem za moim przyjazdem do Wilna najpierwiej ten interes ułatwić.

Spółzawodnictwo z Moritzem zakończyło się kompromisową rezolucją kuratora w maju 1822. 10.V t. r. Zawadzki i Moritz złożyli oświadczenie dziękując uniwersytetowi za udzielony im tytuł księgarzy uniwersytetu, zobowiązując się do świadczeń i ulg dla uniwersytetu; 11.V wyszło pismo do ministra (nr. 392, rkp. cyt. k. 152) z ostatecznem załatwieniem sprawy: 15.V 1822 kancelarja kuratora poleciła Kurjerowi Litewskiemu wydrukować i rozesłać listę książek elem., których cenę Zawadzki zobowiązał się zniżyć. Rezolucję kuratora zawiera pismo z 16.V 1822 (k. 82—87 cyt. rkp.). Zawadzki pozostał przy uniwersytecie do r. 1828. Miejsce jego zajął syn typogr. warszawskiego uniw., Natana Glücksberga, Teofil, czynny przedtem w Krzemieńcu. — Sprawa należności Zawadzkiego uległa jednak dalszej zwłoce i została załatwiona dopiero w r. 1824 (p. pisma do kuratora rektorów Twardowskiego z 6.III i Pelikana, z 13.III, k. 164—75 cyt. rkp.).

(Sprawę zaostrzyła nowa okoliczność).

Zarzuty Kopscha.

Józef Kopsch, kupiec I gildji odeski, 14.XI 1821 doniósł ministrowi skarbu, że typ. Zawadzki zajmuje się interesami, dozwolonemi tylko kupcom I gildji, z uszczerbkiem skarbu. Kopsch już dawniej wniósł zażalenie do uniwersytetu, uniwersytet zaś odesłał skargę do gubernatora cywiln. wileńsk., radcy stanu Horna, który jest spólnikiem Zaw. Zawadzki otworzył dom handlowy dla interesów z zagranicą p. f. J. et M. Zawadzcy, bez zapisania się do gildji, wydaje katalogi nut etc. Naskutek tego doniesienia minister oświaty zwrócił się do kuratora o wyjaśnienia: sprawa drukarni i księgarni uniw. oddawna domaga się rozwiązania skutkiem niekorzystnego i zawiłego stanu. Minister skarbu zwraca uwagę na niewłaściwą organizację księgarstwa przy uniw., oddanego w ręce prywatne bez widocznej korzyści dla skarbu [2].

[1] Rkp. 74/1818 Arch. wil.
[2] Rkp. Arch. p. wil. 74/1818, pismo min. ośw. z 17.XII 1821.

Wyjaśnienia typogr. Zawadzkiego [1].

15 kwietnia 1822 r.

WMD. Wskutek danego mnie zlecenia mam honor, na podaną przez p. Kopsza [2] do JOKs. kuratora prośbę, tłumaczyć się w nast. sposób:

Roku 1816 właściciel księgarni uniwersyteckiej, teraźniejszy konsyljarz i kawaler p. Horn, zaproponował mnie i imiennikowi mojemu, Maciejowi Zawadzkiemu [3], przedaż księgarni. Tym końcem wysłałem do Lipska prota mojego, p. Weissa [4] z cyrkularzem drukowanym, który tu przyłączam [5]. Podróż ta żadnego skutku nie sprawiła z przyczyn, że księgarnia uniwersytecka do roku 1816 niebardzo była znaną zagranicą. P. Horn też z przyczyny nadziei sprzedania całego swojego zapasu książek uniwersytetowi podczas bytności JOKs. kuratora w Wilnie projekt swój odmienił i na tem rzecz cała się skończyła. Nigdy więc, ani na jeden dzień firma J. et M. Zawadzki nie była używana ani zagranicą, ani w kraju, i na to nigdzie dowodów nie masz; i owszem od księgarni założenia do dnia dzisiejsz. zawsze jedno toż samo była firma, Księgarnia Uniwersytecka... Zaświadczyć to może p. Moritz, który to, zagranicą będąc, sprawdził. Na katalogu muzyczn., który także przyłączam, jest tylko: chez Jos. Zawadzki à la Librairie de l'Université, z przyczyny, że wiele nut moim nakładem wydałem [6]. Zresztą to tylko w księgarni uniwersyteckiej

[1] Rkp. kurat. Czart. 147 k. 125.

[2] Wymieniony tu Józ. Kopsch jest niewątpliwie tym samym, o kt. wspomina list M. Mianowskiego z 23 IV 1817 (t. I, 223) i kt. spotykamy w l. 1813 i 1817 w zarządzie loży wolnomularskiej „Gorliwego Litwina" (do której należał także J. Zawadzki). Masonerja wileńska przeżyła w l. 1819 i 1820 ruch reformatorski, któremu towarzyszyły tarcia i zatargi wewnętrzne. Ukazem z 1 VIII 1822 wolnomularstwo zostało zniesione: p. t. I Materjałów, 324. St. Małachowski-Łempicki, Wolnomularstwo na ziemiach dawn. W. Ks. Litewsk., Wilno 1930.

[3] Tabela ludności w domach uniwersyteckich z listopada 1808 (rkp. Arch. p. wil. 45 1805) wymienia m. i. nast. osoby: Maciej Zawadzki, rodem z pow. grodzieńskiego zarządzający księgarnią francuską; Józ. Węcki, z Ks. Warsz., zarządzający księgarnią polską, Aleksander Żółkowski, szlachcic ur. w Wilnie, terminator księgarski. Z osób tych o M. Zawadzkim wspominają listy Lelewela (t. I), Węcki był późn. długoletnim kierownikiem księgarni warszawskiej Zaw., Żółkowski księgarzem wil., wydawcą Tygodnika Wileńsk. Pracowników księgarni w l. 20-ch opisują Pamiętn. Morawskiego.

[4] P. t. I str. 377.

[5] P. t. I str. 391.

[6] P. t. I str. 108.

utrzymuję, co jest w kontrakcie uniwersytetu dla p. Horna zastrzeżonem; nikt mnie nie dowiedzie, abym takie utrzymywał rzeczy, które albo cło płacą, albo się do nauk nie odnoszą. Z panem Hornem, od czasu kupna jego zapasu książek i przelewu kontraktu, żadnej nie mam spółki [1].

Józef Zawadzki.

Wilno, dn. 15 kwietnia 1822 r.

[1] Horn — p. t. I, 389 i w t. nin. — Pismem z 12. IX 1815 (rkp. cyt.) Horn powiadomił uniw., że poruczył zawiadywanie księgarnią Zawadzkiemu. W r. 1818 Horn proponował zrzeczenie się kontraktu, a 20. VIII 1820 zrzekł się na piśmie kontraktu na księgarnię, którą zawiadywał Zawadzki.

Sprawa książek elementarn. w uniwersytecie *.

Ustanawiamy Komisję Edukacyjną... by młodzież przez jednostajną edukację i instrukcję sposobiła na obywatelów, kochających swobody Narodu, troskliwych o ich całość, zdolnych do pełnienia wszelkich obowiązków.

Hugo Kołłątaj, Ustawy K. E.

Cała osnowa nauk, szkołom narodowym przepisanych, ma z sobą związki tak przez jedność celu, wszystkim zamierzonego, jako przez spojenie ich z sobą, następowanie ciągłe i jednostajny sposób...

List okólny K. E. względem używania ksiąg... (1779).

Plan nauk, zaprowadzony po całym Wydziale [1] czynić będzie zawsze sławę dawnej Komisji Edukacyjnej.

Jan Śniadecki (1812).

...niemal wszystkie nasze książki elementarne potrzebują nowego przelania, a jak tylko zgromadzenie nasze [2] zorganizuje się samo, tak najpierwej około tej reformy ksiąg krzątać się musi.

Jędrz. Śniadecki (1803).

Sprawa książek szkolnych, oceny podręczników, ich ulepszenia i odnowy weszła na porządek prac uniwersytetu nierychło. Uniwersytet, pochłonięty sprawą własnej organizacji i działalnością społeczną, zaległ z niejedną sprawą powierzonego mu szkolnictwa. W sprawie ksiąg elementarnych polegał na istnieniu spadku po Komisji Edukacyjnej, oraz na inicjatywie księgarni uniwersyteckiej i autorów. Sprawa ruszyła z miejsca za sprawą Komitetu filolog. Grodka, pobudzał ją kurator Czartoryski [3], wkońcu wkroczył w nią Petersburg, z coraz większą czujnością zajmujący się polskiemi sprawami oświatowemi.

Pismem z 29. II 1817 (nr. 375) uniwersytet donosi kuratorowi, że w 1815. utworzono komitet celem ułożenia programu edycji klasyków starożytnych na potrzeby szkół. Przedstawiając plan wydawniczy, komitet wysuwa jako najpilniejszą potrzebę wydania obszernych słowników — łacińskiego i greckiego. Jakoż ukazały się jednocześnie niemal dwa wielkie słowniki łacińskie, opracowane przez eksjezuitów z I zaboru, Flor. Bobrowskiego, Wilno 1822 i Stan. Czerskiego, Wilno 1822—25, 2 t.; słownik grecki opracował M. Jurkowski z Krzemieńca, wyszła jednak tylko część, Krzemieniec 1830. Na słowniki przeznaczał uniwersytet kwotę rs. 2.694 kop. 38, zebraną z wyprzedaży ksiąg elementarnych, dawniej kosztem uniwersytetu wydanych. Minister zalecał sprowadzenie rosyjskich wydań klasyków: Horacego, wyd. w Gł. Zarz. Szkół, oraz Cycerona i Korn. Neposa, wyd. w Charkowie.— Grodek w obszernem piśmie uzasadniał nieprzydatność tych edycyj dla szkół okr. wileńskiego [4].

---

* Rkp. Arch. p. wil., okr. szk. nr. 78/1817: Książki Elem., rozpatrzenie ich w komitecie uczonym przy gł. Szkół Rządzie i w Komitecie Szkolnym przy uniwersytecie.

[1] Uniwersytetu Wileńskiego, t. j. na Litwie i Rusi.

[2] Uniwersytet.

[3] Prof. J. Oko, „Seminarjum filolog. G. E. Grodka", Wilno 1933. (List Czartoryskiego z 9. XI 1810, str. 12, i relacja Grodka, s. 36).

[4] Horacego „Carmina" z not. J. Jouvancy S. J. wyszły w Wilnie 1772 i w Połocku 1804; „Ody celniejsze... do użytku szkół objaśnione" wydał filo-

24 VIII 1817 minister w odpowiedzi na pismo Czartoryskiego (nr. 248) co do zleconego przez kuratora przeglądu podręcznikow, donosi ze swej strony o decyzji ministerjum utworzenia komitetu naukowego (Ученый Комитетъ), który m. i. zająć się ma rozpatrywaniem ksiąg elementarnych [1]. Minister prosi o przesłanie zbioru podręczników wileńskich wraz z uwagami o nich, tudzież informacyj o zamierzonych zmianach. Żądanie ministra zostało spełnione 28 X 1818 (przy piśmie nr. 3303). Uniwersytet wysłał 61 dzieł elem. Minister zażądał opinji uniwersytetu o podręcznikach polskich oryginalnych.

G. E. Groddeck do ministra oświecenia [2].

[b. d., r. 1816].

Comme S. E. le Ministre a daigné accorder a l'Université la liberté de faire des observations relativement aux conditions sous lesquelles Il vient d'approuver le projet pour la rédaction et l'impression des livres classiques et dictionnaires grecs et latins, que l'Université Lui avait présenté. Le Comité, pénétré de reconnoissance envers la sollicitude paternelle... croit ne pouvoir pas mieux répondre à ses vues salutaires, ni donner une preuve plus éclatante du zèle qui l'anime pour le bien et l'amelioration de l'éducation publique, qu'en exposant au Conseil de l'Université avec franchise les motifs qui le determinent à solliciter de S. E. le Ministre la dispense de deux dernières conditions. D'abord, le Comité n'a en vue que de multiplier les simples textes corrects des livres classiques grecs et latins, propres à être expliqués dans les écoles et gymnases, sans y faire ajouter un commentaire ou des notes, qui non seulement ne sont d'aucune utilité à l'élève qui fréquente la leçon, mais qui en augmentant seulement le prix du livre, sont encore prejudicables au jeune apprentif: 1. parce qu'il s'y repose, et relâche d'attention aussi nécessaire pour saisir l'explication du maître; 2. parce qu'il se donne moins de peine lui même pour comprendre l'auteur, en trouvent les difficultés déja applanis dans les notes en bas de la page, ce qui est un désavantage d'autant plus essentiel qu'il

---

mata J. Jeżowski, Wilno 1821 — 24 (3 t.). Cycerona istniały wyd. połockie: Orationes select. (ok. 1800), De officiis (1803), Cato Major (1805), Epistol. Select. t. IV (1818), oraz wileńskie: Ad Marcum Brutum orator (1809), Laelius (1911), De claris oratoribus (1915), Ad Somnium Scipionis (1818) — w wyd. Grodka; Korn. Neposa Vitae exc. imperatorum ze słown. wydał Zawadzki 1808 r. Istniały także wydania warszawskie (pijarów).

[1] Statut Ministerjum wyznań i oświecenia (z dn. 24. X 1817 § 82).

[2] Rkp. O. Szk. 78/1817 k. 4 — 5; odp. na pismo ministra z 23.I 1816 (nr. 307).

détruit le but principal de chaque bonne institution, celui de faire agir les facultés intellectuelles de la jeunesse elles — mêmes; 3. parce que ces notes donnent occasion à la jeunesse de diminuer l'opinion favorable qu'elle a, et qu'elle doit avoir conçu du savoir de son instituteur, qu'il taxe ordinairement comme ayant puisé toute sa sagesse dans les notes imprimées. Sous ces trois rapports, le Comité est donc de l'opinion que, ni l'Horace, imprimé à Petersbourg, ni les livres classiques latins, imprimés à Charkow ne rempliront le but, qu'il s'est proposé. Toute l'edition des Odes, Satires et Épitres choisés d'Horace, qu'il prépare pour les écoles ne devant contenir que le simple texte, avec un court précis de chaque pièce seulement, écrit en polonais, ne coûtera que 60 kop. arg. tout au plus, et il est même probable, d'après le contrat fait avec l'imprimeur [1], qu'il n'excédera pas le prix d'un demi rouble arg. Si le Comité a proposé de faire et d'imprimer des notes à l'explication des auteurs classiques, c'est pour éveiller et encourager les jeunes précepteurs dans les écoles, à s'occuper utilement dans la partie qu'ils professent, et à donner des preuves de leur savoir et de leur application. Mais ces notes doivent former des petits volumes séparés, et être écrites dans la langue du pays. a l'exemple de l'excellente suite des livres classiques latins, accompagnés de petits volumes de notes, qu'on a publiés dans la dernière décade du siècle passé et dans la première du siècle courant, à Brunswig.

Ensuite l'Horace de l'édition de Juvencius, publié pour la première fois à Paris en 1806, est chargé d'une paraphrase qui, à force de longueur, ennuie le lecteur, et ne renferme aucune étincelle d'esprit poétique dont un interprête d'Horace non seulement doit être animé lui — même, mais qu'il doit aussi savoir inspirer à ses lecteurs. Les notes sont également médiocres mêlées de phrases et de mots français, et ne contiennent qu'une explication sèche et superficielle de la latinité. Ni le langage poétique n'y est éclairci, ni la liason des idées, ni les tours et déviations apparentes du Lirique, ni les sources indiquées, dans lesquelles le poéte latin a puisé. Enfin les „Argumenta", qui sont à la tête de chaque pièce, achèvent de prouver la nullité de cette édition, pour ne rien dire de la notice des métres, mise du commencement, qui fourmille de fautes, et n'est pas du tout conforme aux progrès, que cette partie importante de la Philologie a fait dans les derniers temps. Après le celèbre Bentley, critique fameux et unique de ce poéte, l'âge dans lequel nous vivons, nous a fourni plusieurs excellentes éditions de ses ouvrages, éditions dans lesquelles la connaissance solide de la langue, de

[1] Józ. Zawadzki.

l'antiquité et de l'esprit antique se trouvent unies à une critique judicieuse, à un gout pur et exquis et à un sentiment aussi vrai qu'animé des beautés sublimes et inimitables que renferment ces poésies. Il suffit d'en citer seulement les éditions de Mitscherlich (1800), de Doering (1815) de Fea [1], de Vanderbourg (1813), de Heindorf (1815), et les notes redigées par Koeppen et le celèbre Boettiger à Dresde.

Quant aux editions de Ciceron publiées à Charkow par un savant avantageusement connu dans cette partie, les membres du Comité, ne le connaissant que par réputation et par la mention honorable, qu'en ont fait les feuilles littéraires, désireraient beaucoup d'en avoir, par l'intercession de l'Université, un nombre considérable d'exemplaires surtout pour s'en servir dans les leçons latines, données à l'Université. Elles lui paraissent cependant moins utiles pour les écoles, tant par les raisons qu'il vient de détailler plus haut, que parce que les notes qui s'y trouvent doivent être (selon le rapport des journaux) en grande partie critiques, c'est à dire concerner la critique des mots et des variantes; partie très necessaire et importante en elle — même, mais pour laquelle nos écoliers ne sont pas encore assez mûrs. D'ailleurs elles sont écrites en langue latine et nous voudrions en avoir dans la langue du pays.

Le Comité finit cette exposition respectueuse par l'assurance que, conformement anx devoirs qu'il s'est imposé lui même — dans son premier plan présenté au Conseil, il observera scrupuleusement l'intention de S. E. le ministre, relativement aux choix des pièces qui doivent être imprimées, afin que rien ne s'y trouve qui pourrait corrompre l'imagination ou le coeur de la jeunesse.

G. E. Groddeck, président du Comité.

Uniwersytet do ks. kuratora [2].

Nr. 375. [Wilno, 29 lutego 1817 r.).

Gdy postęp w literaturze starożytnej uczniów po szkołach Wydziału Wil. opóźnia się najbardziej dla niedostatku dzieł autorów klasycznych, stosownie do wieku młodzieży wydanych, Uniwersytet wyznaczył w r. 1815 komitet z prof. Groddeck, adjunktów Żukowskiego, Lewickiego, zast. prof. Lelewela i Borowskiego, oraz naucz.

[1] Karol Fea, archeolog włoski, wydał Horacego (Rzym 1814).
[2] Rkp. Okr. Szk. 78/1817 k. 1—2.

hist. staroż. w Gimnazjum Wileńskiem ks. Czerskiego, poruczając mu ułożenie planu co do wydania dla szkół staroż. klasyków. Plan ten komitetu, Radzie przedstawiony, zasadzał się na tem, aby ustanowiwszy podział klasyków na 4 rzędy, t. j. na poetów, historyków, na dzieła retoryczne i filozoficzne, wydawać je podług nast. porządku: 1. Ponieważ jest jeszcze w handlu wydanie wileńskie Wergiljusza [1], należy więc z poetów drukować najpierwej Horacjusza, potem wybór sztuk dramatycznych Plauta, Terencjusza i Owidjusza Metamorfozy i Fraszki. 2. Z historyków całe dzieło Liwjusza, potem Juljusza Cezara, a nakoniec Salustjusza i Tacyta. 3. Z ksiąg historycznych Cycerona de Oratore, wybrane rzeczy z Kwintyljana, z listów Cycerona i Plinjusza. 4. Z filozoficznych Cycerona de Officis, Quaestiones tusculanae. Co się zaś tycze klasyków greckich, tych wydawanie należy odłożyć do czasu, w którym znaczniejsza liczba łacińskich z druku wyjdzie, należy jeszcze przed wszystkiem obmyślić fundusz na zachęcenie 2 zdolnych ludzi do ułożenia nieodbicie potrzebnych słowników łacińsko - polsk. i grecko - polskiego. Uniwersytet plan takowy całkiem przyjąwszy, przedstawił do potwierdzenia przeszłemu ministrowi oświec., prosząc razem o zezwolenie, aby na wydatki w tym celu użytą być mogła suma rb. sr. 2694 kop. 38, w kasie teraz będąca, która z wyprzedaży Książek Elementarnych, dawniej kosztem Uniwersytetu w drukarni jego drukowanych, w niejak. przeciągu lat uzbieraną została. Zgodził się na to JW minister w zaleceniu... d. 23 stycznia r. 1816 nr. 307, lecz co do dzieł Horacjusza, Cycerona, Salustjusza i Korn. Neposa (pierwszego od Rządu Szkół, a 3 ostatnich od uniwersytetu charkowskiego wydanych) wyraził, że nie widzi potrzeby ich drukowania... Z tego powodu wspomniany komitet napisał był niektóre swoje uwagi i one przez sprawującego obow. rektora przesłał do Departamentu ministerjum oświecenia, na które gdy dotąd żadna nie nastąpiła odpowiedź, tenże Komitet na posiedzeniu Rady Literackiej dnia 15 grudnia r. p. 1816 oświadczył, aby rzeczowe jego uwagi razem z powyższą rezolucją przeszł. ministra oświecenia [2] względem wydawania autorów klasycznych przedstawione były do uwagi JOWXM, i naskutek tego żądania Uniwersytet przy wyjaśnieniu całej tej rzeczy ma honor do zdania WXM tak uwagi Komitetu, jako też kopją wyż. wspomn. zalecenia JW ministra tu załączone przesłał z prośbą, aby decyzja w tej materji przyspieszoną była.

Zast. rektora Jan Lobenwein.

---

[1] P. Ł. I str. 64—5 i indz., oraz 375—6.
[2] Aleksego hr. Razumowskiego (1810 do 4.IX 1816).

Kurator do ministerjum oświecenia [1].

Nr. 248. 20 lipca 1817.

Поручилъ я училищному при университетѣ Комитету, чтобы, разсмотрѣвъ начальн. учебныя книги, занялся ихъ перемѣною или поправою, и приступилъ къ изданію новыхъ, если въ томъ предстоитъ надобность. Въ 55 пунктѣ Выс. утвержденнаго для вил. университета устава опредѣлено награжденіе для тѣхъ, коихъ сочиненія удовлетворяютъ предположенному предмету и приняты будутъ ... въ училищахъ округа. На основ. упомянутаго пункта покорно прошу В. С. назначить къ отпуску единовременно изъ общихъ унив. фундушей 2000 р. сер., кот. имѣютъ быть употреблены единственно на сей предметъ.

Minister ks. Golicyn[2] do kuratora ks. Czartoryskiego.

Nr. 2520. [Carskie Sioło, 24 sierpnia 1817].

Милостивый Государь Князь Адамъ Адамовичъ!

На отношеніе В. С. № 248 касательно порученнаго Вами разсмотрѣнія нач. учебныхъ книгъ, почитаю за нужное увѣдомить Васъ предварительно, что при Министерствѣ просвѣщ. назначено учредить ученый комитетъ[3], который между прочимъ заниматься будетъ и разсмотрѣніемъ учебн. книгъ, какъ вновь издаваемыхъ, такъ и вообще по всѣмъ учебнымъ округамъ имѣющихся въ употребленіи по разнымъ училищамъ[4]. По сему нужно будетъ, чтобы В. С. приказали нынѣ же собрать и доставить сюда въ Департаментъ министерства просвѣщенія по одному екз. всѣхъ учебн. книгъ безъ исключенія, какія только въ ввѣренномъ Вамъ учебномъ Округѣ по училищамъ употребляются. При семъ не излишнимъ и даже полезнымъ будетъ если пришлются вмѣстѣ съ книгами и замѣчанія, перемѣны и поправки, какія будутъ на нихъ учинены тѣми, кому сіе поручено. Здѣшній ученый комитетъ не преминетъ и сіи замѣчанія принять въ свое соображеніе.

---

[1] Rkp. Okr. N. 78 1817, k. 6.

[2] Al. ks. Golicyn (1773—1844) od r. 1816 minister oświaty, dawny wolterjanin, później mistyk, prezes Tow. Biblijnego, filantrop. — Götze: A. Galitzin u. seine Zeit, Lipsk 1882; Karnowicz w Историч. Вѣстн. 1882, z. 4 i 5; Barsow w Русск. Стар. 1881 i Bartieniew tamże 1884.

[3] Gieorgiewskij, „Исторія Ученаго Комитета", Журн. Мин. Н. Пр. 1900 i 1902.

[4] Admir. Sziszkow (od 1824 minister oświaty) już od 1815 r. niepokoił sfery rządzące, gromadząc wyjątki z podręczników szkolnych „вѣрѣ намей и монархическому правленію противныя".

Rejestr ksiąg elementarnych, jakie są używane po szkołach w Wydziale Wileńskim, z wyrażeniem ceny [1].

[b. d., r. 1817].

	Srebrem rb. kop.
I. Do nauk początkowych w szkole parafjalnej:	
Nauka czytania pisma polskiego	— 03
Elementarz dla szkół parafjaln. [2]	—.25
Elementarz rosyjski	—.15
Elementarz polsko franc.-niemiecki	—.10
Nota: Nauka chrześcijańska i Moralna używa się w szkole parafjalnej.	
II. W Gimnazjach i szkołach prywatnych:	
Do Nauki religji, Moralnej, Jeografji i Arytmetyki.	
Nauka chrześcijańska Belarmina	—.05
Katechizm historyczny ks. Fleury	—.15
Nauka moralna na trzy klasy podzielona	—.17½
Jeografja początkowa	—.15
Arytmetyka dla szkół narodowych	—.40
III. Do języka polskiego i łacińskiego:	
Gramatyka ks. Kopczyńskiego na trzy klasy podzielona	—.40
Gramatyka łacińska pijarska	—.75
Wypisy łacińskie na trzy klasy podzielone	—.45
Dykcjonarz łacińsko-polski	—.55
IV. Do literatury, wymowy i poezji:	
Wymowa i poezja ks. Piramowicza	—.37½
O wymowie i poezji ks. Golańskiego	1.65
Bajki i powieści Krasickiego	—.40
Bajki Fedra	—.40
Publii Virgilii Maronis Opera	—.50
M. Tullii Ciceronis ad Marcum Brutum orator	—.40
„ „ Laelius sive de amicitia	—.30
Nota: Nauczyciele do swej pomocy używają dzieł Krasickiego, Karpińskiego i „O wymowie i stylu" Potockiego.	
V. Do historji, Jeografji i Prawa:	
Historja starożytna na dwie klasy podzielona	—.35
Krótka historja rosyjska	—.50

[1] Rkp. Okr. Nauk. 78/1817 k. 8—10.

[2] Por. list Jana Śniadeckiego z 20.I 1812 do bisk. kamienieckiego Mackiewicza w „Pam. o Janie Śniadeckim" Balińskiego, II Wilno 1865, 304—5.

Historja książąt i królów polsk. ks. Wagi . . . . . —.60
Jeografja powszechna Józ. Zawadzkiego . . . . . —.60
Jeografja rosyjska Ziabłowskiego . . . . . —.50
Krótka wiadomość o znakomitszych w świecie monarchjach p. Szybińskiego 1.35
Historja Rzymska p. Goldsmitha 1.80
Dykcjonarz starożytności Piramowicza 1.50
Nauka prawa przyrodzonego, politycznego i narodów p. ks. Strojnowskiego . . . . . —.60

VI. Do nauk matematycznych i logiki:

Krótki wykład arytmetyki Czecha . . . . . —.42½
Jeometrja (Lhuilliera dla szkół nar. na 2 klasy podzielona 1.05
Trygonometrja kulista p. Jana Śniadeckiego . . . . . —.37½
Jeometrja Euklidesa przekładania Czecha . . . . . —.90
Nota: Jest w druku.
Algebra dla szkół narodowych 1.20
Logika Kondyllaka przekł. prof Znoski . . . . . —.30

VII. Do nauk fizycznych:

Zbiór krótki pocz. fizyki p. Stubielewicza . . . . . —.75
Fizyka Haüy przekł. ks. Korzeniewskiego . . . . . 3.—
Początki chemji Śniadeckiego Jędrzeja 3.60
Jeografja cz. opisanie matem. i fizyczne ziemi p. Śniadeckiego Jana 1.10

VIII. Do języków starożytnych:

Gramatyka grecka p. prof. Groddeck.
Wypisy greckie p. tegoż.
Nota: Oba te dzieła są w druku.
Historiae graecorum litter. elementa 1.50
Sophoclis Trachinae graece 1.50
Adelphi komedja Terencjusza . . . . . —.25
M. T. Ciceronis de claris oratoribus . . . . . —.40

IX. Do języków francuskiego i niemieckiego:

Gramatyka francuska ks. Kamieńskiego . . . . . —.40
Wypisy francuskie z dod. słownika, p. Gedike . . . . —.40
Gramatyka niemiecka ks. Kamieńskiego . . . . . —.40
Wypisy niemieckie z dodatkiem słownika . . . . . —.40
Nota: Książka jest w druku.
Książki do jęz. rosyjskiego szkoły sprowadzają z Głównego rządu, jak to: gramatyka i wypisy rosyjskie.

X. Do formowania charakterów:

Principes des écritures anglaises et françaises par Borgoin . . . . . —.50

Wzory do niemieckiego charakteru [1] . . . . . —.60

Nota: Księgi elementarne, które się używają w szkołach, jedne są co były przez Komisję Edukacyjną przyjęte i do użycia szkołom podane, jako to do jęz. łacińskiego, polskiego i do jeometrji; drugie wydane w Wilnie przez różnych autorów i szkołom zalecone, inne zaś, mianowicie do pomocy nauczycielom sprowadzają się z rozmaitych stron do księgarni uniwersyteckiej i rozsyłają się szkołom. Opatrywanie szkół księgami elementarnemi jest obowiązkiem księgarni uniwersyteckiej, które uskutecznia się nast. porządkiem: 1. Wszystkie szkoły rekwizycje o księgi elementarne przysyłają prosto do uniwersytetu, który odsyła je do księgarni, a ta podług rekwizycji opakowane książki oddaje do kancelarji uniw. dla przesłania szkołom, notę zaś z wyrażeniem ilości egz. i ceny podaje ekspedytorowi do tego wyznaczonemu do zapisania w księgę... 2. Szkoły za odebraniem transportów ksiąg u siebie w osobnej księdze zapisują, a potem uczniom podług ceny w katalogu wyrażonej przedają, pieniądze zaś zebrane odsyłają do kasy uniw., przy końcu zaś roku szkolnego każda szkoła podaje rachunek dla sprawdzenia z księgą ekspedytorską, czy aktualnie wszystkie księgi otrzymała. 3. W końcu roku szkolnego robi się rachunek z przesłanych ksiąg elementarnych i pieniądze, odesłane z wyprzedaży, asygnują się księgarni; książki, które nie zostały wyprzedane w tym roku, zostają po szkołach do użycia na rok przyszły. Karty geograficzne i wzory rysunkowe etc. kiedy szkoła rekwiruje, a księgarnia tego niema, uniwersytet zakupuje u handlujących temi artykułami i przesyła szkołom, które wydane pieniądze zwracają.

Wykaz przesłany do ministerjum.

(b. d., zapewne z r. 1818).

Реестръ учебнымъ книгамъ, употребляемымъ въ училищахъ Виленскаго учебнаго округа съ показаніемъ ихъ цѣны [2].

Книги, бывшею Эдукаціонною Комиссіею признаны элементарными, которыя типогр. Завадзкій долженъ былъ продавать цѣною по контракту опредѣленную:

	сколько листовъ	цѣна коп. серебромъ
Gramatyka polsko-łac. na kl. I 8^0	6	15
„ „ „ „ „ II „	4	10
„ „ „ „ „ III „	$5^1/_2$	15
Przypisy do gramatyki na kl. I 8^0	14	40
„ „ „ „ „ II „	$14^1/_2$	40
„ „ „ „ „ III „	—	40

[1] Sprawę wzorów do kaligrafji, jakie miał wydać Saunders, omawia Śniadecki w kor. z Czartoryskim Rkp. Bibljot. Czart.

[2] Arch. Państw. Wil. Okr. Szk. nr. 74/1818 k. 16.

	сколько листовъ	цѣна коп. серебромъ
Wypisy łacińskie na kl. I 8⁰	2	7½
„ „ „ „ II „	4	12½
„ „ „ „ III „	9	25
Nauka moralna na kl. I i II 8⁰	1	7½
„ „ „ „ III „	2⅔	10
Historja powszechna na kl. III „	5½	15
„ grecka „ „ IV „	7	17½
Arytmetyka L'huliera 8⁰	13½	40
Geometrja L'huliera cz. I	16	60
„ „ „ II	7½	—
Algebra „	36½	1.20
Nauka chrześcijańska 8⁰	2	5
Katechizm historyczny Fleurego 8⁰	6	15
Ogrodnictwo 8⁰	1	3
Dictionarium latino-polonicum 8⁰	15	55

Книги, позже признаныя элементарными:

Arytmetyka Czecha 8⁰	8½	42½
Geometrja Euklidesa 8⁰	31	1.—
Botanika Jundziłła 8⁰	9½	45

Книги, въ пособіе служащія, кои суть собственностью авторовъ и переводчиковъ:

	сколько листовъ	цѣна коп. серебромъ
Gramatyka Graeca Butmaniana contractior auct. Groddeck (1817)	21½	1.20
Wypisy greckie 8⁰	18½	75
Cornelius Nepos cum diction. lat. pol.	11	50
Wypisy rosyjskie z dykcjonarzem	15½	45
Русская грамматика изд. Главнымъ училищ. правленіемъ	—	15
Nauka prawa przyrodzonego ks. Stroynowskiego	16½	60
Логика Кондиллака перев. Зноски 8⁰	13	35
Начальная географія 8⁰	2	5
Всеобщая географія 8⁰	6	15
Географія россійскаго государства 8⁰	16	50
Россійская исторія	8½	50
Польская исторія 8⁰	25½	50
Римская исторія Гольдшмида		75
Греческая исторія		75
Церковная исторія кс. Бѣльскаго		

	сколько листовъ	цѣна коп. серебромъ
Астрономическая географія г. Снядецкаго . .	29	1.10
Нѣмецкія выписи 8⁰	12½	40
Французскія „ „	13½	40
Нѣмецкая грамматика	13	40
Россійско-польск. букварь		8
Латинско-польск. „		7½
Букварь для приходскихъ училищъ		25
Стихотворенія К. Дмоховскаго 8⁰		50
Eutropii breviarium historiae Romanae		10
Justini historiarum liber		30

Вѣрно. Секретарь Норбертъ Юргевичъ

Minister Golicyn do kuratora Czartoryskiego [1].

(nr. 761). Petersburg 1 marca 1819 r.

Главное Училищъ Правленіе, по разсмотрѣніи представленныхъ въ Департ. нар. просв. отъ Правленія виленскаго университета 28. X 1818 г. 61 учебныхъ книгъ, одобрилъ изъ числа оныхъ къ употребленію въ училищахъ Вил. Учебн. Округа слѣдующія: во 1. книги, изданныя при Главн. Правленіи училищъ; во 2. переведенныя на польскій языкъ изъ иностранныхъ разныя учебныя руководства, которыя всѣ безъ исключенія признаны хорошими. Что же касается до книгъ сочиненныхъ на польскомъ языкѣ, для разсмотрѣнія коихъ по распоряженію Ваш. Сіятельства установленъ при виленскомъ университетѣ Училищный Комитетъ, имѣющій обязанность замѣчанія свои по сему предмету представлять на утвержденіе высшаго начальства, то Гл. Правленіе Училищъ положило ожидать объ оныхъ такового донесенія означ. Училищн. комитета. Въ слѣдствіи сего прошу васъ... предложить вил. университету о вышеписанномъ заключеніи Гл. училищн. Правленія для надлежащаго по оному... исполненія.

Powyższe żądanie ministra kurator zakomunikował (22. IV 1819) uniwersytetowi. Tam jednak sprawa zaległa aż do ponaglenia ministra (27. I 1823).

[1] Rkp. Okr. N. 78/1817 karta 20.

Min. Stan. Grabowski do Kuratora ks. A. J. Czartoryskiego [1].

[Z Warszawy 6 listopada 1821 r.]

Mając na celu korzyści dla nauk wyniknąć mogące z ustalenia ciągłych stosunków i stałego związku między zakładami naukowemi w Królestwie Polskiem, a podobnemi instytutami w innych częściach dawnej Polski, ma zaszczyt nast. podać WKsM spostrzeżenia w tej mierze.

1. Aby uniwersytety, towarzystwa elementarne [2] i inne instytuta naukowe, w ciągłych z sobą zostając stosunkach, wzajemnie udzielały sobie wszelkie statuta, organizacje, plany naukowe, urządzenia, jakoteż wszelkie pisma i dzieła naukowe, w imieniu tychże instytutów wychodzące [3].

2. Niemniej pożytecznie będzie, gdy uczeni instytutów naukowych jednego kraju będą mogli w ciągłej zostawać korespondencji w przedmiotach naukowych z uczonymi kraju drugiego; gdy naczelnicy bibljotek, gabinetów hist. naturalnej, kolekcji medalów, tudzież innych zbiorów naukowych, będą sobie udzielali stosowne wiadomości, a przytem będą mogli przez dozwoloną zamianę dubletów w zbiorach podobnych zbogacać je nawzajem z znacznem nakładów oszczędzeniem. W końcu gdy Wydziały naukowe ważniejsze spostrzeżenia miejscowe, jako to astronomiczne, fizyczno-chemiczne, lekarskie, wiadomości statystyczne do lepszej znajomości kraju prowadzące wzajemnie udzielać sobie będą. Dla zaradzenia zaś nadużyciom postanowićby należało, aby jedynie naczelnicy instytutów korespondencje podobne prowadzili.

3. Co się tycze nauki jęz. hebrajskiego, potrzebna byłaby wiadomość o liczbie drukarni hebrajskich, ich stanie, zamożności, o rodzajach dzieł, tamże drukujących się, dozwolonych i zakazanych; jakie wydane są zarządzenia cenzury, dzieł hebrajskich dotyczące; nakoniec wszelkie rozporządzenia i przepisy, dla szkół izraelickich postanowione, co wszystko sposobem korespondencji właściwych Wydziałów mogłoby być ułatwione.

W Warszawie d. 6 listopada 1821 r. [4].

Stanisław Grabowski.

---

[1] Rkp. Okr. Nauk. wil. 78/1817 k. 22. Minister prezydujący w Komisji Rządowej W. R. i O. P.

[2] Por. pismo z r. 1819 w t. I str. 398.

[3] Prace programowe i organizacyjne nad szkolnictwem w Ks. Warszawskiem i Królestwie Polskiem omawia literatura, podana w „Historji wychowania" prof. St. Kota, Lw. 1934, t. II, str. 240—41.

[4] Noty marg. polecają załatwienie powyższych postulatów.

Ks. Adam Jerzy Czartoryski [do rektora Szymona Malewskiego][1].

Dnia 3 marca 1822 r.

Książki elementarne są najważniejszą i najtrudniejszą częścią prac około polepszenia edukacji narodowej. Myśli najzbawienniejsze pełzną na niczem dla braku książek elementarnych, z niemi zaś wszelkie wydoskonalenie w systemacie nauk szkolnych łatwem się staje. Dobre książki elementarne zaradzają miernym zdolnościom w nauczycielach, a dla utalentowanych są pomocą i skazówką nieodbicie potrzebną.

O tem wszystkiem WMPan i Komitet szkolny i cały Uniwersytet jesteście przekonani. Przecież żadnego kroku naprzód nie zrobiliście. Nieszczęśliwa jakaś opieszałość przemogła nad przekonaniem o potrzebie i ważności tej rzeczy. Od lat wielu w jednym z najistotniejszych obowiązków, powierzonych Uniwersytetowi, stanęliśmy i stoimy na miejscu bezczynnie.

Rozmyślając nad przyczynami, które utrudniają tę rzecz, i chcąc Uniwersytetowi wskazać drogę, po której z łatwością teraz bliskich i dobrych dostąpiłby skutków, a doskonaląc je w przyszłości, odtąd ku zamierzonemu celowi nie przestawał dążyć, następujące mi się nastręczyły uwagi.

Wyszło już wiele dzieł w Polszcze, które noszą tytuł elementarnych i niektóre z nich nań zasługują.

Pierwszem zajęciem więc, biorąc się do tej roboty, byłoby rozpoznanie, jaki mamy własny zapas ksiąg dawniejszych i nowszych, które za elementarne i posiłkowe służyć mogą. Tu należy zebrać nietylko książki tego rodzaju w Obwodzie wileńskim znane, ale również takowe książki w Królestwie, w Księstwie Poznańskiem i w Galicji używane, lub na jaw wydawane. Tę czynność poleć WMPan Komitetowi szkolnemu, który sprowadziwszy i zebrawszy te wszystkie dzieła, podzieli je na następujące kategorje: książki dla szkół parafjalnych wiejskich, dla szkół parafjalnych miejskich, dla szkół powiatowych, dla gimnazjów, a w tych ostatnich dwóch działach rozróżni materje, jak następują: gramatyki polskie, gramatyki łacińskie, gramatyki greckie, wypisy z autorów dawnych klasycznych, edycje ich dla szkół, nauka chrześcijańska i historja święta, arytmetyka, o trzymaniu rachunków gospodarskich i kupieckich, jeometrja z miernictwem, fizyka i chemja z wiadomościami technologicznemi, botanika,

[1] Ze zbiorów po Polińskim i Górskim w Bibljotece ks. Czartoryskich w Krakowie.

ogrodnictwo, jeografja, historja, nauki moralne i początki prawa, literatura, pedagogja i t. d.

Z tego pierwszego działania dowiemy się o naszych bogactwach i niedostatku, oceniemy, jakie są już książki w polskim języku do użycia po szkołach.

Od kilkunastu lat w całej Europie zajęto się dziełami elementarnemi dla wszystkich rodzajów i stopni szkół.

Dzieła te muszą po większej części być znane Uniwersytetowi. Łatwo przyjdzie profesorom nauk, poczynających się w szkołach niższych, wybrać z dzieł elementarnych za granicą wydanych te, które im się najlepszemi zdawać będą, w celu rozesłania ich później, jako pomocnicze, nauczycielom naszym, którzy w gimnazjach i szkołach powiatowych prawie wszyscy po francusku lub po niemiecku rozumieją.

Spis tych dzieł zawierać będzie naprzód książki polskie do użycia z opinją o nich. Każdy profesor, polecając dzieło jakie polskie, a tembardziej zagraniczne, prócz ogólnych uwag o nich, wytknąć powinien, jeśli potrzeba, które rozdziały, dlatego że mniej dobre lub mniej stosowne do kraju i stopnia szkoły, opuścić należy, a które szczególniej i w jakim porządku uwagę nauczyciela zająć mają. Zechce także profesor każdy otworzyć zdanie, jakie dzieło zagraniczne wypada na język polski przełożyć całkowicie lub z odmianami, i czy takowy przekład, zdaniem jego, mógłby zastąpić wydanie nowego dzieła elementarnego. W przeciwnym wypadku powinien myśli swoje do programatu na nowe dzieło przygotować.

Na tem miejscu nie mogę nie przypomnieć pisma mojego o szkołach powiatowych, które sądzę, iż należałoby zakomunikować każdemu profesorowi, wezwanemu do wygotowania spisu ksiąg elementarnych. Główna w mojem piśmie myśl — która i tej pracy przewodniczyć ma, jest potrzeba urządzenia nauk elementarnych w taki sposób, iżby najliczniejsza część uczniów, która swoje wychowanie w niższych szkołach kończy, wychodziła z nich opatrzona w pewne wiadomości, do życia i przystosowania praktycznego natychmiast służące.

Zostawić należy woli profesorów, czy każdy osobno poda spis dzieł elementarnych tyczących się jego przedmiotu i uwagi nad sposobem ich użycia po szkołach, czy też profesorowie, których kursa o bliskich materjach traktują, zechcą się razem naradzić i wspólnie podać żądany spis. To, co się ściąga naprzykład do profesorów fakultetu teologicznego, którzy podadzą z uwagami spis książek tyczących się nauki wiary i moralności chrześcijańskiej, do profesorów matematyki, którzy dzieła elementarne o arytmetyce i trzymaniu rachunków gospodarskich i kupieckich, o jeometrji i miernictwie zbiorą, także do profesorów chemji

i fizyki i mechaniki praktycznej, którzy dzieła elementarne dla szkół o fizyce i technologji zebrać z swojemi uwagami mają. Profesorowie, wykładający historją, jeografją i statystykę, w swoim przedmiocie stosownie podadzą spisy książek i map do użycia. O dziełach elementarnych względem nauk moralnych i prawnych profesorowie prawa przyrodzonego, prawa krajowego i ekonomji politycznej będą zapytani. Nareszcie profesorowie języków dawnych, wymowy i poezji o gramatykach, o czytaniu autorów, o kursie i ćwiczeniach wymowy otworzą zdanie. Profesorowie agronomji i ekonomji politycznej co do gospodarstwa, ogrodnictwa, rachmistrzostwa i buchalterji będą także zapytani. Wzory rysunkowe i architektury wiejskiej zaprzątną równym sposobem profesorów, temi przedmiotami w Uniwersytecie zajętych. O pedagogji ludzi, z temi przedmiotami oswojonych, osobno wezwać wypada, między któremi p. Twardowskiego [1] umieścić należy.

Względem spisu książek elementarnych dla szkół parafjalnych wiejskich i miejskich uczyń WMPan do p. Chodźki i do p. Marcinowskiego odezwę [2]. Tu, jeżeli w zagranicznych znajdą się dobre wzory, o prędkim przekładzie ich po polsku należy zaraz pomyśleć.

Praca takim sposobem rozdana profesorom Uniwersytetu, której się oni zapewne z chęcią podejmą, wiele dobrych skutków wydać musi. Zajmiemy się nakoniec czynnie najważniejszym obowiązkiem naszym. Będziem mogli wkrótce zachęcić do przetłumaczenia lepszych dzieł zagranicznych dla szkół, a później ogłosić programmata z wiadomością zupełniejszą uczynionych gdzieindziej postępów i potrzeb, naszemu położeniu właściwych. A nim się to wykona, rozsyłając wybrane po szkołach książki, podamy nauczycielom sposoby polepszenia natychmiast metody porządku i wyboru materji w naukach, które dają, a przez to powiększymy razem liczbę zdolnych ubiegać się o pierwszeństwo w tłumaczeniach i dziełach oryginalnych, do których programmata używać będą. Profesorowie Uniwersytetu zapewnią sobie drogie własnego sumienia świadectwo i chwałę u współrodaków, iż stali się istotnie założycielami w kraju nauki, przez nich w Szkole Głównej wykładanej. Przygotowanie bowiem początkowe w nauce jakiej, a nawet rozprzestrzenienie niektórych elementarnych jej prawd między masę uczniów, która do Uniwersytetu nie dochodzi, jest koniecznym warunkiem większego użytku i większego wydoskonalenia Kursów Głównych.

[1] Józ. Twardowski (ur. 1786) ucz. uniw. wil., zwrócił na siebie uwagę wizytacją szkół gub. mińskiej (p. Arch. dla dz. lit. i ośw., X), w l. 1823—24, staraniem Czartoryskiego, został obrany na rektora uniw. wil.

[2] Jan Chodźko — działacz społeczny, wizytator szkół; Ant. Marcinowski — sekretarz wizytatorów, po r. 1815 drukarz i wydawca wileński.

Aby się zapewnić, iż żadne z użytecznych dzieł elementarnych opuszczonem nie będzie, o nowsze, w Wilnie może jeszcze nieznane, należy do Paryża, do Niemiec i Anglji napisać. W Anglji p. Wiszniewski [1] do tego może być użytym.

Wiele w Anglji pracowano nad tym przedmiotem, a choć język angielski mało po naszych szkołach jest znany, liczne atoli dzieła elementarne tam wydane wiele światła profesorom Uniwersytetu w tej mierze udzielić mogą.

W Berlinie do zebrania dzieł elementarnych możesz się WMPan do p. Tylmana udać, który przy młodych Zamoyskich tam się znajduje. W Paryżu p. Sławiński [2] póki tam bawi, mógłby być do tej rzeczy użytym. W Wiedniu nikogo nie znam.

Dla przygotowania spisu książek do użycia w pensjach panieńskich wezwiesz WMPan p. Mianowskiego [3], p. Becu i kogo innego, podług własnego wyboru.

Zechcesz WMPan bez straty czasu przystąpić do egzekucji tu zawartych poleceń.

Profesorom czas potrzebny zostawić należy, oświadczając im, że będą mogli dodatki i wydoskonalenia do pierwszego spisu później dodawać, gdyby wiadomość o nowych dziełach i powtórzone zastanowienie się tego wymagały. Profesorowie, skończywszy żądane spisy, podadzą je Rektorowi, który po przeprowadzeniu przez dyskusje Rady Uniwersytetu, prześle spisy Kuratorowi do potwierdzenia.

Wyznaczenie dla każdej nauki i klasy szkolnej ksiąg elementarnych i posiłkowych, tak polskich, jak i zagranicznych — jest tem naglej potrzebne, iż z raportów wizyt widać, jak w niektórych szkołach nauczyciele już sami się domyślili podług różnych dzieł zagranicznych swoje lekcje dawać, a uczniowie wiele tracą czasu na przepisywaniu, często błędnem, ich seksternów.

Skoro spisy żądane zadecydowane będą, pozostanie tylko sprowadzić i rozesłać po szkołach wybrane dzieła. Uniwersytet obmyśli fundusz na pierwsze koszta i ułoży, która ich część zwrócić się ma.

Poruczając [4] światłej gorliwości JWMPana przyprowadzenie do skutku tu zawartych poleceń i myśli, ponawiam Mu zapewnienie powinnego szacunku

A. Czartoryski.

---

[1] Mich. Wiszniewski (1794—1865), uczeń gimnazjum wołyńskiego w Krzemieńcu, późniejszy prof. uniw. w Krakowie, bawił wówczas na studjach w Edynburgu. Pod koniec r. 1822 wrócił do kraju. P. Rocznik krak. XII (1910).

[2] Piotr Sławiński (1795—1881), uczeń gimnazj. i uniw. wil., późn. prof. astronomji w Wilnie, był wówczas na studjach w Paryżu. W końcu r. 1822 wrócił do kraju. P. Kłosy 1881, 854; księga pam. Mick. II.

[3] Mik. Mianowski — p. t. I, 218.

[4] Od „Poruczając" — własną ręką ks. Kuratora.

Minister ks. Golicyn do kuratora ks. Czartoryskiego [1].

Petersburg, 27 stycznia 1823 r.

. . . Не имѣя до нынѣ о дѣйствіяхъ означеннаго комитета надлежащаго свѣденія, покорнѣйше прошу Васъ, Милостивый Государь мой, увѣдомить меня, продолжаетъ ли комитетъ заниматься разсмотрѣніемъ помянутыхъ книгъ, и что именно учинено онымъ по сему дѣлу...

Nota ołówkiem: odpisano, że komitet nic prawie nie zrobił; obaczyć raport o komitetowych czynnościach i wybrać stamtąd treść czynności.

Sprawozdanie Komitetu Szkolnego [2].

16. IV 1822 (nr. 1226) rektor Malewski, w odpowiedzi na zapytanie kuratora z 21. XII r. z. (278) złożył raport o czynnościach Komitetu szkolnego za cały czas jego istnienia. Poniżej streszczono ustępy, dotyczące podręczników.

Rok 1817. Komitet Szkolny podjął czynności naskutek zlecenia kuratora z 16. VII 1817; rozpoczął czynności 6. IX 1817, postanawiając zbierać się co środę. Członkowi Komit. Kontrymowi poruczono zebrać wiadomość o dziełach elementarnych, używanych w szkołach zagranicą, celem sprowadzenia ich; jemu również poruczono opracowanie wewn. organizacji Komitetu Szk.

Rok 1818. Polecono dzieło Chrzanowskiego do nauki retoryki; zajęto się sprawą „urządzenia" nauki chrześcijańskiej po szkołach, „któraby razem mogła zastąpić dotychczasową naukę moralną, bezpożytecznie wykładaną" [3]. Sprawą tą zajmowali się czł. komitetu Chodani i Żukowski i zaprojektowali nowe „granice tego przedmiotu":

a) Historja, wyjęta z Biblji Starego i Nowego Przymierza, jako źródła wiary chrześcijańskiej, z katechizmem biblicznym. b) Katechizm dogmatyczny dla użytku samych katolików. c) Katechizm, zawierający samą moralność chrześcijańską, któryby mógł być wspólny dla wszystkich wyznań. d) Dla postępujących uczniów historja kościelna w powszechności, a historja Kościoła polskiego w szczególności. Do takowego sposobu wykładania nauki chrześcijańskiej członkowie wyszczególnili dzieła, jakie podług ich zdania byłyby najpożyteczniejsze... Historję biblicznq i katechizm dogm. dawać w 2 pierwszych klasach, a we 4 wyż-

[1] Rkp. Okr. N. 78/1817 karta 23.
[2] Rkp. Okr. N. 78/1817.
[3] Por. S. Tynca „Nauka moralna w szkołach K. E.", Kr. 1922, zwł. r. XI.

szych katechizm moralności chrześc. i historję kościelną. W niedzielę zaś i święta nauczyciele religji mają czynić rekapitulację tego, czego się młodzież w przeciągu tygodnia nauczyła, z rana dla klas niższych, po południu dla wyższych. Komitet, przyjmując zdanie członków, poruczył im sprowadzenie dzieł... dla wybrania najstosowniejszych... Zobowiązano autora Botaniki, ks. Jundziłła do przejrzenia podręcznika przed nowem wydaniem; nowe wydanie Geometrji Euklidesa polecono uzupełnić trygonometrją płaską; ceny obu podręczników zostały znacznie obniżone. Zgodnie z poleceniem kuratora, komitet zajął się zebraniem ksiąg elementarnych, używanych po szkołach, a „po otrzymaniu rejestru i po zrobieniu uwag", takowe księgi przesłał do Departamentu oświecenia.

Odrzucono projekt nauczania ekonomji polit. w Liceum Wołyńskiem według podr. Jakoba w przekł. Chońskiego[1]. Dziarkowskiego „Wybór roślin" uznano za książkę wadliwą i nieodpowiednią dla szkół paraf. Aprobowano dykcjonarz łac.-polski F. Bobrowskiego i ułożono się z Zawadzkim o wydanie tego dzieła. Zastanawiając się nad sprawą ważną, ażeby... sposobiący się na nauczycielów w Seminarjum wcześnie nabywali wiadomości o obowiązkach swego powołania i mieli wyobrażenie o prawach i obowiązku szkolnym, przedstawił [komitet] Rządowi uniw., ażeby dla pierwszo- i drugoletnich zaprowadzone było czytanie Ustaw i przepisów szkolnych[2] w każdą niedzielę zrana przez pół godziny w obecności prefekta, a dla trzecio- i czwarto-letnich wyobrażenie o pedagogice, czyli sposobie prowadzenia i edukacji młodzi po szkołach, takoż w każdą niedzielę po południu przez jedną godzinę[3].

Rok 1819. W roku tym komitet zajmował się 1-o odczytywaniem uwag i myśli JOX kuratora nad sposobem teraźniejszym uczenia i nad odmianami, któreby weń należało wprowadzić. Ważność materji, w tych uwagach zawartej, była powodem Komitetowi Szk. do rozwagi, jakieby należało przedsięwziąć środki przygotowawcze do zrobienia potrzebnych odmian w sposobie uczenia. W planie tym Komitet na pierwszym względzie miał wygotowanie Ksiąg Elementarnych[5] i stosownych przepisów dla nauczycielów. Materje zaś i granice, jakie w książce elem. zamknąć

[1] Powołuje się komitet na zarządzenie Gł. Szkół Rządu z 1. III 1817 r., kasujące naukę ekonomji polit. w gimnazjach.

[2] Nota: których wyraźnych niema.

[3] Nota: czytanie niewiele się przyda, przedmiot sam wyciąga (= wymaga) formalnego kursu dodatkowego.

[4] Nota: nie wyszczególniono, jakim sposobem; dykcjonarz ten za drogi dla uczniów gimn.

Na wydanie ogromnego Słownika Bobrowskiego Zawadzki otrzymał pożyczkę od uniw.

[5] Nota: dotąd nic.

należy, potrzebowały bacznego wyboru i zebrania ile można najdokładniejszych postrzeżeń, które samo tylko doświadczenie i głęboka rozwaga nastręczyć mogą[1]. Żądał przeto pierwiej zebrać uwagi i myśli w tym przedmiocie wizytatorów i nauczycielów szkoln., i w tym celu wybranym na rok 1819 wizytatorom przepisał w instrukcjach, aby przy zwiedzeniu szkół szczególnie się zastanowili nad nast. przedmiotami: a) przechodząc wszystkie nauki... stopniami, uważali metodę ich dawania i pojęcia uczniów. b) Jakie z nauk... ze względu na istotną potrzebę uczniów należy zostawić w szkole, a jakie wyłączyć lub ograniczyć. c) W wykładaniu... nauk jakie ich stopnie oznaczyć i związek, ażeby uczeń przechodząc z jednej do drugiej miał dostateczne pojęcie tego, czego się nauczył. d) Jakie właściwie każdej nauce należy oznaczyć granice, tak, ażeby uczeń, kończąc instrukcję, w każdej szkole miał ją za ukończoną w tej sferze, w jakiej była dawaną, i ażeby w dalszem swojem życiu mógł ją zastosować do swych potrzeb. e) Jak najdogodniej można połączyć instrukcję z wychowaniem moralnem po szkołach ażeby zmniejszyć wady narodowe, o których JOX kurator w swoich uwagach namienia, a które istotnie są prawdziwe. f) Ażeby wezwali nauczycieli do podania uwag o Księgach Elementarnych[2] i sposobie uczenia, do czego długie doświadczenie i wprawa wiele może im podać pożytecznych myśli...[3].

Co do uwag ks. Kuratora o nauce na pensjach żeńskich III stopnia, to komitet uważał, że póki książki elementarne w tym celu nie będą wydane, nie można będzie we wszystkich częściach przywieść do skutku urządzenia tych przedmiotów. Ponieważ jeszcze w r. 1817 poruczono było członkowi Komitetu Kontrymowi sporządzenie i złożenie regestru ksiąg elem., używanych zagranicą... Komitet obligował P. Kontryma do przyśpieszenia tego poruczenia.

Żukowski przedstawił Katechizm chrześcijański Gotharda Ontrupa[4], przeł. z niemieck. przez Grauerta; rękopis, w zasadzie aprobowany, polecono Żukowskiemu poprawić.

Ponaglono Kontryma do przyśpieszenia pracy nad regestrem ksiąg elementarnych zagranicznych. Aprobowano i polecono do użytku przekł. Historji Grecji Goldsmitha.

---

[1] Nota: sposób odkrycia próżnowania.

[2] Nota: tych żadnych nie było i niema.

[3] Owocem wizytacji r. 1819 jest m. i. gruntowne sprawozdanie z wiz. szkół gub. Mińskiej, złożone przez Józ. Twardowskiego, późn. rektora uniw. wil. — P. tom X Archiwum do dziejów liter. i oświaty w Polsce, Kraków 1904. Por. akta Okr. Szkoln. 87/1817.

[4] Podr. ten w tłum. polskiem wyszedł gdzieindziej: „Katechizm wiary i obyczajów chrześc.-katolickich"... w Morągu (na Warmji) 1844 „Pocz. religji chrześcijańsk. dla użytku młodzieży katol.", tłum. z katechizmu niem., Wrocław 1836, 43, 63.

Rok 1820. Zajmowano się wnioskiem ks. Kurnatowskiego ze Słucka co do reformy nauki moralnej; polecono ks. K. przełożyć dzieło Doeringa: „Anl. z. übersetzen aus d. deutsch ins latein". Rzecz nie doszła do skutku z powodu śmierci ks. Kurnatowskiego. Zaznajomiono się z rkp. Opisu gub. Podolskiej ks. Marczyńskiego, kapelana kamienieckiego. Członkowie Chodani i Żukowski uznali to dzieło za pożyteczne, jako zawierające wiadomości statystyczne, na miejscu sprawdzone, i że ogłoszone drukiem może zachęcić innych nauczycielów do pracowania w tym przedmiocie. Komitet wnosi, że należy zachęcić szkoły do prenumeraty tej książki [1].

Konkurs na gramatykę polską przyniósł 2 rękopisy: jeden dla płci żeńskiej z biletem zapieczętowanym, drugi, Jana Bahrymowskiego. Pierwszą z tych prac uznano za nieodpowiadającą programowi, w drugiej znaleziono dobry wykład rzeczy, odesłano autorowi dla poprawienia [2].

Rok 1821. Dozorca hon. szkół pow. Dziśnieńskiego, Jan Chodźko złożył rkp. książki: „Pan Jan ze Świsłoczy", przeznaczonej dla szkół parafjalnych. Wedle opinji Jędrz. Śniadeckiego, „autor opisując w sposobie powieści miejscowe zwyczaje, wykłada po prostu i jaśnie każdego obowiązki, ohydzając nałogi i przywary, właściwe temu stanowi, dla którego pisze". Książkę polecono do czytania w szkołach par. [3]. Zaznajomiono się z rkp. Bychowca [4]: „Rozstrząsanie sprawy wychowania ludzi" [5]. Rkp. gramatyki polsk., nadesłany ze Lwowa, uznano za wadliwy. Oceniono Geografję starożytną Uldyńskiego [6]. Borowski i Poliński ułożyli katalog ksiąg pomocniczych do bibljoteki szkolnej.

Rok 1822. „Potrzeba ksiąg elementarnych mogłaby się załatwić przez oznaczenie dzieł w tym przedmiocie już wydanych, co w części komitet już dopełnił, a co do dalszych — przedsięwziął już skuteczne środki [7].

---

[1] Nota: nie zachęcać, ale zalecić należało, bo pierwszego nie rozumieją opieszali.

[2] Nota: a zatem konkurs i czas przepadł, a może skutek nastąpiłby był prędzej, gdyby wprost kogo wezwano za nagrodą.

[3] Jana Chodźki (1777—1851) „Pan Jan ze Świsłoczy, kramarz wędrujący", Wilno, 1821, 1825; przekł. litewski „Jonas isz Swisłoczes, krominikas wędrawois"... Wilno 1823 i 1860; rec. Kontr. w Dz. Dobr.

[4] Józ. Wł. Bychowiec (1778—1845), autor i tłumacz dzieł z zakresu filozofji i pedagogiki, rodem z pow. Słonimskiego; studjował na uniwersytecie w Wilnie i Królewcu, służył w wojsku polskiem, po r. 1815 zamieszkał w Wilnie, gdzie zajmował się pracą naukową i tam też w nędzy życie zakończył. Tu chodzi zapewne o dzieło „Die Revision d. gesammt. Erziehungswesens", przeł. z pol. Kuratora. Por. listy Bychowca do kuratora z 16. VIII i 24. X 1821 w B. Czartor., rkp. 5477.

[5] Nota: dotąd ani poprawione, ani drukowane.

[6] „Geogr. starož., stosowana do dzisiejszej". Poczajów i Krzemieniec 1819.

[7] Nota: jakie?

ELEMENTARZ

DLA SZKÓŁ PARAFIALNYCH

ZAWIERAIĄCY

I. NAUKĘ PISANIA i CZYTANIA.
II. NAUKĘ OBYCZAIOWĄ.
III. NAUKĘ RACHUNKOW.

CENA

Na papierze wodnym - - - - Złł. 1 gr. 20.
——— na kleiowym - - Złł. 3 gr 10

TRZECIE WYDANIE.

W WILNIE

Nakładem i Drukiem Józefa Zawadzkiego
Drukarza Akademickiego.

1 8 0 8.

Podręczniki Komisji Ed. Nar. w wyd. wileńskich (p. str. 134).

POWINNOSCI NAUCZYCIELA

MIANOWICIE ZAS w SZKOLACH PARAFIALNYCH

I SPOSOBY ICH DOPELNIENIA.

Dzieło użyteczne Pasterzom, Panom i ich Namiestnikom o dobro Ludu troskliwym, Rodzicom i wszystkim Edukacyą bawiącym się.

W WILNIE

w Drukarni Nowey pod N. 431.

Roku 1819.

Ponieważ członek Komitetu Kontrym dla zatrudnień osobistych nie mógł poruczonych mu w r. 1817 zebrać wiadomości o dziełach element., używanych po szkołach zagranicznych[1], przeto obowiązek ten włożono na prof. Polińskiego. Chodani sprowadził dzieła do nauki chrześcijańskiej i o dalszej pracy doniesie[2]. Nadesłana przez ks. Czartoryskiego Zoologja Jarockiego doznała krytyki Jundziłła (pod wzgl. terminologji)[3].

W zamknięciu Komitet zdaje sprawę z wykonania zleconych mu przez kuratora zadań. M. i. w p. 4-ym, co do wygotowania nowych lub poprawy teraz używanych ksiąg elementarnych... Komitet nast. kroki przygotowawcze przedsiębrał: Poruczył pierwiej... Kontrymowi, a potem Polińskiemu zebranie wiadomości o dziełach elem., używanych zagranicą. Poruczył wizytatorom, ażeby z egzaminów uczniów i z badań miejscowych nauczycielów uwagi swe podali. Wygotował programy do napisania gramatyki jęz. polskiego — większej i mniejszej, i ogłosił je drukiem. Poruczył Chodaniemu i Żukowskiemu przygotowanie podręczników do zreformowanej nauki religji. Zaaprobował do użytku retorykę Chrzanowskiego, historję Rzymską i Grecką Goldsmitha, logarytmy Lalanda, Geometrję Euklidesa z dod. trygonometrji. Dla Szkół parafjalnych przepisał Elementarz Piramowicza i „Powinności nauczyciela" tegoż autora, Historję Polski Wagi, Geografję państwa ros. i Arytmetykę narodową. Pozostaje sprowadzić dzieła elem. z zagranicy, oznaczenie przedmiotów naukowych dla każdego stopnia szkół, i przepisanie instrukcji dla nauczycielów. Komitet przedrukował ustawy b. Komisji Edukacyjnej i jako prawo posiłkowe szkołom do zachowania podał. Nadto ułożył przepisy tymcz. porządkowe i za potwierdzeniem JOX kuratora szkołom rozesłał. Naostatek Komitet wyszczególnia prace członków: A. Śniadeckiego, Becu, Jundziłła, Chodaniego, Budziłowicza, Polińskiego, Borowskiego, Żukowskiego, Kontryma.

Kurator ks. Czartoryski do min. oświecenia ks. Golicyna.

[Z Warszawy 8/20 czerwca 1823].

Ваше Сіятельство въ отношеніи своемъ отъ 27 генваря нын. года требовали доставленія свѣденій о дѣйствованіяхъ учрежденнаго при вил. университетѣ Комитета для разсмотрѣнія учебныхъ книгъ, сочиненныхъ на польскомъ языкѣ.

---

[1] Nota: w porę.
[2] Nota: żeby tylko pierwiej nie umarł (ks. Chodani zm. w lipcu 1823 r.).
[3] Nota: i w ubieganiu za ortodoksją w mowie może być pedanterja.

Изъ доставленнаго мнѣ прежде рапорта о дѣйствованіяхъ сего Комитета я усмотрѣлъ, что онъ, занимаясь болѣе разсматриваніемъ визитаторскихъ рапортовъ и нѣкоторыми подробными порученіями по части управленія училищъ (которыя также составляли предметъ его обязанности), весьма немного дѣйствовалъ по части разсмотрѣнія учебныхъ книгъ, и со времени своего учрежденія, во (!) продолженіе 2 лѣтъ моего отпуска за границу, дѣйствованія Комитета по сей части ограничились слѣдующемъ:

1. Комитетъ призналъ нужнымъ составить реестръ всѣмъ учебн. книгамъ по всѣмъ учебн. книгамъ по вил. округу употребляемыхъ, но сего дотолѣ не привелъ къ окончанію.

2. Разсмотрѣлъ сочиненіе Якоба о политической экономіи, перевед. на польскій языкъ и нашелъ оное неудобнымъ для употребленія по гимназіямъ.

3. Разсмотрѣлъ сочин. Дзярковскаго о растеніяхъ и призналъ оное недостаточнымъ.

4. Разсмотрѣлъ и одобрилъ латинско-польскій словарь кс. Бобровскаго и содѣйствовалъ къ скорѣйшему изданію его во свѣтъ.

5. Одобрилъ переводъ съ англійскаго Греческой исторіи кс. Ольшевскимъ.

6. Издалъ 2 программы для сочиненія новой польской грамматики.

7. Для преподаванія по гимназіямъ риторики назначилъ учебною книгою сочиненіе кс. Хржановскаго.

Вотъ тѣсные предѣлы, въ коихъ заключаются всѣ занятія означеннаго Комитета по части разсмотрѣнія учебн. книгъ.

По возвращеніи моемъ изъ отпуска, разсматривая между прочимъ и дѣйствованія сего Комитета, узналъ я, что неуспѣшность оныхъ произошла частію отъ малаго числа членовъ, входящихъ въ составъ Комитета, и не имѣнія при немъ особаго секретаря, частію же того, что Комитету сверхъ разсмотрѣнія книгъ поручаемы были другія занятія по учебной части.

Въ прекращеніе сихъ неудобствъ я имѣю въ виду представить Ваш. Сіятельству проектъ преобразованія и лучшаго устройства сего Комитета. Но поелику[1] послѣ обозрѣнія мною Университета я нашелъ нужнымъ прежде заняться экономическою его частію нежели учебною, то и составленіе сего проекта до толѣ не приведено мною къ окончанію, потому я не могу его В. С. представить[2].

---

[1] Поелику = ponieważ.

[2] Por. list ks. kuratora z 22. X 1823 w kor. z rektorem, Roczn. pozn. T. P. N. t. 26 s. 377.

Sprawa podręczników, zalegająca w komitecie szkolnym za rektoratu Malewskiego, została pośpiesznie rozwiązana przez Nowosilcowa i Pelikana. Badając tajemnicę usposobienia patrjotycznego młodzieży, Nowosilcow za pośrednictwem Pelikana wykrył patrjotyczne pierwiastki w podręcznikach do nauczania jęz. polskiego. Wyzyskując to odkrycie, Pelikan uczynił ze sprawy reformy podręczników szczebel dla własnej karjery [1]. Przewrotny Czech należał do tej grupy żywiołów obcych w gronie uniwersyteckiem, która ułatwiła rządowi zniszczenie wszechnicy i szkolnictwa. Jeszcze przed objęciem rektoratu, zastępując Twardowskiego w r. 1824, Pelikan usunął ze szkół podręczniki jęz. polskiego (oba pijarskie), jako tchnące patrjotyzmem polskim: Stylistykę Chrzanowskiego i Gramatykę Kopczyńskiego [2]. Objąwszy obowiązki rektora, w szybkiem tempie dokonał zmiany podręczników. Gdy nowy minister oświaty [3]. zażądał wiadomości o podręcznikach, raport Pelikana (z 24 III 1825) zobrazował daleko posunięte rugowanie dawnego podręcznika polskiego. Korespondencja Pelikana z Nowosilcowem [4], z której wyjątki podano niżej, daje wyobrażenie o kierunku i tempie działalności tych niegodziwców na terenie szkolnictwa. Komitet szkolny wypełniał śpiesznie ich polecenia [5].

W pocz. 1824, w toku procesu filomatów, komitet rozpatruje projekt „nowego połączenia nauk", nadesłany przez Kowalewskiego, dozorcę w Międzybożu [6]. Przewodniczący w Komit. Szkolnym Pelikan (na pos. 21 III 1824) wnosi sprawę stylistyki ks. Chrzanowskiego: „Są w niej materje... zdolne obłąkać imaginację i nadać szkodliwy kierunek wyobrażeniom". Jednocześnie Pelikan oskarża ks. Moszyńskiego S. P. z Poniewieża, iż do ćwiczeń z wymowy dobiera wzory, które więcej mogły zapalać imaginację młodzieży i rodzić fałszywe wyobrażenia. Na żądanie Pelikana Komitet szkolny uchwala zawieszenie w czynnościach tego wybitnego nauczyciela. W tymże czasie przechodzą przez Komitet sprawy książek, oprac. dla szkół przez filomatów: Horacjusza w wyd. Jeżowskiego i Owidjusza Kowalewskiego. Pośpiesznie załatwia się sprawę nowych podr. gramatyki, łacińskiej i polskiej. Od 1 września 1824 kuratorem jest Nowosilcow. Następuje zmiana programu szkół: usunięto prawo przyr. i nauki polityczne, zwiększono liczbę godzin jęz. rosyjskiego, greckiego, łaciny, kosztem wymowy i poezji, t. j. języka polskiego; tematy do ćwiczeń ma wyzna-

[1] „Сначала Пеликанъ былъ назначенъ только замѣстителемъ ректора, потомъ, когда онъ представилъ рядъ новыхъ учебниковъ... его утвердили въ этомъ, эванiи". Pogodin, Сборн. матер. для ист. просвѣщ., t. IV, str. XXXVII.

[2] St. Pigoń „Występne książki" (w zbiorze „Z dawnego Wilna", Wilno 1829). Pisma Twardowskiego rkp. Okr. Szk. 1/1824, k. 6 n.

[3] Stary reakcjonista, admirał Szyszkow.

[4] Rkp. Okr. Szk. 1/1824: О разсмотрѣнiи въ училищномъ комитетѣ книгъ...

[5] Księga posiedzeń wydziału szkoln. Rządu uniw. za r. 1824. Rkp. Okr. Szk. 193/1824.

[6] Projekt ten wysunął ks. kurator (fundator szkoły międzyboskiej). Sprawa reformy szkół występuje w koresp. ks. kuratora (np. w ogłoszonej koresp. z Twardowskim 18 VII, 23 VIII, 10 X 1823 st.). Przygotowaną przez Twardowskiego reformę Pelikan wprowadzał w życie, zaprawiając ją własnemi pomysłami policyjnemi i rusyfikacyjnemi. Zob. uwagi na str. 126, oraz rkp. 152—3 Biblj. Czart.

czać uniwersytet; rozporządzeniem z 5 X 24 (Nr. 161) Nowosilcow nakazał uczyć historji po rosyjsku; sprowadzono z Petersburga książkę Naumowa „О правилахъ и способѣ ученія, извлечен. изъ сочиненія Роллена", którą Nowosilcow wprowadza do gimnazjów jako książkę do ćwiczenia w czytaniu rosyjskiem [1]. Składa Pelikan do aprobaty kuratora kolejno: nową gramatykę polską (18 III 1825), historję Rosji Strojewa [2], gramatykę łacińską, nowy podr. historji św. (sporządzony z rozkazu Nowosilcowa), geometrję analityczną Biota w przekł. Wyrwicza, geom. wykreślną Potiers w tłum. Hreczyny, geom. dla kl. I szkół powiat., nową retorykę, wydaną z rozkazu Nowosilcowa. We wrześniu t. r. aprobował Nowosilcow nowy (drukiem wydany) spis podręczników dla szkół, statyst. państw europ., statystykę Rosji Arsenjewa, geometrję dla kl. II i fizykę dla kl. III szkół powiat., oraz fizykę dla kl. II i III gimn.; w październiku zatwierdza geografję fizyczną (przer. z podręczn. Śniadeckiego) i rolnictwo Oczapowskiego. W r. następnym Nowosilcow aprobuje Prawidła wymowy i poezji [3], Wypisy rosyjskie, oprac. przez L. Rogalskiego, algebrę Wyrwicza, Wypisy łacińskie Sobolewskiego, wydania autorów (Terencjusza z koment. Sobolewskiego; Owidjusza z koment. Kowalewskiego); rozpatrywano gramatykę grecką Bartoszewicza [4]. Tegoż r. 1826 minister Szyszkow zajął się (z najwyż. polecenia) sprawą podręczników do religji katolickiej. Nowosilcow dostarczył (ze zbiorów własnych) kolekcję katechizmów austrjackich, kt. przegląd i opracowanie nowego katechizmu zlecono Wydz. teologicznemu. Sprawa ta dłużyła do r. 1829, katechizm używany w okręgu (18 VII 1829) budzi zastrzeżenie władz, w końcu jeszcze w r. 1830 uniwersytet zezwala drukarzowi okręgu (Glücksbergowi) na przedruk starych katechizmów Bellarmina i Albertrandego. Sprawa podręczników nie przestaje być żywotną aż do upadku uniwersytetu. Tak w r. 1829 Pelikan składa do aprobaty podręczniki do jęz. francuskiego Plansona, do jęz. niemieckiego Lidla, Wypisy rosyjskie P. Ostrowskiego, Naukę o handlu i Logikę Waszkiewicza, Logikę Dowgirda, Geometrję analit. Wyrwicza (dla kl. III gimn.), Chemję Fonberga, etc. 20 X t. r. na propozycję ministerjum nabycia ros. przekł. hist. powsz. Szreka [5], uniwersytet wyjaśnia, że posiada zapas rosyjskiego podręcznika Kajdanowa [6]. W r. 1830 matematyk Wyrwicz składa 11 podręczników własnego układu, naucz. gimn. wil. Zakrzewski 6 tomów Wypisów polskich, które po przejrzeniu przez Borowskiego, polecono wydrukować. D. 4 III 1930 drukarz Glücksberg złożył rkp. Zoologji Kumelskiego. W obfitej produkcji

[1] 16.II 1825; rkp. 92/1825.

[2] W opracowaniu P. Ostrowskiego. Naucz. jęz. ros. w gimnazjum wil., późn. pomocnik dyr. szkół g. wil., w końcu dyrektor gimn. w Dyneburgu, O. jest to ta sama osobistość, która doniosła gubernatorowi o napisie na tablicy w dniu 3 maja 1823 i spowodowała katastrofę szkolnictwa.

[3] „Извлеченныя по правиламъ новаго устава училищъ" przez Ign. Szydłowskiego z dzieł E. Słowackiego.

[4] Pocz. języka greckiego, naśladowane z „Pinnock's catechism of the greec accidence"... Lond. 1822. — Odpowiadając na krytykę Chiariniego, B. proponuje tytuł: Krótki zbiór pocz. zasad jęz. greckiego, ułożony przez pytania odpowiedzi. — Bartoszewicz, naucz. gimnazjum wil. wydał w l. 1832—36 szereg podręczników do nauki łaciny (Estr. I 72—3).

[5] Książka ta istniała w przekł. polskim.

[6] Rkp. 105/1829.

podręczników Nowosilcow i Pelikan posługiwali się siłami nowego pokolenia; podręczniki obu Śniadeckich, Grodka, Lelewela zostały wyrugowane (wraz z książkami elem. Komisji Edukacyjn.) przez dziełka młodych nauczycieli, częściowo z gimnazjum wil. i Liceum Wołyńskiego. Nowosilcow i Pelikan odbierają niejednokrotnie hołdy młodych autorów, np. w postaci dedykacyj, i wzajemnie okazują im względy, uzyskując dla nich nagrody cesarskie w postaci pierścieni z brylantami. W pochwałach, jakiemi obsypany został przed cesarzem Pelikan ze strony Nowosilcowa [1], tkwi niewątpliwie uznanie dla energji, z jaką niecny kierownik wszechnicy przeprowadzał zmianę ludzi i książek.

—

„W zbiorach po Polińskim w Bibliotece Ks. Czartoryskich w Krakowie [2] znajduje się wiele rękopiśmiennego materjału do dziejów podręczników szkolnych, jakich używały szkoły podległe Uniwersytetowi Wileńskiemu. Jest tam korespondencja szkół w sprawie podręczników, prenumeraty czasopism i dzieł polecanych przez uniwersytet. Szkoły adresują najczęściej te pisma do kancelarji Uniwersytetu. Czasem jednak adresatem jest wprost księgarz Zawadzki. Oprócz tego wielkiego zbioru, który jest znakomitą ilustracją ilościowego i jakościowego zapotrzebowania podręczników w tych czasach, dzieje szarego podręcznika szkolnego znajdują tam swój wyraz w dokumentach Komitetu Szkolnego. Oprócz fragmentarycznych protokołów posiedzeń tego Komitetu, na pilniejszą uwagę, ze względu na interes historyczno-dydaktyczny, zasługują oceny podręczników (nadesłanych do aprobaty Komitetu Szkolnego) przez osoby wyznaczone przez Komitet. Są nimi specjaliści w zakresie danego przedmiotu, albo przynajmniej osoby najbardziej kompetentne, jakimi uniwersytet rozporządzał. Często kilku uczonych opracowuje wspólny referat o danym podręczniku. Czasem znajdzie się także opinja uczonego z poza Wilna. Taką rzadkością są Józ. Czecha, prof. Akademji Krakowskiej „Uwagi ogólne nad książkami elementarnemi matematycznemi", z Krakowa dn. 10 sierpnia 1804 r., licząca str. in fol. 11. Z ocen wileńskich uczonych zanotowałem dotąd L. Sobolewskiego opinje o gramatykach niemieckich Grauerta i Kuczyńskiego, o gramatyce Mainglet'a, o gramatyce A. Plansona z 24 X 1825, oraz A. Plansona „Reponse aux deux premières opinions sur ma grammaire" z 8 II 1826. Stan. Hryniewicz, zastępca nauczyciela języków starożytnych w Gimnazjum Wileńskiem przedłożył Komitetowi ocenę „Wypisów na klasę pierwszą i drugą" Anteckiego; prof. Zach. Niemczewski i Mich. Poliński złożyli zdanie o rękopiśmie geometrji, ułożonej przez Kujawskiego, naucz. fizyki i matem. w szkole kiejdańskiej ks. B. S. Jundziłł dn. 16 X 1803 przedłożył obszerny referat o wprowadzonym

[1] Ukaz z 28.VII 1826; Сборн. постановл. М. Н. Просв. II, 15: Nowosilcow „имѣлъ случай испытать его усердіе къ службѣ, твердость характеря, основательность образа мыслей и преданность Престолу etc... успѣлъ онъ (Pelikan) въ короткое время истребить безчисленные безпорядки и злоупотребленія, водворить въ училищахъ постоянную тишину, и... завести много полезныхъ учрежденій".

[2] Informację poniższą o materjałach do historji podręczników w nieobjętych katalogiem Lipskiego rękopismach Biblj. Czartor. nadesłał łaskawie pracujący nad inwentaryzacją tych zbiorów p. Ludwik Nowak.

przez Komisję Edukacyjną podręczniku botaniki z r. 1785, oraz własny „Prospekt dwóch dzieł zoologji i botaniki dla szkół Wydz. Uniwersytetu Wileńskiego". Ks. Tad. Kundzicz, prof. Ferd. Spitznagel i Jędrz. Śniadecki ocenili zwięźle, a nieprzychylnie „Fizjologję botaniczną" ks. B. S. Jundziłła, pojętą jako pierwszą część elementarnej botaniki; prof. Edward Eichwald napisał 32 str. liczącą ocenę Kumelskiego „Początków zoologji na osnowie systematu Linneusza trybem Blumenbacha wyłożonych". Jakiś podręcznik zoologji referuje również prof. Wolfgang, inni znowuż gramatykę rosyjską i wypisy z autorów rosyjskich Abrahamowicza. Szym. Żukowski wystąpił przed Komitetem Szkolnym z projektem wydania dzieła „O wychowaniu ludzi", któreby było przekładem sporządzonego przez ks. Andrzeja Frydryka (sic) trzytomowego wyciągu z dzieła Campego „Allgemeine Revision des gesammten Schul-und Erziehungswesens" Hamburg 1785—1792; tenże referuje gramatykę hebrajską Jakóba Pożarskiego. Onacewicz pisze „Uwagi nad rękopismem p. t. „Rys krótki historji polskiej, od wzniesienia się monarchji aż do ostatniego upadku i rozbioru kraju", druzgoczące dla autora.

Prócz ocen zachowały się i rękopiśmienne podręczniki, nadesłane do aprobaty Komitetu Szkolnego. Są tam bezimienne podręczniki zoologji, fizyki elementarnej, gramatyki i wypisów łacińskich ze słownikiem, gramatyki języka niemieckiego dla szkół powiatowych cz. I na kl. pierwszą. Z nazwiskami autorów zanotowałem dwa dzieła: „Zadania wyjęte z algebry dla szkół narodowych przerobione przez Michała Pełkę Polińskiego" i „Gramatykę polsko-łacińską ułożenia Antoniego Sykstusa Gornickiego.

Że tam, gdzie nie było gotowego podręcznika, zastępował go wykład, seksterny — rzadko jednak tak świetne, jak te, które zastał następca Adama Mickiewicza, Mikoł. Kozłowski, co zdaniem wizytatora Jana Chodźki, „wszelką znalazł gotowość i wygodę w wypracowanych gorliwie i umiejętnie seksternach przez poprzednika swego, Adama Mickiewicza" (rkp. Kurat. wil. 399, s. 60—61) — notuję i dostrzeżony wykład: „Wymowa i poezja dawana przez J. X. Benedykta Szczerbińskiego w gimnazjum żyrowickiem w r. 1799'1800 i z 1800'1".

(L. N.).

(Z korespondencji Twardowskiego z ks. kuratorem).
. . . P. senator ułożył . . . notę o całej sprawie tutejszej . . ., że wypada zniszczyć zło w swojem źródle, odmieniając kierunek instrukcji, nauki, książki elementarne . . . (List rektora z maja 1824).
. . . knowany oddawna plan względem Uniwersytetu Wileńskiego, dotąd powoli i ostrożnie rozwijany, weźmie teraz swój skutek. (Odpow. Czartoryskiego).

Wacław Pelikan do Nowosilcowa [1].

Nr. 895. 7 listopada 1824 r.

Przytoczywszy wyjątki z ustawy szkół z 5 XI 1804 o dwojakim c e l u nauczania, pismo zaznacza rozbieżność między wytycznemi ustawy, a stanem rzeczy w szkołach.

[1] Bruljon w rkp. Okr. Szk. 164/1824: О заведеніи новаго устройства по училищамъ Вил. уч. окр. 1824—30, k. 1 n.

...Устроеніе же училищъ Вил. уч. окр. различается отъ предписаннаго въ помянутомъ уставѣ устроенія. Изъ числа недостатковъ... главнѣйшій есть тотъ, что въ училищахъ по нынѣшнему порядку всѣ науки преподаются только какъ приготовляющія... для дальнѣйшаго усовершенствованія въ университетѣ, опытность же убѣждаетъ, что весьма малое число (uczniów) поступаетъ въ высш. уч. заведенія, а большая часть остается съ неоконченнымъ воспитаніемъ, несоотвѣтствующимъ никакому состоянію [1]. Желая же сообразовать науки съ надобностями государства и его жителями, слѣдуетъ прежде всего обратить вниманіе, для какихъ именно состояній они нужны, какая ихъ цѣль, и какого имѣютъ оныя быть рода [2].

Раздѣленіе жителей въ семъ отношеніи можно принять слѣдующее: a. классъ земледѣльческій; b. занимающійся рукодѣліемъ либо промышленностью; c. классъ людей достаточныхъ, приготовляющійся къ государственной службѣ. Сообразно такому раздѣленію и соотвѣтственно надобностямъ каждаго состоянія слѣдуетъ устроить и преподаваемыя въ нихъ науки въ семъ же распредѣленіи. Должно обратить вниманіе на то, дабы въ каждаго рода училищахъ, сообразно уставу 1804 г., училищное образованіе юношества было не только направляемо къ предначертанной цѣли и окончено, но и сверхъ того приготовило бы къ усовершенствованію въ высш. уч. заведеніяхъ тѣхъ, кои пожелаютъ поступить въ оныя.

По сему раздѣленіе училищъ учредить бы надлежало слѣдующимъ образомъ: 1. на сельскія приходскія училища для земледѣльцевъ; въ число таковыхъ входить могутъ училища взаимнаго обученія, тамъ, гдѣ будетъ значительное число учащихся; 2. низшія и высшія городскія училища, соотвѣтственно степени торговли и промышленности городовъ; 3. уѣздныя, заключающія высшую степень училищнаго образованія, и 4. гимназіи.

Назначая науки во всѣ сіи училища, слѣдуетъ означить предѣлы оныхъ, способъ ихъ преподаванія, а въ особенности указать для каждаго рода училищъ учебныя книги для ученика, и вспомогательныя для наставниковъ, ибо оныя составляютъ важнѣйшую надобность училищнаго образованія, заключать въ себѣ должны точные предѣлы тѣхъ предметовъ, которые предполагаются къ преподаванію... Недовольно однакже только обезпечить и облегчить юношеству пріобрѣтеніе необходимыхъ свѣденій, но надобно присоединить къ тому нравственное образованіе онаго. А посему училищное воспитаніе должно необходимо къ сему стремиться посредствомъ соединенія христіян-

[1] Состояніе — tu sfera, warstwa społeczna.
[2] Por. str. 126.

скаго образованія, и весь планъ наукъ на семъ основаніи надлежитъ утвердить А пока по таковому предположенію пріймутся надлежащія мѣры къ составленію проекта о устроеніи наукъ въ учебн. заведеніяхъ, полагаю необходимымъ прежде всего пригласить опытныхъ и знающихъ училищное устройство лицъ къ приготовленію программъ, такъ относительно наукъ ... какъ равно и относительно избранія и сочиненія учебныхъ книгъ. Собранныя въ семъ отношеніи мысли и замѣчанія представляются въ комитетѣ, на сей предметъ назначенный для разсмотрѣнія и составленія проекта къ постоянному устроенію наукъ въ училищахъ и къ приготовленію учебныхъ книгъ. Таковое мое мнѣніе честь имѣю на благоусмотрѣніе В. В. представить.

Pelikan do Nowosilcowa.

Nr. 946. 22 listopada (1824).

Отъ 7 XI за № 895 имѣлъ я честь представить В. В. о надобности учрежденія особаго комитета для составленія проекта къ постоянному устроенію наукъ въ училищахъ ... и къ приготовленію учебн. книгъ.

Къ таковому комитету полагаю пригласить проф. кс. Клонгевича, Мяновскаго, Полинскаго, Подчашинскаго и Боровскаго. Сему комитету преимущественно припоручается[1]:

b. По соображеніи существующаго порядка и правилъ съ надобностями жителей всякаго состоянія, составить проектъ къ новому устройству наукъ въ приходскихъ и уѣздныхъ училищахъ и гимназіяхъ.

c. Кромѣ сего, какъ еще въ Вил. уч. округѣ находятся высшія училища, а именно въ Кременцѣ Лицей, а въ Полоцкѣ Училище высшихъ наукъ, которыя по сіе время окончательно не устроены. то комитетъ объ устройствѣ сихъ училищъ долженъ составить особый проектъ, соотвѣтственный ихъ положенію и доходамъ; къ тому числу принадлежитъ и Подольская гимназія, на которую тамошніе помѣщики пожертвовали 65000 рублей ас. съ накопившимися процентами.

d. Изготовить программы для сочиненія учебныхъ книгъ, заключающія предѣлы наукъ, во всякомъ училищѣ преподаваться имѣющихъ

e. Болѣе всего комитетъ обратить долженъ особенное вниманіе на училищную дисциплину и полицію, и начертать

[1] Przekreślono p. a.: разсмотрѣніе проекта въ семъ году сочиненнаго проф. Гродекомъ, кс. Бобровскимъ и Боровскимъ къ новому устроенію гимназій и уѣздныхъ училищъ.

ясныя и точныя правила, какъ въ отношеніи учительскихъ сословій, такъ равно и учащихся.

Но какъ для сочиненія новыхъ книгъ нужно имѣть опредѣленную сумму на награды для сочинителей оныхъ, то я особо буду имѣть честь представить В. В. П., сколько и съ какого источника можно будетъ заимствовать на сей предметъ суммъ.

Z pocz. roku szk. 1825/6 „nowe urządzenie szkół" polecono wprowadzić w życie. Uniwersytet rozesłał szkołom drukowane: instrukcje dla dozorców szkół powiat., obejmujące organizację pracy w szkołach parafjalnych i powiatowych: spisy podręczników dla gimnazjów i szkół powiat.; rozkłady tyg. lekcyj w 4 klasach gimnazjów, w szkołach powiat. 4 i 3 klasowych (załączn. rkp. 164/1824, k. 7—13); druki te przedstawione Nowosilcowowi przy piśmie nr. 621 z 29 VIII, uzyskały jego aprobatę i pochwałę dla Pelikana w piśmie z 5 IX 1825.

Mikołaj Nowosilcow do Pelikana [1].

Nr. 238. [Warszawa 27 listopada 1824 r.].

Разсмотрѣвъ представленія ваши отъ 7 и 22 XI, одобряю я предположенія относительно раздѣленія училищъ и плана обученія въ оныхъ ... изъясненныя. Для приведенія ... въ исполненіе мѣръ, признаваемыхъ по сему предмету нужными ..., согласенъ я на учрежденіе особаго Комитета для составленія проекта преднамѣряемаго раздѣленія училищъ, опредѣленія въ каждомъ разрядѣ оныхъ предметовъ обученія, и сочиненія или разсмотрѣнія учебныхъ книгъ. Въ члены сего Комитета избираю, согласно съ представленіемъ вашимъ и подъ вашимъ руководствомъ, гг. проф. Клонгевича, Мяновскаго, Полинскаго, Подчашинскаго и Боровскаго.

(Cel i zakres prac Komitetu mają być zgodne z przedstawieniem Pelikana z 22 XI).

О средствахъ къ наградѣ особъ, кот. займутся сочиненіемъ учебныхъ книгъ по предначертанному имъ отъ Комитета плану, буду я ожидать дальнѣйшихъ отъ васъ представленій.

Новосильцовъ.

Pelikan do Nowosilcowa.

Nr. 168. [Wilno, 24 marca 1825 r.].

Г. министръ нар. просвѣщенія въ отношеніи своемъ къ В. Высокопрев. требуетъ, дабы университетъ представилъ въ Департаментъ нар. просвѣщенія для соображенія ученаго комитета реестръ всѣхъ учебн. книгъ ...

[1] Rkp. Okr. Szk. 164/1824: О заведеніи новаго устройства по училищамъ вил. учебнаго округа, 1824—30, k. 6.

Находя необходимо нужнымъ при представленіи таковаго реестра сдѣлать нѣкоторыя объясненія, долгомъ поставляю предварительно представить оныя на благоусмотрѣніе В. Высокопревосходительству. Въ училищахъ Виленскаго учебн. округа, содержимымъ духовными условіями, несмотря на предписанія университетскаго правленія, употребляются учебн. книги не одинакія; ибо сословія сіи выбираютъ оныя по своему усмотрѣнію. По сему для введенія надлежащаго порядка въ употребленіи учебн. книгъ по училищамъ, для разсмотрѣнія оныхъ, исключенія не соотвѣтствующихъ цѣли воспитанія и вообще для устройства всѣхъ учебныхъ заведеній вил. уч. округа Ваше Высокопрев. благоволили учредить училищный комитетъ, который занимается нынѣ разсмотрѣніемъ всѣхъ вышеупомянутыхъ обстоятельствъ и находитъ необходимымъ многія изъ книгъ, помѣщенныхъ въ реестрѣ, представляемомъ въ Департаментъ, вывести вовсе изъ употребленія по училищамъ и оныя замѣнить новыми. По сему учебныя книги, въ представленномъ реестрѣ изъясненныя, будутъ употребляться въ училищахъ Вил. учебн. округа не далѣе, какъ до окончанія сего уч. года, съ начала же будущаго, т. е. съ 1 сентября введено будетъ съ утвержденія В. В. въ училища какъ новое устройство, такъ равно и новыя учебныя книги...

Исправл. должн. ректора В. Пеликанъ.

№ 168; 24 марта 1825 г. Вильно.

Реестръ учебн. книгъ, въ гимназіяхъ и проч. училищахъ Виленск. уч. округа употребляемыхъ [1].

I. Къ препод. Закона Божія — гр-росс. исповѣданія.

1. Сокращ. катехизисъ краткой священ. исторіи. Петербургъ.
2 Христ. Катехизисъ... изд. по Выс. Е. И. В. повелѣнію.

II. Къ препод. Зак. Божія рим.-кат. исповѣд.

1. Katechizm hist., ... zawier. w sobie pismo św. i naukę chrz. (op. Fleury). Wilno 1819.
2 Katechizm mniejszy i większy (bisk. Albertrandy). Wilno — Warszawa 1817.
3*. Nauka chrz.-kat. religji w 3 cz. (Chodaniego). Wilno 1823.

[1] Rkp. Okr. Szk. 1/1824, k. 15 — 19. Gwiazdkami oznacz. podręczniki nowo-wprowadzone.

III. Къ препод. языковъ:

Россійскаго:

1. Грамматика изд. главн. училищ. правленіем.
2. Wypisy ros., wyd. III (P. Ostrowskiego) Wilno 1820 [1].

Польскаго:

1*. Gram. jęz. polskiego (Maks. Jakubowicza). Wilno 1823 [2].
2*. Wypisy pol. z różn. pisarzy zebrane. Wilno 1824.

Латинскаго:

1*. Gramatyka łac. Broedera (wyd. Szulca). Wilno 1821.
2. Wypisy z rozm. pisarzy dla poczynających się uczyć jęz. łac. (Fr. Gedike). Wilno 1817.
3. Eutropii breviarum hist. Romanae. Wilno 1821.
4*. Cornelii Nepotis Vitae exc. imperatorum cum notis in usum juvent: rossicae lingua vernacula expressis. Москва 1823 [3].

Греческаго:

1. Gramatyka grecka Butmana skrócona (wyd. Grodka). Wilno 1823.
2. Wypisy polskie (Fr. Jacobsa, wyd. przez Żukowskiego). Wilno 1822.

Французскаго:

1. Gramatyka franc. i polska teor.-prakt. dla Polaków (Terajewicza). Wilno 1821.
2. Wypisy francuskie dla początk. (Gedike) Wilno-Warsz. 1819.

Нѣмецкаго:

1. Gramatyka niem. (Kamieńskiego) Wilno 1817.
2* Toż. Grauerta. Wilno 1824 [4].
3. Sammlung deutsch. auserleser Stücke . . . mit litter. Notizen versehen (B. F. Haustein). Wilno 1810 [5].

IV. Къ преподаванію географіи и исторіи:

1*. Jeografja powsz. C. B. Stein [6] (wyd. p. Dziekońskiego). Wrocław 1824.

---

[1] Wilno 1819, 1820, 1923, 1826, 1837, 1847, 1860.

[2] Maks. Jakubowicz (1785—1853), filolog; ucz. uniw. wil., nauczyciel w Łucku, Postawach, Świsłoczy (jęz. polsk., greck. i łac.); 1824 naucz. liter. łac. w Krzemieńcu, 1834 prof. uniw. kijowsk., 1839 przeniesiony do uniw. moskiewskiego; 1842 zwolniony, przebywał w Wilnie, Kijowie, Krzemieńcu, zm. w Żytomierzu. — Ikonnikow, Біогр. словарь унив. св. Владиміра, K. 1884; Dubiecki, Na kresach i za kresami, Kijów 1914, str. 210.

[3] Istniały wydania polskie: Warszawa 1805; Wilno (J. Z.) 1808, Wrocław 1821.

[4] Arn. Grauert (w r. 1823 liczący lat 25), uczeń gimn. białostockiego i uniw. wil., w r. 1819 otrzymał stopień kandyd. filozofji, od r. 1820 uczył jęz. niemieck. w gimn. wileńsk. oraz w seminarjum głów.

[5] Benj. Haustein prof. jęz. niemieckiego i angielsk. w uniw. wil.

[6] Chryst. Bog. Stein († 1830) prof. gimnazjum w Berlinie.

2. Jeogr. powsz., zawierająca krótkie opisanie stanu politycznego 5 części świata. Wilno—Warsz. 1812.
3*. Krótka historja państwa rosyjsk. z dołączeniem wiadomości o autorach (P. Ostrowskiego). Wilno 1824.
4*. Krótka jeogr. ces. rosyjsk., królestwa polskiego i w. ks finlandzkiego (P. Ostrowskiego). Wilno 1824.
5*. Rys historji polsk., Miklaszewskiego. Wilno 1823.
6. Rys. krótki chronol. historji powsz. (ks. S. Sawickiego). Warszawa 1818.
7. Jeografja pocz. dla pożytku uczących się młodzi podług ostatnich traktatów p. W. Sz.[1]. Wilno 1818.
Justini Historiarum libri XLIV[2]. Halle 1821.

V. Къ преподаванію словесности:

1*. Zasady wymowy św., objaśnione przykładami ... osobliwie z Pisma św. i ojców św. . . (wyd. w Paryżu 1788 r., przeł. na jęz. pol.). Wilno 1824.
2*. Publii Ovidii Nasonis Metamorph. librii XV Halle 1822.
3 Tul. Ciceronis. Select. oration. liter ex recens. Ernesti. Halle 1822.
4. Tul Cicer. De oratore ex rec. Ernesti. Hala 1823.
5. Publ. Virgil. Maro, Bucolica et Aeneis ed. stereot. Paryż 1822.
6. Quint. Hor. Flaccus ed. ster. Paryż 1817.
7. C. Jul. Caesaris Comment. de bello gall. cum Hirtii v. Opii supplem. Halle 1824.
8. Sallustii Catil. et Jugurthina bella ed. ster. Paryż 1817.

VI. Къ препод... математич. наукъ:

1. Krótki wykł. arytmetyki Czecha, Wilno—Warsz. 1817.
2. Arytmet. dla szkół narod. Wilno 1817.
3. Euklidesa Pocz. geometrji ks. 8 . . . z przydaną trygonometrją K. Simsona. Wilno 1817.
3. Pocz. jeometrja dla szkół, 2 cz. Wilno 1816.
4. Wykład jeom. rysunkowej p. M. Potier, tłum. Hreczyny. Wilno 1817.
5. Jeometrja praktyczna ks. Zaborowskiego. Warszawa 1820.
6. Pocz. trygonometrji płaskiej p. Polińskiego. Wilno 1821.
7. Pocz. algebry S. F. la Croix, tł. p. ks. E. Sieradzkiego Wilno 1818.

VII. Къ препод. физики и естеств. исторіи:

1. Jeografja cz. opis. fizyczne i matem. ziemi, Śniadeckiego Wilno 1818.

---

[1] Szacfajera.
[2] Justinius, hist. rzymski, autor wyciągu z zaginionego dzieła Tragusa Pompejusa (z cz. Augusta), obejmującego historję powszechną (p. t. Philippica). K. Morawski, Hist. liter. rzymsk. VI Kr. 1919 (17—22).

2*. Kurs fizyki p. F. Drzewińskiego [1]. Wilno 1823.
3. Zasady mineralogji podł. Wernera, wyd. Drzewińskiego. Wilno 1817.
4. Zoologja krótko zebr. Jundziłła. Wilno 1824.
5. Pocz. botaniki Jundziłła. Wilno 1818.

Исправляющій должность ректора
Венцеславъ Пеликанъ.

Nowosilcow do Komitetu Szkoln. przy uniw. wil. [2].

Nr. 655. [Z Warszawy, 3 czerwca 1825 r.].

По разсмотрѣніи представленнаго мнѣ Комитетомъ проекта новаго устройства училищъ Вил. учебн. округа и по сдѣланіи въ оном нѣкот. перемѣнъ, имѣлъ я счастье докладывать Его Имп. Вел. и получить высочайш. разрѣшеніе на приведеніе въ дѣйство означеннаго проекта, а также на предварительное введеніе, сообразно изъясненнымъ въ немъ надобностямъ, учебныхъ книгъ, съ моего утвержденія, до разсмотрѣнія оныхъ въ Главн. училищъ правленіи.

Въ слѣдствіе сего предлагаю Комитету сдѣлать немедленно свои распоряженія, дабы изложенный въ проектѣ образъ устройства училищъ былъ приведенъ въ исполненіе съ начала будущаго учебн. года, т. е. съ 1 сентября с. г., на каковой конецъ полагаю нужнымъ напечатать достаточное число екз. проекта и безъ отлагательства сообщить всѣмъ училищамъ; требуемыя же на то деньги могутъ быть взяты изъ остаточныхъ унив. суммъ, равно какъ и на издержки изданія Элементарныхъ книгъ, съ тѣмъ, чтобы современемъ, когда изъ продажи оныхъ книгъ выручены будутъ, опять въ приходъ записаны были. Въ мѣстѣ же съ симъ отношусь я къ г. министру нар. просв., дабы сообразно представленному теперь Комитетомъ высоч. утвержденному штату на слѣдующую сентябрьскую треть прибавлено было къ ассигнованнымъ въ нач. сего года еще 4176 р. 66$^2/_3$ коп. сер.

Училищный Комитетъ представитъ мнѣ въ непродолжительномъ времени Элементарн. книги, такъ вновь приготовленныя, какъ изъ прежнихъ тѣ, кот. ... до составленія новыхъ

[1] Fel. Drzewiński, rodem z Wołynia, uczeń uniw. wil., prof. mineralogji, potem fizyki w uniw. wil., potem w Akad. med. chir.; cieszył się względami Pelikana. — Bieliński, Uniw. Wil. III, 160—1.

[2] Rkp. Okr. Szk. 164/1824, k. 17—18.

могутъ быть употребляемы, а равномѣрно и программы для сочиненія такихъ, коихъ ни въ отечественномъ, ни въ иностранныхъ языкахъ въ виду не имѣетъ.

Училищный Комитетъ симъ первымъ трудомъ своимъ стараясь соотвѣтствовать видамъ и попеченіямъ правительства, обратилъ на себя вниманіе начальства, приведеніе же проекта сего въ дѣйство и проистекающая отъ него польза увеличитъ заслуги онаго. Изъявляя при семъ членамъ Комитета мое удовольствіе за ихъ старанія, поставлю себѣ въ обязанность исходатайствовать въ свое время приличное имъ награжденіе.

Новосильцовъ.

Oddział szkolny uniw. do dozorcy szkoły powiatowej [1].

[b. d., lato r. 1825.]

JW. kurator Wydziału Naukowego Wileńskiego w zaleceniu swojem pod d. 3 czerwca t. r. za N. 655 dał wiedzieć Uniwersytetowi, że projekt nowego urządzenia zakładów szkolnych, na skutek jego polecenia ułożony, miał szczęście przedstawić J. Imp. Mości i otrzymał najwyższe zezwolenie na przyprowadzenie go do skutku, a zatem poruczył Rządowi Uniwersytetu pomienione urządzenie zaprowadzić po szkołach od d. 1 września r. t. Na skutek czego Rząd Uniwersytetu, dołączając tu wydrukowaną część rzeczonego urządzenia, tyczącą się szkół parafjalnych i powiatowych, porucza dozorcy do wypełnienia to, co następuje:

Naprzód: wcześnie uczynić przygotowanie, ażeby od 1 września mies. nast. wszystkie nauki w szkole powiat. były dawane tym porządkiem, jak jest opisano w nowem urządzeniu.

Po 2: rozkład zaś tygodniowy, w jakie godziny i jakie lekcje każdego dnia mają być dawane, prześle się dozorcy przed otwarciem nauk.

Po 3: zaprowadzone po szkołach pow. dwuletnie klasy III i IV przez nowe urządzenie kasują się i odtąd w każdej klasie kurs nauk ma być roczny; również utrzymujące się teraz szkoły o 5 i 6 klasach redukują się do 4-ch.

Po 4: ponieważ szkoły pow. w nowem urządzeniu co do klas i nauczycielów nie różnią się od szkół teraźniejszych, przeto względem podziału przedmiotów między nauczycielów następujący porządek ma być zachowany:

[1] Druk. okólnik w rkp. Okr. Szk. 164 1824 k. 7.

a) Nauczyciele języków: rosyjskiego, francuskiego i niemieckiego dawać mają swój przedmiot przez wszystkie klasy w przepisanych godzinach.

b) Nauczyciel gramatyki języka polskiego i łacińskiego, który dawał lekcją w 2 pierwszych klasach, odtąd będzie wykładał język polski i łaciński we wszystkich klasach, a w ostatniej i logikę.

c) Nauczyciel wymowy i historji będzie tylko dawał historją i jeografją, któremu prócz tego w klasie I dodaje się 4 godz. na arytmetykę, a w ostatniej 2 godziny na naukę o handlu.

d) nauczyciel arytmetyki i jeografji, który dawał te przedmioty w 2 pierwszych klasach, będzie wykładał we 4-ch klasach arytmetykę, początkową algebrę, jeometrję i rysunki topograficzne.

e) nauczyciel fizyki i matematyki odtąd dawać będzie historją naturalną, fizykę, technologją i wiejskie gospodarstwo.

Po 5: lubo przez nowe urządzenie nie uznano potrzeby utrzymywania w szkołach powiat. nauczycielów rysunków, lecz tam, gdzie się oni znajdują, zamienią tymczasowie jednego z nauczycielów języka cudzoziemskiego i dawać mają lekcje nie w osobnych godzinach, lecz w klasach po godz. 16 na tydzień, to jest: w klasie I. kaligrafji po 3, a rysunków po 2 godz., w klasie II. kaligrafji po 2, a rysunków po 3 godz., w kl. III. kaligrafji po 1, a rysunków po 2, w klasie IV. rysunków po 3 godz.

Po 6: rozmieszczenie uczniów po klasach stosownie do ich sposobności zostawia się zdaniu dozorcy wspólnie z nauczycielami; zachować jednak należy wzgląd, ażeby uczniowie, którzy mają przejść do wyższych klas, byli usposobieni w takim stopniu, ażeby nabyte przez nich wiadomości byli w stanie zastosować do tych, jakie się wykładać będą podług nowego porządku.

Po 7: jeżeliby znaleźli się uczniowie, którzyby dobrze posiadali nauki, w nowem urządzeniu na 3 pierwsze klasy przepisane i życzyli sobie przejść do któregokolwiek gimnazjum, dozorca wybadawszy w tym celu ich żądanie, wyda każdemu z nich stosowne świadectwo, wymieniając, z jakim postępem słuchał każdej nauki, i wyrażając, że takowe świadectwo służy mu tylko do wejścia do gimnazjum, i o takich uczniach doniesie dyrektorowi tego gimnazjum, do jakiego oni się udać zamierzają.

Po 8: ponieważ w nowem urządzeniu liczba godzin dla nauczycielów klasowych z 20 zredukowana zostały do 16-tu na tydzień, przeto ciż nauczyciele będą się starali dokładniej przezierać i poprawiać roboty i ćwiczenia uczniów, jako też należycie przygotować się do pożytecznego dawania lekcyj.

ROZKŁAD GODZIN LEKCYJ W GIMNAZJUM [1].

Dni	Godziny	Klasa I	Klasa II	Klasa III	Klasa IV
Poniedziałek	8—9	Nauka obycz.	Hist. naturalna	Jęz. rosyjski	Jęz. francuski
	9—10	Jęz. niemiecki	Jęz. rosyjski	Jęz. łaciński	Geometrja
	10—11	Historja powsz.	Wym. polska	Algebra	Gosp. wiejskie
	2—3	Jęz. rosyjski	Jęz. niemiecki	Hist. natur.	Hist. rosyjska
	3—4	Jęz. łaciński	Jęz. francuski	Hist. powsz.	Wym. polska
	4—5	Wym. polska	Jęz. łaciński	Jęz. francuski	Jęz. niemiecki
Wtorek	8—9	Hist. naturalna	Jęz. grecki	Nauka chrześc.	Jęz. rosyjski
	9—10	Geometrja	Hist. powsz.	Jęz. niemiecki	Logika
	10—11	Jęz. francuski	Mier. i rys. topogr.	Wymowa pol.	Nauk. o handlu
Środa	8—9	Nauka chrześc.	Jęz. rosyjski	Jęz. francuski	Chemja
	9—10	Geometrja	Fizyka	Jęz. rosyjski	Wymowa pols.
	10—11	Fizyka	Jęz. łaciński	Wymowa pols.	Jęz. niemiecki
	2—3	Jęz. rosyjski	Algebra	Fizyka	Statystyka ros.
	3—4	Jęz. łaciński	Jęz. niemiecki	Hist. powsz.	Jęz. francuski
	4—5	Jęz. niemiecki	Jęz. francuski	Jęz. grecki	Logika
Czwartek	8—9	Jęz. francuski	Nauka chrześc.	Wymowa pols.	Jęz. rosyjski
	9—10	Hist. powsz.	Wymowa pols.	Jęz. łaciński	Budown. wiejs.
	10—11	Geometrja	Jęz. grecki	Jęz. niemiecki	Nauk. o handlu
Piątek	8—9	Nauka obycz.	Jęz. rosyjsk.	Geometrja	Wymowa pols.
	9—10	Algebra	Hist. natural.	Jęz. niemiecki	Jęz. niemiecki
	10—11	Wymowa pols.	Jęz. francuski	Statystyka	Technologja
	2—3	Jęz. rosyjski	Mier. i rys topogr	Fizyka	Jęz. łaciński
	3—4	Jęz. niemiecki	Jęz. łaciński	Hist. natural.	Jęz. francuski
	4—5	Jęz. grecki	Jęz. niemiecki	Jęz. francuski	Hist. rosyjska
Sobota	8—9	Jęz. niemiecki	Nauka chrześc.	Jeometr. wykr.	Gospod. wiejs.
	9—10	Geometrja	Fizyka	Wymowa pols.	Jęz. niemiecki
	10—11	Jęz. francuski	Wymowa pols.	Jęz. rosyjski	Nauk. o handlu
	2—3	Jęz. rosyjski	Geometrja	Jęz. niemiecki	Nauka chrześc.
	3—4	Jęz. łaciński	Jez. francuski	Histor. powsz.	Jęz. rosyjski
	4—5	Nauka chrześc.	Hist. powsz.	Jęz. grecki	Jęz. francuski

[1] Druk w rkp. Okr. Szk. nr. 164/1824 k. 11.

ROZKŁAD GODZIN LEKCYJ W SZKOLE POWIAT. O 4 KLASACH.

Dni	Godziny	Klasa I	Klasa II	Klasa III	Klasa IV
Poniedziałek	8—9	Jęz. rosyjski	Jęz. niemiecki	Jęz. polski	Jez. francuski
	9—10	Jęz. polski	Jęz. francuski	Geometrja	Jęz. rosyjski
	10—11	Jęz. niemiecki	Arytmetyka	Hist. natur.	Nauk. o handlu
	2—3	Arytmetyka	Hist. natur.	Jęz. niemiecki	Nauka chrześc.
	3—4	Geografja	Jęz. rosyjski	Jęz. francuski	Jęz. niemiecki
	4—2	Jęz. francuski	Jęz. polski	Jęz. rosyjski	Hist. powsz.
Wtorek	8—9	Jęz. niemiecki	Nauka chrześc.	Fizyka	Geometrja
	9—10	Jęz. polski	Arytmetyka	Jęz. rosyjski	Fizyka
	10—11	Jęz. rosyjski	Jęz. łaciński	Jęz. francuski	Ogrodnictwo
Środa	8—9	Nauka chrześc.	Geografja	Arytmetyka	Jęz. niemiecki
	9—10	Jęz. niemiecki	Geometrja	Hist. natural.	Jęz. francuski
	10—11	Hist. natural.	Jez. francuski	Jęz. niemiecki	Jęz. rosyjski
	2—3	Arytmetyka	Jez. rosyjski	Nauka chrześc.	Mier. i rys. topogr.
	3—4	Jęz. rosyjski	Hist. natural.	Hist. powsz.	Retoryka
	4—5	Jęz. francuski	Jęz. niemiecki	Jęz. łaciński	Technologja
Czwartek	8—9	Jęz. francuski	Jęz. polski	Jęz. rosyjski	Algebra
	9—10	Jęz. rosyjski	Hist. natural.	Jęz. francuski	Jęz. niemiecki
	10—11	Jęz. polski	Jęz. niemiecki	Fizyka	Hist. powsz.
Piątek	8—9	Geometrja	Jęz. niemiecki	Hist. natural.	Nauka chrześć.
	9—10	Arytmetyka	Jęz. francuski	Geometrja	Gospod. wiejs.
	10—11	Józ. francuski	Jęz. łaciński	Geografja	Mier. i rys. topogr.
	2—3	Nauka chrześć.	Arytmetyka	Jęz. polski	Jęz. francuski
	3—4	Język polski	Jęz. rosyjski	Arytmetyka	Fizyka
	4—5	Jęz. niemiecki	Nauka chrześć.	Hist. powsz.	Technologja
Sobota	8—9	Jęz. łaciński	Geografja	Jęz. rosyjski	Ogrodnictwo
	9—10	Geograja	Jęz. polski	Geometrja	Jęz. rosyjski
	10—11	Jęz. francuski	Geometrja	Jęz. niemieki	Nauk. o handlu
	2—3	Arytmetyka	Jęz. francuski	Nauka chrześc.	Geometrja
	3—4	Jęz. rosyjski	Jęz. niemiecki	Jęz. francuski	Logika
	4—5	Jęz. niemiecki	Jęz. rosyjski	Jęz. łaciński	Hist. powsz.

ROZKŁAD GODZIN LEKCYJ W SZKOLE POWIAT. O 3 KLASACH.

Dni	Godziny	Klasa I.	Klasa II	Klasa III
Poniedziałek	8—9	Nauka chrześc.	Jęz. niemiecki	Jęz. francuski
	9—10	Jęz. rosyjski	Arytmetyka	Jeografja
	10—11	Jeografja	Jęz. łaciński	Geometrja
	2—3	Arytmetyka	Jęz. francuski	Hist. naturalna
	3—4	Jęz. francuski	Jęz. rosyjski	Jęz. niemiecki
	4—5	Jęz. niemiecki	Jęz. polski	Jęz. rosyjski
Wtorek	8—9	Jęz. polski	Jęz. francuski	Jęz. niemiecki
	9—10	Jęz. rosyjski	Kaligrafja	Jęz. francuski
	10—11	Arytmetyka	Nauka chrześc.	Jęz. rosyjski
Środa	8—9	Jęz. rosyjski	Geometrja	Jęz. łaciński
	9—10	Jeografja	Hist. naturalna	Jęz. rosyjski
	10—11	Jęz. francuski	Jeografja	Geometrja
	2—3	Arytmetyka	Jęz. rosyjski	Nauka chrześc.
	2—4	Jęz. polski	Jęz. niemiecki	Hist. powszechna
	4—5	Jęz. niemiecki	Jęz. polski	Jęz. francuski
Czwartek	8—9	Jęz. rosyjski	Jęz. niemiecki	Arytmetyka
	9—10	Jęz. niemiecki	Arytmetyka	Ćwiczenia w stylu
	10—11	Arytmetyka	Jęz. francuski	Jęz. niemiecki
Piątek	8—9	Jęz. francuski	Jęz. polski	Nauka chrześc.
	9—10	Jęz. łaciński	Jęz. rosyjski	Geometrja
	10—11	Jęz. niemiecki	Arytmetyka	Jęz. francuski
	2—3	Hist. naturalna	Jęz. francuski	Jeografja
	3—4	Jeografja	Hist. naturalna	Jęz. rosyjski
	4—5	Nauka chrześc.	Jęz. łaciński	Jęz. niemiecki
Sobota	8—9	Arytmetyka	Jęz. francuski	Jęz. rosyjski
	9—10	Jęz. polski	Geometrja	Hist. powszechna
	10—11	Jęz. niemiecki	Nauka chrześc.	Hist. naturalna
	2—3	Kaligrafja	Jeografja	Jęz. niemiecki
	3—4	Jęz. rosyjski	Jęz. niemiecki	Jęz. francuski
	4—5	Jęz. francuski	Jęz. rosyjski	Jęz. łaciński

Po 9: do każdego wymienionego w nowem urządzeniu naukowego przedmiotu w rychłym czasie przesłana zostanie wiadomość, jakich dzieł i książek nauczyciele i uczniowie używać mają.

Po 10: ponieważ dobry postępek w naukach wiele zależy od stosownych pomocy naukowych, przeto dozorca od daty odebrania niniejszego polecenia najdalej w ciągu 2 miesięcy przedstawi Rządowi Uniwersytetu wiadomość, jakich pomocy szkole nie dostaje podług nowej organizacji, ażeby wcześnie można było uczynić rozrządzenie względem dopełnienia tego niedostatku.

Po otwarciu szkoły i zaprowadzeniu w niej nowego porządku dozorca o uskutecznieniu niniejszego polecenia doniesie przez dyrektora Rządowi Uniwersytetu.

Zastępca Rektora —
Sekretarz —
Ekspedytor —

Pelikan do Nowosilcowa [1].

[19 lipca 1825 r., z Wilna].

Согласно предписанію В. В. отъ 5 X. прошл. года за № 161, всеобщая исторія имѣетъ быть преподаваема на россійскомъ языкѣ. Въ университетѣ уже сіе въ теченіи кончившагося уч. года и заведено, а происходящая отъ сего польза относительно успѣха на россійскомъ языкѣ столь велика и явственна [2], что желать надобно сколь возможно скорѣе завести также и во всѣхъ училищахъ, къ чему теперь при новомъ оныхъ образованіи предстоитъ удобность, такъ какъ имѣются вакантными многія мѣста учителей исторіи и вмѣстѣ географіи, которыя могутъ быть заняты природными ... русскими [3]. Сверхъ

[1] Rkp. Okr. Szk. 164/1824, k. 36.

[2] Katedrę historji po Lelewelu zajął (w grudniu 1824) nędzny karjerowicz, Paweł Kukolnik, przez jezuitów połockich obdarzony (1815) tytułem doktorskim. „Dla karjery przyjął prawosławie i, jak tylu renegatów galicyjskich, na podobieństwo polipa przylgnął do Wilna i ssał z miejscowego gruntu najpożywniejsze ... dla się soki". (R. Mienicki „Wil. Komisja archeograficzna", Wilno 1925 r. III).

[3] Природныхъ русскихъ = rodowitych Rosjan. Wcześniej jeszcze (wiosną 1824) Pelikan postarał się o wprowadzenie duchownych prawosławnych do szkół w charakt. katechetów, mimo znikomej liczby lub wprost braku uczniów prawosławnych. Rzecz tę traktował Czartoryski jako bezzasadną i niebezpieczną (list do Twardowskiego z 16.XI. 1822). Pelikan w l. 1824—5 załatwił tę sprawę zgodnie z widokami rządu. Wprowadzeni popi wraz z nauczycielami jęz. rosyj-

того требуется въ 2 гимназіяхъ учителей русскаго языка, къ которымъ тоже для вящшей[1] пользы учащихся слѣдовало бы опредѣлить природныхъ русскихъ.

Универс. правленіе, не имѣя въ виду никого достойнаго къ занятію таковыхъ мѣстъ, коихъ у сего прилагается списокъ, честь имѣетъ просить В.В., не благоугодно ли будетъ снестись съ г. министромъ н. пр. для пріисканія людей способныхъ въ учители исторіи и географіи, а также въ учители россійск. языка, но при семъ ... долгомъ поставляетъ всепокорнѣйше просить ВВ., дабы назначаемые къ таковымъ должностямъ были отличнаго поведенія и способностей, дабы въ противномъ случаѣ, вмѣсто внушенія въ ... юношествѣ привязанности къ россійскому языку, не сдѣлались сами предметомъ пренебреженія и насмѣшокъ.

W załącz. spis wakansów: jęz. rosyjski w gimnazjach w Świsłoczy i Mińsku, hist. powsz. i geografja w gimnazjach w Wilnie i Świsłoczy, w szkołach powiat. w Wilnie, Krożach, Świsłoczy, Białymstoku, Mińsku, Łucku, Winnicy i Niemirowie.

Nowosilcow do Pelikana.

[2 września 1825 r. z Warszawy].

По полученіи и разсмотрѣніи нѣсколькихъ учебныхъ книгъ, составленныхъ училищнымъ комитетомъ при Вил. университетѣ по предложеннымъ образцамъ, въ вопросахъ и отвѣтахъ, и находя оныя соотвѣтствующими цѣли, предлагаю вамъ поручить кому либо изъ членовъ означеннаго комитета, или и самому комитету, составить общимъ трудомъ разсужденіе о пользѣ изданія учебн. книгъ въ описанномъ видѣ, т. е. въ краткихъ вопросахъ и отвѣтахъ на оные. Въ семъ разсужденіи должны обратить вниманіе на возраженія противниковъ сей методы, опровергнуть оныя и въ особенности показать несостоятельность того утвержденія, что сія метода упражняетъ токмо[2] память учениковъ и не способствуетъ къ зачатію дру-

skiego, a obecnie także historji i geografji utworzyli awangardę rusyfikacji szkoły. Mieli oni świadomość swojej roli. Historyk rosyjski stwierdza, że w czasach przełomowych (1831—32), w przeddzień zamknięcia uniwersytetu wil. i unicestwienia szkół polskich, „duchowny, uczący religji prawosławnej, tudzież nauczyciel jęz. rosyjskiego mieli przemożne znaczenie w szkołach" (okr. wil.). — W. Szulgin „Исторія университета св. Владиміра", Pet. 1860, str. 30 i 36.— Sprawa popów w szkołach — p. rkp. okr. szk. 164/1824, k. 14 n., pismo Pelikana z 28.I. 1825 i późn.

[1] Вящій = większy, największy.
[2] Токмо = tylko.

гихъ умственныхъ способностей; также изъяснить вмѣстѣ ту пользу, что подобныя учебн. книги представляютъ для наставниковъ вѣрное и единообразное руководство при преподаваніи наукъ.

По составленіи сего разсужденія ожидаю я сообщенія онаго[1].

Pelikan do Nowosilcowa.

[3 września 1825 r.].

При обозрѣніи нѣкот. училищъ Вил. уч. округа, В. В. лично изволили удостовѣриться о большомъ разнообразіи относительно употребляемыхъ учебныхъ книгъ[2], для отвращенія чего нашелъ я нужнымъ предписать цыркулярно всѣмъ училищамъ, какія книги должны быть употребляемы для каждаго предмета; сіе тѣмъ необходимѣе казалось мнѣ, что въ столь короткое время не могли быть еще составлены всѣ новыя элементарныя книги, а по сему и многія училища оставались бы въ неизвѣстности, чему придерживаться имѣютъ. Представляя при семъ 3 екз... росписанія учебн. книгъ для гимназій и уѣздн. училищъ, честь имѣю донести, что тѣ изъ нихъ, кои не принадлежатъ къ составленнымъ теперь вновь, были уже въ употребленіи въ училищахъ, всѣ же вообще не заключаютъ ничего противнаго видамъ правительства.

и. д. ректора Венцеславъ Пеликанъ

№ 644. Сентября 3 дня 1825 г.

Regestr książek, mających się używać w gimnazjach[3].

Do historji św.:

W kl. I — historji biblijnej cz. I z książki nowo przedrukowanej w Wilnie 1825[4].

W kl. II — krótkie powt. I cz. i cz. II tejże książki.

---

[1] Okazem podręcznika, napisanego wedle wskazówek Nowosilcowa w pytaniach i odpowiedziach, jest zapewne „Retoryka, cz. sztuka krasomówcza, napis. łatwym i prostym sposobem dla użytku uczącej się młodzi..." (bez wyraż. m. r. i autora, str. 86).

[2] Dostrzeżona przez Nowosilcowa różnorodność podręczników w szkołach wynikła z bogatego wyboru ksiąg elementarnych, przygotowanych przez wydawców wileńskich, oraz dostarczanych z Warszawy i Wrocławia.

[3] Lista drukowana, załączn. w aktach Okr. Szkoln. na r. 1825, wyd. na 1.IX 1825.

[4] Z nakazu Nowosilcowa.

W kl. III — krótkie powt. cz. II historji bibl. i wykład list. ewangelji św. Mateusza i niekt. miejsca z ew. św. Łukasza, nie wspomnianych od innych ewangelistów.

W kl. IV dod. czytania i krótki wykład hist. ewangel. św. Jana i dziejów apostolskich.

Do nauki chrześcijańskiej:

W kl. I — praktyczne wprawianie uczniów do całego nabożeństwa kościelnego.

W kl. II — większy katechizm Albertrandego, nauki I — XXXIII.

W kl. III — tenże katechizm od nauki XXXIV do LII i dalej o uroczystościach kościoła.

W kl. IV — dodatkowe czytanie i wykład nauk, zawartych w listach apostolskich, opuszczając w nich miejsca trudniejsze.

Do jęz. i literatury rosyjskiej:

Россійская граммат., изд. имп. Росс. Академіей.

Греча[1] Учебн. книга росс. словесности съ присовокупл. исторіи росс. словесности.

Востокова[2] Опытъ о россійскомъ стихосложеніи.

Do wymowy polskiej i logiki:

Zasady wymowy św., przedrukowane w Wilnie.

Z dzieł Krasickiego t. III do Poezji.

Do historji liter. polsk. nauczyciel wyjątki ma robić z dzieła Bentkowskiego.

Do jęz. łacińskiego:

Mian. do tłumaczenia autorów starożytnych wymieniane są dzieła § 60 nowego urządzenia szkół. Nauczyciele... ograniczą się temi, jakie w każdem gimnazjum się znajdują z wymienionych... nim się wygotują stosowne wypisy...

---

[1] Mik. Gretsch (ur. 1787), pedagog i dziennikarz. Kształcił się w szkole junkrów i w inst. pedag. — Niemiec, protestant, stał się ruchliwym publicystą rosyjsk. nacjonalistycznym (od r. 1812); wspólnie z renegatem Bułharynem wydawał reakcyjne czasopisma i — jak tamten — liche romanse. Układał również podręczniki jęz. rosyjskiego, liche kompilacje, powszechnie używane.

[2] Aleks. Wostokow (1781—1864) filolog. Niemiec, ur. na wyspie Oesel w Estonji, nazywał się wł. Osteneck, nazwisko później zmienił na rosyjskie. Bibljotekarz, kustosz zbiorów Rumiancowa, opracował Słownik jęz. cerkiewnosłow. (1858—61) i gramatykę c.-słow. (1863). — „Опытъ о россійск. стихосложеніи" wyszedł w Петерб. Вѣстн, 1812 i os. Pet. 1817. Po r. 1830 wyszły jego podręczn. gramatyki ros.

Do jęz. greckiego:

Gramatyka grecka Grodka, tłum. Hryniewicza[1]
Wypisy greckie Jakobsa.

Do jęz. francuskiego i niemieckiego:

Gramatyki i wypisy używać się mają dawniejsze, nim nowe dzieła . . . będą wydane.

Do hist. powszechnej i ros., statystyki i nauki o handlu.

Руководство къ познанію всеобщей исторіи Кайданова[2].
Россійская исторія Строева[3].
Новая статистика европ. государствъ, изд. 1819 г.
Начертаніе статистики росс. госуд. Конст. Арсеньевымъ[4].

---

[1] „Gramatyka grecka Buttmanna, skrócona p. Grodka, tłum. z łacińskiego". Wilno 1823. J. Z. — Przedmowa tłumacza (St. Hryniewicza) sławi zasługi i prace Grodka, zaznacza, że dokonał przekładu na życzenie Zawadzkiego i wielu uczniów.

[2] Iwan Kajdanow (1780 — 1843), należał do grona 12 studentów petersb. Instytutu pedagog, wysłanych na wniosek Nowosilcowa zagranicę dla przygotowania się do objęcia katedr w projektowanym uniw. petersb. (Zbiór postan. mlnist. ośw. I. nr. 98). W l. 1808—11 studjował w Getyndze (Журн. М. Н. Пр. 1916 V. 88). Uczeń Arn. Heerena, po powrocie profesor w liceum w Carskiem Siole, opracował rozpowszechnione podręczniki historji powsz. Jego „Руководство къ позн. всеобщей исторіи", Pet. 1821, 3 t., ded. Aleksandrowi I i gloryfikujące epokę Aleksandra i Rosję (jako naczelny naród świata), było używane w szkołach aż do lat 50-ch, kiedy je zastąpiły podręczniki prof. kijowskiego Szulgina. Książka ma motto: „Und die Gränzen aller Länder wanken, und die alten Formen stürzen ein". Autor wywyższając Rosję, poniża rewolucję i Napoleona; w krótkich wzmiankach o Polsce uderza wiadomość, że Polska zawdzięcza chrześcijaństwo cesarzom niemieckim (II 95); od chrztu weszła w ścisły związek z Rosją; tytuł królewski drogo Polskę kosztował i naraził ją na wojny; rząd elekcyjny otworzył w Polsce wulkan, którego płomienie niszczyć zaczęły całą Europę, i nieinaczej zagaszone być mogły, tylko zniszczeniem samego wulkanu". Uspokoiła się P. pod panowaniem Aleksandra. — Książka weszła do szkół polsk. w oryginale rosyjskim; mimo to tłumaczy ją L. Rogalski: wyd. 1825, J. Zaw. (cenz. L. Borowskiego 20.II, 2.III, 8.IX 1825). Usiłowania Lelewela poczynienia poprawek i uzupełn. spotkały się z oporem cenzury (p. t. I str. 257); jednocześnie w Warszawie wyszedł przekł. Bentkowskiego. Łańcuch edycyj przekł. polsk. Kajdanowa ciągnie się przez całą epokę mikołajowską.

[3] Paweł Strojew († 1876), archeograf ros., należący do grona spółprac. Rumiancewa (p. t. I passim). Zebrał, opisał i wydał mnóstwo źródeł, stworzył szeroką podstawę dla historjografji ros. — Barsukow „Жизнь и трудъ П. С.", Pet. 1878. — Jako 17 letni młodzieniec Strojew napisał podręczn. „Кратк. росс. исторія для начинающихъ", używany przez lat 20.

[4] Konst. Arsenjew († 1865), historyk, statystyk i geograf rosyjski. Syn popa, kształcił się w seminarj. duchownem i w inst. pedagog. Nauczyciel nast. tronu, późn. Aleksandra II, organizator statystyki ros. — Wydał „Начертаніе статистики росс. государства", Pet. 1818—19, za które został usunięty z katedry uniw. petersb., gdyż kurator Runicz znalazł w tym kursie „обдуман-

Наука о торговлѣ, изд. Гл. училищъ правленіемъ. Арнольда[1] Итальянская бухальтерія.

Do algebry, geometrji i budownictwa wiejskiego.

Nim nowe dzieło będzie wydrukowane, algebra ma być dawana... podł. tego dzieła, jakie w roku przeszłym było używane.

Jeometra elem. w kl. I gimn. kończyć się ma podł. tego dzieła, podł. jakiego rozpoczętą była.

Jeom. analit. Biota, przeł. z fr. p. Wyrwicza, z kt. w kl. II ma się wyłożyć od § 1 do 52, w kl. III od 687 do 155 i w krótkości wylicza się własności paraboli i hiperboli, zawarte od § 159 do 233, w kl. IV opiszą się ogólnie i w krótkości powierzchnie II porządku w treści zawartej od § 257 do 279.

Do jeometrji praktycznej używać się ma tymcz. dzieło ks. Zaborowskiego.

Do Jeom. wykreślnej użyte ma być dzieło P. Potiers tłum. p. Hreczynę.

Nim dzieło do wykładu budownictwa wiejskiego będzie wydane, nauczyciel czas na ten przedmiot przeznaczony zajmie rysunkami z jeom. wykreślnej.

Do historji naturalnej, fizyki, technologji i wiejskiego gospodarstwa.

Zoologja... podług dzieła dawniej używanego.

Do botaniki... tymczasowie książka Pocz. botaniki ks. Jundziłła.

Do mineralogji... krótki wykład Oryktognozji i Geognozji Jakowickiego[2].

Do pomocy nauczycielom przepisuje się dzieło p. t. Linnei systema naturae ed. Gmelina[3].

Fizyka dla gimnazjów... prof. Drzewińskiego na kl. II i III.

Jeografja fiz. nowo wydana[4].

ную систему невѣрія и правилъ зловредныхъ и разрушительныхъ" etc. — Jego również „Краткая всеобщая географія", Pet. 1818 (wydań 26).—Życiorys w „Историч. бумаги К. А.", wyd. Piekarski, Pet. 1872.

[1] Karol Arnold († 1845), Niemiec z Prus, osiadły w Rosji, założył szkołę handlową w Moskwie, wydawał podręczniki umiejętności handlowych.

[2] „Krótki wykład oryktognozji i geognozji", Wilno 1825, II ed. „Wykład orykt. i pocz. geognozji", Wilno 1827 (cenz. 17.X.1826); ded. Pelikanowi. Nowe to wyd. było trzykroć większe od I (str. 393). Wilno stworzyło pierwsze podręczniki polskie mineralogji i opracowało terminologję polską przedmiotu.

[3] Jan Fryd. Gmelin († 1845), profesor medycyny w Tybindze i Getyndze, wydał „Systema naturae" Linneusza, opracował wiele dzieł z chemji i botaniki.

[4] J. Śniadecki i J. Mollet „Jeografja fizyczna z dzieła... Jana Śniadeckiego, oraz Gnomonika z II wyd. dzieła J. Mollet, prof. fizyki w Ljonie wyjęta, dla gimnazjów na kl. I i do szkoł pow. na kl. IV, przez Fel. Drzewińskiego, Wilno 1825, str. 152, nakł. i dr. Marcinowskiego.

Początki chemji nowo wydane [1].

Technologja i gospod. wiejskie wykładać się ma tymczasowie z tych samych książek, jakie są dla szkół powiat. przepisane [2].

Wyszczególnienie książek, jakie w idącym roku szk. używać się mają w szkołach powiatowych.

Do historji św.

Na kl. II krótkie powt. tejże historji i hist. now. przym. z książki katechizmu hist. Flerego, od nauki XV do XXIX.

W kl. III Powtórzenie tegoż katechizmu z objaśnieniem.

Do nauki chrześcijańskiej.

W kl. I nauczyciel dawać będzie to, co jest przepisano w § 38 nowego szkół urządzenia.

W kl. II Nauka chrześc ks. Bellarmina.

W kl. III Powtórzenie tegoż katechizmu i sprawy kościelne.

W kl. IV szkół prywatnych: Dwie części hist. św. z księgi Biblijna historja, drukowanej w Wilnie 1825.

Z katechizmu Albertrandego nauka o uroczystościach Kościoła od I do XXVII nauki.

Do jęz. rosyjskiego.

Gramatyka ros. wyd. przez Gł. Rząd Szkół; Wypisy rosyjskie Ostrowskiego [3].

Historja rosyjska Strojewa wyd. wileńskiego.

---

[1] J. Śniadecki „Początki chemji", wyd. III, Wilno 1816—17 J. Z.

[2] Książki Funkego i Oczapowskiego, p. niżej.

[3] Opisy służb. nauczycieli okręgu z (lipca) r. 1813 (rkp. 113/1823, k. 7); nauczyciel jęz. rosyjsk. (w gimnazj. wil.) „Piotr Teodora syn Ostrowski, l. 35, ze szlachty. Ukończył kurs (1810—15) Petersb. Instytutu pedagogiczn., przeznaczony na nauczyciela jęz. ros. do gimn. wil., razem translatorem w kancelarji uniw.; otrzymał (1818) pochwałę od rektora za usilność i starania w zachęcaniu uczniów do jęz. rosyjsk.; wydał Wypisy z pisarzów ros. (1819), toż ze słownikiem i gramatyką (1820), toż ed. III (1823), przełożył i wydał Teorję statystyki (z ros.) na polski, (1821); tłumaczył i ogłaszał wyjątki z autorów ros. w pismach wil.; od 1.II. do 20.III. 1818 zastępował prof. literat. ros. w uniw. wil.; w r. 1820 dawał (rok jeden) statystykę państwa ros. w uniw., dawał język ros. (1819—22) w seminarjum głównem wil. Żonaty, synowie Świątosław i Mirosław. Opinja zast. dyrektora Krasowskiego: „Sposobny i na podwyższeuie rangi zasługuje". — Ostrowski doniesieniem swojem o napisie w d. 3.V. 1823 w gimn. wil. spowodował śledztwo Nowosilcowa i katastrofę okręgu. — P. art. L. Janowskiego w W. Enc. II.

Do języka polskiego.

Gramat. jęz. polskiego Maks. Jakubowicza na kl. I, II i III. Na ćwiczenie, nim nowe wypisy pol. będą wydrukowane, nauczyciele wybierać będą materje z tematów w r. 1823 rozesłanych.

W kl. IV prawidła retor. objaśnione być mają z książki Retoryka dla szkół powiat. nowo wydrukowana. Nim zaś będzie wydana Logika, nauczyciel tę godzinę zajmie wykładem prawideł retoryczn., i w ciągu ich rozbioru zwracać będzie uczniów uwagę na związek logiczny myśli.

Do jęz. łacińskiego.

Gramatyka jęz. łac. M. Jakubowicza na kl. I i II, nowo wydana.

Wypisy łac. na kl. I i II; nowo wydane.

Do czytania i rozbioru do prozy łac. używać się ma Eutropiusz, a do poezji Bajki Fedra.

Do jęz. francuskiego.

Gramatyka i wypisy... tymczasowie dawniejsze.

Do jęz. niemieckiego.

Gramatyka i wypisy dawniejsze.

Do jeografji i historji.

Jeografja wykładać się ma sposobem opisanym w § 44 now. urządzenia szkół; do pomocy dla uczniów służyć będzie tymczasowie Początkowa jeografja wyd. wileńskiego.

Do historji używać się ma dzieło Kajdanowa.

W kl. IV nauka o handlu wykładać się ma podł. dzieła wydanego p. Gł. Szkół Rząd p. t. Наука о торговлѣ.

Do arytmetyki i jeometrji.

Arytmetyka, do wydrukowania nowego dzieła..., ma się używać dawniejsza.

Algebra Lacroix tł. ks. Sieradzkiego, z kt. to ma być wyjęto, co jest przepisano w nowem urządzeniu szkół.

Jeometrja na kl. I i II nowo wydana, w kl. III i IV dodatkowej ma być dawana podł. tego dzieła, jakiego szkoła dawniej używała, nim nowe będzie wydrukowane.

Do prakt. jeometrji używane ma być tymczasowie dzieło ks. Zaborowskiego.

Rysunków topograficzn. uczyć mają nauczyciele praktycznie; prawidła i wzory... później będą wydane.

Do historji naturalnej.

Botanika ma być dawana tymczasowie z książki Pocz. botaniki ks. Jundziłła, z opuszczeniem fizjologji, dla nauczycielów zaś za przewodnika do hist. naturalnej służyć ma dzieło Gmelina (j. w.).

Zoologja wykładać się ma podług dzieła, które wkrótce wyjdzie z druku . . .

Mineralogja podł. książki Jakowickiego: Krótki wykł. oryktognozji i geognozji.

Ogrodnictwo krótko zebrane p. Kajet. Krassowskiego.

Do Fizyki.

Fizyka dla szkół powiat. prof. Drzewińskiego.

Jeografja, dla tychże szkół nowo ułożona.

Do technologji tymczasowie Technologja cz. nauka użytkowania z płodów przyrodzonych, wyd. w Warszawie 1814 [1].

Do gosp. wiejskiego dziełko nowo wydane p. prof. Oczapowskiego[2] w Wilnie 1825.

Minister do Nowosilcowa.

Nr. 1898. [Petersburg, 21 lipca 1825].

Учитель виленской гимназіи Островскій доставилъ ко мнѣ при письмѣ своемъ изданную имъ для употребленія въ Польскихъ училищахъ книгу подъ назв. „Россійская исторія“ соч. Строева, и просилъ обратить на трудъ его вниманіе.

Книга сія разсмотрѣна была въ ученомъ комитетѣ Главн. правленія училищъ, который одобряя усердіе Островскаго къ распространенію обученія Россійскому языку между Польскимъ юношествомъ, находитъ трудъ его въ изданіи книги, приспособленной къ сей цѣли, заслуживающимъ одобренія начальства... покорнѣйше прошу васъ, М. Г. мой приказать объявить Островскому отъ имени Министерства нар. просв. благодарность, если книга его употреблялась и нынѣ употребляется съ пользою въ учебныхъ заведеніяхъ ... округа.

---

[1]) P. Funke „Technologja“... Warsz. 1814 (druk. S. P.) 1818, Kr. 1819, War. 1830. — Książka polecona przez Tow. Elementarne.

[2] Mich. Oczapowski „O roli, jej uprawie i pielęgnowaniu roślin gospodarskich, dla uż. w szkołach pow. w wydz. uniw. wil.“, Wilno 1825 (cenz. 22.XI 1825), n. i dr. J. Z. Ułożona, zgodnie z wymaganiami Nowosilcowa, w pytaniach i odpowiedziach, obejmuje (na 155 str. 8°) działy: nauka o roli; uprawa chemiczna; uprawa mechaniczna; „dobycie gruntu“; o łąkach i pastwiskach; ogólna uprawa roślin; uprawa roślin szczegółowa — zboża i rośliny groszkowe; uprawa roślin pastewnych i okopowych; o uprawie roślin handlowych.

Pelikan do Nowosilcowa.

Nr. 558. [z Wilna, 16 sierpnia 1825].

Сообразно новому устройству училищъ, имѣетъ быть преподаваема въ II, III и IV кл. гимназій аналитическая геометрія. А какъ наука сія въ училищахъ не была еще преподаваема, то и не имѣется по сему предмету опредѣленныхъ... книгъ, которыя, хотя уже и составляются, но къ началу наступающаго учебн. года не могутъ быть приготовлены. По сему поводу училищн. комитетъ полагалъ, что до составленія книгъ элем. аналитич. геометріи можетъ быть употребляема въ гимназіяхъ сочиненіе Біота[1], съ V изд. перевед. на польскій языкъ проф. Вырвичемъ, которое, согласно съ изложеннымъ въ проектѣ новаго устройства училищъ планомъ, удобно можетъ быть приноровлено ко всѣмъ 3 классамъ, а им. во II будетъ преподаваться съ § 1 до § 52, въ III отъ 87 до 155, съ пропущеніемъ нѣкотор. ненужныхъ мѣстъ, а сверхъ сего здѣсь вычислятся вкратцѣ свойства параболы и гиперболы, начиная съ § 159 до § 223. Въ IV или дополнит. классѣ повторено будетъ пространнѣе пройденное въ 2 предыдущихъ о свойствахъ линѣй (s) и опишутся вообще поверхности II степени, нач. съ § 257 до § 279. ... На все сіе осмѣливаюсь испрашивать разрѣшенія В. В., представляя при томъ 2 экз. упомянутаго сочиненія, изъ коихъ одинъ разшитъ[2] сообразно раздѣленію науки на классы. Цѣлая же сія книга... уступается нынѣ... издателемъ ея, г. Марцинковскимъ, по 15 коп. сер....

8.VIII 1829 Pelikan składa do aprobaty „Początki geometrji analitycznej" na kl. III gimnazjów, ułożone przez prof. Wyrwicza[3].

Nowosilcow do Pelikana.

Nr. 1062. Z Warszawy 5 września 1825 r.
Odp. na Nr. 621.

Разсмотрѣвъ сообщенныя мнѣ при представл. отъ 29 VIII за № 621 печатанные экз. распредѣленія часовъ къ преподаванію лекцій въ гимназіяхъ и уѣздн. училищахъ, одобряю я совершенно сію мѣру, находя въ оной новое доказательство всегдашняго и неусыпнаго вашего попеченія о соблюденіи должнаго въ училищахъ порядка.

[1] Jan Biot (1774—1862), znakomity fizyk francuski, prof. astronomji w uniw. paryskim. Jego „Traité analyt. des courbes et des surfaces du II degré", przełoż. Wyrwicz z w. V Wilno 1819, z w. VI Wilno 1825. Nadto przeł. Biota prof. Niemczewski († 1820), przekład ten pozostał w rękopisie.

[2] Podzielony, zbroszurowany.

[3] Na kl. II Wilno 1825 i 1828, na kl. III W. 1826 i 1829.

Nowosilcow do Pelikana.

22 października 1825 r. z Warszawy.

Aprobując rękopis nauki rolnictwa dla szkół pow. pióra Oczapowskiego, wyraża uznanie dla „усердія сего чиновника"... „съ большимъ удовольствіемъ вижу я, что между гг. професорами и учителями начинаетъ возбуждаться духъ званія ихъ[1] и рвеніе въ доставленіи училищамъ полезныхъ Элементарныхъ книгъ, коихъ столь крайній чуствуется недостатокъ... при настоящемъ раздѣленіи училищъ и самихъ наукъ по новому уставу".

24. XII t. r. Pelikan składa egz. wydanej już książki powyższej.

Ludw. Sobolewski[2] do Pelikana.

[Wilno, 3 kwietnia 1826 r.].

Wygotowane Wypisy łacińskie dla szkół pow., stosownie do zalecenia JWP d. 12 sierpnia 1825 r. mam honor przy nin. raporcie złożyć wraz z nast. uwagami, tyczącemi się ich układu.

1. Gdy wedle ducha nowej szkół organizacji, uczenie języków powinno być ile możności praktyczne, a w kl. I szkół powiat. szczególniejszym jest obowiązkiem nauczyciela jęz. łac. wydoskonalić uczniów w przypadkowaniu i czasowaniu łac., przeto wypisy na tę klasę przezn. mieszczą w sobie stosowne do tego celu ćwiczenia gramatyczne, porządkiem form po sobie następujące. Stąd wynika, iż pojedyńcze przykłady w tych ćwiczeniach nie mają i mieć nie mogą innego między sobą związku, oprócz związku gramatycznego. Do takowych ćwiczeń dodane są jeszcze na tę klasę krótkie bajki Ezopa, oraz niekt. podania o ludziach sławnych w starożytności, zdania i odpowiedzi mądre, dowcipne i t. d., a pojęcia uczniów nie przechodzące.

2. Te 2 oddziały ciągną się dalej w Wypisach na kl. II, z tą różnicą, iż składając się z art. obszerniejszych, trudniejszych, stanowią nieznaczne przejście do klasy nast.

---

[1] Powołania.

[2] Ludw. Sobolewski (1791—1830) filolog, jeden z najwybitniejszych uczniów Grodka, niedoszły jego następca na katedrze; bibljotekarz uniw., gromadził materjały do Bibljografji Polsk., opracował szereg pomocy do nauczania łaciny. — P. rozpr. J. Oki o Seminarjum Grodka i M. Brensztejna o bibljotece uniw.; Wizerunki i roztrząs. naukowe VII 1935, art. A. Jochera „Wzm. o zawodzie nauk. i pracach uczonych L. S."

O ROLI,

IEY UPRAWIE I PIELĘGNOWANIU ROSLIN GOSPODARSKICH,

DLA UŻYCIA PO SZKOŁACH POWIATOWYCH
W WYDZIALE UNIWERSYTETU WILEŃSKIEGO,

PRZEZ

MICHAŁA OCZAPOWSKIEGO

PUBLICZNEGO ZWYCZAYNEGO PROFESSORA GOSPODARSTWA
WIEYSKIEGO W CESARSKIM WILENSKIM UNIWERSYTECIE
I TOWARZYSTW UCZONYCH CZŁONKA.

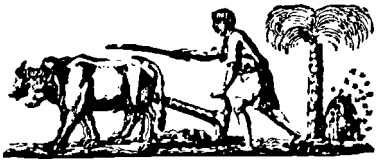

WILNO JÓZEF ZAWADZKI WŁASNYM NAKŁADEM

1 8 2 5.

Michał Oczapowski (1788 — 1854) prof. rolnictwa. Ur. w Słuczczyźnie, uk. szkołę w Słucku i uniw. wil., w l. 1822—32 prof. rolnictwa w uniw. wil. Katedra, którą otrzymał dzięki uporczywym staraniom ‚Czartoryskiego, była (jak stwierdza prof. Surzycki) pierwszą w Polsce i jedną z pierwszych w Europie, a dzieła Oczapowskiego zapoczątkowały polską literaturę rolniczą, opartą na podstawach naukowych i tchnącą duchem obywatelskim. Z długiej listy dzieł (Estr. I 268—9), wyszły w Wilnie: „Zasady Agronomji", 1818; „Zas. chemji roln.", 1819; „O roli, jej uprawie i pielęgn. roślin" (podr. szkół powiat.), 1825; „Sposób klasyf. gruntów", 1825; „Rzut oka na teraźn. stan gospodarstw w klimacie północnym..." 2 t., 1828—30. — St. Surzycki „Rozwój wiedzy roln. w Polsce", Kr. 1928; tegoż art. w dziele „Polska w kulturze powsz." II; W. Bobkowska „U źródeł wiedzy roln. na Litwie", Księga pam. uniw. wil. 1929, I.

3. Wypisy na kl. III mieszczą w sobie 1. krótkie opowiadania; 2. wybrane bajki Fedra z objaśn. poetyckiego języka; 3. niekt. wiadomości o krajach i ludach dawnego świata, przygotowujące uczniów do czytania w gimnazjach wyjątków z historyków starożytnych.

3. Wszystkie w nin. Wypisach umieszczone artykuły wyjęte są ze źródeł, dobrocią i używaniem zaleconych, jakiemi są mianowicie: Krebsa, Latein. Lesebuch n. d. Stufenfolge d. Formenlehre f. d. Anfänger, V ausg. Giessen 1825; Broedera Lectiones latinae delect. ex colendisque puerorum ingeniis accom. Ed. XVI Lipsiae 1822. Jakobsa i Doringa Lat. Lesebuch I B., IV ed. Jena 1817... Ośmielam się nadmienić, iż dalsze dotąd wydane 2 cz. dzieła tych 2 ost. autorów, II Bändchen, Jena 1822, a w niej Zweite Abtheil., welche die Grundstriche d. alten Weltgeschichte enhält, tudzież III Bändch., albo Klio der Römer, od. Auswahl aus d. vorzüglichsten Geschichtschreibern Roms, Jena 1825, mogłyby być, po ich przerobieniu, użyte z korzyścią w kl. I i II gimnazjum.

5. Dla ułatwienia nauki jęz. i ochronienia uczniów szkół pow. od znacznego kosztu w nabywaniu wielkich słowników łacińsk., zdało mi się rzeczą nieodbicie potrzebną przyłączyć do wypisów na te szkoły oddzielny i szczegółowy słownik łac.-pol., zawierający w sobie wszystkie wyrazy w wypisach użyte, oraz tłumaczący osobliwsze sposoby mówienia, łacińskiemu językowi właściwe.

9.XI 1826 Nowosilcow zatwierdził wprowadzenie tej książki do szkół.

Na ponaglenie ministerjum o informacje i opinje o podręcznikach:

Pelikan do Nowosilcowa.

8 lipca 1826 r.

Въ слѣдствіе предписанія В. В. отъ 20 іюня касательно доставленія свѣденій о употребляемыхъ во всѣхъ училищахъ вил. округа учебныхъ книгахъ, университетское Правленіе честь имѣетъ донести, что всѣ безъ исключенія таковыя книги, бывшія въ употребленіи до поступленія вил. учебн. округа въ управленіе вашего превосходительства, не могли быть долѣе терпимы въ училищахъ, притомъ же дѣлались онѣ совершенно несоотвѣтствующими цѣли по введеніи въ дѣйство новаго проэкта устройства училищъ. Большая часть оныхъ, бывъ издана еще польскою Эдукаціонною Коммиссіею, заключала въ себѣ несогласныя съ видами нынѣшняго правительства выраженія и мысли, а сверхъ того находились въ нихъ многіе недостатки отно-

сительно распространенія познаній и степени просвѣщенія[1]. По сему назначенный предложеніемъ В. В. отъ 27 ноября 1824 г. за № 238 комитетъ старался изыскивать всѣ средства къ скорѣйшему составленію необходимо нужныхъ учебн. книгъ, а такимъ образомъ уже большая часть оныхъ приготовлена; нѣкоторыя съ одобренія В. В. напечатаны и введены въ училища, а иныя приготовляются къ изданію.

Въ теченіи с. уч. года изданы для училищъ слѣд. книги:

(Wylicza 15 książek: 1. Historja św. St. T.; 2 i 3. Gramat. polska dla I i II kl. szk. pow.; 4 i 5. Gramat. łac. dla I i II kl. szk. pow.; 6. Wypisy łac. dla I i II kl. szk. pow.; 7. Retoryka; 8, 9, 10 — Geometrja dla trzech klas szkoły pow.; 11. Fizyka dla III kl. szk. pow.; 12. Geografja matem.; 13, 14. Fizyka dla II i III kl. gimnazjów; 15. Nauka rolnictwa.

Przygotowano do druku nast. dzieła:

1, . Chemja dla szk. pow. oraz dla gimnazjów; 3. Nauka o handlu; 4. Wypisy rosyjskie dla I, II i III kl. szk. pow.; 5. Wypisy z utworów polskich, franc. i niemieckich; 6. Gram. grecka; 7. Gramatyki francuska i niemiecka; 8. Wskazówki do kreślenia z tablicami; 9. Zoologja i mineralogja; 10. Nauki moralne; 11. Hist. św, N. T.; 12. Logika.

Zaznacza, że dla większości wydanych podręczników gotują się nowe wydania; załącza spis ksiąg wprowadzonych do szkół).

Minister Sziszkow do Nowosilcowa (w skr.).

nr. 1164. [z Moskwy 31 sierpnia 1826 r.]

Wobec zamierzonego ujednolicenia podręczników religji, żąda przysłania zbioru katechizmów rz. katol. Poleca nabyć i przysłać także katechizmy używane w szkołach austrjackich.

„... Причины, почему я обращаю вниманіе на сіи книги, извѣстны вамъ изъ послѣдняго секретнаго моего отношенія о Главной Семинаріи".

Pelikan do Nowosilcowa.

[30 września 1826 r. Wilna].

Во исполненіе предписанія В. В. отъ 23 с. м. (№ 1105) честь имѣю представить требуемые... катехизисы, употребляемые въ публ. училищахъ Вил. уч. округа...

[1] W piśmie do ministerjum Nowosilcow dopisał do słów powyższych: „Къ тому же книги сіи наполнены были разсѣянными вездѣ язвительнѣйшими примѣрами въ отношеніи Россіи, а потому и не могли быть долѣе терпимы въ училищахъ".

1. Св. исторію вѣтхаго завѣта.
2. Катехизисъ... кс. Флери.
3. Катехизисъ... кс. Белярмина.
4. Ист. библейную Шмидса въ 2 ч.
5. Катехизисъ... эписк. Албертранди.
6. Сочин. покойнаго проф. кс. Ходани, употреляемое въ руководство университетскимъ духовникомъ при преподаваніи Зак. Божія университетскимъ студентамъ.
7. Славенскій букварь, заключающій также молитвы для уніятовъ, употребл. какъ въ базиліянскихъ училищахъ, такъ равно и въ тѣхъ особливо приходскихъ, гдѣ находятся дѣти уніятскаго вѣроисповѣданія.

При семъ долгомъ поставляю обратить начальническое вниманіе В. В. на слѣд. обстоятельства:

Во 1, что единообразное преподаваніе въ училищахъ, на которое г. министръ н. пр. по высочайшей волѣ обращаетъ теперь свое вниманіе, заведено уже прежде, а именно со времени новаго устройства училищъ, въ Вил. уч. округѣ не только въ отношеніи къ Зак. Божію, но также къ другимъ предметамъ, о чемъ В. В. можете удостовѣрится изъ прилагаемыхъ у сего 2 списковъ книгъ, предписанныхъ къ употребленію... въ нихъ показаны также и главы, имѣющія быть проходимы въ каждомъ классѣ. Притомъ же въ § 19, 37, 38 проэкта новаго устройства училищъ Вил. уч. округа изложены подробно предметы, которые законоучителя обязаны преподавать.

Во 2, сверхъ того на основаніи онагоже проэкта новаго устройства училищъ во всѣхъ гимназіяхъ директоры, а въ уѣздныхъ смотрители должны преподавать нравоученіе, въ коемъ излагаются обязанности человѣка относительно къ Богу, Государю, и Правительству, а также къ ближнему и самому себѣ. Желательно, чтобы сіе было оставлено въ настоящемъ порядкѣ, и чтобы даже было введено въ другихъ учебныхъ округахъ. Возложеніе сей должности на директоровъ и смотрителей приноситъ ту выгоду, что всѣ вообще ученики, состоя всегда въ ихъ власти, имѣютъ болѣе къ нимъ уваженія, нежели къ прочимъ учителямъ, а потому съ большей рачительностію [1] и вниманіемъ слѣдютъ ихъ наставленіямъ. Уроки [2] дѣти стараются вытвердить для того [3], чтобы умѣли отвѣчать, когда будутъ спрошены, но напротивъ того, привыкши уже въ директорѣ или смотрителѣ почитать своего начальника, коего всѣ приказанія должны быть строго исполняемы, въ наставленіяхъ, имъ преподаваемыхъ,

[1] Рачительность = gorliwość.
[2] Dopis.: обыкновенныхъ учителей.
[3] Dopis.: только.

WYPISY
NA KLASSĘ DRUGĄ
DO MORALNEY NAUKI.

Cena groszy - - - - 25

O powinnościach wzaiémnych między Uczniém i Nauczycielem

Adolescentes ament Praeceptores suos non minus quam studia: et existiment eos parentes esse, non quidem corporum sed mentium Multum haec pietas conferet ad felicem exitum studiorum Ita enim et libenter audient, et dictis credent, et esse Magistrorum similes concupiscent, in ipsos denique coetus scholarum laeti et alacres convenient, emendati non irascentur, laudati gaudebunt, ut sint carissimi, mereri conabuntur Nam ut praeceptorum officium est docere; ita discipulorum praebere se dociles choqui neutrum sine altero sufficiet.

A

Wartościowe podręczniki do nauki moralnej, opracowane przez członka Komisji Ed. Nar., ks. Ant. Popławskiego S. P., używane były w szkołach Litwy i Rusi po rozbiorach przez lat 30. Wyrugował je Pelikan. — Charakterystykę tych książek p. u Karbowiaka „O książkach elem. K. E. N.", Lwów 1893, 40 i 64, — i Tynca „Nauka mor. w szkołach K. E.", Kr. 1922 (206 n.).

усматриваютъ нѣкоторымъ образомъ непремѣнныя[1] правила, коимъ они должны слѣдовать, а чрезъ то гораздо надежнѣе могутъ быть пріучены къ исполненію христіянскихъ и вѣрноподданническихъ обязанностей. По сему предмету составляется учебная книга, которая въ непродолжительномъ времени представится В. В., а между тѣмъ даны по сей части нужныя единобразныя инструкціи.

Въ 3, ученикамъ греко-россійскаго исповѣданія Зак. Божій преподавается по катехизису, разсмотренномъ св. прав. синодомъ и изданному по выс. повелѣнію въ 1823 г.

Kolekcję katechizmów austrjackich dostarczył Nowosilcow ze zbiorów własnych.

Minister Sziszkow do Nowosilcowa.

[Petersburg 23 maja 1827 r.]

Милостивый Государь мой Николай Николаевичъ!

Въ 1813 г. б. г. министръ н. пр. гр. Разумовскій препроводилъ къ предмѣстнику моему... кн. Голицыну[2] римско-катол. катехизисъ на русскомъ яз., составленный іезуитами въ намѣреніи напечатать оный здѣсь для кадетъ и др. учениковъ... знающихъ только русск. языкъ.

Князь Алекс. Никол., принявъ въ уваженіе, что духовныя книги на иностр. языкахъ употребляются въ Россіи свободно; что всѣ почти здѣш. жители другихъ исповѣданій... знаютъ какой нибудь иностр. языкъ; и что въ церквахъ иностр. исповѣданій отправляются богослуженія... на иностр. же языкахъ—находилъ, что не настоитъ надобности въ изданіи онаго катехизиса на русск. языкѣ, потому наипаче, что между тѣмъ, какъ оный былъ бы употребляемъ весьма малымъ числомъ католиковъ, появленіе на языкѣ русскомъ катехизиса [katolickiego] могло бы произвести въ людяхъ [prawosławnych] различные толки.

По сношеніи о семъ съ покойнымъ митрополитомъ нашимъ Амвросіемъ, который также не одобрилъ печатанія онаго катехизиса, дѣло сіе оставлено было... безъ движенія. Нынѣ гл. директоръ пажескаго и кадетскихъ корпусовъ, ген. адъют. Демидовъ, по повелѣнію Е. И. В. гос. цесаревича препроводилъ ко мнѣ на разсмотрѣніе 2 рим. катол. катехизиса на русск. языкѣ,

[1] Dopis.: непреложныя (= nienaruszalne, konieczne).

[2] Hr. Razumowski, min. oświaty (1810—16) ks. Golicynowi, ówcz. zarządzającemu sprawami duchownemi, późn. (1816—24) ministrowi oświaty.

введенные въ употребленіе въ кадет. корпусахъ. Оба они напечатаны въ Вильнѣ:

a. Самый краткій катехиз., на 16 стр., напеч. въ типогр. кс. миссіонеровъ съ разрѣшенія свящ. Ант. Фіялковскаго, который названъ цензоромъ епарх. и самая типографія епархіяльною — безъ заглавн. листа и безъ означенія, когда напечатанъ... и

b. Другой катехизисъ, полный и пространный на 147 стр. (хотя и названъ краткимъ), напеч. въ 1822 г. въ виленской типографіи подъ № 431 и пропущенъ 31.VII т. г. цензоромъ... свящ. базил. ордена В. Ленартовичемъ. Сей послѣдній катехизисъ оказался того же самаго содержанія, какъ и составленный іезуитами, безъ всякихъ перемѣнъ въ русскомъ текстѣ... [1]

Я.. прошу В. В. истребовать и мнѣ доставить свѣденіе, кѣмъ представлена въ цензуру рукопись сего... пространнаго катехизиса и не было ли разсмотрѣнія объ оной рукописи въ училищномъ вѣдомствѣ.

Что же касается до краткаго катехизиса, въ которомъ не вмѣстно [2] приведена Богородичная молитва, употребляемая въ греческой церкви, а символъ вѣры, гдѣ говорится по ученію римской церкви объ исхожденіи св. Духа отъ Отца и Сына, названъ никейско-константинопольскимъ символомъ, якобы нашей греческой церкви, то о изданіи сего катехизиса я требую объясненія отъ администратора вил. р. к. епархіи.

Александръ Шишковъ.

Minister Sziszkow do Nowosilcowa.

Nr. 1059. Petersburg, 31 lipca 1827.

Полученныя мною при отношеніи В. В. 9 книгъ на нѣмецкомъ яз., употребляемыхъ въ Австріи для преподаванія Зак. Божія, честь имѣю препровод̀ить... къ вамъ..., такъ какъ изъ числа сихъ книгъ, 2-мя катехизисами, краткимъ и пространнымъ, богословскій факультетъ виленск. университета полагаетъ руководствоваться при составленіи рим.-кат. катехизисовъ для училищъ Вил. уч. окр.

Opracowanie katechizmów w uniwersytecie, oraz zatwierdzenie ich w ministerjum uległy zwłoce, co wywołało zniecierpliwie-

[1] Zczasem ten jezuicki przekład katechizmu katolickiego na jęz. rosyjski stał się precedensem, na który powoływała się opinja rosyjska w czasach przymusowej rusyfikacji podręczników religji katolickiej. Por. art. („записка оффиціальнаго происхожденія") w Московск. Сборн. 1887 str. 137 n.

[2] Nie na miejscu.

nie Nowosilcowa. W piśmie 1256 (z 24.VIII 1827) do Daszkowa Nowosilcow zaznacza, że gdy komisja ministerjalna znalazła w opracowanym katechizmie „неудобства въ отношеніи къ Правительству, вѣротерпимости и всего болѣе въ отношеніи учебномъ", to on, kurator, nie może „незатрудниться, какъ поступить въ семъ дѣлѣ... Послѣ всѣхъ таковыхъ засвидѣтельствованій и одобреній со стороны духовнаго начальства, нахожусь я въ недоумѣніи, усматривая, что свѣтская цензура опорочиваетъ сей катехизисъ, находя въ ономъ не токмо недостатки логическіе и погрѣшности противъ языка польскаго, но и самыя противорѣчія ученію р.-к. церкви. Желая за симъ отвратить, чтобы порученіе факультету исправленія катехизиса... не послужило поводомъ къ прѣніямъ въ дѣлѣ столь щепетильномъ", kurator po osobistem porozumieniu się z rektorem, złoży dalsze wnioski...

Uniwersytet do Nowosilcowa.

[Wilno, 4 sierpnia 1827.]

....Унив. правленіе по сдѣланіи выправки[1] имѣетъ честь В. В. донести, что рукопись означ. катехизиса, какъ испр. должн. провинціяла сословія кс. доминикановъ кс. Сокульскій... доноситъ, была прислана б. Попорцкимъ[2] піоромъ, покойн. кс. Феликсомъ Цецерскимъ кс. Рапчинскому съ тѣмъ, дабы онъ получивъ одобрѣніе цензуры напечаталъ оный въ Вильнѣ, и что кс. Рапчинскій... напечаталъ въ типографіи содерж. евреемъ Манесемъ Боруховичемъ Ромомъ въ 500 экз. и .. отослалъ кс. Цецерскому, что авторъ... катехизиса неизвѣстенъ, равно гдѣ и сколько экз. онаго разослано.

За ректора, деканъ М. Мяновскій.

Ant. Odrowąż Kamiński do Pelikana.

[Z Wilna, 24 marca 1827 r.].

Przed 8 mies. ośmieliłem się był prosić JWP. o pozwolenie mi ofiarowania mojej Arytmetyki imieniowi JWP., której w ten czas cz. I wyszła była w druku; powtarzam dzisiaj moją prośbę...

Ant. Odrowąż Kamiński.
kand. filoz. ces. uniw. wil.

[1] Выправка — tu informacja, zbadanie sprawy.
[2] Poporcie — parafja i klasztor dominikański w pow. Trockim.

TABLICE

OBEYMUIĄCE PODZIAŁ PIĘCIU CZĘŚCI ŚWIATA W OGÓLNOŚCI, A W SZCZEGÓLNOŚCI GRANICE I PODZIAŁ

EUROPY.

SŁUŻĄCE ZA DALSZY CIĄG JEOGRAFII, NAPISANEY

PRZEZ

ANTONIEGO KAMIŃSKIEGO.

WILNO.

JÓZEF ZAWADZKI WŁASNYM NAKŁADEM.

1826.

Raport prof. Polińskiego do rektora uniwersytetu.

[Wilno, 15 października 1826].

Stosownie do zalecenia JWP. d. 28. VIII r. t.... przejrzałem Arytmetykę JP. A. Kamińskiego i o niej moje zdanie mam honor... przedstawić.

Z całego dzieła okazuje się, że autor zna gruntownie materję traktowaną, lecz chcąc swoje wiadomości przelać w czytelników i rzecz jasno wyłożyć, tłumaczy się nieco rozciągle, przez co zrobił swoje dzieło nazbyt ogromnem. Mojem zdaniem, rozciągłe tłumaczenie się jest dla uczących mniej potrzebne, dla uczniów zaś dziecinnego wieku, do jakichbykolwiek granic było posunięte, nie będzie dostatecznem i nigdy arytmetyka nie może być tak napisaną, aby uczeń poczynający mógł się jej nauczyć sam przez się, bez pomocy nauczyciela, a przeto dzieło JP. Kamińskiego, chcąc z niego zrobić elementarne, należałoby w ściślejszych zamknąć obrębach, wykładając rzecz jasno, lecz ile być może krótko, co sam autor, jako dobrze znający ten przedmiot, potrafiłby uskutecznić. A nim krótsze będzie napisane, mogłoby uważanem i zaleconem być za pomocnicze. Wszystkie omyłki, które odkryłem, wskazałem autorowi, niektóre z nich poprawił, niepoprawione zaś znaczniejsze są następujące: na str. 59—61 autor liczbę, od której się ma inna odciągać, nazywa liczbą odjemną; takowe nazwanie jest całkiem przeciwne znaczeniu powszechnie przyjętemu. Pospolicie bowiem nazywa się odjemną liczba, która ma być odciąganą... Na str. 216 mówi autor: zgodzono się, aby każda bryła złota, jakkolwiekby wielką lub małą była, dzieliła się na 24 części równych, z których każdą nazwano karatem i t. d., i w dalszym ciągu: „każdą bryłę srebra, jakkolwiek bądź wielką, dzielą na części równych 16, z których każda nazywa się łotem, albo próbą" i t. d. W tem wyrażeniu pomieszane jest opisanie wagi z opisaniem próby, i z niego fałszywe nabywa się wyobrażenie karatu i łota. Nie każda albowiem bryła, ale tylko marka złota dzieli się w mennicy na 24 karaty, etc. Lecz te myłki mogą być poprawione, a przeto nie zmniejszają ani wartości dzieła, ani ujmują nic autorowi, który zasługuje za zachęcenia do nieustawania w rozpoczętej swojej pracy [1].

Nota kancelarji... Г. ректоръ заключилъ, что можно изволить.

[1] Arytmetyka, cz. I Wilno, 1826, cz. II i Tablice arytm. 1827.

Porządek tygodniowy przedmiotów naukowych w szkole powiatowej białostockiej.

Białystok, 23 września 1827 r.

Nauczyciele	Przedmioty	Klasy I	Klasy II	Klasy III	Ogół godzin
Nauki religji	Religja	2	2	2	6
Jęz. rosyjskiego	Jęz. rosyjski	5	5	4	14
Jęz. niemieckiego	Jęz. niemiecki	5	4	5	14
Języków polskiego i łacińskiego	Jęz. łaciński	3	3	2	14
	Jęz. polski	2	2	2	
Jęz. francuskiego	Jęz. francuski	4	5	5	14
Historji powsz. i geografji	Geografja	3	3	1	13
	Historja	—	—	3	
	Kaligrafja	1	1	1	
Arytmetyki, Geometrji i Historji naturalnej	Arytmetyka	3	2	1	15
	Geometrja	1	2	3	
	Hist. naturalna	1	1	1	
	Ogółem	30	30	30	90

(Do str. 176).

Pelikan do Nowosilcowa [1].

Nr. 544. [Z Wilna 13 lipca 1828 r.]

Находя на опытѣ нѣкот. недостатки въ новомъ проэктѣ устройства училищъ Вил. окр., предлагалъ я объ оныхъ на разсмотрѣніе унив. правленія обще съ училищн. комитетомъ, и какое сдѣлано нынѣ распоряженіе... честь имѣю представить на благоусмотрѣніе и утвержденіе ВВ....

1. Ариѳметика въ I кл. уѣздн. училищъ была преподаваема учителемъ всеобщ. исторіи; сіе оказалось неудобнымъ, потому что предметы сіи не имѣютъ между собою связи, и что исторія преподается нынѣ большею частью на россійскомъ языкѣ природными русскими, которые не въ состояніи преподавать иначе и ариѳметики, какъ на росс. языкѣ, отчего происходитъ то, что дѣти начинаютъ учиться ариѳметики, не зная языка, на котор. оная преподается, и мало успѣваютъ въ сей наукѣ. Къ тому же прибавить должно, что весьма немногіе учители исторіи могутъ преподавать ариѳметику съ тою точностью, какая требуется. По сему найдено гораздо выгоднѣе поручить преподаваніе ариѳметики въ I кл. тому же учителю, кот. преподаетъ оную и въ слѣдующихъ классахъ, т. е. учителю математ. наукъ...

2. На изученіе латинск. языка назначено было очень мало часовъ, нынѣ предполагается оные удвоить.

3. Преподаваніе нравоученія возложено было въ гимназіяхъ на директоровъ, а въ уѣздн. училищахъ на смотрителей, но такъ какъ сіи чиновники, будучи заняты многими дѣлами по предмету управленія... и надзора... и должны нерѣдко оставлять свое постоянное мѣсто пребыванія для осмотра училищъ... то гораздо полезнѣе казалось поручить преподаваніе нравоученія учителю Закона Божія.

4. Такъ какъ учителю латинск. и польскаго языковъ увеличивается число часовъ для преподаванія латинск. яз., то предполагается уволить его отъ надзора... въ классѣ чистописанія, а поручить сіе учителю исторіи...

5. Содѣйствіе директорамъ и смотрителямъ училищъ въ соблюденіи... порядка опредѣлено возложить препмущ. на тѣхъ учителей, кот. имѣютъ болѣе часовъ для преподаванія... и кот. по роду предметовъ не имѣютъ столько занятій... относительно разсматриванія и исправленія... письм. упражненій...

6. Учителю росс. языка назначенъ 1 часъ въ недѣлю для преподаванія росс. исторіи.

Wnioski aprobowane przez Nowosilcowa pismem nr. 1090.

---

[1] Bruljon ręki Pelikana, rkp. okr. szk. 164/1824 k. 77 n.

Nowosilcow do Rządu Uniwersytetu.

Nr. 978. [Ze Słonima, 6 lipca 1830 r.]

По представленію училищн. комитета я согласенъ, чтобы при нѣкот. уѣздныхъ училищахъ преподаваемы были всѣ науки въ гимназіяхъ излагаемыя, на точномъ основаніи, въ упомянутомъ представленіи изъясненномъ....

(Wedle pisma dyrekcji szkół gub. Mińskiej, z 28 VIII 1830 starały się o to szkoły w Lubieszowie, Pińsku, Nieświeżu, Rzeczycy, Ladach, Berezweczu i Łużkach).

Ant. Wyrwicz do Nowosilcowa[2].

[Z Wilna 20 marca 1830 r.].

Nie przenikniony wartością rzeczy, godną zwrócenia Waszej Senatorskiej Mości uwagi wysokiego sądu, ale ośmielony przykładem innych, odważam się pierwiastkowe moje prace matematyczne, w czasie Jego nad nami opiekowania się dokonane, złożyć w dowód najgłębszego mojego szacunku. Niech one, jako pierworodne moje dzieci, świadczą o mnie przed wysokim ich znawcą o dobrej mojej chęci i starannem około nich chodzeniu i pielęgnowaniu: a dobre W. Senatorskiej Mości przyjęcie doda mi nowych sił i ochoty do ukończenia rozpoczętych ważniejszych prac naukowych, do dokonania których wszystkich moich zdolności użyję. Mam honor etc.

Antoni Wyrwicz[3].

Pelikan przesyła kuratorowi z dołączeniem 11 książek matem. Wyrwicza, Nowosilcow dziękuje, egzemplarze książek ofiarowanych składa, zgodnie z prośbą Wyrwicza w. księciu i cesarzowi.

---

[1] Stosunek Nowosilcowa i Pelikana do spraw i ludzi, związanych ze szkolnictwem na schyłku Okręgu Wileńskiego przedstawia H. Mościcki w pracy „Zniesienie uniwersytetu wileńskiego" (w zbiorze „Pod znakiem Orła i Pogoni", Lw. Warsz. 1923), tamże (237—241) literatura przedmiotu.

[2] Rkp. okr. szk. 1/1824, k. 253—260.

[3] Ant. Wyrwicz (1791 — 1865), ur. w woj. Wileńskiem, kształcił się w szkole bazyljańsk. w Borunach i w uniw. wil. Zrazu zastępca prof., za Pelikana prof. zwycz., opracował mnóstwo podręczników dla szkół, zaniedbując pracę na uniwersytecie. Por. Bielińskiego „Stan nauk matem.-fiz. za czasów wszechn. wil.", Warsz. 1890, 21—2.

Książki elementarne w szkołach.

Nauka bez dobrych książek obejść się nie może. Podobnie jak do prowadzenia wojny potrzeba pieniędzy, pieniędzy i pieniędzy, tak do nauki i nauczania niezbędne są trzy środki: książki, książki i — po trzykroć — książki. Bez nich usiłowania nasze pójdą na marne.

Z Ustaw Szkolnych Konarskiego.

Wielkie znaczenie książki szkolnej odczuwali twórcy szkolnictwa w wieku XVIII i po rozbiorach. Dla Czartoryskiego są one „najważniejszą i najtrudniejszą częścią prac" edukacyjnych [1]; Józef Jeżowski wyznaje, że sam może nie napisałby żadnej książki elementarnej, ale chciałby piszącymi dyrygować, ku czemu poczuwa w sobie skłonność i obowiązek [2], uczestniczy przecież, wraz z innymi Filomatami (obu grup), w opracowaniu książki dla szkół, a w wiele lat później, rozbitek, gromadzi kolekcję „wszystkich książek elementarnych dawnej Komisji Edukacyjnej [3]. W poprzednim rozdziale mamy świadectwa, że i dla niszczycieli spadku po Czartoryskim książka szkolna była przedmiotem ważnym. A znów dla Józefa Zawadzkiego podręcznik szkolny był naczelnym artykułem przemysłu i handlu księgarskiego: „dzieci i wszelkiego stanu uczniowie szkół żywią i utrzymują księgarzów" i dostarczają środków na inne wydawnictwa [4]. Katalog nakładów Zawadzkiego z r. 1830 składa się w przeważnej mierze z podręczników, maluje oświatowy charakter miejsca i czasu, i zasobność środków pracy oświatowej. Przyszła statystyka bibljograficzna oznaczy kiedyś rodzaj i pochodzenie książki, na której oparło się nauczanie i urabiała świadomość pierwszego po rozbiorach pokolenia, na obszarze wielkim, większym niż obecne państwo polskie, a obejmującym 60% dawnej Polski. Różnorodność podręczników odpowiadała tu różnym poziomom szkół i ludzi; złożyły się na bogactwo tej literatury przełomowość czasów i podział kraju na dzielnice.

Podstawową grupą książek szkolnych w Okręgu Wileńskim były dzieła przejęte po wieku XVIII. One to przedewszystkiem wniosły ducha Komisji Edukacyjnej do szkół porozbiorowych Litwy i Rusi [5].

[1] P. wyżej str. 125. — Por. koresp. Filom. IV, 163.
[2] P. t. I, str. 300. — Por. koresp. Filom. III 227, IV 169.
[3] P. t. I, str. 301.
[4] P. t. I, str. 127 i in.
[5] Por. pogląd kuratora wil. Popowa w przedmowie do książki „Истор. обзоръ дѣятельности Вил. уч. окр., 1803—1903". I Wilno 1905: „Эдукаціон-

Cenne, z niesłychaną starannością opracowane podręczniki Komisji Edukacyjnej, przedrukowywane w Wilnie, przetrwały w szkołach Litwy i Rusi przez lat 30, usunięte dopiero przez Nowosilcowa. Dzieła Piramowicza, podręczniki do religji i nauki moralnej, jęz. polskiego i łacińskiego, do historji i matematyki odziedziczyły szkoły litewsko-ruskie po w. XVIII. Gdy się zważy, ile się w tych książkach skrystalizowało najgorliwszych, światłych usiłowań, jakim duchem obywatelskim były przeniknięte, niepodobna nie uznać doniosłości zjawiska.

Książki szkolne w. XVIII w wielkiej ilości przeszły w w. XIX bez współudziału ustaw i władz szkolnych, mocą zachowawczości drukarń pijarskich w Warszawie i Wilnie, oraz drukarni akademickiej wileńskiej [1]. Obok dawnego podręcznika pojawił się nowy, bądź obcy tłumaczony, bądź polski oryginalny; przekładów i przeróbek dostarczali studenci uniwersytetu, młodzi nauczyciele, uczeni zakonnicy [2], dzieł oryginalnych profesorowie uniw. wil.; napłynęły też książki z innych dzielnic i wydawnictwa drukarni pijarów [3] z Warszawy, Korna z Wrocławia, edycje krakowskie. Zawadzki, posiadający 2 księgarnie, w Wilnie uniwersytecką i w Warszawie, utworzoną z pozostałości M. Groella, gromadził w swoich składach wszystkie książki polskie [4]. Działalność wydawnicza księgarzy wileńskich Żółkowskiego, Marcinowskiego, Moritza, Tow. Typograficznego, drukarń klasztornych i żydowskich, oraz dopływ książek z innych dzielnic stworzyły na gruncie wileńskim wielki, niespotykany gdzieindziej wybór książek polskich [5], także szkolnych.

Rozmaitości tej położył koniec Nowosilcow [6]. Okólniki Pelikana z r. 1825 ujednostajniły naukę w zreformowanych przez niego szkołach, usuwając zupełnie znakomite, tak zasłużone książki Komisji Edu-

---

ная Комиссія не имѣла бы исторіи, въ практич. значеніи, или имѣла бы исторію ничтожную, если бы не было примѣненій ея основъ въ... системѣ заведеній Вил. уч. округа. Должно съ убѣжденіемъ сказать, что прочные слѣды періода примѣненій основъ (K. E. N.) замѣчательно долго отражались на характерѣ воспитанія и обученія въ заведеніяхъ этого округа, на строѣ ихъ".

[1] P. wyżej str. 78. Por. księgi czynności drukarni i księgarni uniw. wileńsk. z l. 1799—1804 w Bibljot. Czartoryskich.
[2] P. t. I str. 34, 48, 137, 167, 229, 237 i in.
[3] Największej z warsz., por. Sobieszczańskiego „Rys... m. Warszawy", 195.
[4] Por. t. I str. 50, t. II str. 11.
[5] Por. u Sobieszczańskiego l. c. 220; Koresp. Filomatów IV 56.
[6] P. wyżej str. 156.

kacyjnej. Na ich miejsce i na miejsce doskonałych podręczników porozbiorowych weszły rzeczy mniej wartościowe; nauka najważniejszych przedmiotów uległa rusyfikacji; zmiany 1824—5 r. stworzyły przepaść między dawną szkołą polską a stanem, w jakim szkolnictwo litewskie przetrwało ostatnich lat sześć.

Poniższe zestawienia dają pojęcia na jakich książkach uczyła się młodzież okr. wileńskiego przed reformą Nowosilcowa. Uwzględniono tu różne okolice wielkiego obszaru i różne typy szkół. Udzielono więcej miejsca szkołom powiatowym, wobec wielkiej ich liczby i dużego ich znaczenia społecznego. Skupione najgęściej na Litwie, zwł. na terenie Żmudzi, gromadziły w swoich murach masę młodzieży ubogiej, wydobyły z ludu wiele sił nowych [1], które weszły do szkolnictwa, duchowieństwa i in. zawodów, rozsiały się po obszarze Litwy i Rusi, przeniknęły do Królestwa Polskiego. Pod ich wpływem nastąpił wzrost oświaty na obszarze Litwy etnograficznej

Przytoczone tu dane wyjęto ze sprawozdań szkół, znajdujących się w Arch. Zaw. i z dochowanej tamże „Księgi do zapis. książek elem., posyłanych do szkół..." od 1 VIII 1820 do 1 VIII 1821.

A. Karbowiak „O książkach elem. na szkoły wojew. K. E. N.", Muzeum 1893 i odb.; rec Przegl. Powsz. 1895 I, Kwart. Hist. 1896: „Protokóły posiedzeń Tow. do ksiąg elem. 1775—92 w wyd. Wierzbowskiego, Warsz. 1908; literatura o K. E. N. p. Literatura Korbuta, II 62—4; Bielińskiego. Uniwersytet wileński 3 t.; o spółczesnych z wileńskiemi pracach i wydawn. warszawsk. i in.: Konic „Władze naczelne i oświata elem. w Ks. warsz.", Kr. 1895; Tokarz „Ostatnie lata H. Kołłątaja", Kr. 1905; Koresp. Kołłątaja z Czackim; W. Gorzycki „Oświata publ. w Ks. warsz."... (Rozpr. hist. Tow. N. Warsz. I, z. 2, Lw.—Warsz. 1921, rozdz. 2: Tow. do ksiąg elem.); Z. Borek Rytlowa „Działalność Tow. do ksiąg elem. za czasów Dyrekcji E. N. (1812—15"). Prace nauk. oddz. warsz. Kom. do badania dziejów wychow. i szkoln. w Pol., Biuletyn za r. 1925—26. — K. Wolski „Mowa o ważności ustanowienia i wprowadzenia po szkołach książek elem.". Roczn. T. P. N. Warsz. 1812. O podręczn. w szkołach żeńskich: I. Zaleska-Stankiewiczowa „Pensje żeńskie w Wilnie", Wilno 1935. Księgi elementarne w szkołach lit.-ruskich pierwszych latach po rozbiorach podaje Сборникъ матер. по исторіи просв. въ Россіи, I—III (1893—97), wyd. pod kierunkiem b. kuratora okr. wil., Korniłowa. O pracach Filomatów nad księgami elem.: Materj. do hist. Tow. Fil. II, 62, 147; Koresp. Filom. III, 24 i indz.

[1] T. Dobszewicz „Wspomnienia"... Kraków 1883, str. 59, 72—3; M. Brensztejn „Filomata w Krożach", Księga pam. uniw. wil. I str. 333. „Połowa prawie kształcącej się młodzieży należała do klasy włościańskiej... młodzież ta przepełniała nowicjaty zakonne i seminarja wszystkich prowincyj dawnej Polski... wszędzie pełno było Żmudzinów".

RELIGJA I NAUKA MORALNA [1].

Do nauki moralnej używane były w dalszym ciągu podręczniki K. Ed. N. ks. A. Popławskiego [2] (z r. 1786) na kl. I, II, III, wraz z Wypisami do nich, ukazujące się w wyd. wileńskich bez ozn. miejsca i roku; istniało nadto wydanie poczajowskie (1801) i krakowskie (1809) [3]. Była również w użyciu książka Dmochowskiego „O cnotach towarzyskich i występkach im przeciwnych" (I w. 1787, przedrukowywana w w. XIX przez pijarów warsz. 1806—1822). Do nauki religji służył katechizm Albertrandego [4], (wyd. z rkp. bibljoteki uniw. wil., w Wilnie 1817, 1825, 1830, 1851, 1856, i w Berdyczowie r. 1825). Ukazały się też przedruki książek przedrozbiorow.: „Nauka chrześcijańska" Bellarmina [5] (Wilno 1809, 1810, 1826, 1830 i Krzemieniec 1824 — istniało również wyd. litewskie z r. 1818); podręczniki zasłużonego pijara warsz. Sz. Bielskiego [6]; katechizm ks. Fleury [7], kt. obok wydań warsz., drukowany był w Wilnie w l. 1809, 1812, 1816, 1819, 1825, 1828, 1853, i w Berdyczowie 1824. Przedrukowano też ks. O. Kopczyńskiego SP „Zbiór nauki chrześc. i obyczajowej", Warsz. 1786 —

[1] Karbowiak, „O obowiązkach elem." str. 40 n.; tegoż: „Pedagogika K. E. N." Przew. N. i L. 1907; tegoż „Edukacja i instrukcja moralna i relig. K. E. N." Dwutyg. katechet. i duszpast. Tarnów 1906, przedr. w Rodzinie i Szkole, Lw. 1911.

[2] Ks. Ant. Popławski (1729—1786), prof. kolegjum pijarsk. w Warszawie, znakomity uczestnik prac K. E. On to nłożył projekt reformy szkół („O rozporządzeniu i wydoskonaleniu edukacji obywatelsk.", Warsz. 1774). Był sekretarzem Tow. do ksiąg elem., rektorem Seminarjum naucz. w Krakowie. — P. Enc. Wychow. VIII; „Podręczniki ks. A. P.: Moralna nauka"... w książce Tynca „Nauka moralna w szkołach K. E. N.", kr. 1922.

[3] Por. studjum St. Tynca „Nauka moralna w szkołach Komisji E. N.", Krak. 1922; ks. J. Ciemniewski: „Stanowisko K. E. w kwestji religijnego wychowania młodzieży" (w zbiorze „Epoka wielkiej reformy", Lw. 1923). Ks. L. Puciata „Nauczanie religji w szkołach zreform. przez Kom. Edukacyjną", Wil. Kwartalnik teologiczny 1923—24.

[4] Jan Albertrandi (1731 — 1808), uczony jezuita, prof. szkół jez., m. i. w Nieświeżu i w Wilnie, pracownik Biblj. Załuskich, konserwator zbiorów Stan. Augusta, historyk, prezes Tow. P. Nauk. Jego rękopisy dostały się uniwersyt. wileńskiemu i z nich to wydano 1817 „Katechizm mniejszy i większy", Wilno 1817, J. Z. — „Sto lat myśli polsk. I; P. Słown. Biograf. I.

[5] Robert Bellarmin († 1621), jezuita, kardynał, pisarz kościelny. Jego katechizm, pierwszy raz wydany w Polsce 1606, miał w Wilnie szereg wydań w w. XVII i XVIII. (Estr. XII).

[6] Ks. Sz. Bielski — p. t. I, str. 85.

[7] Ks. k. Klaud. Fleury (1640—1723) teolog i pedagog, wychowawca i spowiednik na dworze francuskim historyk kościoła i pisarz pedagogiczny. Jego podręczniki do nauki religji, tłum. przez ks. Bielskiego, miały mnóstwo wydań w w. XVIII i XIX. P. „Historja Wychowania", St. Kota, Lw. 1934, I, 327.

Wilno 1815 (wyd. VI) i Krzemieniec 1817, oraz Piramowicza „Naukę obyczajową“ [1] (Wilno 1825, 1827, 1830). Porównując ten wykaz z listą autorów podr. religji w cyt. rozprawie Karbowiaka [2] znajdujemy, że większość podręczników do nauki moralnej i do religji otrzymał Okręg wileński w spadku po Komisji Edukacyjnej i wieku XVIII.

Ks. Jan Kulikowski, uczeń uniw. wil., prof. Liceum Krzem., wydał „Katechizm...“, t. I. Poczajów 1826; Lhomonda „Eptitome historiae sacrae“ miało w Wilnie edycje 1809, 1811. 1821.

Z tego: wartościowe książki do nauki moralnej przetrwały w użyciu do zmian r. 1825, podręczniki religji — aż do upadku uniwersytetu, niektóre aż do lat 50-ch, kiedy zastąpią je opracowania pracowitego i ofiarnego prof. wileńskiego, później biskupa łucko-żytomirskiego, ks. Sz. Kozłowskiego [3].

O zamierzonej przez Komitet Szkolny wileński reformie nauczania religji — p. wyżej w spraw. Kom. Szk. Opracowana przez Chodaniego „Nauka chrześc. katolickiej religji“ służyła do nauczania religji w uniwersytecie.

NAUKA PRAWA [4].

Pijar, ks. Hier. Strojnowski (1752—1815), 1781 prof. prawa w Wilnie, rektor wil. Seminarjum dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich, członek K. E., późn. (w w. XIX rektor uniw. wil. i biskup wil., wydał „Naukę prawa przyrodz., polityczn., ekonomiki polit. i prawa narodów“, Wilno 1785; książka ta wprowadzona do szkół przedrozbiorowych, przetrwała po rozbiorach w szkołach okręgu wil. aż do śledztwa Nowosilcowa, który ją uznał za szkodliwą. Ed. Wilno 1795, 1791, 1805 i dwukrotne wyd. warszawskie 1805. Przekład ros. 1805.

JĘZYK POLSKI I ŁACINA.

Do nauki języka polskiego i łacińskiego służyła nadal „Gramatyka dla szkół narodowych“ ks. O. Kopczyńskiego (1778—1793; w wydaniach wileńsk.; na kl. I — 1806, 1807, 1809); na kl. II 1807, 1809, 1810, 1813, 1819, 1830, 1838; na kl. III 1803, 1807, 1809, oraz dawne wypisy na kl. I, II i III. Obok Kopczyńskiego używano

[1] Tyne l. c. str. 278.
[2] Str. 47—7.
[3] P. t. III Materjałów str. 286.
[4] P. Dąbkowski „Nauka prawa w szkołach K. E.“, Lw. 1916; Tyne „Nauka moralna...“ (r. VIII: Nauka prawa.., w szk. K. E.).

GRAMMATYKA

DLA SZKÓŁ NARODOWYCH

NA KLASSĘ III.

(z Przypisami Złł: 3. gr: 10.
(bez Przypisów Złł: 1.

w WILNIE
w Drukarni Imp: Wileń: Uniw:
Roku 1803.

Dzieło Onufrego Kopczyńskiego „najzasłużeńszego po Konarskim pijara. który . . tradycje Komisji Ed. przeniósł do w. XIX. Gramatykę wydała K. E. N. w l. 1778—83. Książkę usunął ze szkoł lit.-ruskich Pelikan i nakazał zniszczyc jej egzemplarze. G. Korbut o Kopczyńskim w t. II Stu lat mysli polskiej; P. Kopko, rozbiór Gramatyki w t. 46 Rozpr. Wydz. filol. Ak. Um.

gramatyki łacińskiej Konarskiego zw. pijarską (wydaną w Wilnie przez Zawadzkiego, w l. 1805, 1814, 1818, przez pijarów wil. 1818, 1826, i w Berdyczowie u karmelitów 1808, 1822[1]). Wymowy i poezji uczono z podr. Piramowicza „Wymowa i poezja dla szkół narodow.". (Wilno 1792); była też w użyciu „Retoryka" (bez ozn. autora, miejsca i roku, 8°, 11 ark. druku[2]), później pojawiła się książka ks. P. Chrzanowskiego S. P. „Wybór różnych gatunków mowy wolnej" (2 t., Warsz. 1816, u Zawadzk. i Węckiego). Książkę tę, jako tchnącą patrjotyzmem, usunął Nowosilcow — pospołu z gramatyką Kopczyńskiego, „wspaniałą redutą polskości"[3]. Na ich miejsce wejdą: gramatyka M. Jakubowicza (1826—27), który opracował również gramatykę łacińską (1825—26)[4]; Ign. Szydłowski z pism Euz. Słowackiego wydał „Prawidła poezji i wymowy (1826) i sam opracował „Przykłady stylu polskiego" (1827, t., proza). Pomocą dla nauczyciela była dzieło F. Golańskiego „O wymowie i poezji" (Warsz. i Wilno 1786, Wilno 1788 i 1808).

Pomocami do nauczania łaciny były wileńskie wydania autorów, dawne i nowe, dokonane przez Grodka[5] i jego uczniów (Ovidius w wyd. J. Kowalewskiego, Horatius w wyd. Jeżowskiego, Vergilius i in.) oraz liczne słowniki (p. t. I, 44), w tem 2 wielkie — Bobrowskiego i Czerskiego. — „Dykcjonarz starożytności" Piramowicza (1779) został ponownie wydany w Połocku (1807).

Z wydań autorów polskich istniały, obok ed. XVIII w., „Wybór przedniejszych rymów Jana Kochanowskiego dla użytku i wygody młodzi", 2 cz., Połock 1816; Tow. Typograficzne wileńskie wydało tanie edycje Krasickiego „Dzieł wierszem i prozą" t. 10, Wilno 1819—20, Kniaźnina „Poezje, ed. zupełną", Wilno 1820, Karpińskiego „Pieśni nabożne"

[1] Istniał również przekład gramatyki łacińskiej Broeder (p. t. I, 137), w kilku wydaniach, „Gramat. pierwiastkowa" D. Szulca (1821), i Wypisy łacińskie Gedyke (1812).

[2] „Retoryka cz. Sztuka krasomówcza... dla użytku uczącej się młodzi w szkołach i w domu", str. 86 + 1 rej. W 10 rozdz., podzielonych na pytania i odpowiedzi, obejmowała nast. przedmioty: 1, 2. O wynalezieniu; 3. O układzie pisma lub mowy; 4, 5. O wysłowieniu; 6. O jedności okresu; 7, 8. Moc okresu; 9. O harmonji okresu; 10. O postaciach mowy; 11. O różn. gatunkach przenośni; 12. O postaciach myślnych; 13. O powtórzeniu; 14. O głoszeniu; 15. O gieście cz. działaniu mówczem.

[3] St. Pigoń: Występne książki (w zb. „Z dawn. Wilna", Wilno, 1929.

[4] Wspomnieć też wypada o gramatyce, ułożonej przez korektora Dworzeckiego „według prawideł ks. Kopczyńskiego" (1813 i 1824).

[5] Grodek: „O celu i sposobie uczenia starож. literatury w szkołach i gimnazjach", Dzien. Wil. 1806, V.

i Krasickiego „Bajki". Filolog i pedagog wileński, Jan Zakrzewski wydał 3 t. „Wypisy polskie... do użycia w szkołach powiat. Wydziału wileńskiego" (1831 — 32), które wydano później na użytek szkół w Królestwie, w Wilnie zaś jako 3 t. „Wypisy dla płci żeńskiej", 1835—36. Pracował nad ułożeniem wypisów pol. naucz. Gimnazjum Podolskiego, Styczyński (t. I, str. 325) i ogłosił prospekt na nie w Dzien. Wil. (1817, II). Podręcznik Retoryki dla Zawadzkiego podejmowali się opracować A. Mickiewicz, potem Dominik Chodźko (Kor. Filom. IV 177, 356).

HISTORJA.

Podręcznikiem historji powsz. były książki pijarów Skrzetuskich [1]. Kajetana (na kl. III. wyd. 1782, przedr. wil. 1804, 1809, 1810, Berdyczów 1812, Warsz. 1819), i Wincentego [2] (na kl. IV, 1786, nowe wyd. w Wilnie 1806, 1810, i w Krzem. 1819). Obok dawnych podręczników, pojawił się przekł. książki J. Schroecka „Historja powsz.", w 3 tomach, Wilno 1813—14 [3]. Po katastrofie filomackiej weszły na widownię podr. Iw. Kajdanowa (prof. liceum w Carskiem Siole [4]), przeł. przez L. Rogalskiego, poprawiane i uzupełniane p. Lelewela (t. I, 257), Wilno 1825—6, 26—7, 1834, 1845—6. Eutropiusa „Breviar. hist. romanae" wydał na nowo L. Sobolewski (Białystok 1817, Wilno 1821). Do nauki dziejów ojczystych służył stary pijarski podręcznik ks. Wagi

[1] Kajetan Skrzetuski (1743 — 1806) S. P., prof. korpusu kadetów w Warsz., autor podr. historji i „Prawideł pocz. nauki obyczajowej". Winc. Skrzetuski (1745 — 1791) S. P., pedagog pijarski, w końcu proboszcz w Grodnie, autor podr. i dzieła „Prawo polityczne Narodu Polskiego", 2 t. War. 1782—84. — Bentkowski „Żywot i prace uczone ks.... Posiedz. Uniw. warsz. 1827; Chodynicki, Poglądy na zadania historji w epoce St. A., Kr. 1915, Tyncl. c. r. IX. — Duch tych książek, piętnujących fałsze, gwałty i bezprawia w polityce, raził zaborców; „tchnące republikanizmem pol. podręczniki Skrzetuskich obrażały uczucia monarchiczne wizytatorów pruskich, którzy odkrywali w t. r. podręcznikach źródło swawoli i anarchji spółczesnych im generacji polskich" (Ztschr. d. hist. Ges. d. Prov. Posen 1887); także gubernatorowie rosyjscy w raportach o stanie szkół zwracali uwagę na drażliwe dla Rosji ustępy tych i in. książek, p. Сб. Мат. по ист. просв.

[2] Por. A. Karbowiaka: „O książkach elementarnych na szkoły wojewódzkie z czasów Komisji Edukacji Narodowej", Lwów 1893.

[3] Jan Schröckh († 1808) protestancki historyk kościoła w Lipsku i Wittenberdze; Die Weltgeschichte f. Kind., Lipsk 1779—84, 6 t. — Auer, Die Theologie d. Lessingzeit, 1929. — Rec. w Tyg. Wil. 1816 II.

[4] Iwan Kajdanow († 1843), ze środowiska duchowieństwa prawosł., wychowanek Akad. duchown. w Kijowie; Hist. starożytna, Pet. 1814, Krótki rys hist. powsz., Pet. 1821.

(t. I, 234), przerobiony przez Lelewela [1]. Przez lat kilkanaście ciągnąca się sprawa nowego opracowania podręcznika historji narodowej Wagi przez Lelewela doszła do skutku w momencie (1824), kiedy — ironją losu — zachodzące w szkołach zmiany uczyniły książkę nieprzydatną dla szkół. Wydania tej książki rozciągnęły się na obszarze stu lat, aż do r. 1864. Był również w użyciu podr. Miklaszewskiego „Rys hist. polsk.", Warsz. 1821—1829. Podr. „Historji rosyjsk., krótko zebranej" [2] (Wilno 1809, 11) ustąpił później miejsca przekładom książek Konstantynowa (1826) i Ostrowskiego (1824). Rusyfikacji nauki historji towarzyszyło wkroczenia do szkół „Historji państwa rosyjskiego" Karamzina. Wpływowy historyk rosyjski, najwymowniejszy przedstawiciel rosnącego po r. 1812 nacjonalizmu rosyjskiego, zacięty wróg Polski, patetycznem, a pozbawionem wartości naukowej dziełem swojem zaciężył na opinji rosyjskiej i nauczaniu historji. Dzieło to narzucono szkołom polskim jednocześnie z oddaniem nauczania historji w ręce Rosjan [3]. Były również w użyciu książki Oliv. Goldsmitha, tłum. przez M. Olszewskiego (p. t. I, 231): Historja rzymska[4] (1813—14, 1817, 1820) i grecka (1819 — 2 wyd.).

Przedrukował też Zawadzki stary podr. ks. Dom. Szybińskiego (1799), długoletniego rektora Szkoły pijarsk. w Międzyrzeczu Koreckim

[1] Teod. Waga S. P. (1739—1801) z ziemi Wizkiej na Mazowszu, kształcony w Szczuczynie maz., należał do tego zastępu pijarów XVIII w., którzy za przewodem St. Konarskiego podjęli pracę nad historją Polski, jej ustroju i praw. Opracował Waga przekład słynnego dzieła Beccarii „O przestępstwach i karach", Brzeg 1772; nowe wyd. Inwentarza praw, statutów, konstytucyj Polski, Warsz. 1782; owocem pracy nauczycielskiej W. była „Historja książąt i królów pol., z niekt. uwagami nad dziełami Narodu, dla oświecenia młodzieży narodowej" mająca mnóstwo wydań w ciągu 100 lat. Lelewel, wcześnie uproszony przez Zawadzkiego, opracował uzupełnione wydanie Historji Wagi (1818), w r. 1819 ogłosił „Dodatek" zawier. panow. St. Augusta, a w r. 1824 wydał nową edycję, znacznie przerobioną. Przedmowy Lelewela (z 15.VII 1818 i 1 I 1824) rzucają światło na stosunek wielkiego historyka do starej książki, oraz na starania współczesnych stworzenia podręcznika historji narodowej, odpowiadającego potrzebom szkoły (m. i. ks. Edw. Czarneckiego, S. P.). O pracy Lelewela nad przekł. Wagi — p. t. I, str. 234.

[2] Tłum. z ros. przez M. K., zapewne Michała Konarskiego.

[3] Karamzina († 1826) „Исторія государства россійскаго", Pet. 1816—24, przekł. pol. War. 1824—30. Por. Pypin „Обществен. движеніе при Алек. I", Pet. 1908; Apostołow „Карамзинъ какъ романистъ историкъ", Журн. Мин. Нар. Просв. 1914; Miluków „Главныя теченія русской историч. мысли", M. 1908; por. także krytykę Lelewela w piśmie „Сѣверный архивъ" 1823 i wznieconą tem burzę.

[4] Rec. w Tyg. Wil. 1817 IV.

(na Wołyniu), „Krótka wiad. o znakomitszych w świecie monarchjach"..., 2 t. Wilno 1813—14 (I wyd. 1772). Pozatem ukazały się podręczniki J. S. Bandtkiego, Ł. Gołębiowskiego (dla pensyj żeńskich), Faleńskiego[1]. W późniejszych latach, kryjąca się w nauczaniu domowem historja Polski będzie, aż do wielkiej wojny, poznawana z książek Zdanowicza, ucznia uniw. wil. (t. I, str. 321 i 425)[2].

ARYTMETYKA [3].

Komisja Ed. N. wydała arcydzieło Lhuilliera: „Arytmetykę dla szkół narodowych" (1778), przeł. przez ks. Gawrońskiego [4]. Książka ta po rozbiorach utrzymuje się na Litwie i Rusi, wychodzi w licznych edycjach (w r. 1817 w 4 wydaniach), por. t. I, str. 384. Prof. Baraniecki (1884) i P. Iwaszkiewiczowa (1923) podnoszą ogromną wartość tej książki. Wobec tego dziwnem jest rozpowszechnienie książki Czecha „Krótki wykład arytm.", która, jak stwierdza prof. Baraniecki, nie zasłużyła bynajmniej na zaszczytną wzmiankę, (ed. wil. 1807, 1809, 1811, 1816, 1822, 1828). Wydał również Zawadzki Arytmetykę zasłużonego pijara Bielskiego (1813 i 1815); pozatem liczne wydawn. wil. z tego zakresu (w. 18 i 19) podają cytow. prace Bielińskiego i Baranieckiego.

ALGEBRA ELEMENTARNA [5].

Początkowo była w użyciu „Algebra dla szkół narod." Lhuilliera (ed. wil. 1783, 1801, 1807); później nabrała wziętości książka Lacroix w tł. ks. Dąbrowskiego (Wilno u pijarów 1804, toż w druk. uniw. 1804). Początki algebry Lacroix przeł. ks. E. Sieradzki (Wilno dr. pijarów 1815)[6]. Po roku

[1] Rec. Lelewela. Rozb. dzieł. Pozn. 1844, 127. Lit. Rogalskiego II 262.

[2] Art. Wł. Smoleńskiego „Historja Polski", Enc. Wychow. V (1901); tegoż Hist. Pol. w Poradniku dla samouków, II (1899); T. Mandybur „Nauka historji w szkołach K. E.", Muzeum X (1894); Mowa Piramowicza z r. 1781; Lelewel: „Krótkie zbiory historji polskiej"... Dzien Wil. 1816 II.

[3] W. Trybulski art. Arytmetyka w t. I Encykl. Wychow.; M. Baraniecki „Krótki rys rozwoju arytmetyki i o jej nauczaniu w Polsce" — w dziele „Arytmetyka, kurs teoret.", Warsz. 1884.

[4] Por. Zofja Iwaszkiewiczowa „Nauczanie arytmetyki w szkołach K. E. N." (w zbiorze „Epoka Wielkiej Reformy". Lw. — Warsz. 1923), zwł. rozdz. IV.

[5] Karbowiak l. c. 79; Bieliński: Stan nauk m.-fiz. za czasów Wszechnicy wil., War. 1890.

[6] Garbiński „Obraz życia i prac uczonych ks. Ant. Dąbrowskiego" War. 1826; o ks. Sieradzkim S. P., uczniu uniw. wil.—art. Kontryma w Dziej. Dobrocz. 1821, 354; Gozdawa „Wspomnienie o pijarach witebskich", Kw. Lit. 1910, 103. — Sylw. Lacroix (1765—1843) znakomity matem. francuski, prof. paryski, autor niezmiernie rozpowszechnionych podręczników. Jego Rachunek różniczk. i całkowy wydali po polsku Niemczewski i Poliński, Wilno 1824; podr. matematyki elementarnej spolszczył i rozpowszechnił ks. Dąbrowski.

ARYTMETYKA

DLA

SZKÓŁ NARODOWYCH

NOWA EDYCYIA

Poprawiona i pomnożona przydatkiem wia domości o nowych miarach i wagach.

Za pozwoleniem zwierzchności edukacyjnéy.

W WILNIE

NAKŁADEM i DRUKIEM JÓZEFA ZAWADZKIEGO
IMPERATORSKIEGO UNIWER. WIL. TYPOG.

1817.

Dzieło Szym. L'Huilliera. nauczyciela i bibljotekarza u Gen. Ziem Podolskich, członka K. E. N. — Wydana poraz pierwszy w Warszawie 1778, w Wilnie 1783.

GEOMETRYA

DLA

SZKÓŁ NARODOWYCH.

Część II.

Cena kopiejek - - 40

---

w WILNIE

nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego
Imperatorskiego Uniwer Wil. Typog.

1816.

Dzieło Sz. L'Huilliera, wyd. w Warsz. 1780 — 81, w Wilnie 1796. Podręczniki L'Huillera przełożył eks-jezuita ks. A. Gawroński.

1824 Pelikan wprowadził podręczniki Wyrwicza [1] (1826—28); Grzeg. Hreczyna, prof. w Krzemieńcu, wydał „Pocz. Algebry", Krzem. 1830. Jezuici połoccy przedrukowali dla swoich szkół jezuicki podr. Zellingera (Połock 1809).

GEOMETRJA ELEMENTARNA [2].

Staraniem Kom. Ed. Narod. powstała „Geometrja dla Szkół narod." Lhuiliera w przekł. ks. Jędrz. Gawrońskiego (1780) w 2 cz., połączoną z trygonometrją i nauką rachunku logarytmowego. Po rozbiorach książka ta używana jest nadal w okręgu wileńskim (ed. 1804, 1810, 1816). Później wypiera ją dzieło Euklidesa w tł. J. Czecha, dyrektora Gimnazjum Wolyńsk. (1807 i 1817). Zwł. drugie wydanie, tanie i uzupełn. trygonometrją (p. str. 85—6) rozpowszechniło się po szkołach. Po r. 1824 Wyrwicz wydał dla Szkół pow. „Początki geom." podług Legendra (1825—9) w 4 cz., dla 4-ch klas tych szkół. — Rozpowszechniona w Królestwie Geometrja Lacroix w oprac. ks. A. Dąbrowskiego S. P., nie miała większego powodzenia w okr. wileńskim.

S. Dickstein „Geom. elem.", art. w Enc. wychow. i osobno 1899.

Bieliński „Stan nauk"... 34 n. — Jan Śniadecki, wstęp do I ed. Euklidesa, oraz „O Józ. Ludw. Lagrange, pierwszym geometrze naszego wieku", Dz. Wil. 1815 II.

Stara „Geometrja praktyczna" ks. I. Zaborowskiego (zm. 1803), utrzymywała się w szkołach okr. wil. po r. 1824 [3].

GEOMETRJA WYKREŚLNA.

Opracowana za rektoratu Twardowskiego reforma, rozszerzająca program matematyki, wprowadziła naukę geometrji wykreślnej. Podręcznikiem była książka M. Potier „Wykład geometrji rysunkowej" w tł. G. Hreczyny, prof. Gimnazjum Wołyńskiego, Wilno 1817, J. Z. [4].

TRYGONOMETRJA.

Trygonometrję zawierała Geometrja Lhuiliera i II ed. Euklidesa. Osobny podr. wydał M. P. Poliński „Pocz. trygon. płaskiej", 1816, 1821, 1818 [5].

---

[1] O Wyrwiczu — p. Bielińskiego praca cyt. str. 21 n.

[2] I. Badowski „Geometrja Elementarna", Warsz. 1894, LIV—V; autor podnosi wartość książki Lhuiliera i przekł. ks. Gawrońskiego.

[3] Wyd. warsz. 1806 S. P., z wiadom. o życiu autora.—O życiu i pismach Ign. Zaborowskiego, Nowy Pam. Warsz. 1804, str. 89 n.

[4] Rec. Twardowskiego w Pam. Warsz. 1818 t. XII, 182 n. (z wiad. historycznemi) M. Rembacz „Krótko zebr. historja geom. wykreślnej", Spraw. szkoły realnej w Stanisławowie 1890 i 1891.

[5] P. wstęp hist. dzieł: A. Czajewicz „Trygonom. płaska i kulista", Warsz. 1891.

POCZĄTKI
TRYGONOMETRYI
PŁASKIÉJ

PRZEZ

MICHAŁA PEŁKĘ POLINSKIEGO.

FILOZOFII DOKTORA, ZWYCZAJNEGO W CESARSKIM UNIWERSYTECIE WILEŃSKIM MATEMATYKI WYŻSZEJ PROFESSORA, AKADEMII EKONOMICZNO-ROLNICZEJ WE FLORENCYI, TOWARZYSTWA FILOMATYCZNEGO W PARYŻU, AKADEMII NAUK I SZTUK W LUCE I W PADWIE CZŁONKA.

Wydanie drugie.

Powiększone tablicami logarytmów liczb od 1 do 10000 i logarytmów wstaw i stycznych, pierwszy raz r. 1787 wydanémi.

w WILNIE.

w Drukarni przy ulicy swiętojańskiéj pod N° 431.

1821.

TRYGONOMETRYA

KULISTA

ANALITYCZNIE WYŁOŻONA.

Z PRZYSTOSOWANIEM DO ROZMIARU ZIEMI I DO ZADAŃ ASTRONOMICZNYCH.

KU UŻYCIU UCZĄCYCH SIĘ W IMPERATORSKIM WILEŃSKIM UNIWERSYTECIE.

PRZEZ

JANA SNIADECKIEGO

WYDANIE 2gie ZNACZNIE POWIĘKSZONE.

z dwiema tablicami na blasze rzniętemi

CENA . . . . . zł. 6.

W WILNIE i WARSZAWIE

NAKŁADEM I DRUKIEM JÓZEFA ZAWADZKIEGO
IMPERATOR. WILEN. UNIWER. TYPOGRAFA.

1820.

GEOMETRJA ANALITYCZNA.

Kiedy zarządzenia Pelikana wprowadziły do szkół geometrję analityczną, podręcznikiem stało się znakomite dzieło Biota, przeł. przez Wyrwicza: „Początki geom. analit., zastosowane do linij krzywych i powierzchni drugiego porządku", Wilno 1819 i 1825. „Dokładność przekładu i nieporównana czystość języka, a nadto znakomity wstęp... czynią to dzieło... niezmiernie cennem... Na podstawie tego dzieła ułożył Wyrwicz dla gimnazjów „Początki geometrji analit." 2 cz., Wilno 1828—9... Dziełko to — stwierdza uczony późniejszy — jest nieporównanie lepsze od wszelkich późniejszych, aż do obecnej chwili, używanych w szkołach średnich [1].

LOGIKA [2].

W szkołach XVIII w. używana była „Logika, cz. rozważania i rozsądzenia rzeczy nauka", ks. Kaz. Narbutta S. P., prof. kolegjum wil., członka Komisji Ed. Nar. [3], wydana nakł. ks. P. Brzostowskiego, referend. lit.; miała 5 wydań: Wilno 1769, 1775, 178?, 1791 — 2. Napisana dla K. E. N. przez Condillaca (1791) „Logika, cz. pierwsze zasady myślenia" przeł. przez Znoskę, wyszła dopiero w w. XIX (Wilno 1802, 1808, 1819) [4]. Pijarzy po rozbiorach wydali Logikę swego eks-prowincjała, członka T. P. N., ks. P. Przeczytańskiego (Warsz. 1816).

GEOGRAFJA.

Podręczniki geografji [5] musiały ulegać częstym zmianom w burzliwej politycznie epoce. Wyszła: „Geografja elementarna" (1805 i 1806), kt. w opracowaniu Szacfajera miała długi łańcuch wydań. W l. 1810 i 1812 wyszedł podr. geografji w opr. Zawadzkiego (t. I, 248). Były też w użyciu Geogr. Rosji (Ziabłowskiego, p. wyż. str. 25), geogr. mate-

[1] W. Zajączkowski, prof. Szkoły Głównej i Politechniki Lwowsk. „Geometrja analityczna", Warsz. 1883, str. XXXVI.

[2] H. Struve „Wykład system. logiki..." I, Warsz. 1870 (gł. historja logiki); tegoż „Wstęp kryt. do filozofji", Warsz. 1898.

[3] Kaz. Narbutt (1738 — 1807) rodem z pow. Lidzkiego, kształcony w Dąbrowicy, w Wilnie i w Rzymie, nauczał w Dąbrowicy i Wilnie; jego Logika, pierwsza w jęz. polskim, doznała korzystnej oceny Strnvego; o N. — Moszyński w Athenaeum 1842 V; T. Narbutt w księdze pam. Mickiewicza I, 217; Struve; Historja logiki.

[4] Spotkała się ona z krytyczną oceną Jana Śniadeckiego; por. Pisma rozm. (1818) II, 325; III, 188.

[5] Plebański, art. „Geografja" w Enc. Wychow. IV. J. Lewicki: „Geografja za czasów K. Ed., Lw. 1910, odb. z Muzeum. Polaczkówna „Plany naucz. geografji wedle K. E.", Pokłosie geograficzne Lw. 1925. Bieliński, Stan nauk mat.-fiz.", 102 n.

matyczna Jana Śniadeckiego [1], przekład książki Chr. Steina [2] „Geografja dla szkół“ (Wrocław, 10 wydań w l. 1817—1849, wyd. również przez pijarów warsz.); Szacfajer opracował „Nową geografję powszechną“, Wilno, 1824 (str. 818) [3].

Ant. Odrowąż Kamiński [4] opracował „Jeografję, zamykającą wstępne wiadomości o ziemi“, Wilno 1826, oraz uzupełniające ją „Tablice“, Wilno 1826 (cenz. 1825). Ks. Roch Selwan, dominikanin, napisał „Jeogr. matematyczną dla . . . uczącej się młodzieży“, Wilno 1825. Bezimienne były książki: „Pocz. jeografji teraźniejszej“, Dubno — Berdyczów — Kijów 1804. — i „Początki jeografji“ Wilno 1816 (wedle przypuszczenia Bielińskiego napisana przez Lelewela). Józ. Uldyński, prof. w Winnicy i Krzemieńcu, napisał „Geografję starożytną“, Krzemieniec 1819 (p str. 132). Zmiany po r. 1824 usunęły ze szkół powyższe książki. Do geografji fizycznej wprowadzono skrót z książki Śniadeckiego, sporządzony p. Drzewińskiego (1825). Pozatem weszły do szkół podręczniki rosyjskie.

Rzecz uderzająca, że w szkołach porozbiorowych nie znajdujemy znakomitych podręczników XVIII w.: ks. Karola Wyrwicza S. J. „Geografja czasów teraźniejszych“ Wilno 1794 [5] i Michała Hubego, prof. szkoły rycerskiej [6], autora podręczn. geografji fizycznej: „Wstęp do fizyki“, 1788 i „Listy fizyczne“ 1791.

---

[1] Wyd. I Warszawa u pijarów 1804, Wilno 1809 i 1818, n. i dr. J. Zaw. Ocenę jej dał W. Nałkowski w książce „Ziemia i człowiek“, War. 1901; p. również rec. Czackiego w Dz. Wil. 1805 II.

[2] Chr. Stein (1771—1836) z Lipska, zrazu pastor, od 1795 nauczyciel geografji w Berlinie, autor różnych podręczników, m. i. Handb. d. Geogr. u. Statistik, Lipsk 1809, 3 t. — Zawadzki przy opracowaniu swojej książki oparł się na podr. Steina: Handb. d. Geogr.“ Lipsk 1808 i „Kleine Geographie“ Lipsk 1810 (przedm. do wyd. II z marca 1812, pisana ręką Kontryma na papierze fol. ze znakiem I. I. B. — w Arch. Zaw.).

[3] Cenz. 5.IX 1823. W dziele tem J. Zawadzki chciał mieć nowe wydanie własnej, wyczerpanej już, „Jeografji powszechnej“, czemu przeszkodziły „znaczne pomnożenie opisów, świeższe wiadomości i wielkie od r. 1812 odmiany w politycznym składzie krajów“. (Przemowa, str. V). Korektor drukarni, Dworzecki, Rejent rzeczycki, opracował obszerny rejestr imion, przydany do dzieła w charakterze dykcjonarzyka geograficznego. Jul. Suchodolski opracował „Krótki zbiór jeogr. polit.“ cz. I Wilno 1822.

[4] Działalność tego pedagoga w Wilnie i Kamieńcu opisał Bieliński, Kłosy 1885, nr. 1073—75.

[5] Por. ks. St. Bednarskiego „Upadek i odrodzenie szkół jez. w Polsce“, Krak. 1933; Korbut II.

[6] W. Nałkowski „M. Hube jako geograf. pedagog“ w zbiorze Ziemia i człowiek, War. 1901, 61 n. „Dzieła Hubego — pisze Nałkowski — nie wahamy

FIZYKA [1].

Komisja E. N. wydała podr. fizyki Michała Hubego [2]. Niewiadomo dlaczego, książki te nie utrzymały się w porozbiorowych szkołach okr. wil.; natomiast z polecenia uniwersytetu wydał Zawadzki „Traktat pocz. fizyki R. J. Haüy, prof. mineralogji..." 2 t. Wilno 1806 w tłum. dominikanina ks. A. Korzeniewskiego [3]. Wcześniej jeszcze pijarzy wil. wydali „Traktat pocz. cz. początki fizyki" Brissona, 3 t. Wilno 1800. W pierwszych latach XIX w. była również używana fizyka pijara Osińskiego († 1802), w ed. pośmiertnych opracowana przez ks. Bystrzyckiego, następcy autora w koleg. warsz.; w r. 1816 ukazały się dwa nowe podręczniki, oba tłumaczone: Barruela" „Zbiór krótki pocz. fizyki" w tłum. Stubielewicza [4], ks. E. Sieradzki przełożył „Fizykę mechaniczną E. Fiszera w 2 t.[5]". W nast. roku Zawadzki i Węcki wydali fizykę J. Wolskiego, prof. gimn. ze Świsłoczy. Po r. 1824 Pelikan wprowadził do szkół książki F. Drzewińskiego. wyd. w r. 1825.

GEOGRAFJA FIZYCZNA [6].

Za czasów K. E. N. znakomity wykład geografji fiz. dawały książki Hubego. W porozbior. okręgu wil. wszedł w użycie podręcznik Jana Śniadeckiego „Jeogr. cz. opisanie matematyczne i fizyczne ziemi 1804, 1809, 1818. Dzieło to spotkało się z krytyczną oceną Nałkowskiego, który jednocześnie wysoką wartość przyznał pracom Hubego. Za Pelikana polecono do użycia książkę trzykrotnie mniejszej objętości, „Jeogr. fiz.... oraz gnomonika", wyjęte z dzieł Śniadeckiego i J. Mollet (na kl. I gimnazjów i IV szkół powiat.), Wilno 1825.

CHEMJA [7].

Napisany przez Jędrzeja Śniadeckiego podręcznik „Krótki rys chemji dla użytku szkół narod.", nadesłany 1810 do Tow. P. Nauk, z niewiadomych powo-

się uznać pod względem pedagogicznym za epokowe, w części matematycznej — za nigdy nieprzestarzałe... Jest on zarazem ścisłym matematykiem i genjalnym pedagogiem, który potrafi przedstawić rzecz jak na dłoni" — Art. Dicksteina o H. — Enc. Wychow. V.

[1] Karbowiak I c.; Bieliński Stan nauk. m.-fiz.;

[2] Łęski „Rys życia M. H." Roczn. T. P. N. XII; zob. także niżej przy Geografji fizycznej.

[3] Rec. Jędrz. Śniadeckiego, Dz. Wil. 1806 IV.

[4] O życiu i pismach tego prof. uniw. wil. pisał Szymkiewicz, Dzien. Wil. 1815 II.

[5] Rec. Dz. Wil. 1817 I.

[6] Zob. oceny W. Nałkowskiego w książce „Ziema i człowiek", Warsz. 1901.

[7] Wł. Leppert „Rys rozwoju chemji w Polsce do r. 1830", Warszawa 1918, A. Gałecki „Chemja w Polsce", Polska w kult. powsz. II, Bieliński Stan. nauk m.-fiz., 136 n.

dów nie został wydrukowany. Aż do lat 20-ch używały szkoły obszernych „Podręczników chemji" Śniadeckiego. Dopiero w r. 1827 uczeń i następca Śniadeckiego, Ign. Fonberg wydał treściwy podręcznik „Wiad. początkowe z chemji dla III kl. szkół pow.", obejmujący na 162 str. całość chemji mineralnej i organicznej, a ułożony, zgodnie z wymaganiem Nowosilcowa, w pytaniach i odpowiedziach. Używane w Królestwie podr. dla szkół wojew. ks. Bystrzyckiego S. P. (1827) i Krzyżanowskiego (t. r.) znane były również na Litwie Zastosowań chemji uczyła się młodzież z książeczki Funkego „Technologja" Warsz. 1814, przyjętej jako podręcznik w Królestwie.

MINERALOGJA [1].

Pod wpływem A. Wernera, prof. akademji górn. we Fryburgu Sask. ukształtowały się poglądy grona mineralogów wileńskich, którzy wydali pierwsze polskie podręczniki mineralogji i opracowali terminologję polską przedmiotu. Z licznych książek mineralogicznych używane były w szkołach „Zasady mineralogji podł. Wernera" (1817) Drzewińskiego, później „Krótki wykł. oryktognozji i geognozji" (1825) Jakowickiego; jego też była „Mineralogja, zastosowana do sztuk, rzemiosł, fabryk i rolnictwa... dla kl. III szkół powiat." 1827, ułożona, po myśli Nowosilcowa, sposobem katechizmowym.

BOTANIKA i ZOOLOGJA [2].

Komisja E. N. do nauczania przyrody miała podręczniki Kluka, pisane w oparciu o zbiory ks. Jabłonowskiej na Podlasiu, opracowane z udziałem P. Czenpińskiego[3]. Książki te nie przeszły do szkół porozbiorowych na Litwie i Rusi, które posługiwały się podręcznikiem ks. Jundziłła[4], prof.

[1] „Materjały do dziejów mineral. w Polsce" K. Koziorowskiego w Poradniku dla samouków V, 1925; J. Morozewicz, Przegląd histor. podr. mineralogji w Polsce, w przedm. do „Podręczn. mineralogji" Tschermaka i Becke, Warsz. 1931 (r. XI); Łabęcki „Wiad. bibljogr. o górnictwie w Polsce", Bibl. Warsz. 1841 IV. — Por. t. I, str. 163.

[2] B. Hryniewiecki „Tentamen Florae Lithuaniae — Zarys flory Litwy". Warsz. 1933. Arch. nauk biol. Tow. N. Warsz. IV; tegoż „Historja botaniki w Polsce". Pamiętnik dla samouków VII (1927); Rostafiński „Botanika i Zoologja dla szkół nar.", Minerwa Polsk. 1927 nr. 1.

[3] J. Kołodziejczyk „Nauki przyrodn. w działalności K. E. N.", Arch. nauk biol. Tow. N. Warsz. V (1936); A. Maciesza „Dr. med. Paweł Czenpiński". Epoka w. reformy; J. Kołodziejczyk „Ks. Krz. Kluk" Kraków 1932; Karbowiak l c.

[4] W r. 1803 Jundziłł wystąpił z koniecznością wygotowania nowych dzieł elem. z zoologji i botaniki — p. Сборн. матер. по ист. просв. II 544.

uniw. wil. w l. 1797—1823; podręcznik ten utrzymał się przez cały czas istnienia szkół polskich (1804, 1818, 1829 J. Z.). Jego pióra była również „Zoologja krótko zebrana" w 3 t., 1807, 1825, 1827 J. Z. W związku z botaniką uczono ogrodnictwa z książeczki K. Krasowskiego „Ogrodn. krótko zebrane (1821, 1823), str. 62, oraz rolnictwa z książeczki Oczapowskiego. Nauczyciel znajdował pomoc w dziełach botanicznych obu Jundziłłów, w dykcjonarzu botanicznym, w bogatej literaturze fizjograficznej wileńskiej, w „Ogrodach północnych" Strumiłły, (których edycje ciągną się przez cały wiek XIX), w dziełach rolniczych Oczapowskiego.

JĘZYKI OBCE.

I w tej dziedzinie dominował stary podręcznik pijarski, ks. Kajet. Kamińskiego S. P. († 1832), rektora Col. Nobil. warsz., członka Tow. warsz. do ksiąg elem. i T. P. N.; jego przekład gramatyki słynnego gramatyka franc. Wailly (1792) oraz własna gramatyka francuska (1799) i niemiecka (1790) mają długi łańcuch wydań w Warszawie, Połocku, Poczajowie, Berdyczowie — i w Wilnie (tu aż do r. 1828—9). Po rozbiorach przydano do nich Wypisy (niemieckie, francuskie, łacińskie) głośnego pedagoga niemieck. Gedike. O innych, niezmiernie licznych wydawn. wileńskich tego rodzaju zaledwie wspomnieć można[1]. Zainicjowana przez Nowosilcowa zmiana podręczników zachęciła miejscowych nauczycieli - cudzoziemców do wydania nowych książek (naucz. wil. gimn. Grauert, prof. krzemieniecki Planson, Lidl etc.). Nie mniej liczne były podr. języka rosyjskiego: Gramatyki Heyma (rekt. uniw. mosk.), Butowskiego, etc. Pijar (z Międzyrzecza Koreckiego) ks. Staniewicz wydał słowniki polsk.-rosyjsk. i rosyjsk.-polsk. (Wilno 1826). Począwszy od r. 1819 zatopił okręg wil. swemi podręcznikami (na lat 40) wspomniany już Ostrowski.

[1] Glixelli „O nauce języków romańskich w Wilnie, 1781 — 1832", Roczn. VII Wil. Tow. P. N., naliczył w tym okresie 67 ed. podr. wileńskich jęz. francuskiego. Podobną obfitość wykazują także podręczniki niemieckie i rosyjskie.

Aneksy do raportu szczegółowego o Szkole wyższej pijarów w Połocku (wizyt. Jana Chodźki 8/VII 1823 [1]).

Połock, r. 1823.

Podręczniki: Katechizm Bellarmina, Historja św. Fleury, Nauka moralna — podręcznik na kl. I, II i III, w kl. III o cnotach z dzieła Dmochowskiego; tłumaczono w kl. I na pol. Epit. hist. sacrae, w kl. II bajki Fedra, w IV Cicerona de oficiis. Gramatyka Kopczyńskiego i pijarska, wypisy Gedykie, wymowa (w kl. IV) z Chrzanowskiego, Golańskiego, Domairona. Historja: w kl. III podr. dla szkół nar., w kl. IV Historja Grecji z Goldsmitha. Historja kościelna Bielskiego. Arytmetyka z podr. Czecha i Lhuilliera, trygonometrja z Polińskiego, geometrja praktyczna z Zaborowskiego, algebra ze Śniadeckiego, Lacroix i Eulera, geometrja analityczna z dzieła Biota, matemat. wyższa z dzieła Lacroix (k. III). Logika Kondyllaka i Przeczytańskiego.

Geografja matematyczna Śniadeckiego, fizyka Biota, chemja Jędrz. Śniadeckiego; botanika i zoologja Jundziłła. Mineralogja Drzewińskiego.

Poezja i wymowa z Batteux, Słowackiego, Chrzanowskiego i Domairona. Z literatury rzymskiej — Salustjusz, Owidjusz; hist. literatury greckiej Grodka.

Prawo Strojnowskiego i (pomocniczo) z Bauera i Ceylera; ekonomja polityczna wedł. Smitha i Schlötzera. Prawo rzymskie wedł. Grawina (Graevius, Thesaurus).

Podręczników dostatek, przysyłanych przez kancelarję uniw. od Zawadzkiego. W r. szk. 1822/23 przysłano ksiąg element. za rs. 440 kop. 25, sprzedano za 280 rs. k. 3; uczniowie ubodzy dostają książki darmo.

Do sprawozd. wizytatora dołączony (s. 1697) druk: „Wykład nauk, dawanych w szkole wyższej połockiej ks. pijarów od 1. IX. 1822 do 4. VII. 1823". W Wilnie, w drukarni ks. pijarow u Mich. Zabohońskiego i Jerzego Kozłowskiego [2].

---

[1] Rkp. Biblj. Czart. 347 s. 1679.

[2] Ukazem 13. III 1820 jezuitów wydalono z Rosji. Kolegjum ich w Połocku ukaz 10. III. 1822 nadał pijarom; pijarzy przenieśli do Połocka szkołę swoją z Witebska i nadali jej charakter wyższ. gimnazjum. Dn. 21. II. 1830 usunięto pijarów z Połocka, kościół zamieniono na cerkiew, w gmachach Kolegjum umieszczono korpus kadecki.

P. A. Moszyński „Kolegjum jezuickie w Połocku", Upominek wileński, Wilno 1880; M. Gozdawa „Wspomnienie o pijarach witebskich", Kwart. Litew. 1910. Jezuici w Połocku i in. szkołach posługiwali się własnemi podręcznikami (Por. t. I Матер. для ист. просв.); pijarzy wprowadzili księgi elem. Komisji Edukacyjnej i własne.

Szkoła powiatowa dünabursko-krasławska (misjonarze).

Krasław, 1 maja 1822[1].

Przedano od 1 sierpnia 1821 do 1 maja 1822:

*	Gramatyki na kl. I	30.
*	„ „ „ II	11.
*	„ „ „ III	10.
*	Wypisy na kl. I	30.
*	„ „ „ II	6.
*	„ „ „ III	9.
	Katechizm Fleurego	30.
	„ Albertrandego	10.
	Geografja początk.	21.
	Arytmetyka Czecha	4.
*	Historji na kl. III	15.
*	„ „ „ IV	5.
	Historji Rzymskiej skróconej Olszewsk.	4.
	Botanika Jundziłły	3.
	Trygonometrja Polińskiego	12.
*	Prawo przyrodzone Strojnowskiego	4.
	Tullii Ciceronis De officiis	3.
	Virgilii Mar. Opera	2.
	Sallustii Opera	5.
*	Nauki moralnej I—II	33.
*	„ „ III	2.
	Chemja Śniadeckiego	1.
	Teorja jestestw org. Śniadeckiego	1.
	Lekcje element. fizyki p. Cotte[2]	1.
	Geodezja Polińskiego	1.
	Algebra Lacroix tł. ks. Sieradzkiego	1.
	Alg. dla szkół wojew.	1.
	Geometrja dla szkół wojew.	1.
	Historja naturalna Funka	1.
	Rozprawa n. sposobem dawania matematyki ks. Dąbrowskiego	1.
	Geometrja płaszczyzn Lacroix	1.
	Arytmetyka Przybylskiego	1.
	Trygonometrja kulista Śniadeckiego	1.
	Fizyka dla szkół wydziałowych	1.
	Geografja matem.-fizyczna Steina	1.

[1] Krasław n. Dźwiną w pow. dyneburskim. — G. Manteuffel „Krasław", War. 1901; art. L. Janowskiego „Krasławskie sem. i szkoły" w W. Enc. Il.

[2] Ks. L. Cotte († 1815) „Lekcje elem. fizyki", tłum. Józ. Jakubowskiego, Warsz. 1809, u misjonarzy.

* Gwiazdkami oznaczono dzieła używane w w. XVIII w szkołach K. E. N.

Rozprawa o naturze i zasadach fizyki ks. Markiewicza [1] . . 1.
O własnościach fizycznych . . . . . 1.
O teorji Stereotomji Sapalskiego . . . . . 1.
Stenografja cz. sztuka pisania sekretu . . . . . 1.
Algebra Śniadeckiego . . . . . 1.
Zbiór krótki wszystkich umiejętności 2 t. . . . . 1.
Wybór z dzieł Buffona . . . . . 1.
* Dykcjonarz roślinny w 3 t. (Kluka) . . . . . 1.
Droga do życia pobożnego . . . . . 1.
Gramatyka ros. Heyma . . . . . 1.
„ łacińska Szulca . . . . . 1.
Dzieł Krasickiego 10 t. . . . . 1.

Wogóle przedano do 1 maja 1822 za rs. 106 k. 72½.

Książki odbierano przy pismach kancelarji uniw. z 29 VII 1821 (Nr. 2745), 12 IX 1821 (Nr. 2928), 26 IX 1821 (3123), 3 X 1821 (3231), 10 XI 1821 (3687), odebrano w okresie sprawozd. książek za rs. 155 k. 22½ [2].

Gimnazjum w Witebsku.

Nr. 114. 27 sierpnia 1815 r.

Rejestr ksiąg, o przysłanie których prosi Gimnazjum Witebskie:

* Egz. 30 Gramatyki niemieckiej ks. Kamieńskiego.
„ 20 Wypisów niemieckich.
* „ 60 Gramatyki francuskiej ks. Kamieńskiego.
„ 20 Wypisów francuskich.
* „ 50 Gramatyki Narodowej na kl. I.
* „ 50 Wypisów do niej.
* „ 100 Nauki moralnej na kl. I.
„ 200 Nauki chrześcijańskiej.
* „ 15 Katechizmu historycznego.
„ 30 Początków ogrodnictwa.
„ 150 Wzorów pisania polskich.
* „ 20 Nauki moralnej na kl. III.
* „ 1 Przypisów do Gramatyki Narodowej na kl. I.

[1] R. Markiewicz († 1842), Krak. 1814.

[2] Por. „Ks. misjonarze w Iłłukszcie" Wołyniaka, Gniezno 1909 str. 33 n. — podział godzin, podręczniki i ich ocena w r. 1826 w szkole pow. iłłukształńskiego, sąsiadującego z dynaburskim.

GUBERNJA WILEŃSKA.

N. 1

Wilno d. 1 sierpnia 1822

Dla Szkoły Rosieńskiej

			Rub.	Kop.
		R. K.		
	Algiebra dla szkół narodowych	à 1 20		
	„ Lacroix przez Sieradzkiego	1 —		
	„ podług Lacroix p. Dąbrowskiego	1 20		
	Andria Terencjusza przez Sobolewskiego	— 30		
	Arytmetyka praktyczna Bielskiego	— 45		
30	Arytmetyka Czecha	— 25		
	Arytmetyka dla szkół narodowych	— 30		
	Aventures (les) de Telemaque ed stereot. 2 vol. . .	— 70		
	Bajki Fedra przez X. Czerskiego	— 30		
	Bajki Krasickiego	— 15		
	Botanika X. Jundziłła	1 20		
1	Chemja Śniadeckiego 2 t.	2 50		
	Ciceronis Opera editio stereot. Tauchnitz 12 Vol. .	7 45		
	„ Epistolae ad Familiares	— 40		
	„ Epistolae selectae	— 10		
	„ De Officiis, de Amic. sive Lael. de Senec. sive Cato maj. etc. 8 Halae	— 30		
	„ Orationes omnes 3 tomi	2 20		
	„ „ selectae	— 30		
	„ Orator cura G. E. Groddeck	— 20		
	„ de claris oratoribus c. G. E. Groddeck .	— 30		
	Cornelius Nepos ed. ster. Didot	— 30		
	Curtius de rebus Alexandri M.	— 30		
	Dykcjonarz łacińsko-polski X. Bobrowskiego . . .	2 70		
	„ „ „ Połocki	1 50		
	„ „ „ dla szkół narodowych .	— 55		
	„ „ „ Trojańskiego	2 20		
	„ „ „ Litwińskiego	3 —		
	„ francusko-polsko-niem. Bandtkiego .	3 50		
	„ niemiecki polsko-franc. tegoż	3 50		
	„ roślin przez Kluka 3 t.	3 —		
	Elementarz, czyli Abecadło dla wszystkich stanów	— 30		
	„ czyli nauka czytania polskiego	— 3		

		Rub.	Kop
		R.	K.
	Elementarz łacińsko-polski . . . . . à	—	5
19	„ rosyjsko-polski	—	7½
	„ parafjalny Piramowicza	—	20
	Epitome historiae sacrae	—	22½
	Euklides (patrz Geometr.)		
	Entropii breviarium hist romanae	—	10
	Fables de Lafontaine 2 vol.	—	70
	Fizyka Fiszera przez Sieradzkiego 2 t.	2	—
	„ Barruela p. Stubielewicza	—	75
	GEOGRAFJE.		
23	Geografja początkowa	—	10
	„ polityczna, fizyczna i matem., Szteina .	—	75
	„ polityczna Zawadzkiego 1812	—	60
	„ państwa rosyjskiego	—	40
6	„ matematyczna Śniadeckiego	1	—
	GEOMETRJE		
	Geometrja analityczna Biota p. Wyrwicza	2	—
	„ Euklidesa	—	90
8	„ dla szkół narodowych, cz I	—	50
	„ dla szkół narodowych cz. II	—	40
	„ podług Lacroix. p. Dąbrowskiego .	—	90
	„ praktyczna Zaborowskiego	1	50
	GRAMATYKI.		
24	Gramatyka dla szkół narodowych na kl. I . . .	—	7½
27	„ dla szkół narod. na kl. II	—	5
22	„ dla szkół narod. na kl. III	—	7½
	„ łacińska Brödera przez Szulca	—	12½
	„ początkowa łacińska	—	10
5	„ łacińska Trojańskiego	—	70
	„ łacińska Pijarska	—	60
	„ francuska Kamińskiego	—	25
4	„ — mała in 12	—	25
	„ francuska Wallego	—	50
	„ francuska Meidyngera	1	20
	„ niemiecka p. Kamińskiego	—	25
	„ — Godszeda	—	90
	„ rosyjska Hejma	1	70
	HISTORJE.		
17	Historja powszechna na klasę 3-cią	—	10
3	„ — na klasę 4-tą	—	12½

		R. K.	Rub.	Kop.
	Historja powszechna Szreka	à 1 20		
5	„ rzymska Goldsmita 2 t.	1 50		
	„ „ skrócona p. Olszewskiego	— 75		
	„ grecka skrócona p. tegoż	— 75		
	„ państwa rosyjsk.	— 20		
3	„ Polska Wagi	— 45		
4	„ Polska Miklaszewskiego	—		
	„ kościelna Bielskiego	— 80		
	„ naturalna Funke z fig. czarn. rub. 2 kop. 60, z kolor.	3 —		
	Horatii Opera ed. stereot	— 35		
2	„ Opera ed. Halae	— 30		
	„ Fiałkowskiego	4 40		
	„ Jeżowskiego 2 t. (t. 2-gi w druku)	1 20		
	Julius Caesar 8 Halae	— 50		
	Justinus 8 Halae	— 30		
6	Katechizm Belarmina	— 3		
	„ Albertrandego	— 20		
22	„ Flerego	— 10		
	Kniaźnina Dzieła 3 t.	— 1		
	Komenjusz łaciński z fig. czarn. rub. 1 85, z kolor.	2 65		
	„ francusko-polski	— 50		
	„ niemiecko-polsko-francuski	— 60		
	Lelewela Historja starożytna z atlasem	2 —		
	„ Badania starożytności z atl.	3 —		
	Livii Historiarum 3 t.	2 20		
	Logarytmy Lalanda	— 70		
	Logika Kondyllaka przez Znoskę	— 35		
	Mineralogja Drzewińskiego	3 —		
	„ Symonowicza	— 60		
8	Nauka moralna dla szkół narodowych na kl. I i II	— 5		
15	„ „ dla szkół narod. na kl. III	— 5		
	Niemejera Zasady instrukcji 2 t.	1 80		
	Oeuvres de J. B. Rousseau	— 70		
	Ogrodnictwo Krassowskiego	— 10		
	„ początkowe	— 2½		
13	Opisanie roślin p. X. Jundziłła	1 20		
	O cnotach towarzyskich Dmochowskiego	— 20		
	Ovidii Metamorphoseon	— 30		
	„ Fastorum	— 15		
	„ Epistolarum ex Ponto	— 10		
	Pan Jan ze Świsłoczy	— 35		
	Pieśni nabożne Karpińskiego	— 10		

		Rub.	Kop.
		R. K.	
6	Prawo przyrodzone Strojnowskiego	— 60	
	Przypisy do Gramatyki na kl. I	— 40	
	„ „ na kl. II	— 40	
	„ „ na kl. III	— 45	
	Rys historji chronolog. Sawickiego	— 75	
	Sallustii opera	— 30	
	Sztuka rymotwórcza Dmochowskiego	— 15	
	Terentii Comediae	— 40	
	Trygonometrja kulista Śniadeckiego	— 90	
	Trygonometrja płaska Polińskiego	— 50	
2	Virgilii opera	— 35	
	Wybór wolnej mowy Chrzanowskiego	1 55	
	Wybór roślin Dziarkowskiego	— 45	
	Wymowa Piramowicza 3 t.	1 70	
	WYPISY.		
	Wypisy greckie	— 50	
	Wypisy łacińskie Gedykie	— 35	
36	Wypisy łac. na kl. 1	— 5	
3	„ „ na kl. 2	— 7½	
14	„ „ na kl. 3	— 15	
	Wypisy rosyjskie	— 35	
4	„ francuskie Gedyke	30	
	„ „ Szumskiego	— 75	
	„ niemieckie	— 30	
3	„ Sammlung Hausteina	— 30	
	„ angielskie tegoż	— 60	
	Wzory do pisania polskie	— 2	
	„ „ „ rosyjskie	— 2	
	„ „ „ niemieckie	— 2	
	„ „ „ Kaligrafja Wrocławska . . .	1 10	

Gimnazjum w Krożach [1].

Wilno 1 sierpnia 1822 r.

Dla szkoły gimnazjaln. krozkiej wysłano:

14 Arytmetyki Czecha.
1 Aventures de Telemaque ed. stereot.
1 Bajki Fedra p. ks. Czerskiego [2].
4 Botanika ks. Jundziłła.
1 Chemja Śniadeckiego.
2 Ciceronis orationes select. [3].
7 „ orator cura G. E. Groddeck [4].
5 „ de claris oratoribus c. G. E. Groddeck [5].
3 Elementarz ros.-polski.
4 Epitome historiae sacrae [6].
14 Eutropii breviarium hist. rom.
17 Geografja początkowa.
3 „ matematyczna Śniadeckiego.
* 1 Geometrja dla szkół narod. I.
* 3 Gramatyka „ „ „ I.
* 1 „ „ „ „ III.
7 Gramatyka francuska mała in 12°.
3 „ Wallego.
7 „ niemiecka Kamieńskiego.
* 10 Historja powsz. na kl. III.
* 11 „ „ „ „ IV.
* 12 „ państwa rosyjsk.
1 Horatii ed. Halae.
* 46 Katechizm Bellarmina.
* 10 „ Fleurego.
4 Ogrodnictwo początkowe.

[1] Kroże na Żmudzi, między Rosieniami a Telszami, wpobliżu Worń. Słynne szkoły jezuickie, 1797–1817 karmelickie, nast. gimnazjum świeckie. J. Buszyński: „Kroże, ich przeszłość i stan obecny", Wilno 1872. W r. 1894 Kroże zasłynęły heroiczną obroną kościoła, o czem istnieje literatura z l. 1894–97.

Wspaniałe mury kolegjum jez. wraz z kościołem fund. J. K. Chodkiewicza mieściły w ciągu wieków szkoły, głośne znakomitymi nauczycielami i uczniami. — L. Janowski „Kroże — Szkoły" W. Enc. Il.; M. Brensztejn „Filomata w Krożach", Księga Pam. Un. Wil. 1929 I; Ks. S. Bednarski „Upadek i odrodz. szkół jez.", Passim.

[2] Wilno, 1810, 1815.
[3] Wyd. połockie i warsz., pijarskie.
[4] Wilno 1809.
[5] Wilno 1815.
[6] L'homond Kar. († 1794), Wilno 1809, 1811, 1821.

11 Trygonometrja Polińskiego.
2 Virgilii opera.
* 4 Wypisy łac. na kl. I.
* 26 „ „ „ „ II.
6 „ francuskie Gedyke.
20 Corneli Nepotis vitae exc. Imp. c. dict. lat.-pol. [1].

Szkoła powiatowa kowieńska [2].

Kowno, 21. IV. 1822 r.

„Rejestr książek element. z kancelarji ces. wil. uniwersytetu w szkole kowieńskiej... wyprzedanych... po dzień 20. IV 1822 r., do Rządu tegoż uniw. od szkoły powiat. kowieńskiej 24. IV. 1822 posłany".

Wyprzedano od 1. VII. 1821 do 20. IV. 1822:

* Gramatyka na kl. I . . . . . 23+17.
* „ „ „ II . . . . . 5.
* „ „ „ III . . . . . 8.
* Wypisów na kl. I . . . . . 12.+18.
* „ „ „ II . . . . . 12.
* „ „ „ III . . . . . 9.
* Dict. lat.-pol. (dla szk. nar.) . . . 2.
Cornelius Nepos . . . . . 2.
* Historji na kl. III . . . . . 8.
* „ „ „ IV . . . . . 4.
* Nauki moralnej na kl. I . . . . . 11.+16.
Geografji pocz. . . . . 11.
Arytmetyka Czecha . . . . . 6.
* Geometrji cz. I (dla Szk. N.) . . . 3.
* „ „ II „ . . . 1.
Botanika Jundziłła . . . . . 4.
Logarytmy Lalande . . . . . 1.
Nauki czytania z naboż. . . . . 11.
„ „ bez naboż. . . . . 3.
Ogrodnictwo (początk.) . . . . . 1.

[1] Vilnae, typ. Zawadzki 1808, p. t. I, 34.
[2] Kowno przy ujściu Wilji do Niemna, w dawn. wojew. Trockiem. Szkoła kierowana w l. 1797—1807 p. franciszkanów, potem świecka. P. art. L. Janowskiego (W. Enc. II.) „Kowieńska Szkoła"; rozpr. Erdman Jabłońskiej w roczn. VI (1929) Ateneum Wileńsk.; stanu szkoły dotykają monografje o Mickiewiczu, który tu był nauczycielem w l. 1819—23 (1821—22 na urlopie).

* Katechizm hist. Fleurego . . . . . 2.
* Gramat. francusk. Kamieńsk. . . . 14.
Wypisów „ . . . . . 5.
Ogrodnictwa Krassowskiego . . . . —.
Wzorów polskich . . . . . 26.
* Historji polsk. Wagi . . . . . 3.
Virgilii Maronis Opera . . . . . 3.

Było książek do sprzedania za rs. 99 k. $4^1/_2$.
Wyprzedano . . . . . „ „ 44 k. $47^1/_2$.
Pozostało . . . . . „ „ 54 k. 57.

Gimnazjum w Mińsku [1].

[Mińsk, 20 września 1814 r.]

Gimnazjum mińskie prosi kancelarję uniw. o przysłanie nast. książek: Do bibljoteki gimnazjum:

Dykcjonarz (nowy) historyczny, albo historja skrócona wszystkich ludzi, którzy się wsławili [2], t. 8 1
Historja liter. polskiej... p. Bentkowskiego, 2 t., 1814 2
Listy, memorjały i supliki p. ks. Golańskiego w Wilnie 1804 2
Poezje Fr. Kniaźnina, ed. zupełna, 3 t., 4^0 na piękn. papierze, w Warszawie 1787 1
Roczniki Tow. Warsz. Przyjaciół Nauk t. 5, Warsz. 1805 1
Rolnictwo, poema oryginalne w 4 pieśniach p. Tomaszewskiego w Krakowie 1803 1
Satyry Boileau Despreaux wierszem, polsk. przeł. p. Jana Gorczyczewskiego, w Warszawie 1805 . 1
Wybór pisarzów polskich, zawierający w sobie pisma rozmaite współcz., 5 oddz., a t. 26 na papierze holenderskim, lub klejowym, w Warsz. 1803 . 1
Wybór pieśni, satyr i listów Horacjusza, tłum. przez celniejsz. pisarzów polsk. w Wilnie 1
Kroniki Górnickiego i Kromera, tłum. M. Błażowskiego 1
Przypowieści Maksymiljana F(r)edra 1

[1] Por. wizytację Twardowskiego, Arch. do dz. lit. i ośw. X (1904), str. 370—380.
[2] Mowa tu o słowniku biograficznym, wyd. w l. 1783 — 1787 p. Józ. Boelcke, sekr. Stanisława Augusta. P. Pol. Słownik biogr. Ak. Um. II, 184 i obszerniej w art. Wł. Konopczyńskiego, Kurj. Warsz. 9. I 1936. — Estr. XIV, 150.

Dzieł Skargi, Budnego i Wujka po egz. 1
O prawie przyrodzonem p. Kołłątaja 1
Autorów łacińskich bipontyńskiej ed. lub stereotyp. Catullus, Tibullus, Propertius, Lucretius Carus, Plautus, Curtius Rufus, Phaedrus, Petronii Arbitrii Satiricon. Velleius Paterculus, Aurelius Victor, Valerii Maximi dictorum factorumq. memorabil. libr. 9 vol. 2.
Julii Caesaris po egz. 1
Tablicy chronologicznej historycznej dziejów i rządów świata etc. p. Zdanowicza, dominikanina . 1

Dla uczniów:

Horacjusza edycji stereotyp. 6
* Wymowy Piramowicza 20
Botaniki cz. II, ks. Jundziłła 10
Dzieła tegoż autora do determin. roślin 10
Historji rzymskiej Szybińskiego 10
Fizyki Haüy 12
Wzorów do pisania 60

Dyrektor Piotr Ceyss, pomocn. dyrektora Ign. Brodowski, naucz. prawa Jan Łapnikiewicz, naucz. fizyki Winc. Sienkiewicz.

20 września 1814 r. Mińsk.

Pismem z dn. 4.X 1814 r. z tejże szkoły zażądano:

Fizyki Haüy 10
* Prawa przyrodz. Strojnowskiego 20
Gramatyki francusk. Wallego 10
Dictionnaire de M. Vally 1

Szkoła powiatowa ihumeńska w Ladach (bazyljańska[1]).

[Lady 21 lipca, 1814 r.]

Do kancelarji prześw. Rządu imp. wileńsk. uniwersytetu — od szkoły powiat. ihumeńsk. bazyljańskiej w Ladach rekwizycja:

Dawniejszy dozorca szkoły, Jks. Bazyli Rusiecki, a niniejszy przełożony tut. miejsca, lubo niedopłacił do kancelarji należn. 158 zł. polskich (!) i gr. 12 z powodu niewyprzedania książek,

[1] Lady na pd. wschód od Mińska, w pow. Ihumeńskim. Wołyniak (Giżycki) Monaster bazylj. w L., Przegl. Powsz. t. 29 (1891) i os.; Arch. do dz. lit. i ośw. X, 393 n.; St. Kościałkowski „Aleks. Zdanowicz", VI Roczn. T. P. N. w Wilnie i os. Wilno 1918; Słown. Geogr.

chociaż i dopiero jeszcze nie wszystkie pierwiej sprowadzone książki są wyprzedane, przyrzeka atoli za najpierwszą zręcznością odesłać wzmiank. sumę, należną kancelarji po odtrąceniu 13 egz. Jeografji, kt. do kancelarji odesłane zostały. Dopiero na nowo szkoła ta potrzebuje najrychlej nast. książek:

* Katechizmu historycznego p. Fleury egz. 50
* Bellarmina egz. 60
* Moralnej nauki na kl. I i II 50
* „ „ „ III 14
* Gramatyki na kl. I 50
* „ „ II 12
Gramat. francusk., wyd. p. K. Kamieńskiego w r. 1812 60
* Wypisów na kl. II 10
* „ „ III 14
* Historji powszechnej na kl. III 14
* Historji greckiej na kl. IV 6
Ogrodnictwa 14
* Jeometrji cz. I 14

X. Grzegorz Lisowski Z. S. B. W.
dozorca szkoły

R. 1814 m. lipca d. 21.
(wyd. 16 Septembra).
Nota poczty: Минскъ 24 Августа.
Pieczęć z herbem państwa i nazwą szkoły po łacinie.

Pismem z 23 stycznia r. 1815 taż szkoła zażądała dodatkowo:

* Wypisów łacińskich na kl. I 10
* Gramatyk Narodowych na kl. II 10
„ rosyjsk. Jana Bohdanowicza Dworzeckiego . 3
Logarytmów 2
* Algieber Narodowych 3
Telemaka bez figur egz. 4
Zoologji Jundziłła w 3 t. egz. 1

Odebrano w uniw. 28.I 1815.
Wydano 3.III 1815.

Taż szkoła pismem 24 sierpnia 1815 r. zażądała dodatkowo:

* Nauki chrześcijańskiej Bellarmina egz. 60
* Gramatyki na kl. I 40
* Wypisów na kl. I 50
* „ „ II 10
* Nauki moralnej na kl. I 50
* Arytmetyki Narodowej 20
* Dykcjonarzów Kom. Eduk. 20
* Algeber Narodowych 4
Logarytmów 6

Szkoła powiatowa łucka [1].

Łuck 1. VI. 1822 r. (Nr. 71).

„Rachunek książek elem., przysyłanych z kancelarji ces. uniw. wil. do Szkoły powiat. łuckiej od 1 sierpnia 1821 do 1 lipca 1822 r. podany".

Wogóle odebrano książek [2] od 1. VIII. 1821 do 1. VI 1822 za rb. 150,31½.

Wogóle przedano do 1. VI. 1822 za rb. 117.14½.

M. in. sprzedano:

*	Gramatyki na kl. I	90.
*	„ „ „ II	16.
*	„ „ „ III	21.
*	Moralnej nauki na kl. I—II	54.
*	„ „ „ „ III	22.
*	Wypisów na kl. I	25.
*	„ „ „ II	4.
*	„ „ „ III	15.
*	Hist. powsz. na kl. III	15.
*	„ greck. „ „ IV	8.
	Historji rosyjskiej	1.
*	Katechizmu Fleurego	12.
	Geogr. początkowej	10.
	Geometrji Euklidesa	3.
*	Wymowy Piramowicza	3.
*	Prawa ks. Strojnowskiego	4.
*	Dykcjon. łac.-pol. (Szk. Nar.)	2.
	Wzorów charakt. polsk.	11.
	„ „ rosyjsk.	9.
	Wypisów łac. Gedike	75.
*	Wypisów do hist. na kl. III	4.
	Geografji początkowej	50.
	Arytmetyka Czecha	18.
	Gramatyki francusk.	20.
	Wypisów „	25.
	Ogrodnictwa Krassowskiego	57.

[1] Łuck — stolica Wołynia, po rozbiorach miasto powiatowe. Szkoły jezuickie (XVII w.), późn. Szkoły Komisji Ed., od r. 1804 szkoła powiatowa.

[2] Kancelarja uniw. przesłała książki 20. VIII. 1821 (pismo 2653), 7. IX. 1821 (pismo 2873), 29. X. 1821 (pismo 3589).

Szkoła powiatowa owrucka (bazyljańska [1]).

30. IV. 1822.

„Obrachunek gotowych pieniędzy za książki elementarne zebranych".

Wyprzedano od 1. VII. 1821 do 30. IV. 1822:

*	Gramatyk na kl. I	22.
*	„ „ „ II	8.
*	„ „ „ III	6.
	Gramatyka grecka	1.
*	„ francusk. Kamieńskiego . .	5.
	„ „ małych	8.
	„ pijarskich	4.
*	Przypisy (do gramatyki) odesłano.	
*	Wypisów na kl. I	9.
*	„ „ „ II	3.
*	„ „ „ III	8.
	„ francuskich	7.
	Katechizm Fleurego	13.
*	Arytmetyki Narodowej	3.
	Kaligrafji („wrocławskiej")	2.
	Geometrji Euklidesa	6.
	Logarytmów p. Lalanda	1.
	Geografji początk.	8.
	Historja rzymska Goldsmitha	1.

Wogóle... wyprzedano za rok teraźn. za 40 rs. 5 kop.

Szkoła powiatowa barska (bazyljanie [2]).

[Bar, 6 maja 1822 r.].

W okresie od 1.VIII 1821 do 1.V 1822 wyprzedano:

*	Gramatyki na kl. I	60
*	„ „ II	—
*	„ „ III	11

[1] Owrucz m. pow. na Polesiu kijowskiem, po rozbiorach m. pow. gub. wołyńskiej. Bazyljanie utrzymywali tu szkoły w l. 1783—1831. Wołyniak, „Bazyljanie w Owruczu", Przew. Nauk. i Lit. 1910—14.

[2] Bar — zamek i miasto fund. Bony (na pamiątkę ks. Bari we Włoszech nazwany). Położony w centrum Podola, między Winnicą a Kamieńcem, na wielkim szlaku wojen., miał zawsze wielkie znaczenie obronne i kulturalne. W w. XVIII punkt wyjścia konfederacji, po rozbiorach zasłynął szkołami bazyljańskiemi wielkiej wziętości. A. Rollego „Zameczki podolskie" 3 t., Warsz. 1880; Wł. Pobóg-Górskiego „Pow. Mohylewski..." Kr. 1903.

	Gramatyki francuskiej Zielińskiego we 2 t.	7
*	„ niemieckiej Kamieńskiego	23
	Wypisów łacińskich Gedyka	50
*	„ „ na kl. III	2
	„ rosyjskich	10
	„ francuskich	10
	„ niemieckich	15
*	Katechizmu Bellarmina	150
*	„ Fleurego	37
	„ Albertrandego	—
*	Nauki moralnej na kl. I—II	20
*	Arytmetyki Narodowej	10
	Jeografji początkowej	40
	Statutu Litewskiego	2
	Bajek Krasickiego	79
	Dzieła Krasickiego w 10 t.	1
	Montesquieu de l'esprit de loix 5 vol.	1
	Fizyki Stubielewicza	1
	Lekcyj element. fizyki Lecotte	2
	Jeografji matem. Śniadeckiego	1
	Zasady chemji rolniczej Oczapowskiego	1
	Rozmów filozoficznych	1
	Rozprawy o nowym metalu i o rozpuszczeniu	1
	Fizyki dla szkół wydziałowych z atlasem	1
	Tysiąc nocy i jedna w 6 t.	1
	Telemaque Avantures 2 v. ster.	7
	Leybe i Siore Niemcewicza	1
	Berquin Abregé de l'ami de l'enfant 4 v.	1
	Bons enfants 2 v. in 18 p. Renneville	1
	Dialogues russes, fr. et allem.	1
	Encyclopedie des enfants russes et fr.	1
	Beaumont. Le Magasin des Dames	1
	La Morale en action	1
	Musée des enfants	1
	Mythologie en estampes	1
	Ogrodnictwo p. Krassowskiego	44

Odebrano książek — przy pismach kancelarji uniw. z 22.VIII 1821 (2666), 5.IX 1821 (2837), 19.IX 1821 (3008), 22.IX 1821 (3077), 6.X 1821 (3272), 20.X 1821 (3460), 3.XI 1821 (3621), 5.XII 1821 (3957), 29.XII 1821 (4194), 19.I 1822 (197), 16.II 1822 (524) — na sumę rs. 189 kop. 40, z r. zeszł. pozostało za 67 rs. 70½ kop., wyprzedano za rs. 195 kop. 25.

Prefekt Szkoły
Ks. Justynjan Tymonowicz

6 maja 1822 r. w Barze. Z. B. W.

Szkoła powiatowa międzyboska [1].

[Międzybóż, 30 kwietnia 1822 r.].

Rachunek książek elementarnych, przesłanych z kancelarji uniw. wil. szkole powiat. międzyboskiej od 1.VIII 1821 do 30.IV 1822. Przedano w idącym roku szkolnym:

	Geometrji Euklidesa	6+10+5
*	Historji polskiej Wagi	4+7
	Ciceronis orat. select.	3
	Eutropii breviarium	19+6
*	Gramatyki na kl. I	15+10+25
	Katechizm Albertr.	10+4+11
	Geografji początkowej	20+5+2
*	Moralnej (nauki) na kl. I	40
*	„ „ „ III	4+5
	Wybór mowy wolnej p. Chrzanowskiego	7
	Ogrodnictwa Krasowskiego	1+19
	Wzory polskie	24
*	Katechizmu Fleury	7+10
	Gramatyki francuskiej po kop. 40	23
	„ niemieckiej po kop. 40	5
*	„ na kl. II	19
*	„ „ III	9
	Wypisów francuskich po k. 40	23
	„ niemieckich po k. 40	4
	„ łacińskich po k. 49	8
	Historji rzymskiej Goldsm.	2
	„ greckiej tegoż	8
	Cicer. Laelius Virgilius po k. 40	3
	Horatii opera po k. 35	—
	Salustius po k. 30	1
	Cornelius Nepos.	—
*	Nauki prawa p. Strojnowskiego	1
	Arytmetyki Czecha (po k. 42½)	11
*	Arytmetyka Narodowa (po k. 40)	4
*	Logarytmy Lalanda	3

[1] Międzybóż m. w pow. Latyczowskim na Podolu, przy spływie Bohu i Bożka, pośród dóbr Czartoryskich, którzy na użytek szkoły oddali okazały gmach zamku. Szkoła miała dobrych nauczycieli i wywarła trwały wpływ. Jej uczniem był m. i. G. Belke, pracujący nad fizjografją Podola. Obraz szkoły po jej rusyfikacji w l. 30-ch dają „Wspomnienia szkolne" L. Sowińskiego.

Botaniki Jundziłła . . . . . —
Bukwary . . . . . —
Wypisów rosyjskich 9

Nadesłano ksiąg elementarnych za 195 rs. 97½ k., przedano za 110 rs. 43 kop., pozostało do przedania za 85 rs. 54½ kop.

A. Suchodolski, zast. dozorcy.

Rejestr książek, wziętych w r. 1819 i 1820 z księgarni Jp. Zawadzkiego do bibljoteki szkoły międzyboskiej, a dotychczas nieopłaconych [1].

Przy pismach kancelarji uniw. z 25.IX, 13.X, 22.X, 25.X, 3.XI, 27.XI, 8.XII i 11.XII 1819, oraz 22.I, 19.II i 14.X 1820 r. odebrano:

Mowy i pochwały Potockiego.
Dzieła poetyckie Krasickiego 10 t.
Atlas do historji starożytnej Derwalda.
Dykcjonarz Bandtkiego 4 t.
Virgilius cura Heyne 4 t.
Cornelii Nepotis vitae, ed. Paufler.
Pisma rozmaite J. Śniadeckiego 3 t.
Dzieje starożytne Lelewela z atlasem.
O wakcynie p. Bekiego.
O stanie mineralogji Symonowicza
Chemja Śniadeckiego 2 t.
Teorja jestestw organicznych 2 t.
Opisanie roślin litewskich 1 t.
Patick Geografja antiqua.
Horatius ed. Mitscherlich 2 t.
Dykcjonarz łaciński Knapskiego.
Iljada Homera tł. Dmóchowskiego, 3 t.
Prawo natury Słotwińskiego, 2 t.
Historja literatury Bentkowskiego.
Dzieła Stan. Potockiego, 4 t.
Principes de la littérature, 6 t.
Cicer. Opera Schutz, 23 t.
O stanie Akademji krakowskiej.
Biot Traité de physique, 4 t.
Cours de Littérature par Laharpe, 16 t.
Terentii Comediae.
Atlas géographique.
Quintilien de l'institution de l'orateur, 6 t.

[1] Opuszczono tytuły używanych podręczników.

Zasady Edukacji Niemeyera, 2 t.[1].
Sinopis plantorum, 2 t.
Historja powszechna Schroecka, 3 t.
Dzieje rzeczypospolitej rzymskiej, 2 t.
Ovidii Metamorphoses ed. Guerick, 2 t.

Suchodolski, dozorca.

Międzybóż, 30.IV 1822.

Gimnazjum białostockie.

Raport o książkach z kancelarji Uniwersytetu do składu Gimnazjum przysyłanych od d. 20 sierpnia 1821 r.

Do nr. 250. [w Białymstoku 29 kwietnia 1822 r.]

		Liczba egz. przysłanych z kanc. uniw.	Wartość jednego egz. kop.
	Andrjanki p. Sobolewskiego	30	30
*	Arytmetyki Narodowej	30	40
	Arytmetyki Czecha	15	42½
	Algebry La Croix	10	1.—
	Bajek Fedra	20	40
	Chemji Śniadeckiego	3	3.60
	Dykcjonarzyków franc.	5	35
	Dictionnaire de l'Academie	1	12 60
*	Elementarzy parafjalnych	65	20
	Elementarzy rosyjskich	30	10
	Epitome histor. Sacrae	39	50
*	Gramatyk na kl. I	100	15
*	„ „ „ II	40	10
*	„ „ „ III	30	15
*	Gramatyki francuskiej Kamieńskiego . . .	25	40
*	„ niemieckiej „ . . .	15	40
	Gramatyka łacińska Szulca	1	30
	Gramatyki łacińsk. Szulca (s)	100	15
	„ francusk. L'homonda	5	20
*	Historji Polskiej Wagi	6	50

[1] Aug. H. Niemeyer († 1828) teolog i pedagog, rekt. uniw. w Halli; jego „Grundsätze d. Erziehung u. des Unterrichts" wyszły w przekł. pijara warsz. ks. E. Czarneckiego: „Zasady edukacji i instrukcji", 2 t. Warsz. 1808, dr. pijarów. Inne dzieło Niemeyera, „Starzec do młodzieńca" wyszło w przekł. Norejki w Wilnie 1828.

	Horacjusza Jeżowskiego	6	1.20
	Histoire de Charles Quinte	1	9.—
	Geografji początkowej	80	15
	„ państwa rosyjskiego	5	50
	„ astronomji (s) Śniadeckiego . . .	5	1.10
*	Geometrji cz. I	12	60
	Jan ze Świsłoczy	1	35
*	Katechizm Bellarmina	165	5
*	„ historyczny Fleurego	50	15
	Logiki Przeczytańskiego	1	75
*	Moralnej nauki na kl. I	50	7½
*	O naukach wyzwolonych Włodka . . .	1	1.10
	Ogrodnictwa Krasowskiego	111	10
	Oeuvres de Winkelman	1	27.—
*	O powinnościach Nauczyciela	6	25
	Pielgrzym w Dobromilu	1	1.—
*	Prawa przyrodzon. Strojnowskiego	25	60
	Rys chronologji Sawickiego	10	75
*	Wypisów na kl. I	50	7½
*	„ „ „ II	25	12½
*	„ „ „ III	20	25
	Wypisów rosyjskich	20	45
	„ niemieckich	20	40
	„ francuskich	35	40
	Wykład geom. rysunkowej Peliera	1	60
	Wypisów łacińskich Gedicke	100	45
*	Nauki moralnej na kl. III	30	7½
	Virgilii Maronis Opera	10	40
	Trygonometrji Polińskiego	10	50
	Rozmowy franc. xx. misjonarzy	5	50
	Pieśni pobożnych Karpińskiego	25	10
	Geografji p. Łabieńca	40	5
*	Gramatyki francuskiej Wallego	10	50

Wartości ogólnej 405 rb. 75 kop.

A. Lewicki, dyrektor gimn.

Wiadomość ksiąg elementarnych i pomocniczych,

przesłanych do szkół Wydz. uniw. wil. z księgarni uniw. od typografa J. Zawadzkiego, od daty nowego urządzenia, od d. 1 sierpnia 1816 do d. 25 marca 1822 r., z ksiąg rach. wyjęta[1].

1 Arch. Państw. Wil. 74/1818, k. 158 n.

*	Katechizm historyczny Fleurego	7.675
	Katechizm Albertrandego	1.262
*	Nauka chrześcijańska Bellarmina	4.604
*	Gramatyka na kl. I	10.629
*	„ na kl. II	4 411
*	„ na kl. III	2.982
	„ polsko-łacińska pijarska	859
	„ „ „ Trojanowskiego	41
	„ „ „ Broedera p. Szulca	114
*	„ polska Kopczyńskiego pośmiertna	11
	„ „ Bandtkiego	4
	„ rosyjska Główn. Szkół rządu	168
	„ „ Bohdanowicza Dworzeckiego	69
	„ „ wrocławska Heyma	16
*	„ niemiecka Kamieńskiego	3.197
	„ „ Gotscheda	23
*	„ francuska Kamieńskiego	2 399
	„ „ Vallego	346
	„ „ Zielińskiego	254
	„ „ Meydingera	100
	„ „ Lhomonda	46
	„ „ Szumskiego	11
	„ „ francuska krótka zebrana in 12^0	1.399
	„ grecka p. Groddeck	203
	„ hebrajska Żukowskiego	22
	„ włoska	22
*	Wypisy z autorów klasycznych na kl. I	7.238
*	„ „ „ na kl. II	3.551
*	„ „ „ na kl. III	2.380
	„ łacińskie Gedykie	2 411
	„ francuskie z różn. aut. Gedykie	3.202
	„ francuskie Szumskiego	14
	„ niemieckie z różn. autorów Haberkanta	2.576
	„ niemieckie Hausteyna, cz. Sammelung	62
	„ greckie, cz Chrestomatja Żukowskiego	227
	„ hebrajskie tegoż	14
	„ rosyjskie Ostrowskiego	2 572
*	„ na kl. III do historji assyryjsk., persk.. egipsk.	463
	Wybór poezji Marczyńskiego	25
*	Nauka moralna na kl. I i II	9.662
*	„ „ na kl. III	1.876
	Geografja początkowa	10.786
	„ pocz. mała Łabieńca	300
	„ astronomiczna Jana Śniadeckiego	430
	„ matematyczna Steina	55

	Geografja państwa rosyjsk. Ziabłowskiego	109
	„ Królestwa Polskiego	4
	„ powszechna cz. ogólna	168
*	Arytmetyka Narodowa	1.595
	„ Czecha	3.465
	„ praktyczna Bielskiego	311
	„ Przybylskiego	6
*	Historja na kl. III	2.441
*	„ na kl. IV	1.559
*	„ polska Wagi	560
	„ „ Bandtkiego	2
	„ literatury polskiej Bentkowskiego	10
	„ powszechna Szreka	59
	„ rzymska obszern. zebr. Goldszmita 2 t.	151
	„ „ skrócona Goldszmita tł. Olszewskiego	557
	„ naturalna Funka	8
	„ rzymska Szybińskiego	5
	„ francuska Millota tł. Olszewskiego	1
	„ Krasickiego na 2 księgi	5
	„ starożytna edycji warszawskiej	50
	„ Lavoisier na 2 księgi	10
	„ kościelna Bielskiego	21
	„ polska Naruszewicza	1
	„ starożytna Lelewela	1
	„ rzymska Paterculi	10
	„ grecka tł. Olszewskiego	155
	„ państwa rosyjskiego	471
	Badania starożytne Lelewela	7
	Historiae Graecorum [litter] p. Groddek	57
*	Geometrja dla Szkół Narodowych cz. I	1.208
*	„ „ „ „ cz. II	531
*	„ Euklidesa	1.422
	„ praktyczna Zaborowskiego	21
	„ Lacroix p. Dąbrowskiego	2
	„ „ płaszczyzn p. Paulin	12
	„ rysunkowa p. Potier	24
	„ analityczna Biota p. Wyrwicza	10
	Trygonometrja kulista Śniadeckiego	38
	„ płaska Polińskiego	456
*	Algebra dla szkół Narodowych Lhuliera	102
	„ Lacroix Sieradzkiego	68
	„ Dąbrowskiego	31
	„ Śniadeckiego	3
	Logarytmy Lalanda	281
	Geodezja Polińskiego	23

Fizyka Fiszera	95
„ Barruela p. Stubielewicza	107
„ Osińskiego	4
„ Biota	7
„ Wolskiego	1
„ Bryssona	2
„ Libes	1
Zbiór początków fizyki	14
Mineralogja Symonowicza	14
„ Drzewińskiego	83
Chemja Śniadeckiego	275
„ Chodkiewicza	5
Zoologja ks. Jundziłła	97
„ Jarockiego	2
Opisanie roślin litewskich p. Jundziiłła	105
Początki botaniki p. tegoż	743
Wybór roślin krajowych p. Dziarkowskiego	40
Początki ogrodnictwa	1.870
Ogrodnictwo Krassowskiego	1.058
Ogrody północne p. Strumiłłę	13
* Dykcjonarz łacińsko-polski	727
„ „ „ połocki	188
„ „ „ Litwińskiego	34
„ „ „ Trojańskiego	33
„ niemiecko-pol.-franc. Bandtkiego	75
„ franc.-pol.-niemiec. tegoż	29
„ roślin Kluka	4
* Słownik Mitologiczny	5
* Mitologja	2
Logika Kondyllaka	199
„ Przeczytańskiego	27
„ Narbuta	1
* Przypisy do gramatyki na kl. I	58
* „ „ „ na kl. II	47
* „ „ „ na kl. III	188
* Prawo przyrodzone Strojnowskiego	1.352
* Prawo Zeillera p. Słotwińskiego	3
* Wymowa i poezja Piramowicza	51
Wybór mowy wolnej Chrzanowskiego	294
Wymowa Golańskiego	2
O wymowie i stylu Potockiego	29
Sztuka rymotwórcza Dmochowskiego	187
Wybór różn. gatunków poezji	4
Dzieła Krasickiego	18
Dzieła Karpińskiego	5

Śpiewy Niemcewicza	4
Pisma rozmaite Jana Śniadeckiego	25
Teorja jestestw organicznych p. Śniadeckiego	11
Eneida Wirgiljusza p. Dmochowskiego	9
Iljada Homera „	8
Zasady edukacji Niemejera p. Czarneckiego	14
Zasady agronomji p. Oczapowskiego	2
Wzory do rysowania	7
Gnomonika rysunkowa	46
Rozprawa o rysunkach topograficznych	17
O wakcynie p. Bécu	28
Abecadło dla młodzieży różn. stanu	40
O cnotach towarzyskich	133
Nabożeństwo codz. dla studentów	162
* O powinnościach nauczyciela	2
Bajki Fedra	437
„ Krasickiego	278
Podróże Telemaka	4
Rozmowy pol.-franc.-niemieckie	7
Komeniusz francusko-polski	4
„ niemiecko-polski	22
Antologja grecka Jurkowskiego	10
Horacjusza Ody celniejsze p. Jeżowskiego	18
Pielgrzym w Dobromilu	15
Pieśni pobożne Karpińskiego	24
* Elementarz parafjalny Piramowicza	25
„ polsko-łaciński	1.189
„ rosyjski	2.279
„ francuski	40
„ niemiecki	12
„ polsko-niem.-francuski	227
Wzory charakteru polskiego	4.850
„ „ rosyjskiego	1.362
„ „ niemieckiego	679
„ „ polskiego p. Szlezyngiera	20
„ „ czyli kaligrafja wrocławska	145

Dzieła łacińskie:

Cornelii Nepotis w różn. edycjach	814
Virgilii Maronis opera	742
Epitome historiae sacrae	817
Horatii opera w różn. ed.	398
Justini historiae	152
Terentii Adelfi cz. bracia	61
Terentii Andria p. Sobolewskiego	60

Terentii Commoediae	131
Eutropii Breviarium	411
Salustii ed. stereot.	269
Livii historiarum	34
Ovidii Metamorphosis	98
Curtii Ruffi historiae	29
Caesaris Commentarii	12
Ciceronis Orationes Selectae	326
Ciceronis Orationes omnes 3 vol.	120
Cicero Brutus	20
Ciceronis Epistolae	12
Cicer. de claris oratoribus	22
Cicer. de officiis	40
Cicer. Laelius de amicitia	179
Cicer. Opera omnia	1
Scelta di poesie italiane	20
Les avantures de Telemaque	102
Fables de la Fontaine	14

Takową wiadomość, d. 29 kwietnia 1822 r. sporządzoną, podpisuję
ekspedytor Jakub Kalenkiewicz.

Wydawnictwo Biblji.

Antychrześcijańskie prądy XVIII w. wywołały reakcją m. i. w powstaniu Towarzystwa Biblijnego, poświęconego rozpowszechnianiu Pisma św. „Tow. Biblijne brytyjskie i zagraniczne" zorganizowało się w l. 1802—4; w r. 1812 jego delegat w Rosji zainicjował utworzenie Ros. Tow. Biblijnego: 6 XII 1812 Aleksander I podpisał ukaz o założeniu tego Tow. i stał się jego protektorem. Na czele organizacji stanął ks. Golicyn, ówcz. zarządz. sprawami duchownemi, do Komitetu weszli przedstawiciele rządu, Cerkwi oraz metropolita rz.-kat. Bohusz Siestrzeńcewicz. Popierane przez cesarza, kierowane przez ministra oświaty, dawn. wolterjanina, późn. mistyka i filantropa, Tow. rozwinęło niezmiernie rozległą działalność, wydało biblję w wielu językach ludów, podległych Rosji, rozpowszechniło Pismo św. w ogromnej ilości, m. i. wpłynęło na wprowadzenie Biblji do szkół. W r. 1816 zawiązał się oddział Tow. w Wilnie: sprawami jego zajmował się Anglik Saunders, prof. rytownictwa, prof. Becu, Niemczewski. W l. 1816—21 wyszedł z drukarni Marcinowskiego szereg broszur, informujących o celach pracy Tow. Bibl. Jednocześnie ze strony duchowieństwa katolickiego wydano szereg rozpraw przeciwko akcji Tow. Bibl. W Rosji reakcja przeciwko Tow., jako instytucji obcej i inowierczej, spowodowała upadek Tow. i kierującego niem ministra ośw. Golicyna (1824); ostatecznie rozwiązał je ukaz Mikołaja I (1826). W jęz. polskim wydało Ros. Tow. Biblj.

(w przekł. Wujka): Nowy test., Pet. 1815, Moskwa 1819; Moskwa 1821; Biblja Moskwa 1822; nadto nakł. Warsz. Tow. Bibl. wyszła Biblja, Warsz. 1821, druk Glücksberga. Wiceprezyd. Tow. Bibl., metropolita rz.-kat. Siestrzencewicz opiekował się drukiem polskiego przekładu. oraz udzielił aprobaty na wyd. N. Testamentu w jęz. litewskim, jaki przedstawił mu w r. 1814 biskup żmudzki Giedrojć (druk. w Wilnie 1816, w druk. diecezjalnej u misjonarzów).

Pypin „Россійск. Библ. Общество", Вѣстникъ Европы 1868; Astafjew, „Опытъ исторіи Библіи въ Россіи", Ж. М. Н. Пр. 1888—9 i os. Pet. 1892; Chmielowski, „Liberalizm i obskurantyzm na Litwie i Rusi" r. VII; Bieliński, Uniw. Wil. II 606 — 7; o N. Test. litewskim — Bibljografja Birżyszki II 122—3.

[b. d].

Projekt wydrukowania w polskim jęz. 5000 egz. Nowego Testamentu[1].

1. Niżej podpisany podejmuje się wydrukować dla S. Petersb. Tow. Biblijnego Nowy Testament po polsku egz. 5000.

2. Ponieważ w Litwie papier jest niezmiernie drogi i trudny do nabycia, więc niżej podpisany bardzoby życzył sobie otrzymać z Petersburga papier wielkiego formatu, na którymby mógł drukować Nowy Testament in 12°. Jeżeliby zaś wymagane koniecznie, aby na litewskim papierze drukować, naówczas nie można inaczej, jak obrać format in 8°, bo papiery litewskie większej ręki nie kwalifikują się do formatu wielkiego in 12°.

3. Przyłącza się przy nin. piśmie próba druku i formatu, jakim in 8° drukować można.

4. Arkusz takim drukiem i formatem, składający się z 16 str. kosztować będzie z nakł. na 5000 egz., papieru w to nie licząc, rs. 17 kop. 50[2]. Papieru zaś takiego, jakiego się przyłącza próba, kosztuje reza rs. 2, a rez 10, potrzebnych nakł. 5000 egz., rs. 20. Ogółem więc cały arkusz z papierem na 5000 egz. rs. 37 kop. 50.

5. Zaczęcie druku może być natychmiast, po nadesłaniu papieru z Petersburga, jeżeliby zaś wypadło drukować na papierze litewskim, wtenczas potrzebny jest czas 2 mies. na zgromadzenie papieru, ponieważ najbliższe papiernie w Litwie są: Słonim, Świsłocz w Grodz. gub., Supraśl w Białost. obł.

6. Po rozpoczęciu druku co miesiąc 10 ark. wychodzić będzie, dzieło zaś całe w przeciągu $4^1/_2$ miesięcy może być ukończone.

[1] Rkp. 1404 B. Wr. ręką Józ. Zawadzkiego z dopiskami Kontryma.

[2] Na marginesie:

za złożenie	2.70	
za wybicie	12.00	
za użycie liter . . .	3.30	
za farbę i in. mater.	2.50	20.50

7. Trzeba także determinować, jakiej wersji polskiej życzy użyć do przedrukowania Towarzystwo. Jest ich bowiem kilkanaście. [Z tych[1] wersja t. zw. Radziwiłłowska używa się od protestantów; tłumacza Budnego szacowane jest dla literalnej zgodności z tekstem hebrajskim i greckim; a tłumacza Wujka używa się powszechnie od chrześcijan rzym.-katolickiego wyznania. Tej ostatniej wersji najlepsze jest wydanie krakowskie. Tej wersji Nowy Testament, takiemi literami, jak chce Towarzystwo, zajmie arkuszy około 50. A zatem 5000 egz. kosztowałoby oprócz papieru rs . . ., a z papierem litewskim . . .].

8. Do zatrudnienia się przejrzeniem i korektą dzieła najlepiej użyć[2] JP. Symona Żukowskiego, nauczyciela greckiego i hebrajskiego języka w uniwersytecie, który doskonale jest do tej roboty sposobnym, a przytem niezmordowany i gorliwy w tem wszystkiem, w czem idzie o pożytek chrześcijaństwa i oświecenia bliźniego wszelkiege wyznania. Wreszcie korektę druku może niżej podpisany przyjąć na swoje staranie, ręcząc najuroczyściej za poprawność.

10(!). Każde 5 ark. wydrukowane trzeba od niż. podpisanego przyjąć w Wilnie, nie odkładając przyjęcia tego do końca całego dzieła, ponieważ trudno o miejsce na skład. Transport tych egzemplarzów do Petersburga, oraz transport papieru, jeśliby swój dało Towarzystwo, osobnego od druku wymaga kosztu.

11. Opłata następować ma przy oddaniu każdych 5 ark. Umowę trzymać i mieć do czynienia życzy niż. podpisany nie z Towarzystwem, ale z jedną jaką dostojną osobą, zupełnie jak w interesie partykularnym.

12. Jeżeli opłata ma być w asygnacjach, tedy te asygnacje w takim kursie niżej podpisany przyjmie, w jakim przyjmować się one będą w dniu opłaty w bankach wileńskich.

13. Literami hebrajskiemi, greckiemi, łacińskiemi, gotyckiemi i słowiańskiemi niżej podpisany drukuje we wszystkich tych językach, w których się też litery używają, i po większej części można do tych języków dostać w Wilnie korektorów. Jeżeliby życzono drukować Biblję w jęz. litewskim, który jest ten sam, kt. używa lud wiejski w Prusach, także w jęz. łotewskim, używanym w Kurlandji, do tego niż. podpisany służyć może tak, jak do polskiego jęz., podobnież do jęz. angielskiego, hiszpańskiego, włoskiego, francuskiego i niemieckiego. Mógłby takoż drukować w jęz. arabskim, lecz za przygotowaniem się.

[1] Ustęp w nawiasie dopisany ręką Kontryma.
[2] Odtąd do końca ręką Kontryma.

Od Szkoły powiatowej kiejdańskiej do W. Zawadzkiego, typografa imp. Uniw. Wil. [1].

Nr. 108. 4 stycznia 1816 r.

Szkoła kiejdańska w piśmie swojem do WKs. Chodaniego, d-ra i prof. teologji w imp. Wil. Uniw. oświadczyła życzenie swoje, iżby rozprawa tego męża... w Dzień. Wileńskim nr. 7 i 8 [2], okazująca dążenie Nauki Jezusa Chrystusa do dobra Narodu Ludzkiego, była w oddzielnych egz. rozdrukowaną i po szkołach do wyprzedania rozesłaną. Tak ważne i przyjemnym tokiem wyłożone myśli godne są, aby były rozprzestrzeniane i... mamy nadzieję, że WWMPD., zniósłszy się z autorem... rozprawy, druk jej w jaknajprędszym czasie zaskutecznić, a stąd... raczysz dla publiczności uczynić przysługę. Za dojściem do skutku naszego życzenia, szkoła kiejdańska zamawia dla siebie 100 egz. takowej rozprawy. Działo się na posiedzeniu szkolnem d. 4 stycznia 1816 r.

Ks. Jan Molleson dozor. w szk. p. kiejd. [3].

Adam Kujawski, fiz. i mat. prof.,
sekretarz posiedzenia.

[1] List w Arch. Zaw. na papierze niebieskim fol., pieczęć szkoły z orłem rosyjsk. z napisem łacińskim w otoku.

Kiejdany nad Niewiażą na pn. od Kowna, niegdyś siedziba Radziwiłłów, ośrodek protestantyzmu na Żmudzi, posiadała w w. 17 szkoły, drukarnię, papiernię. Po rozbiorach, szkoła pow. kiejdańska, utrzymywana przez gminę ew.-reform., zasłynęła procesem młodzieży patrjotycznej, w którym główną rolę odegrał 18 l. syn rektora szkoły Jan Molleson. — B(uszyński) „Brzegi Niewiaży", Wil. 1873; Gieysztor „Wycieczka nad Niewiażę" (w Upominku Wileńsk., 1880). Wołyniak „O szkole kiejd. w XIX w.", Muzeum 1896; Mościcki „Wilno i Warszawa w III cz. Dziadów" (r. VIII i str. 187 n.); pismem z 20.II 1824 cesarz polecił w. ks. Konstantemu: по случаю открытыхъ въ училищѣ... въ м. Кейданахъ вреднѣйшихъ правилъ и соглашеній... къ злодѣйственнымъ преступленіямъ предписываю... оное училище уничтожить, дабы сіе зловредное гнѣздо было искоренено", Сб. пост. мин. н. пр. I, nr. 480.

[2] Czytana na posiedz. publiczn. uniw., Dz. Wil. 1815 II.

[3] Jan Molleson (ur. 1769), kształcony w Berlinie i Marburgu, od 1807 przełożony szkoły pow. kiejd.

Na wychowanie religijne usiłował wywrzeć wpływ minister oświaty (poprzednio prokurator synodu prawosł.) ks. Golicyn. Zrazu wolnomyślny, później mistyk i filantrop, kierownik Tow. Biblijnego, inicjator szerokiej akcji filantropijnej w całem państwie. Polecił on szkołom nabyć i rozpowszechniać Biblję, „Naśladowanie Chrystusa" i in. wydawnictwa. Por. Pypina „Изслѣдованія и статьи по эпохѣ Александра I", t. I i II: Религіозныя движенія при Алекс. I, Pet. 1961; Очерки литературы и общественности при Алекс. I, Pet. 1917, str. 380 n.; zapiski Bartieniewa w Русс. Старина 1884 i Русск. Архивъ 1886.

Minister do Uniwersytetu.

56/1819: 1 września 1820 z Petersburga.

По важности и существенной пользѣ чтенія книгъ Св. Писанія, признано нужнымъ постановить, дабы по всѣмъ учебн. заведеніямъ вѣдомства Департамента нар. просвѣщенія введено при раздачѣ въ награду... книгъ, выдавать книги большею частію Св. Писанія, или по крайней мѣрѣ духовнаго содержанія, каковы суть: Чтеніе изъ Евангелистовъ, и Дѣяній апостольскихъ, книга о подражаніи Христу и т. п.

(Poleca się posiadać w każdej szkole zapas tych książek, dostarczanych przez Ros. Tow. Biblijne).

Rząd uniwersytetu do ks. kuratora [1].

Nr. 1651. Z Wilna 26 maja 1819 r.

Komitet szkolny, po przejrzeniu książki świeżo w Warszawie wydanej p. t. „Pustelnik w Dobromilu, czyli nauki wiejskie" [2], z dod. powieści i 40 rycin, wyobrażających Królów polskich, znalazł tę książkę wielce pożyteczną do czytania dla dzieci po szkołach parafjalnych, gdyż oprócz wiadomości historycznych i moralności, sposób pisania jest prosty i do pojęcia ludzi pospolitych łatwy; przedstawił przeto swoje zdanie, aby tę książkę zalecić do czytania w szkołach parafjalnych. Rząd uniw., znajdując opinję Komitetu odpowiednią potrzebie i pożytkowi szkół parafjalnych, ma honor przedstawić JOWXM, czyli się nie będzie zdawało dozwolić użycia tej książki po szkołach parafjalnych do czytania dla uczniów, z której, prócz moralnej nauki, będą czerpać

[1] Rkp. Okr. Szk. 78/1718 k. 19.

[2] Chodzi o „Pielgrzyma z Dobromilu" ks. Czartoryskiej. P. t. I, str. 121. O prawo przedruku tej książki starało się wil. Tow. Typograficzne, pracujące nad rozpowszechnieniem utworów wartościowych w tanich wydaniach.

wiadomości o historji polskiej, i gdy nastąpi zezwolenie JOWXM, uniwersytet będzie się starał u autora o pozwolenie przedrukowania tej książki, aby te dzieło mogło przychodzić dla szkół parafjaln. za tańszą cenę, niżeli teraz jest przedawane.

Szymon Malewski, rektor.

Dyrektor Krusiński do J. Zawadzkiego.

Świsłocz, 1 maja 1821 r.

Wyczytałem w nr. 47 gazety Kurjera Lit., że wyszło z druku dziełko p. t. „Pan Jan ze Świsłoczy" etc., cena kop 35 sr.; zrazu wpadłem na myśl, czy to nie jaka szykana, o którą nie trudno w tutejszych stronach, gdyż ona jest monetą kursującą zdawkową[1]; lecz gdy przeświadczyłem się, że to za aprobatą Rządu uniw., a do tego przeznaczone dla szkół paraf., uspokoiłem się i przedsięwziąłem zaraz prosić WMPD, abyś... raczył mi przysłać przez pierwszą pocztę tego dziełka 10 egz.... Wiem ja dobrze, że dziełko to nie jest drukowane w pańskiej drukarni, ale w druk. Tow. Typograficznego[2], ale też i to mi wiadomo, że WWPD. masz w niem swoje akcje... Ja mniemam, że „kramarz wędrujący, Pan Jan ze Świsłoczy" nie miał czasu widzieć wszystkiego w tem miasteczku, jako zajęty niekorzystną dziś przedażą artykułów kramu..., lecz może się kto znajdzie u nas, który w recenzji tego dziełka opuszczone artykuły przyda. Muszę bowiem przed WWD. wyznać słabość moję, że co się tycze tylko zakładu edukacyjnego w tut. miasteczku, wszystko mnie mocno obchodzi. Może WWPD. nie wiadomo, że szkoła tutejsza jest to moje najukochańsze dziecię, które ja piastowałem na ręku, wodziłem na piaskach, wychowałem i na pewnym stopniu postawiłem, gdyż jego rodzice hodować go nie umieli, czyli też nie chcieli.

Jeślibyś WWPD. życzył sobie mieć przekład jakiego dzieła z ważniejszych, z francuskiego na polski jęz., to ja znalazłbym tu ochotników, którzyby się tego podjęli[3].

---

[1] Echa niesnasek z Tyszkiewiczem, fundatorem szkoły o kt. K. donosił uniwersytetowi w pismach r. 1811.

[2] O Wileńskiem Tow. Topograficznem, charakteru społeczno-oświatowego, p. Tyg. Wil. 1819 VII, 225—36; Chmielowski „Liberalizm i obskurantyzm na Litwie i Rusi", War. 1898, 156 n.; protokóły Tow., pisane przez M. Balińskiego, w Biblj. Wróbl.

[3] O gimnazjum w Świsłoczy, jednej z najlepszych szkół okr. wil., p. t. I, str. 209; por. Zienkowicza „Wieczory Lacha z Lachów", 1864, 149 n.; książka Jana Chodźki, wizytatora szkół „Pan Jan ze Świsłoczy" (p. wyżej str. 132) nie dotyczy Świsłoczy grodzieńskiej: przedstawiony w niej kramarz wędruje

Musiał zapewne już oddać WWPD. p. Eysymontt moje pismo z nr. 566 i należ. doń pieniądze...

H. Krusiński, S. G. G. Dyrektor [1].

Umowa o przekład słownika [2].

20 kwietnia 1811.

Ja niż. podpisany czynię tem mojem pismem wiadomo, że będąc potrzebnym wydania w jęz. polskim Dykcjonarza łacińsko-polskiego, ugodziłem się z JP. Kempińskim na to, iż JP. Kempiński przyjmuje na siebie obowiązek przetłumaczenia na jęz. polski dzieła: Imm. Joh. Gerh. Schellers Latein.-deutsches Handlexicon vornehmlich für Schulen... vermehrt d. G. Lunemann, I Th., Leipzig 1807, str. 1728 bez przemowy in 8 maj.

W tłumaczeniu takowego dzieła wyciągam primo: aby tłumaczenie uskutecznione było quo ad literam, t. j. nic nie skracając oryginału. 2-go, aby wytłumaczone oddane mi było czysto, czytelnie napisane i ze wszelką ortografją, jaka się w oryginale znajduje, tak, aby rękopism takowego, oddając do druku, przepisywać nie było potrzeby. 3-tio, aby wykonanie tłumaczenia nastąpiło już to najpóźniej na d. 1 maja 1812.

Po dopełnieniu takowych warunków, ja, niżej podpisany, za takowe dzieło opłacić obowiązuję się rs. 400, czyli zł. polsk. 1.666 i gr. 20. Jeżeliby jednakże JP. Kempiński postarał się i zaręczenie od osoby, dostateczną ewikcją mającej, iż takowe tłumaczenie wykona zupełnie, w tej pracy wytrwanie okaże, i ja stąd żadnego zawodu mieć nie będę, natenczas mogę część umówionej kapitulacji w proporcji wykonanej pracy opłacić.

Jeżeliby JP. Kempiński po zajęciu się tą pracą uznał ją być dla siebie niedogodną i ukończenia tego dzieła sobie nie rokował, ja... za zwrotem nin. skryptu mogę go od tego uwolnić i umowę tę za niebędącą poczytać. Działo się w Wilnie jak wyżej.

Józef Zawadzki,
właściciel drukarni przy uniwersytecie wileńskim.

---

po jarmarkach i kiermaszach, rozstrząsając sprawy i przywary włościan na szlaku od Bieszeńkowicz nad Dźwiną przez Głębokie, Budsław, Mołodeczno, Mir, etc. — dzisiejszem pograniczem Rzeczypospolitej.

[1] Jacek (Hyacent) Krusiński. zasłużony pedagog, dyrektor gimnazjum w Świsłoczy, autor rozprawy „O sposobach pożytecznego uczenia się nauk matem.", Dzien. Wil. 1806 VII. P. art. o K. w W. Enc. II.

[2] Rkp. J. Zawadzkiego w Arch. Zaw.; papier ze znakiem wodnym I. I. B.

Jakub Jagiełło do J. Zawadzkiego [1].

[z Hubnika [2] 24 lipca 1816 r.].

JW. Jełowicki, marsz. pttu Hajsyńskiego, u którego ja zostaję na wakacjach, jako niemający znajomości u WWPD. polecił mi wypisanie listu, w kt. ja proszę imieniem Jego, abyś WWMPD. przysłał wszystkie dzieła Jundziłła, jako to Zoologję, Botanikę, Terminologję i in., które z pod prasy wyszły, tudzież romans Malwina i Teorję jestestw organicznych Jędz. Śniadeckiego; na to posyła się rb. miednych [3] 50, a coby się zostało, więc można przysłać żywoty Kołłątaja, Poczobuta i mowy przez Jana Śniadeckiego, oraz katalog nowy książek w WPD. drukarni; wszystkie te książki WWMPD. będziesz łaskaw odesłać pod kopertą wspomnianego obywatela do Hajsyna z tytułem jemu przyzwoitym ...

J. Jagiełło.

d. 24 lipca 1816 r. Hubnik.

[z Winnicy 6 czerwca 1817 r.].

. . . Daruj WWMPD., jeżeli naprzykrzę się mu przypomnieniem książek, o które w czasie przeszłych wakacyj pisałem ... w imieniu obyw. Jełowickiego i posłałem na nie 50 rb. as.; ani książek, ani żadnej odpowiedzi nie miałem. Być może, że nie doszły rąk pańskich, ależ to dziwne jest, że pismo pod pieczęcią kazienną [4] gubić się nie powinno i nie może ...

d. 6 czerwca 1817 r. Winnica.

[ze Słucka 5 września 1842 r.].

Lubo nie mam ukontentowania znać WWPD., tak, jak znałem bardzo dobrze niegdyś Szan. ś. p. Ojca pańskiego, z którym nawet w nader ścisłych i literackich byliśmy stosunkach, upraszam jednak Pana mego, abyś nie odmawiał mi swej przychylności, a nawet i przyjaźni. Zdarzą się może okoliczności, gdzie i ja PD. przydam się na co, czy w jakich literackich zatrudnie-

[1] P. „Moje wspomnienia" ks. Jełowickiego, który się wychowywał pod pod opieką Jagiełły.
[2] Hubnik wieś nad Bohem w woj. Bracławskiem, siedziba Jełowickich.
[3] T. j. miedzią, cz. asygnacyjnych.
[4] Ros. казенный — skarbowy, państwowy.

niach, czy też w jakimkolwiek względzie. Tymczasem śmiem prosić go, abyś łaskaw był mi dostarczyć ze swej ogromnej księgarni jakich naukowych rozpraw w różnych literackich lub filozoficznych przedmiotach po francusku, alboli też po łacinie; jeśli zaś niema dopiero [1], to może będzie można sprowadzić z zagranicy. Nadewszystko z Niemiec lub Francji przy transporcie innych ksiąg ... Co takiego rodzaju dzieła kosztować będą, ja z największą wdzięcznością koszt opłacę za ... uwiadomieniem.

Jakub Jagiełło.

d. 5 7-bra 1842 r. Słuck.
Nota księgarni: bez odpisu.

Ignacy Jagiełło do J. Zawadzkiego [2].

[z Winnicy 13 grudnia 1832 r.].

Jeżeli w księgarni WWMPD. znajdują się dzieła w nast. rejestrzyku wymienione, to jak najpiękniej proszę mi z łaski swojej przysłać przez pocztę dobrze upakowane z oznaczeniem ceny ... Szóstego dnia tegoż miesiąca i gimnazjum nasze w Winnicy, i drugie w Łucku solennie się otworzyły [3]; a drugie dwa, tak nazwane gubernskie w Kamieńcu i Żytomierzu otwierają się na nowy rok. Mnie przeznaczono tymczasem zostawać w Winnicy przy tychże samych obowiązkach. Zatem proszę adresować pakiet do Winnicy. Książki zaś są następujące:

1. Dzieje starożytne Joachima Lelewela z atlasem.
2. Dwoje ksiąg bibljograficznych tegoż.
3. Prawda Ruska Rakowieckiego.
4. Karczewskiego W. Astronomja ...

[1] Teraz.

[2] Ignacy Jagiełło, uczeń sem. filol. Grodka, naucz. jęz. starożytnych w Gimnazjum Podolskiem w Winnicy. — P. J. Oko: „Seminarjum filol. Grodka", Wilno 1933; Wspomnienia Kowalskiego (r. I) i Bykowskiego (T. II. II 1880 220).

[3] Rozkazem z 21. VIII 1831 Mikołaj I zamknął szkoły Podola, Wołynia i Kijowszczyzny. Ze szczątków dawnej budowy utworzono Kijowski okręg naukowy (ukaz 14 XII 1832). Zrujnowany kraj wszedł w okres rusyfikacji. Por. Szulgina „Исторія университ. св. Владимира", Pet. 1860, 29—30 i 35 — 36: „на поверхности страны лежали печальныя слѣды только что конченной борьбы... И теперь [1860] на Волыни, напр. въ Мендзыжечѣ и Луцкѣ бросаются въ глаза опустѣлыя огромныя монастырскія и училищныя зданія съ выбитыми окнами, оторванными дверями, печально стоящія среди поросшихъ буряномъ дворовъ, напоминая о той жизни, которая была. Гораздо грустнѣе было за четверть вѣка тому назадъ, когда на обломкахъ старой системы народнаго образованія пустыремъ стояли многія старыя учебныя заведенія вмѣстѣ съ упраздненными монастырями".

5. Skorochoda Majewskiego pisma o Sanskrycie.
6. Nomenklator 4 języków (pol., fr., niem., łacińsk.).
7. Teorja jestestw organ. z całym dalszym ciągiem ...
8. Dalszy ciąg Zoologji ks. J. B. Jundziłła ... z II ed.
9. Wypisy niemieckie Kuczyńskiego.
10. Ks. Dowgirda O logice i filozofja t. z.
11. Fizyka Drzewińskiego.
12. Dzieła Euzebjusza Słowackiego.
13. Jeometrja dla szkół ułoż. p. Wyrwicza w 4 cz.
14. Wypisy francuskie Filijana i dawniejsze.

Pozatem zapewne jest... wiele zbywających katalogów, proszę więc przysłać mi ich kilka najbogatszych w liczne dzieła, tak polskich, jak francuskich ...

Ignacy Jagiełło.

d. 13 grudnia r. 1832 r. z Winnicy.

P. S. Zapewne znasz... niejednego księgarza w Rydze, proszę... napisać mnie któregokolwiek z nich imię, nazwisko etc.

z Winnicy 11 października 1849 r.

Ponieważ wy, w liście Waszym, z początku zdajecie się nieprzyjmować mojej propozycji, a potem kładniecie różne warunki: żeby to, żeby owo, toby może... i t. d.; z tego powodu odważam się jeszcze raz serjo was zapytać i prosić o niezwłoczną i stanowczą odpowiedź, czy życzycie sobie nabyć mój przekład Liwiusza wszystkich ksiąg do nas doszłych w celu wydania go... drukiem pięknym i na dobrym papierze, razem ze wstępem do niego, zawierającym pogląd historyczny na początek, wzrost, stan kwitnący i upadek nauk u dawnych Greków i Rzymian; na sposób ich przechowania się w wiekach średnich, czyli największej ciemnoty; na ich odrodzenie się w wieku 14 i 15-ym; nakoniec od tego czasu, mianowicie od założenia uniwersytetu w Krakowie r. 1347 i w Wilnie 1579 na ich powodzenie w krajach dawnej Polskiej ziemi aż do naszych czasów.

Przekład ten składa się ze 410 ark. i wstęp z 20 ark., razem z 430 ark.; połowa niemal już przepisana jest na czysto poprawnie i czytelnie, a reszta wykończy się najdalej w ciągu 6 miesięcy.

Mając Wy liczne stosunki z księgarzami i typografami we wszystkich częściach dawniej polskich krajów, niebawnie łatwo moglibyście zebrać ilość potrzebną na wydrukowanie...

Rzecz jest bardzo naturalna, że i ja mam słuszne prawo żądać jakiegokolwiek wynagrodzenia za moje trudy. Postanowicie w tym względzie sumienną ilość, i obok tego ustalcie niezłomne warunki zawierającej się między nami umowy, byleby sprawiedliwe, pewne i niewątpliwe były, tak, żeby po mojej śmierci, albo nas obydwóch przed wykonaniem niniejszej ugody, nasi sukcesorowie ściśle je wypełnili... wtenczas bez wahania manuskrypt mój częściami Wam przysyłam, ... Wy natychmiast zaczniecie się nim trudnić, stosownie do umowy ...

Czekam odpowiedzi etc.

Ignacy Jagiełło.

d. 11 października 1849 r. z Winnicy.

Nota Ad. Zawadzkiego: Dnia 4. XI odpowiedziano, że się nie przyjmie Liwiusza bez pomocy jednego lub kilku mecenasów, jak przy Kowalskiego Molierze; że niepodobna wydołać jednemu w takie przedsięwzięcie.

(29.XII 1849 Jagiełło zmarł; losem przekładu Liwiusza, jednej z głównych robot klasycyzmu wileńskiego, zajęła się wdowa).

Honorata Jagiełłowa do Ad. Zawadzkiego.

(W skróceniu).

Winnica, 20 listopada 1850 r.

..."przed końcem r. z. ś. p. mąż mój pisał do PD., zapytując, co mogłyby wynosić koszta (druku) przełożonego na jęz. polski Liwiusza w manuskrypcie wynoszącym ark. 468. Wśród rozlicznych trosk i nieszczęść... pragnęłabym... ujrzeć tak drogi dla mnie rękopism ogłoszony drukiem"... Prosi o podanie kosztów druku.

Honorata z Grozów Jagiełłowa.

Notatka A. Z.: (oblicza objętość tekstu z ed. halskiej 1826 r.).

100 ark. garm. na 750 egz.

100 ark. à 6,50	650
100 „ odbicie za 750 à 2,70 .	270
150 rez papieru à 4	600
druk okładki (3 t.)	7,50
papier na okładkę	9,50
oprawa	nieczytelne
Rs.	1 570,75
Rs.	1 582

Winnica, 26 marca 1851 r.

...podobno własnemi siłami podejmować będę koszta druku. Nie wahałabym się ani na chwilę, gdyby nie edukacja syna, będącego w uniwersytecie [1]... W tej chwili otrzymałam pomyślniejszą wiadomość. Liwiusz będzie drukowany. Ś. p. hr. Raczyński lat temu kilka zaszczycając nas swoją bytnością, z rozkoszą przezierał, zachęcając do całkowitego ukończenia. Wstęp stanowić będzie tom spory, oryginalnie napisany przez samego tłumacza. Jest to historja cywilizacji Rzymian i Greków, wszystko jest wykończone z prawdziwą starannością...".

Winnica, 16 sierpnia 1851 r.

Uskarża się na niepowodzenia w staraniach koło wydania pracy męża: korespondencja z osobami „znakomitemi majątkiem i nauką" zawiodła; od zamiaru wydania rękopisu własnym kosztem odwodzi Zawadzki. Postanowiła porzucić upokarzające starania. W oczekiwaniu na okoliczności, któreby pozwoliły wydać Liwiusza, proponuje Zawadzkiemu wydanie małego rękopisu. „Jest to traktat w ark. 14 O przygotowaniach do historji powszechnej, czy raczej Uwagi nad historją powszechną, napisany przez J. J. Drugi traktat w ark. 16 O rządzie i prawach najsławniejszych w starożytności narodów, wzięty przeważnie z dzieł Gognet i Leonarda Wietcha. Oba te pisma możnaby pomieścić w jednym tomiku... Pan niewiele ryzykując, niewieleby stracił. W razie zgody, prosi o kilka egz. wydanych rękopisów i książki dla syna Stanisława, studenta na III kursie medycyny, i może co dla siebie. Dla drukarni przepisze rękopisy, gdyż oryginały pragnęłaby zachować sobie i dzieciom.

Nota: odpow., że p. A. Z. niema w Wilnie, proszono o cierpliwość na odpowiedź.

Michał Jurkowski do J. Zawadzkiego.

[Z Krzemieńca, 7 stycznia 1821 r.].

Po ukończeniu przezemnie doręcznego Słownika grecko-polskiego, ośmielam się upraszać, abyś WWMPD. rękopism tego dziełka zupełnie na siebie przyjął i w typografji swojej swoim nakładem wydrukować kazał, a mnie o warunkach łaskawie

[1] Syn Ignacego Jagiełły, Stanisław ukończył uniw. kijowski w r. 1854 ze stopniem lekarza.

uwiadomił, pod któremiby się to stać mogło. Życzeniem mojem byłoby, aby toż dziełko wybite było in 8" maj. i spodziewam się, że po wydrukowaniu nie zajmie więcej, jak 120 ark. Zależy to jednak od wielkości papieru i charakterów[1]. Nadto życzyłbym sobie jeszcze, aby drukowanie rozpoczęte być mogło najdalej pierwszych dni kwietnia r. b.

Przyłączam tu pismo, przysłane mi od JW. Strzeleckiego. Racz mnie WWMPD. łaskawie uwiadomić o postanowieniu swojem tak względem tegoż pisma, jak i względem rachunku, tyczącego się pozostałej u WWMPD. Anthologji mojej. Dotąd odesłano mi rs. 32 kop. 90. Czekam etc.

M. Jurkowski.

z Krzemieńca 7 stycznia 1821.

Jen. Józef Mroziński do J Zawadzkiego[2].

[Z Warszawy, 7 sierpnia 1839 r.].

Z upragnieniem wygląda publiczność nowego wydania Słownika łacińsko-polsk. p. Bobrowskiego[3]. Gdy jednak, jak się dowiadujemy, druk jego jeszcze się nie rozpoczął, upraszam w imieniu wielu lubowników łacińskiego języka o pomnożenie tej nowej edycji wyrazami „średniej łaciny". Wiem ja dobrze, iż wyraz ten „średniej łaciny" jest bardziej ogólny i obejmuje język łaciński barbarzyński, wyrazów między V a XVI wiekiem pofabrykowanych, któremu przedmiotowi osobne dzieła (jak Dufresna, du Cange, Carpantier, Adelunga) są poświęcone. Nie idzie nam przeto o wyczerpanie, czyli objęcie tych wszystkich wyrazów w tej nowej edycji Bobrowskiego, ale o przyjęcie takich przynajmniej, które w porządniejszych łacińsko-niemiec-

[1] T. j. czcionek.

[2] Józ. Mroziński (ur. 1784 w Brzeżańskiem), żołnierz i językoznawca. Uczestnik wojen napoleońskich (w Hiszpanji). od 1829 jenerał bryg., w 1830—31 szef sztabu głównego, zajmował się literaturą i nauką. Autor „Oblężenia i obrony Saragossy" (Pam. Warsz. 1819 i os. 1858), zasłynął studjami nad językiem polskim, które zdobyły mu opinję najznakomitszego znawcy języka polskiego w I-ej połowie w. XIX. Sprzeczności, nagromadzone w gramatykach ówczesnych, pobudziły M. do gruntownych studjów, które wysunęły M. na stanowisko kierownicze w deputacji, powołanej przez T. P. Nauk w r. 1827 do zajęcia się pisownią polską. „W ogłoszonym r. 1830 zbiorze prac deputacji „Rozprawy i wnioski o ortografji pol.". prace Mrozińskiego... górują nad rozprawami innych członków".—Tyg. Ilustr. 1863 II; art. K. Appela w W. Enc. Il.; T. Benni „Jen. Mroziński jako psychofonetyk", Spraw. Tow. N. Warsz. I II, 1913; Br. Chlebowski w Wieku XIX, II. — P. t. I.

[3] P. t. I str. 270; Pol. Słownik Biogr.

kich słownikach znajdują się, jak np. Kirsza, albo Mathiae z przedmową Gesnera 1749, a w części i naszym Knapskim, wydania Kollacza. Czemuż bowiem Polak, mający tego słownika używać, nie ma w nim znaleźć wyrazów: capitaneus — starosta, palatinus — wojewoda i t. p., kiedy mu się tak często w dziełach łacińskich, o polskiej historji traktujących, wyrazy te i podobne natrafiać wydarza? Sądzilibyśmy, że najprzyzwoiciejby było wziąć np. Słownik łac.-polski Matthiasa i wszystkie wyrazy z niego, w Bobrowskim się nie znajdujące, wypisać i z tłumaczeniem do nowej edycji żywcem wcielić. Pomnoży się tym sposobem nowe wydanie może o kilka arkuszy, ale przysługa będzie bardzo wielka, a księgarnia J. Zawadzkiego, która tyle ma zasług co do naukowości polskiej, nowy wieniec sławy pozyska.

Dostojni synowie ś. p. Józefa Zawadzkiego, tyle w naszym świecie uczonym zasłużonego, jako naukowo usposobieni, i własną nawet korzyść mając przed oczyma, to przełożenie nasze zechcą wziąć na uwagę, i zapewne życzeniu powszechnemu zadosyć uczynią.

Mroziński w imieniu kilkudziesięciu, którzy nowe wydanie natychmiast nabędą, jeżeli będzie tym sposobem pomnożone.

Warszawa d. 7 sierpnia 1839 r.

Hilary Zaleski do J. Zawadzkiego [1].

[Z Żytomierza 6 kwietnia 1836 r.].

Od lat kilkunastu trudniąc się literaturą, i w czasie pobytu mego w Warszawie dawszy się jakożkolwiek poznać w świecie uczonym, tak na scenie narodowej, jako też i wydawaniem pism perjodycznych, „Kurjera dla płci pięknej" i „Co kto lubi", tudzież wydrukowaniem komedji „Mały odwet", postanowiłem nareszcie zebrać i przejrzeć rozmaite moje pisma i przedstawić je oczom publiczności. Przeprowadzając ten zamiar do skutku, przesyłałem ten zbiór do cenzury wileńskiej, skąd po dwuletniem przetrzymaniu odesłano mi je z poleceniem wyraźniejszego przepisania. Później zamieszania krajowe, a dalej nadzieja zaprowadzenia w Kijowie komitetu cenzury i drukarni opóźniły chęć moją drukowania tych pism własnym kosztem i pod własnym nadzorem. Pozbawiony tej zręczności, ośmielam się zgłosić do WPD. z propozycją nabycia odemnie płodów mego pióra za omówioną liczbę

[1] Hilary Leonowicz Zaleski (pseud. Protasz) — por. Estr. V str. 231—2. Zbiorki utworów jego wyszły w Pozn. 1842 i Kijowie 1850.

egzemplarzy. Wiem, że WPD. nie zechcesz kota w worku targować, lecz i to wiem, że tak światły człowiek, jak WPD., zdołasz po odczytaniu ocenić ich wartość i pomiarkować, czy zasłużę na względy publiczności, ażeby ich pokup odpowiedział nakładom. Tymczasem, nim nastąpi wola WPD., ażeby je przesłać do rozpatrzenia, chcąc dać jakieżkolwiek o nich wyobrażenie, załączam do nin. zgłoszenia list jednego z naszych najprzyjemniejszych poetów, Massalskiego, z niektóremi uwagami nad trajedją „Mieczysław". Sztuka ta miała być w 1823 r. przedstawioną w Warszawie na benefis Werowskiego, lecz intrygi nieprzyjaciela jego i mego, Kudlicza, przy pomocy ówczasowego wiceprezydenta Warszawy, Lubowidzkiego, przeszkodziły temu. Chlubne o niej świadectwo zamieścił „Dziennik Wileński" z 1824 czy 1825 r., mylnie donosząc o mojem zejściu ze świata. Z moich zaś ulotnych poezyj zamieszczam na próbę nast. wyjątek:

Wiersz pod wizerunkiem Napoleona.

Z niczego został wszystkiem, a z wszystkiego niczem,
Był nadzieją ludzkości, a potem jej biczem.
Nigdy człowiek do Bóstwa więcej się nie zbliżył,
Nigdy człowiek się więcej, jak on nie poniżył.
W żadnem ręku nie błyszczał groźniej miecz zwycięski,
I nikogo wstydliwsze nie zhańbiły klęski.
Wzór prawodawców świata, a jednak ze wzgardą
Boskie i ludzkie prawa zdeptał stopą hardą.
Zbroczony krwią Europy, zbawcą jej się głosił,
Nie wierzący w religję, ołtarze jej wznosił.
W Oktawa i Augusta razem dążąc ślady,
Tworząc razem dziwaczne i szczytne układy,
Nieszczęściem świata szczęście jego chciał ustalić,
I gubiąc wolność, sprawę wolności ocalić.
Z największą cnotą — zbrodnię największą zjednoczył,
Zbawił swoją ojczyznę, a jarzmem ją tłoczył.
Jednem słowem, istota jego niezbadana,
Składała się z człowieka, Bóstwa i szatana.

Oczekując rezolucji WPD., załączam adres: Żytomierz, w Trokowiczach i upraszam o zwrócenie mi listu Massalskiego. Zostaję...

Hilary Leonowicz Zaleski.

6 kwietnia 1836 r., Żytomierz.

Nota J. Zawadzkiego: odp. 11 maja, że nie podejmuję się drukować dzieła jego, i zwróciłem list P. Massalskiego.

Michał Maciejowski do osoby nieznanej [1].

Michał Jan (syn Walentego) Maciejowski uchodził za jednego z wybitnych organizatorów szkół w okręgu wileńskim; opisy służbowe, rkp. Czart. 283 i okr. szk. 113/1823 z r. 1823, podają niezupełne i niezupełnie zgodne wiadomości o jego życiu. Ur. w Warszawie 1770 r., uczył się u pijarów w Warszawie i Szczuczynie (wedle jednego z zeznań — był w sem. naucz. przy uniw. wil.), uczył w szkołach pijarsk. w Szczuczynie i Drohiczynie; mianowany przez władze pruskie adjunktem przy wizyt. szkół, wystąpił ze zgromadz. pijarów, wysłany do Berlina na studja pedagog., 1802 mian. rektorem gimnazjum w B-Stoku, w r. 1814 przeniesiony do Winnicy, zorganizował Gimnazjum Podolskie. W opisie służbowym, w długiej liście swoich zasług wymienia założenie 2 gimnazjów i 2 szkół powiat. (w Niemirowie i Drohiczynie). Za czasów pruskich, olśniony zmianą stosunków, porzucił zakon, i (zmieniwszy podobno wyznanie) ożenił się. Po stracie żony i nowej zmianie stosunków wrócił do stanu duchownego, otrzymał szereg tytułów i odznaczeń, stał się głośnym ze swojej energji. Zachowany w papierach Zaw. list charakteryzuje szerzącą się po rozbiorach demoralizację i nie czyni ujmy „niezachwianemu patrjotyzmowi zakonu" [2] i jego wielkim zasługom w pracy oświatowej.

O Maciejowskim — p. w koresp. ks. kuratora z Twardowskim; Bykowski „Miasto Winnica" T. II. 1880, tamże portret M.; por. t. I str. 325.

Z Białegostoku 27.X bris. — 5.

Mon très cher Ami!

Co za wielość uczuciów w sercu mojem była, list tak drogi odbierając od jego, któregom tyle kochał, któremum tyle winien, o którego tyle razy napróżno pytałem się, o którym nigdy dowiedzieć się nie mogłem. Wiadoma jest ci, serdeczny przyjacielu, metamorphosis moja. Spodziewałeś się tego kiedy? Ale ja temu co winien, że podług Galla nauki zmysł miłości najwydatniejszy na mojej czaszce od natury wyryty został. Poszedłem za skłonnością, od samej młodości serce się moje czepiało do przedmiotów, i z pod habitu pałało. Pamiętasz owe te....., któreś spalił w Warszawie. Możebym był tego kroku dzisiaj już nie uczynił, możebym go był nie uczynił, gdybym był miał przy boku tak czułego przyjaciela, któryby był znowu podobny... spalił, ale właśnie wszystko się spiknęło, aby mnie wpisać w bractwo braci żałujących. Jestem już więc w nie wpisany i śpiewam sobie: już wszystkie chęci moje dopełnione.

Nie podobna ci wypisać wszystkich przypadków, które mi się przytrafiały na małym i wielkim świecie. Korzystać z nich nie umiałem; miłość we wszystko się mieszała, aż póki mnie hymenu

[1] List w Arch. Zaw. Opuszczono kilka zwrotów bez znaczenia, nie wnoszących nic do treści listu.

[2] Świadectwo T. Morawskiego, „Rys dziejów porozbiorowych", Pozn. 1870, str. 8.

kapłanem nie zrobiła. Nie pamiętam roku, w którym ostatni raz widzieliśmy się, zdaje się, żem był po Drohiczynie, sześć lat na tem ustroniu strawiłem, dzieląc zabawy szkolne i kościelne z... Aż nadszedł czas, gdzie na wielkim miałem być postawiony świecie. Nie uwierzysz, jak mnie się to podobało: dostać 400 talarów, być w Berlinie, być na wolności i, zamiast smutnych medytacyj ....., słuchać Hayna (!) Stworzenie świata, Cztery części roku, widzieć na teatrach Meropę, Woltera Alzyrę, Mitrydata, Vasco di Gama, słyszeć tę cudowną melodją Śmierci....[1] na teatrze berlińskim: zgoła owe teatrum, na którem byłeś w Warszawie, a któreś mi tak ślicznie opisał, nic nie było w porównaniu tego, com ja widział i słyszał w Berlinie. Przydaj do tego bywanie u królewskiego dworu, u ministra, obcowanie z literatami, słuchanie uczonych w Akademji, czcze i nudne czyniących odkrycia, a gdy dzienne słońce za góry ukryło się, a rewerbery oświeciły ulice, owe spacjery..., wszystko to échauffait mon imagination i pomagało do zrzucenia z siebie suave jugum..... Tak przygotowany w Berlinie, za to, żem słuchał pedagogów niemieckich ponurych i ten mechanizm, w którym i sami chodzą i drugim chodzić każą, zostałem, czem jestem, z pensją 500 rb. Trudno było odrzucić myśl ożenienia się, zwłaszcza poznawszy w Warszawie czułą piękność, która nic nie miała za sobą, prócz cnoty i dobrego serca, a której rozum wyższy był, aby się miał zrazić tym, który pomiędzy ofiarami miłości sprawował i.... Im się niebezpieczniejszą i trudniejszą rzecz ta do wykonania zdała, tem bardziej mnie zapalała. Użyłem przyjaciół, użyłem obrony praw teraźniejszych[2], pokazałem przykłady, przytoczyłem powody, owo zgoła wszystko ułatwiłem. i w Zamku królewskim w Warszawie wziąłem ślub z żoną moją tak, że niektórzy tylko o nim wiedzieli, a Mater Provincia ani się spodziewała. Już trzeci rok żyję z żoną, ciesząc się nadzieją tylko potomstwa, ale go nie mając. Próżne więc są życzenia twoje... Wypełniwszy przeznaczenia człowieka, żyję teraz en Patriarche, i przestrzegam obowiązków świeckich, abym ich lepiej niż duchownych dopełniał. L'opinion publique est toujours contre moi i nie mogę przyjść do tego, abym wszystkich jednakowo przekonał; szkoły teraz pilnuję i sam uczę, więcej pracuję, niż dawniej i sam wszędzie do każdej rzeczy pierwszym być muszę. Nakoniec zakończę ten krótki obraz życia mego tem, że multa habeo tibi dicere, sed hoc epistola nod podest portare, a zatem jeżeli ty, przyjacielu, wzywasz mnie do Wilna, ja cię podobnie wzywam tu do mnie. Przyjedź, a w domu moim najczulej przyjęty będziesz i tyle, ile zechcesz, zabawisz się; mnieby, żebym

[1] Nieczytelne.
[2] T. j. pruskich.

chciał jechać do ciebie, od samego króla pozwolenie na to braćby potrzeba. Jeżeli atoli nie przyjedziesz, przynajmniej pisuj do mnie i powiedz, czyli będę i mam mieć nadzieję widzenia cię kiedy i uściskania serdecznie; donieś mi, od kogo się dowiedziałeś o mnie i czyli to nie sama zwiastowała o mojem ożenieniu publica? Hystorja owa łysa żyje jeszcze nawet po zniesieniu Collegium Szczucińskiego i bawi u swojej familji. Ja go nie widziałem od czasu wyjechania ze Szczucina, a tu nigdy nie postał. Z całego graemium Matris Provinciae tylko z dwoma jeszcze koresponduję i to czasem, inni wyrzekli się mnie pleno ore et corde, et quioque qu'ils soupirent sous le joug, qui les presse, ils n'ont pas tant de forces de faire senter ses droits aux yeux des loix timides! ..... Wiedz, że zawdy ci, którzy pierwsi usiłowali złamać wiekowe ciężące prawa, byli prześladowani, toż i ja jestem i zawsze się boję, abym od tych fanatyków, których il y a tant encore autour de moi, sprzątnięty nie był. Ach, gdyby nie to, gdyby Kościół potwierdził to, com zrobił, byłbym szczęśliwy, bo to ci powiedzieć mogę, że mam żonę anioła w dobroci serca i w czułości, lubo nie bez tego, żeby ... cierpieć nie było, co służy właśnie jak pieprz lub sól do szczęścia....

Całuję cię teraz serdecznie etc.

Votre toujour trés affectioné

Michel Maciejowski.

Działalność M. w Białymstoku przedstawia H. Mościcki w książce „Białystok", B-Stok 1933, str. 76 n.

J. Zawadzki do ks. A. K. Czartoryskiego [1].

[b. d., luty 1808].

Głębokie uszanowanie, które mieć powinienem dla osoby WXM, niesposobnym mię czyni do wytłumaczenia wdzięczności za najłaskawsze wsparcie [2], jakiego znikąd ani spodziewać się,

[1] Bruljon pisany ręką Kontryma w rkp. Warsz. Arch. akt. dawn. Varia IV 3. 36. Papier niebieskawy fol. ze zn. wodn. I. I. B. 1807. Rkp. ze zbiorów Wład. Korotyńskiego.

[2] Przekreślone: tak potrzebne w moim zawodzie.

ani otrzymać nie mogłem. Odebrawszy list WXM, datowany w Łańcucie dnia 26 z. m.[1], udałem się do J. P. Salmonowicza, który mi udzielił do przeczytania oblig., mający się przezemnie podpisać. Warunki w nim zawarte tak znajduję łaskawe i dla mnie dogodne, że mi wszelką zostawują sposobność dopełnienia ich i korzystania z najłaskawszych względów WXM. Kazał mi JP Salmonowicz być cierpliwym jeszcze do czasu, nim odbierze od WXM odpowiedź na swoje w tej mierze przełożenie, które dzisiejszą pocztą wysyła.

Wielkim dla mnie będzie zaszczytem, jeżeli WXM podoba się dać mi łaskawy rozkaz drukowania pism swoich. Dołożę wszelkiej usilności, ażebym choć w części przynajmniej odpowiedział położonemu we mnie zaufaniu. Co się tycze pisowni, rzadko kiedy wolno mi jest iść za przekonaniem własnem.

Pospolicie ściśle obowiązany jestem do pilnowania oryginalnego rękopismu, albo przepisu Gramatyki JX. Kopczyńskiego, który każe pisać *j* długie wtenczas, kiedy się łączy z poprzedzającą spółgłoską i następującą samogłoską, np. z j e m, czas przyszły od słowa z j eść; a we wszystkich innych wyrazach *i* krótkie, jakoto: ziem (terrarum) i t. p., nie wyłączając wyrazów, w których *i* jest spółgłoską. W ogólności zdaje się, że nasza pisownia wiele jeszcze do zupełnej potrzebuje doskonałości, i lubo za powszechne podają prawidło: tak pisz, jak się wymawia, nie wszędy jednak przystosować je można. I tak: sz, cz, dz, rz, ch, wyrażają dźwięki dowolne, i zamiast dwóch jedna wystarczyłaby głoska ze znamieniem przygłosu. Skróciłoby się przez to pisanie. Podobnym sposobem gdyby można pójść za radą Kopczyńskiego i zamiast *w* niemieckiego używać *v* łacińskiego; na tem wszystkiem ten byłby pożytek, że w księdze od kilkudziesiąt arkuszy kilkaby się oszczędziło, przez coby i książka była tańsza. Ale na to wszystko potrzeba powagi, jakiej drukarz sobie przyznawać nie może.

JP. Lelewel jest synem przeszłego kasjera w Komisji Edukacyjnej. Zostaje w Seminarjum kandydatów do stanu nauczycielskiego, a że już kończy rok czwarty, więc po wakacjach przyszłych wysłanym być może na prowincję, gdzie bez książek i literackich pomocy bardzo mu trudne będzie dalsze w przedmiocie historji doskonalenie się. Przykłada się teraz do języka greckiego i łaciny, jako przedmiotów nieodbicie dla literata potrzebnych i takich, na których powierzchownej znajomości uczony z profesji poprzestać nie może. Nie wiem rzetelnie, jak zwierzchność jego uważa i jakie na nim pokłada nadzieje, lecz ośmielam się rozumieć, że jeśli mu nie będzie czas pozwolony

[1] P. t. I str. 401.

na potrzebne wzmocnienie się w upodobanej nauce, stan akademicki może stracić tę korzyść i sławę, jaką z dobrego wypielęgnowania tego subjectum mógłby w czasie odnieść, zwłaszcza, jeśliby go przez parę lat, albo przez rok przynajmniej zostawiono przy samej historji, wespół z greczyzną i łaciną, nie odrywając do żadnych innych przedmiotów, co dotąd żadnemu z seminarzystów nie jest pozwolonem, gdyż ich nie do podobnych przedmiotów, ale w ogólności na nauczycieli szkół i gimnazjów sposobią. Z czego wypływa, że wiele goniąc, do jednej rzeczy przyłożyć się nie mają sposobności ani zachęcenia. Pan Lelewel takiego jest ułożenia, że chętnie słucha uwag cudzych i sam u przyjaciół szuka porady i objaśnienia w swych pracach; co mię najwięcej skłoniło do proszenia go o wydanie i pomnożenie historji ks. Wagi, co wkrótce, jak się spodziewam, zakończy. Książeczkę, przez jego wydaną, p. t. „Edda", miałem honor przesłać WXM razem z Wirgiljuszem i in. księgami, lecz, że zaginęła, jak widzę, w drodze, nowy więc natomiast egz. przyłączam.

W zamyśle przedrukowania dziejopisów krajowych, dwie rzeczy stają mi na uwadze. Jednych dzieła są po polsku, a drugich po łacinie. Pierwsze potrzebują not i objaśnień, a drugie prócz tego tłumaczenia. Ze wszystkich naszych dziejopisów, zdaje mi się, że tylko Długosz przez Grodka i Rudawski przez Mitzlera są po literacku wydani[1]. Reszta jeszcze leży odłogiem i czeka pracowitej a uczonej głowy. Oprócz tego wszystkie edycje, jakożkolwiek wydane, najtrudniejszemi są do dostania dziełami. Nigdzie ich kupić nie można. Sam nawet szacowny zbiór Bohomolca rzadko się już gdzie widzieć daje, osobliwie w Litwie. Z tego względu, prędszej zaradzając potrzebie, chciałbym zacząć od dzieł pisanych po polsku lub tłumaczonych już na ten język, łącząc razem tekst oryginału. Troskliwie szukam do tego potrzebnych osób, i lubo jeszcze na nikogo nie natrafiłem, nadziei jednak nie tracę. Ośmielony dobrotliwością WXM, poważam się najpokorniej upraszać o zdanie względem, Dziejów kościelnych Piotra Skargi[2], skróconych z historji Baronjusza. Dzieło to ani razu, zdaje mi się, po śmierci autora nie przedrukowane, szczególniej dla czystości języka i stylu męskiego sądziłem za godne wydania. Wprowadzona w nasz język cudzoziemszczyzna najwięcej dla nieczytania i niedostatku wzorowych dawnych pisarzów utrzymuje się. Sława Skargi mogłaby być pobudką do czytania jego historji, bo „Żywotów" nikt z piszących nie czyta, a Kazania ledwo kaznodziejom są znane i to bardzo rzadko[3].

[1] W wydaniach XVIII w.

[2] „Roczne dzieje kościelne" 1603 i 1607; przekł. rosyjski 1719 r. — Estr. t. 28, 138. Ks. K. Otwinowski, „Dzieła P. Skargi", Kr. 1916.

[3] Przekreślone: Odbyt ksiąg w naszym kraju nie tak mi się trudnym być zdaje dla małej liczby czytających, jako raczej dla niedostatku księgarzy.

Przysługa, jaką czyni JP. Korn dla nauk polskich przez wydawanie we Wrocławiu ksiąg stosowanych do instrukcji dzieci, zaradza pierwszej kraju naszego potrzebie. Całemi siłami staram się jego naśladować, zwłaszcza, że w tem i zarobku widoki są niepospolite. A lubo wyborne są dzieła dotąd przez jego wydane i nienajtrudniejsze byłoby ich oczyszczenie z wyrażeń obcych i powiatowszczyzny szlązackiej, nie ważę się jednak przedrukowywać onych, boby tym sposobem działa się krzywda temu mężowi, pozbawiając go zasłużonego zysku. Teraz szczególniejszego dokładam starania, aby powydawać książki nieodbicie szkołom potrzebne[1], osobliwie do uczenia się łaciny. Oprócz początkowych rozmaitych wypisów, drukuję porządkiem całych autorów łacińskich, stosownie do żądania zwierzchności szkolnej, dlatego bez not żadnych, żeby ich cena była ile możności najniższa. Z tego rzędu jest Wirgiljusz, którego egz. na papierze czystym, choć pospolitszym, z oprawą przystojną w tekturze przedaję po zł. 3 i gr. 10[2]. Tym sposobem każdy student nabyć go może, i w szkole z aplikacji nauczycielskiej korzystać jest w stanie, lepiej daleko, aniżeli kiedy przepisując ten niedostatek zastępować musiano, jak dotąd u nas bywało[3].

Ponieważ zgromadzenia zakonne największą mają zręczność ćwiczenia się w naukach i największą z wielu względów w wieku dzisiejszym znajdują do tego podnietę; w potrzebie więc ludzi uczonych do mojego przedsięwzięcia, osobliwie co się tycze przedrukowania dziejopisów, szukam między niemi zdatnych do tego osób; lecz na nieszczęście, dla mojej może niezręczności, mało pokazuje się nadziei.

Zakon bazyljanów, najliczniejszy i najbogatszy, liczący w gronie swojem znaczną liczbę sposobnej młodzieży, nie pokazuje jeszcze w starszyźnie koniecznie potrzebnej gorliwości i zapału do nauk. Świeży przykład zdaje się mniemanie to potwierdzać. Niedawno wybrany prowincjał tego zakonu, JKs. Gintowt zgorszył się, że 2 młodych bazyljanów uczyło się przy uniwersytecie po grecku. Przedmiot ten, podług jego, niepotrzebny, a nawet dla zakonników szkodliwy. Dlategoż pod karą wszystkim uczyć się greczyzny zabroniwszy, tych, co w ten występek popadli, wysłał na prowincję. Jeden z nich, ks. Butrymowicz uczy teraz klasę I w Żyrowicach, a drugi, ks. Lebel jest nauczycielem matematyki w Borunach, nie mając do tego przedmiotu ani ochoty, ani usposobienia. Oba, gdyby ich zwierzchność na pożytek i sławę zgromadzenia wzgląd miała, zapewne wyszliby na ludzi uczonych

[1] Por. str. 178.
[2] P. t. I str. 375.
[3] Por. str. 116.

i literatów przydatnych; a teraz może w mierności oświecenia wiek swój spędzą. Powszechnie mówić można, że w zgromadzeniach zakonnych, gdzie wola starszego jest wyrokiem niedysputowanym, od jednej osoby los moralnej kultury zawisł. Jeżeli w kole czasów zdarzy się przełożony światły i pożytki z nauk przewidujący, zgromadzenie całe wnet przybiera postać odmienną, a duch obudzony jeśli się przez czas niejaki dobrym przykładem, zachęceniem a najbardziej emulacją utrzyma i pokrzepi, już można spodziewać się pożytecznych nadal owoców. Pod tym właśnie względem rzecz uważając, czyni niejaką nadzieję zakon karmelitów tutejszych trzewiczkowych. Był u nich przeorem Jks. Rutkowski. Ten młodzieży swojej prawdziwym był ojcem. Zachęcał do nauk władzą swoją i przykładem. Szkoda tylko, że już urząd swój skończył, a duch jego niedosyć jeszcze się rozkrzewił w zgromadzeniu, będącem co do nauk in crudo. Może jednak rzucone nasiona wzrost wezmą i nasiona wydadzą. Najwięcej mam nadziei na zakonie ks. dominikanów; i gdyby tak chwalebne zdanie WXM, na jakie miało szczęście zasłużyć zgromadzenie bazyljańskie, można było otrzymać dla ks. dominikanów, spodziewam się, że by to było najżywszym dla nich bodźcem do zajęcia się uczonemi przedmiotami. Bo zgromadzenie to ma dosyć ambicji i czynnego ducha.

Jks. Żukowski, autor gramatyki i chrestomatji greckiej, będący nauczycielem tego języka w uniwersytecie, nie zaniedbywa bynajmniej dalszego w nim doskonalenia się jako w głównym i upodobanym sobie przedmiocie. Języki semickie tyle jego tylko zajmują, ile w nich proprio motu oświecić się można i przygotować do porządnej nauki. W hebrajskim i syryjskim dosyć jest mocny. Jest projekt teraźniejszego rektora wysłania Jks. Żukowskiego za granicę dla wydoskonalenia się w tym przedmiocie. Szkoda tylko, że tak chwalebny zamysł, dawno już przedsięwzięty, niewiadomo kiedy w skutku będzie doprowadzonym; a twierdzić zdaje się można, że uniwersytet nigdy sposobniejszego subjectum do tego przedmiotu znaleźć, ani więcej sobie pożytku i sławy skądinąd obiecywać może.

Podług powszechnej u nas opinji, wydana część I Słownika JP. Linde usprawiedliwia wszystkich oczekiwanie. Okolicznościom przypisać należy, a najbardziej niezmiernie trudnej z Warszawą komunikacji, że tak mało ma w stronie naszej prenumeratorów. Wielu jest takich, co pieniądze dawno zapłacili, lecz te dotąd jeszcze do JP. Linde nie doszły. W tej liczbie znajduje się Akademja Wileńska ze swojemi gimnazjami. A przytem samo sprowadzenie egzemplarzów, na koszt i starania prenumeratorów zostawione, wiele bardzo do zatrudnienia w tej mierze przykłada się. Wiele jest osób w Wilnie chcących prenumerować, lecz nikt

prenumeraty nie przyjmuje, ponieważ JP. Linde, nigdzie nie przysyłając, na miejscu tylko egzemplarze wydaje, a okoliczności względem kosztów transportu, ani w prospekcie, ani w obwieszczeniach nie wyjaśnił [1]. Nadto w zbieraniu prenumeraty nie znosi się z księgarzami; przez osoby zaś niezajęte handlem podobnym mało czyni się dla prenumeratorów w tej mierze dogodności, a wiele wstrętu [2] dla trudności odbierania zapłaconego dzieła. Mając te wszystkie okoliczności na uwadze i pragnąc jak najbardziej, ile ze mnie, przykładać się do pomocy JP. Linde powinnej, dawno już pisałem do jego, radząc, ażeby przysłał mnie w komis pewną liczbę egz. swojego dzieła; lecz na to żadnej jeszcze nie odebrałem rezolucji.

Dobrotliwość WXM [3], nie przestając na hojnem wsparciu i usposobieniu do przedsięwzięć mojego zawodu, nowy dla mnie niezasłużonego wzgląd wyświadcza w odpowiadaniu na moje odezwy. Co mi razem przynosi i zaszczyt największy, i światło najpotrzebniejsze. Tem najbardziej ośmielony, poważam się utrudzać pańską osobę WXM tak obszernem pismem, nie mając słów na wyrażenie wdzięczności za tyle okazanych względów, i tego największego uszanowania etc.

Ks. A. K. Czartoryski do J. Zawadzkiego.

(Do str. 36, t. I). 10 listopada 1809, Puławy.

Posyłam WPanu manuskrypt do drukowania; jest to dzieło osoby mnie dobrze znajomej, która różne myśli swoje (choć nieco rozprute) zebrawszy, puszcza tam, gdzie im się trafić uda. Imię męża, któremu to pismo jest przypisane [4] niechaj mu za paszport służy, zresztą wartości jego publiczność najlepiej osądzić potrafi; mojem zaś zdaniem jest one bardziej zbiorem wskazywań różnych i materjału do namysłu i do dzieł rozmaitych, niżeli samo przez się dziełem nazywać się może. Tymczasem pragnąc spełnić (choć późno) życzenie przyjaciela, oddaję ten manuskrypt czysto i czytelnie z oryginału przepisany do najlepszej w charakterach polskich drukarni i wyrażam tu WPanu szczegółów kilka, które autor

[1] Przekreślona: a gdy warszawscy księgarze...
[2] Trudności, przeszkód.
[3] Przekreślone: świadcząc tyle niepraktykowanej dla mnie łaski pracą...
[4] Ignacego Potockiego.

obligował mnie, abym ich zachowanie typografji tej zalecił, w którejby to pismo do druku przyszło.

To pismo ukończone było w roku 1801 i do druku zaraz podane być miało, lecz do tego nie przyszło z różnych przyczyn. Życzy sobie jednak autor, aby pod datą roku, w którym je ukończył publikowanem zostało, t. j. 1801.

Pilność i dokładność w drukowaniu tekstu zamawia sobie autor i w punktacji, tudzież aby wszystko to, co z intra parantheśin znajduje się, drukowane było italico charactere dla lepszego rózróżnienia od tekstu, jako też i cytacje łacińskie.

Autor ofiaruje manuskrypt na zysk zupełny WPana, całą zaś ekspedycję niniejszą zapisuje do niego. Manuskrypt oddasz do przejrzenia WJMP. rektorowi Akademji Wileńskiej razem z listem, który do niego piszę, przekładając mu prośbę (znajomego mi obywatela tego gdańskiego) o imprimatur, czyli pozwolenie drukowania tej rapsodji, która jakikolwiek użytek. com już wyżej namienił, przynieść może. Gdyby zaś co się znalazło na przeszkodzie drukowaniu tego manuskryptu, zechcesz go WPan na moje ręce odesłać do Puław przez pewną okazję. Zostawam etc.

A. X. Czartoryski.

Jeżeli do druku przyjdzie, wtedy spodziewam się, że zechcesz przyspieszyć robotę bez uszkodzenia dokładności i że w kwietniu rzecz będzie gotowa [1].

P. S. Właśnie jakem się gotował list ten pieczętować, odbieram odpis WPana d. 12 paźdz. pisany, i śpieszę się z odpowiedzią na niektóre w nich punkta; od wyznania jednak zacząć muszę, żem się stał nierzetelnym, zapowiedziawszy mu bowiem, że manuskrypt, który do druku posyłam, dojdzie go czysto i czytelnie pisany, ostatnią tylko część obietnicy dopełniłem, z przyczyny, że omyłki i opuszczenia koniecznej potrzebowały poprawy, którą starałem się usuwać najczytelniejszym charakterem, lecz nie udało mi się zapobiedz wkradnieniu się za poprawkami kilku żydków, lecz spodziewam się, że z niemi łatwo dojdziesz sprawy i trafisz do końca; prawda też, że niema nic tak niecierpliwiącego, jak kopiści: ten manuskrypt był trzy razy przepisanym, za czwartym samem się wziął do roboty. Mieli rację Rzymianie, złorzecząc librariis et librariolis, pessima to gens wszędzie, ale też u nas najgorsza, czego świadkami są manuskrypta dawne, tak zarzucone errorami, że sens za wielką chyba pracą i dukaniem wydobywać można. Delikatnością zdajesz mi się zbytkować, gdy się ociągasz z wydrukowaniem „Tysiąc nocy i oko", dlatego, że się

[1] Pierwotna data listu 19 marca poprawiona ręką księcia na 10 listopada.

podoba succes. Grölla trzymać niedorzecznie to dzieło w sklepie swoim i pętać publiczną zabawę i ciekawość. Zgadzam się, że nie przystoi przedrukowywać cudze dzieła, ale tłomaczenia wolno na nowo autora już tłomaczonego, z przydaniami, z odmianami, z objaśnieniami, bo inaczej nie mielibyśmy nigdy, tylko jedne tłumaczenia, jedną historję, jedne noty do klasyków etc.

Hezar jeg ruz znaczy w perskim języku: tysiąc dni i oko. Hezar — tysiąc, jeg — jeden, ruz — dzień. A Hezar jeg szeb — tysiąc jedna noc. Ipsylonowa wojna prawdziwie jest pocieszną; małą zdawała się chmurą, z której tak gwałtowna ulewa wypadła. Z tem wszystkiem bardzo jestem za tem, żeby zamkniętego Korneljusza co prędzej z zamknięcia wydobyć. Pana Borowskiego przeniesienie ze Świsłoczy do Wilna starać się będę uskutecznić. Bardzo odradzam młodzieży, prawdziwe posiadającej talenta i chęć do aplikacji, wdawać się w tłomaczenia takich dziełek drobnych i przaśnych, jakiemi są dzieła Floriana i jemu podobnych autorów, gdzie same tylko szczebiotanie się znajduje. Do pisania albo do tłumaczenia przyzwoitym materji stylem powiewne i letnie pisma te, w których imaginacja z dowcipem najlepszym gonią się, trzeba znać najsubtelniejsze odcienie, trzeba znać świat dla nabycia gustu i tego, co nazywają wybornością tonu dobrej kompanji. Wolałbym był, żeby P. Borowski zamiast tego Elizera z tą Neftali był wpadł na dzieła np. de Bernardin de St. Pierre, i wybrał albo Les etudes de la nature, albo La chaumière indienne.

Na zapytanie, jak stosować mamy do wymowy naszej ortografję nazwisk w językach mniej nam znajomych, niż są francuski lub niemiecki, odpowiem, że dochodzić trzeba ile możności, jak się wymiawiają w oryginalnym języku, a jeżeli to się nie uda, wtedy ortografją kraju, do którego imię należy, zostanie drukowanem. Ta trudność zastanowić może w językach włoskim, angielskim, hiszpańskim, lecz w francuskim i w niemieckim to chyba kto niedbały, [co] szukać i zastanawiać się nie lubi, nie dojdzie... Te alfabety uniwersalne, mowy uniwersalne są to pracowite silenia się na rzeczy, które zawsze w spekulacji się zostaną, a w praktyce być użytemi nie mogą. Словарь mógłby był stać się użytecznym, gdyby miał wewnętrzną zasługę bardziej za cel, jak ostentację. Są tam multa, ale nie multum. P. Bielskiego anekdot bardzo mnie zabawił i wielce jest ad casum. Nie omieszkam popierać ubi de loco venerit gorliwość Zakonu kaznodziejskiego i wszelkie dla nich doradzać zachęcenia. JKs. Żukowskiego tak chwalebnym chęciom będę się starał, ile tylko będę mógł, dopomagać. Znajduję, że powszechnie u nas (Karlankasa tłomaczenie i dodatki mi to przypominają) ludzie trudnościami i wyszukiwaniem ich daleko bardziej są zajęci, jak ułatwianiem onych. W tem daleko płodniejszym jest przemysł w innych krajach. Zgadzam się, że wielka

jest karystja u nas na pracowników chętnych, pilnych i umiejętnych, ale nie przyjmuję, żeby dlatego, że w wielu częściach nauki jakiej jeszcze język nasz w potrzebne wyrazy ubogi, nie można było temu zaradzić. Każda część nauki mieć powinna pewnie język swój techniczny; uczuli to Niemcy, jak zaczęli w języku swoim pisać o metafizyce, i stanął język metafizyczny. Toż samo mogłoby się dziać u nas, gdyby nas nie zajmowały, zamiast rzeczy potrzebnych, swary de lana caprina. Nie trzebaby porzucić te wynalezienie technicznych terminów arbitralności definitive zawierzałego[1] w mądrości swojej młodzika, trzebaby i owszem, żeby poszły pod trutyna osób świadomych i wprawnych. Odpowie mi kto: a gdzie ich szukać? Odpowiedź znowu na to, to służy chi cerca trova. Improbus labor omnia vincit, kto szczerze ma chęć, ten potrafi. Nauki mają w plemieniu naszem czterech głównych nieprzyjaciół, co im się rozkrzewiać i wzrastać nie dozwalają, t. j. lenistwo, niedokładność, prezumpcję i niestateczność; tych by ścigać należało i pokonać. Co się tycze JM. Lelewela, to mi się zdaje, że miejsca zagrzać nie lubi. Przyznaję się, że lubo byłbym rad go poznał, wcale go nie winuję, że się śpieszył na miejsce przeznaczenia swojego; w Krzemieńcu byłby znalazł zbiór wszelakich sposobności do wykształcenia się na profesora historji, do czego był wezwany, i lepszego nad P. Czackiego nie mógł znaleźć przewodnika w tem dziele. Dziwactwo ludziom doskonale uczonym rzadko wybacza się, a cóż dopiero tym, którzy są na douczywaniu się; opryskliwość niewczesnej miłości własnej w tej samej zostaje kolei. Nie mogłem wcale zrozumieć, co obraźliwego dla siebie w tem znalazł P. Lelewel, że P. Plater przy przekazywaniu medalów był Kuratorowi prezentowanym: mniemam, że musiał być i P. Lelewel. Bardzo WP. wdzięczen jestem za starania obiecane i czynione koło wynalezienia osoby zdolnej do pióra. Prawda, że w teraźniejszym czasie rzadki to ptak na ziemi naszej; nie chciej się dłużej tem trudzić: mam napiętego jakiegoś Feniksa, który na oględziny ma tu wkrótce być u mnie. Jeżeli żaczek, to pewnie nie zejdziemy się, bo mnie gotowego trzeba człeka. Dokładność druku tego manuskryptu przyłączonego polecam życzliwym WP. dla mnie staraniom i baczności. Kończę zapewnieniem etc. A. X. C.

Położenie punktów diakretycznych, osobliwie na literze (z) bardzo polecam; rozsądniejsze jest tysiąc razy używanie znaku wyraźnego wymowy nad owe gramatyczne analogje, o których setny i nie wie, a przeto waha się, i na tem kończy, że źle wymawia. I o to proszę, by szanowana była dwogłoska słowieńska jota: Ꙗ, ꙗ i nie

[1] Zarozumiałego.

zamieniana na samogłoskę i. Gdyby z jakiejkolwiek bądź przyczyny manuskrypt ten nie otrzymał pozwolenia druku, najmocniej obligują WP., abyś mi go odesłał z pewnością, że rąk moich dojdzie. Iteratis vicibus przybywa posłaniec z „Katonem" [1] i innemi książkami, które odbieram z dziękiem i wdzięcznością; proszę bardzo, żebyś się nie kosztował na oprawę książek, które mi z grzeczności przysyłasz. Obligują, abyś kazał rejestr ich trzymać i przysyłał mi go co kwartał, aby był regularnie opłacany. Zwierzę ci się, mój Zawadzki..., że się drukarnia nie popisała w druku książki lekarskiej: liter wiele, to w kupę zsuniętych i wiele wyskoczonych [2].

J. Czech do J. Zawadzkiego.

Pisał do mnie JW. Rektor przed swoim do Petersburga wyjazdem, że manuskrypt Arytmetyki oddaje do druku, po której wydrukowaniu ma iść Euklides [3]. Jeżeli zatrudnienia JW Śniadeckiego dozwoliły mu mieć to na pamięci, o czem mnie uwiadomił, upraszałbym łaski WMPD., abyś w ciągu drukującej się Arytmetyki chciał mi z wychodzących arkuszów po 1 egz. przesyłać; do spełnienia tego manuskryptu brakujące tablice przykładów przyszłą pocztą odeślę, zapewne pod adresem kancelarji Uniwersytetu.

Z Krzemieńca 5 sierpnia 1807.

Józ. Zawadzki do Józ. Węckiego w Warszawie.

Wilno, 27 Octobr. 1821.

Szanowny przyjacielu! posyłam ci dokument na rs. 300, które Jan Deyfingier oprócz owych rs. 60, o kt. uprzednio doniosłem, zawinił tu różnym i wydał na imię Karola Wagnera oblig, w kt. do opłaty punktualnej d. 30 X. t. j. 12 XI. n. st. zobowiązał się. W tym obligu jest moich 54 rs., które z kasy □ .·. D .·. P .·. dla skompletowania sumy pożyczyłem, a że tu □ .·. się zamknęła, przeto na mnie wydała asygnację do opłaty tej sumy. Oprócz tych 54 rs. pożyczyłem z własnej kieszeni do tej sumy rs. 20 i to samo zrobili i drudzy. Bądź

[1] Al. Chodkiewicza.

[2] Rkp. Arch. warsz. akt. dawn. Var. IV 6. 3. 36. Przedruk w Przew. Antykwarsk. 1911 nr. 3: rkp. wówczas znajdował się w posiadaniu Wład. Korotyńskiego.

[3] Por. t. I str. 383.

przeto łaskaw, i p. Defingera (s) mocno obliguj, aby takowe 300 rs. niezawodnie złożył na terminie, w najgorszym zaś przypadku aby przynajmniej połowę, albo i $^1/_3$ hic et nunc złożył. Drugi oblig jest na reprezentanta □ .·. G .·. L .·., p. Ustrzyckiego, racz także dołożyć starania, aby takowe 1000 zł. do rąk twoich opłacił ...[1].

P. Śniadecki odebrał temi dniami list z Krakowa i przedrukowane swoje niektóre rozprawy; sprawy tego „Nachdrucku" ekskuzują się, iż w Krakowie na lekarstwo niemasz ani jednego egz. „Pism" jego „rozmaitych" i że byli przymuszeni popełnić ten grzech. Bądź łaskaw, naślij im egzemplarzy, a razem donieś, czy są jeszcze u ciebie egz., gdyż autor, lękając się aby mu nie kaleczono Nachdrukiem rozpraw, pragnie dać nową edycję pism swoich, kt. t. IV drukuje się u mnie.

Czytałem ogłoszenie o mającym wychodzić Pamiętniku[2], wydawanym przez pp. Skrodzkiego, Brodzińskiego i Skarbka. P. Śniadecki (i wszyscy tutejsi literaci) b. wiele dobrego z tej redakcji obiecuje, kazał mi nawet, abym się starał, iżby na tytule było drukowano: w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, lubo z twego milczenia sądzę, iż w tem nie masz żadnego udziału, wszakże jeżelibyś mógł się jako podszyć pod tę redakcję, wielebym ci dziękował. Mnie się nawet zdaje, iż bez twojej pomocy krom Król. Polskiego, niewiele za granicą jego wskórają, mówię tu o Litwie; mógłbym ci w tej mierze usłużyć. Jeżeli przeto osądzisz za rzecz pożyteczną, napiszę do tej redakcji, ofiarując w tej mierze moje usługi, podaj mi tylko myśl... P. Lewockiemu przekazałem na p. Glücksberga Krzemienieckiego 500 rs. bądź więc łaskaw i odeślij do Brześcia do ks. Ordanowicza egz. 40 najmniej jego Statyki, póki tu głośna.

Vale et fave.

(Dopisek na tejże karcie):

Wartość tysiąc złotych otrzymałem od P .·. B .·. Abramowicza, jako składkę na lokal dla W .·. Wschodu przez S .·. i D □ .·. Gorliwego Litwina ofiarowaną, z kt. odebrania niniejszym kwituję. Na W .·. Warszawy, d. 20 (nieczyt.) 1, R p s .·. 5820.

J. Zawadzki do Łuk. Gołębiowskiego.

Wilno 20 października 1824.

Krótki pobyt Lelewela pomiędzy nami, trudność komunikowania się z P. hr. Platerem[3] o wydanie rękopismów i poprawionego egz. „O prawach litewskich" ś. p. Czackiego, chcąc atoli to

[1] Sprawy wolnomularskie — p. t. I str. 324.
[2] Pamiętniku Warszawskim; por. t. I str. 82 n.
[3] Por. t. I str. 257—65.

przedsięwzięcie najprędzej przywieść do skutku proponuję WPD., jako właścicielowi rękopismów nast. warunki:

Za odstąpienie własności rękopismów ś. p. Czackiego i przelania na mnie prawa wyd. ofiaruję zł. p. 2000.

P. hr. Platerowi za wydanie manuskryptu i umorzenie pretensji do JW. Czackiego, w książkach, kartach geogr., muzyce i w tem wszystkiem, co się w mojej księgarni wileńskiej i warszawskiej znajduje złp. 1000.

Wydawcy dzieł ś. p. Czackiego P. Joachimowi Lelewelowi zł. 1000. Ponieważ oprócz P. Lelewela nikt nie jest w stanie zatrudnić się wydaniem tego dzieła, a raczej do nikogo więcej nie mam zaufania, jak do P. Lelewela, przeto na przypadek, gdyby nie mógł zjechać do Wilna dla zatrudnienia się wydaniem, gotów jestem podjąć się druku w Warszawie, a nawet, gdyby P. Węcki, mój kompanista, nie chciał należeć do spółki w tem przedsięwz., będę proponował P. Glücksbergowi uczestnictwo. Dla przyśpieszenia interesu upraszam najpokorniej WMPD., abyś się raczył łaskawie skomunikować co najrychlej z P. hr. Platerem i nagabił go o wydanie rękopismów. W nadziei pomyślnego skutku moich propozycyj etc.

Umowa J. Zawadzkiego z Józ. Jeżowskim.

Wilno, 23 października 1824.

Ja, niż. podpis., wydaję nin. zapewnienie mag. J. Jeżowskiemu w tem, iż przyjąłem od niego na wyprzedaż 800 egz. dzieła p. t. „Celniejsze ody Horacjusza" we 2 t. z dodatkiem osobn.; z tych przedane egz. 100 liczą się po kop. 120, (egz.) 700 liczą się po kop. 135. Od każdego wyprzed. egz. odstępuje mnie właściciel 20%. Z wyprzedaży winien jestem uskutecznić opłatę w proporcji: do kasy uniw. rs. 300, mnie niż. podp. rs. 240.

Notatki dla pana Franciszka Malewskiego[1].

[Wilno, 23 października 1824].

1. P. Jeżowski zostawuje w Wilnie 800 egz. Horacjusza 2 t. i dodatek; rozesłano po szkołach egz. 100 górą po 1 rb. 20 kop., zaś 700 egz. będą się przedawać po 1 rb. 35 kop.

[1] Z księgi Copier Buch. polski r. 1820—26 w Arch. Z.

Dotychczas przyjąłem te egz. w komis; zgodził się, abym szkołom odstępował po 10%, a dla siebie za manipulacją odstąpił po 10%, więc od egz. odstępuje po 20 od sta. Na tych egz. jest dług następujący: Uniwersytetowi winien rb. sr. 300, mnie winien 240, wogóle długu 540.

Nie mogąc temi egz. rozporządzić, jak mi się podoba, przedaż pójdzie powoli; proponuję mu przedaż wszystkiego, płacę każdy egz. po kop. sr. 90, co czyni rb. sr. 720; odtrąciwszy rb. 540 które winien, pozostaje opłacić mu 180, które mu przyślę, kiedy będzie miał tego potrzebę. Za odstąpienie prawa zrobienia II ed., jeżeliby te szczęśliwie się przedały, ofiaruję rs. 60. Niemożna bowiem przedawać Horacjusza po 1 rb. 35 kop. dla szkół, ponieważ nie wszyscy byliby w stanie nabyć.

2. P. Mickiewicz zostawuje u mnie 400 egz. „Poezyj", egz. po 1 rs., na to mam u niego do odebrania 69 rb. 10 kop. i prócz tego winien potem prenumeratorom dać III t. gratis. Kalkulując, że t. III kosztować będzie tyle, co pierwszy, wypada na druk za 1500 egz. z papierem, okładkami i oprawą rs. 240, więc winienby został rs. 309 k. 10. Egzemplarze u mnie zostawione czynią rs. 400, a zatem zostałoby zapłacić panu Mickiewiczowi rs. 90 kop. 80, skoro przeto przyśle manuskrypt t. III, takową sumę opłacę mu.

3. Gdy w Petersburgu będzie przeznaczone każdemu miejsce, warto byłoby, aby się każdy z nich przyzwoitą zatrudnił pracą, za każdy arkusz zwyczajnym drukiem Cyceronem, mieszczącym na kolumnie 34 wiersze, w wierszu liter 37 do 40, ja ofiaruję rs. 5; (arkusz ma kolumn 16). Dzieła w zagranicznych językach, potrzebne do roboty, mnie wskazać powinni. Tudzież, skoro mnie będzie wiadomo, czem który może się zatrudnić, ja proponuję robotę. Dla uniknienia nieprzyjemności powinien się każdy zapewnić, czy korespondencja w materji literackiej jest z drukiem pozwolona [1].

Wilno 23 października 1824.

J. Zawadzki do N. Glücksberga w Warszawie.

(Urywek).

Wilno, 4 grudnia 1824.

...Na Mickiewicza „Poezje" proszę nie dawać rewersu, autor bowiem wyjechał w głąb starej Rosji i Bóg wie, czy wyda i kiedy wyda tom III...[2].

[1] Por. t. I, str. 289.
[2] Por. t. I, str. 300.

Sprawa Bibljografji Polskiej.

Księga szlachectwa narodowej wiedzy,
Kwiaty wyrosłe na ojczystej miedzy...
Karol Estreicher.

W szeregu rozlicznych dzieł naukowo-literackich, jakie zainicjowało po rozbiorach ognisko wileńskie, podnieść należy kompleks prac nad inwentaryzacją piśmiennictwa polskiego. Pospołu z pracami nad językiem i historją narodową, wysunęły się roboty bibljograficzne jako podstawowe dla pracy naukowej, i niezmiernie ważne dla samowiedzy narodu. Podjął je zastęp wileńskich i z Wilnem związanych pracowników [1].

Pierwsza próba ujęcia w sposób bibljograficzny całości dorobku literackiego Polski powstała z okazji pracy nad podręcznikiem szkolnym. Bibljotekarz i profesor Liceum Warsz., Fel. Bentkowski układając podręcznik literatury dla Tow. do ksiąg element. uświadomił sobie dotkliwość braku bibljografji polskiej, ogłosił więc zebrane materjały bibljograficzne jako podstawę do pracy dalszej, zbiorowej. Tak powstała „Historja literatury polsk., wystawiona w spisie dzieł, drukiem ogłoszonych", 2 t., w Warszawie i Wilnie 1814. Dedykowana ks. kuratorowi uniwersyt. wileńskiego, sławiąca zasługi jego ojca [2], wydana przez J. Zawadzkiego, w oparciu o jego zbiory [3], w Wilnie zebrała najliczniejsze przyczynki i wywołała kontynuacje, podejmowane przez filologów ze szkoły Grodka. L. Sobolewski gromadził materjały do „Bibljoteki Polskiej" anal. do dzieł Fabriciusa. Lelewel pobudzał Zawadzkiego do przygotowania II ed. dzieła Bentkowskiego; do pracy tej zaangażowani byli M. Malinowski i L. Rogalski. Sprawa została podkopowana przez wypadki lat 1823—4.

Lelewel opuścił Wilno, nie przestając zresztą interesować się projektem ważnego dzieła [4]. Malinowski, wyprawiwszy się do Petersburga dla poszukiwań bibljograficznych, zawiódł oczekiwania, podobnież drugi redaktor Rogalski. Rzecz zaległa aż do r. 1837, kiedy podjęto jej realizację: opracowaniem zgromadzonych materjałów zajął się Adam Jocher, uczeń Grodka (a także Chromińskiego, który niegdyś pierwszy zwrócił w Dzien. Wil. uwagę na zagładę zabytków literatury). Z pomocą Jocherowi pośpieszyli pracownicy z różnych stron kraju. Mimo protestów Bentkowskiego, nie miało to być II wyd. jego Historji literatury, ale nowe zupełnie dzieło: „Bibljografja Polska", ujęta systematycznie, ze wstępami syntetycznemi do działów, oraz notami krytycznemi. Dziełem tem pragnął Józef Zawadzki uwieńczyć swoją działalność wydawniczą, zaznaczyć jej charakter scientystyczny. Zmarł jednak, nie doczekawszy się wydania I tomu; rychło potem zamknięta została Akademja medyczna, której bibljotekarzem był Jocher. Redaktor zmuszony był osiąść na wsi w Wiłkomierskiem. Synowie Zawadzkiego rychło zniechęcili się do rozpoczętego dzieła, i „Bibljografja Polska" (nazwana przez wzgląd na czytelników „Obrazem

[1] P. zarys „Rzut oka na historję książki wileńskiej", Przegl. Bibljoteczny 1932, i os. Kr.—Wilno 1932 (rozdz. IV).

[2] Por. uwagi Śniadeckiego w Balińskiego „Pamiętniku o Janie Śniadeckim, II Wilno 1865, str. 384 n.

[3] Por. str. IX—X przedmowy.

[4] Por. listy Sobolewskiego, Malinowskiego i Rogalskiego w koresp. Lelewela i Grodka, rkp. B. Jag. — P. również w t. I str. 257.

bibljogr.-histor. literatury i nauk w Polsce") przestała wychodzić, po ogłoszeniu 3-ch działów z zamierzonych 13-tu. Genezę wielkiego przedsięwzięcia przedstawili redaktor i wydawca we wstępie do I tomu, wiadomość o niem znajdujemy w t. I Historji literatury Rogalskiego, niedoszłego redaktora, w listach I tomu „Materjałów", nakoniec w korespondencji niżej podanej [1], oświetlającej warunki, w jakich powstała i upadła ogromna praca, poprzedniczka dzieła Karola i Stanisława Estreicherów.

J. Zawadzki do JW. Bandtkiego [2].

Wilno, 20 października 1824 r.

Gdym nabył prawo wydania II ed. Historji liter. Bentkowskiego, otrzymałem niektóre notaty i egz. I wydania papierem przeszyty, posługujący do powtórnej ed., a razem i bilet p. Bentkowskiego do Lelewela pisany, w kt. wyraża, że WWPD. nie ubliżysz mi swoich względów w komunikowaniu własnego rękopismu, tyczącego literatury prawniczej: tych spodziewając się, w przekonaniu, że WWPD. zawsze mnie do liczby swoich klijentów policzasz, najpokorniej upraszam, abyś raczył łaskawie takowy rękopism na ręce p. Węckiego powierzyć. Będzie on nam służyć za wzór, jak mamy inne oddziały literatury urządzać. Słuszną jest rzeczą, abyś WWMPD. miał prawo dysponowania swoją pracą, przeto też nic w jego rękopismie odmieniać nie będziemy; oprócz zaś całkowitych egz. powt. wyd. Literatury polskiej, które pozwolisz sobie ofiarować, czekać będę jego rozkazu, wiele mam egz. wybić oddzielnie samej literatury prawniczej .... [3].

J. Zawadzki do J. Węckiego w Warszawie.

(Urywki).

22 czerwca (4 lipca) 1826 r.

... Bardzo ubolewam nad niechęcią p. Bandkiego, lecz niepodobna było, od lat 9 ile mogłem wyrabiałem się u p. Chreptowicza, lecz tego roku tak mnie przyparł, że żadną sumą odkupić nie można było Statutów, których zwrotu żądał [4]. Jeżeli swojego manuskryptu nie da, jest to złe wielkie, bo będziemy musieli część prawną tak wydrukować, jak była w I ed....

[1] Uzupełnia ona studjum Korpały „Dzieje II ed. Historji liter. polskiej Bentkowskiego", Kr. 1929.
[2] W kopjarjuszu Zawadzkiego.
[3] Por. t. I, str. 256—7.
[4] Por. t. I str. 275.

22 sierpnia (3 września) 1826 r.

... donieść muszę, że przedaż II t. (ksiąg bibljogr. Lelewela) przez komitet cenzury wstrzymana została, a mnie bilet na wolną wyprzedaż odebrany; prywatnie wiem, że poruczono jest p. Ludw. Sobolewskiemu dać o tem dziele opinję, czego dotąd (w przeciągu 2 tyg.) nie uczynił...

Wilno, 20 maja (1 junii) 1828 r.

... P. Mikołaj Malinowski obiecał mnie oddać manuskrypt tłumaczenia swojego „Boratyńskiego[1], ugodziwszy się ze mną za tłumaczenie 200 egz.; pomimo kilkakrotnych odezw żadnej od niego nie odebrałem wiadomości, a także nie wiem, czy tenże romans drukuje w Petersburgu. Jest to ten sam, który się podjął wydać Literaturę Bentkowskiego, zabrawszy ze sobą manuskrypta i wszelkie pomoce; prosiłem go, aby mi o tem cokolwiek doniósł, lecz i to zostało bez skutku. Wartoby było zapytać się pana Joachima, może on wie o jednem lub drugiem...

F. Bentkowski do Zawadzkiego[2].

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Sądzę, że należycie już sobie odleżały boki moje rękopisma, mające służyć do powtórnego wydania Historji literatury polskiej. Lat już kilkanaście mija, a Pan Dobr. nie czynisz żadnego kroku do druku. Wrzeszczą na mnie zewsząd o powtórną edycję, grożą nawet przedrukowaniem we Wrocławiu lub Lipsku z dodatkami, na jakie się zdobyć mogą, kiedy WMPD. tak lekce to puszczasz i natarczywej publiczności potrzebie zadość uczynić nie chcesz. Teraz świeżo przysłano mi numer Tygodnika Petersbur. z dnia 8/20 stycznia r. b. w którym p. Sowiński również mówi o przedrukowaniu. Opierałem się dotąd przedrukowaniu, lecz jeśli WMPan nie pomyślisz o nowem wydaniu, nietylkobym nie odradzał, ale nawetbym zachęcał do przedrukowania. Dobro nauk, potrzeba publiczności są najpierwszemi względami dla miłośnika

[1] Por. t. I str. 295 n.

[2] Fel. Bentkowski (1781—1852), prof. uniw. warsz., w r. 1837 sędzia pokoju, od 1838 naczelnik Arch. Główn. Kr. Polsk. — Chlebowski „Pisma" IV; Pol. Słown. Biogr.

INSTYT

literatury. Mniemam, że zachody podjęte przez WMPD. do drugiej edycji, i takowe usposobienie publiczności powinnyby być dlań silnemi bodźcami do przyśpieszenia kroków. Wyglądając odezwy WMPD., z którejbym o zamiarach Jego dowiedział się, składam etc.

F. Bentkowski.

Warszawa, 13 lutego 1837 r.

Edward Raczyński do J. Zawadzkiego [1].

[Warszawa, 10 kwietnia 1837].

Gdy niezbędna daje się odczuć potrzeba nowego wydania Historji literatury Bentkowskiego, a powtarzane odezwy listowne i w pismach publicznych do WWP. w tej mierze czynione, zostają bez skutku i odpowiedzi, wnosić należy, iż WWP. nie masz więcej chęci zajęcia się II wydaniem. Zamiarem przeto jest moim wyręczyć go w tej mierze, do czego mam przyzwolenie i upoważnienie samego p. Bentkowskiego. Ponieważ zaś w r. 1825 wyliczyłeś WWP. panu Bentkowskiemu za dodatki, poprawy i uzupełnienia do II ed. 60 cz. zł., cz. 1080 zł., mam zaszczyt oświadczyć, że pomienione 1080 zł. zwrócę natychmiast WWP., skoro egz. p. Bentkowskiego wraz z rękopisami, jakie WPanu przesłał, wydane mi zostaną. Najprzyzwoitszą, zdaje mi się, w tej mierze drogą księgarnia p. Węckiego w Warszawie, który przy wydaniu egz. z suplementami odbierze odemnie 1080 zł. Zobowiązałbyś WWP. nietylko mnie, ale i całą publiczność, gdybyś mi zechciał udzielić uzupełnienia, jak słyszałem, w bibljotece Załuskich przez p. Malinowskiego poczynione. Jeżelibym nie miał szczęścia pozyskania tej względności, poprzestaćbym musiał na tych pomocach, jakie rozmaici uczeni literatowi, który pod mą wiedzą nowem wydaniem się zajmie, dotąd udzielili i nadal udzielą, a między któremi rozdział o nauce prawa p. Bantki (s) znakomite zajmie miejsce. Niepłonną etc.

Edward Raczyński.

Warszawa, d. 10 April. 1837.

Nota J. Z.: odp. 15/27 kw. 1837 z prośbą o wstrzymanie się z żądaniem manuskryptu p. Bentkowskiego do przybycia syna mego, co za 4 mies. powróci.

[1] Edw. Raczyński (1786—1845), magnat wielkopolski, słynny z wielkiej ofiarności na potrzeby kultury narodowej. Ufundował bibljotekę publ. w Poznaniu, wydał wiele źródeł i dzieł do historji Polski. — P. A. Wojtkowski „E. R. i jego dzieło", Pozn. 1929.

Edward Raczyński do J. Zawadzkiego.

[z Poznania, 23 września 1837].

List WMPD. z dn. 20. IV r. b. odebrałem. Wynurzona mi w nim gotowność odstąpienia rękopismu p. Bentkowskiego wraz z innemi aneksami i nadesłania takowych po 4 mies. od daty listu pańskiego bardzo mi była przyjemną i wkłada na mnie obowiązek podziękowania panu w imieniu publiczności naszej za tę dla dobra ogólnego ofiarę jego.

Wszakże gdy już 4 miesiące upłynęły, niech mi wolno będzie przypomnieć panu obietnicę jego i upraszać go o niezwłoczne nadesłanie rzeczonego rękopismu wraz z aneksami, poczem natychmiast honorarjum, któreś dał p. Bentkowskiemu odbierzesz pan za pośrednictwem Banku Polskiego.

Postanowiwszy niewzruszenie wydać znacznie pomnożoną „Historję literat. polskiej" Bentkowskiego, nie dam się odwieść od tego kroku żadnem podobnem, gdziekolwiekbądź zamierzanem przedsięwzięciem, nie czynię tego bowiem w żadnym pieniężnym widoku, i mnóstwo materjałów już do tego zebrałem. Przytaczam to dlatego, aby oszczędzić straty każdemu, który o II wydaniu dzieła Bentkowskiego zamyślał.

Racz pan, powtarzam usilną moją prośbę, nadesłać jaknajśpieszniej żądane rękopisma. Przyczynisz się tym sposobem do zbogacenia naszej literatury i do zaspokojenia publiczności, która już od lat kilkunastu wygląda pomnożonego wydania... Z wysokiem poważeniem etc.

Poznań, d. 23 września 1837.

Nota: 28 paźdz. 1837 odpisano, prosząc o nadesłanie materjału do Hist.-liter... przez księgarnię Zawadzkiego i Węckiego w Warszawie, dołączono „Uwiadomienie i wezwanie literackie", aby to starał się rozprzestrzenić przez Gazetę Poznańską; proszono o rychłą odpowiedź.

UWIADOMIENIE I WEZWANIE LITERACKIE [1].

[Wilno, 15 października 1837].

Lat z górą dwadzieścia już upłynęło, jak wyszło na jaw dzieło dla bibljografji krajowej ważne, pod tytułem: Historja literatury polskiej, wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych przez Feliksa Bentkowskiego, w War-

[1] Rkp. Jochera w Arch. Zaw.; druk. 4° z podpisem Józ. Zawadzkiego, dat. 15.X 1837 (cenz. 16.X 1837 przez L. Borowskiego).

szawie 1814. Jakkolwiek ono dla układu i porządku mało dogodne, jakkolwiek liczne zawiera w sobie uchybienia, błędy i opuszczenia, dotąd wszakże jest dziełem nówszem jedynem u nas tego rodzaju i obowiązującem. Lubo zaś książka ta z handlu zupełnie już wyszła i dzień w dzień staje się do nabycia trudniejszą, proste powtórzenie jej drukiem, w dzisiejszym stanie wymagań i pojęć o pracach tego rodzaju, nader dalekieby było od zaspokojenia oczekiwań i upragnień, jakie stąd i zowąd dochodzą, które silnie obudzony w kraju i za granicą interes ku zamożnej, różnostronnej i dawnej literaturze polskiej aż nadto usprawiedliwia dalekie nawet od celu, jaki sobie pierwiastkowo sam autor, wydając je, był założył: zajęcia w niem jak największej, jeżeli nie całkowitej, liczby dzieł, literaturę tę składających. Tyle albowiem odtąd przybyło ksiąg nowych, tyle poczyniono odkryć o księgach w upłynionych wiekach w Polsce lub za granicą przez pisarzów polskich wydanych, iż śmiało rzec można, że dzieło Bentkowskiego zaledwoby mniejszą połowę całkowitości wypełniło. Że zaś o innych źródłach tu zamilczymy, o jednem tylko napomknąć niech się godzi, to jest, o materjałach do bibljografji polskiej, zebranych przez ś. p. Ludwika Sobolewskiego, bibljotekarza b. Uniwersytetu wileńskiego, który lat ciągłych kilka usilnej pracy poświęcił na wypisanie z trzech najznakomitszych bibljotek krajowych, XX. Czartoryskich w Puławach, Hr. Ossolińskiego w Wiedniu i Hr. Chreptowicza w Szczorsach, tego wszystkiego, co w Bentkowskim albo błędnie i niedostatecznie, albo zgoła wymienionem nie było, z tą ścisłością, widzeniem trafnem i jasnem, z tą znajomością rzeczy, która wszystkie prace naukowe tego niepospolitego, zbyt wcześnie naukom wydartego człowieka, oznaczyła. Niżej podpisany przeto, zostawszy właścicielem zbioru rękopismów do bibljografji polskiej po nim pozostałych, dołoży starania, aby taką z nich korzyść dla nauki wyjednać, aby to co w sobie zawierają, złączywszy i przelawszy w jedno wraz z dziełem wyżej wspomnianem F. Bentkowskiego, pomnożywszy dodatkami innych bibljografów polskich, oraz tem wszystkiem, co od roku 1814, na niwie nauk krajowych przybyło, w jednym ścisłym obrazie wystawić, w mającem się wydawać dziele, pod tytułem: BIBLJOGRAFJA POLSKA, z tem baczeniem, aby ją i uczonym pod względem ścisłości mianowicie w układzie, w tego rodzaju pracy istotnej, i ciekawym, uniknieniem

zbytniego wyczerpania i wielości mordujących w przezieraniu podziałów, jak najlepiej zalecić. To powoduje razem wydawcę, przy ogłoszeniu niniejszego przedsięwzięcia, odezwać się do uczonych, mianowicie w kraju mieszkających, do współudziału i przesyłania pod adresem niżej podpisanego, tego wszystkiego, coby ku uzupełnieniu tej niemałej pracy za dobre uznali. Uwiadomienia te jak z wdzięcznością przyjmowane będą, tak imiona tych, co się zechcą czynnie ku temu przykładać, w swojem miejscu wspomniane zostaną. Wreszcie zbliżanie dzieła już w robocie będącego do druku, poprzedzi niebawnie prospekt, przy którym i warunki prenumeraty na nie ogłoszone będą.

Józef Zawadzki.

J. Zawadzki do Józ. Muczkowskiego [1].

Wilno, d. 3/15 października 1837 [2].

WMD.

Jako do miłośnika literatury ojczystej, udaję się do łaskawych względów jego z nast. desideriami: nabyłem prawo wieczyste do przedrukowania Historji literatury polskiej Bentkowskiego jeszcze w r. 1824. Upatrzyłem w owym czasie zdatnego młodzieńca w osobie p. Malinowskiego, który wydanie II miał sporządzić w stylu sławnego Erscha bibljografa. Przy wyjeździe jego do Petersburga poruczyłem mu, nie bez wydatków, przejrzenie bibljotek, w których ile mi wiadomo było, powinno się znajdować mnóstwo materjałów do historji lit. polskiej. Pan Malinowski po 2 letn. pobycie powrócił urzędnikiem w prokuratorji Radziwiłłowskiej, następnie został jej prokuratorem; odebrałem przeto od niego, nie bez żalu, egz. Historji Bentkowskiego, przeszyty białym papierem, w bardzo niewielu miejscach zapisany, i już zwątpiłem o wydaniu kiedyś i pomnożonym (!) Bentkowskim, tembardziej, że kasata Uniwersytetu Wileńskiego mnóstwo zdatnych ludzi rozproszyła. W tym roku udało mi się nabyć manuskrypta po Ludwiku Sobolewskim, i lubo (za) znaczną sumę, nie powinienem tego żałować, bo rękopisma te stanowią prawdziwą chwałę naszej literatury. Treści są następującej:

[1] Józ. Muczkowski (1795—1858). Bibljotekarz i prof. uniw. krak. — Art. K. Estreichera w Albumie biogr. zasłuż. Polaków XIX w.

[2] Z księgi „Kopja listów 1837" w Arch. Zaw., k. 1.

1. Dykcjonarz poetów polskich Juszyńskiego.

2. Bentkowski, oprawiony w 6 tomów i przeszyty białym papierem.

3. Bibljoteka Polska, 4 wielkie kwartanty w tekach.

4. Miscellanea, odnoszące się do historji nauk w Polsce.

Ludwik Sobolewski od r. 1818 do 1825 zwiedzał najsławniejsze bibljoteki: Chreptowicza w Szczorsach, Czartoryskich w Puławach, Ossolińskich w Wiedniu, Królewskie w Berlinie i w Dreznie, wreszcie bibljoteki niemieckie i paryskie. Podług zdania osób, którym redakcję rękopismów Sobolewskiego powierzyłem, nic do kompletu Historji literatury polskiej nie dostaje. Osoby atoli, którym wydanie poruczyłem, nie są za tem, aby w tym porządku Bentkowskiego przedrukować, w jakim było I wydanie, gdzie rozgałęzienie nauk nie jest ściśle oznaczone. Zamierzają przeto zacząć od Bibljografji samej, umieszczając porządkiem bibljograficznym, powszechnie przyjętym, wszelkie dzieła w Polszcze drukowane, lub o Polszcze w obcych krajach; z Bibljoteki Polskiej wypisać wszystko, co jest czysto bibljograficznem, samą zaś Bibljotekę razem z miscellanem wydać osobno. Po ukończeniu wyliczenia dzieł w ścisłym porządku zastąpią (s) noty krytyczne, odnoszące się do dzieł wyliczonych, a zakończą porządne regestra rzeczy i autorów; nie sądzę bowiem, aby pochwały i panegiryki, umieszczone w Bentkowskim w I wyd., mogły szczęśliwie figurować w II i uzyskać pozwolenie na druk od cenzury. Juszyński, nie potrzebujący ani tych zachodów, ani tych warunków, poprzedza druk powyższych. Około Bożego Narodzenia spodziewam się przesłać panu już kilka arkuszy na czysto wydrukowanych, bo druk jego za tydzień, skoro papier nadejdzie, rozpocznie się. Format Juszyńskiego, reszty Sobolewskiego i Bentkowskiego będzie wielkie 8^0 w 2 kolumnach, Leçons de Noël et de Laplace, wydanych w Brukselli nowemi typami, umyślnie na to sprowadzonemi, nie nadto wielkiemi, ni nadto małemi, których wzór w nowej serji Wizerunków widzieć można.

Tak wytłumaczywszy się z całego przedsięwzięcia, przystępuję do desideriów, których mi, jako światły znawca literatury ojczystej, nie chciej odmówić:

1. Czy zyskuje jego aprobatę plan, jaki redaktorowie przy II wyd. przedsięwzięli? Lub czybyś pan ze swoim planem, jeżelibyś za najstosowniejszy obrał, nie zechciał łaskawie obeznać.

2. Sobolewski doprowadził Bibljografję Polską nowoczesną tylko do 1821 r., będąc bowiem zagranicą nie miał zręczności obeznać się z nowowychodzącemi w Polszcze dziełami.

3. Od roku tego mnóstwo wychodziło w Polszcze i dawniejszych polskich prowincjach pism perjodycznych, które słusznie uważać trzeba za źródło historji literatury.

4. Repertorja teatrów polskich mnożone zostały w owych czasach mnóstwem tłumaczeń dzieł dramatycznych Francuzów i Niemców, a które jednak drukiem ogłoszone nie zostały.

5. Od r. 1830 do 1837 mnóstwo dzieł, tak jako i urywkowych powychodziło, do 1831 w Warszawie i Krakowie, a od tej daty za granicą, których tu, sauve les circonstances, i na oczy nie widzieliśmy; do tego policzyćby należało i książki o Polsce, wydane w językach obcych tej epoki.

6. Można wprawdzie zebrać katalogi księgarskie, mieszczące w sobie rzeczy w powyższych paragrafach (3—5) zawartych, ale powaga tych katalogów jest wielce podejrzaną, księgarze bowiem albo przez niedbalstwo, albo przez niewiadomość, albo przez fałszywą spekulację, nie mieszczą liczby stronic dzieła i roku ich wydania.

Z tych przeto pobudek udaję się do szanownego i wielce mi pożądanych względów pana, zachęcony przez mojego warszawskiego kompanistę, p. Józefa Węckiego, z najpokorniejszą prośbą, czy nie raczyłbyś mnie, za pewnem wynagrodzeniem, odstąpić swoich notat w tej mierze, aby wydanie historji Nauk w Polszcze uczynić najkompletniejszem, wszakże addenda et corrigenda, który mamy zamiar wydawać co rok w 1 poszycie.

Józef Muczkowski do Józ. Zawadzkiego.

Kraków, 30 listopada 1837.

Ile przyjemności sprawił mi list WMPD., w którym o swem ważnem dla literatury przedsięwzięciu zawiadomić mię raczyłeś, tyle życząc z całego serca, żeby najpomyślniejszy skutek uwieńczył te nowe usiłowania, piśmiennictwo nasze ożywić mające, pośpieszam z objawieniem w tym względzie myśli moich, w tem przekonaniu, że choćby nie pozyskały... zatwierdzenia... zechcesz je jednak przyjąć, jako dowód chęci zadosyć uczynienia jego wezwaniu.

Aby starania WMPD. o wydanie zupełnego dzieła pomyślny skutek odniosły, sądziłbym, że najlepiej byłoby, odłożywszy do lat kilku wydanie Historji literatury według systematu, jaki za najlepszy uznasz, teraz wypisawszy z Bibljoteki Polskiej, jak to wydawcy proponują, wszystko, co jest czysto bibljograficznem, zająć się wydaniem jaknajzupełniejszego Dykcjonarza bibljograficznego, któryby w porządku abecadłowym obejmował, co tylko przez Polaków kiedybądź w kraju lub zagranicą było wydane, cokolwiek

w Polsce drukowane, lub o Polsce zagranicą pisano. Katalog taki, wielce pożądany, ułatwiłby dopełnienie zbioru do systematycznego układu i zapobiegłby bezwątpienia potrzebie przydatków, które inaczej znaczne być muszą; bo lubo nie wątpię, że w zbiorze Sob.(olewskiego), jak WMPD. wspominasz, „niczego do kompletu historji lit. pol. nie dostaje", z tem wszystkiem wiem z doświadczenia, że najtrudniej jest uzupełniać zbiory literatury naszej, w której się najwięcej pism ulotnych, a zatem uronieniu uległych. znajduje. Wszakże lepiejby może było wydać taki katalog, niż Juszyńskiego, a to dlatego, że jeżeli w tem tylko dopełnienia Sob. będą ogłoszone, to nie będzie całości; jeżeli go zaś z dopełnieniami WMPD. przedrukujesz, to się możesz narazić na stratę; bo jak WMPD. pozwolisz sobie przedrukować Juszyńskiego, który w znacznej ilości półki w księgarni Czecha zalega, tak i on może użyć prawa odwetu, i, dodrukowawszy uzupełnienia, puścić swój nakład po znacznie zniżonej cenie. Dlatego sądziłbym, że lepiej byłoby wcielić Juszyńskiego do Dykcjonarza bibljograficznego, który proponuję. Po ogłoszeniu takiego Dykcjonarza wypadałoby wezwać listownie, nie przez dzienniki, bibljotekarzy, księgarzy, miłośników we wszystkich stronach kraju, ażeby braknące w Dykcjonarzu dzieła z ścisłością bibljograficzną opisywali i do księgarni WMPD. te dopełnienia nadsyłali. Łatwiej bowiem byłoby wtenczas każdemu, widząc czego nie dostaje, uzupełnienia przesyłać, jak dzisiaj, nie będąc pewnym, czy się jego notatki na co przydadzą. Ja sam, który najchętniej usługę moją w uzupełnieniu dzieła.... oświadczam, teraz nie śmiałbym występować z mojemi notatkami, które możeby się na nic lub na niewiele przydały.

Gdybyś WMPD. moje powyższe uwagi uznał za zgodne z swojem przekonaniem, natenczas, skoroby rzeczony katalog był ogłoszony, z największą chęcią starałbym się przesłać mu to wszystko, co dotąd nieznane w Krakowie i w bliższych okolicach, lub w Galicji wynaleźćby się udało. W Wielkopolsce byłby w tym względzie WMPD. bardzo pomocny mój przyjaciel i kolega, p. Józef Łukaszewicz, bibljotekarz bibljot. publicznej w Poznaniu. Możeby się i inni znaleźli, a tak z pewnością coś zupełnego wydaćby można. W tym katalogu możnaby dołączyć jaknajkrótszą wiadomość o życiu autorów i wskazanie do tego źródeł. Po otrzymanych uzupełnieniach możnaby dopiero przystąpić do systematycznego układu, a tu radziłbym co do historji ojczystej trzymać się układu Warmholza Bibliotheca historica Sweo-gothica, wyd. w Sztokholmie, gdzie jest mnóstwo rzeczy do czasów wojen szwedzko-polskich; tudzież uwieńczonego dzieła Thomas, Handbuch d. Literaturgesch. von Schlesien, Hirszb. 1824, 8°.

Tak Dykcjonarz bibljograficzny, jakoteż i systematyczny układ najlepiej, jak mniemam, byłoby doprowadzić do r. 1830, bo kiedy

następne lata niełatwo uzupełnić się dadzą, zatem lepiej to na późniejszy czas odłożyć.

Wracając do Juszyńskiego[1], winienem donieść WMPD., że po wydrukowaniu Dykcjonarza poetów, chciał dać do druku już gotowy rękopism Dykcjonarza ascetów polskich; miała to być ogromna księga. A gdy Matecki nie chciał się podjąć nakładu, autor odebrał rękopism, który po śmierci jego przeszedł do familji. Gdzie się teraz znajduje, niewiadomo. Pytałem się JW. ks. kanonika Scypiona, teraźniejszego senatora Rptej Krakowskiej, czyli jego wuj, hr. Tarnowski, kupując książki od Juszyńskiego, i tego rękopismu nie nabył. Zapewnił mię, że nie, i że ile mu wiadomo, jeden z krewnych Jusz. ma mieć ten rękopism. Ks. kanonik Scypio oświadczył mi, że chce się dowiedzieć, gdzieby się ten rękopism znajdował, że w tym celu napisze do jednego z byłych przyjaciół zmarłego Juszyńskiego. Co się stanie, czy go będzie można wydobyć, o tem później WMPD. donieść nie omieszkam....

J. Muczkowski.

Kraków, 30 listopada 1837 r.

Do JWKs. Józefa Bohdanowicza S. T. D.

Wizytatora zgromadzenia ks. misjonarzów[2].

W zamiarze uzupełnienia Historji Nauk w Polszcze przez wydanie dzieła p. t. Bibljografja Polska ogłosiłem drukiem Uwiadomienie i wezwanie literackie, które tu w kilku egz. mam honor dołączyć. Wskutek tego wezwania kilku światłych i gorliwych o dobro nauk kapłanów udzieliło nam regestr dzieł, wydanych od najdawniejszych aż do nowszych czasów przez kapłanów ich zgromadzenia.

Gdy zgromadzenie ks. misjonarzy litewskich znane jest zaszczytnie z nauk i na łonie swojem tyle uczonych kapłanów wychowało, którzy drukiem swoje uczone prace światu ogłosili, a wiadomości o tem dokładnej nigdzie doczytać się nie można, ośmielam się przeto zanosić najpokorniejsze prośby do szan. osoby WWMość P. i D., jako ze wszech miar światłego i uczonego męża o udzielenie mi wsparcia i pomocy w mojem przedsięwzięciu przez dostarczenie katalogu dzieł, wydanych drukiem przez kapłanów zgromadzenia ks. misjonarzy w ogólności, a szczególnie litewskich.

[1] Ks. Mich. H. Juszyński (1760—1830) bibljograf; wydał „Dykcjonarz poetów polsk.", 2 t. Kr. 1820.

[2] Pismo pisane i podpisane przez J. Zawadzkiego na pap. fol. z zn. wodn. I. W. P.,—z nadpisem: Wilno 22 XI 1837, cyrkularz do ks. prowincjałów litewskich.

Pożądaną byłoby rzeczą przejrzeć Historję Zgromadzenia samego, i jeżeliby się takowa znajdowała, poczytałbym to sobie za największą przyjemność, gdybym ją mógł mieć udzieloną sobie na parę miesięcy za rewersem do przejrzenia, czy w druku, czy w rękopisie....

Józef Zawadzki.

Wilno d. 22 listopada 1837.

J. Zawadzki do Ad. Jochera [1].

Wilno, 10 grudnia 1837.

Szanowny panie, z listów, pisanych przezemnie do wielu a wielu miłośników Bibljografji, odpowiedź pierwszą otrzymałem od p. Muczkowskiego, bibljotekarza uniwersytetu krakowskiego; tę przesyłam, bo warto, aby ją w archiwum „Bibljografji" zachować i swego czasu użyć do wstępu do „Bibljografji Polskiej". Lecz tak zacnemu mężowi muszę odpisać i podziękować za jego życzliwość; prosiłbym przeto WMPD., abyś łaskawie dał mi objaśnienie względem jego propozycyj, o ileby się dały zastosować do naszego przedsięwzięcia; już to jedno, co proponuje, aby wydrukować przedewszystkiem (wykonać niepodobna, a nawet byłoby to dla przedsięwzięcia szkodliwem) katalog naszych zapasów dla rozesłania go uczonym polskim, bo niejeden, mając taki bibljograficzny katalog, może go dopełnić i za swoje dzieło przedać. Wszakże trzeba mu na to odpowiedzieć. Wkońcu podeślę do WMPD. mojego Adama, aby w tej mierze z nim pokonferował. Vale et fave.

J. Zawadzki.

F. Bentkowski do J. Zawadzkiego.

Po odpowiednim liście WWMP. z 5/17 września r. b., w którym mi zapowiadałeś prospekt nowego wydania Historji liter. pol., sądziłem, iż nowy redaktor mojego dzieła udzieli mi swych

[1] Adam Jocher (1791—1860) filolog; syn kupca i księgarza wil., uczeń Semin. Grodka na uniw. wil., bibljotekarz, redaktor omawianej tu bibljografji.— O nim Korotyński Tyg. Il. 1869; Plenkiewicz w Enc. Wychow. VI i w Albumie biogr. Polaków XIX w.; Brensztejn „Bibljoteka uniw. wil.". Rękopisy Jochera (i te, z kt. korzystał) — w Biblj. Wróbl., Biblj. Jagiel., Kórn.

myśli, albo zechce może zasięgnąć mego zdania co do niektórych punktów. Podstarzałem się wprawdzie, ale też sądzę, że w tych dwudziestu kilku leciech coś także się nauczyłem, starając się ile możności postępować z wiekiem.

Aliści przed kilku dniami otrzymuję od p. Węckiego WWMP. drukowane Wezwanie literackie z daty 15 paźdz. r. b. Widzę z niego, że chcąc podnieść ważność drugiego wydania, pierwsze wystawiłeś w najlichszym kolorycie („jakkolwiek dla układu i porządku swego mało dogodne, jakkolwiek liczne zawiera w sobie uchybienia, błędy i opuszczenia"... są WWMP. wyrazy).

Czuję ja bardzo dobrze, iż to wszystko jest prawdą, ale prawdą względną — którą recenzenci wytykać mogli; lecz dla WWMP., jako księgarza i wydawcy nie wiem, czyli przystało, abyś o mnie żyjącym jeszcze; o mnie, na którego pracy przy pierwszem wydaniu nie straciłeś, i którego pracę masz powtórnie wydawać i z niej znowu korzystać, miał mówić tonem, nietylko tak lekceważącym, ale nawet tak pogardliwym.

Treść myśli swoich, w tem wezwaniu ogłoszonych, mogłeś WWMPan wynurzyć, ale przecie z jakimś zwrotem oka na siebie samego i swój stosunek z autorem, z jakowąś na żyjącego autora względnością, delikatnością. Przecież umową naszą z d. 16 paździer. 1824 roku, za 60 cz. zł. i 5 egzempl. nowego wydania, nie zaprzedałem się jeszcze WWMPanu tak dalece, abyś moją, przed dwudziestu kilku laty, drukowaną ramotą (którą teraz, czy żywcem, czy przekształconą masz wydać), w ten sposób poniewierał! A gdybym ja też powiedział: w tym stanie rzeczy nie pozwalam WWMPanu być nowym wydawcą mojej dawnej zbieraniny! Zrywam naszą umowę!...

Wszelako nie chcę ja jeszcze teraz posuwać naszych stosunków do tej ostateczności, ale żądam przedewszystkiem przysłania mi prospektu przed jego drukowaniem i oczekując takowego składam wyraz winnego poważania, z którem...

F. Bentkowski

sędzia pokoju powiatu i m. Warszawy.

Warszawa 18/6 grudnia 1837 r.

Odpisano dn. 18/30 grudnia 1837 r., ob. kopja w księdze [1].

[1] Nie odnalazła się.

F. Bentkowski do J. Zawadzkiego.

Odpowiedź WWMP. z d. 18/30 grudnia nie jest jeszcze zupełną na mój list odpowiedzią, bo mi nie czyni wzmianki o żądanym przezemnie (przed drukiem) prospekcie. Odpowiedź ta tem mniej mię zaspokaja, że mówi o rzeczach, których ja nie rozumiem, jako to że do „Bibljografji" nie wpłynie „Historja liter." wydana 1814 r., że znajdzie miejsce w notach krytycz. i w bibljotece pol., która po ukończeniu „Bibljografji" osobne znajdzie miejsce i przez nowy projekt ogłoszoną będzie. Powtarzam, iż nie rozumiem tej siekaniny i proszę o przysłanie mi prospektu, czyli wytłumaczenie się jasne co do planu, wykładu, tytułu całkowitego dzieła, abym przecie wiedział, co się z moją pierwotną ramotą i mojem nazwiskiem, w tak nazwanem drugiem wydaniu stanie.

Upraszając przeto o zaniechanie tym czasem wszelkich wezwań publicznych i ogłoszeń, oczekuję prospektu i zostaję etc.

F. Bentkowski.

Warszawa, 7 stycznia 1838 r.

Ks. M. Łuniewski do Ad. Jochera.

Pińsk, 26 stycznia 1838 r.

Wezwaniem WWMD. w dn. 20 listopada upł. 1837 r. do zebrania spisu dzieł przez osoby zakonu franciszkańskiego wypracowanych i drukiem ogłoszonych zaszczycony zostałem. Powolny temu wezwaniu, zająłem się wyszukaniem wspomnionych dzieł, ile tylko możność dozwoliła, uchyliwszy wybór, na jaki trafiłem, spisałem i podług informacji nadesłanej, każde dzieło na osobnej karcie wyspecyfikowałem, chyba, że w jednym voluminie było dwa tomy, tedy oba na jednej karcie pomieściłem, jak się to okaże w kazaniach ks. Kędzierskiego. O niektórych dziełach chociaż miałem z katalogu bibljotecznego wiadomość, gdy ich pod ręką nie miałem, w spisie opuścić musiałem, jak np. kazań ks. Karmowskiego prow. polskiej franciszkana dwa tomy uszły mojego spisu, bo nigdzie znaleźć nie mogłem, podobnież z innemi. Upłynął czas niemały od daty wezwania pańskiego, w którym usiłowałem zupełnie odpowiedzieć. Niedostatkowi raczy pan darować, co tedy zebrałem, przesyłem...

Ks. M. Łuniewski,
prowincjał franciszkański.

Edward Raczyński do J. Zawadzkiego.

[z Poznania, 23 lutego 1838 r.].

List WMPD. z d. 9. XI 1837 odebrałem. Przedsięwzięcie WMPD. tak jest chwalebne, tak dla literatury krajowej potrzebne i korzystne, że każdy z nas powinien je wedle sił swoich wspierać. Z tych pobudek przychyliłem się z jaknajwiększą chęcią do życzenia pana i w znanem powszechnie piśmie naszem perjodycznem, Przyjaciel Ludu, wydałem odezwę do moich współziomków w tej stronie, aby WMPD. wiadomościami o rzadkich dziełach polskich zasilili. Skoro odezwa ta moja jakikolwiek owoc wyda, nie omieszkam WMPD. natychmiast o tem zawiadomić. Co się tycze żądanych odemnie materjałów, przysłać nie mogę na pamięć, nie wiedząc, co pan posiadasz, a co ci brakuje; skoro przecież w tym względzie będę uwiadomiony, przesłać nie omieszkam, co tylko mam, a co panu brakuje. Z winnym etc.

Poznań, d. 23 lutego 1838 r.

Józef Zawadzki do Ad. Jochera.

Wilno, 11 marca 1838.

Posyłam panu memu list Gąsiorowskiego, broszury Ciampiego [1], te użyczył p. Bentkowski, lecz położył warunek konieczny i kazał sobie na to dać rewers, jako po zrobieniu z nich użytku odesłać mu je niezwłocznie, i katalożek w którym są gdzieniegdzie i stronice oznaczone. Mój Adam za 2 lub 3 tygodnie jedzie do Warszawy, a będzie w Krakowie, racz mu WMPD. dać instrukcję na piśmie, czego ma tam poszukiwać; skoro się ułatwi, sam będzie prosił konferencji z WWMPD [2].

Dnia dobrego życzy prawdziwy sługa

J. Zawadzki.

[1] L. Gąsiorowski — autor bibljogr. medycyny; Ciampi Seb. — opracował spisy Włochów, czynnych w Polsce.

[2] Z dochowanego dziennika podróży widać, że młody Adam Zawadzki w roku 1838 odbywał podróże, związane, m. i. z organizacją prac nad „Bibljografją Polską". Z Poznania pisał 20 VI 1838 do J. Muczkowskiego, skarżąc się, na niemożność dostania się do Krakowa („do jednego Krakowa wstęp jest mi wzbroniony"). Prosi Muczkowskiego, by przyjechał do Gliwic na G. Śląsku dla odbycia konferencji o „Bibljografji". — W grudniu (5) Józ. Zawadzki zmarł, młodzi synowie zobowiązali się doprowadzić do skutku wydawnictwo, opisując (w przedmowie) troskę ojca w ostatnich chwilach życia o los rozpoczętego, a tak dawno przygotowywanego dzieła.

Józef Zawadzki do Ad. Jochera.

Wilno, 31 maja 1838.

Otrzymane z Polesia materjały[1] do „Bibljografji" przy niniejszem dołączając, donoszę, że Adaś nabył od pana Bandtke całą część prawniczą bibljografji, doprowadzoną aż do końca r. 1837 i, jak pisze, tak porządnie, że prosto przepisywać nie trzeba; tudzież od sukcesorów ks. Juszyńskiego Dykcjonarz ascetów polskich. Wszystko odeśle mi przy najbliższym transporcie. Paszportu do Krakowa nie dostał, jedzie więc za tydzień do Poznania, aby się widzieć z hr. Raczyńskim i z jego bibljotekarzem Łukaszewiczem, co pisał o piśmiennictwie polskiem; stamtąd pojedzie do Wrocławia, spenetruje bibljotekę uniwersytecką, do której wiele wpłynęło z benedyktyńskich bibljotek. Powrotu jego czekamy w połowie lipca. Życząc dnia dobrego, zostaję życzliwym sługą

Józef Zawadzki.

Umowa z J. W. Bandtkiem.

Ja, niżej podpisany, pełnomocnik działający w imieniu ojca mojego, Józefa Zawadzkiego, b. typografa Uniwersytetu Wileńskiego, otrzymując od J. W. Bandtkiego jego szacowne notaty, uwagi, rozbiory etc. o dziełach, tyczących się prawnictwa polskiego, najsolenniej przyrzekam, iż takowe w zupełności umieszczone będą, z prawdziwą wdzięcznością i chlubnem dla uczonego autora wspomnieniem, w dziele, wydawanem przez ojca mojego w Wilnie p. t. Bibljografja Polska etc.

Przytem obowiązuję się najchętniej dostarczyć według wyboru JW. Bandtkiego wszelkich dzieł polskich tak własnego, jako też i obcych nakładów, w księgarni p. J. Zawadzki i Węcki w Warszawie znajdujących się, na sumę złp. 400...

Za ojca mojego Józ. Zawadzkiego
Adam Zawadzki.

Warszawa, d. 21 maja 1838 r.

[1] Zapewne od Kraszewskiego, p. t. III str. 5.

J. I. Kraszewski do Ad. Jochera [1].

[Omelno, 2 kwietnia 1839].

List WMPD, dat. w styczniu, zawierający miły dla mnie dowód pamięci i chlubnej ufności we mnie — odebrałem wraz z prospektem dopiero teraz, t. j. ostatnich dni marca i z odpowiedzią... pośpieszam.

Z prawdziwą wdzięcznością przyjmuję wezwanie jego do spółuczestnictwa w „Obrazie Bibljograficznym Literatury Polskiej". Czytałem już dawniej prospekt i przekonałem się, że oddana WPanu redakcja dzieła wielce wpłynęła na ulepszenie jego planu, że to dzieło będzie drogim pomnikiem i wzorem dla innych literatur słowiańskich języków, które dotąd podobnych, na tak obszerną stopę wykonanych, nie mają. Liczne, nadesłane zewsząd spisy zapewniają już temu dziełu większą pełność nad wszystkie poprzedzające, a jeśli pióro pańskie podejmie się ogólnych uwag, nie wiem, coby już temu dziełu brakowało. Jeśli jednak w jakimkolwiek względzie mogę być użytecznym, chętnie usługi moje ofiaruję, tak jakem je zawsze, ilekroć tylko ich kto zażądał, chętnie przynosił.

Oczekiwać będę od WMPD rychłej wiadomości, czego po mnie wymagać będziesz, ażebym — jeśli nie jestem przygotowany, mógł wczas jeszcze materjały zgromadziwszy, usłużyć mu, w czem zażądasz. Są u mnie w tece rozbiory niektórych dzieł, i niegdyś do konkursu w uniwersytecie św. Włodzimierza pisana o języku polskim (jego historji) rozprawa, która pierwszeństwo otrzymała przed innemi. Jeśliby także z nadesłanego przezemnie spisu dzieł rzadszych, w bibljot. Horodeckiej [2] znajdujących się, niektóre potrzebowały objaśnienia jakiego, te, jako najbliżej będący bibljoteki mego wuja, ofiaruję się dostawić. Zresztę zostawuję WMPD wskazanie mi, czem mu użytecznym być mogę, i oczekując zawiadomienia mam etc.

J. I. Kraszewski.

D. 2 kwietnia 1839 r. Omelno.

Przy tej zręczności niech mi wolno będzie jeszcze powtórzyć podziękowanie za jego uczynność, której winien jestem udzielenie tylu dzieł ważnych do moich robót, dzieł, których skąd inąd trudnoby mi było dostać. Nagły mój wyjazd z Wilna nie dozwolił mi wówczas tego dopełnić, niemniej jednak winnej mu wdzięczności nie zabyłem.

[1] Por. t. III Materjałów, str. 5—11.
[2] T. zn. w Horodcu (k. Sarn), p. t. III str. 3.

F. Bentkowski do Ad. Zawadzkiego.

[Warszawa, 14 czerwca 1839 r.].

Trzymając się zawsze zdania: clara pacta, faciunt claros amicos, pomówić muszę cokolwiek o nowem wydaniu mego bibljograficznego dzieła.

Z prospektu upatruję nowy układ, według którego wydanie się robi. Jeżeli bez mej wiedzy przyjęty został plan wcale nowy, i ogłoszony prospekt, nie chciałbym, aby toż samo z tytułem stać się miało. Zapobiegając więc nieporozumieniu i nieprzyjemnościom, jakieby ztąd dla WWMP, wyniknąć mogły, mniemam, iż tytuł mógłby być taki, jaki tu na karcie przyłączam.

Właściwie do szanownego redaktora i wydawcy mojego dzieła z tym listem zgłosić bym się powinien. Lecz nie mając szczęścia znania go, czynię to za pośrednictwem WWMP. jako naczelnika księgarni, łożącej nakład, z którą wiążą mnie stosunki z powodu pierwszej i umowa co do drugiej edycji.

Upraszam więc WWMP. o udzielenie listu tego W. Jocherowi, który, pochlebiam sobie, raczy mi wynurzyć myśl swoją, czyli przy podanym przeze mnie tytule chce pozostać, lub też życzy zmiany, albo dodatku jakowego.

F. Bentkowski.

Załącznik: wzór karty tytułowej.

FELIXA BENTKOWSKIEGO

OBRAZ
BIBLIOGRAFICZNO HISTORYCZNY
LITERATURY POLSKIEJ.

DRUGIE WYDANIE

własnemi autora, tudzież innych, mianowicie:
ś. p. LUDWIKA SOBOLEWSKIEGO...
poprawami, uwagami i dodatkami do r. 1835 doprowadzonemi,
pomnożone,
a według nowego planu przerobione i
drukiem ogłoszone
przez
ADAMA JOCHERA
Mag. Filoz. Adj. przy Bibliot. Ces. Akad. Wileń.

---

w Wilnie 1839.

(Cały list, prócz podpisu i adresu, pisany inną ręką).

F. Bentkowski do Ad. Zawadzkiego.

[Warszawa, 22 czerwca 1839 r.].

Pisząc pod dniem 14 b. m. do WWMP. z podaniem tytułu do drugiej edycji mego dzieła (tu go jeszcze raz dołączam) niespodziewałem się doznać uczuć, jakie we mnie powstały, gdym odebrał poszyt pierwszy „Obrazu bibljograficzno historycznego literatury w Polsce". Takiego obejścia się po księgarni zacnie postępującej oczekiwać nie mogłem. Jakkolwiek bowiem widzę w tym poszycie nową rozprawę, całość nie przestaje być drugiem wydaniem mojego dzieła.

Nie wdając się w dyskusje, jako tu wcale zbyteczne, przytoczyć muszę WWMP. wyrazy listu ś. p. ojca jego z dnia 5 17 września 1837 r. (jako odpowiedź na mój list, w którym oświadczyłem, iż widząc taką odwłokę drugiej edycji, żądam zwrotu moich własnych, jako też przesłanych przezemnie rękopismów, gdyż sam już drugie wydanie obmyślę).

„... Odtąd gdy i zdrowie nieco się poprawiło i syn mój starszy powrócił z zagranicy, zaczęliśmy się krzątać około nowego wydania Historji literatury polskiej, do czego nam wielce pomocnem było, nabycie wszystkich rękopismów po Ludwiku Sobolewskim. Układamy teraz Prospekt...".

Czyliż po takiem wyrażeniu się kontrahenta (umowy d. 16 października 1824 r. podpisanej) mogłem się spodziewać pominienia nazwiska pierwotnego autora? (zapewne nie wiedział o tem WJ. Jocher, jako nowy wydawca).

Wezwanie llterackie z d. 15 październidrnika 1837, lubo nie odejmujące mi własności, stało się powodem, do listu wiadomego WWMPanu, na który odebrałem odpowiedź dość mnie uspokajającą.

Czyliż to ze śmiercią Józefa Zawadzkiego zerwane zostały umowy i zobowiązania pod tą firmą zaciągnięte? Więc to od tej epoki dzieło moje poszło w kategorję pism Janockiego, albo się stało r e s n u l l i u s?

Lecz przerywam uwagi moje. Jeżeli przez dyskrecję nie uczyniłem do zwierzchności kroku o zakaz wydawania 1-go poszytu prenumeratorom, proszę tedy WWMP. albo wyraźniej mówiąc, zabraniam wydawać drugiego poszytu, dopóki względem tytułu nie nastąpi porozumienie zupełne, w którego (do dnia 1/13 lipca) oczekiwaniu, składam etc.

F. B e n t k o w s k i.

Warszawa, 10 22 czerwca 1839 r.

Załącznik: wzór karty tytułowej.

FELIXA BENTKOWSKIEGO

OBRAZ

HISTORYCZNO-BIBLJOGRAFICZNY

LITERATURY I NAUK W POLSZCZE (a)

DRUGIE WYDANIE

własnemi autora, tudzież innych, mianowicie

ś. p. LUDWIKA SOBOLEWSKIEGO

poprawami, uwagami i dodatkami do r. 1830 doprowadzonemi pomnożone

a według nowego planu przerobione i

drukiem ogłoszone

przez

ADAMA JOCHERA

Mag. Filoz. Adj. przy Bibljot. Ces. Akad. Wileń.

w Wilnie 1839.

(a) Upraszam W-o Wydawcę o trzymanie się pisowni przez Deputacją b. Tow. Warszawskiego Przyjaciół Nauk wyrozumowanej, więc pisania (i z Janem Śniadeckim): w Polszcze, zamiast mazurskiego: w Polsce, które Kopczyński w pisaniu rozpowszechnił. Podobnież niekończenie trybu bezokolicznego na dź, ale na ć, jako to: być, jeść, iść, nie podług Kopczyńskiego bydź, jeśdź, iśdź. Mniemałbym że i nazwiska tak znajome, jak Cycero, Arystoteles i t. p. zamiast Cicero, Aristoteles, (nie mówię o przepolszczaniu wszystkich nazwisk, jako nie przyjęte od publiczności) dla konsekwencji z Tacytem, Kurcjuszem, Horacjuszem i t. d., pisaćby należało.

Zresztą, nie upierając się przy tych drobiazgach, zostawiam to wyrozumiałości i woli W-o redaktora wydawcy.

Bentkowski.

(Prócz podpisów i adresu list pisany obcą ręką).

F. Bentkowski do księgarni J. Zawadzkiego w Wilnie.

W dniu 2/14 b. m. podając księgarni tytuł do drugiego wydania mojego dzieła, pisałem w myśli, iż takowe według wezwania literackiego i prospektu wychodzić zaczyna.

Po odebraniu 1-go poszytu „Obrazu bibljograficzno historycznego" W-go Jochera, napisałem list pod dniem 10/22 t. m. sądząc, iż to ma być moje dzieło. Ale teraz, rozważywszy rzecz ściślej, widzę, iż księgarnia zamiast wypełnienia obowiązku względem

mojej Historji Literatury, przyjęła nakład innego dzieła, przez pana Jochera ułożonego.

Jeżeli zaś każdemu czytającemu i piszącemu wolno było i jest używać mojej pierwotnej młodzieńczej zbieraniny, jakimże prawem i jakimże sposobem dostały się w ręce W-go Jochera moje notaty rękopismowe, które przez księgarnię Józefa Zawadzkiego i nowego redaktora, tylko przy drugiem wydaniu mego dzieła użyte być miały?

Ciekaw jestem objaśnienia tej sprzeczności...

Lecz widzę, iż sam muszę obmyśleć drugie wydanie mojej Historji Literatury, gdy księgarnia, mimo czynionych obietnic, tego nie dopełniła

F. Bentkowski.

Warszawa, dn. 17/29 czerwca 1839 r.

F. Bentkowski do Ad. Zawadzkiego.

Piszesz mi WWPD. pod dn. $\frac{25 \text{ czerwca}}{7 \text{ lipca}}$ r. b., że księgarnia Józefa Zawadzkiego, nabywając prawo do drugiego wydania mojego dzieła, nabyła zarazem prawo do użycia w niem notat rękopisowych przezemnie posłanych, w sposób, jaki osądzi najdogodniejszym dla niej.

Zupełnie zgadzam się na to. Ponieważ zaś po upływie 15 lat od zawarcia umowy (wśród których zawsze mnie prawiono o nowej edycji), księgarnia zamiast drugiego wydania przedsięwzięła dzieło nowe, zerwała więc układ ze mną zawarty. Mam zatem prawo żądania zwrotu wszystkich notat przezemnie posłanych, bo te jedynie do drugiej edycji były przeznaczone.

Wszelako zważając raczej na dobro nauk, niż na postąpienie księgarni względem mnie i widząc, że dzieło W-go Jochera może być wielce użytecznem dla publiczności, nie żądam zwrotu rękopismów. Upraszam tylko o odesłanie mi przed końcem r. b. egzemplarza papierem przerzuconego (który według umowy z dn. 16 października 1824 r. w każdym razie miał mi być zwrócony), tudzież uwag ś. p. Jana Śniadeckiego na dwóch arkuszach.

F. Bentkowski.

Warszawa, 13/25 lipca 1839 r.

(Prócz podpisu, list pisany obcą ręką).

Wład. Trębicki[1] do Ad. Jochera.

Wilno, 15 sierpnia 1839(?).

Kilka miesięcy temu wezwany byłem przez ś. p. J. Zawadzkiego, ażebym materjały i wiadomości, jakie mam do bibljografji starożytnej greckiej i łacin. pod jego adresem do Wilna przysłał; żądaniom jego jednak dla wielu przyczyn zadosyć uczynić nie mogłem, raz, że nie wiedziałem o planie i celu pisma, które pod dyrekcją Szan. Pana zamierzał wydawać, powtóre, że dla wielu przeszkód, niezależących odemnie, nie miałem dość czasu zająć się zebraniem i uporządkowaniem materjałów i notat, które w tym przedmiocie posiadam.

Przejrzawszy jednak pilnie pierwszy sposzyt „Obrazu Bibljogr.", wydanego przez Szan. Pana, dzieła, które jeżeli całe w tej obszerności i z taką dokładnością ukończy się, stanowić będzie epokę w naszem piśmiennictwie. Starannie zająłem się uzupełnieniem jego, wyznać jednak muszę, że nic nie znalazłem opuszczonego, coby zasługiwało na wspomnienie. Kilkanaście jednak dzieł mniejszej wagi, które zapewne Szan. Pan albo z umysłu pominąłeś, lub gdzieindziej umieścisz, kilkanaście ed., których w Obrazie nienatrafiłem, kilka błędów drukarskich poprawionych — na tym tą razą musiałem się tylko ograniczyć; żałuję jednak szczerze, że nie miałem sposobności przed wyjściem z druku I sposzytu tych uzupełnień panu zakomunikować. Lecz jeżeli praca moja zyska jakokolwiek względy w przekonaniu pana i nie będzie uznaną za zupełnie niewczesną lub bezkorzystną, proszę się ze mną znieść, a będę się starał na każde zapotrzebowanie wszelkiemi wiadomościami, jakie mam, Szan. Panu służyć i do ukończenia tak nieocenionego dzieła dopomódz. Kilka tygodni w Wilnie bawiłem, lecz nie miałem szczęścia poznać go osobiście ...

Władysław Trębicki.

Uzupełnienia do Obrazu Bibljogr. powierzyłem p. Michałowi Krauze, który mi przyrzekł osobiście je Sz. Panu złożyć. Zresztą zostawiam Sz. Panu zupełną wolę zrobić z temi uzupełnieniami, jak mu się widzieć będzie najstosowniej. Możesz pan przydatki mniej potrzebne wyrzucić, poprzemieniać, myśli, które mu się będą zdawały z jego przekonaniem lub przyjętym planem niezgodne, opuścić, — zgoła możesz pan z tym moim skryptem

[1] Wł. Trębicki, bibljograf, zamieszkały w Linowej p. Prużaną; wszedł w stosunki z redakcją „Obrazu" za pośrednictwem sąsiada, Kraszewskiego, p. t. III Materjałów, str. 7.

postąpić, jak z swoją własnością. Życzeniem mojem jednak jest, ażeby zaraz do 3 sposzytu tego Obrazu dołączone były z osobną paginacją, albowiem tym sposobem następne przydatki i uzupełnienia będą składać pewną całość, a w niczem nie naruszą przyjętego porządku. Ponieważ daleki jestem od szukania w tem mojej . . . . . [1], tak więc ten, jak i wszystkie moje inne artykuły, które panu przysyłać będę, możesz pan bezimiennie umieszczać, jeżeli mu się tak będzie zdawało.

Edward Raczyński do Adama Zawadzkiego.

[z Poznania, 1 listopada 1839].

Ufny w czynione mi w Poznaniu oświadczenie jego życzliwości, upraszam WMPD., abyś przyłączony tu list na miejsce jego przeznaczenia przesłać chciał, gdy mnie adres W. Grabowskiego jest nieznajomy. Przedmiot listu jest tylko literacki.

M. Bobrowski do A. Jochera [2].

Z Szereszewa, d. 7 listopada 1839 r.

Nie mogę tego odżałować, że mi czas nie pozwolił widzieć się powtórnie z panem i pomówić o planie ułożenia ksiąg słowiańskich do jego „Obrazu". Wiadomo jest, że najwięcej jest ksiąg liturgicznych cerkiewnych i tych edycyj co niemiara. Czy je wszystkie wyliczać chronologicznie, czy też celniejsze tylko? Toż tytuły, czy cyrylickiem pismem, czy też rosyjskiem? Chciej pan o tem pomówić z panem Trębickim, a ja się z nim tu ułożę. Nie wiem też, czy obraz odesłano? Książki moje możesz pan wręczyć p. Trębickiemu. Przy tak mozolnej pracy życzę panu zdrowia i wesołego humoru etc.

X. Bobrowski [3].

---

[1] Wyraz nieczytelny.

[2] Rkp. Jag. 3606 k. 2.

[3] Mich. Bobrowski (1784—1848)„ ks. prof. uniw. wil., slawista; podczas kasaty unji przyjął prawosławie i został „protojerejem" prużańskim. — Art. ks. Cieplaka w księdze zb. „Charitas". Pet. 1894; Charkiewicz „Bez steru i busoli", Wil. 1829; tegoż art. w Słown. Biogr.

Trębicki do Jochera.

[Linowa, 13 listopada 1839 r.].

Ostatnią pocztą list Sz. pana odebrałem, sprawił mi wielką, wielką przyjemność, gdyż przekonałem się, że praca moja nie jest zupełnie bezpożyteczna. Oddawna zajmując się historją literatury naszego kraju, zebrałem sposobem cedułkowym przeszło 200 t. in 4^0 notat, które, jak się łatwo domyśleć, że chociaż rzecz w nich kilkunastu tomami mogłaby być objętą, ale ogrom materjału zanadto jest wielki, ażeby mógł być z miejsca i raz przyjętego porządku i układu, często alfabetycznego, często też chronologicznego, ruszony; nadto pisownia przyjęta przezemnie zupełnie się różni od zwyczajnej, np. *i* z samogłoską tylko na początku wyrazów i jako spójnik piszę, w każdym innym przypadku kropka nad zgłoską poprzedzającą miejsce jego i znak zmiękczenia oznacza, kilka znaków zupełnie nowych w zastąpieniu całych sylab często powtarzających się, kilkadziesiąt skróceń i t. p., zresztą i sam mój charakter nieczytelny najważniejszemi są powodami, dla których żądaniom Szan. pana w przesłaniu mu mych notat zadosyć uczynić nie mogę. Wyszukanie zaś potrzebnych materjałów w tak ogromnym zbiorze szpargałów jeżeli nie jest zupełnie niepodobne, to przynajmniej bardzo trudne, a nadewszystko wiele czasu zabierające — a łatwo to wszystko usprawiedliwi powody, jakie miałem, powierzając panu moje dodatki do I sposzytu Obrazu, wymagać... by do następnego sposzytu przyłączone były; przekonałem się bowiem, że.... tym tylko sposobem, t. j. dodatkami już po wyjściu I sposzytu dzieło pańskie pomnożyć będę w stanie, inaczej uwikłałbym się w pracę ogromną, której przy mojem słabem zdrowiu niełatwobym podołał, — gdy mi ograniczając się samemi tylko dodatkami pamięć sama, dzieła pomocnicze, lub moje pisma kilka dni pracy zaledwie wymagają. Zresztą daleki jestem od narzucania Sz. panu jakichbądźkolwiek warunków; oświadczyłem dawniej, w liście pisanym z Wilna i to teraz powtarzam, że z dodatkami mojemi możesz pan sobie postąpić zupełnie podług swojej woli — żadnej do nich nie przywiązuję wartości, otwarcie tylko panu zdanie otworzyłem co do udziału, jaki mieć mogę w przyłożeniu się do dobra pisma przez pana wydawanego, innego środka nie widzę, chyba zabrać moje książki, moje chartaceum supellabilem i przenieść się do Wilna. Mam nadzieję, że uwagi te Sz. pan uważasz za sprawiedliwe etc.

Linowa, d. 13 9-bra 1839 r.

Czy nie zechcesz pan dobr. jaki oddział przygotowany do druku przysłać pod moim adresem; w tym przypadku największej

usilności dołączę do dopełnienia i skompletowania tegoż — w tym tylko przypadku dodatki mogłyby być do samego dzieła wcielone.

Nie wiem, jak Sz. pan przyjmiesz nast. uwagę: niezaprzeczoną jest rzeczą, że dzisiaj całkowitej i dokładnej bibljografji posiadać nie możemy, o czem łatwo przekonać się, przeczytawszy np. tytuł poezji Horacego, tłum. Petrycego; toż samo trzeba będzie zapewne uczynić i z oddziałem geograficznym, politycznym, statystycznym, a nawet i historycznym, obrzezywać, trzebić, opuszczać i t. p., oddziały te na inne miejsca odkładać, co nietylko systemat, ale chociażby katalogowy układ zepsuje, nie o to więc idzie piszącemu, ażeby dokładnie dzieło napisał, ale ażeby co można nie pominął, gdy więc systematyczne układy są niestosowne, rzucić się trzeba do niesystematycznych, t. j. dać Bibljografji obręby pisma perjodycznego [1]; wolno więc będzie to pismo wydającemu umieszczać lub pomijać to, co mu się będzie zdawało, nie będzie odpowiedzialny za porządek, układ, przydatki, poprawki... szeroko otworzy pole pracującym i piszącym o Bibljografji, a całe dzieło dopiero składać będzie zasadę Bibljografji. Aż nadto przekonałem się, że Sz. pan z zaszczytem dla siebie i naszej Bibljografji dzieło podług już przyjętego planu w „Obrazie" ukończysz, ale nieźleby też było, żeby pod przewodnictwem pana zajęto się i pismem perjodycznem, którego plan i rozkład na każde zapotrzebowanie gotów jestem pod rozwagę przysłać.

Ign. Onacewicz do Ad. Jochera [2].

[Z Moskwy, 30 grudnia 1839].

Kochany Adamie.

Wielką i ważną zająłeś się pracą w czasach najnieprzyjaźniejszych, w których silna rozwinęła się dążność, aby dźwięk mowy polskiej nie był słyszany na kuli ziemskiej, i woleliby słyszeć mowę kirgizką i kałmucką, niżeli polską, tembardziej nie życzą, aby dzieła polskie wychodziły, które dają poznać ogrom pracy i zdolności naszych przodków. Wielce przydatne i nieodbicie potrzebne jest do tej pracy ogromne dzieło w rękopismie w Bibljotece Ces.: Apparatus litterarius — Schotta, który pisał o wszystkich autorach polskich i pruskich, o anonimach i pseudonimach. W mojej (Rumiancowa) bibljotece jest pożyteczne dzieło

[1] Pisma bibljogr. powstaną u nas dopiero w II połowie XIX w.

[2] Ign. Onacewicz (1780 — 1845) historyk, uczeń i prof. uniw. wil.; później bibljotekarz muzeum Rumiancowa. — L. Janowski w Spraw. Ak. Um. 1914 i W. Enc. Il.

Oloffa o Bibljach, kancjonałach i polemiczno-relig. dziełach polskich duchownych w Polsce i Prusiech, p. t. (jeżeli się nie mylę) Beyträge zur kenntniss d. poln. Gesangbücher, w pocz. XVIII w. drukowane. Są tam ciekawe notaty do bibljografji i biografji autorów dawniejszych, nadto skazówka autorów, z których można zaczerpnąć wiadomości bibljograficzne. Mam chęć prosić mego naczelnika (Wostokowa), aby pozwolił mi przesłać ci na parę miesięcy do przejrzenia, bo w handlu księgarskim znaleźć tego nie można... Apparatus zaś litterarius w 6 foljałach ogromnych alfabetycznie podług imion autorów jest ułożony z wielką dokładnością i erudycją. „De script." Brauna zapewne masz pod ręką... Nie wątpię, że masz pod ręką Jochera Dykcjonarz ludzi uczonych, gdzie są ważne bibljograficzne wiadomości[1]. Nakształt Brauna coś podobnego pisał Gołębiowski, ale mało krytyki i mało bibljografji tam się znajduje. Chwile wolne od obowiązku i od prawniczych zabiegów (jestem bowiem, obok tego adwokatem, bo żyć muszę i liczną rodzinę ubogą, prześladowaną od ks. Siemaszki Józefa, utrzymywać) poświęcam czasem Zygmuntowskim, tak mało dotąd tkniętym. Nie mam wprawdzie nadziei dożyć końca tej ogromnej pracy, ale (exoriare aliquis nostris ex ossibus) może ktoś pocznie z zostawionych materjałów korzystać i wystawi pomnik godny Zygmuntowskiej . . . . . Nie zapomnij w swem dziele . . . . . dołączyć artykułu, w którym wskazać należy czytelnikom celniejsze dzieła, odznaczające się stylem i treścią, coby w niejakim względzie służyło za przewodnik dla chcących się doskonalić w stylu polskim.

Szacowna i . . . . . twa praca bodajby nie była kamieniem nadgrobnym konającej literatury polskiej; a zatem trzeba ją jaknajkompletniej dokonać; a zatem choć czas życia każdego literata oznaczyć, a gdy rok śmierci niewiadomy, to przynajmniej wskazać czas, w którym żył, przez co tem szacowniejszą uczynisz swą pracę i nabędziesz prawa do wdzięczności swych ziomków, dusze bowiem szlachetne, obdarzone wzniosłem uczuciem litują się nad sierotą zawzięcie prześladowaną, wszelkich środków obrony pozbawioną, której ostatnią puściznę i pamiątkę nielitościwie wydzierają.

Dzieło takiej wagi interesuje całą Słowiańszczyznę. Wszelkie celniejsze bibljoteki europejskie od..... Kordoby i Dublina i Sztokholmu, Aten nie wyłączając, takie dzieło mieć powinny, a zatem na odbycie zbywać nie będzie, i nakładca dobrze wynijść powinien. Cała Słowiańszczyzna będzie ci wdzięczna za twą

[1] Dawid Braun bibljogr. pruski z w. XVIII, autor dzieła „De script. Poloniae" etc., Elbl. 1723 i in.; Chr. Jöcher († 1758) bibljot. w Lipsku, bibljograf, autor słownika „Allgem. Gelehrtenlexicon", L. 1750—51.

gorliwość, a zaszczyt dokonania trudnej pracy ze wszelką akuratnością...

Lecz chociaż krótki nekrolog celniejszych (autorów) być powinien w tem dziele, do czego Chodyniecki, Janociana, pamiętnik Tow. Warszawskiego, Niesiecki, Jöcher i in. materjały mogą dostarczyć. Przy nadarzonej okazji nie zaniechaj mi (donieść) o całej familji Kublickich i ich powodzeniu.

Tout a vous Żegota.

30 grudnia 1839.
Pieczątka z okiem Opatrzności
i lit. I. O.
Muzeum Rumiancowa
на Англійской набережной.

Do Księgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie.

Listem moim, z dn. 13/25 lipca r. z. pisanym, upraszałem, aby mi przed końcem roku zwrócony był egzemplarz dzieła mojego, papierem przerzucony. Zważając na szczupłe i małoliczne notaty, jak je sam WMP. w swym liście nazywasz, sądziłem, iż jeżeli nowemu wydawcy przydać się do czego mogą, w tym przeciągu czasu łatwo przepisać się dadzą: a nadto polegając na zobowiązaniu się księgarni z r. 1824, iż ten egzemplarz papierem przerzucony w każdym przypadku zwróconym mi będzie, nie powątpiewałem o skutku mej prośby przy końcu roku. Gdy jednak dotąd egzemplarza tego nie otrzymałem, zmuszonym się widzę przypomnieć to księgarni, łącząc wyraz prawdziwego upoważenia.

F. Bentkowski.

Warszawa, 1 13 lutego 1840 r.

Nie odebrawszy dotąd na ponowione moje listy do księgarni Józ. Zawadzkiego w Wilnie względem odesłania mi egzemplarza „Literatury", papierem przerzuconego, ani samego egzemplarza, ani żadnej odpowiedzi, upraszam WMP. abyś raczył mi wyjednać takowe.

F. Bentkowski.

Warszawa, 24 kwietnia 1840 r.

U m o w a.

[Wilno, 2 kwietnia 1840 r.]

Między niżej podpisanymi, Adamem i Józefem Zawadzkimi, typografami i księgarzami wileńskimi, a W. Adamem Jocherem, mag. fil., adjunktem bibljoteki Akademji ces. med.-chir. wileńskiej, stanęła niniejsza, niczem naruszyć się nie mogąca, dobrowolna umowa.

Ś. p. Ojciec nasz, Józef Zawadzki, typograf b. Uniwers. Wileńskiego i Dworu J. Kr. M. w Warszawie, postanowił ogłosić drukiem drugie, ile można najzupełniejsze wydanie dzieła p. t. „Historja literatury polskiej“ etc. Feliksa Bentkowskiego, a w r. 1837 wezwawszy do zajęcia się redakcją pomienionego dzieła p. Adama Jochera, wszystkie przez się nabyte manuskrypta, a mianow. Ludwika Sobolewskiego, Jana Winc. Bandtke, ks. Juszyńskiego i in. temuż p. Jocherowi powierzył. Po wspólnem jednak naradzeniu się i podaniu oddzielnego planu przez p. Jochera, tenże zobowiązał się wydawać nowe zupełnie dzieło p. t. „Obraz bibljogr.-histor. literatury i nauk w Polsce“, a niżej podpisani typografowie, trwając w chęci wykonania zamiarów ś. p. ojca swego, zawarli w tej mierze z WJMP. A. Jocherem układ w nast. punktach:

1. P. A. Jocher obowiązuje się kontynuować wydawanie dzieła przez nas... ogłaszanego p. t. (j w.). W sposobie i układzie, jakie w prospekcie i wydanych już 3 zesz. przyjęte zostały.

2. Tym końcem wszelkie rękopisma, od ś. p. Ojca naszego... oddane, pozostawione i nadal w ręku jego, aż do zupełnego ukończenia całego dzieła.

3. Materjały własne, przez p. A. J. zgromadzone, lub jeszcze zgromadzić się mające, tenże do składu i uzupełnienia całego dzieła użyć nie omieszka.

4. P. Jocher obowiązuje się w ciągu roku każdego rękopismu na zesz. 6 dostarczyć, z kt. każdy przynajmniej 7 ark. druku in 8^{0} maj.— takich, jakie się już w wydrukowanych 3 pierwszych zesz. znajdują — zawierać będzie, z tem jednak zastrzeżeniem, że liczba ark. w zeszycie, stosownie do prospektu, niekiedy i do 8 dojdzie. Jeśliby więcej nad 6 zesz. wydać była możność, p. A. Jocher, starając się to uczynić, oddzielnego wynagrodzenia wymagać nie będzie, ale ta przewyżka wpłynie na jego korzyść, jeśliby w którym roku dla przeszkód jakich lub zatrudnień jego mniej jak 6 zesz. z druku wyszło, t. j. że niedopłata w jednym roku, w punkcie 6 przewidziana, w drugim tym sposobem zrównaną zostanie.

5. ... Zawadzcy obowiązują się za rok każdy, licząc od 15 marca 1840 do tejże daty w każdem z nast. lat p. A. Jocherowi jako wynagrodzenie za jego pracę w p. 4-m oznaczoną rb. sr. 600 wypłacać... każdomiesięcznie ratami...

6. W razie gdyby p. A. Jocher nie wydał przepisanych nin. umową zeszytów 6 u dla jakichkolwiekbądź przyczyn, winien będzie... podpisanym za każdy niewydany zeszyt, ilością w proporcji w p. 5 przyznanego sobie honorarjum roczn. wynagrodzić.

7. Drukarnia pilnie nad tem czuwać będzie, aby w niej od daty oddania przez p. A. Jochera rękopismu praca szła ciągle bez przerwy, ale jednostajnie bez zbytniego obciążania korektą autora, i aby przynoszone do niego próby były należycie poprzednio skorygowane. P. A. Jocher obowiązuje się jednak, aby rękopism do druku oddawany był poprzedniczo przezeń przejrzany, i żeby w nim dokładnie oznaczone było, co jakim charakterem (gatunkiem pisma) i sposobem ma być złożone.

8. W przypadku zerwania umowy tej przez Zawadzkich, za podany układ dzieła i ułożoną kilkoletnią na niej pracę przez p. Jochera, oprócz opłaty rb. sr. 600, Zawadzcy po jej ustaniu tytułem wynagrodzenia rb. sr. 1000 wpłacić p. A. Jocherowi obowiązują się, poczem wszelkie rękopisma, tak należące do Zawadzkich, jak i własne autora do dzieła nin. zebrane, stają się własnością Zawadzkich i p. Jocher w całości im obowiazuje się. Nie ma się to jednak rozumieć o takiem wydarzeniu, dla któregoby Zawadzcy dla jakich nadzwyczajnych przyczyn znaleźli się w zupełnej niemożności wydawania dzieła tego, ale też w takim razie rękopisma przez p. Jochera zebrane pozostaną w całości przy nim, a Zawadzkim oddane będą te tylko, które... nie ręką p. Jochera, lub nie z jego polecenia przygotowane. W razie zerwania tejże umowy ze strony p. Jochera, jako wynagrodzenie za uczyniony zawód przyjęta będzie od niego dla Zawadzkich praca na przygotowanie dzieła tego i materjały przez niego zebrane, kt. w takim razie w całości... oddać p. Jocher obowiązuje się, i nadto przyrzeka następcę swego, przez Zaw. do redakcji obranego, w wszelkich szczegółach i sposobie wydawania pomienionego dzieła oświecić. Co jednak nie ma się rozumiec o wydarzeniu nadzwyczajnem takiem, przez które znalazłby się on w niemożności zupełnej zajmowania się dalej wydawaniem tegoż dzieła; t. j. w takim razie rękopisma własne p. Jochera przy nim pozostają. W razie oddalenia się p. Jochera z Wilna dla koniecznych powodów i zamieszkania w miejscu niezbyt odległem, wydawanie dzieła mogąc się dalej pod jego przewodnictwem odbywać, stosownie do p. 12 potrzebne odmiany do umowy nin. wprowadzone zostaną.

9. Po ukończeniu całego dzieła, również wszystkie manuskrypta, tak własne p. Jochera, jako też i Zawadzkich, nazad do nich powrócą, a całe dzieło będzie wyłączną i nienaruszoną ich własnością, tak dalece, że w przypadku robienia nowej przez nich edycji, ani p. Jocher, ani nikt z jego sukcesorów najmniejszego do niej prawa nie będzie mógł rościć.

10. Wszelkie wydatki na nabycie nowych manuskryptów, jako też sprowadzenia ksiąg do redakcji dzieła... koniecznych, jako też na zrobienie rycin do tego dzieła potrzebnych... Zawadzcy ponosić winni.

11. Egz. 15 na papierze zwycz. i 2 na welinowym pomienionego dzieła bezpłatnie p. Jocherowi wydane będą.

12. Umowa ta w wyż. wyrażonych punktach zaczyna mieć moc swoją od 4-go zesz. dzieła, od 15.III. r. b. Obie zaś strony umawiające się po skończonym roku tej umowy mają prawo poczynić w niej odmiany... za ich zobopólną zgodą... wyjąwszy p. 5, który się za stały i nieporuszony uważa.

13. Obom (!) stronom zostawia się także wolność i prawo, jeśliby która tego zażądała, zawarcia tej umowy w kształcie, prawem krajowem przepisanym.

14. (Jako dod. do p. 7). Gdyby w wydrukowanych już na czysto arkuszach dzieła p. Jocher uznał za potrzebne przedrukowanie na nowo jakiej kartki, takowe przedrukowanie na koszt p. Jochera uczynionem będzie.

Umowę tę obie strony sobie w 2 egz. wydają i przy uproszonych świadkach własnoręcznie podpisują [1].

Adam Jocher,
mag. fil... pomocnik bibljot. ces. Akad. med.-chir. w Wilnie.

Adam Zawadzki.
Naczelnik domu handl. p. f. Księgarnia i drukarnia Józ. Zawadzkiego, członek koresp. wileńsk. gub. statyst. komitetu

Józef Zawadzki.
Naczelnik domu handl. p. f. Księgarnia Zawadzkiego i Węckiego w Warszawie

Wilno, 2 kwietnia 1840 r.

[1] Chronologję postępów pracy nad wielkim wydawnictwem odtwarzają, prócz dalszych listów Jochera, nast. daty: zesz. I ma datę cenz. 23.III 1839, II — 12.VII t. r.; po dłuższej przerwie ukazały się 3 dalsze zesz.: 1.III 1840, 22.IV i 19.VII t. r. Tych 5 zesz. (70 ark. 4°) utworzyły tom I, zawierający literaturę i filologję starożytną, nauki razem wzięte, zbiory, poligrafje; tom otwierają 2 przedmowy, dat. 30.VI 1840: Ad. Zawadzkiego, informująca „o przyczynach dzieła i przysposobieniu doń"; składając hołd pamięci niedawno zmarłego ojca, wydawca mówi o jego zasługach dla dzieła „najtrwalszym dla niego pośmiertnym pomnikiem pozostać mającego". Z kolei Ad. Jocher omawia układ dzieła, trudności i pobudki, związane z początkami pracy. Składa hołd pamięci nauczycieli swoich: Chromińskiego i (w innem miejscu) Grodka. Następny tom II (ark. 85) ukazał się po przerwie niemal 2 letniej (cenz. 1.IV 1842, przedm. 3 15.IV 1842). Zawierał początek literatury teologicznej. Rodzaj pracy i sposób opracowania dzieła (pełnego szczegółowych opisów i wyciągów z dzieł, przedmów, streszczeń, na domiar trudności — ozdobionego niełatwemi do zdobycia rycinami) powodowały powolność druku. Młody wydawca niecierpliwił się i zniechęcał (por. skargi na Jochera w listach do Daniłowicza i Kraszewskiego z r. 1841, t. I Mat. str. 270 i t. III st. 45). T. III „Obrazu", zawierający dokończenie literatury teologicznej, wychodził jeszcze wolniej: z. I cenz. 22. XII 1842; zesz. II — 17.VI 1843, jego opóźnienie wydawca tłumaczył podwójną objętością (20 ark.) i wykonywaniem repr. drzeworytu z dzieła 1542 r.; zesz. III (ark. 21) wyszedł z d. 28. XII 1844. Należy przypomnieć, że w l. 1841—2 Jocher utracił posadę w Wilnie z powodu zamknięcia Akademji i musiał opuścić Wilno, przenosząc się na wieś do pow. Wiłkomierskiego.

M. Bobrowski do A. Jochera.

Z Szereszewa [1], d. 1 sierpnia 1840 r.

... Namierzony [2] wydać wiadomość o drukach słowiańskich w b. Królestwie Polskiem, od czasu mojej podróży nie omieszkałem zbierać notaty do tego celu: ale dotąd widzę wielki jeszcze niedostatek. Należałoby jeszcze zwiedzić zamożniejsze w cyrylickie księgi bibljoteki w Petersburgu, Moskwie, Kijowie i po słowiańskich monastyrach: ale na to trzeba kosztu. Sopikow [3] ma niemało: ale tytuły ksiąg cyrylicą odbitych na swój krój poprzerabiał, nie tak, jak czytają się w druku. Bandtkie, nieświadomy słowiańszczyzny, wiele błędów ogłosił i to polskiem pismem cyrylickie typy. Nie wyrażasz pan, jakiem pismem tytuły ksiąg życzysz mieć sobie przysłane. Ja rozumiem, że najdogodniej będzie po rosyjsku. Najwięcej tu się znajdzie ksiąg liturgicznych i z tych używańszych po kilkadziesiąt, a może i więcej wydań po różnych drukarniach, i tu wątpliwości: czy porządkiem drukarń, czy też chronologicznie edycje jednego dzieła położyć. Niemało będzie wydań ksiąg Nowego Testamentu, Ewangelji, Apostoła, nieco polemicznych — homiletycznych, najmniej naukowych. Chciej pan mi wątpliwości tu rzucone ułatwić. Co będę mógł, to zbiorę wedle jego planu na rozrzuconych kartkach i to nadeślę nie wprzódy, jak po N. Roku 1841.

Protoj.[4] Bobrowski.

T. Narbutt [5] do Ad. Jochera.

Szawry [6], 1840 listopada 17.

Zdarzyło mi się niedawno znaleźć w moich zbiorach... Tygodnik Wileński, wyd. w r. 1804, n-rów 12, o których PD. wzmieniasz w Obrazie biblj. hist. na str. 401 t. I tak niedokładnie, z przyczyny braku egz. w samem Wilnie. Pismo to jest wzorowe w rodzaju swoim, chociaż zewnętrznie wcale niezdobnie wydane;

---

[1] Rusycyzm: намѣренъ — mając zamiar.

[2] Szereszew m. w pow. Prużańskim, m. Prużaną a Białowieżą.

[3] Baz. Sopikow księgarz petersb., bibljograf, opracował „Опытъ росс. библіографіи" 5 t., Pet. 1813—21, nowe wyd. Pet. 1904—6.

[4] Протоіерей, протопопъ — tytuł duchow. prawosł., zawiadowca cerkwi sobornej.

[5] T. Narbutt, historyk — p. t. III, str. 23.

[6] Szawry koło Lidy, siedziba Narbutta.

pierwsze w Litwie w rzędzie pism ulotnych i perjodycznych, zasługiwałoby na dostateczniejszą wzmiankę w dziele, mającem być prawdziwym obrazem literatury naszej. Nie od rzeczy przeto sądziłbym, było udzielić panu tytuły artykułów cz. zupełny opis bibljograficzny tego pisemka, tygodniowo wychodzącego, niesłusznie, niebacznie i niedarowanym sposobem z oziębłością przyjętego, roztrawionego, że nawet p. J. Zawadzki, który razem z księgarnią Biecza, jak jest wzmianka, rozprzedawaniem zajmował się, nie zachował żadnego egz. Na końcu postrzeżenie względem wydawców zrobiłem, które do sprawdzenia z osobami żyjącemi jeszcze zostawuję panu samemu [1]...

T. Narbutt.

Samuel Nowoszycki [2] do Ad. Jochera.

Krzemieniec, 17 września 1840 r.

Skutkując wezwanie WMPD. o spisaniu panegiryków z bibljotek tutejszej prowincji, dopełniłem to, bo widząc tak wielką pracę WMPD., któżby nie życzył sobie przyłożyć się do niej by w najmniejszej części. Opisawszy 353 panegiryków i in. dzieł, które mi się pod rękę dostały, spis onych mam honor załączyć. Może co jeszcze się znajdzie, czego WMPD. skądiniąd nie otrzymałeś. Oby Bóg wspierał pracę WMPD. i utrzymywał szanowne zdrowie jego, bo budujecie wieczny pomnik nauk krajowych. Dzięki WMPD. składam, że i małą pracę moją raczyłeś poczytać jakkolwiek przydatną...

Samuel Nowoszycki.

---

[1] Mowa o Tygodniku Wileńskim z r. 1804, organie wil. Tow. Filomatycznego pierwszego; redagował je Stan. Starzyński, poeta; ur. 1784 w Zamiechowie na Podolu, uczył się w szkole kadetów i u pijarów w Międzyrzeczu koreckim, w r. 1806 ukończył studja w Wilnie. (Por. Kłosy 1880 nr. 763; Kłosy 1884 I; serja V Szkiców Rollego: Literacka drużyna). Do redakcji należeli K. Kontrym, J. Twardowski, L. Borowski. — A. Małecki „Filomaci w Wilnie 1805—8, w piśmie zbior, „Dla Zagrzebia"; L. Rogalski „Hist. liter. polsk.", II, War. 1871, str. 367; Jabłońska-Erdmanowa, p. t. I Mat. str. 56.

[2] Samuel Nowoszycki, bibljograf, adwokat w Krzemieńcu; prace swoje ogłaszał w Tygodn. Pet. i Bibljot. Warsz.

M. Bobrowski do A. Jochera.

Szereszew, 13 stycznia 1841 r.

Już pewnie wyglądasz pan codziennie skutku (spełnienia) mej obietnicy o drukach słowiańskich w dawnej Polsce. Możebym co już nadesłał, ale nadspodziewanie obarczono mnie wizytą cerkwi prawosławnej tak, że robotę przerwać musiałem. Toż w zaczęciu jej doznaję wiele oporu, wiele niedostatku. Kiedy przyszło do zbierania tego, co się od niemałego czasu zbierało, i porównać z tem, co już o tem drukowano przez Sopikowa, Lindego, Grecza, Dobrowskiego i in., wiele znajduję niedostatków[1]. W dziele takiem, jakie pan wydajesz, potrzeba położyć dosłowny tytuł dzieł i przydać daty wydań tychże powtórzonych: kiedy żaden z pomienionych bibljografów tego nie zachował. Sopikow tytuły dzieł na swój krój poprzerabiał. Linde z Grecza[2] tylko ponamieniał. Trzeba więc było po bibljotekach klasztornych i przy cerkwiach zaglądać do dzieł zapylonych i zbierać bibljograficzne opisy. Zebrało się dotąd: ale jeszcze mało, a i na te wypadnie zaczekać przynajmniej miesiąc ruski. Do maju (!) niech pan będzie cierpliwy.

Protoj. Bobrowski.

Franciszek Radziszewski do Ad. Zawadzkiego[3].

Krasław[4] 9 marca 1841 r.

Przy niniejszym liście posyłam panu dwa artykuły: „Krótka wiadomość o znakomitych bibljotekach w Europie" w 2 ark. —

---

[1] Opracowaniem literatury cerkiewno-słowiańskiej w Polsce zajął się w l. 40-ch M. Wiszniewski, zajęła ona rozdz. XVI w t. VIII jego historji liter. polsk., wyd. 1851 r.

[2] Gretscha „Rys. hist. literatury ros." w przekładzie Lindego 2 t. Warsz. 1823.

[3] Franc. Radziszewski (1817—85), urodz. w Radziszewie na Podlasiu, uczył się w Drohiczynie i Witebsku, w l. 1838—51, był nauczycielem w Krasławiu (w Infl. Pol.); przebywał później na Podolu, zm. 3. VIII. 1885 w Radziszewie-Królach. pod Ciechanowcem. — Wydał „Wiadomość histor.-statyst. o... bibljotekach i archiwach... w krajach dawną Polskę składających", Kraków, 1875. Wieloletnią pracą przygotowywał „Słownik pisarzy polskich", z wiadomościami o ludziach i dziełach. Rękopis ten, nabyty przez redakcję Encyklopedji Orgelbranda, stał się źródłem do zawartych w niej życiorysów. — Kłosy 1855 nr. 1061; Przew. Bibljogr. 1885, 252.

[4] Krasław — m-ko nad Dźwiną w Inflantach Polskich (w pow. Dyneburskim), rezydencja Platerów, siedziba szkół misjonarskich. — G. Manteuffel „Krasław", War. 1901.

i „Wiadomość o drukarniach zagranicznych, w których wychodzą książki w różnych djalektach słowiańskich" — dla pomieszczenia ich w Wizerunkach i roztrząsaniach naukowych, wydawanych przez pana. Jeżeli pan raczy łaskawie to przyjąć, postaram się nadesłać wkrótce i inne artykuły, proszę tylko uwiadomić mnie, na jakich warunkach przyjmiesz wszelkie pisma, przysyłane do pomieszczenia w Wizerunkach. Już więcej roku zajmuję się dziełem p. t. „Spis bibljograficzny dzieł, wydanych w polskim języku i tyczących się historji, literatury i praw polskich od wynalezienia druku aż do naszych czasów". Dzieło to prawie już ukończyłem. Będzie ono zawierać od 6 do 7 ark. drukowanych. Czy nie zgodziłbyś się pan wydrukować je swoim kosztem? Co się tycze warunków, to oddam panu rękopism w zupełne pańskie rozporządzenie, tylko gdyby mi pan przysłał za niego pewną ilość ksiąg ze swej księgarni. Toż samo ma się rozumieć i o artykułach, które teraz panu posyłam...

Fr. Radziszewski.

Odp. 16. VI. 41.

Hier. Łabęcki do Ad. Jochera.

Warszawa, 6 października 1841 r.

Wszedłszy w dziedzinę prac WWMPD. urywkiem, tu załączającym się, rozumiem być obowiązkiem moim przesłać mu takowy; zakończa on II tom dzieła „Górnictwo w Polsce"[1]. Proszę przyjąć te kilka stronic, jako dowód szacunku etc.

(W zał. 1 egz. Wiadomości Bibljogr. o Górnictwie w Polsce).

Adam Jocher do Macieja Zawadzkiego.

[Pelisze[2], 10 października 1842].

Po tak długiej przerwie otrzymaną korektę, dziś przejrzaną, napowrót odsyłam. Z rękopisów, świeżo mi od brata pańskiego udzielonych, niemało przybywa dopełnień, które i na te 2 formy wpływają i wymagają przerobienia ich. Cóż z tem czynić, taki jest rodzaj pracy, w której nieprzyzwoitości tych przy najusilniej-

[1] Łabęcki — p. t. I, str. 276.
[2] Pelisze — wieś w pow. Wiłkomierskim, koło m. Onikszty.

szem staraniu uniknąć prawie niepodobna. Starałem się tak dodatki te i poprawy pooznaczać, aby wątpliwości żadne nie pozostały. Jeśli pan będziesz uważał, że będzie mogła konfrontacja odbyć się bez odsyłania mi raz form tych jeszcze, tem lepiej; w przeciwnym razie o zakomunikowanie mi ich z następnemi formami lub bez nich nawet upraszam. Rękopisu cokolwiek przyłączam, przez okazją następną więcej nadeślę.

Co się tycze wynagrodzenia za zawiezienie i odwiezienie każdą razą korespondencji, posłaniec otrzymywać miał po kop. sr. 20. Ja jemu też tutaj... coś obiecałem, byleby był akuratny... Utrudzam na nowo pana prośbą o odesłanie listu tu przyłączonego do ks. Mackiewicza. Część Siècle znowu z podziękowaniem odsyłam i uiszczenia obietnicy dalszego nadsyłania tego wybornego żurnału (!) spodziewam się. Co się tycze artykułu do Wizerunków, ten będę mógł następną okazją przysłać, ale do tego proszę pana o przysłanie mi próbki litografji, przez Oziębłowskiego zrobionej, berła i pieczęci. Jest ona mi potrzebna i do zastosowania opisu do niej i zaznaczenia na niej numerów, cząstki berła wskazujących. P. Homolickiemu ukłony łączę i sam będę do niego pisał...

Pelisze, 10 października 1842.

Adam Jocher do Ad. Zawadzkiego.

[19 listopada 1842 r., Pelisze].

Przyjemnie było mi otrzymać list pański d. 9 listopada, ale zaledwo wczoraj, przy nim pakiet, wyprawiony z Wilna 15.X, list brata pańskiego dat. 28 i paczek z gaz. Siècle. Nieakuratność mojego korespondenta sprawiła to opóźnienie, którego odżałować nie mogę. Spieszę zatem z przesłaniem wszystkich 5 form razem z niekt. uwagami na karcie osobnej dołączonemi. Odesłany będzie ten pakiet panu przez właścicielkę majątku, w kt. mieszkam, p. Kołłysko, przez którą mogę otrzymać znowu, co drukarnia będzie miała do przesłania. Rękopis też nie omieszkam nadesłać przez tegoż samego posłańca, kt. pan zechcesz upomnieć, aby stawił się za każdą razą, będąc w Wilnie, dla przyjącia korespondencji. Wreszcie nie ta jedna przyczyna wpływała na to opóźnienie; sama odległość od Wilna i odległość mego pomieszkania od miasteczka, w którem posłaniec ten mieszka, a stąd niepodobieństwo odsyłania korekt tuż po otrzymaniu prób, przeciągłość świąt żydowskich, zepsuta droga i t. p. Chciałbym odtąd co niedzielę wyprawiać własnego posłańca dla przyjmowania pakietów. Trudność wybywania produktów stawi mię tu w przykrem poło-

żeniu co do rozmaitych nakładów pierwiastkowych, dlatego proszę pana, jeśli to być może, abym przez powracającą p. Kołyszko jeśli nie za 2 sposzyty, to za jeden przynajmniej awans mógł otrzymać.

Przyłączam razem list do p. Homolickiego z artykułem do Wizerunków, i sądziłbym, że najprzyzwoiciejby na końcu numeru miejsce znalazł. List też do p. Zajączkowskiego zechcesz PD do Bibljoteki odesłać.

Wdzięczen jestem mocno za Siècle, pismo kt. od czasu do czasu pozwalam sobie smakować, aby mi na tem dłużej wystarczyło. Cieszę się z powrotu pańskiego w dobrem zdrowiu, jak też, że zdrowie Szan. Matki pańskiej do tyla się poprawiło. Chciej pan przyjąć na siebie oświadczyć od nas pamięć i uszanowanie nasze...

Szczerze pragnę, aby przed wiosną druk t. III mógł się skończyć, tak jak mocno boleję nad tem, co mi pan wyrażasz o stratach, na jakie to przedsięwzięcie dom jego naraża. Trzeba się starać, aby wyjść z tego z honorem tak, jak Franciszek I po bitwie pod Pawją. Dlatego chciej pan zobaczyć się z p. Leonem Borowskim i zobowiązać go o udział w części historyczno-krytycznej idącego oddziału. Powaga jego i doświadczenie przy pracach, kt. przez lat 10 podejmował około nauk teologicznych, wiele przydać mogą wartości rozprawie, mianowicie co do krytyki pisarzów polskich dogmatycznych, legistów, ascetów i mówców kościelnych. Nic o tem nie mamy prawie w naszej literaturze i nikt się tem wyłącznie, prócz tego uczonego, nie zajmował. Rękopisma ks. Plat. Sosnowskiego bardzo mało w tej rzeczy zasilić mogą. Polecając się etc.

O odesłanie listów przyłączonych i przysłanie Lelewela Bibljograf. Ksiąg uprzejmie proszę.

[19 czerwca 1843 r.].

Z wielu przyczyn, w samej naturze pracy leżących, rękopisu nadesłać rychlej niepodobna mi było. Wyprawuję teraz 2 pierwsze oddziały z prawa kościelnego[1]. O otrzymaniu ich donosząc mi, raczysz mię pan łaskawie uwiadomić, czyli oczekiwać mogę opłaty po wydaniu ostatniego sposzytu, którą mu proponowałem. Branie książek z handlu jego byłoby dla mnie ze wszech względów niedogodne[2], a ustałe stosunki moje prawie z tem miastem korzystać mi nawet z tego nie pozwolą...

Nota A. Z.: odp. przez żyda 24 Juni 1843.

[1] Wyszły one w zesz. III t. III, cenz. 28.XII 1844 dopiero.

[2] Por. t. III Mat. str. 86. Spłacenie honorarjum książkami było dla księgarni b. korzystne.

29 czerwca 1843.

Otrzymałem pismo pańskie z d. 24 czerwca i czytałem wszystkie szczegóły, niem zajęte. Są one prawie dosłownem powtórzeniem tego, com już był słyszał z ust jego w czasie ostatniej o tem rozmowy, jakąśmy z sobą mieli w Wilnie. Znajduję w niem wszystko, wyjąwszy rzecz, sądzę, najgłówniejszą, t. j. umowę naszę... o kt. PD, jakby o niebyłej, ani słowa nie raczysz namieniać. Ponieważ zaś w liście swoim pan się do tej rozmowy... odwołujesz, pozwolisz mi pan roztrząsnąć powody, od niego przytaczane, nie ku infirmowaniu, tak rozumiem, warunków raz umówionych, jak ku zrobieniu na stronie drugiej wielkiemi i szerokiemi słowy jakiegoś magnetycznego wrażenia.

Jeśli w początkowych formach[1], co przyznaję, było niejakie zatrudnienie drukarni odmianami, które wprowadzałem, to dalej starałem się tego, ile możności było, uniknąć, i odmiany te już za własną jego zgodą czyniłem. Rodzaj pracy wreszcie i kondycja rękopisu aż nadto mię w tem usprawiedliwia. Nie było to dla mnie bez ciężkiego odwetu, bo mając zaręczone umową drukowanie dzieła bez przerwy, a w razie jej ostrzeżony zawsze być miałem, nigdy to jednak miejsca nie miało. Dla przyczyn różnych, robota była ciągle przerywana, i nieraz od jednego do kilku tygodni bezczynny zostawałem, mając rękopis na pogotowiu zawsze. Co się tycze opłaty od 6 rb. od ark., czyli za sposzyt 8 ark. rs. 48, do rb. 100, nie wiem, dlaczego pan raczysz powiadać, we trójnasób podniesionej, tę rzecz uważam za skończoną i umówioną, a nimeście się państwo na utwierdzenie jej pismem zgodzili, było czasu do rozważenia po temu dosyć, i z wyjściem t. I moc wszelka była zerwać z redakcją. Pierwsze umawiania się, jak pan nazywasz fazy, były zawsze przed doświadczeniem pracy, objętości ark., charakteru, i t. d... To zaś, co panu podobało się awansować, jakoby zgoda na opłaty, odemnie wymagane, była wymuszona, bo i w liście ostatnim znajduję ten wyraz: „zgodzić się musiałem", że w razie przeciwnym obawa była, aby robota w drukarni i wydawanie dzieła nie przerwało się, abym ja go nie rzucił, to jest nie tylko komentacja pańska, do rzeczy utworzona, ale proszę mi darować, i na zasady, które mną rządzą, nie nader korzystne rzucałaby światło, i ujmę czyniłaby jemu, jako negocjantowi przedsiębiorcy, dającemu się niby wciągnąć w przedsięwzięcie stratę zapowiadające i powodować wolą i widzimisię cudzem. Tego pan sobie zapewne nie zechcesz przypisać. To także jest

[1] Forma — w druk.: taka tablica układu czcionek (zespół stron), jaką maszyna odbija na raz; zwykle arkusz, tu — przy formacie „Obrazu" 8° większe — numerowano półarkusze i one, jak widać stanowiły „formy".

szczególna... coś mi pan w rozmowie swojej natrącał, i jakby za złe wymawiał, żem go po wyjściu t. I krzepił i utrzymywał w poczętem przedsięwzięciu. Dziś nietylko nie bronię się z tego, ale liczyłbym to sobie za zasługę względem pana, gdybym nie mniemał, że pan sam należycie potrzebę tego pojmowałeś i czułeś. Pomnę i znam żywo pobudki, któremi się w tem powodowałem: z jednej strony uczucie własnej godności i honoru, z drugiej kredyt i walor domu pańskiego. I rzeczywiście, po tak ogromnem i głośno otrąbionem zapowiedzeniu i zobowiązaniu się pańskiem względem publiczności, gdybyś pan zamknął całą rzecz tomem I dzieła... czyliżby wówczas nie bardzo sprawiedliwie... przyczytać mogli godło parturiunt montes; czyliby firma pańska znieść to mogła? Dziś, chociaż rzecz jest daleka od kresu zamierzonego, przecież już jest poważna, już ostatnie 2 tomy stanowią całość nie wyjednaną dotąd dla literatury[1], tak że odmieniwszy kartę tytułową, za całkie i osobne dzieło w przedaż puszczone być mogą, a przy silnie obudzonem dziś czuciu duchownem i religijnem mogą obiecywać wydobycie włożonego kapitału. A mówiąc o kapitale, prawda, żeś go pan wyłożył, i jeśliś go nie wydobył, wina w tem nie jest moja: robiłem, co mogłem. Przypominam w tem panu słowa Lindego. Dlaczegoż pan wzajem nie chcesz oceniać tego kapitału, jaki się z drugiej strony wyłożył. Nie mieniąc tego, co już drukiem się objęło, i ma jeszcze objąć do końca t. III, tyle przygotowań poczynionych do całości ogromnego przedsięwzięcia, tyle materjałów doń zgromadzonych, tyle pracy około ich zebrania i uporządkowania, to to nie jest kapitał wyłożony? Czyliż wtenczas, kiedy pan już wsteczne względem dzieła i jego wydawania myśli miałeś, czyliś pan skinieniem jednem, słowem jednem się wynurzył i wstrzymał mię w biegu najgorętszym, czyliś owszem powiadając nie przedemną jednym, chęci trwania swego w rozpoczętem dziele, dyszącego prawie, nie pobudzał? I pan kondycję moją za korzystniejszą od swojej każesz mi co do pracy tej uważać, dlatego że owe 1500 rubli... chwytam już rok 4-ty, wtenczas, kiedy podług umówionej... opłaty blisko 2 razy wejśćby mi było powinno. Kondycję moją pan mi każesz uważać za dobrą, a nie pytasz, czy za niebyłą miećbym ją nie wolał; czyli to ciągłe natężenie sił umysłu nie przywiodło mi uszczerbku na zdrowiu... Wreszcie... może mu niewiadomem nie jest, żem miał w owym czasie inne wezwanie tego rodzaju, któreby mi w krótszym czasie większe korzyści przyniosło, przy podziale pracy z innymi. Odrzuciłem je, bom to więcej sobie ważył... Mam - że wreszcie i to przywodzić, że mnie praca ta na pieniężne wydatki naraziła w nabywaniu książek, papieru i t. d., bo od

[1] T. j. całość literatury teologicznej w Polsce.

państwa żadnej pomocy, żadnej, prócz surowych materjałów nie otrzymałem, i kilku książek. Owoż wiele rzeczy, które panu przemilczałem w rozmowie... bom nie chciał sceny moljerowskiej w księgarni, co dziś jeszcze przemilczećbym wolał, gdybym nie był pobudzony do tego nieoględnem postępowaniem. Schodząc do ostatniej rzeczy, podług brzmienia umowy państwo zaręczyliście mi oprócz opłaty rocznej 600 rs. w przypadku jej zerwania rs. 1000, a to, jak tam powiedziano, nie gratis, ale „za podany układ dzieła i włożoną kilkoletnią na nie pracę". Opłata ta wedle tejże umowy jest nieodzowna, wyjąwszy... zupełnej niemożności wydawania tego dzieła... jak pan sobie przypominasz: broń Boże upadku domu i interesów. Nic takiego, dzięki Bogu, niema. Cóż w miejsce tego od państwa domagałem się: oto mało co więcej, jak część 4-tą. Pytam się teraz pana, czy z warunków umowy naszej stoi co jeszcze, czy nic zgoła? Jeśli stoi, wybierz pan sobie jaką chcesz, jak nazywasz, fazę umawiania się naszego... jaka się podoba, dajmy pierwszą: 48 rs. za sposzyt; weź ją pan razy 15, dodaj do niej zaręczone mi rb. 1000, zobaczysz, czy nie znajdziesz przewyżki nad owe 1500 rb. Chciej pan tą sumą powiększyć opłatę od sposzytu już minimum umówioną, rb. 60, otrzymasz pan liczbę bliską 2000. Owóż i fazy wszystkie na nic nie przydatne, prawda i sprawiedliwość przyćmiła je wszystkie... i pytam się, czy nie jest to casus do zerwania zupełnie z panem propozycji, w duchu największego umiarkowania, umiarkowania, zgody i względnej woli czynionej. I rzeczywiście, cofam ją, więcej słowa o niej nie namienię, a domagam się wypełnienia p. 8 umowy.

Twierdzisz pan z taką wagą i pewnością, żem się zgodził na przyjęcie książkami żądanych rs. 300... Przemilczałem tak to, jak wiele innych rzeczy, którem wtenczas słyszał z ust jego, bo widziałem, że na tym gruncie nie moglibyśmy z sobą traktować i dlatego wszystko nierozwiązane zostało i dotąd jest... Przed kilką dobrych lat mojem staraniem... miałem sposobność... wyświadczenia ś. p. Ojcu pańskiemu przysługi w wypłacie znacznej sumy książkami, sumy, którąby inaczej gotowizną opłacić musiał. Są osoby żyjące, dobrze tego świadome, a może i panu to z rachunków handlowych wiadome, bo jeśli się nie mylę, bawiłeś pan wówczas zagranicą...

Łączę tu cokolwiek rękopisu dalszego. Paczków takich, jak ostatni, będzie z górą 20. Dodając suplementa, indeksy, listę prenumeratorów, i t. d. pewnie dojdzie się do sposzytu 5-go tego tomu, pomimo ostatnich, nad zakreślenie do 9 ark. każdy urosłych. Jakże panu ten ostatni, t. j. sposzyt 5-ty uważać się podoba?...

28 sierpnia 1843 r.

Odsyłam, cokolwiek u mnie się znajdowało, a następną w dni 8 sposobnością będę miał przyjemność przysłać dalszy rękopism. Opóźnienie z powodu niebytności mej w domu przyczyną jest, że teraz ledwo odpowiadam na list pański z d. 28 Julii, w kt. mię PD zapytujesz co do obrazów Canaletti, których wszakże nie mam chęci pozbywać (się). Polecając etc.

[18 grudnia 1843 r.]

W upłynionym tygodniu posłałem był korektę i cokolwiek rękopisu, zapisując datę odesłania, bo nadzwyczajne opóźnienie przysyłanych form każą mi się lękać, czy nie zalegają gdzie na boku. Przesyłam dziś na ręce p. Ferd. Juchniewicza asygnatę na rb. 20, kt. zechcesz pan łaskawie wypłacić w pilnym moim interesie. Jeśli nie zrobi to mu przykrości, prosiłbym o Przyjaciela Ludu t. r. II, V i nast. na mój rachunek. Na czas krótki także ostatnie półrocze Wizerunków.

18 grudnia 1843.

Anonim do Ad. Zawadzkiego.

[z Krzemieńca 4 kwietnia 1844 r.]

Piętnaście już upłynęło miesięcy od czasu wydania na jaw 1 poszytu t. III „Obrazu literatury i nauk" [1]. Ci, którzy w Wilnie, Kijowie lub indziej prenumerowali na to dzieło, z niecierpliwością już i bardzo długo oczekują i wyglądają reszty sposzytów tegoż III t. i nast. Dzieło to, ze wszech miar tak ważne i nauczające, znajdzie zawsze pewny, acz mniej skory, niż powiastki i romanse, odbyt, a prenumeratorowie, chcąc uniknąć swojego zawodu, szczerze oraz życzą panu, aby dokończenie było, nawet w jedynym widoku wiekopomnej wziętości i zasługi, jakie sobie przez to zjedna jego typografja. W uwiadomieniu pana (umieszczonem na końcu 1 sposzytu t. III) są te pocieszające wyrazy: „następnie wszakże przedsięwzięte zostały środki, iżby wydawanie dzieła, pomimo oddalenia redaktora, przyśpieszonem być mogło". Wyglądając rychłego i pomyślnego skutku tej obietnicy etc.

Jeden z prenumeratorów...

Stemple poczty: Кременецъ 4 апреля (!)
Вильно получ. апрѣ. 12 1844.

[1] Ma on datę cenz. 22.XII 1842.

Adam Jocher do Ad. Zawadzkiego.

[Pelisze, 16 maja 1844 r.]

Odesłałbym był już dotąd resztę not do kończącego się oddziału, gdybym miał w ręku formy bibljografji samej, do której numerów noty te odnoszą się. Upraszam zatem pana o przysłanie mi zwyczajną drogą przez żyda z Onikszt[1] formy 45 i nast., bez których niepodobna mi oznaczyć numery not pozostających...

Pelisze, 16 maja 1844.

Adam Jocher do Ad. Zawadzkiego.

[Pelisze, 4 czerwca 1844 r.]

Dziękuję panu po tysiąckrotnie za spełnienie próśb moich... Dziś ledwo list pański otrzymawszy i posłaniec gdy też zaraz wyjeżdża do Wilna, nie mogłem oznaczyć numerami not pozostających do oddz. bibljografji i zaledwo w następnym będę mógł odesłać je tygodniu. Teraz przyłączam trochę bibljografji, którą można składać, chociaż noty nie są ukończone, a w nast. tygodniu, lepszy pakiet prześlę, byleby mi tekę teraz odwieziono...

Pelisze, 4 czerwca 1844.

Jeśliby brat mój[2] zażądał od PD. jakiej ilości pieniędzy... chciej pan łaskawie jemu to akordować na rachunek pozostających sposzytów.

Nota A. Z. Odp. 21 Juni. Proszę rachunki uważać między nami tak jak za skończone, co zaszło, było to więcej skutkiem niewyrozumienia rzeczy, jak złych chęci względem PD. Słowa wyrzeczone w końcu kwietnia lub pocz. maja 1844 podczas jarmarku.

Adam Jocher do Ad. Zawadzkiego.

[1 lipca 1844 r.].

Od zamknięcia not do oddz. 5-go żadnej formy dotąd bibljografji oddz. ostatniego nie mam. Rękopis dawno już przesłany i teraz znowu część przyłączam. Być może, jak panu wiadomo, że ja bardzo krótko w tych stronach mieszkać będę, potem komu-

[1] Oniksz ty — m. nad rz. Świętą, na pn. od Wiłkomierza,
[2] Józ. Jocher, b. nauczyciel gimnazjum białostockiego.

nikacja daleko być może trudniejsza i czas mój więcej zajęty. Dlatego, jak sam PD. to wyraziłeś, iż pragnąłbyś mocno, aby do lipca mogło się to skończyć, tak i ja najmocniej tego życzenia jestem, i oczekuję niecierpliwie form bibljografji, które trudno, aby się bez mojej korekty obeszły. Wreszcie, co się podoba skracać lub całkiem wyrzucać, na wszystko się zgadzam i zupełną w tem jemu wolę zostawuję, byleby to już raz zakończyć...

1 lipca 1844 r.

Adam Jocher do Ad. Zawadzkiego.

[9 lipca 1844 r.].

Prawdziwie mam pana zaco przepraszać, że przy zatrudnieniach jego tak rozmaitych, narażam go na częstą korespondencję w rzeczy, która koniec końców, miasto pożytku, jest z uszczerbkiem pracy, któraby pożyteczniej dla niego obracać się mogła. I dlatego właśnie radbym ile możności oszczędzić na papierze i druku, i mażę i kasuję, i dlatego[1] zawsze jest jeszcze co do wygrabiania. Cóż robić, już trzeba nam obu dopić do dna tę biedę; radbym tylko z bibljografją cokolwiek tego oddziału się posunąć i dlatego upraszam pana w tym miesiącu dołożyć starania, aby formy mogły mię jaknajczęściej i w sporszych pakietach dochodzić. Jest to rodzaj pracy, na którąbym nietylko osoby p. Malinowskiego, ale niczyjej narażać nie chciał. Wreszcie sam podział potrzebuje ciągłego czuwania i odmian, lub jeślibym miał się stąd oddalić, będę się starał ile możności, przygotować rękopismu i schemę podziału, wedle którego można będzie się mniej więcej rychtować. Noty, tak sądzę, zawsze interes jakikolwiek i dla języka, i dla dziejów polskich mieć będą. Ale rzeczywiście dzieło to w czas mniej dogodny, jak ten, wybrać się w drogę nie mogło, i ja prawdziwie boleję, żem był narzędziem, lubo nie pierwszem, do jego dokonywania, ale chciej pan wierzyć, żem nigdy w niem interesu na względzie nie miał i nim się nie powodował.

Mam wielką do pana prośbę, którą mi pan może przez stosunki handlowe z Berdyczowem będziesz mógł zaspokoić. Oto w okolicach tego miasta mieszkała siostra moja owdowiała w wieku podeszłym z kilkorgiem dzieci i w stanie b. opłakanym pozostała. Nic od niej rok z górą nie wiem i wszystkie listy pisane do niej zostają dotąd bez odpowiedzi. Korespondent tam

[1] Prow. = mimo to.

pański czy nie będzie mógł zasięgnąć jakiej wiadomości o niej, mian. z apteki Strodzkich, z kt. familja ta była w relacjach, i dlatego dołączam notatkę, którą pan zechcesz do listu swego włożyć... Szczerze obowiązany mu i wdzięczny za to będę. — Jeśliby książki, kt. pan byłeś łaskaw dla mnie zapisać z Lipska lub Berlina, przyszły, chciej mi pan je przez tego posłańca nadesłać, i razem... Mazurki, o kt. prosiłem, na 4 ręce...

9 lipca 1844 r.

Jak pan życzysz sobie z temi . . . . . [1] bibljograficznemi abym postąpił; czas nie pozwala mi w pewny porządek ułożyć, wileńskie także zapewne leżą w rozrzuceniu. Są między niemi moje własne, które oddzielićby się mogły, są niektóre, kt. sumiennie chciałbym powrócić tym, co mi je udzielili, między niemi notaty do bibljografji medycznej prof. Adamowicza.

Adam Jocher do Feliksa Zawadzkiego.

[Pelisze, 23 sierpnia 1844 r.].

Podczas niebytności brata pańskiego, p. Adama, miałem przyjemność otrzymać list Jego w pierwsz. dniach b. m. Tak sądząc, że pobyt p. Adama w Warszawie dotąd się przeciąga, udaję się do WWMPD. z prośbami mojemi, a mianowicie:

1. Cokolwiek jest złożonego form do Bibljografji, chciej mi pan łaskawie przysłać przez oddawcę tego listu, abym przed wyjazdem mógł je stąd napowrót skorygowane... odprawić.

2. Przed 2 mies. prosiłem był p. Adama o wypisanie kilku książek z zagranicy... Jeśliby książki te już przyszły, upraszam o nadesłanie mi ich, niemniej, jak egz. dzieł Cycerona wyd. Schütza...

3. Egz. jeden słownika pol.-rosyjsk., jaki jest do użycia najlepszy, nie pomnę, Müllera, czy Jakubowskiego.

4. Ośmielam się prosto samego PD., jako amatora muzyki, upraszać o wybranie 2 lub 3 sztuczek na fortepian, niezupełnie łatwych, i to na 4 ręce, bądź to uwertura jaka z nowych, bądź warjacje, mazurki lub walce. Polegam w tem zupełnie na wyborze i guście jego...

Pelisze, 23 sierpnia 1844.

[1] Wyraz nieczytelny.

Adam Jocher do Ad. Zawadzkiego.

[Pelisze, 21 sierpnia 1844].

Dwa listy pańskie, z dn. 15 i 25 VIII bezmała jednego dnia otrzymałem, z 1 z nich formy odbite 49 i 50 i formy korektury 52 i 53-ą; forma zaś 51, ani karteczki do nich należące, zgoła mię nie doszła, zapewne dla niedbalstwa posłańca naszego który już kilka razy mi uchybił... Przyłączam pakiet z resztą rękopisu bibljograficznego t. III, oraz schemę, do kt. zechcesz PD. kazać zastosować się, jakiekolwiek byłyby podziały przyjęte w rękopisie pierwiej odesłanym, wreszcie różnica będzie mała. A tak całkowita reszta Bibljografji, licząc od formy 54 incl. znajdzie się teraz w typografji, u mnie zaś noty, kt. w miarę otrzymywania form, numerami oznaczonych, odsyłać będę. Do mojego Szmuc-egzemplarza[1] brakuje forma 50-a, kt. może odbita dotąd nie jest, a jeśli wątpliwości są tego rodzaju, że bezemnie obejść się nie można, prosiłbym o nadesłanie mi jej pocztą, lękam się jednak, aby rękopis zatracony przez żyda nie był.

Co się tycze przesyłania dalszej korektury do Kowna, lękam się, aby przesyłka pakietów pocztą nie była zbyt kosztowna. Czy nie byłoby dogodniej załatwiać to powrotną drogą, bądź przez kupca jego, bądź przez kantorę Hejmana, kt. ma statecznego komisanta swego w Kownie. Cokolwiek PD. w tej mierze za dobre uznasz, uwiadomienia oczekiwać będę.

Wedle tego, com miał przyjemność oświadczyć mu ustnie, że wszelkiego wynagrodzenia zaręczonego mi, jeśliby wydawanie „Obrazu Bibljogr." ustawało, zrzekam się, to i tutaj chętnie uznaję, żadnej wdzięczności i uznania nie pragnąc za to, co rzecz sama mi nakazywała. Książki zatem i papiery muzyczne, oraz porto listowe, które winien mu jestem, chciej PD. oddzielnym rachunkiem zamknąć, jednakże, jeśli to nie zrobi mu różnicy, kilka książek mniej mi potrzebnych radbym mu... oddać. Mocno żałuję, że moje książki z zagranicy... nie znalazły się, byłyby mi bardzo teraz potrzebne... Te, kt. PD. uprzejmie zapisałeś dla mnie, dotąd mieszkają z przybyciem, nie wiem, coby je wstrzymywało... Co się tycze Cicerona Schütza, zdaje mi się, żem prosił w liście moim o całkowity egz., t. j. tekst i leksikony doń, latinitatis i historyczny. Pojedyńcze tomy, kt. 5 tą razą otrzymałem, na nic przydać mi się nie mogą, i powrócę je panu, jak tylko odbiorę od pana wiadomość o możności lub nie dostania egz. całkowitego, który do 30 tomów... wynosić może...

[1] Egz. ozdobny (na lepszym papierze).

Co się tycze rękopisów moich, kt. PD. w liście swoim 15 sierpnia chcesz, abym gatunkował sam i rozbierał, o tem chciej mię pan mieć za wymówionego. Praca ta byłaby dla mnie nietylko mozolna, ale, jak pan łatwo zrozumiesz, odrażająca i wstrętna. Mam w ręku jeden z listów pańskich, w kt. pan mię uwiadamiasz, że chcesz dlatego przenieść rękopisma do siebie, abym się zajął ich rozebraniem i rozgatunkowaniem. Wierzę, iż czas mu wystarczyć nie może, ale i ja go do zbytku nie mam. Poczciwy Adamowicz, kt. i mój i innych charaktery poznał, chociaż powoli, będzie mógł to doprowadzić. Oprócz rękopisów jest tam kilka szczegółów i rzadkości bibljograficznych drukowanych, o kt. odłożenie na bok upraszam. Co się tycze not. prof. Adamowicza, wysoko cenię uprzejmość jego i naukę, abym je oddał na los, który mi wiadomy nie jest całkowitości pozostałych rękopismów, uręczam wszakże, że jeśliby kiedy na nowo redakcja dzieła się otworzyła, obaj chętnie na dołączenie tego zbioru się zgodzimy.

Mając już teraz w ręku całość bibljograficzną, zmiarkować będziesz pan mógł, na kt. sposzycie się skończy; noty moje mogą zająć dobre pół sposzytu, reszta na przedmowę i t. d. Jeśliby było miejsce, radbym jeszcze suplemencik do Bibljografji przydać; w tem uwiadomienia jego oczekuję.

d. 21 sierpnia 1844
odp. 6/18 sept. 1844.

Adam Zawadzki do Ad. Jochera.

Wilno, 6 septembra 1844.

Szacowne pismo jego z d. 21 p. m. otrzymałem przez żyda, naszego posłańca, wespół z teczką, zawierającą korektę formy 52 i 53 i pakietem manuskryptu, kt. najstaranniej przejrzę i do informacji PD. najzupełniej zastosuję się. Rozpytawszy się dobrze u żyda o formie 51 z manuskryptem, dowiedziałem się, że jakoby przed swoim odjazdem z Onikszt, znalazł teczkę z 51 for. u żyda drugiego, którego posyła do Pelisz, i że tą PD. przesłał już, co jeżeli tak jest, raczy mi łaskawie rzeczoną formę PD. choćby przez pocztę, jak posyłkę z byle jaką książką do wagi funta, choćby z jednym tomem Schütza Cicerona przysłać, bo bez niej nie mogę formy 52 i 53 drukować. Co do przesyłania dalszych korekt do Kowna, wolę to czynić przez pocztę, jak przez okazję, bo te często zamitrężają się i opóźnienia spowodować mogą. Trzeba będzie tylko nie jako konwert listowy od łuta, lecz jako

przesyłkę z byle jaką książką, coby wtenczas od funta opłaconem było i to po 5 kop., tak, że 20 form przesyłanych pojed. tam i nazad ledwie 2 r. 50 kop. by kosztowało.

Jeszcze raz oświadczam tu imieniem własnem i braci moich PD. wdzięczność za łaskawe ustąpienie wynagrodzenia za przerwanie wydawania Bibljografji, które, jak PD. przy jego światłym umyśle wiadomo, nie z naszej winy, ale z wyższych okoliczności, od nas niezależnych, następuje. Jeśliby PD. co nie podobało się lub użytecznem nie było z branych od nas ksiąg, proszę to zwrócić, a ja to... z jego rachunku wykasuję... Co do rękopismów, te albo sam, albo z pomocą sz. prof. Adamowicza... niezadługo rozbiorę, i co do PD. lub do p. Adamowicza należeć będzie, wydam chętnie... Kiedy już będę mógł adresować do PD. do Kowna [1] i jak, racz mię PD. uwiadomić.

WP. Adamowi Jocherowi w Peliszach p. Oniksztę.

Adam Jocher do Ad. Zawadzkiego.

[Kowno, 5 listopada 1844.]

Długo oczekiwane pisanie pańskie otrzymałem nakoniec i śpieszę nań tem więcej z odpowiedzią, że w tej chwili znajduje się w Wilnie dyrektor kowieński, p. Piotrowski i pono sekretarz z nim Żylewicz. Przez nich zatem mógłbym otrzymać pakiet z korektą i manuskryptem. Mocno żałuję, że pan oddałeś korektę form 54, 55 i 56 bratu mojemu. Nasamprzód może mię tą drogą albo wcale nie dojść, albo bardzo nieprędko. Ochotę wprawdzie jeżdżenia ma wielką i to swojemi końmi, i narazi się na koszt podróży niepotrzebnej do Kowna, która ani mnie, ani jemu na nic niepotrzebna, a w tej drożyźnie tu wszystkiego, drogę swoją do pory dogodniejszej i drogi lepszej będzie przeciągać. A tak proszę pana, abyś co rychlej kazał odebrać od mego brata formy i rękopis, i mnie, jeśli można będzie, przez wskazaną drogę przysłać, abym mógł panu skorygowane odesłać, wedle przyłączonej instrukcji...

Co się tycze książek niekt., co mi były potrzebne, te z Rygi już tu otrzymałem. Żałuję, że wiadomość o tych, o które byłem pana więcej, jak przed pół rokiem prosił, tak się opóźniła, że książki te nawet dotąd w Wilnie nie są. Będę się wszakże starał, aby gimnazjum je wzięło, jak tylko szczegółową wiadomość od PD otrzymam. Książki też przed kilką laty t. j. w r. 1840 u pana zostawione, z prośbą, aby były oddane ówczesnemu bibljoteka-

[1] W r. 1842 z części gub. Wileńskiej utworzono gub. Kowieńską, a 1843 przeniesiono do Kowna gimnazjum z Kroż; Jocher otrzymał posadę nauczyciela.

rzowi Akademji Duchownej, ks. Borowskiemu, dla przyjęcia do biblj. Akad., która mi cenę ich powrócić miała, także dziś przy zakładzie niższym potrzebne nie są. Jeśliby się znalazły na prędce z nowemi, możebym do tutejszej bibljoteki mógł je jak wprowadzić, o czem uwiadomić mię pan raczysz.

Czy nie zdałyby się panu jakiś składzik książek, wychodzących lub komisowych przesłać? Jest tu przy kościele ewangelickim kantor, nazw. Dunkler, człowiek, na kt. zda się możnaby polegać, któryby mógł ten komis wyprzedaży przyjąć, i ma już takie poruczenie od księgarzy ryskich. Jeśliby to się udało, możnaby się z nim skomunikować i bliższej wiadomości o nim zasięgnąć od pastora miejscowego[1]. Co się tycze Schütza, teraz mi potrzebny nie jest.

Kowno, 5 listopada 1844.

Kilka słów o nowościach literackich i własnych pańskich nowych przedsięwzięciach upraszam. Szanowny redaktor Wizerunków jak się ma i co porabia? Moje ukłony wszystkim.

Adam Jocher do Ad. Zawadzkiego.

Kowno, 21 listopada 1844.

Spodziewałem się cokolwiek w czasie tym otrzymać z oficyny pańskiej z form Bibljografji, która tak przeciąga się w ost. sposzytach, iż nadziei niema, aby się w roku tym skończyć mogła. Myślałem, że brat mój przynajmniej będzie w tych czasach tutaj, i przywiezie... Dni mając teraz wolnych i niezajętych, mogłbym je był odprawić. Mówił mi drukarz i giser wileński Zymel, bawiący tutaj, że przez niego bardzo łatwo przesyłki dochodzić z Wilna i do Wilna mogą, jakoż ja kilka razy już tą drogą z Wilnem się komunikuję.

Franciszek Radziszewski do Ad. Zawadzkiego.

Krasław, 28 paźdz. 1845.

Lat kilka zbierając materjały do „Słownika Biograficznego Pisarzów Polskich", przystąpiłem teraz do systematycznego układu samego dzieła. Pierwsze 6 liter (A—F) są już zupełnie ukończone i na 60 ark. zawierają wiadomość o 1800 autorach polskich. Całe

[1] Oddział księgarni Zawadzkich w Kownie powstał pod koniec XIX w.

dzieło składać się będzie przeszło z 300 ark. Autorowie opuszczeni lub mniej dokładnie opisani umieszczeni będą w dodatkach. Więcej szczegółów o tem dziele, oraz wyszczególnienie źródeł, z jakich po większej części korzystałem i korzystać będę w dalszych tomach... znaleźć można w artykule moim „Rzut oka na źródła do biografji pisarzów polskich"... w Kraszewskiego Athenaeum, oddz. V (1845) t. IV.

Czy nie życzyłby pan nabyć tę moją pracę? Zważywszy, ile trudności i jak wielkich kosztów wymaga dzieło podobnego rodzaju, cenę onemu naznaczam mniej aniżeli umiarkowaną. Za każdy arkusz od 16 str. in 8° min., pisany drobnym charakterem żądam nie więcej nad 10 zł. p. i to książkami, według zwyczajnej ceny katalogowej. Prócz tego przesyłkę rękopismów i książek przyjmuję na swój koszt. Upłata mogłaby być uskuteczniona częściami, stosownie do liczby wygotowanych i przesłanych arkuszy... O ważności i potrzebie podobnego dzieła w literaturze naszej możesz sam pan sądzić. Prócz tego różni się moje dzieło od wydawanego kosztem pańskim „Obrazu Bibljograficznego": najprzód, że zawiera biografje pisarzów polskich, które po większej części są opuszczone w pomienionem dziele; powtóre, zawiera wiadomość o dziełach, które nie były drukowane, a pozostały w rękopismie; po trzecie, obejmuje literaturę nowszych czasów od r. 1830 do 1845. Słowem, praca moja mogłaby służyć za dodatek do szacownego „Obrazu" pańskiego, czyli raczej razem z nim składać jedną całość. Zresztą wyszłe sposzyty „Obrazu" wsiąkły także do mojej pracy; rozumie się, że opuszczam obszerne opisy bibljograficzne i wyciągi z samych dzieł.

Poświęciwszy znaczną część mego życia nudnym szperaniom około tego dzieła, postanowiłem i w dalszym czasie oddać się wyłącznie temu przedmiotowi, aby ile możności praca moja była zupełna i doskonała. Chęć przysłużenia się literaturze krajowej była i będzie mi jedyną pobudką do tej pracy. Oczekując rychłej odpowiedzi etc.

Fr. Radziszewski.

Odp. 3/8 Decemb. 1845.

Adam Jocher do Ad. Zawadzkiego.

[28 listopada 1852 r., z Wilna].

Posyłam p. Adamowi co do słowa to, co w niekt. pismach względem mego „Obrazu" powiedzieć zamierzyłem. Proszę, abyś pan ten krok mój brać nie chciał za żadną nieprzyjazną demon-

strację, ale za taki, jak się tłomaczę, nie tając jednak, że wywołany on także został po części zupełnem cofnięciem stosunków i wytrwałem ze mną milczeniem p. Adama, wśród różnych pogłosek, które w publiczności krążą, a którym jednak całkowitej wiary nie daję. Jeśliby one były prawdziwe, wtenczas nie wahałbym się już powiedzieć, że postępowanie to ze mną jak było niezasłużonem, tak niesprawiedliwem. Z tej niepewności rzecz wyjść nakoniec musiała, a ja, lubo najniechętniej, musiałem nieproszony przypomnieć się, że jeszcze żyję i zerem, moralnem przynajmniej, nie jestem.

Mam zatem otuchę, że mię p. Adam z tego zupełnie usprawiedliwi, jak spodziewam się, że mię każdy człowiek szlachetny wymówi, że nie tylko mi tego za złe nie poczyta, ale przyzna, że samby to na mojem uczynił. Było to w tym stanie rzeczy nieodzownie konieczne, a tylko, bardziej jak się godziło, spóźnione.

Piątek 28 listopada.

Otrzymując[1] bardzo często od różnych osób zapytania o dalszy ciąg dzieła „Obraz" i t. d., które nakładem drukarni pp. Zawadzkich od r. 1840 wydawałem w Wilnie, z jednej strony najżywszą wdzięczność moją oświadczam za udział i interes, jaki ta praca nie przestaje obudzać w światłej publiczności, z drugiej widzę się w potrzebie zawiadomić, że lubo od czasu, od którego wezwany do niej przez wydawców zostałem, t. j. od r. 1837, jedynem usiłowaniem mojem było uczynić ją, ile w mej mocy było, odpowiednią swemu celowi, lubo i dziś ta sama jest dla niej gotowość moja i chęci, nic o niej jednak nadal pewnego, ani o zamiarach wydawców wiadomem mi nie jest. Do tego, materjały wszelkie do tej pracy, już będące własnością wydawców, już moje własne, znajdujące się w ręku tychże wydawców, dalszy ciąg tej publikacji bynajmniej nie odemnie, ale od ich chęci zawisł, o tyle przynajmniej, o ile się to godzić może z prawem niejakiem, które położoną już dla całkowitości dzieła wieloletnią pracą, mniemam, żem nabył, o ile się godzić może z tem moralnem stanowiskiem, które w niem statecznie sam jeden zajmuję.

Co się tycze cząstki dzieła, której wyjścia na widok prenumeratorowie jeszcze oczekują, to wiem, że część bibljograficzna oddawna już w zupełności prasę opuściła, a dopełnienia, czyli wstęp do tomów II i III, t. j. do działu nauk teologicznych, którego wykonanie najściślej do mnie należy, na świeże wezwanie p. Adama Zawadzkiego będzie pierwszem mem staraniem wygotować, jak tylko się od innego, rozpoczętego zatrudnienia uwolnię.

Wilno, d. 23 listopada / 5 grudnia 1852 r.

[1] Oświadczenie spisane ręką Jochera na liście powyższym.

Po wyjściu ostatniego (16-go) zesz., zamykającego t. III niedokończone dzieło przez szereg lat czekało na zebranie i oprawienie t. III. Ukazał się on z datą r. 1857 (cenz. 25 II. 1857 i 8 III 1857). Na czele tomu umieszczono obszerny wstęp Jochera, wydany osobno p. t. „Pogląd na kierunek a bieg umysłów i nauk w przedmiotach Wiary św. po krajach d. Polski". Lelewel, który w l. 20-ch dawał podnietę do nowego opracowania Bentkowskiego, który w r. 1836, w rozmowie z przejeżdżającym przez Brukselę młodym Zawadzkim, zachęcał do podjęcia dzieła, myślał o niem w ostatnich latach życia, jak widać z nast. urywka jego listu:

Joachim Lelewel do Jul. Titiusa[1] w Wilnie.

[Bruksela, 20 paźdz. 1858 r.]

...„Do przygód moich policzyć należy list p. Ad. Zawadzkiego, jaki z 22 czerwca r. b. otrzymałem... Raczcie mu podziękować za jego uprzejme wyrazy, upewnić o mej szczerej życzliwości, a wymagać po nim, aby dzieło Jochera kończył. Wszak to już lat 25 minęło, jakeśmy tu w Brukseli z nim rozmawiali o niem, a rok 18-ty upływa, jak się tom I ukazał; a Żupański[2] mi nie dostawił, tylko tom I, II i trzeciego kawałek. Jest to zdrożna igraszka, samemu wydawcy szkodliwa. Jochera ściskam serdecznie"...

Dzieło Jochera miało objąć rezultaty prac bibljograficznych, dokonanych w dużej mierze na ziemiach wschodnich dawnej Polski. Inspirowane przez Lelewela, miało się ono stać nietylko pomnikiem życia umysłowego narodu, ale także wyrazem kultury naukowej Wilna. Zaniechana w pozbawionem wszechnicy Wilnie, sprawa „Bibljografji Polskiej" przeniosła się na grunt uniwersytetu krakowskiego i doczekała się realizacji w olbrzymiem dziele Karola i Stanisława Estreicherów. Karol Estreicher ułożył indeks do niedokończonego dzieła Jochera (Bibljogr. Pol. II i osobno, Kr. 1873). Gdy w t. IV (1878) wspomniał o swoich trudnościach w dotarciu do materjałów w bibljotece wileńskiej i o papierach po Jocherze (str. IV przedmowy), Feliks Zawadzki przesłał mu materjały po Jocherze i Sobolewskim (por. przedmowę t. V). Tą drogą spadek rękopiśmienny po Jocherze znalazł się w Bibljotece Jagiellońskiej. Na grunt krakowski (do Bibljot. Czartoryskich) dostały się również szczątki materjałów bibljograficznych po prof. M. P. Polińskim, zmarłym w Wilnie 1848 r. (p. t. III Materjałów str. 149).

[1] Księga Pamiątk.... setn. roczn. urodzin A. Mickiewicza, I, 198.
[2] Księgarz poznański.

CHRONOLOGICZNY SPIS LISTÓW TOMU DRUGIEGO.

ROK 1804.

6 IV. Uniwersytet do kuratora o urządzeniu drukarni 1

ROK 1805.

b. d. prospekt na cykl romansów A. Mostowskiej 58
27 XII. M. Maciejowski do osoby nieznanej 232

ROK 1806.

16 V. Uniwersytet do kuratora o wydzierż. drukarni Zawadzkiemu . . . 2
28 VII. Anastasewicz do Zawadzkiego 22
20 IX. J. Zawadzki do uniwersytetu o zamierzeniach najbliższych 3

ROK 1807.

5 VIII. J. Czech do Zawadzkiego 243
27 VIII. Anastasewicz do Zawadzkiego 23
31 IX. Skarga Zawadzkiego do rektora Śniadeckiego 70
b. d. (jesień). Projekt pisma „Goniec obywatelski" 5

ROK 1808.

2 I. Anastasewicz do Zawadzkiego 24
b. d. (luty). J. Zawadzki do ks. A. K. Czartoryskiego 234
27 V. A. K. ks. Czartoryski do J. Zawadzkiego 12
30 IX. Anastasewicz do Zawadzkiego 24
14 X. Anastasewicz do Zawadzkiego 25
17 X. Anastasewicz do Zawadzkiego 26
22 X. Anastasewicz do Zawadzkiego 27
24 X. Anastasewicz do Zawadzkiego 27
24 X. Zawadzki do Anastasewicza 28
31 X. Anastasewicz do Zawadzkiego 29
b. d., odp. Zawadzki do Anastasewicza 30
4 XI. Anastasewicz do Zawadzkiego 33
7 XI. „ „ „ 34
12 XI. „ „ „ 35
25 XI. „ „ „ 36
2 XII. „ „ „ 37
5 XII. „ „ „ 38
26 XII. „ „ „ 39
30 XII. „ „ „ 40

ROK 1809.

6 I. Anastasewicz do Zawadzkiego 40
9 I. „ „ „ 41
20 I. „ „ „ 41
23 I, 30 I. „ „ „ 42

6 II. Anastasewicz do Zawadzkiego 42
23 II. „ „ „ 43
9 V. „ „ „ 43
10 V. (?) „ „ „ 44
22 V. (?) „ „ „ 45
b. d. „ „ „ 45
26 VIII. „ „ „ 46
31 VIII, 12 X, 19 X. Anastasewicz do Zawadzkiego 47
26 X. Anastasewicz do Zawadzkiego 49
4 XI. Zambrzycki do Zawadzkiego 53
7 XI. „ „ „ 54
10 XI. Ks. A. K. Czartoryski do Zawadzkiego 239
26 XI. Anastasewicz do Zawadzkiego 48
5 XII, 8 XII. Zambrzycki do Zawadzkiego 55

ROK 1810.

21 I. Zambrzycki do Zawadzkiego 55
28 I. „ „ „ 57
b. d. (październik). „Doniesienie" o otwarciu filji Zawadzkiego w Warszawie 10

ROK 1811.

20 IV. Umowa o przekł. Słownika 223
22 X. Anastasewicz do Zawadzkiego 50

ROK 1812.

b. d. (jesień). Projekt Dziennika Urzędowego 9

ROK 1814.

21 VI. Szkoła pow. w Ladach do Uniwersytetu 204
20 IX. Gimnazjum w Mińsku do Uniwersytetu 203

ROK 1815.

27 VIII. Gimnazjum w Witebsku do Uniwersytetu 200

ROK 1816.

4 I. Szkoła kiejdańska do Uniw. (w spr. „Nauki Jezusa Chr...") . . . 220
b. d. Groddeck do ministra 114
24 VII. Jak. Jagiełło do Zawadzkiego 224

ROK 1817.

29 II. Uniwersytet do kuratora 116
6 VI. Jak. Jagiełło do Zawadzkiego 224
12 VI. Referat Zawadzkiego o stanie księgarni uniwersytet. 71
b. d. Memorjał Zawadzkiego w rzeczy typografji 76
20 VII. Kurator do ministerjum 118
24 VIII. Minister do ks. kuratora 118

ROK 1818.

19 VI. Uniwersytet o wydanych przez J. Z. podręcznikach 86
b. d. (w lipcu). Układy z Gołębiowskim 60

ROK 1819.

1 III. Żądanie ministra (opinji o podręczn. polsk.) 123
4 16 V. Zawadzki do Ł. Gołębiowskiego 65
26 V. Uniwersytet do ks. kuratora (o „Pielgrzyma w Dobromilu") 221
6 VI. Gołębiowski do Zawadzkiego 68

ROK 1820.

1 IX. Minister do Uniwersytetu (zaleca rozpowszechn. Biblji) 221

ROK 1821.

7 I. Jurkowski do Zawadzkiego (spr. Słownika greck.) 228
8 I. Dochodzenie uniwersytetu w spr. cen książek 87
b. d. Odpowiedź Zawadzkiego 88
11 I. Decyzja Rady uniw. 90
14/26 II. Malewski do Mickiewicza 102
22 II. Zawadzki do ks. kuratora 91
7 III. Malewski do Pietraszkiewicza 102
11 III. Wyjaśnienia i projekt Rady uniwersyt. 93
17/29 III. Jan Śniadecki do ks. kuratora 102
1 V. Krusiński do Zawadzkiego 222
b. d. Uwagi Śniadeckiego o projekcie Rady 103
20 VII. Zawadzki do ks. kuratora 108
17 X. Prefekt Jarkowski do Zawadzkiego 109
27 X. Zawadzki do Węckiego (spr. masońskie) 243
6 IX. Minister Grabowski do Uniwersytetu wil. 124

ROK 1822.

20 II. Zalecenie kuratora 110
3 III. Kurator Czartoryski do rektora (w spr. ksiąg elem.). 125
15 IV. Wyjaśnienia Zawadz. z powodu zarzutów Kopscha 111
16 IV. Sprawozd. Komitetu Szkoln. (wyciąg) 129
21 IV. Szkoła powiat. w Kownie do Uniwersytetu 202
29 IV. Gimnazjum w Białymstoku do Uniwersytetu 211
29 IV. Sprawozdanie ekspedytora książek 212
30 IV. Szkoła powiat. w Owruczu do Uniwersytetu 207
30 IV. Szkoła powiat. w Międzybożu do Uniwersytetu 209
1 V. Szkoła powiat. w Krasławiu do Uniwersytetu 199
6 V. Szkoła powiat. w Barze do Uniwersytetu 207
1 VI. Szkoła powiat. w Łucku do Uniwersytetu 206
1 VIII. Gimnazjum w Krożach do Uniwersytetu 201

ROK 1823.

27 I. Ponaglenie ministra 129
8 VI. Kurator ks. Czartoryski do ministra (o czyn. Kom. Szkoln.) 134
8 VII. Raport wizytacji Szkoły wyższ. w Połocku 198

ROK 1824.

20 X. J. Zawadzki do J. W. Bandtkiego (w spr. bibljografji) 248
20 X. J. Zawadzki do Ł. Gołębiowskiego (spr. pism Czackiego) 244
23 X. Umowa z Jeżowskim i nota dla Malewskiego 245
7 XI. Pelikan do Nowosilcowa 141
22 XI. Pelikan do Nowosilcowa 143
27 XI. Nowosilcow do Pelikana 144
4 XII. Zawadzki do Glücksberga (w sprawie „Poezyj" Mickiewicza) . . . 246

ROK 1825.

24 III. Pelikan do Nowosilcowa 144
3 VI. Nowosilcow do Komit. Szkoln. 148
(lato) Okólnik Oddz. Szkoln. do szkół powiat. 149
19 VII. Pelikan do Nowosilcowa 154
21 VII. Minister do Nowosilcowa 162
16 VIII. Pelikan do Nowosilcowa 163
2 IX. Nowosilcow do Pelikana 155
3 IX. Pelikan do Nowosilcowa 156
22 X. Nowosilcow do Pelikana 164

ROK 1826.

3 IV. L. Sobolewski do Pelikana (o wypisach łac.) 164
22 VI. Zawadzki do Węckiego 248
8 VII. Pelikan do Nowosilcowa 166
31 VIII. Min. Sziszkow do Nowosilcowa (o katechizm) 167
15 X. Sprawozdanie Polińskiego o Arytmetyce Kamińskiego 174
30 IX. Pelikan do Nowosilcowa (o nauce religji i moralności) 167

ROK 1827.

24 III. A. O. Kamiński do Pelikana 172
23 V. Minister Sziszkow do Nowosilcowa (dochodzenie w spr. katechizmów) 170
31 VII. Minister do Nowosilcowa 171
4 VIII. Uniwersytet do Nowosilcowa 172

ROK 1828.

20 V. Zawadzki do Węckiego (w spr. Bibljografji) 249
13 VII. Pelikan do Nowosilcowa (zmiany zarządzeń) 176

ROK 1830.

A. Wyrwicz do Nowosilcowa 177
6 VII. Nowosilcow do Rządu Uniwersytetu 177

ROK 1832.

13 XII. Ign. Jagiełło do J. Zawadzkiego 225

ROK 1836.

6 IV. H. Zaleski do Zawadzkiego 230

ROK 1837.

13 II. Bentkowski do Zawadzkiego 250
10 IV. E. Raczyński do Zawadzkiego 250
23 IX. Raczyński do Zawadzkiego 251
3 X. Zawadzki do Muczkowskiego 253
15 X. Uwiadomienie o Bibljografji Polskiej 251
22 XI. Cyrkularz do prowincjałów litewsk. 257
30 XI. Muczkowski do Zawadzkiego 255
10 XII. Zawadzki do Jochera 258
18 6 XII. Bentkowski do Zawadzkiego 258

ROK 1838.

7 I. Bentkowski do Zawadzkiego 260
26 I. Ks. Łuniewski, prowincjał franciszk. do Zawadzkiego 260
23 II. Raczyński do Zawadzkiego 261
11 III. Zawadzki do Jochera 261
21 V. Umowa z Bandtkiem 262
31 V. Zawadzki do Jochera 262

ROK 1839.

2 IV. Kraszewski do Jochera 263
14 VI. Bentkowski do Zawadzkiego 264
22 VI. „ „ „ 265
17 29 VI. „ „ „ 266
13 25 VII. „ „ „ 267
7 VIII. J. Mroziński do Zawadzkiego 229
15 VIII. Wł. Trębicki do Jochera 268
1 XI. E. Raczyński do Zawadzkiego 269
7 XI. M. Bobrowski do Jochera 269
13 XI. Trębicki do Jochera 270
30 XII. Onacewicz do Jochera 271

ROK 1841.

16 VI. F. Radziszewski do Zawadzkiego 279
6. X. H. Łabęcki do Zawadzkiego 280

ROK 1842.

5 IX. Jakub Jagiełło do Zawadzkiego 224
10 X. Jocher do Zawadzkiego 280
19 XI. „ „ „ 281

ROK 1843.

19 VI. Jocher do Zawadzkiego 282
29 VI. „ „ „ 283
28 VIII. „ „ „ 286
18 XII. „ „ „ 286

ROK 1844.

4 IV. Anonim z Krzemieńca do Zawadzkiego 286
16 V. Jocher do Zawadzkiego 287
4 VI. „ „ „ 287
1 VII. „ „ „ 387
9 VII. „ „ „ 288
23 VIII. „ „ „ 289
21 VIII. „ „ „ 290
6 IX. Zawadzki do Jochera 291
5 XI. Jocher do Zawadzkiego 292
21 XI. „ „ „ 293

ROK 1845.

28 X. F. Radziszewski do Zawadzkiego (Słownik Biograficzny) 293

ROK 1849.

11 X. Ign. Jagiełło do Zawadzkiego (Przekład Liwiusza) 226

ROK 1850.

20 XI. H. Jagiełłowa do Zawadzkiego 227

ROK 1851.

26 III. H. Jagiełłowa do Zawadzkiego 228
16 VIII. „ „ „ 228

ROK 1852.

28 XI. Jocher do Zawadzkiego (Oświadczenie) 294

ROK 1858.

20 X. Lelewel do Titiusa (w spr. Bibljografji Pol.) 296

SPIS AUTORÓW LISTÓW TOMU DRUGIEGO.

Anastasewicz B. 21—50.

Bentkowski F. 249, 258, 260, 264—7, 273.
Bobrowski M. 269, 277, 279.

Czartoryski A. K. 12, 239.
Czartoryski A. J. 110, 118, 125, 134,
Czech J. 243.

Gołębiowski Ł. 68.
Groddeck E. 114,

Jagiełło Jakub 224.
Jagiełło Ignacy 225—6.
Jagiełłowa H. 227.
Jarkowski A. 109.
Jocher A. 251 n.
Jurkowski M. 228.

Kraszewski J. I. 263.
Kamiński A. O. 172.
Krusiński J. 222.

Lelewel J. 296.
Lityński T. 52.

Łabęcki H. 280.
Łuniewski M. ks. 260.

Maciejowski M. 232.
Malewski Fr. 102.
Muczkowski J. 235,
Minister St. Grabowski 124.
Ministrowie oświaty ros. 118, 123, 129, 162, 167, 170, 171, 221.
Molleson J. 220.
Mroziński J. 229.

Narbut T. 277.
Nowosilcow M. 114, 148, 155, 163, 164, 177.
Nowoszycki S. 278.

Onacewicz I. 271.

Pelikan W. 141, 143, 144, 154, 156, 163, 166, 167, 176.

Raczyński E. 250, 251, 261, 269.
Radziszewski F. 279, 293.

Śniadecki Jan 102—108.

Sobolewski L. 164,

Trębicki Wł. 268, 270,

Uniwersytet 1, 2, 86, 87, 90, 93, 116, 129, 149, 172, 221,

Wyrwicz A. 177.

Zaleski H. 230.
Zambrzycki W. 53—58.
Zawadzki J. 3, 5, 9, 10, 28, 30, 60, 65, 70—86, 88, 91, 108, 111, 218, 234, 243, 244, 245—6, 248—9, 253, 257, 258, 261, 262,
Zawadzki Ad. 291.

SPIS MIEJSCOWOŚCI TOMÓW I i II.

Miejsca pochodzenia listów, z pominięciem Wilna.

Z OBSZARU OKRĘGU NAUK. WILEŃSKIEGO:

Bar II 207.
Barbarów 304.
Belmont 264.
Berezce 230.
Białystok II 211, 232.
Bordzie 358.
Boremel 359.

Chmielnik 303.

Dzisna 194.

Homel 342.
Horki 324.
Horochów 338.
Hubnik II 224.

Kaniów 302.
Kiejdany II 220.
Kościukówka 343.
Kowno 202, 292.
Krasław 279, 293.
Kroże II 201.
Krzemieniec 143, 235, II 109, 228, 243, 278, 286.

Lachnów 161.
Lady II 204.
Linowa II 270.

Łańcut 401.
Łuck 240 II 206.

Mińsk II 53, 203.
Międzybóż II 209.
Młynów 155.
Mozyr 168.

Nieśwież 229.
Nowogródek 159.

Omelno II 263.
Ostaszyn 344.
Owrucz II 207.

Peczara 203.
Pekałów 152, 218.
Pelisze II 280 n.
Pińsk II 260.
Podzamcze 137.
Połock II 198.
Popielany 164.
Postawy 230.

Rossienie II 200-a.

Sienna 197.
Słuck II 224.
Świsłocz 209, II 222.
Szawry 277.
Szereszewo II 269, 279.

Tahańcza 301.
Turgiele 148.

Winnica 325, II 224, 225—8.
Witebsk II 200.

Zabiały 16.
Zalesie 339.
Zasław 170.

Żytomierz 357, II 230.

Chocim 361.
Lipawa 335.

Z INNYCH DZIELNIC POLSKI:

Kraków 335, II 255.

Łomża 135.

Podzamcze 137.
Poznań II 251, 261, 269.
Puławy 133 n., 345 n., II 12, 68, 239.

Sieniawa 97, 137, 140.

Warszawa 139, 232, 249, 266, 273, 336, 248, 354, II 124, 134, 144, 148, 155, 163, 164, 229, 249, 250, 258, 260, 264—7, 280.
Wysock 111.

Z ROSJI:

Carskie Sioło II 118.
Charków 267, 317, 319 in.

Kazań 309.

Moskwa 269 in., 318, II 167, 271.

Odessa 300.

Petersburg 142, 143, 217, 265, 268, 277 n., 305, 334, II 21 n., 123, 129, 162, 170, 171, 221.
Symbirsk 311 n.

Wiatka 310.

Z ZAGRANICY:

Wiedeń 219.

Paryż 224.

Lipsk 227.

Bruksela II 296.

SPIS WAŻNIEJSZYCH PRZEDMIOTÓW W TOMIE I i II.

Antropologja 159, 209.
Archeografja 49, 95, 260, 267, 269, 276, 342, 344.
Arcydzieła literatury 10, 11, 15, 16, 20, 24, 38, 168, 195, 197, 207, 211, 212, 216, 289, 304, 311 n., 357. II 26, 57.
Astronomja (obserwatorjum) 35, 65, II 38.
Autor 2, 77, 159, 209.

Biblja 9, 12, 145. II 19, 217 n.
Bibljografja 257, 258, 267, 269, 270, 281, 294. II 247—296.
Bibljoteki 22, 35, 146, 184, 200, 215, 221, 278 n., II 68, 107.
Biografja 13, 131, 272.
Botanika 340. II 196.
Budownictwo 334.
Budżet drukarni 374.

Cenzura 58, 62, 66, 122, 145, 151. 240, 257, 282, II 29, 50, 72.
Charakter narodowy 76, 94, 126, 405, 415, II 16, 242.
Chemja 5, 7, 218, 387, II 13, 195.
Cudzoziemcy 25, 72, 78, 130, 162—5, 206, 397, 404, II 70, 102—3, 138, 154, 217.
Czasopisma, ich potrzeba 6, 26, 46, 48, 73, 155, 333, 415.
Ich zakładanie 82—87, 396, II 105,
Dziennik Wileński 26, 45, 48, 86, 105, 113, 117, 133, 136, 138, 221, 334, 396, II 105.
Dziennik ustaw 73, 142, II 5, 9, 29.
Gazeta Literacka 125.
Hermes Litewski 7.
Kurjer Litewski 26, 45, 53, 234,
Pamiętnik Warsz. 29, 83, 133. 138, 221, 273.
Pam. Lwowski 86, 95, 106, 121, 128, 138.
Pam. Magnetyczny 129, 138, 159.
Tygodnik Wileński 95, II 277.
Tygodn. Petersb. 308.
Wiad. Brukowe 134.
Wiad. księgarskie 46.
Wizerunki i roztrząs. nauk. 156-7.
Czasopismo w Krzemieńcu 95, 117.
Czasopismo krytyczne 46, 125, 127.
Czasopismo bibljograficzne II 271.
Czytelnicy i czytelnictwo 2, 16, 70, 92, 126—7.
Poczytność 26, 46, 94, 126, II 23, 30.
Czytelnia 184.

Druk i drukarstwo 39, 40—42, 50, 74, 95, 148, 152, 156, 282, 367 n., 406, II 1, 2, 3, 22, 76 n., 108.
Rękopisy 19, 36, 58, 88, 113, 135, 176, 181, 205—7, 236, 251, 266, 323, II 62, 239, 291.
„Editor" 42, 78, 123, 410, II 66, 78, 219.
Korekta 40, 154, 160, 185, 187, 247, II 67.
Papier 9, 39, 41, 93, 99, 113, 114, 156, 217, 219, 367, 381, II 1, 25, 28, 32, 34 n., 43—4, 218.
Czcionki 93, 113, 153, 379, II 83.
Farba 41.
Pracownicy 76, 78, 376.
Koszta druku 158, 195, 285, 383, II 22, 27, 31, 33, 38, 218, 227,
Ekspedytor ksiąg 100—101, 103. 217.
Nakłady 45, 375, 383.

Filantropja 12, 21.
Filologja 3, 4, 6, 43, 52, 56, 64—5, 141, 225, 277, II 18, 60, 114 n., 226, 228, 268.
Jęz. i liter. łacińska 43, 168, 203, 214, 230, II 164, 182, 223, 226, 229.
Jęz. i liter. grecka 11, 27—8, 143, 144, 239, 412, II 18, 67, 228, 237—8.

Jęz. i liter. wschodnie 9, 22, 25, 26, 91, 98, 106, 109, 113, 129, 144, 406, 413, II 23, 83, 219, 238.
Filomaci 56, 261, 300 n. II 102, 245.
Fizyka 8, 155, II 195.

Geografja 13, 44, 240, 244, 246 n. II 25, 83, 193, 195.
Geologja i mineral. 161, II 196, 280.

Historja 3, 8, 12, 17, 20, 135 240 n., 252, 254, 402, II 68, 185.
Wydawn. historyków dawn. 8—9, 16, 17, 20, 22, 241, 273, 403, 404, II 15, 236, 237.
Honorarja 89, 161, 169, 192, 387, II 31, 37, 246.

Izba Edukacyjna warsz. 45, 398.

Jarmarki 392.
Język polski (nauczanie) 182.
„ litewski II 219.
„ francuski 28, II 197.
„ angielski 47.
„ rosyjski 3, II 6, 25, 33, 40, 154, 176.
„ cerk.-słowiański 63, 66—69, 406, II 24, 269, 277.

Katechizmy II 167 n., 181.
Katechetyczne podręczniki II 155.
Kom. Edukacyjna 398, 401, II 78, 88—90, 94, 105, 109, 113, 121, 130, 134, 166, 178 n., 199, 235.
Krytyka 7, 9, 46, 49, 119, 125, 127, 174.
Księgarze i księgarstwo 2, 14, 24, 43, 45, 50, 55, 78, 95, 106.
Na ziemiach polskich 1, 14, 24, 45, 50, 95, 134, 253, 350, 389, 393, II 10, 32, 71 n., 293.
W in. krajach 1, 56, 115, 120, 128, 132, 222, 225, 307, II 26.

Leśnictwo i Łowiectwo 345, 355.
Literatura dla dzieci 9, 198, 310, 319, 321, 404, II 17, 237.
Litwa, Litwin 108, 404, 412.
Logika II 193.

Matematyka 383 n., II 140, 163, 172 n., 187 n., 243.
Malarstwo 170, 180.
Mecenat 1, 5, 24, 91, 124—6, 74, 401, II 80, 93.
Medycyna 44, 47, 51, 55, 218, 220, 225, 323, II 289.
Mołdawja 359.
Moralna nauka II 129, 142, 168, 176.
Muzeum Literatury II 4.
Muzyka 11, 108, 177—8, 199, 226, 304, 331, 339.

Nakłady 45, 126, 375, 384—6.
Numizmatyka 33, 242.

Pedagogika 47, 53, 229, II 127, 130, 132, 139, 141, 211, 233.
Pisownia 6, 13, 17, 30, 36—7, 40, 41, 79—81, 88, 97, 117 n., 167, II 14, 235.
Podręczniki szkolne (księgi element.) 13, 20, 22, 34, 43—5, 47, 52, 109, 127, 137, 139, 145, 167, 198, 203, 211, 229, 234, 237, 252, 261, 301, 310, 319, 327, 398, 404, 412, II 15, 17, 18, 25, 27, 29, 33 n., 70—217, 237.
Prawo i pomniki prawa 19, 257, 268, 272, 274—6, 334, 343, 362, II 5, 36, 41, 182, 198, 248, 262, 282.
Przekłady 2, 6, 10, 11, 20, 27, 34, 37, 38, 51, 52, 54, 90, 111, 139, 194, 197 n., 207, 208, 211, 213, 311, 315, 360, 404, 413, II 24 n., 29, 31, 226, 241, 246.

Reforma nauczania II 125, 130, 138, 141.
Rolnictwo II 164.
Romans 118, 125, 169 n., 172, 195, 286, 295, II 58, 60.
Roskolnicy II 22, 51.
Ruch umysłowy i wydawniczy 2, 7, 25, 405, II 16.
Warunki społ.-polityczne 76—7, 94, 405, 408, 414—15, II 242.
Warunki ekonomiczne i techn. 75, 92, 350, II 106.
Rudy żelazne 165.
Rycerstwo dawne 90, 98, 105.
Ryciny 55, 57, 107, 141, 170, 173, 176, 179, 206, 225, 254, 338, 358, 364.

Szkoły 27, 47, II 126, 141 n., 232.
Szkoły parafjalne 133, 134, 221—2.
Szkoły powiat. II 149 n., 160, 164, 176, 177, 180.
Gimnazja II 151, 156, 163, 225.
Szkoły wyższe II 143, 198.
Sztuki piękne 59, 107—8, 226.
Sztycharstwo 9, 11, 57 n., 66, 72, 75, 92, 99, 107—8, 141, 153, 171, 176, 240 n., 255, 335, 389, II 46, 61.

Tatarzy polscy 23.
Teatr 173, 191, 192, 194, 198, 202, 216, II 56, 231.
Technologja II 83, 127, 160, 162, 196.
Teologja i naucz. religji 3, 168, 208, 215, 224, 303, II 40, 129, 181, 220, 282.
Teorja literatury 6, 32, 127.
Terminologja 7, 100, 403, II 13.
Tow. Typograficzne 264—5, II 222.
„ Biblijne II 217.
„ Dobroczynności 21 i n.
„ Prz. Nauk 350.
Transport, warunki komunikacji i odbioru 7, 46, 52, 60, 232, 252, 258, 327, 350 n., II 1, 3, 70 n., 224, 239, 281.

Układy II 63, 245, 274.
Ustawy szkolne II 130, 134.

Wojna 71 n., 81, 231, 323, II 1, 3, 80.
Wolnomularstwo 223, 321, II 243.
Wydawca 2, 74.
Wydania zbiorowe 11, 107, 115, 118, 123, 135, 150, 205, 256 n., 357, II 24, 231, 244.
Wydania krytyczne 16, 17, 107, 212, 215, 410, II 16.

Zakony 8, 12, 21, 24, 28, 43, 45, 47, 53, 85, 98, 99, 102, 166—7, 405, II 18, 145, 233, 237.

Żmudź 358, II 180.
Żydzi 9, 130, 134, 142, 207, 376—9, 380, 392, II 92, 102, 291.

SPIS OSÓB W T. I i II.

Nazwiska wymienione w tekście listów.

Abrahamowicz marsz. 355.
Abramowicz .·. II 244.
Adamczewski 368.
Adelung J. 107, II 229.
Albertrandi 411, II 168.
Aldo 97.
Aleksander I 25.
Ambroży, metropolita II 170.
Anastasewicz B. 62, 217, 278, 282, 287.
Anquetil 38, 167.
Aretin 74.
Artaria księgarz 221 n.
Artemowski Hułak 267.
Arystarch 57.
Arystoteles 210.
Averroes 35.

Baczyżmalski 190.
Bahrynowski II 132.
Bajkow 280.
Baka J. ks. 10, 211 n., II 20.
Bance 225.
Bandtke J. S. 79 n., 212 n.
Bandtkie J. W. 84, 250, 257, II 248, 262.
Barbou 79, 225.
Baronjusz II 16, 236.
Barthélemy II 60 n.
Basedow J. 404.
Basset 225.
Bauer II 198.
Bauman II 103.
Bazyli św. II 18.
Becker 164.
Bécu A. 86, 160, 264, 368, 397, II 128, 134.
Bécu Salomea 265.
Bellarmin ks. II 168.
Bembus 37.
Benisławski J. ks. 142.
Beniowski 200.
Benkendorf 290.
Bentkowski F. 84, 220, 253; 267, 274, 294, II 248 n.
Bentley II 115.
Bergier ks. 38, 168.
Beruatowicz F. 135, 138, 307, 346.
Beudant 165.
Bietsch księgarz 30, 190 n., II 71, 278.
Bielski M. 9.
Bigulski 218.
Bielecki naucz. 326.
Biot II 73, 163.
Błażowski 17.
Bobiatyńsk 162.
Bobiński W. 283, 287, 290.
Bodoni druk. 153.
Bobrowski F. 270, 308, II 130, 229.
Boettiger II 116.
Bogusławski ks. 389, II 94.
Bogusławska aktorka 198.
Bohdanowicz Dworzecki J. 18, 154, 226, 416, II 33, 39, 44, 46.
Bohomolec II 236.
Bohusz K. 84, 236, 240.
Bojanus 228, 280, 285, II 102 n.
Bonaparte 214.
Bond II 18.
Borowski L. 10, 20, 27, 38, 46, 56, 117, 209, 291, 310, 312, II 97, 116, 132, 143, 241, 282.
Bossange księgarz 225.
Bossut II 73.
Boudot 44.
Breitkopf drukarz 368.
Brisson 156.
Brodowski I. II 204.
Brodowski S. 68, 70.
Broeder K. 137 n., 141, II 166.
Brodziński A. 196.
Brodziński K. II 244.
Bronikowski A. 286, 295, 299.
Budny Sz. 9, 12, 14, II 19, 219.
Budziłowicz II 134.
Bnhle J. 68.
Bułharyn 299.
Butrymowicz ks. II 237.
Buxtorf 22.
Bychowiec J. II 132.
Bydlewicz 219.
Byron 357.

Campe J. 404.
Canaletti II 286.
Carlancas 32, 35, 37.

Carpantier II 229.
Cassius J. 80.
Cejler II 198.
Cejs 47, 53, II 204.
Cezar 277, II 117.
Chanenko II 42.
Charytonowicz 298.
Châtelet 78.
Chateaubriand 207.
Cheraskow 31.
Chmielewski M. 233.
Chodani II 1 9, 132, 134, 168, 220.
Chodkiewicz A. 18, 83 n., 218.
Chodykiewicz K. 92, 98, 102.
Chodyniecki II 273.
Chodźkiewicz 205.
Chodźko J. 321, II 127, 132.
Choisnin J. 88 n., 100, 104, 112, 116, 122, 131, 133.
Chomiński II 25, 42.
Choński 231, II 130.
Chreptowicz II 248, 252.
Chrzanowski P. II 129, 134.
Ciampi S. II 261.
Ciecierski F. ks. 22, 24, 38, 47, 54, 412, II 172.
Cooke W. 127.
Collardeau K. 194.
Collet II 40
Cooper F. 195, 292.
Cornelius Nepos 34, II 117.
Cycero 230, 241, II 117.
Czacki T. 5, 19, 33, 48, 52, 104, 205, 231, 236, 256 n., 259 n., 263 n., 274, 364, 410, II 35, 39, 44, 242, 244.
Czartoryska Izabela 121, 135, 140, II 6, 222.
Czartoryska M. 121, 140.
Czartoryski A. K. 29, 31, 39, 166, 234, II 80, 93, 105, 107, 252.
Czartoryski A. J. 26, 45, 48, 64, 86, 118, 130, 132, 135, 140 n., 346, II 37, 68, 107, 109, 130 n., 134.
Czartoryski K. 136, 139 n.
Czech J. 142, 242, 384, II 86.
Czech księg. II 256.
Czeretowicz A. 210, 212 n., 215, 231.
Czerski, ks. II 117.
Czytański 237.
Curne de St. Palaye 90, 98, 105.

Damel J. 57.
Daniel z Łęczycy II 20.
Danet II 62.
Daniłowicz I. 307.
Daniłowicz Kalikst 200, 268, 397.
Daniłowicz R. ks. 369 n., II 1, 87 n., 94.
Daszkiewicz C. 261.
Daszkow II 172.
Davoust 126.
D'Aubuison 165.
Delamarche 226.
Delius 165.
Denon 226.
Destouches 54.
Dębczyński 283, 292.
Demidow, jen II 170.
Deyfinger II 243.
Didot druk. 153, 375.
Długosz 403, II 16, 236.
Dmochowski F. 80, 196, II 35.
Dobrowolski F. 295.
Dobrowski II 279.
Doering II 116, 132.
Dogiel M. 260.
Dominik św. II 29.
Doring II 166.
Drzewiński F. 228, II 79.
Dubiński 10.
Ducange 68, 196, II 229.
Dufour druk. P. 1.
Dufresne II 229.
Dziarkowski II 130.
Dżafar Mirza 287, 289,
Dżakson 162.

Elzewir druk. 97.
Erazm z Roterdamu 12, 79.
Erpenius P. 22, 31.
Ersch II 253.
Estienne druk. 19, 79, 408.
Euklides 383, II 31, 74, 86, 130 134, 243.
Euler 8, 12, 166, II 19.

Fabricius 21.
Farnabi II 18.
Fea II 116.
Fedr 199, 203.
Felińska Ewa 316.
Feyer 224.
Fijałkowski A. ksiądz II 171.
Fischer J. 48.
Fleury II 168.
Florian 11, 20, 87, II 241.
Foti 69.
Froben druk. 19, 79.
Frank, pani 339.
Fredro A. M. 104.
Froriep 227 n.
Fuss, rytownik 325 n.
Führer 283, 288.

Galland A. 24.
Galletti 200.
Gallus M. 273.
Gąsiorowski L. II 261.
Gastell 226.
Genlis 37, 198, 292.
Geoffroy 119.
Gerold 222.
Gesner II 25.
Gillé 226.
Gintowt ks. II 237.
Gintyłło 106, 109.
Giżycki, gubern. 134.
Glinka F. 104.
Glücksberg 134, 227, 228, 348, II 73, 109.
Godebski C. 31.
Godlewski F. 241.
Gognet II 228.
Golański ks. 13, 17, 167, 214.
Goldsmith 26, 45, 47, 414, II 131.
Golicyn II 170.
Golius J. 22.
Goltz, lekarz 129, 132, 138.
Gołębiowski Ł. 52, 55, 256 n., 264, II 272.
Gniedicz 288.
Grabowski min. 296.
Grabowski M. II 269.
Graeffe, księgarz 283, 286, 296.
Graevius II 198.
Graveson 3.
Grauert II 131.
Gretsch (Grecz) M. 282, 285, 288, 289, 306, II 279.
Grieshammer 223, 227.
Grimm 119.
Grocholski 356.
Groddeck E. 35, 36, 65, 125, 130, 139 n., 144 n., 241, 267, 416, II 91, 95, 102, 116.
Groell M. 1, 24, 79, II 105, 241.
Gronkowski, ekonom II 20.
Gronovius 21.
Grudziński 134.
Gutt 310.

Haiter 69.
Hallerowie 407.
Harless 239.
Haydn II 233.
Heindorf II 116.
Henault 412.
Henryk Walezy 338.
Herberski 48.
Herodot 239.
Heyne K. 144, II 18.
Holland 199.
Hołowiński 304.
Homer 144.
Homolicki II 281 n.
Horacy 214, 300, II 18, 115, 117, 245.
Horehlad J. 334.
Horodeński II 55 n.
Horn P., księgarz 52, 172, 174, 177, 184, 389, II 2, 71 n., 74, 89, 92, 100, 106, 111 n.
Hossowski 222.
Hoyer 380.
Hozjnszowie 369.
Hulewicz B. 330.
Humboldt 164.
Hume 402.
Husarzowski T. 13.

Iwaszkiewicz T. 195.

Jabłonowski J. A. 103.
Jacotot J. 241.
Jagielski L. 318.
Jagiełło J. II 227.
Jagiełło St. II 228.
Jahn ks. 221.
Jakob II 130.
Jacobs II 166.
Jakubowski J. 59.
Jan Chr. II 18.
Janocki II 265.
Jaraczewska 196.
Jarocki II 134.
Jasiński J. 159.
Jasińska A. 321 n.
Jeleński 305.
Jelski L. 162, 299.
Jełowicki II 224.
Jezierski F. 76.
Jeżowski J. 300, II 245.
Joannow 96.
Jocher A. 269, II 264 n.
Jöcher Ch. II 272.
Juchniewicz F. II 286.
Judycki I. 330.
Jundziłł S. 86, 117, 209, 214, 238, 397, II 74, 86, 130.
Jundziłłowa 10.
Jurkowski M. 89, 144 n.
Juszyński ks. II 254, 257, 262.
Juwenalis II 18.
Juwencius II 115.

Kadłubek, 9, 20, 21, 239, 411.
Kado 114, 274, II 65.
Kajdanow 257, 288.
Kalenkiewicz J. II 217.

Kałajdowicz 267.
Kamiński A. II 174.
Karner 180.
Kawieczyńscy II 20.
Kazimierz W. 274.
Każyński M. 174, 202, 304, II 56 n.
Kempiński II 223.
Keyzerling hr. 51.
Kiciński B. 86 n.
Klemens św. II 18.
Klimaszewski ks. 130.
Kluber 90, 98.
Klüpfel 224.
Kłągiewicz ks. II 143 n.
Kłokocki 116.
Knapski 3, 30, 43, 406, II 230.
Kniaźnin K. 11.
Kochanowski J. 6.
Kochanowski P. 11, 16, 215, 410.
Kochowski W. 403.
Koeppen II 116.
Kollacz 3, II 230.
Kołysko, pani II 281.
Komliszyński, prof. 268.
Konarski M. 37, 56, 111, 281.
Kondyllak 21.
Konstanty w. ks. II 170.
Kontrym K. 121, 133, 154, 188 n., 211 n., 215, 219, 231, 238, 239, 243, 247, 253, 274, 323, 330, 334, 338, II 21, 27, 34, 35, 39, 47, 95, 98, 129, 131, 134.
Kopczyński 18, 29, 30, 36, 80, 152 n., II 41, 235.
Kopernik 364.
Kopsch 223, II 110 n.
Korn 9, 79, 127, 364, 404, II 17, 20, 237.
Korniejew, gubern. 173.
Korsak R. 10, 203, 206, II 20.
Korsakow II 29.
Korzeniewski ks. 8, 12, 21, 166, 411.
Korzeniowski J. 315, 321.
Kossakowski, bisk. 215.
Kossakowski J. 111.
Kotzebue 360.
Kowalicki F. 29.
Kowalski, lek. 323.
Kowalewski J. 315.
Kozłowski 251.
Kożuchowski II 94.
Koźmiński II 89.
Krajewski M. 150.
Krasicki I. 107, 216, II 31, 35, 39.
Krasowski, prof. II 97.
Kraszewski J. I. 321.
Krauze II 268.
Krebs II 166.
Królikowski J. 285.
Kromer M. 17, 404.
Krusiński T. 127.
Krusenstern II 29, 31, 37.
Krzywoszewski 34.
Krzyżański 193.
Kubliccy II 273.
Kudlicz II 231.
Kuhn A. 161 n.
Kulikowski 215.
Kurakin ks. II 51.
Kurnatowski II 132.
Kwintyljan II 117.

Lachnicki 165, 397.
Lacroix II 198.
Laine księgarz 225.
Lafontaine 81, 181, 184.
Laharpe 119.
Laland II 134.
Lallement 44.
Lamar 81.
Langenbach 382.
Langlès L. 107.
Langowie 111.
Laplace II 73.
Larcher 239.
Le Clerc M. 68.
Lebel ks. II 237.
Ledoux księgarz 225.
Lehmann F. 280.
Lenglet Dufresnoy 411.
Lelewel J. 9, 12, 20, 21. 33, 110 n., 118, 124, 196, 231, 256, 265, 273 n., 294, 296, 307, 310, 318, 358, 364, II 14 n., 19, 116, 235, 242, 244, 248, 282.
Lenartowicz, ksiądz II 171.
Leonhardt 164.
Lempe 164.
Lernet J. 157.
Lesage 21, 411, 415.
Lesznowski księg. II 21.
Lewicki II 116, 212.
Lewiński komisarz 348.
Lewiński E. ks. 235 n.
Lewocki II 244.
Lhuilier II 198 n.
Lichodziejewski 209.
Lichtenstern 44.
Lindau 236 n.
Linde S. 89, 113, 117, 123, 406, II 41, 238, 279, 284.
Lipiński J. 84.
Lisowski G. II 205.
Litwiński R. 5.

Litwiński ks. 94.
Liwjusz 402, II 117, 226.
Lubecki F. K. 162.
Lubomirska 133.
Lubowicki II 231.
Ludwik XV 206.
Lukrecjusz 10, 20.

Łabęcki H. 276.
Łapnikiewicz J. II 204.
Łaski 274.
Ławiński gubern. 63, 67.
Ławrowski 87.
Łobarzewska 280.
Łomonosow II 30, 33, 41 n.
Łubieński St. 403.
Łubieński Wł. 246 n.
Łukaszewicz J. II 256, 262.
Łukaszewski H. 310.
Łuskina 81.

Maczuski A. 131, 134, 141.
Malewski F. 305, II 245.
Malewski Sz. 191, II 42, 95, 97.
Malinowski M. 257 n., 267, 277, 310, II 249 n., 253.
Mallo 115, 222.
Malte Brun 245 n.
Marcinowski A. 47, 53, 200, 229, 323, 416, II 127, 163.
Marmontel 119, 220.
Marczyński ks. II 132.
Massalski II 231.
Matthias II 230.
Matecki, księgarz 223, II 257.
Matuszewicz T. 84.
Mączyński 43, 406.
Meleniewski 333.
Meniński F. 22, 31.
Mequignon 225.
Messance 206.
Mianowska 329, 330.
Mianowski M. 157 n., 323, II 96, 128, 143.
Mickaniewski 280.
Mickiewicz A. 282, 287, 289, 300, 307, 358 II 246.
Mickiewicz J. ks. 182, 184, 191, II 95.
Mierzejewski 211 n.
Mierzutowicz T. 248.
Miklaszewski 261.
Mikulicz 333.
Miller, drukarz II 6.
Mitscherlich II 116.
Mniszech M. 274.
Mokrzecki 210.
Molier 10, 20, 27, 38.
Molski M. 84.
Moniuszko St. 304.
Morawska M. 173.
Montfaucon 21, 68.
Moore 357.
Moritz 130, 348, II 91, 98, 100, 102, 103, 108, 111.
Mostowska A. 385, II 22, 31, 51, 59.
Mostowski T. 6, 171, 190, 233, II 27, 30, 34.
Moszyński 172.
Mroziński J. 307, II 229.
Muczkowski J. II 258.

Napoleon 26, II 231.
Naruszewicz A. 239, 263, 274, II 34.
Naruszewicz K. 64.
Nestor 9, 68.
Niemcewicz J. U. 84, 234, 252, 307.
Niemczewski prof. 6, II 91.
Niesiecki II 273.
Niepokojczycki 226.
Nochimowicz II 83.
Nowakowski 304.
Nowikow M. 49.
Nowosilcow II 149.

Obolenskij ks, 269.
Obuchowicz sędzia 199, 200, 229.
Oczapowski II 164 n.
Odachowski St. 183, 213 n., II 22, 24, 30, 36.
Odyniec E. 307, 312, 315.
Oeynhauzen 164.
Ogiński 94.
Ohryzko J. 318.
Okolski S. 103.
Okołow 163.
Olchin, papiernia II 43 n.
Olenin A. 279, 281.
Oloff II 272.
Olszewski J. 81.
Olszewski M. 47, 229.
Onacewicz 310.
Ontrup G. II 131.
Ordanowicz, ks. II 244.
Orłowski R. 111, 131.
Orzechowski 404.
Osiński L. 84.
Osiński, ks. II 40.
Ossoliński 114, 220 n., 307, II 252.
Ostrowski P. II 162 n.
Ostrowski W. 263.
Owidjusz 330, II 117.
Oziębło 70.
Oziębłowski, litograf II 281.

Pac 134.
Pachomjusz św. 405, II 18.
Pallas P. 31, 106.
Paszkowski M. 91, 98, 105 n., 113.
Paweł, cesarz II 6.
Perli, rytownik 336.
Perthées K. 75.
Pestalozzi 47, 121, 229.
Petrarka 119.
Pfeffel 411.
Piadyszew, płk. 283, 290.
Piasecki P. 403.
Pilchowski D. 64, 186, II 94.
Pinkerton J. 245.
Pindar 312 n.
Piotr W. 16.
Piramowicz II 134.
Plater F. 33, 256 n., 263, II 242, 244.
Plater L. 230, 354.
Plater St. 158.
Platon 200, II 62.
Plaut II 117.
Pleyel 226.
Plinjusz 107, II 117.
Pluchard 226, 282, 285.
Płatow, gen. 323.
Poczobut II 94.
Podczaszyński K. 228, 255, II 143.
Podoliński, rytown. 389.
Podrzecki, papiernik 382.
Polewoj M. 306.
Poliński II 73, 91, 97, 132, 134, 143.
Poluta, prof. 321 n.
Połoński K. II 4, 36, 41.
Połoński M., pijar 369.
Pope 357.
Popow II 102.
Posselt 31.
Potocka Szczęsnowa 205, 208.
Potocki Bol. 281.
Potocki J. 203, 205 n.
Potocki St. 84.
Prażmowski 84.
Prochaska 48.
Prusinowski J. 319.
Przybylski 237, 318.
Pusch 164.

Raczyński Edw. II 228, 262.
Raczyński, ks. 65 n.
Radziwiłł A. 30.
Radziwiłł M. II 19.
Rapczyński, ks. II 172.
Razumowski II 170.
Regnard 54.
Reszka II 91.
Reyzer 180,
Robertson 402.
Rodziewicz 202, II 26, 38, 47.
Romm M., drukarz II 172.
Rogalski L. 257, 263, 284.
Rollin 52, 414.
Różniecki 355.
Rudawski II 236.
Rudzki II 69.
Rumiancow 95, 343 n., II 271.
Rusiecki B. II 204.
Rustem 171, 174, 176, 180.
Russo 206.
Rutkowski, ks. II 238.
Rychter 157.
Rypiński, rejent 310.
Rzewuski Wacław 91, 114.
Safo II 24.
Saintin, księgarz II 64.
Salmonowicz 401, II 235.
Salustjusz 402, II 117.
Sanadon II 18.
Sapieżanka 134.
Saunders 57 n., 66, 70 n., 108, 397.
Schalbacher, księgarz 132, 221.
Schlötzer A. 9, 21, 68, 238, II 198.
Schott II 271.
Scypio, ks. II 257.
Serafinowicz 234.
Serrurier 226.
Sevigné 37.
Sękowski 278, 280 n., 284, 287 n., 294, 298.
Siebenkes 239.
Siemaszko J. II 272.
Sienkiewicz F., ks. 269.
Sienkiewicz W. II 204.
Sierpiński 284.
Siestrzeńcewicz 142, 283.
Singer 222.
Skarbek 307, II 244.
Skarga II 236.
Skirmunt 288.
Skiwski, ks. 235 n., 241.
Slenin, księgarz 285, 288, 295, 307.
Sławiński P. II 128.
Słowacki E. 117.
Smirdin, księg. 307.
Smith II 198.
Smuglewicz 13.
Śniadecki Jan 9, 27, 35, 36, 38, 40, 55, 65, 86, 117, 139, 221, 307, 364, 397, II 38, 72 n., 108, 224, 243, 244, 267.
Śniadecki Jędrz. 5, 86, 117, 155 n., 364, 387, 397, II 74, 132, 134.
Sobolewski L. 138, 228, 252, 261, 294, 388, II 249, 252 n., 265.

Sofokles 214, 277.
Sokulski, ks. II 172.
Solon 59.
Sopikow II 277, 279.
Sosnowski Platon II 282.
St. August 338, II 94.
Stadnicki 81.
Statkowski 216.
Staszic 353.
St. Florian 285, 294, 296, 297.
Steffenhagen 51.
Sternacki, druk. 407.
Storch 4.
Strabo 239.
Strojnowski H. II 36 n., 45, 47, 49 n.
Strojnowski W. 62 n., 145, II 42.
Strojew II 162.
Strzelecki II 239.
Strykowski 9.
Styczyński 136.
Szaniawski K. 84.
Szeller II 223.
Szeluta K. 233.
Szekspir 304.
Szenbach 210, 212 n., 215, 231.
Szeptycki 412.
Sziszkow 280.
Szmid, druk. 222.
Sznorr, druk II 22.
Szostakowski 235.
Szostowicki II 96.
Szpakowski 284.
Szpicnagel L., 281, 287, 291.
Szulc 252.
Sznwałow 282.
Szyller 359.
Szydłowski 293, 310.
Szymkiewicz 397, II 31.
Szyrma Lach 112, 133, 416.
Tacyt 402, II 34, 117.
Tarchalski 5, 12, 46, II 19.
Tarnowski II 257.
Tasso 11.
Tegner E. 311 n.
Thomas II 256.
Thomson T. 155.
Terencjusz II 117.
Tomaszewski D. 203.
Tomaszewski prof. 380, II 54.
Tomicki P. 279.
Trębicki II 269.
Trembecki 120, 203 n., 282, II 34.
Tressan 216.
Troc 213, II 62.
Trommsdorf 51.
Turski W. 88, 98, 104 n.
Twardowski J. 214, 243, II 127.
Tylman II 128.
Tymonowicz ks. II 208.
Tyszkiewiczowa 114.
Tyzenhauz II 94.

Uldyński II 132.
Ullmann J. 162 n.
Ustrzycki II 244.

Waga ks. 8, 12, 20, 233 n., 261, 402, 411, II 15.
Wałujew 272.
Vanderbourg II 116.
Wansowicz 162, 165.
Warmholtz II 256.
Warton II 18.
Vater J. 107.
Weiss I. rytown. 180, 210, 254, 261, II 38 n.
Weiss K. druk. 284, 348, II 111.
Westphalen 164.
Werner A. 165.
Werowski II 231.
Węgrzewska hr. 368.
Wieczorkowski M. 91, 98, 105 n., 113.
Wieland K. 175.
Wiernikowska Winc. 314.
Wiesiołowscy 63.
Wild, księgarz 106, 128.
Wilczopolski 327.
Wirgiljusz 168, 214, II 18, 117, 237.
Wirtemberski ks. A. 286.
Wirtemberski ks. L. 416.
Witwicki 307.
Wiszniewski M. II 128.
Vivien 206.
Włodek I. ks. 32, 127.
Włodek, szamb. II 94.
Węcki 50, 73, 84, 136, 139, 141, 219, 223, 231, 235 n., 247, 348, 393, 400, II 11, 255.
Wojniewicz 48, 55.
Wojewódzka B. 407.
Wojtkiewicz ks. 247.
Wolf 144.
Wolfgang 291.
Volney 31.
Wolter 21, 30, 77, 206, II 233.
Wolski 214.
Woronicz P. 84.
Wostokow II 272.
Woyna 201.
Wujek ks. II 219.
Wybicki J. 150.
Wyrwicz II 163.
Wysocki 262.

Zajączek, jen. 354.
Zakrzewski S. 261.
Zaleski 229, 319.
Zamoyski 114, 138 n.
Zarzecki jen. 319.
Zawadzka M. 284.
Zawadzki M. 233 n., 236, 238 n., 240, 242 n., 323, II 111.
Zawadzki J., passim.
Zdanowicz A. 319.
Zdanowicz M. ks. 21, 43, 167, 411, 412.
Ziabłowskij II 25, 27, 31, 34.
Znosko II 91, 98, 103.
Zubow 94.
Zygmunt August 79, 275.

Żelwietr K. 287, 292, 293, 296, 299.
Żółkowski A. wydawca 95, 160, II 83.
Żukowski Sz. 9, 22, 25, 26, 28, 36, 141, 145, 211 n., 215, 247, 310, 338, 389, 406, 412, II 20, 116, 129, 131, 219, 238, 241.
Życki, prof. II 95, 98.

PRZYPISY.

Rękopisy Kontryma: t. I str. 4, 12, 23, 36, 38, 39, 40, 44, 46, 49, 51, 57, 61, 65, 67, 70, 71, 72, 74, 81, 82, 88, 102, 110, 112, 122, 146, 166, 350, 370, 387, 398; t. II str. 3, 5, 9, 10, 60, 65, 219, 234.

Do str. 224 t. I.

Poszukiwany (za pośrednictwem M. Mianowskiego) podręcznik teologiczny Kluepfela, przedrukowany w Wilnie, wywrzeć miał ujemny wpływ na umysły duchowieństwa. Por. świadectwa w pamiętnikach ks. Dobszewicza i renegata Siemaszki (str. 105 „Wspomnień" ks. Dobszewicza).

(Do str. 8, 12, 21, t. I). O Tow. Dobroczynności w Wilnie i pracy w niem ks. Korzeniewskiego — K. Rawicz „Wil. Tow. Dobroczynności w 100 letn. roczn. założenia", War. 1907; w późniejszych latach w pracach Tow. D. brał udział J. Zawadzki, i w organie Tow., Dziejach Dobroczynności, ogłosił parę artykułów. — „Dzieje dobrocz. krajowej i zagraniczn." (1820—24, tomów 11) założone przez Kontryma, są bogatym zbiorem materjałów historycznych, zwł. do rozwoju akcji filantropijnej na Litwie i Rusi; dają one obraz ofiarności społeczeństwa ziem wschodnich na cele oświatowe i dobroczynne, wystawiają różnorodność form, w jakich przejawiała się inicjatywa społeczna tych czasów.— Spis treści „Dziejów Dobr." znajduje się w Wiad. Bibljogr. V (1886).

(Do str. 161—165 tomu I). W rkp. Bibljoteki Czartoryskich dochował się fragment referatu o potrzebie badań geologicznych i górniczych na Litwie, pisany ręką Lachnickiego. Bogatą faunę Jury w Popielanach badał m. i. J. Siemiradzki, Pamiętnik wydz. mat.-przyr. Ak. Um., t. XVII, Kr. 1890. Odkrytą przez Lachnickiego rudę żelazną zbadał N. Sobolew, który bawił w Popielanach w r. 1910 i, powtórnie, r. 1911; por. jego artykuł: „О мѣсторожденіи и составѣ шпатоваго желѣзняка въ окрестностяхъ м. Попелянъ, Ковенской губ.", w t. 4 wyd. „Записки с.-зап. отд. имп. русск. Географическ. Общества", Wilno 1914. Próbki rudy Sobolew poddał badaniom w pracowniach Politechniki Warsz. i Szkoły chemicznej w Wilnie, stwierdził, że ruda po wyprażeniu zawiera do 49% żelaza, jest topliwa i ma wartość użytkową (do eksploatacji). O wyprawie Lachnickiego Sobolew nie wspomina i ówczesne roztrząsanie tej sprawy jest mu bodaj nieznane. — P. biogr. Cz. Chmielewskiego w Polsk. Słowniku Biogr. t. III.

(Do str. 125 t. II). Por. list Fr. Malewskiego z 12. III 1822, Kor. Filom. IV 162 — 3.

(Do str. 180 t. II, w. 1 od dołu. O pracach Filomatów nad księgami elementarnemi). Por. Koresp. Filom., t. I: 390, 428, 456; t. II: 24, 35, 205, 236 n., 316, 321, 368, 371, 407; t. III: 24, 36, 112, 149, 172, 186, 226, 364 n.; t. IV: 162—3, 169, 177, 356, 371.

(Do str. 199—217, t. II). Stosunkowo mała ilość podręczników w wykazach szkół tłumaczy się wielkiem ubóstwem uczniów, przy ogólnem zubożeniu kraju po wojnach. Por. np. informację Mickiewicza 22. II 1821 (Kor. Filom. III 150), oraz pogląd Śniadeckiego (p. wyżej, str. 106). Pozatem pamiętać należy, że szkoły dostawały podręczniki nietylko przez ekspedycję uniwersytecką (która zniechęcała klientów opieszałością): jednocześnie pracowały inne księgarnie, sprowadzano książki przez okazje i t. p.

DRUK WYKONANO W LATACH 1936 i 1937
W DRUKARNI JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE, UL. ŚW. ANNY 3
pod kierunkiem Augustyna Stankiewicza.
Składał J. Baranowicz, łamał B. Wasilewski,
na maszynie odbijał J. Pietkiewicz, broszurował I. Wasilewski.
Odbito 600 egzemplarzy na papierze mirkowskim bezdrzewnym
czcionkami antykwa Sejmowa.
Klisze z Zakładu F. Zaniewskiego.